

Uniwersytet Wrocławski
Wydział Filologiczny

Aniela Radecka

Ukraińska proza kobieca w latach 1991-2016.
Oksana Zabuzko, Tania Malarczuk, Sofija Andruchowycz.

Praca doktorska napisana pod kierunkiem
dr hab. Agnieszki Matusiak, prof. UW

Wrocław 2020

SPIS TREŚCI

1. WSTĘP.....	5
2. <i>Pożegnanie z imperium? Użyteczność teorii postkolonialnej w badaniach nad współczesną ukraińską prozą kobiecą.....</i>	19
2.1. Społeczeństwo <i>pokolonialne/pototalitarne</i> – próba feministycznego ujęcia.....	23
2.2. Postkolonializm wobec Europy Środkowej i Wschodniej	31
2.3. Postkolonializm/feminizm i women’s studies	34
2.4. Język kolonizowanego a/i język kobiet	41
2.5. Wnioski.....	44
3. Ciało w ciało z <i>patrią</i>. O byciu kobietą w czasach politycznego przełomu.....	46
3.1. <i>Ukraine – Where is that?</i>	55
3.2. Berehyni – literackie (anty)reprezentacje	64
3.3. <i>Siomga</i> oraz <i>Biografia przypadkowego cudu</i> . Sofiji Andruchowycz i Tanii Malarczuk (o)powieści o dojrzewaniu w czasie przełomu politycznego	69
3.4. Cudo czy dziwadło?.....	74
3.5. <i>Zapomnienie</i> – reakcja czy lekarstwo na lęk?	78
3.6. Wnioski.....	86
4. Zakorzenie jako metoda konstruowania tożsamości w rzeczywistości postkolonialno-posttotalitarnej Ukrainy.....	89
4.1. Wiek ukraińskich doświadczeń niepodległościowych zamknięty w jednej powieści. <i>Muzeum porzuconych sekretów</i> Oksany Zabuzko	98
4.2. Patos walki partyzantów UPA – zderzenie historii i literatury.....	113
4.3. Kobiety w UPA, czyli jeszcze raz o <i>porzuconych sekretach</i>	119

4.4.	<i>Pamięć w Zapomnieniu</i>	127
4.5.	Wnioski.....	133
5.	Echa Wielkiego Głodu w twórczości Oksany Zabuzko i Tani Malarczuk	143
5.1.	<i>Algorytmy głodu</i>	148
5.2.	<i>Głodne lato i Siłaczka Sonia</i>	151
5.3.	Wnioski.....	158
6.	Stanisławów i monarchia konstytucyjna – topografia ukraińskiej pamięci historycznej	163
6.1.	Mit Galicji w <i>Felix Austrii</i> - zarys problemu	163
6.2.	<i>Felix Austria</i> w wymiarze prywatnym – perspektywa Stefanii Czorneńko	177
6.3.	Lipiński i zapomniana karta ukraińskiej historii	182
6.4.	Wnioski.....	188
7.	Ekofeminizm, kobiety, państwo. Szkice o postczarnobylskim obliczu ukraińskiej prozy kobiecej	190
7.1.	Atomowy powiew wolności	193
7.2.	Ekokrytyka i krytyka feministyczna w kontekście ukraińskiej prozy kobiecej – rekonesans.....	200
7.3.	Biblioteka postczarnobylska.....	205
7.4.	<i>Planeta Piohun</i> i czarnobylska <i>martwa natura</i>	207
7.5.	Perspektywa <i>Innego</i> w prozie Tanii Malarczuk	211
7.6.	Niepodległościowe cuda i dziwy	217
7.7.	Wnioski.....	219
8.	Ukraińska proza kobieca w latach 1991-2016. Oksana Zabuzko, Tania Malarczuk, Sofija Andruchowycz. Podsumowanie	220

SUMMARY.....	229
Streszczenie	232
Анотація	235
BIBLIOGRAFIA.....	238
INDEKS OSOBOWY	248

1. WSTĘP

Niniejsza praca jest wynikiem kilku lat palimpsestowego (od)czytywania współczesnej ukraińskiej prozy kobiecej: z założenia dysertacja ma stanowić próbę interdyscyplinarnego odczytania utworów z ostatniego ćwierćwiecza, ukazania ewolucji kobiecego pisarstwa i jego uwikłania w procesy narodotwórcze po upadku ZSRR. Równolegle w tym okresie rozwijał się na Ukrainie feminizm, krytyka feministyczna, *women's/gender studies* oraz studia postkolonialne. Tym samym, czerpiąc z zasobów metodologicznych wymienionych optyk badawczych, przyjąłam w pracy strategię podążania za tym, co inne i różne, znajdujące się na obrzeżach obowiązującego kanonu czy w opozycji do dominujących nurtów i postaw.

Feminizm ukraiński – stan badań

O stanie badań nad ukraińskim feminizmem najlepiej świadczy monografia Tamary Marceniuk [Тамара Марценюк] z 2018 roku *Чому не варто боятися фемінізму*¹ (*Czemu nie warto bać się feminizmu*), która jak w soczewce pokazuje powstanie i rozwój tego nurtu na Ukrainie, wplatając go w światowy ruch feministyczny.

Celem Marceniuk jest ukazanie różnorodności feminizmu: już od pierwszych stron autorka podkreśla, że mamy do czynienia nie z jednym feminizmem, a z mnogością ‘feminizmów’, co na Zachodzie (a nawet w wymienionej przez autorkę Polsce), jest oczywistością, natomiast takiego rozumienia pojęcia feminizmu brakuje na Ukrainie. *Чому не варто...* to wypełnianie białych plam, zarówno w terminologii, jak i historii ruch(ów)u kobiecego na Ukrainie.

Liczne tłumaczenia tekstów zachodnich badaczek i teoretyczek (nie tylko) feminizmu skutkują rozwojem tego nurtu na Ukrainie już we wczesnych latach dziewięćdziesiątych. Marceniuk zwraca uwagę na niuanse charakterystyczne dla ukraińskiego feminizmu, zwłaszcza te dotyczące historii i antropologii (Oksana Kiś [Оксана Кісь], Iryna Ihnatenko [Ірина Ігнатенко], Ołena Stiażkina [Олена Стяжкіна], Marta Hawryszko [Марта Гавришко]), autoetnografii, socjologii (badanie dotyczące warunków pracy ukraińskich szwaczek autorstwa Oksany Dutczak [Оксана Дутчак]), wzajemnych relacji feminizmu, nacjonalizmu i religii (Marta Bohaczewska-Chomjak [Марта Богачевська-Хомяк]) oraz zależności między feminizmem a imperializmem i wojną.

¹ T. Марценюк, *Чому не варто боятися фемінізму?*, Київ 2018.

Ludmyła Smolar [Людмила Смоляр] wyróżnia dwa etapy rozwoju akademickiego feminizmu na Ukrainie: pierwszy z nich (1990-1995) charakteryzuje się ukonstytuowaniem *women's/gender studies* jako pełnoprawnych dyscyplin naukowych; drugie stadium (1995-2002) to okres, w którym *women's/gender studies* stały się integralną częścią dyskursu naukowego na Ukrainie².

Po 2002 powstało wiele badań wykorzystujących metodologię proponowaną przez feminizm, a *women's/gender studies* zdecydowanie przybrały na znaczeniu. Za ich pomocą bada się kolonialną, postkolonialną i posttotalitarną traumę narodu ukraińskiego oraz szuka drogi do (de)konstrukcji tożsamości (m.in. Wira Agejewa [Віра Агеєва], Tamara Hundorowa [Тамара Гундорова], Niła Zborowska [Ніла Зборовська], Ludmyła Taran [Людмила Таран])³. Obecnie zaobserwować można tendencję wzrostową badań czerpiących z feminizmu, zwłaszcza w zakresie etnografii, antropologii, literatury i językoznawstwa, filozofii, etc. Źródła popularności feminizmu można upatrywać w proponowanym przez ten nurt instrumentarium, dającym możliwość wypowiedzenia się oraz uzyskania podmiotowości przez tych, którzy do tej pory byli takiej możliwości pozbawieni.

Olga Płachotnik [Ольга Плахотник] oraz Maria Majerczyk [Марія Маєрчик] w artykule *Між колоніальністю і націоналізмом: генеалогії феміністичного активізму в Україні* (*Міędzy kolonializmem i nacjonalizmem: genealogie feministycznego aktywizmu na Ukrainie*) dekadę 2007-2017 stawiają pod znakiem przecięcia feminizmu i nacjonalizmu na Ukrainie⁴. Według autorek, w sferze społecznej przeważa feminizm nacjonalistyczny czy wręcz nacjonalizm, przede wszystkim ze względu na sytuację polityczną⁵.

Współcześnie metodologia feminizmu nierzadko wykorzystywana jest jako element badań, brakuje jednak całościowego ujęcia kultury czy literatury ukraińskiej z pozycji feministycznej, co mogłoby wzbogacić dyskusję nad postkolonialno-posttotalitarną sytuacją, w której znajduje się Ukraina.

² Л. О. Смоляр, *Становлення гендерної освіти в Україні/Основи теорії гендеру: навчальний посібник*, Київ 2004, s. 506. [za:] Т. Марценюк, *Чому не варто боятися фемінізму?*, Київ 2018, s. 284.

³ Zob.: В. Агеєва, *Жіночий простір. Феміністичний дискурс українського модернізму*, Київ 2008, Т. Гундорова, *Femina Melancholica. Стат'я і культура в гендерній утопії Ольги Кобилянської*, Київ 2002, Т. Гундорова, *Післячорнобильська бібліотека. Український літературний постмодерн*, Київ 2013, Н. Зборовська, *Код української літератури. Проект психоісторії новітньої української літератури*, Київ 2006, Л. Таран, *Жінка як текст. Емма Андіївська, Соломія Павличко, Оксана Забужко. Фрагменти творчості й контексти*, Київ 2002.

⁴ О. Плахотник, М. Маєрчик, *Між колоніальністю і націоналізмом: генеалогії феміністичного активізму в Україні* [<https://feminist.krytyka.com/ua/articles/mizh-kolonialnistyu-i-natsionalizmom-henealohiyi-feministichnoho-aktyvizmu-v-ukrayini> dostęp online: 01.03.2020].

⁵ *Ibidem*.

Sposób analizy i interpretacji wybranych przeze mnie utworów będzie znacznie wykraczał poza literaturoznawstwo i krytykę literacką. W dysertacji postaram się udowodnić, że takie interdyscyplinarne spojrzenie na przedmiot moich badań będzie korzystniejsze dla ich wyników i pozwoli na skonstruowanie literackiej autobiografii ukraińskich kobiet w dobie postkolonialnej.

Przegląd stanu badań postkolonialnych na Ukrainie

Według Marka Pawłyszyna [Марко Павлишин], w ukraińskim literaturoznawstwie czy też dyskursie intelektualnym istnieje niewielka liczba publikacji, które utożsamiają się z przynależnością do studiów postkolonialnych⁶. Zaznacza on, iż aby zostać uznanym za badacza postkolonialnego, należy poruszać się w ramach etyki kształtującej relację między byłym kolonizatorem a byłym skolonizowanym, jednak nie w kategoriach antagonistycznego pragnienia powrotu do kolonii ani rewanżystycznej tęsknoty do odwrócenia ról, ale na uwadze należy mieć dialog zorientowany na porozumienie i zbliżenie⁷. Spojrzenie takie wymaga dojrzałości badawczej oraz odpowiedniego zaplecza teoretycznego, co w realiach ukraińskich być utrudnione, między innymi przez brak przekładów, możliwości wymiany doświadczeń na forum międzynarodowym czy istniejących w niektórych kręgach resentymentów. Pawłyszyn docenia intelektualny wkład w rozwój optyki postkolonialnej m.in. Iwana Dziuby [Іван Дзюба], Jewhena Swerstiuka [Євген Сверстюк], Sołomiji Pawłyczko [Соломія Павличко], Tamary Hundorowej czy George'a Grabowicza⁸.

W kontekst studiów postkolonialnych stara się wpisać Ukrainę także Serhij Trojan [Сергій Троян], nawiązując do dorobku Edwarda Saïda, Marka Pawłyszyna, Oli Hnatiuk czy Mykoły Riabczuka [Микола Рябчук]⁹. Podkreśla także, że ukraiński wariant postkolonializmu, inny niż brytyjski, francuski czy amerykański, wnosi nową wartość do studiów postkolonialnych. Mowa tu o karnawalizmie, performatywności, alegoryczności czy nawet powolnym i łagodnym odcięciem się od kolonialnej przeszłości¹⁰.

Optyka postkolonialna uwzględnia wpływ geopolityki na literaturę, co w kontekście ukraińskim jest niezwykle istotne. Mam tu na myśli nie tylko upadek ZSRR i wydarzenia z lat

⁶ M. Pawłyszyn, *Postkolonialność jako metoda i mentalność: ukraińskie literaturoznawstwo 1991-2011*, tłum. D. Skórczewski, „Miscellanea Posttotalitaria Wratislaviensia” Nr 2/2014, s. 78.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*, s. 83.

⁹ С. Троян, *Постколониальні студії: Україна в постколониальних дослідженнях*, „Miscellanea Posttotalitaria Wratislaviensia” Nr 2/2014, s. 61-74.

¹⁰ *Ibidem*, s. 71.

dziewięćdziesiątych, ale także kolejne ukraińskie rewolucje oraz wojnę prowadzoną na wschodzie kraju. W listopadzie i grudniu 2013 roku oczy całego świata zwrócone były w kierunku Kijowa: w mieście rozpoczynała się regularna walka między policją a protestującymi w centrum miasta obywatelami. W zagranicznych mediach przez pewien czas dominowały wieści o tragicznych wydarzeniach z Kijowa, do których w niedługim czasie dołączyły informacje o aneksji Krymu oraz ustanowieniu autonomicznych republik na Ługańszczyźnie i Donbasie. Istotą współczesnych informacji jest jednak ich krótkotrwałość, odbiorcy szybko nużą się danym tematem – aby zyskać ich uwagę, media produkują kolejne *newsy*, porzucając zainteresowanie jedną kwestią na rzecz innej. Jak pokazały kolejne miesiące czy lata, zainteresowanie świata sytuacją Ukrainy było jedynie chwilowe.

Skierowanie uwagi opinii publicznej i polityków państw zachodnich w stronę Ukrainy skutkowało wzmożonym (nawet jeśli ostatecznie chwilowym) zainteresowaniem sytuacją polityczną i językową w tym regionie. Jedną z przyczyn rewolucji godności, jak nazywano wydarzenia na Euromajdanie w Kijowie, było odmówienie podjęcia proeuropejskiego kursu w polityce ukraińskiej przez ówczesnego prezydenta Wiktora Janukowycza [Віктор Янукович]. Kolejnymi impulsami do kontynuowania protestu była kwestia językowa: w myśl ustawy o języku państwowym, miał stać się nim również język rosyjski. Przemoc policji wobec protestujących nasilała się z każdym dniem, aż doszło do eskalacji otwartych walk na ulicach Kijowa.

Na bieżąco powstawały raporty i analizy panującej sytuacji, próbowano wyjaśnić jej przyczyny, odwoływano się do poprzedniej ukraińskiej rewolucji z 2004 roku. Jednak by zrozumieć sytuację Ukrainy i jej społeczeństwa, należy sięgnąć nie tylko do polityki – ta, choć zdominowała wiele innych dziedzin, sama w sobie nie jest kluczem do odczytania złożonego charakteru tejże sytuacji.

Podjęcie się złożonego zadania, jakim jest analiza prozy kobiecej pierwszego ćwierćwiecza istnienia niepodległego państwa ukraińskiego, w obecnych, wojennych okolicznościach, jest zadaniem nieoczywistym. W niniejszej pracy postaram się jednak udowodnić, że jest zadaniem właściwym i niezwykle potrzebnym w obecnej geopolitycznej, społecznej i kulturowej sytuacji Ukrainy.

Określenie pola badawczego

Przyjęte w tytule dysertacji ramy czasowe są podyktowane z jednej strony upadkiem ZSRR i powstaniem niepodległego państwa ukraińskiego (1991), a z drugiej strony wydaniem dwóch powieści: *Felix Austria* (*Фелікс Австрія*) (Sofija Andruchowycz [Софія

Андрухович]) oraz *Zapomnienie (Забуття)* (Tania Malarczuk [Таня Малярчук]), które symbolicznie „domykają” ćwierćwiecze ukraińskiego pisarstwa kobiecego doby niezależności. Moment ów zachęca do podjęcia refleksji nad tym, jak wyglądał proces kształtowania się ukraińskiej prozy kobiecej i jakie rysują się jego trajektorie rozwoju na przyszłość. Ćwierć wieku to też wystarczający okres, aby do głosu doszło kolejne pokolenie autorek. W przygotowywanej rozprawie pragnę przedstawić prozę trzech pisarek: Oksany Zabużko [Оксана Забушко] (ur. 1960) oraz Sofiji Andruchowycz (ur. 1982) i Tani Malarczuk (ur. 1983).

Jednym z największych wyzwań podczas pisania dysertacji jest ograniczenie pola badań do jedynie trzech reprezentantek ukraińskiej prozy kobiecej. Nie może wśród nich zabraknąć najwybitniejszej współczesnej pisarki ukraińskiej – rozpoznawalnej i docenianej w skali ogólnoswiatowej Oksany Zabużko. Jej utwory stanowią literacką diagnozę ukraińskiego społeczeństwa przełomu XX i XXI wieku, a bez znajomości jej twórczości nie można nazwać się znawcą współczesnej Ukrainy, niezależnie, o jakiej dziedzinie mowa. Spośród jej „pisarek-córek¹¹” wybrałam Sofiję Andruchowycz oraz Tanię Malarczuk, reprezentujące pokolenie dorastających na niepodległej Ukrainie autorek, które debiutują w latach dwutysięcznych.

Zarówno wybór pisarek, jak i utworów ich autorstwa, które zostaną poddane analizie, nie jest wyborem oczywistym. Reprezentują one niepowtarzalny styl, różnorodną tematykę, odmienne realia świata przedstawionego – wspólny mianownik stanowi dla nich Ukraina. Nie w każdym utworze jest ona na pierwszym planie, lecz w każdym dziele uchwycić można ukraińską tożsamość, próbę jej dekonstrukcji i ponownego skonstruowania. Są to przede wszystkim takie powieści i zbiory opowiadań jak m.in.: *Badania terenowe nad ukraińskim seksem (Польові дослідження з українського сексу)*, *Muzeum porzuconych sekretów (Музей Покинутих Секретів)* oraz wybrane przykłady z eseistyki Oksany Zabużko, *Kobiety ich tęczyzn (Жінки їхніх чоловіків)*, *Siomga (Сьомга)*, *Felix Austria* Sofiji Andruchowycz oraz *Zwirszosłow (Zwierzoszłów)*, *Biografia wypadkowego cuda (Biografia przypadkowego cudu)* i *Zapomnienie* Tani Malarczuk.

W niniejszej pracy nie chodzi jedynie o porównanie, określenie podobieństw czy różnic, a o zarysowanie twórczości wybranych przeze mnie pisarek, dominujących w ich utworach tematów i wybrzmienie współczesnej ukraińskiej prozy kobiecej. Zawarte w niej odniesienia

¹¹ Do określenia „córek Zabużko” odwołuje się sama Oksana Zabużko w tekście *Za nas wszystkie*, powołując się na opinie krytyków: *Młodsze pokolenie pisarek krytyka odebrała jako formację, która bezpośrednio ‘wyskoczyła’ z ‘Badań terenowych...’ niczym Atena z głowy Zeusa, przejmując z ‘kultowej powieści lat dziewięćdziesiątych’ wszystkie zewnętrzne znamiona stylu [...]*. Zob. O. Zabużko, *Za nas wszystkie*, tłum. S. Kostić [w:] E. Kraskowska (red.), *Literatury Słowiańskie po 1989 roku. T. 2, Feminizm*, Warszawa 2005, s. 122.

do rzeczywistości pozatekstowej stają się punktem wyjścia do analizy kondycji ukraińskiego społeczeństwa i kultury w dobie postkolonialno-posttotalitarnej.

Celem będzie więc próba omówienia prozy Oksany Zabuzko, Sofiji Andruchowycz i Tanii Malarczuk pod względem występujących w niej wspólnych motywów, ciągłości generacyjnej, a także kwestii wyróżniających każdą z wymienionych autorek. Zarówno same autorki jak i ich twórczość zanurzone są w otaczającej rzeczywistości ukraińskiej, nierzadko odsyłają odbiorcę do realiów pozatekstowych. Z ich prozy wyłania się obraz współczesnej ukraińskiej kobiety i społeczeństwa. Szczególnie ważne jest to, co znajduje się w centrum ich twórczości, a także jakie tematy podejmują i jak wykorzystują możliwości kobiecej ekspresji, aby je przedstawić. W swej rozprawie postaram się dowieść, że pisarstwo współczesnych ukraińskich autorek, a w szczególności tych wyróżnionych przeze mnie w tytule dysertacji, to twórczość kobiet świadomych siebie i swoich możliwości literackiej ekspresji oraz że ich proza współtworzy postkolonialną kobiecą autobiografię literacką na Ukrainie lat 1991-2016.

Niezwykle istotne w świetle badań postkolonialnych jest nowe pole badawcze wprowadzone do badań nad kwestią postkomunistycznej Europy, jaką jest kategoria pokoleniowości. Trend ten podsumowuje Tamara Hundorowa we wstępie do tomu *Постколоніалізм, генерації, культура* (Kijów 2014, *Postcolonialism, pokolenia, kultura*), w którym podkreśla ona, iż kwestia świadomości pokoleniowej nabywa nowego sensu w świetle krytyki postkolonialnej i posttotalitarnej oraz staje się jednym z centralnych motywów w literaturze posttotalitarnej¹².

Ciągłość generacyjna w ukraińskim pisarstwie kobiecym polega między innymi na wspólnych motywach pojawiających się w twórczości współczesnych autorek. Są to między innymi: próby pozytywnej (de)konstrukcji własnej tożsamości oraz próba nowego ujęcia kobiecej tożsamości w ogóle, autotematyzm, cielesność i seksualność, graniczne doświadczenia egzystencjalne, opozycyjność tego co męskie i kobiece, narodowe i prywatne, autobiografizm, etc. Po upadku zależności imperium – kolonia w sensie politycznym nie nastąpiło pełne uniezależnienie się ukraińskiego narodu od sowietyzmu na poziomie mentalnym. Nałożono natomiast kolejne ograniczenia, wpisując kobiety i ich cielesność w patriarchalny paradygmat narodnicki i antykolonialny, co przejawia się w omawianych przez antropolożkę Oksanę Kiś w jej pracach badawczych dwóch obowiązujących wyobrażeniach

¹² Т. Гундорова, *Генераційний виклик і постколоніалізм на Сході Європи. Вступні зауваження* [w:] Т. Гундорова, А. Матусяк (red.), *Постколоніалізм, генерації, культура*, Київ 2014, s. 9-11.

kobiety: Berehyni (Strażniczka Domowego Ogniska) oraz Barbie, o czym piszę w jednym z rozdziałów dysertacji.

Nie bez przyczyny nawiązuję do sytuacji politycznej na Ukrainie: pełne wyodrębnienie literatury z pozostałych zjawisk kulturowych czy społecznych jest niemożliwe. Same autorki włączają swoją w twórczość i działalność artystyczną codzienną rzeczywistość państwa ukraińskiego: to właśnie intelektualiści i intelektualistki, w tym pisarze i pisarki, byli jedną z grup protestujących podczas rewolucji godności w grudniu 2013 roku. Swoim autorytetem legitymizowali postulaty ukraińskiego społeczeństwa na Zachodzie, stając się kulturowymi ambasadorami i ambasadorkami swojego państwa.

Podczas gdy zachodni eksperci głowili się, jak określić przyczyny protestów społecznych i naturę wojny na wschodzie Ukrainy, skierowanie wysiłków badawczych na prozę kobiecą wydawać by się mogło zadaniem drugo- bądź trzecioplanowym. Jednak to właśnie ta twórczość, co postaram się udowodnić w niniejszej pracy, daje odpowiedź na pytania dotyczące ukraińskiego społeczeństwa. Teksty literackie nie powstają w próżni, są nieodłącznym elementem otaczającej rzeczywistości oraz przenikają się z nią wzajemnie, przez co stanowią mogą studium i diagnozę aktualnej sytuacji.

W dobie niepodległej Ukrainy proza kobieca przeżywa prawdziwy rozkwit. Na uwagę zasługuje zarówno twórczość autorek debiutujących w latach dziewięćdziesiątych, jak i tych urodzonych już w okresie transformacji systemowej. Pisarki, które swoje pierwsze utwory publikowały tuż po upadku ZSRR, jak Jewhenia Kononenko [Євгенія Кононенко], Halyna Pahutiak [Галина Пагутяк], Oksana Zabużko czy Lubow Ponomarenko [Любов Пономаренко], wkraczały w postmodernistyczny karnawał nowej ukraińskiej rzeczywistości już jako dojrzałe kobiety. To przedstawicielki pokolenia literackiego, które swoją intelektualną wolność budowało wśród radioaktywnych oparów postczarnobyłskiej intelektualnej wolności i przebudzenia z mentalnej zależności od Rosji (pokolenie to przyjęło się symbolicznie określać pokoleniem osiemdziesiątników). Ich pisarki-córki, czy też pisarki - (młodsze) siostry doświadczenie wolności wiążą raczej z brodzeniem wśród gruzów pozostałych po rozpadzie ZSRR i z rosnącym w siłę neonarodnictwem. Będą to przede wszystkim Tania Malarczuk, Sofija Andruchowycz, Kateryna Babkina [Катерина Бабкіна] czy Natałka Śniadanko [Наталка Сняданко]. Najmłodsze z pisarek, jak Margaryta Surżenko [Маргарита Сурженко], urodzona w latach dziewięćdziesiątych, ze zdumieniem i niedowierzaniem próbują odnaleźć się w pomajdanowej i wojennej rzeczywistości współczesnej Ukrainy.

Nie znaczy to, że tematy, motywy czy formy utworów nie powtarzają się w twórczości pisarek z różnych pokoleń, czy nie nawiązują wzajemnie do siebie. Współczesne wydarzenia stają się katalizatorem refleksji nad własną tożsamością, a poruszone w prozie kobiecej tematy uniwersalne stają się odzwierciedleniem problemów globalnych w wydaniu ukraińskim.

Wątki historyczne, polityczne, społeczne i kulturowe znajdują swe odzwierciedlenie we współczesnych tekstach kobiecych, dla których dominującą kwestią jest konstruktywna (de)konstrukcja współczesnej ukraińskiej tożsamości. Pomimo początkowych trudności (słaba pozycja książek ukraińskich na rodzimym rynku wydawniczym, niezrozumienie ze strony krytyków i czytelników, niskie zasoby finansowe), obecnie ukraińska proza kobieca przeżywa swój renesans: wśród autorów dominują pisarki, wśród tematów znajduje się wiele kwestii związanych z kobietami, kobiecością, macierzyństwem, feminizmem itd.

Tematy te w wydaniu ukraińskich pisarek są ściśle scalone z ukraińską historią, realiami geopolitycznymi, dekonstrukcją tożsamości jednostki czy z postkolonialno-posttotalitarną rzeczywistością, o czym piszę w kolejnych częściach pracy.

Struktura dysertacji

W pierwszym rozdziale omówiona zostanie użyteczność teorii postkolonialnej w kontekście prowadzonych przeze mnie badań. Istotną kwestią będzie wykazanie, na ile perspektywa postkolonialna sprawdza się w badaniach nad współczesną ukraińską prozą kobiecą. Badania postkolonialne ewoluowały od czasu *Orientalizmu* Edwarda Saïda i nie dotyczą już tylko byłych imperiów i ich zamorskich kolonii, ale także tych imperiów, które kolonizowały kolejne podbijane przez siebie tereny, leżące na tym samym kontynencie bądź na terenach przygranicznych własnego imperium. Dlatego też w tym rozdziale przytoczone zostaną prace dotyczące postkolonializmu w ujęciu wschodnioeuropejskim, m.in. badania Tamary Hundorowej, Bogusława Bakuły, Dariusza Skórczewskiego, Agnieszki Matusiak czy Doroty Kołodziejczyk.

Kolonialna zależność wpływa na kształtowanie się tożsamości narodów podległych hegemonicznemu centrum. To właśnie rozważania nad ukraińską tożsamością w dobie niepodległości, czyli po ustaniu formalnej podległości kolonizatorowi, zajmują jedno z głównych miejsc we współczesnej ukraińskiej prozie kobiecej. Przytoczę również tło zmian myślenia o własnej tożsamości nie tylko w literaturze, ale również w ukraińskim kinie i teatrze. Cały pierwszy rozdział stanowić będzie rekonesans badawczy, w którym, oprócz perspektywy postkolonialnej, nakreślę także ujęcie feministyczne i *women's/gender studies*.

W tym przypadku pomocne okażą się prace Magdaleny Nowickiej, Tamary Marceniuk, Oksany Kiś i Krystyny Kłosińskiej.

Istotną kwestią jest ukazanie procesów zachodzących na Ukrainie w kontekście ogólnoświatowych zjawisk na gruncie feminizmu i postkolonializmu przełomu XX i XXI wieku, dlatego stan badań będzie stanowił istotną część tego rozdziału. Ukazując tło historyczne, kulturowe, społeczne i polityczne, uwzględnię także tło językowe – zarówno z perspektywy języka narodu kolonizowanego, jak i języka kobiet. Tu przydatne okażą się prace Gayatri Spivak, Hélène Cixous, Luce Irigaray czy Elaine Showalter oraz feministyczna koncepcja *herstorii*. W związku z tym intencją pierwszego rozdziału będzie ukazanie, iż połączona perspektywa badań postkolonialnych, *gender studies* i krytyki feministycznej pozwala zinterpretować kluczowe dla współczesnej ukraińskiej prozy kobiecej motywy i odczytywać ją w sposób niezależny od kolonialistycznych i patriarchalnych naleciałości.

W rozdziale drugim podejmę się ukazania kobiet i kobiecości funkcjonujących w ramach kolonialnych i antykolonialnych, a także narodowych struktur. Istotną kwestią kolonialnego podboju jest podporządkowanie podbitych narodów nie tylko w sensie terytorialnym i administracyjnym, ale także mentalnym. W tym fragmencie dysertacji spróbuję opisać mechanizm podporządkowywania ukraińskich kobiet zarówno władzy sowieckiej, jak i ich zależność od rodzimych mężczyzn. Swoje rozważania na ten temat pragnę zacząć od przytoczenia jednego z kanonicznych tekstów feministycznych, eseju *Ciało w ciało z matką* Luce Irigaray oraz pracy *Kolonializm/postkolonializm* Ani Loomby.

Postaram się dowieść, iż ukraińskie kobiety zostały uwikłane w zależność od narodu, wyniesione na piedestał poprzez skonstruowanie fantazmatu Matki Ojczyzny oraz pozbawione możliwości decydowania o sobie i kształtowania swojego *ja*. Istotną kwestią pozostaje również brak ciągłości genealogicznej między córkami a ich matkami, a raczej karykaturalna wersja tejże ciągłości, wypaczona przez socjalizm. Ciało kobiety przestaje do niej należeć, a staje się dobrem ogólnonarodowym – zawłaszczonym najpierw przez socjalizm, a później przez ukraińskich neonarodników, którzy zawładnęli nim w imię antykolonializmu i odbudowywania suwerennej państwowości. Dlatego też w tej części prozy omówię figurę Berehyni, nawiązując do badań Oksany Kiś oraz w odniesieniu do studiów Marty Bohaczewskiej-Chomjak wykażę, iż takie podejście do ukraińskich kobiet było stosowane już na przełomie XIX i XX wieku i to właśnie do narracji z tego okresu nawiązują obecnie neonarodnicy.

Dla moich rozważań istotną kwestią będzie wplatanie (o)powieści o ukraińskiej państwowości w herstorię dojrzewania oraz kształtowania osobowości młodych kobiet w powieściach Zabuzko, Malarczuk i Andruchowycz. Stąd w rozdziale tym wyraźnie

zaakcentowany zostanie autobiografizm (faktyczny bądź pozorowany) widoczny w utworach badanych autorek oraz funkcja, jaką pełni on we współczesnej prozie kobiecej na Ukrainie. Nierzadko twórczość tychże autorek wykracza poza granice tekstu, splatając się z fizycznością i cielesnością, a opisywane procesy zachodzące w ludzkim (kobiecy) ciele, stają się kanwą opowieści literackiej. Dlatego też rozdział drugi zostanie problematycznie „domknięty” przez analizę somatyczności i korporalności w odniesieniu do omawianych utworów.

Przyjęcie przeze mnie takiej logiki badawczej pozwoli na zwrócenie uwagi, iż dyscyplinowanie kobiecego ciała jest jedną z metod władzy totalnej, niezwykle ważne jest więc oddanie głosu dyscyplinowanym, aby sami mogli kształtować narracje o sobie i swoim ciele. W świetle powyższego przydatne okażą się więc nie tylko prace Michela Foucaulta (*Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu; Nadzorować i karać. Narodziny więzienia; Powiedziane, napisane. Szaleństwo i literatura*), ale także ustalenia Moniki Świerkosz¹³ czy Urszuli Śmietany¹⁴.

Nadrzędnym celem badawczym, który przyświecał moim badaniom w rozdziale drugim było dążenie, by zrekonstruować ukraińską *herstorię*, literacką genezę współczesnych pisarek oraz ich drogę do niepodległości, zarówno w wymiarze państwowym jak i osobistym oraz ukazać rolę spuścizny po kolonialnym i totalitarnym dziedzictwie. Najlepszymi przykładami *herstorii* będą *Badania terenowe nad ukraińskim seksem* i *Muzeum porzuconych sekretów* Oksany Zabuzko, *Siomga* Sofiji Andruchowycz oraz *Biografia przypadkowego cudu* Tanii Malarczuk.

Kolejne trzy rozdziały, stanowiące trzon dysertacji, stanowią próbę odtworzenia ukazanych w prozie kobiecej metod konstruowania tożsamości w rzeczywistości postkolonialno-posttotalitarnej Ukrainy. Dekonstrukcja tożsamości jednostki i tożsamości narodowej to ogromne wyzwanie przed jakim stają Ukraińcy po upadku ZSRR. Wezmę więc pod uwagę kluczowe czynniki kształtujące tę tożsamość, którymi są: spuścizna po ZSRR (w tym wymiar postkolonialno-posttotalitarnej traumy), globalne trendy napływające z Zachodu oraz wartości neonarodnickie, antykolonialne. Również literatura, a zwłaszcza biografie i autobiografie, literatura wspomnieniowa, dzienniki czy literatura emigracyjna pozostają bardzo ważną składową nowej, postkolonialnej świadomości.

¹³M. Świerkosz, *Feminizm korporalny w badaniach literackich. Próba wyjścia poza metaforykę cielesności*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 1-2/2008; M. Świerkosz, *W przestrzeniach tradycji. Proza Izabeli Filipiak i Olgi Tokarczuk w sporach o kanon, literaturę i feminizm*, Warszawa 2014.

¹⁴U. Śmietana, *Od écriture féminine do somatekstu*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” Nr 1(3)/2003.

Istotną rolę odgrywa przywrócenie kobietom ich własnej historii i genealogii: w dobie *homo sovieticus* i uprzedmiotowienia jednostki nikt nie miał prawa do prywatności, do rodzinnej historii, pielęgnowania tradycji i korzeni. Jedną z metod odzyskania czy ponownego konstruowania tożsamości w warunkach niepodległej Ukrainy na gruncie prozy kobiecej może okazać się (w odróżnieniu od totalitarnego wykorzenienia) zakorzenienie: w historii rodzinnej, przeszłości, ważnych wydarzeniach z życia narodu. Narracja wielkiej historii jest z reguły patriarchalna i androcentryczna, nie uwzględnia roli kobiet w jej kształtowaniu. Sposobem na odzyskanie głosu na polu spuścizny historycznej i skonstruowanie własnej tożsamości okaże się sięgnięcie do historii rodzinnych, do *spichlerzy* kobiecej pamięci.

Niezwykle ważnym elementem tego rozdziału będzie tło społeczne i kulturowe Ukrainy lat dziewięćdziesiątych: trwający postmodernistyczny karnawał wartości, zarówno w życiu codziennym, jak i w literaturze, był zjawiskiem zdominowanym przez mężczyzn, co stanowiło przeszkodę dla aktywności kobiet, ale jej nie uniemożliwiało.

Kluczową kwestią będzie dla mnie to, w jaki sposób wydarzenia historyczne są ukazane w prozie kobiecej, z czyjej perspektywy autorki ujmują ten temat oraz jakie wydarzenia są przez nie uważane za istotne. Z perspektywy XXI wieku poprzednie stulecie to, mówiąc za Timothy Snyderem, okres „skrwawionych ziem” na terytorium Europy Środkowej i Wschodniej. Choć termin ten odnosił się u Snydera do czasu II wojny światowej, to jednak cały XX wiek naznaczony jest na terenach ukraińskich przemocą totalitarną (wojnami, głodem, Zagładą, długoletnimi represjami powojennego reżimu sowieckiego).

Niemożliwym jest skonstruowanie tożsamości jednostki na gruncie próżni wartości i w obliczu pozbawienia własnej historii. Ukraińskie autorki wykazując się niezwykłą intuicją i odwagą, już od początku lat dziewięćdziesiątych starają się wypełniać białe plamy w ukraińskiej pamięci historycznej. Narażają się tym samym na krytykę ze strony mężczyzn, są oskarżane o wypaczanie ukraińskiej historii oraz (obrazoburcze) splatanie jej z losami kobiet i kobiecą cielesnością, co traktuje się jako zamach na ojczyznę i naród.

W związku z powyższym, jednym z moich kluczowych celów jest wyłonienie strategii wykorzystywanych przez Zabużko, Malarczuk i Andruchowycz, z myślą o umiejscowieniu Ukrainy na współczesnej mentalnej mapie świata oraz odtworzenie ukraińskiej topografii pamięci. Ciekawym odniesieniem będą prace Tatiany Czerskiej *Między autobiografią a opowieścią rodzinną. Kobiecte narracje osobiste w Polsce po 1944 roku w perspektywie historyczno-kulturowej* oraz *Akuszerki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku* Agnieszki Mroziak.

Najważniejszą i najpopularniejszą powieścią kobiecej doby, czerpiącą z ukraińskiej historii, pozostaje *Muzeum porzuconych sekretów* Oksany Zabuzko, w którym autorka zamknęła prawie sto lat historii swojego narodu. Terytorium tego *Muzeum* okazuje się być prawdziwą zagwozdką dla odbiorcy: Zabuzko przedstawia historię z własnej, artystyczno-literackiej pozycji, eksponując wydarzenia i konstruując postaci w sposób pasujący do ogólnych założeń jej narracji o historii Ukrainy. Zarówno dla niej, jak i dla pisarek z młodszego pokolenia – Malarczuk i Andruchowycz, ważna okazuje się perspektywa rodzinnej mikrohistorii, dlatego będę nawiązywać na przykład do pracy *Mikrohistorie: spotkania w międzyświatach* Ewy Domańskiej.

II wojna światowa, działalność ukraińskiego podziemia, Holocaust, kolejne sankcje wobec ukraińskich intelektualistów, ale także cena, jaką ponosi jednostka za znalezienie się w centrum wojennych i powojennych wydarzeń, zupełnie od niej niezależnych – to czynniki, które postanowiłam wyeksponować w twórczości ukraińskich autorek w tym rozdziale. Niezbędna więc będzie konfrontacja historii i literatury, historii państwowej i rodzinnej. W realiach ukraińskich, gdzie istnieją co najmniej dwie wersje spuścizny historycznej (nieradziecka oraz radziecka), wobec czego stworzenie wspólnej pamięci historycznej stanowi ogromne wyzwanie. Ważne będzie dla mnie ukazanie losów kobiet i ich udział w wydarzeniach na skalę światową, chociażby jako uczestniczek walk w ukraińskim podziemiu. Użyteczna w tym kontekście okaże się *Poetyka pisarstwa historycznego* Haydena White'a, jak też *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki* pod redakcją Domańskiej.

Konstruowanie tożsamości w ukraińskiej literaturze kobiecej odbywa się nie tylko w odniesieniu do wydarzeń historycznych, ale także do konkretnych postaci czy miejsc z przeszłości. Tak jest właśnie w utworach *Zapomnienie* Malarczuk czy *Felix Austria* Andruchowycz. Właściwie w obu utworach autorki wydobywają z zapomnienia, czy to postać Wiaczesława Lipińskiego, czy to – pozostający w cieniu mitu galicyjskiego Lwowa – Iwano-Frankiwsk. W rozdziale będę analizować co mają na celu strategie odzyskiwania i konstruowania własnej, kobiecej narracji historycznej. Istotne jest dla mnie, w jaki sposób współczesne pisarki podchodzą do istniejących w zbiorowej świadomości mitów: czy wzmacniają je i mitologizują bohaterów bądź wydarzenia z historii, czy konfrontują się z nimi próbując skonstruować własne mity?

Spośród traum, jakich w XX wieku doświadczył ukraiński naród, jednym z największych tematów tabu podczas istnienia ZSRR był Wielki Głód (Hołodomor). II wojna światowa i zwycięstwo armii czerwonej zostało włączone w maszynę propagandy sowieckiej, a na ofierze wielu milionów żołnierzy i cywilów zbudowano pomnik socjalizmu. Jak jednak wytłumaczyć

śmierć milionów podczas głodu, który na żyznych ukraińskich ziemiach nie miał prawa wydarzyć się w latach trzydziestych na taką skalę? Wielki Głód 1932-1933 był efektem polityki Stalina [Иосиф Сталин], który świadomie skazał ukraińskich chłopów na śmierć głodową. Każdy, kto odważył się opowiadać o Głodzie, był posądzony o bycie wrogiem narodu sowieckiego i mógł zostać odesłany do łagru (jeśli wcześniej nie został skatowany lub rozstrzelany w więzieniu).

Dopiero po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości zaczęto mówić o Hołodomorze – pojawiły się pierwsze świadectwa osób, które przeżyły te wydarzenia. Literackiemu odzwierciedleniu traumy Wielkiego Głodu chciałabym poświęcić jeden z rozdziałów mojej pracy, gdyż zajmuje on również ważne miejsce we współczesnej ukraińskiej prozie kobiecej. Głos całego pokolenia Ukraińców został utracony w latach trzydziestych – ta niewypowiedziana trauma generuje u kolejnych pokoleń moralny obowiązek obwieszczenia o niej światu i oddaniu ofiarom należnej im pamięci. Moim celem w tej części pracy jest ustalenie, jak ważnym elementem pamięci i dziedzictwa narodowego są te wydarzenia dla współczesnych pisarek i w jakim stopniu wprowadzają pamięć o wydarzeniach z okresu Hołodomoru do swoich utworów.

W rozdziale szóstym chciałabym skoncentrować się na dwóch powieściach: *Zapomnienie* Malarczuk oraz *Felix Austria* Andruchowycz. W tym fragmencie dysertacji rozważę, czy II wojna światowa i wydarzenia związane z Wielkim Głodem są jedynymi azymutami na ukraińskiej literackiej mapie pamięci. Obfitująca w mity Galicja stała się inspiracją dla wielu twórców, w tym dla ukraińskich pisarek. Jest dla mnie intrygujące, czy i na ile pisarki poddadzą się urokowi galicyjskiej arkadii oraz w jaki sposób (i czy w ogóle) splecą jej losy z Ukrainą Naddnieprzańską.

Rozdział siódmy będzie zbiorem szkiców na temat próby ujęcia współczesnej ukraińskiej prozy kobiecej z perspektywy postczarnobylskiej, którą proponuję połączyć z perspektywą ekofeministyczną. Koncepcja postczarnobylskiej biblioteki wprowadzona przez Tamarę Hundorową w odniesieniu do twórców doby przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych z powodzeniem może odnosić się także do autorów debiutujących w latach dwutysięcznych.

W twórczości wybranych przeze mnie autorek katastrofa ekologiczna to nie tylko wybuch w jednym z reaktorów elektrowni atomowej w Czarnobylu i jego konsekwencje (również te natury politycznej), ale także spuścizna po sowieckim wyniszczaniu środowiska naturalnego i brak szacunku do przyrody. Warto wydobyć z tekstu literackiego te fragmenty, które stanowią

mają diagnozę poczucia odpowiedzialności (lub jego braku) człowieka wobec przyrody, ale także człowieka wobec *slabszego*.

Połączenie ekokrytyki i krytyki feministycznej w kontekście ukraińskiej prozy kobiecej stanowi *novum*, które mam nadzieję pozwoli wyodrębnić związki między kobietami a naturą, poczuciem odpowiedzialności za środowisko naturalne, ale także za poszczególnych członków społeczeństwa. Istotny będzie dla mnie fakt egzystencji w rzeczywistości *po katastrofie*, konstytuowanie się kolejnej *zony milczenia* (jak w przypadku wielu traum, których doświadczył naród ukraiński) i jej przerwanie. Tym samym takie odczytanie twórczości badanych przeze mnie autorek stanowić będzie dopełnienie literackiej diagnozy ukraińskiego społeczeństwa doby niepodległości. Z tą myślą sięgnę do tekstów Jacquesa Derridy, Anny Kronenberg, Kennetha White'a i Julii Fiedorczyk.

Postkolonializm, ekokrytyka i krytyka feministyczna, uwrażliwione na perspektywę Innego, proponują szerokie instrumentarium badawcze, które staram się zastosować w niniejszym rozdziale.

W pracy zdecydowałam się przyjąć formę „na Ukrainie”, zgodnie z zasadami obowiązującymi w języku polskim. Przyjęłam również, iż w tekście dysertacji będę używać feminatywów wszędzie tam, gdzie pozwala na to język polski. Wszystkie tłumaczenia, o ile nie zaznaczono inaczej, są mojego autorstwa. Zapis nazwisk ukraińskich podaję za słownikiem ortograficznym języka polskiego pod redakcją Mieczysława Szymczaka.

2. *Pożegnanie z imperium?* Użyteczność teorii postkolonialnej w badaniach nad współczesną ukraińską prozą kobiecą¹⁵

Nie bez przyczyny w tytule niniejszego rozdziału nawiązuję do monografii *Pożegnanie z imperium. Ukraińskie dyskusje o tożsamości*¹⁶ (2003) autorstwa Oli Hnatiuk, która zawiera rozważania na temat (re)konstruowania ukraińskiej tożsamości (narodowej, zbiorowej i tożsamości jednostki) na przełomie XX i XXI wieku. Była to jedna z pierwszych pozycji wyjaśniających polskiemu czytelnikowi zawilości ukraińskiego dyskursu tożsamościowego oraz procesów w nim zachodzących. Innym przykładem takich rozważań jest polemika z końca lat dziewięćdziesiątych poprzedniego stulecia, wywołana tezą, której głównym rzecznikiem był Mykoła Riabczuk, o istnieniu dwóch Ukrain¹⁷. W rozważania te zaangażowali się także historycy, pisarze czy publicyści, a sama dyskusja oscylowała głównie wokół kwestii językowej: ukraińskiego i rosyjskiego, na których miałyby opierać się podział Ukrainy na dwie części. Istotnym przykładem dekonstrukcji ukraińskości i świadomości historycznej Ukraińców jest również zbiór artykułów *Страті за націоналізмом* (2003, *Tęsknota za narodowością*) Jarosława Hrycaka¹⁸ [Ярослав Грицак], w których próbuje on odtworzyć ukraińską drogę do posiadania niepodległego państwa.

Jak zauważył Zygmunt Bauman: kiedy ludzie zaczynają mówić, ‘jak to dobrze mieć tożsamość’, znaczy to, że zwątpili, czy aby na pewno ją mają. Tymczasem mieć tożsamość to nie czuć potrzeby zastanawiania się nad nią¹⁹. Dyskusje te na gruncie ukraińskim były (i nadal pozostają) konsekwencją wieloletniego istnienia społeczeństwa ukraińskiego w ramach różnych struktur państwowych i narodowych oraz w ramach zależności kolonia/imperium. Według Anny Ursulenko stawianie wątku tożsamościowego w centrum debaty o losach państwa ukraińskiego poskutkowało uwikłaniem go nie tylko w krąg aktualnych problemów, ale także w cały wachlarz zaszłości historycznych, co nierzadko powoduje przybieranie przez

¹⁵ Rozdział stanowi rozszerzoną i uzupełnioną wersję artykułu *Pożegnanie z imperium? Użyteczność teorii postkolonialnej w badaniach nad współczesną ukraińską prozą kobiecą*, który ukazał się w czasopiśmie naukowym „Slavia Occidentalis”, T. 73, nr 2 (2016), s. 133-145.

¹⁶ Swoją monografię Hnatiuk zadedykowała pamięci Sołomiji Pawłyczko, wybitnej badaczki ukraińskiego modernizmu, prekursorce *gender studies* i feminizmu w ukraińskiej humanistyce, tragicznie zmarłej w 1999 roku w Kijowie. Dedykacja ta jest niezwykle znacząca, gdyż Pawłyczko w latach dziewięćdziesiątych podjęła się rewizji ukraińskiego kanonu i zainspirowała grono badaczek do reinterpretacji utworów pisarzy ukraińskiego modernizmu.

¹⁷ I. Chruślińska, J. Hrycak, *Ukraina. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Gdańsk-Warszawa 2009, s. 264.

¹⁸ Część tekstów z tej antologii ukazała się w Polsce pod tytułem *Nowa Ukraina. Nowe interpretacje*, Wrocław 2009.

¹⁹ Z. Bauman, *Tożsamość – jaka była, jest, i po co?* [w:] A. Jawłowska (red.), *Wokół problemów tożsamości*, Warszawa 2001, s. 8.

stare treści nowych form²⁰ i w konsekwencji krąg dyskusji zamyka się w przeszłości, bez perspektyw na opracowanie nowej tożsamości i dostrzeżenie dotychczasowych błędów.

Posiadanie tożsamości związane jest z egzystowaniem społeczeństwa ukraińskiego w ramach kolonializmu, skutkującym przybraniem roli zarówno człowieka skolonizowanego, jak i kolonizatora, które są znacznie mniej podatne na zmiany niż na przykład prawo czy typ gospodarki. Tym samym dominacja byłej metropolii trwa nadal: w sferze mentalnej, kultury symbolicznej oraz w dyskursie publicznym²¹.

Ukraińskie dyskusje na temat tożsamości i świadomości narodowej nie tracą na aktualności nawet wiele lat po oficjalnym upadku Związku Sowieckiego, a w ostatnich latach można zauważyć wręcz ich aktualizację²². Szczególnie przybrały na sile w związku z Euromajdanem oraz prowadzoną na wschodzie kraju wojną. Zarówno kolonialny jak i antykolonialny aspekt tożsamości wymaga omówienia i przepracowania na gruncie naukowym oraz społecznym, albowiem dopiero wtedy można przejść do formowania tożsamości postkolonialnej.

Wydarzenia na arenie politycznej i systemowa zmiana układu sił pod koniec XX wieku w skali globalnej, a zwłaszcza w Europie Środkowej i Wschodniej oraz Południowo-Wschodniej, stanowiły nie lada wyzwanie dla decydentów politycznych, elit intelektualnych, ale także dla całych społeczeństw i poszczególnych jednostek. W roku 1991²³ państwo ukraińskie i jego społeczeństwo znalazły się w zupełnie nowej sytuacji geopolitycznej: po okresie kolonizacji przez imperium rosyjskie i totalitaryzacji w czasach istnienia ZSRR, formalnie odzyskano niepodległość.

Jednakże doświadczenie kolonizacji dla ukraińskiego społeczeństwa wiąże się nie tylko z relacją politycznej zależności od innego narodu, ale także z następstwami, jakie przynosi ustanie tejże zależności. Według Ewy Domańskiej, teoria postkolonialna zwraca szczególną uwagę na *kolonialne następstwa (colonial aftermath)*, na trwałość kolonialnego systemu

²⁰ A. Ursulenko, *Tożsamość – klucz, wytrych czy kij? Ukraińskie dyskusje o tożsamości narodowej, kryzysie moralnym i patriotyzmie w latach 1991-2015*, „Miscellanea Posttotalitarna Wratislaviensia” Nr 3/2015, s. 113.

²¹ M. Nowicka, *Czy teoria postkolonialna jest 'kobieca'? Narodziny, rozwój i zmierzch postkolonializmu*, „Przegląd Socjologiczny” 2010 T. 3 Nr 59, s. 110 [https://www.academia.edu/11111859/Czy_teoria_postkolonialna_jest_kobieca_Narodziny_rozw%C3%B3j_i_zmierzch_postkolonializmu dostęp online: 25.02.2017].

²² Zob. A. Ursulenko, *Tożsamość... op. cit.*, s. 109-121. Dyskusje te są prowadzone także w przestrzeni nowych mediów, m.in. internetowa telewizja Hromadske <https://hromadske.ua/>, internetowe radio <https://hromadske.radio/> czy <http://ukr.radio/>; a także w mediach społecznościowych: Facebook i Twitter, gdzie wypowiadają się zarówno eksperci, dziennikarze, przedstawiciele kultury, artyści, pisarze, a także przeciętni obywatele.

²³ Warto zauważyć, że 1991 to data umowna, kiedy to nastąpił oficjalny, polityczny rozpad struktur ZSRR. W świadomości ukraińskiego społeczeństwa ważny jest także rok 1986 (katastrofa w Czarnobylu), zapowiadający koniec istnienia imperium w dotychczasowym kształcie.

i piętno kolonialnej przeszłości, która rezonuje we współczesnej kulturze niepodległych już państw i stanowi poważny problem dla ich tożsamości, oraz na przejawy nowych, neokolonialnych form podporządkowania, wywołanych ekspansją kapitalizmu i procesami globalizacji²⁴.

Sowiecka spuścizna implikuje nie tylko konsekwencje natury politycznej, ale przede wszystkim dotyczy człowieka jako jednostki. Dziesięciolecia poczynań władzy mające na celu ukształtowanie obywatela sowieckiego, *homo sovieticus*, człowieka poddanego dehumanizacji, unifikacji oraz pozbawionego korzeni, mają swoje wyraźne następstwa. Jak zauważa Maksym Stricha [Максим Стриха], politycy, którzy w 1991 roku przejęli władzę na Ukrainie, nie chcieli do końca zerwać z projektem człowieka radzieckiego²⁵. Nowe-stare elity polityczne miały na celu przede wszystkim zachowanie *status quo* i utrzymanie w ryzach społeczeństwa, nie kwapiono się więc z wprowadzaniem niezbędnych (!) reform i odbudowywaniem struktur społecznych. Wieloletnie przebywanie w strukturach kolonialnych i totalitarnych skutkuje ułomnością tych struktur, co najboleśniej odczuwalne jest ze względu na zanikanie elit, ich wyparcie poza dominujący nurt czy przeniesienie ich działalności do diaspory. Według Agnieszki Matusiak:

Nowa rzeczywistość niwelowała ideologiczną i administracyjną reżimową kontrolę nad wymianą myśli („zniewalanie umysłu” poprzez całą wyrafinowaną maszynę mechanizmów życia społecznego, opartego na inwigilacji i przemocy zarówno fizycznej, jak i psychicznej), która prowadziła do intelektualnego ubezwłasnowolnienia społeczeństw totalitarnych, uniemożliwiając im budowanie społeczeństwa obywatelskiego, społeczeństwa samoświadomego realnych potrzeb i możliwości²⁶.

Teoria postkolonialna stawia przed elitami niezwykle istotne zadanie, polegające na wyprowadzeniu społeczeństwa ze stanu mentalnego kolonializmu, są one odpowiedzialne za proces dekolonizacji umysłów. Ta odpowiedzialność elit za pozostałych członków wspólnoty społecznej odgrywa ogromną rolę w procesie odchodzenia od zaszłości kolonialnych. Jednak to patologie i nadużycia stanowiły codzienność ukraińskiej sceny politycznej w latach dziewięćdziesiątych, doprowadzając do rozgrabienia majątku państwowego, zubożenia i tak już biednej części społeczeństwa oraz powstania nowych, nierzadko przestępczych struktur wpływu.

²⁴ E. Domańska, *Badania postkolonialne*, [w:] L. Gandhi, *Teoria postkolonialna: wprowadzenie krytyczne*, tłum. J. Serwański, Poznań 2008, s. 162.

²⁵ Zob.: M. Stricha, *Polityka pamięci, która nie istniała*, [w:] T. Horbowski, P. Kosiewski (red.), *Pamięć i pytania o tożsamość. Polska. Ukraina*, Warszawa 2013, [http://www.batory.org.pl/upload/publikacje/Pamiec%20i%20pytania_PL.pdf dostęp online 1.10.2018].

²⁶ A. Matusiak, *Między pamięcią a zapomnieniem. Postkomunistyczna trauma społeczno-kulturowa w krajach Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej po roku 1989. Kwerenda problemu*, „Miscellanea Posttotalitana Wratislaviensia” Nr 1/2013, s. 11.

Dorota Żygadło-Czopnik w tekście *Niech powstaną elity! Wybrane aspekty refleksji nad elitami w krajach Europy Środkowej i Wschodniej po 1989*, będącym wstępem do tomu czasopisma „Miscellanea Posttotalitana Wratislaviensia”, w całości poświęconego kwestii elit intelektualnych i politycznych w powyższym regionie, stwierdza:

W ostatnich latach politologowie wiele uwagi poświęcają badaniom zjawiska elit władzy w państwach postkomunistycznych. Wskazują na ich niską jakość i małą skuteczność. Z sformułowanych diagnoz wynika, że elity są bardzo słabe. Błędy, które popełniają „wybrańcy narodu” w demokratycznym świecie potransformacyjnym, przybierają różne postaci i formy. Przede wszystkim wymienić należy próby zawłaszczania i upartyjnienia państwa, „odspołecznienie” władzy, degradację kapitału społecznego oraz niejasne powiązania ze światem biznesu. Ujawnił się także kryzys przywództwa i swoiste przemieszczanie elit politycznych, wśród których wykształciły się „plemiona” czy klany partyjne. Proces demokratyzacji powoduje rozłam i podział elit na różne frakcje oraz grupy, które pilnują swoich interesów²⁷.

Należy jednak zaznaczyć, że humanistyka, inaczej niż sfera polityczna, została oddana w ręce opozycyjnych pisarzy i dysydentów²⁸. Kultura znajduje się w orbicie zainteresowań teorii postkolonialnej ze względu na charakter działań kolonizatora, który stosował nie tylko narzędzia przymusu administracyjnego oraz przemoc fizyczną, ale także prowadził kolonizację na froncie intelektualnym i kulturowym. Dodatkowo nierzadko to właśnie w sferze kultury znajdowano szansę stawienia oporu wobec kolonizatora. Stąd zadanie studiów postkolonialnych, aby wyeksponować mechanizmy rządzące tą kolonizacją oraz autokolonizacją kultury narodu podległego. To zaś daje szansę na zbadanie strategii oporu wobec kolonizatora. Studia nad kulturą leżą u podstaw optyki postkolonialnej²⁹, a ta z kolei poszukuje nowych pól badawczych, przekraczając utarte dotąd granice. Redefiniuje ona znane kategorie badawcze i oferuje nowe, takie jak: ambiwalencja, etniczność, diaspora, hybryda, inny/inność, kreolizacja, margines, migracja, mimikra, naród, nacjonalizm, granica/pogranicze, obecność, podmiotowość, subaltern, synkretyzm, wygnanie itd.³⁰, dając szansę na zastosowanie interdyscyplinarnego podejścia wobec przedmiotu badań.

Po odzyskaniu niepodległości społeczeństwo ukraińskie borykało się m.in. Z kwestią tożsamości (zarówno tożsamości jednostki, jak i tej wspólnej, narodowej), rewizją ról genderowych, pamięcią historyczną, upadkiem dotychczas obowiązujących wartości czy kwestią suwerennego istnienia w globalnej wspólnocie. To właśnie dzięki temu oddzieleniu od strefy politycznej, Ukraińcy mogą pochwalić się wybitnymi osiągnięciami w kulturze w latach

²⁷ D. Żygadło-Czopnik, *Niech powstaną elity! Wybrane aspekty refleksji nad elitami w krajach Europy Środkowej i Wschodniej po 1989*, „Miscellanea Posttotalitana Wratislaviensia” Nr 3/2015, s. 20.

²⁸ M. Stricha, *Polityka pamięci, która nie istniała*, op. cit., s. 16 [http://www.batory.org.pl/upload/publikacje/Pamiec%20i%20pytania_PL.pdf dostęp online 1.10.2018].

²⁹ D. Kołodziejczyk, *Trawerses przez glob: studia postkolonialne i teoria globalizacji*, „ER(R)GO. Teoria–Literatura–Kultura”, Nr 1(8)/2004, s. 23.

³⁰ E. Domańska, *Badania postkolonialne*, [w:] L. Gandhi, *Teoria...op. cit.*, s. 164.

dziewięćdziesiątych. Była to niewątpliwie heroiczna praca, przede wszystkim ze względu na brak dofinansowania ze strony instytucji państwowych, ale także pod względem dotarcia do odbiorców na Ukrainie oraz poza jej granicami³¹. To dzięki wybitnym jednostkom zarówno z kraju, jak i diaspory, kwestia ukraińska mogła otrzymać międzynarodowy rozgłos i choć przez chwilę pozostać w centrum uwagi zagranicznych społeczeństw. Młodzi pisarze, reżyserzy, twórcy kultury – to właśnie oni zostali nieformalnymi ambasadorami Ukrainy i ukraińskości na świecie, za wszelką cenę starając się wyodrębnić kwestię ukraińską od rosyjskiej/radzieckiej.

2.1. Społeczeństwo *postkolonialne/posttotalitarne* – próba feministycznego ujęcia

Proponowana w dysertacji perspektywa postkolonialna jest coraz częściej wykorzystywana przez badaczy Europy Środkowej i Wschodniej, o czym świadczą chociażby najnowsze publikacje z tego regionu, takie jak: zbiór esejów naukowych *Postkolonializm, generacji, kultura*, (Kijów 2014, *Postkolonializm, pokolenia, kultura*) pod redakcją Tamary Hundorowej i Agnieszki Matusiak, tom *Postkolonializm – Tożsamość – Gender, Europa Środkowa, Wschodnia i Południowo-Wschodnia* „Miscellanea Posttotalitarna Wratislaviensia” (Wrocław 2/2104) pod redakcją Agnieszki Matusiak, *Dyskurs postkolonialny we współczesnej literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej. Polska, Ukraina, Węgry, Słowacja* pod redakcją naukową Bogusława Bakuły (Poznań 2015), *Postcolonial Europe? Essays on Post-Communist Literatures and Cultures* pod redakcją Dobroty Pucherovej oraz Róbert Gáfrika (Leiden-Boston 2015), *Posttotalitarny syndrom pokoleniowy w literaturach słowiańskich Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej końca XX-początku XXI wieku w świetle studiów postkolonialnych* (Wrocław-Poznań 2016) pod redakcją Agnieszki Matusiak, i inne, o czym dalej. Optykę postkolonialną wykorzystują także zachodni badacze pochodzenia ukraińskiego, m.in. Maria G. Rewakowicz czy George Grabowicz oraz przede wszystkim jeden z pionierów studiów postkolonialnych nad literaturami i kulturami słowiańskimi, Marko Pawłyszyn.

W centrum moich rozważań znajduje się współczesna proza kobieca, która stanowi niezwykle ważny element ukraińskiej literatury w ogóle, zwłaszcza ze względu na ukraińską postkolonialno-posttotalitarną sytuację. Ukraińskie kobiety, nie dość, że należą do narodu

³¹ Zob. Z. Mazuryk, *Polityka kulturalna w niezależnej Ukrainie – niespełnione nadzieje i utracone możliwości. Co dalej?*; O.Bucenko, *Dwa główne problemy sektora kultury [w:] Raport o stanie kultury i NGO w Ukrainie* [<http://fundacjaopenculture.org/wp-content/uploads/2013/12/Raport-o-stanie-kultury-i-NGO-w-Ukrainie.pdf> dostęp online: 21.10.2018].

skolonizowanego, to jeszcze same pozostają zależne od rodzimych mężczyzn, co czyni je podwójnie zależnymi. Kolonizacja nieraz wzmocniała stosunki patriarchalne i mogła prowadzić do pogorszenia się sytuacji rdzennych kobiet w porównaniu z okresem przed kolonizacją³². Jak to ujęła Zabużko w powieści *Badania terenowe nad ukraińskim seksem* (1996):

No ale niechby kto w końcu wyjaśnił: po kiego diabła było przychodzić na świat jako kobieta (w dodatku na Ukrainie [pogrubienie moje-A.R.] – z tą kurewską *zależnością*, wmontowaną w ciało jak bomba z opóźnionym zapłonem, z tą niesamodzielnością, z potrzebą przetapiania się na wilgotną, rozciapcianą glinę, wtłoczoną w glebę [...])³³.

W teorii postkolonialnej kobiety oraz inne grupy marginalizowane z przyczyn demograficzno-kulturowych są postrzegane jako przedmioty *podwójnej kolonizacji*: ze strony ekspansji tzw. Pierwszego Świata oraz kolonizowania *od wewnątrz*, czyli odmawiania podmiotowości i narzucania tożsamości barbarzyńcy jednym członkom danego społeczeństwa przez drugich³⁴. W kontekście społeczeństw afrykańskich, a w szczególności jednej konkretnej: społeczności Jorubow Oyo, nigeryjska badaczka Oyèrónké Oyèwumi zaznacza jednak, że obecność patriarchalnego podporządkowania kobiet w Afryce jest nie tyle produktem lokalnej tradycji i ciągle obecnym reliktem *niecywilizowanych* czasów przedkolonialnych, co raczej właśnie **skutkiem** kolonialnego podboju, który realizowany był między innymi poprzez narzucanie skolonizowanym europejskich struktur patriarchalnych³⁵.

Przenosząc teorię Oyèwumi na grunt Europy Wschodniej, a w szczególności Ukrainy, można wysunąć przypuszczenie, iż dzisiejsza postkolonialna, patriarchalna struktura społeczeństwa ukraińskiego, została niewątpliwie wzmocniona przez system kolonialny i jako jedno z wielu jego następstw musi zostać zniwelowana. Argumentem w dyskusji o patriarchacie niezmiennie pozostaje stwierdzenie oponentów, jakoby w centrum ukraińkości od zawsze stała kobieta. Ten mit o matriarchacie³⁶/matriarchalnej kulturze ukraińskiej badaczki starają się obalić już od początku lat dziewięćdziesiątych – od Sołomiji Pawłyczko, przez Mariannę Rubchak po Oksanę Kiś – ale to nie zmienia faktu, że ma on swoich zwolenników

³² K. Krasuska, *Postkolonializm* [w:] M. Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia Gender. Płeć w kulturze*, Warszawa 2014, s. 412.

³³ O. Zabużko, *Badania terenowe nad ukraińskim seksem*, tłum. K. Kotyńska, Warszawa 2008, s. 21.

³⁴ M. Nowicka, *op. cit.*, s. 121.

³⁵ M. Bobako, *Gender jako technologia kolonialnej władzy? Afrykańska krytyka zachodniego feminizmu jako inspiracja do feministycznej autorefleksji*, s. 3 [http://www.academia.edu/5671760/Gender_jako_tehnologia_kolonialnej_w% C5% 82adzy_Afryka% C5% 84sk_a_krytyka_zachodniego_feminizmu_jako_inspiracja_do_feministycznej_autorefleksji dostęp online: 20.10.2018].

³⁶ Zob. T. Марценюк, *Чому не варто...* *op. cit.*, s. 272-273.

(także wśród samych kobiet!). Jest to niezwykle istotna kwestia, rzutująca zarówno na autorki, jak i krytyków, dlatego szerzej analizuję to zjawisko w kolejnym rozdziale pracy.

W definicji podwójnej kolonizacji, w kontekście Europy Środkowej i Wschodniej, przykuwa uwagę zwłaszcza element *odmawiania podmiotowości*. Jej posiadanie wiąże się z możliwością samostanowienia, reprezentacji własnych interesów czy domagania się równych praw. Pokutujący na Ukrainie mit o tym, jakoby to *kobieta* stanowiła centrum ukraińskiej kultury, był i nadal pozostaje ochoczo wykorzystywany przez konserwatystów. Zobrazowaniem tego mitu może być stojący od 1981 roku w centrum Kijowa pomnik Matki-Ojczyzny (ukr. *Батьківщина-Мату*), monumentalny i fallogocentryczny, świadczący o uprzedmiotowieniu ukraińskich kobiet³⁷. Świadomość genezy figury Ukrainy-Matki/Matki-Ojczyzny oraz narodnickich strategii uprzedmiotowienia pozwolą na ich późniejszą dekonstrukcję w kulturze i zbiorowej świadomości. Według Agnieszki Matusiak:

Wyrazem zaś masochistycznego cierpienia (we freudowskim tego określenia znaczeniu) ukraińskiej męskości w klasycznej literaturze ukraińskiej okazał się topos samotnej, zapłakanej, skrzywdzonej, sponiewieranej i zniesławianej przez oprawców przybłądy Matki/Ukrainy, którego ostateczny wizerunek, rzutujący na przyszłość ukraińskiego dyskursu maskulinistycznego, znalazł swe skonkretyzowanie w twórczości narodowego wieszca Tarasa Szewczenki³⁸.

Konserwatywne traktowanie kobiecości, wykorzystujące slogany o odwiecznej tradycji i ogromnym szacunku wobec kobiet, wpisuje się w patriarchalny model rzeczywistości, w której prawo głosu i władzę mają jedynie mężczyźni, ponieważ kobiety rzekomo uzyskały już najwyższy możliwy społeczny status. Należy więc zwrócić uwagę nie na to, co mężczyźni mówią na temat kobiet i jak wypowiadają się (rzekomo) w ich imieniu, lecz wysłuchać same kobiety, wczytać się w ich twórczość, wspomnienia, uczucia. Nierzadko ich głos jest celowo zagłuszany, bagatelizowany czy wyśmiewany, gdyż im bardziej feministyczne badania odkrywają i reinterpretują życie kobiet pod rządami kolonialnymi, tym wyraźniejszym staje się, że to właśnie kobiety – indywidualnie czy jako zbiorowość – stanowiły zagrożenie dla władzy (zarówno kolonialnej jak i *pokolonialnej*) i nierzadko były z tego powodu celem patriarchalnego odczytania tradycji (tak ważnej w konstytuowaniu nowej, narodowej tożsamości) na nowo³⁹.

³⁷Zob. M. Prengowski, *Matki Ojczyzny wzywają! Fenomen radzieckich „statui wolności”* [<https://www.eastbook.eu/2018/03/22/matki-ojczyzny-wzywaja-fenomen-radzieckich-statui-wolnosci/>] dostęp online: 10.08.2020].

³⁸ A. Matusiak, *Dyskurs maskulinistyczny w literaturze ukraińskiej XX i początku XXI wieku. Wybrane aspekty projektu badawczego*, „Porównania” Nr 12/2013, s. 217.

³⁹ A. Loomba, *Kolonializm/postkolonializm*, tłum. N. Bloch, Poznań 2011, s. 232.

Uwikłanie kobiet w proces odzyskiwania niepodległości i (re)konstruowania tożsamości narodowej nie jest odosobnionym zjawiskiem. Na gruncie polskim zjawisko to omawia Agnieszka Mroziak w pracy o znaczącym tytule *Akuszerki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku*, w której analizuje narracje produkowane przez kobiety na temat ich samych, poszukiwania tożsamości, rewizję mitu Matki Polki, etc.⁴⁰ Pozycja ta niejednokrotnie posłuży mi w charakterze porównawczym w niniejszej pracy, gdyż w Polsce odbywały się w pewnym stopniu podobne procesy do tych ukraińskich. Mroziak rozważa m.in. problemy tożsamości kobiet, (e)migracji, figury Matki Polki, literatury popularnej czy autobiograficznej twórczości kobiet po 1989 roku. Wiele podobnych procesów i motywów można odnaleźć na Ukrainie po upadku ZSRR. Z uwagi na to, iż władza komunistyczna czerpała wzorce z sowieckich mechanizmów, na co pozwalała bliskość zarówno geograficzna, jak i ideologiczna, a także zależność polityczna, podobnie podchodzono więc do kwestii wartości, pracy, relacji międzyludzkich czy znaczenia jednostki w społeczeństwie.

Dodając pierwiastek feministyczny do teorii postkolonialnej, Magdalena Nowicka zauważa, iż sfeminizowany postkolonializm *a priori* zakłada, że to kobieta zawsze jest najdotkliwiej doświadczoną ofiarą relacji kolonialnych⁴¹. Należy jednak pamiętać, że ofiarą struktur kolonialnych i totalitarnych jest przede wszystkim jednostka, a więc także mężczyzna⁴². Jak zauważa Agnieszka Matusiak:

[...] status tradycyjnej ukraińskiej męskości spowodowany był specyficzną sytuacją historyczno-polityczną Ukrainy, której kultura w wyniku skomplikowanych procesów dziejowych podlegała długotrwałej kolonizacji, w rezultacie czego narodowy/ukraiński dyskurs maskulinistyczny został zdecydowanie osłabiony przez zewnętrzny siłowy dyskurs maskulinistyczny imperium, który męskości ukraińskiej nadał wyraźnie sfeminizowany charakter. W konsekwencji ów *miękki patriariat* ukraińskiego świata kolonialnego zaprojektował zmarginalizowaną pozycję kultury ukraińskiej, która w obliczu dominującej *opresyjnej męskości* kultury imperialnej została skazana na podporządkowanie i milczenie⁴³.

Ofiarą praktyk kolonialnych będą więc nie tylko jednostki, ale także wszystko, co wiąże się z zależnością między tym, który dominuje, a tym, który jest podporządkowany. Mamy zatem do czynienia z umniejszeniem roli ukraińskiego języka, kultury, tradycji itd. – represjonowana pozostaje nie tylko jednostka, ale cała ukraińska rzeczywistość.

⁴⁰ Zob. A. Mroziak, *Akuszerki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2012.

⁴¹ M. Nowicka, *op. cit.*, s. 121.

⁴² Z sowyetyzacją życia codziennego nie poradzi sobie również ukraińscy mężczyźni, zob. A. Матусяк (red.) *Перехресні стежки українського маскуліністичного дискурсу. Українська культура і література XIX–XXI ст. у горизонті masculinities studies*, Київ 2014; M. Świetlicki, *Kiedy chłopcy zostają mężczyznami? Męskość jako projekt w prozie Serhija Żadana*, Wrocław 2016 i in.

⁴³ A. Matusiak, *Dyskurs maskulinistyczny... op. cit.*, s. 216-217.

Nie tylko mit o matriarchacie w ukraińskiej świadomości jest nadal obecny – kolejnym z pokutujących na Ukrainie mitów jest równouprawnienie kobiet na terenie ZSRR, które głosiła rewolucja bolszewicka. Rzeczywiste równouprawnienie nigdy nie istniało w imperium sowieckim, przejawiając się głównie w ideologicznych hasłach typu *Kobiety na traktory* i wynikało z powojennego braku rąk do pracy i konieczności odbudowy zrujnowanych republik.

O tym paradoksie *emancypacji* radzieckich kobiet pisała jeszcze w latach siedemdziesiątych zachodnia badaczka Gail Lapidus:

W momencie, gdy radziecka władza dawała jednym kobietom możliwość zdobycia oświaty oraz posiadania pracy, pozostałe zmuszała do ciężkiej fizycznej pracy w trudnych, szkodliwych dla zdrowia warunkach⁴⁴.

Sytuacja ta w miarę osłabiania się sowieckiej władzy oraz wzrastania oporu i antykolonialnej świadomości uległa jedynie pogorszeniu: kobiety miały teraz nie tylko ciężko pracować w domu i poza nim, ale także za swój cel obrać dążenie do niepodległości i wspieranie tego procesu. Ukraińskie kobiety zostały zaangażowane w niezliczone antykolonialne, konserwatywne i neonarodnicze praktyki. Skutkowało to uwikłaniem w szereg narzuconych ról i stereotypów, z których do dziś najbardziej znaną figurą pozostaje Berehyni, tj. Strażniczka/Opiekunka domowego ogniska.

Postkolonialna i feministyczna perspektywa badawcza pozwoli ukazać zależność podmiotu, jakim jest w tym przypadku przedstawicielka tzw. Drugiego Świata. Jak zauważa Nowicka, w centrum zainteresowań wschodnioeuropejskiego postkolonializmu stosunkowo niewiele pojawia się motywów współczesnej kobiety z obszaru Europy Wschodniej jako specyficznego obiektu kolonizacji⁴⁵. Jednak jest to kwestia niezwyklej wagi, gdyż to właśnie kobiety były wykorzystywane zarówno przez struktury sowieckiej władzy jak i przez dyskurs antykolonialny/neonarodniczy (nacjonalistyczny). Wprowadzenie ukraińskiej prozy kobiecej w zakres zainteresowań studiów postkolonialnych może skutkować zauważeniem kobiety z tzw. Drugiego Świata jako pełnoprawnego podmiotu, a w konsekwencji pozwoli wyjaśnić wiele zjawisk i mechanizmów obecnych w ukraińskiej postkolonialno-posttotalitarnej rzeczywistości.

Tamara Marceniuk w swojej monografii *Чому не варто боятися фемінізму? (Dlaczego nie warto bać się feminizmu? Kijów, 2018)* umieściła rozdział *Feminizm w państwach 'drugiego świata' i 'zachodnie' spojrzenie na pozycję kobiet w krajach*

⁴⁴ G. Lapidus, *Women in Soviet Society: Equality, Development and Social Change*. Berkeley 1978, s. 8 [za:] T. Марценюк, *op. cit.*, s. 247.

⁴⁵ M. Nowicka, *op. cit.*, s. 126.

postsowieckich. Owo *zachodnie* podejście często oznaczało, iż badania prowadzone nad obszarem postsowieckim ograniczały się do studiów nad Rosją i jej społeczeństwem lub że to właśnie rosyjska tematyka była tą dominującą⁴⁶. Marceniuk zauważa jednak, że na samym obszarze byłego ZSRR istnieje wiele centrów studiów genderowych, które założono jeszcze w latach dziewięćdziesiątych⁴⁷. Dominujące i prężnie działające do dziś to ośrodki ukraińskie znajdujące się m.in. w Charkowie⁴⁸, Lwowie i Kijowie. To właśnie spojrzenie z *wewnątrz* pozwoli na zrekonstruowanie obrazu społeczeństw w poszczególnych państwach byłego bloku wschodniego, wraz z wyzwaniem, które one podejmują, co pozwoli również na przełamanie panującej tendencji, aby studia nad obszarem postsowieckim ograniczały się jedynie do byłego centrum imperium.

Właściwe więc wydaje się podejście, w którym łączy się wypracowane na Zachodzie teorie z ich regionalnym wariantem, w tym przypadku wschodnioeuropejskim. Sam postkolonializm stawia literaturze odmienne i nowe pytania, także o związki z feminizmem i badaniami literackimi⁴⁹. W wersji wschodnioeuropejskiej będzie uwzględniał on specyfikę tzw. Drugiego Świata, tj. zależności między peryferiami (Ukraina), a centrum (Rosja/Moskwa). Natomiast feministyczna krytyka literacka i zaproponowane przez nią instrumentarium okazuje się niezwykle pomocne w wyłonieniu strategii stosowanych przez ukraińskie pisarki oraz mechanizmów zawartych w ich pisarstwie. Począwszy od osadzenia tekstów literackich w szerszym kontekście tekstów kultury – interdyscyplinarna analiza prozy kobiecej pozostaje jednym z najważniejszych warunków właściwego jej odczytania. Odpowiedzią na tak złożone potrzeby interpretacji mogłaby również być ginokrytyka, której zadaniem jest m.in. Określenie kulturowej lokalizacji kobiecej osobowości literackiej oraz opisanie sił oddziałujących na kulturowe pole poszczególnych pisarek⁵⁰.

Krytycy zwracali uwagę, że nawet jeśli reforma pozycji kobiet wydaje się być głównym obszarem zainteresowania dyskursów nacjonalistycznych (i kolonialistycznych) i nawet jeśli

⁴⁶ Т. Марценюк, *op. cit.*, s. 246.

⁴⁷ Zob. Т. Марценюк, *op. cit.*, Tabela 8 s. 256-257 oraz *Всеукраїнська мережа осередків гендерної освіти БНЗ* [<http://gendercenter.sumdu.edu.ua/index.php/pro-nas> dostęp online: 18.04.2020].

⁴⁸ Ośrodek charkowski jest jednym z najprężniej działających centrów studiów genderowych na Ukrainie [<https://www.genderculturecentre.org/> dostęp online: 18.04.2020].

⁴⁹ K. Kłosińska, *Feministyczna krytyka literacka* [w:] M. Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia...*, *op. cit.*, s. 140.

⁵⁰ E. Showalter, *Krytyka feministyczna na bezdrożach*, tłum. I. Kalinowska-Blackwood, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 4/5/6 (22/23/24)/1993 s. 142, [[http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1993-t-n4_5_6_\(22_23_24\)-s115-146/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1993-t-n4_5_6_\(22_23_24\)-s115-146.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1993-t-n4_5_6_(22_23_24)-s115-146/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1993-t-n4_5_6_(22_23_24)-s115-146.pdf) dostęp online 1.02.2017].

kobieca siła, energia i seksualność są obecne w tych dyskursach, to same kobiety, w jakimkolwiek rzeczywistym znaczeniu, znikają z dyskusji na ich temat⁵¹. Zarówno socjalizm, który głosił równouprawnienie płci, jak i ukraiński nacjonalizm, który upadek ZSRR postrzegał w kategoriach powrotu kobiety na właściwe jej miejsce (czyli uświęconej roli opiekunki domowego ogniska), odnosiły się do kobiety jako symbolu, a nie pełnoprawnej członkini społeczeństwa. Kobiety jednak nie są wyłącznie sferą symboliczną, lecz rzeczywistymi celami kolonialnych i nacjonalistycznych dyskursów, które, pomimo dzielących je różnic, współpracowały, aby utrzymać kobiety na 'właściwym im miejscu'⁵², a ze spuścizną pozostałą po tym współdziałaniu kobiety borykają się do dziś.

Za zastosowaniem instrumentarium wypracowanego na gruncie teorii postkolonialnej w odniesieniu do ukraińskiej współczesnej prozy kobiecej przemawia wiele argumentów. Od warunków geopolitycznych po kulturę, a w tym i literaturę, Ukraina jest terytorium specyficznym. Pozostając przez całe stulecia w relacji zależności od imperium, którego jedno centrum znajdowało się w Moskwie, a drugie w Wiedniu, jak również w Warszawie, współczesne państwo ukraińskie obciążone jest kolonialną i antykolonialną spuścizną oraz postkolonialną terażniejszością:

Ukraina jest klasycznym obszarem postkolonialnym wyłonionym w roku 1991 z totalitarnej strefy sowieckiej, ale do tego dochodzą jeszcze komplikacje historyczne wynikające z historycznego podziału kraju między Rosję a Rzeczpospolitą, Austro-Węgry, potem II Rzeczpospolitą, Rumunię, Węgry. Niewątpliwie stałym motywem okupacyjnym i kolonialnym jest dla niej obecność Rosji i to w odniesieniu do Rosji formułuje się współczesny ukraiński dyskurs postkolonialny (jak również antykolonialny, o charakterze niepodległościowym)⁵³.

Symbolem przemian w Europie Wschodniej nie stały się reformy gospodarcze (takowych ze względu na opieszałość i marazm ówczesnych elit politycznych nie dokonano w pełni), lecz postmodernistyczny karnawał wartości i witalizm w sferze kultury. Według Bogusława Bakuły, po 1991 roku Ukraińcy podjęli stopniowe wysiłki wyjścia z bezpośredniej zależności od Rosji, co, jak dotąd, powiodło się jedynie częściowo. Natomiast ważnym czynnikiem integracji i przestrzenią manifestowania suwerenności jest w ukraińskim państwie i społeczeństwie po 1991 roku sfera kultury – z całą pewnością można powiedzieć, że oryginalna, wysoka ukraińska kultura stanowi najsilniejszy czynnik dekolonizacji umysłów

⁵¹ A. Loomba, *Kolonializm...op. cit.*, s. 230.

⁵² *Ibidem*, s. 231.

⁵³ B. Bakuła, *Studia postkolonialne w Europie Środkowej oraz Wschodniej. Kwerenda wybranych problemów (1991-2014)* [w:] B. Bakuła (red.), *Dyskurs postkolonialny we współczesnej literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej. Polska, Ukraina, Węgry, Słowacja*, Poznań 2015, s. 165.

i zjawisk artystycznych⁵⁴. Słowa te odnoszą się nie tylko do posiadającej stosunkowo największe grono odbiorców literatury, ale także do zjawisk obecnych w teatrze i kinie.

Ukraińska teatroznawczyni Maja Harbuziuk [Майя Гарбузюк] uważa, że teatr narodowy osiągnął szerokie ramy ideowej, estetycznej i organizacyjnej wolności jeszcze przed ogłoszeniem państwowej niezależności Ukrainy, a zniesienie cenzury umożliwiło odnowienie pamięci historycznej dzięki inscenizacjom dzieł dotąd zakazanych⁵⁵. Ukraińscy dramaturdzy żywo reagują na bolączki społeczeństwa, odzwierciedlając w swoich utworach realia kulturowe i polityczne, nierzadko też starają się przepracować traumy związane z krzywdami, jakich doznał naród ukraiński⁵⁶.

Natomiast o ukraińskim kinie lat dziewięćdziesiątych pisała obszerniej Agnieszka Matusiak: podobnie jak w teatrze, zauważalna była tendencja do wskrzeszenia utraconej przeszłości narodowej, co wiązało się z koniecznością rozliczenia z totalitarnym piętnem kolonialnego dziedzictwa⁵⁷. Współczesne ukraińskie kino wyróżnia się wysoką wrażliwością społeczną oraz poziomem artystycznym, o czym świadczą liczne nagrody, które zdobywają ukraińscy twórcy filmowi zarówno w kraju, jak i na międzynarodowych festiwalach⁵⁸.

Nie ulega wątpliwości fakt, iż niezwykle czujną na wszelkie zmiany w społeczeństwie częścią kultury pozostaje literatura i nie inaczej jest w przypadku literatury ukraińskiej. Co oczywiste, w czasach sowieckich istniała cenzura nie tylko ideologiczna czy polityczna, ale także językowa, a literaturze narzucono sztuczny język⁵⁹. Zniesienie cenzury stało się katalizatorem dla nowych nurtów, wyzwoliło język ukraiński, a literatura zachłysnęła się postmodernizmem. Postmodernistyczny karnawał wartości stał się alternatywą dla zmurszałego kanonu sowieckich paradygmatów. Warto zwrócić uwagę, iż był to najczęściej karnawał wartości patriarchalnych, reprezentowany przez mężczyzn⁶⁰. Jednak wraz z upadkiem ZSRR

⁵⁴ B. Bakula, *Europa Środkowo-Wschodnia i jej (post)kolonialny świat* [w:] B. Bakula (red.), *Dyskurs... op. cit.*, s. 56.

⁵⁵ M. Harbuziuk, *Współczesny teatr ukraiński: między dyskursem posttotalitarnym a postkolonialnym*, tłum. A. Radecka, „Miscellanea Posttotalitaria Wratislaviensia” 4/2016, s. 81.

⁵⁶ Zob. m.in. Pavlo Arje, *Na początku i na końcu czasów (На початку і наприкінці часів*, 2013), Natalia Worozbyt, *Dzienniki Majdanu (Дневники Майдана*, 2014).

⁵⁷ A. Matusiak, *Ukraińskie kino lat 90. XX wieku w poszukiwaniu tożsamości narodowej*, „Porównania” Nr 4/2007, s. 142.

⁵⁸ Zob. twórczość Serhija Łoźnicy, za którą otrzymał następujące wyróżnienia m.in.: Podczas Przeglądu *Un Certain Regard* – nagroda dla najlepszego reżysera, za film *Donbas (Донбас* 2018); w 2017 nominację do Nagrody Millennium za film *Austerlitz (Аустерлиць*, 2016) oraz twórczość Marysi Nikitiuk (w 2018 odbyła się premiera filmu *Kiedy padają drzewa (Коли падають дерева)* podczas Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Berlinie).

⁵⁹ I. Chruślińska, O. Zabuzko, *Ukraiński palimpsest. Oksana Zabuzko w rozmowie z Izą Chruślińską*, Wrocław 2013, s. 134.

⁶⁰ Zob. m.in.: twórczość grupy *Bu-Ba-Bu*, Jurija Andruchowycza, Jurija Pokalczuka, Wiaczesława Medwid’a, Jurija Wynnyczuka.

i uwolnieniem twórczości literackiej także kobiety (od)zyskały możliwość tworzenia oraz (z)rekonstruowania genealogii kobiecego pisarstwa na Ukrainie.

Warunki, w jakich istnieje literatura ukraińska w dobie niezależnego państwa od początku pozostawiały wiele do życzenia. Jak zauważa Oksana Zabuzko w rozmowie z Izą Chruślińską, pierwsze dwudziestolecie niepodległości to walka literatury ukraińskiej o status literatury narodowej, w dodatku w wyjątkowo niesprzyjających warunkach, gdy część rynku książkowego zajęta jest przez rynek rosyjski⁶¹. Sytuacja ta diametralnie zmieniła się na korzyść ukraińskich wydawnictw dopiero po rewolucji godności w 2013 roku, od kiedy mamy do czynienia z okresem rozkwitu ukraińskich wydawnictw nie tylko dla dorosłych czytelników, ale także dla dzieci i młodzieży. Rola literatury i jej twórców w kształtowaniu nowoczesnej tożsamości narodowej jest bardzo istotna, należy mieć jednak świadomość, że nie jest to centralny czynnik kształtujący tę tożsamość⁶², a raczej może jedynie odzwierciedlać ten proces.

2.2. Postkolonializm wobec Europy Środkowej i Wschodniej

Jak wiadomo, pierwotnie teoria postkolonialna odnosiła się do relacji europejskich imperiów i ich zamorskich kolonii, jednak od czasów publikacji *Orientalizmu* Saida przebyła długą drogę:

Niemal cały, nie tak znowu mały, obszar studiów postkolonialnych dotyczy badań nad stosunkami kolonizator-skolonizowany, panującymi między krajami Pierwszego i Trzeciego Świata. Zasadniczo jednak studia postkolonialne stanowią instrument umożliwiający badanie kolonialnej (bądź zbliżonej do kolonialnej) dominacji, w tym też dominacji Imperium Rosyjskiego i Związku Radzieckiego nad jego niemetropolitalnymi, nierosyjskimi terytoriami i ludami, mimo iż w odniesieniu do tych terenów ramy teoretyczne postkolonializmu wykorzystywano dotąd w niewielkim stopniu⁶³.

ZSRR był systemem, który opierał się na mechanizmie kolonizacji oraz dyskursywnych praktykach zniewolenia i dominacji, a świadomość ta daje początek nowemu etapowi rozwoju studiów postkolonialnych⁶⁴. Włączenie Europy Środkowej i Wschodniej w obszar badań postkolonialnych zdaje się być dla niektórych badaczy tego obszaru rzeczą naturalną: aby refleksja nad tym obszarem mogła wyjść poza pole dotychczasowych rozważań, w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania o przyczyny wielu zjawisk społeczno-kulturowych, niezbędne jest sięgnięcie po instrumentarium postkolonializmu⁶⁵. Świadczy o tym chociażby

⁶¹ I. Chruślińska, O. Zabuzko, *Ukraiński palimpsest...op. cit.*, s. 130.

⁶² М. Ревакович, *Гендер, географія, мова: у пошуках ідентичності в сучасній українській літературі*, Львів-Київ 2012, s. 8-9.

⁶³ М. Равльсзін, *Postkolonialność jako metoda i mentalność...op. cit.*, s. 76-77.

⁶⁴ Т. Гундорова, *Генераційний виклик і постколоніалізм на сході Європи. Вступні зауваження* [w:] Т. Гундорова, А. Матусяк (red.), *Постколоніалізм... op. cit.*, s. 7-8.

⁶⁵ D. Skórczewski, *Teoria – literatura – dyskurs. Pejzaż postkolonialny*, Lublin 2013, s. 5-6.

ciągle rosnąca ilość publikacji naukowych i rozwijające się studia postkolonialne w tym regionie⁶⁶. Coraz częściej wykorzystywane są one w badaniach nad Europą Środkową i Wschodnią, uwzględniają jej specyfikę, polityczne i geograficzne uwarunkowania oraz doświadczenie rosyjskiej/sowieckiej dominacji. Według Bogusława Bakuły, dla większości badaczy z krajów bezpośrednio postsowieckich problemem zasadniczym jest tożsamość posttotalitarna i postkolonialna, tworząca się po upadku Związku Sowieckiego, zawierająca składniki kolonialne i antykolonialne. Badania tam prowadzone dotyczą w znacznej części zjawiska, które funkcjonuje pod nazwą sowietyzacji, a obok nich pojawiają się inne, dotyczące na przykład tradycji, szczególnie tradycji zniewalania się w sieci narzucanych stereotypów językowych i obrazowych, a następnie ideologii narodowych⁶⁷.

Cristina Sandru i Dorota Kołodziejczyk wyróżniają zbiór procesów i zjawisk, który zachęca do zastosowania koncepcji teoretycznych i instrumentów krytycznych ze studiów postkolonialnych. Są to w szczególności: obecne w świecie postkomunistycznym struktury włączenia/wykluczenia (model centrum/peryferiów, liminalności i istnienia 'pomiędzy'), formacje nacjonalizmu, struktury wyróżniania Innego i przedstawiania różnic, form i sposobów historycznej realizacji walki antykolonialnej/antyimperialnej, traumatyczne doświadczenia (włącznie z kwestią pamięci/amnezji zbiorowej i przepisywania historii), opór jako zespół praktyk kulturowych oraz koncepcje, takie jak: alternatywność, ambiwalencja, autokolonizacja, geografia kulturowa, dyslokacja, mniejszości i kultury podporządkowane, neokolonializm, orientalizacja i transnacionalizm⁶⁸. Nie chodzi więc o bezrefleksyjne przeniesienie teorii na grunt środkowo czy wschodnioeuropejski, a o wykorzystanie bogatego instrumentarium optyki postkolonialnej, przy wzięciu pod uwagę specyfiki badanego regionu. W intensywnych dyskusjach toczących się wokół postkolonializmu zwraca się uwagę na zmiany we współczesnej sytuacji geopolitycznej, kiedy to obiektem analizy stają się zjawiska związane z innymi imperiami, migracją, globalizacją, rozwojem kultury masowej, genderową charakterystyką „inności” itp.⁶⁹.

⁶⁶ Por.: A. Etkind, *Internal Colonization: Russia's Imperial Experience*, Cambridge 2011; A. Etkind, D. Uffelmann, I. Kukulin (red.), *Там, внутри. Практики внутренней колонизации в культурной истории России*, Moskwa 2012; V. Morozov, *Russia's Postcolonial Identity: A Subaltern Empire in a Eurocentric World*, Palgrave 2015.

⁶⁷ B. Bakula, *Studia postkolonialne... op. cit.*, s. 161.

⁶⁸ D. Kołodziejczyk, C. Sandru, *Introduction: On colonialism, communism and east-central Europe – some reflections*, "Journal of Postcolonial Writing", t. 48, nr 2/2012, s. 113, [za:] M. Riabczuk, *Ukraina. Syndrom Postkolonialny*, tłum. Zbiorowe, Wrocław-Wojnowice 2015, s. 23.

⁶⁹ T. Hundorowa, *Postorientalizm, romans imigrancki i nowe możliwości studiów postkolonialnych w Europie Wschodniej: „Zarys dziejów traktora po ukraińsku” Mariny Lewyckiej*, tłum. M. Mularczyk, „Miscellanea Posttotalitarna Wratislaviensia” Nr 2/2014, s. 89.

Znajdowanie się współczesnej Ukrainy w sytuacji tranzycji pozostaje kolejnym argumentem za zastosowaniem optyki postkolonialnej w badaniach nad ukraińską literaturą czy kulturą. Tamara Hundorowa, która postkolonialność uważa za jeden z syndromów tranzycyjności, w monografii *Транзитна культура. Симптоми постколоніальної травми* (*Kultura w dobie tranzycji. Symptomy postkolonialnej traumy*) omawia wybrane przykłady z ukraińskiej literatury i kultury, które to znajdują się według niej w momencie przejściowym, po totalitaryzmie, kolonializmie i socrealizmie (który również był formą kolonizacji)⁷⁰. Samo słowo tranzycja (ang. *transition*), zapożyczone z nauk politologicznych, określa okres przejściowy pomiędzy jednym ustrojem politycznym a drugim. W języku polskim najczęściej używane jest wyrażenie transformacja ustrojowa, jednak nie w pełni oddaje ono sytuację ukraińską, gdyż czas po upadku Związku Sowieckiego nie przyniósł ukonstytuowania się nowego systemu politycznego w praktyce, nie dokonano więc w pełni transformacji ustrojowej. Dalsza zależność polityczna, gospodarcza i finansowa od Rosji oraz zaniedbania ze strony elit politycznych doprowadziły do ogromnego niezadowolenia społecznego na Ukrainie oraz wybuchu protestów społecznych – pomarańczowej rewolucji (2004), Euromajdanu (2013), a w konsekwencji do aneksji Krymu przez Federację Rosyjską (2013) i wojny na Doniecczyźnie i Ługańszczyźnie (2014-?).

Ogłoszone w 1991 roku rozwiązanie Związku Sowieckiego dało Ukrainie formalną niezależność, nie zakończyło jednak władzy nomenklatury ani sił bezpieczeństwa, ani nie spowodowało radykalnych reform gospodarczych⁷¹. Jedną z prób ukazania ukraińskiej rzeczywistości po upadku ZSRR jest przeanalizowanie poszczególnych jej komponentów za pomocą perspektywy postkolonialnej. Przykładem takiej analizy jest zbiór esejów Mykoły Riabczuka *Ukraina. Syndrom postkolonialny* (Kijów 2011). Tom zawiera szkice dotyczące m.in. stosunków ukraińsko-rosyjskich (ale także ukraińsko-ukraińskich), a teksty poświęcone są nie tylko problemom politycznym, związanym z kolonializmem i jego dziedzictwem, ale przede wszystkim problemom kulturowym i psychologicznym⁷².

Riabczuk dostrzega nie tylko polityczne konsekwencje rosyjskiego kolonializmu i neokolonializmu, ale i jego następstwa społeczne oraz kulturowe. Rosja (Imperium Rosyjskie), a później Rosja Radziecka, rzeczywiście sprawowała kontrolę kolonialną nad ogromnym terytorium, od pięćdziesięciu do dwustu lat (zależnie od danego regionu), i choć przeważająca część tej kontroli dziś należy już do przeszłości, to jej skutki wciąż pozostają

⁷⁰ T. Гундорова, *Транзитна культура. Симптоми постколоніальної травми*, Київ 2013, s. 8.

⁷¹ B. Ваукла, *Studia postkolonialne... op. cit.*, s. 169.

⁷² M. Riabczuk, *Ukraina. Syndrom Postkolonialny*, tłum. Zbiorowe, Wrocław-Wojnowice 2015, s. 6.

zauważalne w literaturach i kulturach postkolonialnych/postradzieckich narodów, włącznie z samą Rosją⁷³. Niemalże trzydzieści lat istnienia niepodległego państwa ukraińskiego nie poskutkowało uwolnieniem się od neoimperialnych roszczeń ze strony państwa rosyjskiego ani przepracowaniem postkolonialnej i posttotalitarnej traumy, czego przykładem są kolejne ukraińskie rewolucje oraz prowadzona na terytorium Ukrainy wojna hybrydowa.

2.3. Postkolonializm/feminizm i women's studies

Według Dariusza Skórczewskiego, optyka postkolonialna pozwala wyjaśnić procesy dotąd niedointerpretowane bądź wymykające się oglądowi, wiedza zaś uzyskana za jej pomocą na temat ich natury, źródeł i konsekwencji odsłania perspektywę uporania się z kulturowymi i mentalnymi skutkami zniewolenia, jak również pozostałościami myślenia imperialnego⁷⁴. Przyjęcie optyki postkolonialnej w analizie wybranych utworów współczesnej kobiecej literatury ukraińskiej, czego podejmuję się w kolejnych rozdziałach rozprawy, pozwoli wyłonić mechanizmy stosowane przez autorki konstruujące literackie reprezentacje tożsamości kobiet. Jak słusznie zauważa Bogusław Bakula, komunizm marginalizował kultury narodowe, prowadził do wyalienowania człowieka i obywatela, upośledzał rozwój zbiorowości, jednocześnie czyniąc obowiązującym modelem bezdyskusyjną dominację większości; w tym wypadku była to większość narodowa, **paternalistyczna, wodzowska, męska**, szerząca kult armii i ekspansji⁷⁵.

Zarówno w sytuacji kolonialnej/antykolonialnej, jak i postkolonialnej, kobiety narażone są na możliwość wykorzystania ich i zniewolenia nie tylko przez kolonizatora, ale także przez rodzimych mężczyzn czy wspomnianą wyżej paternalistyczną, wodzowską większość, od której pozostają zależne. Kobiętę utożsamia się z tym, co narodowe, tradycyjne i święte dla danej społeczności (nacjonalizm antykolonialny uwierzytelniał się poprzez kobiety-strażniczki domowego ogniska⁷⁶). Według Gayatri Spivak, skłonność płci podporządkowanej, by w kwestii narodowej podążać za tą, która ją dominuje (pozostając w sidłach ucisku związanego z płcią), jest sprawą powszechnie znaną⁷⁷. Nie inaczej jest na Ukrainie, gdzie wyraźnie wymaga

⁷³ D. Ch. Moore, *Is the Post- in Postcolonial the Post- in Post Soviet? Toward a Global Postcolonial Critique*, PMLA, t. 116, nr 1/2001, [za:] M. Riabczuk, *Ukraina... op. cit.*, s. 26.

⁷⁴ D. Skórczewski, *op. cit.*, s. 6.

⁷⁵ B. Bakula, *Europa Środkowo-Wschodnia... op. cit.*, s. 24.

⁷⁶ L. Gandhi, *Teoria postkolonialna... op. cit.*, s. 91.

⁷⁷ G. Spivak, *Czy podporządkowani inni mogą przemówić?* tłum. E. Majewska, „Krytyka Polityczna” 2011, Nr 24/24, s. 213.
[http://www.academia.edu/21914664/Czy_podporz%C4%85dkowani_inni_mog%C4%85_przem%C3%B3wi%C4%87 dostęp online: 19.01.2017]

się od kobiet m.in. dostosowania do ściśle określonego paradygmatu i wejścia w rolę Berehyni, tj. Wypełniania obowiązków żony, matki, gospodyni, ale i obywatelki, opiekunki, strażniczki tradycji i ogniska domowego.

Upadek przestarzałych, nie tylko pod względem politycznym i gospodarczym, struktur ZSRR wiązał się również z krachem dotychczasowych paradygmatów. Antropolożka Oksana Kiś w artykule *Моделі конструювання тендерної ідентичності жінки в сучасній Україні* (*Wzorce konstruowania tożsamości genderowej kobiet na współczesnej Ukrainie*) zauważa, że wraz z wydarzeniami z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych skończył się monopol sowieckiej *nad-kobiety* (sowiecka super-zhinka), co w konsekwencji spowodowało potrzebę określenia nowych wzorców⁷⁸.

Zarówno możliwość, jak i potrzeba pojawienia się postaci-ikony zrodziła się w okresie tzw. *pieriestrojki* (ros. *перестройка*), kiedy to sowiecka ideologia, wraz ze swoimi skostniałymi wzorcami (w tym i genderowymi), stała się całkowicie niewystarczająca⁷⁹. Polem do rozprzestrzeniania się symbolu Berehyni była w pierwszych latach niepodległości literatura i twórczość między innymi neonarodnickich pisarzy (np. Wasyl Ruban [Василь Рубан] – *Berehyni*), którzy propagowali postać idealnej kobiety-Ukrainki, obywatelki niepodległego państwa ukraińskiego. Mimo oczywistego eklektyzmu tego symbolu, który zawiera w sobie elementy: archaicznych pogańskich wierzeń w Matkę Ziemię, matriarchatu, chrześcijańskiego kultu Maryi, symboliki zaczerpniętej z folkloru ukraińskiego itd., jest on uważany za immanentny, ponadczasowy i odwieczny rdzeń kobiecej tożsamości Ukrainek⁸⁰. W imię obrony symbolu Berehyni, potwierdzającego jakoby nadrzędne miejsce kobiety w ukraińskiej kulturze i społeczeństwie, łatwo było negować wszelkie próby emancypacji i walki o równouprawnienie w latach dziewięćdziesiątych minionego stulecia (choć, prawdę powiedziawszy, ów proceder nie stracił na swej aktualności również i dzisiaj)⁸¹.

Nie tylko rzeczywiste, ale także literackie próby wyjścia poza te ramy rozumiane są, zwłaszcza przez neonarodników, jako bunt i zbeczeszczenie obrazu *prawdziwej ukraińskiej kobiety*. Ruchy antykolonialne i nacjonalistyczne używają wizerunku Narodu-jako-Matki, aby

⁷⁸ O. Kiś, *Моделі конструювання тендерної ідентичності жінки в сучасній Україні*, [https://genderindetail.org.ua/library/suspilstvo/nezalezhniy-kulturologichniy-chasopis-i-vipusk-27-feminnist-ta-maskulinnist-1341007.html dostęp online 1.05.2020].

⁷⁹ O. Kiś, *Кого оберігає Берегиня, або Матріархат як чоловічий винахід*, „Я” Nr 4(16)/2006, [http://social-anthropology.org.ua/publication/statti/koho-oberihaie-berehynia/ dostęp online: 13.09.2016].

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ A. Radecka, *Pożegnać "Berehynię": literackie próby demitologizacji stereotypowego obrazu Ukrainki na wybranych przykładach ukraińskiej prozy kobiecej po 1991 roku*, „Porównania” Nr 20/2017, s. 127.

stworzyć własne rodowody, a także by ograniczyć i kontrolować aktywność kobiet w obrębie wyobrażonej wspólnoty⁸², nie inaczej jest w środowisku ukraińskim.

Złożoność sytuacji feminizmu w państwach postsowieckich (tu: Rosja, Ukraina, Białoruś) na początku lat dziewięćdziesiątych Ewa Kraskowska uzasadnia nie tylko sytuacją polityczną, ale także osobliwymi procesami, jakim podlegał rodzimy patriarchy: z jednej strony mamy bowiem do czynienia z ewidentną degradacją i degeneracją męskości w wymiarze prywatnym (alkoholizm, bezrobocie, rosnąca rola kobiety jako jedynej żywicielki rodziny lub coraz częstsze samotne macierzyństwo z wyboru⁸³), z drugiej zaś – z nasilającym się kultem wartości męskich w życiu publicznym (rządy „silnej ręki”), a z innych obszarów życia – dewaluacja kobiecości przejawiająca się daleko posuniętą komercjalizacją kobiecego ciała i seksistowską retoryką mass mediów⁸⁴. Czynniki te mają ogromny wpływ na dyskurs płci czy też akademickie próby wdrażania *gender studies* na Ukrainie.

Impuls emancypacyjny jest według Karoliny Krasuskiej czymś, co łączy zarówno postkolonializm (przedrostek *post-*) jak i teorię gender: oba kierunki należą do nowej humanistyki, której ambicje stanowi uwidocznienie w nauce zagadnień i podmiotów wcześniej pomijanych i wykluczonych⁸⁵. W latach dziewięćdziesiątych ukraińskie uczelnie i poszczególni badacze otworzyli się na świat zachodniej nauki, a różne teorie od lat z powodzeniem rozwijane na Zachodzie miały szanse przeniknąć do krajów byłego bloku wschodniego. Ośrodki *women's* i *gender studies* w latach dziewięćdziesiątych na Ukrainie powstały przede wszystkim w dużych miastach: Charkowie (1994), Odessie (1994), Kijowie (trzy ośrodki: 1995, 1996, 1999) oraz we Lwowie (1999)⁸⁶. Nie można mówić o rozwoju *gender studies* czy krytyki feministycznej bez przybliżenia postaci i działalności Sołomiji Pawłyuczko, której najśłynniejsze prace to *Дискурс модернізму в українській літературі* (1997, *Dyskurs modernizmu w literaturze ukraińskiej*), *Націоналізм, сексуальність, орієнталізм: складний світ Агатангела Кримського* (2000, 2001, *Nacjonalizm, seksualność, orientalizm: złożony świat Ahatanhela Krymskiego*), *Теорія літератури* (2002, *Teoria literatury*), *Фемінізм: статті, дослідження, бесіди та інтерв'ю* (2002, *Feminizm: artykuły, badania, rozmowy i wywiady*). Pawłyuczko była również inicjatorką feministycznego

⁸² A. Loomba, *Kolonializm...op. cit.*, s. 225.

⁸³ M. in. O tych procesach można przeczytać w powieści Jewhenii Kononenko *Bez faceta* (*Без мужика. Збірка короткої прози*, Львів 2005).

⁸⁴ E. Kraskowska, *Dyskurs feministyczny w słowiańskiej literaturze, krytyce i teorii po 1989 roku* [w:] E. Kraskowska (red.), *Literatury Słowiańskie... op. cit.*, s. 19.

⁸⁵ K. Krasuska, *Postkolonializm* [w:] M. Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia..., op. cit.*, s. 411-412.

⁸⁶ Т. Марценюк, *op. cit.*, s. 285.

seminarium w Instytucie Literaturoznawstwa NAN Ukrainy. Z tego właśnie seminarium wywodzą się takie badaczki jak Tamara Hundorowa, Wira Agejewa, Niła Zborowska czy Natalia Szumyło [Наталія Шумило]⁸⁷.

Choć na polu naukowym wspomniane dziedziny prężnie rozwijały się w wielu ośrodkach, to na poziomie świadomości społecznej doszło do wypaczenia pojęcia feminizm, jako ideologii zagrażającej *normalności* (w sensie rodziny, państwa, itd.). Jak zauważa Sofija Fiłonenko [Софія Філоненко], ukraińska kultura nie wyzbyła się kolonialnych i antykolonialnych paradygmatów, dlatego tym trudniej podjąć dialog z feminizmem, który odbierany jest jako zdrada narodowych interesów czy „przejście na pozycję wroga”⁸⁸.

Ukraińskie autorki tworzące po odzyskaniu niepodległości walczą o możliwość przemówienia *własnym głosem* oraz o prawo do reprezentacji, między innymi w kulturze. Odważnie wkraczają na scenę literacką lat dziewięćdziesiątych, opisując bolączki ukraińskiego społeczeństwa, postkolonialną rzeczywistość, dylematy związane z codziennymi wyborami współczesnych im kobiet⁸⁹. Od strony ekonomicznej czy kulturowej ciężar transformacji spoczywał na barkach ukraińskich kobiet: stają się one odpowiedzialne nie tylko za byt, ale i za formowanie niepodległego ukraińskiego społeczeństwa. Świadectwem tych zjawisk jest między innymi proza kobieca, zwłaszcza ta opisująca zmagania kobiet z codziennością, ale także ta dotycząca emigracji zarobkowej.

Proza kobieca od swego zarania co jakiś czas jest wyśmiewana, umniejszana czy niewłaściwie interpretowana. Każde nowe pokolenie pisarek musiało i nadal musi przywracać do życia swoje literackie poprzedniczki⁹⁰. Właśnie to odzyskiwanie głosu i twórczości poprzedniczek składa się na rodowód literacki współczesnych ukraińskich pisarek, a proces ten jest międzypokoleniowym dialogiem. Warto zaznaczyć, że nie chodzi tu o relację „matka-córka”, a o rówieśniczy model siostrzany. Ta idea siostrzaństwa, niezwykle istotna dla „drugiej fali” feminizmu na Zachodzie, jest alternatywą wobec modelu generacyjnego, w którym starsi podporządkowani są młodszemu, jest alternatywą, która miała stworzyć nowy wzór wspólnoty kobiecej: niehierarchicznej, nieantagonistycznej i niepatriarchalnej⁹¹. Miało to również pomóc

⁸⁷ *Ibidem*, s. 285.

⁸⁸ С. Філоненко, *Концепція особистості жінки в українській жіночій прозі 90-тих років XX століття*, Київ 2006, s. 21.

⁸⁹ Por. m.in.: Oksana Zabużko, Jewhenia Kononenko, Halyna Pakhutiak, Lubow Ponomarenko.

⁹⁰ K. Kłosińska, *Feministyczna krytyka literacka*, Katowice 2010, s. 176.

⁹¹ M. Świerkosz, *W przestrzeniach tradycji. Proza Izabeli Filipiak i Olgi Tokarczuk w sporach o kanon, literaturę i feminizm*, Warszawa 2014, s. 25.

w odzyskaniu własnych korzeni i wydobywaniu na powierzchnię świadomości śladów kobiecej przeszłości.

W przypadku analizy współczesnej ukraińskiej prozy kobiecej perspektywa postkolonialna w połączeniu z *gender studies* i krytyką feministyczną tworzy rozległe zaplecze teoretyczne pozwalające na wyodrębnienie następstw kolonialnych/totalitarnych praktyk i strategii oporu wobec nich. Kobieta jest podmiotem w tych narracjach, przemawia we własnym imieniu. Nawiązując do sytuacji w Indiach, Spivak przypomina, że niełatwo jest zadać pytanie o podporządkowaną inną jako podmiot⁹². Płciowo i ekonomicznie eksploatowana i kulturowo 'inna' od przyjętych norm – czy w ogóle może zabrać głos i zostać usłyszana?⁹³ Na Ukrainie, wbrew niezadowoleniu wielu środowisk (w tym neonarodników), *podporządkowana inna* odzyskuje możliwość autoekspresji. Co oczywiste, u Edwarda Saída mamy do czynienia z *implicite* podmiotem męskim⁹⁴, natomiast Spivak ukazuje, iż *subaltern* może być rodzaju żeńskiego. I tu staje się nie tyle „niesłyszalny”, co raczej bardziej podatny na dezinterpretację czy przemieszczenia znaczeniowe, które w ogóle budują inność w jej rozumieniu, w przypadku kobiet są one szczególnym zakłóceniem, gdyż praktycznie uniemożliwiają dotarcie do ewentualnego głosu tak zbudowanej postaci⁹⁵.

Perspektywa postkolonialna pozostaje użyteczna nie tylko w odczytaniu prozy sztandarowej pisarki doby ukraińskiego postmodernizmu Oksany Zabuzko, ale także utworów autorek z kolejnego pokolenia, tzw. *córek Zabuzko*, którego wybitnymi przedstawicielkami są Sofija Andruchowycz i Tania Malarczuk. Wspólnym dla tych dwóch pokoleń autorek jest między innymi doświadczenie związane z upadkiem imperium sowieckiego, odradzaniem się ukraińskiej państwowości, kształtowaniem nowego kanonu wzorców i poszukiwaniem własnej tożsamości. Lata dziewięćdziesiąte w ukraińskiej prozie kobiecej przynoszą kreację nowej bohaterki: bystrej intelektualistki, świadomej swojej cielesności i seksualności⁹⁶. Podobny typ bohaterki pojawia się w powieściach kobiecych po 2000 roku, a nurtujące tematy często pozostają niezmiennie: (re)konstrukcja tożsamości, poszukiwanie swojego miejsca

⁹² G. Ch. Spivak, *op. cit.*, s. 220.

⁹³ E. Majewska, *Podmiot* [w:] M. Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia...op. cit.*, s. 391. Zob. E. Said, *Orientalizm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005.

⁹⁴ K. Krasuska, *Postkolonializm... op. cit.*, s. 412.

⁹⁵ E. Majewska, *Postkolonializm w Polsce – propozycja feministyczna*, s. 4 [http://www.academia.edu/3777983/Postkolonializm_w_Polsce_propozycja_feministyczna dostęp online: 1.09.2018].

⁹⁶ Zob. С. Філоненко, *Концепція особистості жінки в українській жіночій прозі 90-тих років XX століття*, Київ 2006.

w społeczeństwie, pamięć (w tym także pamięć ciała), język wypowiedzi, kwestia sowieckiego dziedzictwa, próby przepracowania sowieckiej traumy, strategie oporu.

Twórczość ta nie powstaje jednak w literackiej próżni, a jednym z zadań *gender studies* i akademickiego feminizmu w latach dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych było przywrócenie dziedzictwa kobiecego pisarstwa dla zbiorowego odbiorcy. Dla kobiecych, nie tylko literackich narracji, feministki proponują nazwę *herstory* (herstoria). Jest to neologizm, gra słów *her-story* (jej opowieść), która ma tworzyć przeciwwagę dla *his-story* (jego opowieść)⁹⁷. Dotyczy ono przede wszystkim narracji związanych ze wspólną przeszłością kobiet, wokół której mogły one zbudować swoją grupową tożsamość⁹⁸.

W odkrywaniu ukraińskich *herstorii* ogromną rolę odgrywają zarówno wymienione wcześniej badaczki wprowadzające *gender studies* na Ukrainie, jak i zagraniczni badacze i badaczki zajmujący się tematyką ukraińską. Marta Bohaczewska-Chomjak całą swoją monografię *Білим по білому: жінки в громадському житті України. 1884-1939* (Kijów, 1995; *Białym po białym. Kobiety w życiu społeczno-politycznym Ukrainy w latach 1884-1939*) poświęciła aktywistkom, społeczniczkom i pisarkom z tamtego okresu. Choć kładła ona nacisk na działalność społeczną i polityczną, to ta nie mogła obyć się bez pisarstwa (artykułów, esejów, odezw, beletrystyki, etc.), gdyż to właśnie w tej dziedzinie kobiety mogły zabrać głos i wyrazić swoje poglądy za pomocą słowa pisanego.

Prężnie, aczkolwiek nie bez przeszkód, rozwijające się w latach dziewięćdziesiątych *gender studies* i początki ukraińskiej krytyki feministycznej dawały nadzieję na wypracowanie odpowiednich metod badawczych, pozwalających na opracowanie powstającej literatury kobiecej. Większość opracowań dotyczy jednak okresu modernizmu i jedynie w niewielkim stopniu odnosi się do współczesności⁹⁹. Często też literatura kobieca jest częścią badań dotyczących literatury bądź kultury ukraińskiej w ogóle (m.in. W pracach Niły Zborowskiej *Феміністичні роздуми: На карнавалі мертвих поцілунків/Rozważania feministyczne: karnawał martwych pocałunków; Код української літератури. Проект психоісторії новітньої української літератури/Kod literatury ukraińskiej. Projekt psychohistorii współczesnej literatury ukraińskiej* czy Jarosława Poliszczuka [Ярослав Поліщук] *Реактивність літератури/Reaktywność literatury*).

⁹⁷ S. Kuźma-Markowska, *Herstory (herstoria)* [w:] M. Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia...op. cit.*, s. 179.

⁹⁸ *Ibidem*.

⁹⁹ Zob. m.in.: Т. Гундорова, *Проявлення Слова. Дискурсія раннього українського модернізму. Постмодерна інтерпретація*, Вид. друге, перероб. та доп., Київ 2009, В. Агєєва, *Жіночий простір: Феміністичний дискурс українського модернізму*, Київ 2008.

O pojawieniu się nowego typu bohaterki w literaturze ukraińskiej napisała obszerniej Sofija Fiłonenko w pracy *Концепція особистості жінки в українській жіночій прозі 90-тих років XX століття (Konsepcja podmiotowości kobiety w ukraińskiej prozie lat dziewięćdziesiątych XX wieku)*, jednak ogranicza się ona tylko do fenomenu z początku lat dziewięćdziesiątych. Niejako uszczegółowieniem i przedłużeniem tego opracowania jest esej Iryny Betko *У пошуках ідентичності: Героїня української жіночої прози рубежа XX-XXI ст. (W poszukiwaniu tożsamości: bohaterka ukraińskiej prozy kobiecej przełomu XX i XXI wieku)*. Betko omawia jednak tylko przykłady z prozy Zabużko, w kilku akapitach nawiązując do powieści Natałki Śniadanko *Коллекція намітності, czyli Пригоди молодої Українки (Колекція пристрастей, або Пригоди молодої українки, 2001)* oraz *Без мужика. Збірка короткої прози Jewhenii Kononenko (2005, Bez faceta. Zbiór małej prozy)*.

Co znamienne, brakuje syntetycznego opracowania ukraińskiej prozy kobiecej ostatnich prawie trzydziestu lat, gdzie zauważalny byłby rozkwit twórczości kolejnych pokoleń autorek, istnieją jednak badania cząstkowe, które próbują ulokować pisarstwo kobiece w perspektywie postkolonialnej¹⁰⁰, o czym dalej.

Badaczki i badaczki zajmują się przywracaniem świadomości o twórczości ukraińskich autorek z przełomu XIX i XX wieku, co wiąże się przede wszystkim z publikowaniem ich utworów. Warto zwrócić uwagę na dwie antologie, które obejmują przykłady kobiecego pisarstwa na Ukrainie przełomu XX i XXI wieku, tj. *Збірник Незнайома. Антологія української „жіночої” прози та есеїстики другої пол. XX — поч. XXI ст.* (Lwów 2005, *Nieznajoma. Antologia ukraińskiej kobiecej prozy oraz eseistyki. II poł. XX – początek XXI w.*) oraz antologię „*З непокритою головою*”. *Українська жіноча проза* (Kijów 2013, „*Z odkrytą głową*”. *Ukraińska proza kobieca*).

Pierwsza z nich stanowi przegląd współczesnej twórczości literackiej ukraińskich autorek, ukazujący bogactwo kobiecej prozy i eseistyki na przestrzeni kilkudziesięciu lat, natomiast antologia *З непокритою головою* to udana próba ukazania ciągłości kobiecego pisarstwa od przełomu XIX i XX po XXI wiek. Nie bez przyczyny w jednym tomie zaproponowano zestawienie pozornie odległej w czasie twórczości ukraińskich autorek, gdyż bez tego rodowodu literackiego, współczesne autorki tworzyłyby w literackiej próżni, a tak nie jest – posiadają one swoją twórczą genealogię.

¹⁰⁰Zob. m.in.: O. Юрчук, *У тіні імперії: українська література у світлі постколоніальної теорії: монографія*, Київ 2013, П. Іванишин, *Українське літературознавство постколоніального періоду: монографія*. Київ 2014.

Pisarstwo autorek z Europy Środkowej i Wschodniej pozostaje w kręgu zainteresowań również polskich badaczy i badaczek, czego efektem są dwie monografie wydane przez Instytut Badań Literackich PAN w 2017 roku: *MODERNISTKI. Antologia ukraińskiej prozy kobiecej okresu międzywojennego* (red. G. Borkowska i in.) oraz tom pokonferencyjny *WSPÓLNOTA WYOBRAŻONA. Pisarki Europy Środkowej wobec problemów literackich, społecznych i politycznych lat 1914-1945* (red. G. Borkowska i in.), stanowiący część projektu badawczego *Polska i ukraińska proza kobieca – perspektywa modernizmu (środkowo) europejskiego*¹⁰¹.

Autorzy polskich monografii dotyczących modernistycznego pisarstwa kobiet na Ukrainie są świadomi procesów, które ta działalność zapoczątkowała i ich związków z współczesną literaturą w Europie Wschodniej. Brak tu jednak syntetycznego opracowania pierwszej fali ukraińskiego modernizmu, rozwijającego się równolegle z modernizmem zachodnioeuropejskim dzięki takim pisarkom jak Łesia Ukrainka [Леся Українка] czy Olga Kobyłańska [Ольга Кобилянська]¹⁰², ale także dzięki przedstawicielom ugrupowania artystycznego *Młoda Muza*¹⁰³. To pojawienie się tych twórców i twórczyń w ukraińskiej literaturze daje początek i możliwość tworzenia w tym nurcie tytułowym *Modernistkom*.

2.4. Język kolonizowanego a/i język kobiet

Zarówno badania postkolonialne, jak i krytyka feministyczna w centrum swoich zainteresowań stawiają między innymi język oraz sposób wypowiedzi. Z perspektywy postkolonialnej rozpatruje się przede wszystkim wybór między językiem rodzimym a językiem kolonizatora, który rozumiany jest jako opowiedzenie się ‘po jednej ze stron’, jest wyborem o politycznych konsekwencjach¹⁰⁴. Sam język ukraiński w czasie pozostawania Ukrainy w stanie zależności od innych państw czy obcych kultur nie pełnił wszystkich swoich funkcji społecznych i kulturowych, a to właśnie język narodowy jest kręgosłupem kultury narodowej

¹⁰¹ Zob. K. Nadana-Sokołowska, *Polska i ukraińska proza kobieca okresu międzywojennego – perspektywa modernizmu (środkowo) europejskiego* [<https://biuletynpolonistyczny.pl/pl/projects/polska-i-ukrainska-proza-kobieca-okresu-miedzywojennego-perspektywa-modernizmu-srodkowoeuropejskiego,144/details> dostęp online: 26.06.2020].

¹⁰² Zob. O. Kісь (red.), *Українські жінки у горнилі модернізації*, Charków 2017.

¹⁰³ Zob. A. Matusiak, *W kręgu secesji ukraińskiej. Wybrane problemy poetyki twórczości pisarzy „Młodej Muzy”*, Wrocław 2006.

¹⁰⁴ Obecnie sytuacja językowa na Ukrainie jest jeszcze bardziej skomplikowana niż na początku lat dziewięćdziesiątych, zob. m.in. T. A. Olszański, *Українці не гесі... Устава о języку państwowym Ukrainy* [https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/komentarze_304.pdf dostęp online: 17.04.2020], N. Gergało-Dąbek, *Pierwsza w niepodległej Ukrainie ustawa o języku ukraińskim* [<https://phavi.umcs.pl/at/attachments/2019/0730/133621-cew-analiza-nr23.pdf> dostęp online: 17.04.2020], A. Бондар, *Бондар про мовне питання: Нас ненавидять як українців, а зневажають як російськомовних малоросів, які добровільно їдять чуже лайно* [<https://novynarnia.com/2019/07/02/bondar-2/> dostęp online: 17.04.2020].

i nawet sztuka niewerbalna, niezwiązana ze słowem, przez szereg elementów pośrednich jest jednak związana z językiem, z wyobrażeniami kształtowanymi przez język, a nawet z samym brzmieniem języka¹⁰⁵.

Z politycznego punktu widzenia istnieją ciekawe paralele między feministycznym zagadnieniem języka kobiet a powracającym ciągle problemem języka w dziejach dekolonizacji¹⁰⁶. Jak zauważa Aleksandra Byrska:

[...] niezależnie od tego, że teorie Helene Cixous, Julii Kristewej czy Luce Irigaray różnią się między sobą we wskazywaniu **źródeł** [pogrubienie moje – A.R.] języka kobiecego, cechy charakterystyczne dotyczące poetyki *écriture feminine*, które można wyodrębnić w czasie czytania ich tekstów, okazują się podobne. To przede wszystkim: **fragmentaryczność, brak linearności i ciągów przyczynowo skutkowych, kompulsywność wypowiedzi, emocjonalność i zmysłowość** [pogrubienie moje – A.R.]. To również stosowanie powtórzeń i wyczeń oraz poetyckich ekwiwalentów stanów wewnętrznych. Typowa dla takiej prozy jest też skłonność do dygresji i swobodnych skojarzeń, a także stosowanie w prozie poetyckich tropów. Fabuła często schodzi na drugi plan, a najważniejszy pozostaje narrator i jego emocje; to on, a raczej ona dzieli wydarzenia na ważne i mniej istotne według własnego klucza. Niejednokrotnie to proza skrajnie subiektywna i zorientowana na cielesność¹⁰⁷.

W centrum narracji często znajduje się *ja* bądź *alter ego* autorki, stąd nieunikniony subiektywizm, który wbrew pozorom nie stanowi wady, a wręcz niezwykle wzbogaca narrację. Staje się ona autentycznym zapisem wewnętrznych przeżyć bohaterki, proponując czytelnikowi utożsamienie się z konkretną osobą z krwi i kości, żyjącą w danym miejscu i określonym czasie.

Według Elaine Showalter właściwym zadaniem dla krytyki feministycznej jest skoncentrowanie się na samym dostępie kobiet do języka, na dysponowaniu określonym zasobem leksykalnym, z którego słowa mogą być wybierane, oraz na ideologicznych i kulturowych determinantach wyrazu¹⁰⁸. Znamienne w tym kontekście będą dyskusje ukraińskich krytyków literackich po ukazaniu się debiutanckiej powieści *Badania terenowe nad ukraińskim seksem* Oksany Zabuzko, w których zarzucano jej profanację języka ukraińskiego, stworzonego rzekomo do wyższych celów niż opisywanie intymnego doświadczenia kobiety¹⁰⁹.

¹⁰⁵ I. Дзюба, *Чи усвідомлюємо ми українську культуру як цілісність?*, „Культура і життя” 1988, Nr 4, [za:] M. Riabczuk, *Ukraińska kultura po komunizmie: między postkolonialnym wyzwoleniem a neokolonialnym zniewoleniem*, [w:] *Raport o stanie kultury i NGO w Ukrainie*, Lublin 2012 [http://kulturaenter.pl/wp-content/uploads/2013/03/Raport-o-stanie-kultury-i-NGO-w-Ukrainie-1.pdf dostęp online 01.03.2017], s. 12.

¹⁰⁶ E. Showalter, *op. cit.*, s. 130-131.

¹⁰⁷ A. Byrska, *Język kobiecy jako złudzenie? Pytania o istnienie narracji uwarunkowanej przez płęć*, „Wielogłos”, Nr 2(32)/2017, s. 32 [http://www.ejournals.eu/Wieloglos/2017/2-32-2017/art/10459/ dostęp online: 29.06.2020].

¹⁰⁸ E. Showalter, *op. cit.*, s. 132.

¹⁰⁹ Opublikowano wtedy również kilka rosyjskich, ukrainofobicznych recenzji *Badań...*, zob. С. Земляной, *Писательская карьера. Интеллектуальная хохлушка как сексуально-литературный тип*, "Независимая газета" Nr 146(1717)/1998.

Z podobnymi reakcjami spotykają się współcześnie i inne pisarki ukraińskie, czego przykładem jest reakcja krytyków oraz czytelników na powieść Sofiji Andruchowycz *Siomga* (2007), która historię dorastania na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, w okresie agonii ZSRR i czasach kształtowania się niepodległego państwa ukraińskiego, wplata w narrację o cielesności nastolatki/młodej kobiety¹¹⁰. Prawie dwie dekady po odzyskaniu niepodległości i dekadę po debiucie *Zabużko*, opisywanie tych wydarzeń z punktu widzenia kobiety, jej psychiki i cielesności, nadal wydawało się czymś wręcz obelżywym. Problem nie polega na tym, że język nie jest w stanie wyrażać świadomości kobiet, lecz na tym, że skłaniano je do milczenia, wypowiedzi eufemistycznych i peryfrastycznych¹¹¹.

Krytycy nie dopuszczają do siebie myśli, że to właśnie wypowiedzenie i opisanie posttotalitarnej traumy za pomocą języka ekspresji twórczej kobiet mogłoby nieść ze sobą możliwość mentalnej desowietyzacji ukraińskiego społeczeństwa, a przynajmniej sporej jego części. Opisywanie doświadczeń fizjologicznych i seksualnych, używanie nienormatywnej leksyki – wszystko to było dozwolone w prozie mężczyzn, stanowiło jednak tabu w twórczości kobiecej i nie było (a często nadal nie jest) akceptowane przez krytyków.

Jest to następstwem niestety wciąż pokutującego widma krytyki kobiecego pisarstwa Olgi Kobyłańskiej¹¹², której dokonał Serhij Jefremow [Сергій Єфремов] w artykule *В пошуках нової краси*¹¹³ (Kijów 1902, w *poszukiwaniu nowego piękna*) opublikowanym w czasopiśmie „Киевская старина”. Stawiane w tym artykule tezy są manifestem ukraińskiego narodnictwa, wraz z jego zaściankowością i zacofaniem, reprezentują triumf tradycjonalizmu nad modernizmem, negując osiągnięcia młodych przedstawicieli tego nurtu na Ukrainie, w tym przede wszystkim zasług pisarek.

Jefremow zarzucił Kobyłańskiej lekceważący stosunek do narodu ukraińskiego oraz brak szacunku do ukraińskiej wsi, będącej według niego i innych narodników, kolebką narodowości i folkloru ukraińskiego¹¹⁴. Autorka obnażyła w powieści *Ziemia* (1902, *Земля*) przemoc, która nierzadko była doświadczeniem kobiet, dzieci i starszych mieszkających na wsi oraz panującą

¹¹⁰ O takim negatywnym przyjęciu przez ukraińską publiczność i krytykę tuż po wydaniu *Siomgi* wspominała sama Andruchowycz podczas dyskusji prowadzonej przez Irynę Wikyrczak w Pałacu Czeczotka w Krakowie na Festiwalu Conrada (2016): *To nie jest kraj dla starej prozy. Dyskusja z udziałem Sofiji Andruchowycz, Marii Nikitiuk, Natalki Śniadanko i Haški Szyjan*.

¹¹¹ E. Showalter, *op. cit.*, s. 132.

¹¹² Zob. T. Гундорова, *Femina Melancholica. Стаття і культура в гендерній утопії Ольги Кобилянської*, Київ 2002.

¹¹³ С. Єфремов, *В пошуках нової краси*, „Киевская старина” № 10-12/1902 [za:] T. Гундорова, *Проявлення слова. Дискусія раннього українського модернізму*. Вид. друге, перероб. та доп., Київ 2009, s. 157, 181-185.

¹¹⁴ *Ibidem*.

tam brutalną rzeczywistość, której daleko było do sielskości prezentowanej przez narodników. Tym samym poddała demitologizacji pojęcia będące w centrum ideologii narodnictwa, m.in. Idylliczność i harmonię ukraińskiej wsi, kult naturalistycznego człowieka, ideał rodziny i kobiety-matki. Została wręcz oskarżona przez Jefremowa o pornografię, gdyż poruszała w swojej twórczości aspekty dotyczące kobiecej cielesności oraz wątki miłosne.

Natomiast Iwan Franko [Іван Франко], występując nie tyle w obronie Kobylańskiej, co w obronie czasopisma, w którym publikowana była jej twórczość, nie uznał feministycznych motywów występujących w utworach pisarki za warte uwagi krytyków i odbiorców, doceniając jedynie jej sztukę literacką w przedstawianiu motywów natury i folkloru¹¹⁵. Pomijano w jej twórczości motyw pogłębionego psychologizmu oraz indywidualizmu, a całą gamę tematyki kobiecej (przede wszystkim zmiana roli społecznej kobiety w dobie modernizmu, nowe możliwości twórcze i życiowe, możliwość zdobycia wykształcenia itd.) i jej podmiotowość, zostały zupełnie zignorowane z pozycji męskich krytyków literackich.

2.5. Wnioski

Aby ukazać pełne spectrum przemian tożsamości kobiet i jej literackie reprezentacje, składające się na postkolonialną biografię ukraińskich kobiet, zasadne będzie skorzystanie z instrumentarium wypracowanego na gruncie optyki postkolonialnej (zwłaszcza w jej środkowo i wschodnioeuropejskim wariacie), *gender studies* i krytyki feministycznej. *Pożegnanie z imperium*, do którego nawiązałam w tytule niniejszego rozdziału, to nie jednorazowy akt, a niezwykle złożony proces, trwający wiele lat. Dekolonizacja i desowietyzacja ukraińskiego społeczeństwa możliwa będzie tylko dzięki przezwyciężeniu skutków mentalnego kolonializmu.

Literackie narracje Zabużko, Malarczuk i Andruchowycz są zakotwiczone w otaczającej je rzeczywistości, a na ich podstawie można odtworzyć drogę poszukiwania tożsamości przez ukraińskie kobiety, zmaganie się z wyzwaniem, jakie przyniosła doba niepodległości oraz konsekwencje dotychczasowej egzystencji społeczeństwa w ramach relacji centrum/peryferie. Poprzez analizę literackich reprezentacji postaci kobiecych, które współtworzą rozwijającą się od lat dziewięćdziesiątych literaturę niepodległego państwa ukraińskiego, można odtworzyć ich rolę w tworzeniu współczesnej ukraińskiej państwowości, kształtowaniu niepodległego społeczeństwa, czy, w skali mikro, odtworzyć ich drogę do (re)konstrukcji własnej tożsamości.

¹¹⁵A. Нашкерський, *Погляди Сергія Єфремова на завдання української преси початку XX ст.*, s. 536-537. [<http://www.lsl.lviv.ua/wp-content/uploads/Zb/NDI2010/JRN/PDF/43.pdf> dostęp online: 18.04.2020].

Egzystencja w przestrzeni od rewolucji do rewolucji, a w efekcie od rewolucji do wojny, staje się wspólnym doświadczeniem dla co najmniej trzech pokoleń ukraińskich pisarek. Jednak każda z tych generacji ma inne doświadczenia związane z poprzednim systemem politycznym bądź nie posiada ich wcale, ale ich obecne życie związane jest z nim poprzez doświadczenia poprzednich pokoleń. W refleksji nad mentalnością eks-kolonizowanych postawy kobiece nie zyskiwały dotąd autonomicznych konturów, zaś nadrzędnym celem emancypacyjnym miała być niepodległość polityczno-kulturowa od metropolii – nie od rodzimego, tradycyjnego patriarchy¹¹⁶. Zmienić tę sytuację można poprzez wprowadzenie kobiecych narracji do dyskusji nad ukraińską tożsamością i kondycją społeczną: oddanie głosu i możliwości literackiej reprezentacji kobietom gwarantuje, że nastąpi pełne przepracowanie skutków (po)kolonialnej i (po)totalitarnej traumy narodu ukraińskiego. Wyodrębnienie struktur antykolonialnego/neonarodnickiego patriarchy wydaje się jednym z priorytetów współczesnego ukraińskiego feminizmu, gdyż pozwoli to wykazać obecne w ukraińskiej literaturze strategie oporu kobiet.

Mnogość podejmowanych przez autorki tematów daje szerokie pole dla badań współczesnej prozy kobiecej. Sytuacja tranzycyjności nie pozwala pozostać obojętnym na kwestie polityczne. Nasuwa się też pytanie, czy w XX i XXI wieku jest jakakolwiek dziedzina, którą można oddzielić od polityki: polityczna jest kultura, sztuka, cielesność czy płeć, a nawet choroba. Połączenie perspektywy badań postkolonialnych, krytyki feministycznej i *gender studies* daje szansę stworzenia skutecznej ofensywy przeciwko agresywnemu mitowi męskości, zarówno imperialnemu, jak i nacjonalistycznemu¹¹⁷ oraz neonarodnickiemu. Również polityczność wielu aspektów współczesnej rzeczywistości może zostać okiełznana przez proponowane w niniejszej dysertacji połączenie metodologii.

¹¹⁶M. Nowicka, *op. cit.*, s. 117.

¹¹⁷L. Gandhi, *Teoria...op. cit.*, s. 91.

3. Ciało w ciału z *patrią*. O byciu kobietą w czasach politycznego przełomu¹¹⁸

*Jesteś kobietą. To twoja granica
Jak srebrna błyska śpi twój księżyc.
Jak szczyptą ziół na końcu noża
Twoją krew zaprawiono zależnością¹¹⁹.*

Oksana Zabuzko

*Jak dobrze tak oniemić, zapomnieć się, czuć się
prostym, bezmyślnym organizmem.
Skrzepem pulsującego ciała, które reaguje wyłącznie na
temperaturę i wilgoć.
Które nie zauważa własnego istnienia, tak jak i swojej
agonii¹²⁰.*

Sofija Andruchowycz

Benedict Anderson, w proponowanej przez siebie antropologicznej definicji narodu jako wyobrażonej wspólnoty politycznej, nieuchronnie ograniczonej i suwerennej, kładzie nacisk na słowo *wyobrażona*¹²¹. Według Andersona, wszystkie wspólnoty większe od pierwotnej wioski (kontakty międzyludzkie w takowej mają charakter bezpośredni), są wspólnotami wyobrażonymi, a więzi między jego członkami zostały w jakiś sposób w przeszłości wyimaginowane¹²². W ludzkiej świadomości mamy więc do czynienia z kolektywnym obrazem tego, czym jest naród i jak powinien funkcjonować, a imaginacji takich może być nieskończenie wiele, przy czym mogą one również służyć zupełnie innym celom.

Kwestia przynależności do określonej narodowości jest szczególnie istotna zwłaszcza wśród społeczeństw, które w jakiś sposób odczuły brak tej wspólnoty lub musiały walczyć o jej niezależność, jak to jest w przypadku większości narodów z Europy Środkowej i Wschodniej. Od dynamice kwestii narodowościowych w tym regionie od XVIII do XX wieku, rozpadzie imperiów wielonarodowych i konfliktach etnicznych szerzej pisali Jakub Pińkowski i Radosław Zenderowski w tomie *Kwestie narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej* (tom II). Jak zauważają autorzy,

¹¹⁸ W rozdziale tym wykorzystałam swój uzupełniony oraz zmodyfikowany tekst mojego autorstwa: *Ciało jako fundament tożsamości? Próby (re)konstrukcji kobiecej tożsamości na podstawie powieści "Siomga" ukraińskiej pisarki Sofiji Andruchowycz*, który ukazał się w czasopiśmie „Przegląd Środkowo-Wschodni”, nr 2/2017, ss. 107-117.

¹¹⁹ O. Zabuzko, *Badania terenowe nad ukraińskim seksem*, tłum. K. Kotyńska, Warszawa 2008, s. 25.

¹²⁰ S. Andruchowycz, *Siomga*, tłum. M. Petryk, Wołowiec 2009, s. 387.

¹²¹ B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Kraków 1997, s. 19.

¹²² *Ibidem*, s. 20.

W jakimś stopniu konsekwencją położenia geopolitycznego Europy Środkowo-Wschodniej jest fakt, iż w odróżnieniu od Zachodu, mieszkańcy tej części Starego Kontynentu doświadczyli okrucieństw dwóch totalitarnych ideologii: faszyzmu (zwłaszcza w odmianie nazistowskiej i włoskiej, ale także w wydaniu chorwackich ustaszy, węgierskich strzałokrzyżowców i rumuńskich legionistów) oraz komunizmu, szczególnie w wersji stalinowskiej. Dominacja obydwu ideologii w ciągu kilkudziesięciu lat XX wieku, niemal całkowicie uniemożliwiła wejście na drogę demokracji i wolnego rynku, którą w tym czasie podążały narody Europy Zachodniej. Dodajmy także, że obydwie ideologie w praktyce uniemożliwiały także pokojowe rozwiązywanie kwestii etnicznych, a nawet je eskalowały¹²³.

Ważnym elementem składowym tożsamości i spuścizny historycznej dla społeczeństw tego regionu jest doświadczenie kolonialnej i totalitarnej traumy¹²⁴. Według Zygmunta Freuda, wydarzenie traumatyczne to takie, które wywoła potężne zakłócenie w zasobie energetycznym organizmu oraz uruchomi wszelkie mechanizmy obronne¹²⁵. W przypadku ukraińskim bardzo często trauma to zostaje wyparta, niewyartykułowana, stąd jej przepracowanie, oswojenie czy zbudowanie nowej rzeczywistości bez traumy (ale za to z obecnością jej przepracowanego dziedzictwa) pozostaje często poza możliwościami ukraińskiego społeczeństwa. W studiach nad traumą w humanistyce nie chodzi o opisanie patologii, ale o przededefiniowanie struktury doświadczenia: to, co się zdarza, nie zostaje w pełni przyswojone w swoim czasie, ale dopiero z opóźnieniem¹²⁶.

W tytule niniejszego rozdziału nawiązuję do eseju Luce Irigaray *Ciało w ciało z matką* (1981), będącego jednym z kanonicznych tekstów feministycznych. Powołując się na mitologię grecką i psychoanalizę Freuda, z którą podejmuje polemikę, Irigaray stara się ukazać, czym współcześnie jest związek kobiety nie tylko z matką jako postacią, ale także z ciałem tejże. Francuska filozofka postulowała przededefiniowanie relacji matka-córka oraz odzyskanie matczynej genealogii¹²⁷. Relację tę określa ona jako szalone pragnienie, które w najdosłowniejszym sensie tworzy *czarny ład*, pozostaje w cieniu naszej kultury, której jest nocą i piekłem¹²⁸. Czy pozostaje więc obszarem, który należy *podbić*, zbadać i poddać eksploatacji?

We wstępie do swojej pracy *Ciało – poza Innością i Tożsamością* Monika Rogowska-Stangret, podkreślając znaczenie ciała i cielesności, pisze:

¹²³ J. Pieńkowski, R. Zenderowski, *Kwestie narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Od końca XVIII wieku do Jesieni Narodów*, t. 2, Warszawa 2015, s. 10-11.

¹²⁴ Na temat traumy w Europie Środkowej i Wschodniej powstały m.in.: tom pod redakcją Agnieszki Matusiak: „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia” *Między pamięcią a zapomnieniem. Trauma*, Nr 1/2013; tom pod redakcją Mateusza Świątlickiego i Doroty Kołodziejczyk „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia” *Trauma kulturowa jako palimpsest: (post)komunizm w kontekście porównawczym nowoczesności, totalitaryzmów i (post)kolonializmów*, Nr 6/2017 oraz książka A. Matusiak *Wyjść z milczenia. Dekolonialne zmagania kultury i literatury ukraińskiej XXI wieku z traumą posttotalitarną*, Wojnowice-Wrocław 2020.

¹²⁵ S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 2005, s. 31.

¹²⁶ K. Bojarska, *Trauma w kulturze* [w:] M. Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia...*, op. cit., s. 549.

¹²⁷ A. Mroziak, *Akuszerki...* op. cit., s. 198.

¹²⁸ L. Irigaray, *Ciało w ciało z matką*, tłum. A. Araszkiewicz, Kraków 2000, s. 8.

Ciało pojawia się w antropologii, kulturoznawstwie, historii, filmoznawstwie, literaturoznawstwie, biologii, medycynie, fizyce, chemii, itd. Ciało jest przedstawiane, analizowane, rozkładane na czynniki pierwsze, powielane, dzielone, badane, powiększane, pomniejszane, badane w ruchu i spoczynku, martwe i ożywione, przygląda się jego funkcjom i formom, na jego podstawie określa się normy [...] i odstępstwa od norm [...], z ciała wylaniają się różnice: różne kolory skóry, różne pary oczu, kształtów nosów, twarzy, różne figury, różne płcie, różne formy ozdabiania ciała, zakrywania go i odsłaniania, kaleczenia, tatuowania, krępowania, formowania, dbania o nie bądź ignorowania¹²⁹.

Zabiegi związane z ciałem, jego ograniczanie bądź eksponowanie, manipulowanie cielesnością własną bądź cudzą, próby okiełznania ciała – te i nieskończenie wiele innych perspektyw ciała i cielesności, stanowią element współczesnej kultury i literatury. Ciało niegdyś uprzedmiotowione przez fallogocentryzm teraz musi zostać upodmiotowione¹³⁰ i uznane za jeden z elementów tożsamości jednostki.

Jako jednostki, nie dość, że każdy jest uwikłany we własną cielesność, to niezmiennie uzależniony jest także od cielesności matki, poczynając od jej łona, które staje się pierwszym domem. W tym właśnie kontekście posłużyłam się parafrazą eseju Irigaray w tytule niniejszego rozdziału, zamiast do matki – kobiety, odwołując się do *patrii*, matki – ojczyzny. W niniejszym rozdziale przedstawię, skąd ta konieczność, aby w procesie analizy prozy Zabużko, Malarczuk i Andruchowycz figurę matki zamienić właśnie *patrią*, matką-ojczyzną.

Za inspirację posłużyła mi między innymi praca *Kolonializm/postkolonializm* Ani Loomby, w której legitymizuje ona używanie słownictwa związanego z rodziną w kontekście sytuacji kolonialnej:

Kolonialne państwo przedstawia siebie jako *parens patriae*, kontrolując swoje dzieci, ale jednocześnie – rzekomo – zapewniając im byt. Słownictwo związane z rodziną nie ograniczało się w kolonializmie do opisywania relacji pomiędzy państwem a podmiotem, ale stało się również sposobem wyrażania stosunków rasowych i kulturowych¹³¹.

I dalej:

Pod rządami kolonialnymi obraz narodu czy kultury jako matki miał przywoływać zarówno kobiecą siłę, jak i kobiecą bezradność. Naród jako matka chronił swojego syna przed kolonialnym spustoszeniem, ale sam również był niszczonej przez kolonializm i potrzebował opieki syna¹³².

Choć wyniesiona na piedestał zostaje matka, to kluczową rolę odgrywa postać syna: istnieje ona dla niego i dzięki niemu (nie ma w tej kolonialnej relacji miejsca przypisanego córce), natomiast *idealnie* funkcjonująca *rodzina* będzie stanowiła podwaliny narodu (państwa). Ma to ważne konsekwencje w narracji ukraińskiej, gdzie obraz Matki, Ukrainy-

¹²⁹ M. Rogowska-Stangret, *Ciało – poza Innością i Tożsamością. Trzy figury ciała w filozofii współczesnej*, Gdańsk 2016, s. 6.

¹³⁰ M. Duda, *Polskie Bałkany. Proza postjugosłowiańska w kontekście feministycznym, genderowym i postkolonialnym. Recepcja polska*, Kraków 2013, s. 208.

¹³¹ A. Loomba, *Kolonializm...op. cit.*, s. 226.

¹³² *Ibidem*, s. 227.

Matki, ukształtowany w dobie romantyzmu, to obraz kobiety skrzywdzonej i porzuconej: zadaniem syna będzie więc pomszczenie krzywd doznanych przez matkę, jednak nie potrafi on sprostać temu zadaniu: poddaje się i pozostaje bierny wobec otaczającej rzeczywistości.

Metafora rodziny jest istotna także ze względu na fakt, iż zarówno kolonializm jak i totalitaryzm w wielu przypadkach miały na celu zniszczenie i zawłaszczenie relacji rodzinnych. W konsekwencji ruchy antykolonialne/antytotalitarne próbują tę przestrzeń odzyskać dla siebie, aby stworzyć przestrzeń oporu wobec władzy. Wszystko to odbywa się jednak w symbolicznej przestrzeni patriarchy, dlatego aby przejść od sytuacji antykolonialnej do postkolonialnej, należy poddać dekonstrukcji proponowane przez ruchy antykolonialne i narodnicze paradygmaty oraz włączyć w pole badawcze głosy kobiet. Ta narracja kobiet (w literaturze, kulturze, socjologii itd.) pozwoli ukazać wszystkie ułomności poprzedniego systemu oraz przepracować traumatyczne wydarzenia. Kobiecy pisarstwo jest świadectwem dezorientacji i cierpienia, które towarzyszyło zmianom politycznym¹³³, wprowadza bowiem czytelnika w intymny świat własnych przeżyć, struktur i relacji rodzinnych, które przekładają się na te społeczne i ukazuje te doświadczenia z perspektywy Innego. Kategoria narracji z perspektywy Innego/marginalizowanego podmiotu, dzięki studiom postkolonialnym, nie tylko dopuszcza do głosu tych, którzy byli pozbawieni takiej możliwości, ale także umożliwia przepracowanie kolonialnej i totalitarnej traumy.

Jak wspominałam wcześniej, w ukraińskiej kulturze funkcjonuje ugruntowany obraz Ukrainy-Matki, którego uformowanie nastąpiło w dobie romantyzmu, przede wszystkim za sprawą twórczości Tarasa Szewczenki [Тарас Шевченко], zainspirowanego w tym aspekcie twórczością Hryhorija Kwitki-Osnowjanenki [Григорій Квітка-Основ'яненко]. Według Wiry Agejewej:

Matczyna/Ojcowska władza była gwarancją stabilności patriarchalnych stosunków w chłopskiej rodzinie, a co za tym idzie, gwarancją całego światowego porządku. Figura stanowczej i gniewnej teściowej czy macochy zachowała swoje ludowe pochodzenie, stając się ważnym atrybutem prozy realistycznej. Romantycy (a przede wszystkim Szewczenko oraz jego naśladowcy) rozpowszechnili w świadomości ukraińskiego społeczeństwa obraz matki/Ukrainy. Nasza Ukraina-neńka [Ukraina-Matula – A.R.] to bezradna, zapłakana matka, godna pożałowania nierządnicą, latami gwałcona przez agresywnych grabieżców. Los kolonialnej Ukrainy, to los zbezczeszczonej Kateryny [bohaterki poematu Szewczenki o tymże tytule – A.R.], która zaufała obłudnemu Moskalowi. W literackim świecie kreowanym przez Szewczenkę, matki zrzekają się własnej podmiotowości, są cierpienicami, często także ofiarami złych, nieuczciwych mężczyzn¹³⁴.

Ta wizja Ukrainy-Matki towarzyszyła i towarzyszy kolejnym pokoleniom ukraińskich pisarzy, działaczy kultury czy działaczy społecznych. Nawiązywanie do obrazów

¹³³*Ibidem*, s. 229.

¹³⁴ В. Агеєва, *Жіночий простір. Феміністичний дискурс українського модернізму*, Київ 2008, s. 46.

macierzyństwa jest jednym z głównych motywów w twórczości Szewczenki¹³⁵, który jako wieszcz narodowy, miał ogromny wpływ na kolejne generacje twórców¹³⁶.

Ten paradygmat zhańbionej, nieszczęsnej ukraińskiej kobiety silnie zakorzenił się w świadomości zarówno twórców, jak i w społecznym fantazmacie matki. Proponowany w XX wieku przez neonarodników patriarchalny obraz ojczyzny i narodu jest nie tylko odpowiedzią na kolonializm, ale jako antykolonialny pozostaje od kolonializmu zależny. Poprzez wyobrażenie ojczyzny jako matki, a ukraińskiej kobiety jako strażniczki domowego ogniska, chcieli oni ocalić naród ukraiński od wpływów kolonizatora. Podejście to implikuje resentymenty, a przede wszystkim nie pozwala ostatecznie uwolnić się od kolonizatora, gdyż jest jedynie pewnym wyobrażeniem oderwanym od rzeczywistości, rzekomo nawiązującym do tradycji. Oksana Zabużko następująco podsumowuje peregrynację mitu Ukrainy-Matki w świadomości Ukraińców:

Boginię Matkę, *Mater Dolorosa*, i wszystkie inne wcielenia mitu matki zastępuje Matka Ojczyzna z mieczem (ale nie Waleczna Dziewica!), czyli Matka, która z woli Ojca nawoływała do *kastracji*, pozbawiając swoich potomków posiadania płci¹³⁷.

Pisarka podkreśla, że Matka Ojczyzna z mieczem nie jest Waleczną Dziewicą, czyli nie wykazuje się takimi cechami jak własna wola, odwaga, waleczność czy sprawiedliwy osąd, brak jej też zdolności przywódczych, którymi mogłaby poszczycić się legendarna Joanna d'Arc. Koncepcja matczyzny/matriarchatu pozostaje tak naprawdę zamaskowaną ojczyzną o wydźwięku patriarchalnym, prowadzi do wykorzystania figury kobiety: to Ukraina bez Ojca Narodu, ale za to z Matką, która w jego imieniu *kastruje* naród, wychowując kolejne pokolenia niewolników, pozbawionych własnego narodu.

Podążając tropem matczyzny i relacji ciało w ciało z *patrią*, w badaniach przyglądam się literackim narracjom Zabużko, Malarczuk i Andruchowycz, ich próbom wykreowania własnego obrazu ojczyzny czy też strategiom odnajdywania się w rzeczywistości narzuconej

¹³⁵T. Гундорова, *Тарас Шевченко – фемініст. Звернутись до звичайної людини* [<http://incognita.day.kyiv.ua/taras-shevchenko-feminist.html>] dostęp online 09.05.2020].

¹³⁶ O wizerunku matki w twórczości Szewczenki pisali m.in.: O. Zabużko, *Шевченків міф України. Спроба філософського аналізу*, Київ 2009; A. Matusiak, *Trudne „męskie macierzyństwo” w literaturze ukraińskiej XIX–XX wieku: Taras Szewczenko – Jewhen Malaniuk – Mykoła Chwyłowy*. „Slavia Orientalis” 2008, ss. 229–245; A. Nowak, *Obraz kobiety-matki i osieroconego dziecka w dziele Tarasa Szewczenki*, „Między sąsiadami” VII, 1997, ss. 116–126 czy W. Mokry: *Obraz matek skrzywdzonych i zagrożonych utratą godności urasta u Szewczenki do świętości. Młoda matka z małym dzieciątkiem to nie dający się z niczym porównać piękny wizerunek na określonej zasługującej na tak wielki szacunek i cześć, że poeta jest gotów modlić się przed tą matką jak przed świętą ikoną Matki Przenajświętszej* (zob. idem, II. *Taras Szewczenko: między Prometeuszem a Chrystusem*, [http://www.nestor.cracow.pl/Wydawnictwo/literatura/02_rozd.htm] dostęp online: 26.06.2020].

¹³⁷ O. Zabużko, *Хроніки від Фортінбраса. Вибрана есеїстика*, Київ 2009, s. 160.

przez narodników. Staram się również odtworzyć, jakie decyzje pisarki podejmują określając swoje relacje z ojczyzną, ale także z matką jako reprezentantką pokolenia doświadczającego kolonialnej i totalitarnej traumy. Według Niły Zborowskiej, zanurzenie się przez współczesne autorki w głąb postkolonialnej rzeczywistości pozwala im obnażyć panujący tam imperialny matriarchat. Badaczka stwierdza, że kształtowanie się kobiety w kolonii bez mężczyzn (czyli w sytuacji, w której mężczyźni sami są zależni od kolonizatora, stają się bezradni, tracą się w niemocy zmiany swojej sytuacji), niesie ze sobą takie samo niebezpieczeństwo, jak kształtowanie się mężczyzn w sytuacji bez ojca – autorytarna kontrola matki staje się przyczyną histerycznego buntu córki, która pragnie zrujnować rodzinną tradycję przetrwania za wszelką cenę i odczuwa nienawiść do kolonialnej rzeczywistości bez mężczyzn¹³⁸.

Według Moniki Rogowskiej-Stangret relacja z matką jest niezwykle ważna, tradycyjnie bowiem to właśnie matka, spędzająca z dziećmi najwięcej czasu, przenosi i stabilizuje wartości kultury¹³⁹. Świat dziecka w pierwszych jego miesiącach, a także latach, właściwie ogranicza się jedynie do matki i świata od niej zależnego. Natomiast tę zależność od ciała/świata matki, dzięki której możliwe jest zaistnienie i socjalizacja jednostki, można odnieść do relacji, jaka zachodzi między jednostką a ojczyzną. Jeśli naród jest to:

[...] wspólnota ludzka, której członkowie kultywują wspólne mity, wspomnienia, symbole, wartości i tradycje, mieszkają w historycznej ojczyźnie, z którą się identyfikują, tworzą i rozpowszechniają wyróżniającą kulturę życia publicznego i przestrzegają wspólnych zwyczajów i powszechnych praw¹⁴⁰,

to rola, jaką odgrywa posiadanie ojczyzny lub dążenie do jej posiadania, jest niezwykle istotna w kształtowaniu tożsamości jednostki. Stanowi o jej miejscu w świecie i poczuciu własnej wartości. Gdy rodzimy się i przechodzimy proces socjalizacji, otacza nas pewien ustalony już wcześniej ład polityczny i społeczny. Według Antoniego Kępińskiego,

Kontakt uczuciowy z matką warunkuje stosunek emocjonalny do życia, to co popularnie określa się jako radość życia. Natomiast kontakt uczuciowy z ojcem wpływa na ukształtowanie się stosunku do porządku świata otaczającego, do wytworzenia hierarchii wartości. Ludzie, którzy z tych czy innych powodów mieli ubogi lub w ogóle niezadowolający związek uczuciowy ze swą matką, rzadko w późniejszym życiu potrafią rozwinąć należyty stosunek uczuciowy do świata otaczającego¹⁴¹.

Jak słusznie zauważono, naruszenie tego ładu prowadzi do pewnych ułomności w kolejnych etapach życia. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych na Ukrainie zaczynało tworzyć pokolenie pisarek, które rzadko mogło odwołać się do zdrowych, uczuciowych relacji z matkami – wyniszczonymi przez II wojnę światową bądź lata

¹³⁸ Н. Зборовська, *Код української літератури. Проект психоісторії новітньої української літератури*, Київ 2006, s. 427.

¹³⁹ M. Rogowska-Stangret, *Ciało – poza Innością i Tożsamością*. *Op. cit.*, s. 37.

¹⁴⁰ A. D. Smith, *Kulturowe podstawy narodów*, tłum. W. Usakiewicz, Kraków 2009, s. 36.

¹⁴¹ A. Kępiński, *Lęk*, Kraków 2002, s. 220.

powojennego stalinizmu i następujące po nich dziesięciolecia sowieckiego reżimu. Doświadczenia tego pokolenia wymazano ze zbiorowej pamięci i podjęto wiele starań, aby wymazać je także z pamięci rodzinnej. W związku z tym pojawiło się pytanie, jak zbudować własną genealogię rodzinną i państwową, do jakiej ojczyzny się odwoływać, gdzie szukać korzeni narodowych. Również w przestrzeni państwowej, narodowej, brakowało elementów nienaznaczonych totalitaryzmem bądź neonarodnictwem, w oparciu, o które kobiety mogłyby zbudować współczesną tożsamość. Kwestie te stały się częścią badań akademickich już w pierwszych latach niepodległości Ukrainy, głównie dzięki feminizmowi i *gender studies*:

Bycie Ukraińcem, Ukrainką, przynajmniej przez ostatnie dwa wieki, wiązało się z poczuciem, że jest się gorszym. Właśnie dzięki feminizmowi udało się lepiej zrozumieć kompleks Ukraińców, wynikający przede wszystkim z poczucia niskiej wartości. A to zawsze choroba dyskryminowanej mniejszości¹⁴².

W literaturze pierwszego ćwierćwiecza ukraińskiej niepodległości najczęściej będziemy mieć do czynienia z brakiem i ułomnościami pokolenia rodziców i dziadków. Przedstawiciele tej generacji nie należeli sami do siebie, a funkcjonowali jako tryby w maszynie Związku Sowieckiego. Najmniejszy nawet przejaw buntu mógł skończyć się (i najczęściej tak było) represjami lub pobytem w GUŁAGu, a część intelektualistów decydowała się na emigrację wewnętrzną. Znaczący był również brak własnego, odpowiedzialnego za obywateli, państwa – bez ojczyzny jesteśmy osieroceni, zupełnie, jak bez czuwającej nad nami matki lub, w tym przypadku, obywatele posiadają jedynie fantazmat matki: poniżonej, bezsilnej, wykorzystanej przez obcego najeźdźcę-kolonizatora.

Mimo licznych struktur biurokratycznych i całego systemu administracji, jednostka pozbawiona była pewności, iż ktoś faktycznie dba o jej interesy – wręcz przeciwnie, gdy dochodziło do konfrontacji z instytucją, zwykły człowiek czuł się zagrożony, stawał się podejrzliwy. Instytucje stwarzały pozory, iż służą obywatelom, a jedynym ich celem było służenie systemowi i nieustający nadzór nad jednostką. Jak zauważa Agnieszka Matusiak:

Przy tego typu stuprocentowym zlianiu się ciała jednostkowego z ciałem społecznym znikło miejsce dla kategorii intymności, co w naturalny sposób prowadziło do absolutnego, totalitarnego dyktatu władzy nad życiem wszystkich członków społeczeństwa komunistycznego. Oznaczało to swoiste przeniknięcie władzy przez najdrobniejszą i najbardziej marginalną jednostkę, sięgnięcie do jej ciała, wcielenie się w gesty, postawy, przyzwyczajenia, język, w życie codzienne etc. Lecz władzę bolszewicką jednostkowe ciało interesowało o tyle, o ile było ono koniecznym trybem (przysłowiową „śrubką”) w jej dyscyplinującej maszynierii „mechanicznej obróbki”, której finalnym produktem miało być podatne „ciało ujednolicone”¹⁴³.

¹⁴²I. Chruślińska, O. Zabużko, *Ukraiński palimpsest...op. cit.*, s. 196.

¹⁴³ A. Matusiak, *Technologia polityczna ciała, czyli zaproszenie na egzekucję człowieka zbuntowanego w Sanatoryjnej zonie Mykoły Chwyłowego*, s. 5 [https://www.academia.edu/10714482/Technologia_polityczna_cia%C5%82a_czyli_zaproszenie_na_egzekucj%C4%99_cz%C5%82owieka_zbuntowanego_w_Sanatoryjnej_zonie_Myko%C5%82y_Chwyłowego_Slavia_Orientalis_58_4_417-438 dostęp online: 05.05.2020].

Nadzór nad jednostką przejawiał się przede wszystkim w reżimie codzienności i dyscyplinowaniu ciała, a poprzez swoją konsekwencję i przewagę we władzy niemal niepostrzeżenie stawał się elementem danej tożsamości. Jedną ze strategii oporu była choroba i szaleństwo, gdyż dawały jednostce możliwość kontrolowania choćby tak małego wycinka rzeczywistości, jakim jest własne ciało.

Ojczyzna dla jednostki i społeczeństwa staje się niezwykle ważna, zwłaszcza gdy naród dąży do posiadania własnego państwa lub gdy jego suwerenność jest zagrożona, a taka sytuacja miała miejsce na Ukrainie w 1991. Przełom polityczny wiązał się również z tym, iż relację jednostki z państwem jako administracyjnym wcieleniem ojczyzny należało przededefiniować i znaleźć w nim miejsce dla siebie, gdyż nie ma od tej relacji jednostka-państwo ucieczki.

Stare elity przybrały maski reformatorów, a na Ukrainie ukonstytuował się mafijno-oligarchiczny układ, który na lata sparaliżował struktury państwowe. Sytuacja ta miała i ma nadal wpływ na codzienne życie każdego człowieka, niezależnie od tego, czy aspirował on do bycia w strukturach politycznych czy pozostawał z dala od polityki. Struktura ukraińskich elit politycznych, najczęściej uwikłanych w ów mafijno-oligarchiczny system, w konsekwencji wpływa na obywatela podobnie jak władza kolonizatora: przenika wręcz do każdej dziedziny życia oraz komórki ciała, naznacza ona codzienne wybory i decyzje podejmowane przez jednostki, tym samym przenikając do kultury, w tym literatury i sztuki, a także kultury popularnej.

Sprawne funkcjonowanie aparatu państwowego przypomina żywy organizm: połączone ze sobą instytucje współdziałają, od prezydenta, przez premiera i ministerstwa, po urzędników niższego szczebla oraz instytucje czuwające nad życiem i zdrowiem obywateli. Przekazują sobie informacje, podobnie jak neurony z informacjami przemieszczającymi się w ludzkim ciele. Niepojęte dla przeciętnego człowieka mechanizmy rządzące biurokratycznym aparatem mają na niego wpływ, zrastając się w jedno z jego codziennością, a zarazem z nim samym. Ze strony władzy takie współlistnienie polega przede wszystkim na dążeniu do posiadania pełnej kontroli nad zachowaniem jednostki, a nawet nad jej umysłem. Jest to możliwe przez szereg praktyk dyscyplinujących, stosowanych przez reprezentację władzy, dlatego też w niniejszym rozdziale będę się odwoływać do prac Michela Foucaulta, francuskiego filozofa, w którego kręgu zainteresowań znajdowała się przede wszystkim krytyczna analiza instytucji społecznych.

Władza, zwłaszcza ta w wydaniu patriarchalnym, w pierwszej kolejności chce sobie podporządkować kobiety. Jak pokazuje doświadczenie historyczne, będący u władzy

szczególnie obawiają się utraty kontroli nad kobiecym ciałem i tym samym nad kobietami jako zbiorowością:

[...] w dyskursie narodowym/nacjonalistycznym to **kobiety** pełnią funkcję biologicznych reproduktorek członków danej społeczności i gwarantek „czystości narodu/rasy”. **Kobieta** zaś jest znakiem kultury tejże wspólnoty, a także symboliczną reprezentantką ciała i kondycji narodu. **Kobiece ciało** służy jednocześnie do reprodukcji (biologicznej) i reprezentacji (symbolicznej) – nie ma w tym sprzeczności. Kobieta jest wyłącznie ciałem, w całości bądź we fragmentach wykorzystywanym do celów politycznych, zmieniających się w zależności od momentu historycznego, w jakim aktualnie znajduje się naród¹⁴⁴.

Ciała kobiet zostają zawłaszczane, stąd literackie próby jego odzyskania mają konkretny cel: to, co często niemożliwe do osiągnięcia w rzeczywistości, jest osiągalne w literaturze i może dać impuls do działania całym społecznościom:

Od połowy XX wieku natomiast pytanie o ciało jest jednym z głównych obszarów refleksji, wyprzedza ono pytania o człowieka, podmiot, wspólnotę, formy etyki czy polityki. Jak się okazuje, to, w jaki sposób myślimy o ciele, wpływa na to, jak myślimy o tożsamości, inności, podmiotowości, wspólnotcie, etyce czy polityce, a to przecież zagadnienia kluczowe dla zrozumienia współczesnej humanistyki i świata¹⁴⁵.

Szereg literackich praktyk, które mają na celu odzyskanie własnej cielesności jawi się w ukraińskiej prozie kobiecej przede wszystkim jako: bezpośrednie nawiązywanie do kobiecej cielesności, otwartych opisów scen seksu, autoerotyzmu, a także gwałtu, opisywaniu reakcji własnego ciała na bodźce zewnętrzne, wprowadzeniu postaci nachalnego obserwatora, etc. Wyliczenie to jest jedynie przykładem wykorzystywanych w tekstach literackich strategii odzyskiwania ciała i (re)konstrukcji kobiecej cielesności, o których więcej piszę w tym i kolejnych rozdziałach dysertacji.

Ciało w ciało z patrią, wymaga wiedzy nie tylko na temat (ciała) ojczyzny, ale i własnego, a w tym przypadku ciała kobiet(y). Według Urszuli Śmietany, w kulturze XX wieku ciało jawi się jako najbardziej trwała, znacząca i rozpoznawalna ikona, swoiste *signum temporis* współczesności i ponowoczesności. Dwudziestowieczny portret ciała ludzkiego to szczególnie w swej treści *collage* obrazów medialnych, naukowych, religijnych oraz artystycznych¹⁴⁶. Dla badaczki staje się więc ono wyjściem do rozważań nad warunkami i kontekstami *somatyzacji* kultury i tożsamości zachodnioeuropejskiej¹⁴⁷, warto jednak zwrócić się w kierunku Europy Wschodniej, tożsamości i kultury wschodnioeuropejskiej, w większości postkolonialno-posttotalitarnej.

O spleceniu historii (dążenia do państwowości) Ukrainy i losów kobiet pisała w latach dziewięćdziesiątych Marta Bohaczewska-Chomjak. Analizując aktywność kobiet w życiu

¹⁴⁴ A. Mroziak, *Akuszerki...op. cit.*, s. 113-114.

¹⁴⁵ M. Rogowska-Stangret, *Ciało – poza Innością i Tożsamością. Op. cit.*, s. 7-8.

¹⁴⁶ U. Śmietana, *Od écriture féminine do somatekstu*, *op. cit.*, s. 153

¹⁴⁷ *Ibidem*.

społecznym Ukrainy w latach 1884-1939 pisze ona wręcz o kanwie historii konstituowania się państwowości, w którą wpleciona jest historia ruchów kobiecych¹⁴⁸. Działania oraz postaci ukraińskiego feminizmu, o których pisze Bohaczewska-Chomjak, stają się pod koniec XX wieku inspiracją dla galicyjskich pisarek, które nawiązują do spuścizny i tradycji feminizmu galicyjskiego.

Współczesne podejście do cielesności na Ukrainie jest w dużej mierze konsekwencją wieloletniego przebywania w strukturach Związku Sowieckiego, stanowi pokłosie tego, co kolonialne i antykolonialne, ma wydzźwięk bezsprzecznie patriarchalny. Tym trudniejsze okazuje się zrekonstruowanie genealogii kobiet. Jak zauważa Rogowska-Stangret, pojedynczość kobiecego życia oraz istnienie w kulturze, która odrywa kobietę (a w przypadku ZSRR jednostkę w ogóle), od własnego losu i tradycji, powoduje zerwanie więzi między kobietami (ludźmi), a także nieumiejętność pielęgnowania ich we właściwy sposób¹⁴⁹. Na konsekwencje oddzielenia od tradycji, pozbawienia autonomii i własnego życia wskazuje według badaczki także Irigaray: kobieta nie tylko została wywłaszczona ze swojej tradycji, kultury, ale także z języka, ciała, pragnienia¹⁵⁰.

Znamienny w okresie istnienia ZSRR był brak prawa do świadomego posiadania ciała jako takiego w przestrzeni nie tylko publicznej (oficjalnej, państwowej), ale także prywatnej – całe społeczeństwo zostało tego prawa pozbawione. *Homo sovieticus* nie miał prawa do świadomej kontroli nad własnym umysłem czy ciałem – inaczej zachowałby choć odrobinę niezależności od władzy, dla której pozostawał jedynie częścią biernej masy społecznej. Ludzie byli traktowani jak ciała pozbawione tożsamości i zinstrumentalizowane w ramach systemu totalitarnego¹⁵¹. Pojedyncze ciało, poddane szeregowi praktyk dyscyplinujących, staje się w efekcie częścią masy wielu ciał, którą łatwo kontrolować. Stąd często drogą ucieczki do wolności okazywało się jakiegokolwiek odchylenie od normy: choroba, szaleństwo, melancholia czy w skrajnych przypadkach – samobójstwo.

3.1. *Ukraine – Where is that?*

Pierwszym kobiecym głosem, który najgłośniej wybrzmiał na niepodległej Ukrainie jest niewątpliwie twórczość Oksany Zabuzko i jej debiutancka powieść *Badania terenowe nad*

¹⁴⁸ M. Богачевська-Хомяк, *Білим по білому: Жінки у громадському житті України 1884—1939*, Львів 2018, s. 4.

¹⁴⁹ M. Rogowska-Stangret, *Ciało – poza Innością i Tożsamością*. *Op. cit.*, s. 39.

¹⁵⁰ *Ibidem*.

¹⁵¹ A. Dziadek, *Projekt krytyki somatycznej*, Warszawa 2014, s. 9.

ukraińskim seksem (1996)¹⁵². Ta wybitna pisarka, poetka, eseistka i ambasadorka ukraińskości, laureatka wielu prestiżowych nagród literackich (m.in. W 2012 roku została nagrodzona tytułem *Złoty pisarz Ukrainy* (Золотий письменник України), a w 2013 roku otrzymała Nagrodę Literacką Europy Środkowej *Angelus* za powieść *Muzeum porzuconych sekretów*), znana jest nie tylko na Ukrainie czy ogólnie w Europie Środkowej i Wschodniej, ale także na Zachodzie. To jej literacka odwaga i talent do dziś wyznaczają ścieżki, którymi podążają ukraińskie autorki.

Zabużko w centrum fabuły kultowych już *Badania terenowych* umieszcza związek dwojga intelektualistów: poetki i malarza. Z upadkiem kobiecych wyobrażeń o miłości zbiega się niemożność utworzenia nowego, pozbawionego niewoli narodu. Autorka spleta prywatne doświadczenie z tym, co publiczne, a wręcz narodowe – ukazuje je z perspektywy intymnego doświadczenia kobiecego, dotychczas wykluczonego z wysokiej literatury¹⁵³, przedstawia bolączki ukraińskiego społeczeństwa końca XX wieku: *Nie dość, że urodziłam się kobietą, to jeszcze Ukrainką*¹⁵⁴. *Badania...* to gniewny kobiecy monolog, w którym wręcz wykrzywane są kompleksy narodowe i genderowe¹⁵⁵. Zabużko nawiązuje tu do kwestii podwójnej zależności ukraińskich kobiet: z jednej strony, jako część narodu ukraińskiego, zostały poddane kolonizacji i totalitaryzacji ze strony Rosji i imperium sowieckiego, a z drugiej strony, jako kobiety, przez lata podlegały opresji „rodzimych” mężczyzn¹⁵⁶.

Narracja *Badania terenowych* prowadzona jest w pierwszej osobie, a fabuła ma znamiona autobiografizmu – główna bohaterka ma na imię Oksana, jest pisarką pochodzącą z Kijowa, a opisywane przez nią wydarzenia po części pokrywają się z życiowym doświadczeniem autorki. Protagonistka wyjeżdża na stypendium do USA, gdzie ma prowadzić zajęcia dla amerykańskich studentów na temat literatury i kultury ukraińskiej, wspomina rzeczywiste osoby (pod zmienionymi imionami), przytacza wydarzenia, które faktycznie miały miejsce:

Dopiero jednak w Stanach udało mi się zrozumieć, że dla tej powieści najlepszą formą będzie narracja w pierwszej osobie, nadałam bohaterce cechy autobiograficzne. Ale opowiadam tę historię we własnym imieniu, nawet moje imię dałam bohaterce, aby odczytano powieść jak dziennik, ale jest ona tylko pozornie autobiograficzna. [...] Bez

¹⁵² Zob. *Феномен жіночої прози в сучасній вітчизняній літературі* [https://zounb.zp.ua/fenomen-zhinochoyi-prozy#q3 dostęp online: 10.05.2020].

¹⁵³ O. Zabużko, *Za nas wszystkie*, tłum. S. Kostić [w:] E. Kraskowska (red.), *Literatury Słowiańskie... op. cit.*, s. 121.

¹⁵⁴ O. Zabużko, *Badania...* op. cit., s. 43.

¹⁵⁵ I. Chruślińska, O. Zabużko, *Ukraiński palimpsest...* op. cit., s. 151.

¹⁵⁶ A. Radecka, *Zarys prozy kobiecej na Ukrainie po 1991 roku. Rekonesans badawczy* [w:] A. Matusiak (red.), *Posttotalitarny syndrom pokoleniowy w literaturach słowiańskich Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej w dobie transformacji ustrojowej w świetle studiów postkolonialnych*, Poznań-Wrocław 2016, s. 261

narratorki w pierwszej osobie [ta-A.R.] powieść chyba nie mogłaby odnieść takiego sukcesu, po prostu nie potraktowano by tej historii poważnie¹⁵⁷.

Pozorowany bądź rzeczywisty autobiografizm jest jedną z najważniejszych, a być może wręcz najważniejszą cechą poetyki kobiecego tekstu we współczesnej przestrzeni literackiej na Ukrainie. Autobiografia, świadoma swej umowności, nie unika fikcji, często przyznając jej status jedynej prawdy¹⁵⁸. Przykładem tego autobiografizmu są takie zabiegi, jak m.in. nadawanie protagonistce imienia autorki, przypisywanie jej własnych cech charakteru, wplatanie w fabułę wydarzeń czy postaci tożsamyh z rzeczywistymi lub łądząco do nich podobnych.

Analizując utwory pisarek ukraińskich należy wziąć pod uwagę, dlaczego (prawie wszystkie z nich) sięgają po wątki autobiograficzne lub ten autobiografizm w różny sposób sugerują. Nawiązywanie do własnych doświadczeń życiowych czy autotematycznych jest niezwykle cenne ze względu na specyfikę kobiecego pisarstwa. Po latach walki o odzyskanie kobiecych głosów ostatecznie autorki mogą tworzyć, nadal jednak często spotykają się z dyskryminacją ze strony pisarzy czy krytyki literackiej. Mimo to, wykazują się siłą i determinacją, korzystając w swojej twórczości z własnych doświadczeń i kobiecego rozumienia świata. Dzięki takim zabiegom, z tekstów literackich, będących tekstami kultury, wyłania się obraz społeczeństwa (a w szczególności pozycji kobiety w społeczeństwie), jego kondycji, a nierzadko również studium dekonstrukcji tożsamości indywidualnej i zbiorowej. Choć oddziaływanie literatury pozostaje na Ukrainie bardzo ograniczone z wielu względów, to literackie narracje niewątpliwie oddają nastroje społeczne¹⁵⁹.

Główna bohaterka *Badan terenowych...*, jako intelektualistka, przedstawicielka Ukrainy poza jej granicami, stara się umiejscowić własne państwo nie tylko na politycznej, ale i mentalnej mapie świata:

[...] my jesteśmy właściwie ni to, ni owo, Europa zdążyła nas zarazić mętną gorączką indywidualnych dążeń, wiarą we własne *mogę!*, ale podstaw dla sprawdzenia tego, konkretnych struktur, które by to *mogę!* podchwytywały i utrzymywały, nigdyśmy nie stworzyli, szamotaliśmy się przez wieki na dnie historii – nasze ukraińskie *mogę!* jest samotne i dlatego bezsilne. Amen¹⁶⁰.

Bezsilne ukraińskie *mogę!* świadczy o izolacji Ukrainy na arenie międzynarodowej, gdzie nieustannie musi ona udowadniać swą podmiotowość podważaną przez Rosję. Diagnoza ta, niesłusznie pomijana nie tylko przez odbiorców, a przede wszystkim krytyków w latach dziewięćdziesiątych, wyraźnie mówiąca o samotności państwa ukraińskiego na arenie

¹⁵⁷ I. Chruślińska, O. Zabuzko, *Ukraiński palimpsest...op. cit.*, s. 134.

¹⁵⁸ I. Iwasów, *Gender dla średnio zaawansowanych*, Warszawa 2001, s. 120.

¹⁵⁹ A. Radecka, *Zarys prozy kobiecej... op. cit.*, s. 266-267.

¹⁶⁰ O. Zabuzko, *Badania... op. cit.*, s. 33.

międzynarodowej (mimo gwarancji niepodległości i nienaruszalności granic danej Ukrainie przez światowe mocarstwa), pozostaje aktualna także współcześnie. *Badania...* to jedna z pierwszych kronik utraconych złudzeń i pasma rozczarowań ukraińską rzeczywistością lat dziewięćdziesiątych. Rozczarowaniem okazała się również pomarańczowa rewolucja (2004), po której, jak mówi sama Zabużko, nastąpiła powtórna aktualizacja jej powieści¹⁶¹. Gotowość społeczeństwa do protestów, czy to w 2004 czy podczas Euromajdanu (2013), który był brutalnie tłumiony przez siły rządowe, nie implikowała fundamentalnych zmian w strukturze państwowej, a Ukraina nadal pozostaje samotną wyspą pomiędzy Zachodem a Federacją Rosyjską.

Stan nieistnienia Ukrainy na forum międzynarodowym, o którym pisze Zabużko w powieści¹⁶² (choć odnosi się on do lat dziewięćdziesiątych) został zastąpiony przez stan pozornego istnienia, przejawiającego się wyrywkowym (i wyrażanym jedynie w pierwszej fazie kryzysu) zainteresowaniem zachodnich mediów sytuacją na Donbasie i Krymie, czy też wyrażaniem zaniepokojenia w stosunku do działań rosyjskich wojsk na ziemiach ukraińskich. Podobnie było tuż po upadku ZSRR – częstotliwość doniesień z obszaru byłego bloku wschodniego malała, a społeczeństwa zachodnie traciły zainteresowanie tym obszarem. Bezbronną wobec procesów globalizacji i nieprzygotowaną na jej skalę Ukrainę zalała fala komercji i zachodniego kiczu, a postsowiecka rzeczywistość lat dziewięćdziesiątych (w prozie Serhija Żadana [Сергій Жадан] określana jako *bandyckie lata*, ukr. *бандитські дев'яності*¹⁶³) nie stwarzała jednostce żadnych możliwości rozwoju oraz godnego życia.

Bołączki te miały szansę wybrzmieć w ustach protagonistki powieści, gdyż były umieszczone w realiach amerykańskich: główna bohaterka, *alter ego* autorki, prowadzi wykłady na jednym z uniwersytetów w USA na temat ukraińskiej literatury, uczestniczy w spotkaniach z intelektualistami, konfrontuje znaną rzeczywistość z tym, czego doświadcza na Zachodzie, a katalizatorem dla wyartykułowania traum i kompleksów staje się geograficzny dystans bohaterki:

No cóż, w takim razie jadę – wiadomo, Ameryka *the land of opportunities*, pół Europy, nie naszej pieprzonej, tylko najprawdziwszej, od Brytanii do Włoch, tam się ludzie wyrrywają, forsa, kariera [...], a na Ukrainie co, Ukraina – Kronos, który chrupie własne dzieci z rączkami i nóżkami, no i co, mam tak siedzieć, aż kopnę w kalendarz albo dziadziusia z emigracji, kiedy mi stuknie klimakterium, dadzą nagrodę Antonowiczów¹⁶⁴.

¹⁶¹ I. Chruślińska, O. Zabużko, *Ukraiński palimpsest...op. cit.*, s. 138.

¹⁶² O. Zabużko, *Badania... op. cit.*, s. 46.

¹⁶³ Zob. A. Матусьяк, 'Між мертвою індустрією та молодогою демократією'. *Постколоніальний діалог із минулим у прозі Сергія Жадана* [<http://uamoderna.com/md/matusyak-zhadan-prose> dostęp online: 1.05.2020].

¹⁶⁴ O. Zabużko, *Badania... op. cit.*, s. 29-30.

Wyjaśniając *siebie* innemu i innej kulturze¹⁶⁵, bohaterka Zabużko rozkłada na czynniki pierwsze sytuację, w jakiej znalazła się Ukraina: od społeczeństwa, przez język, kulturę i literaturę, aż po politykę międzynarodową. Jak sama podkreśla, *Badania...* są konsekwencją żalu i utraconych złudzeń wobec ukraińskiej niepodległości, a ówczesne odczucia i frustracje pozostają aktualne również dzisiaj¹⁶⁶. Powieść ta niezaprzeczalnie jawi się jako interdyscyplinarna analiza sytuacji Ukrainy, wykonana nie przez analityka, a przez pisarkę. W ten sposób zyskuje ona przewagę nad innymi analizami: gospodarczymi, politycznymi, ekonomicznymi itd., - jako tekst literacki jest interdyscyplinarna i ponadczasowa, wchłania w swój wywód wiele innych dyscyplin, a dzięki atrakcyjności narracji ma szansę oddziaływać na wiele pokoleń i grup odbiorców, nie tylko ukraińskich.

Dystans i ironia to główne narzędzia, jakie wykorzystuje autorka w swojej powieści, co ułatwia nie tylko wypowiedzenie gorzkiej prawdy, ale i jej przyjęcie przez czytelników. Wartka narracja ubrana w wielokrotnie złożone zdania, pełne metafor i neologizmów, całość pisana w nowoczesnej formie języka ukraińskiego (z wtrąceniami z angielskiego i rosyjskiego) – zarówno w momencie wydania, jak i współcześnie, stanowi wyzwanie intelektualne dla odbiorcy. Interpretowana jako manifest feministyczny, opowieść o amerykańskim miasteczku, paszkwil na ukraińskie środowisko intelektualne (zarówno krajowe, jak i diasporę), tak naprawdę jest tym wszystkim po trochu. Powieść w formie *herstorycznego* monologu, jakim są *Badania terenowe...* stanowi próbę przepracowania postkolonialno-posttotalitarnej traumy, która w ukraińskim wydaniu po 1991 roku przejawia się m.in. jako rozbicie tożsamości jednostki, brak swojego miejsca w społeczeństwie, degradacja roli rodziny i wspólnoty, negacja dotychczasowych paradygmatów.

(O)powiedzenie siebie i swojej historii za pomocą intymnego doświadczenia ciała staje się jednym ze sposobów poszukiwania tożsamości w nowej ukraińskiej rzeczywistości, co jest szczególnie traumatyczne dla kobiet, które zwyczajowo nie miały prawa opowiadać o swojej cielesności. W literaturze ukraińskiej przeważał akcent na aspekty duchowe, stąd wybór Zabużko, aby pisać o badaniach nad **ukraińskim** seksem, a nie po prostu seksem, czy to europejskim, radzieckim, amerykańskim itd. Eksponując cielesność i seksualność ukraińskiej kobiety, Zabużko przekroczyła granicę przyzwoitości ustanowioną przez konserwatywne środowisko krytyków (ale też i odbiorców).

¹⁶⁵ O. Zabużko, I. Chruślińska, *Ukraiński palimpsest...op. cit.*, s. 123.

¹⁶⁶ *Ibidem*, s. 141.

Ciało i to, co cielesne, pozostawało sferą wolności i to właśnie w tej sferze można było pokazać opór wobec represji kolonialnych i totalitarnych. Jednak w świadomości ukraińskich krytyków autorka przekroczyła granicę przyzwoitości i tego, co dozwolone w pisarstwie. Świadczy o tym chociażby recepcja jej debiutanckiej powieści: oskarżono ją o zamach na społeczną moralność i aurę świętości otaczającą wyobrażenie ukraińskiej kobiety¹⁶⁷. Zabużko nie jest pierwszą (ani ostatnią) pisarką, która spotkała się z takim komentarzem wobec swojej twórczości – ukraińscy krytycy pozostają spadkobiercami narodnickiego i konserwatywnego podejścia z przełomu XIX i XX wieku, o czym piszę dalej w niniejszym rozdziale.

Egzystencja bohaterki *Badań terenowych...* wypełniona jest relacją z ojczyzną, o czym przypomina jej zarówno ciało, jak i umysł. Mentalnie nie może ona odciąć się od swojej ukraińskości, samą siebie określając jako *nacjonal-masochistkę*¹⁶⁸. Jak zauważa Rosi Braidotti, to właśnie sztuka kobieca, neutralizując arystotelesowsko-kartezjański aksjomat rozdziału duszy i ciała, spełniając zarazem ważne funkcje demaskatorskie i kontestacyjne wobec idealizujących czy konsumpcyjnych postaw wobec ciała, przypominała, iż ludzka egzystencja wypełniona jest cielesną treścią, a cielesność jest formułą człowieczego przejawiania się w świecie¹⁶⁹. Zabużko w swojej mikropowieści przełamuje obowiązujące tabu, otwarcie pisząc o kobiecej seksualności, cielesności, relacjach damsko-męskich, używając przy tym nienormatywnej leksyki i prowadząc emocjonalną narrację:

Ale ty jesteś super w łóżku! – wyjęczał w nią po długiej nieudanej szamotaninie, po męczeńskich kurczach, po wszystkich szaleńczych lamentach: No i po co tyle chlałem i: Cholera, a tak ciebie chciałem! [...] a spadaj stąd, biedny impotencie, zaraz wstanę, ubiorę się, zrobię kawy, niedługo ruszą autobusy i będzie można wrócić do hotelu [...] ¹⁷⁰.

Wszystko to było do przyjęcia przez krytykę jedynie w wykonaniu autorów-mężczyzn, gdy jednak to kobieta podjęła się wyzwania opowiedzenia swojej traumy, próby rekonstrukcji losów rodziny i narodu, okazało się to skandalem. Obecność narracji o ciele, szczególnie autorstwa kobiet, pozostaje na gruncie ukraińskiej literatury materia nie do końca przeanalizowaną – niektórzy krytycy czują się usprawiedliwieni, kiedy jako przykład cielesności kobiecej podają (niekoniecznie ją analizując) jedynie twórczość Oksany Zabużko i nie czują się w obowiązku nawiązać do utworów innych współczesnych autorek. Cielesność

¹⁶⁷ W. Agejewa, *Kobieta-autor i kobieta-czytelnik we współczesnej literaturze ukraińskiej*, tłum. W. Olbrych [w:] E. Kraskowska (red.), *Literatury Słowiańskie... op. cit.*, s. 112-113.

¹⁶⁸ O. Zabużko, *Badania... op. cit.*, s. 73.

¹⁶⁹ R. Braidotti, *Podmiot w feminizmie*, tłum. A. Borowska, „Kwartalnik Pedagogiczny” Nr 1/2/1995, ½, za: U. Śmietana, *Od écriture féminine... op. cit.*, s. 154.

¹⁷⁰ O. Zabużko, *Badania... op. cit.*, s. 34.

staje się jednak tematem, który coraz częściej przykuwa uwagę ukraińskich badaczy i być może stanie się jednym z tematów rozwijanych przez współczesnych krytyków.

Nieprzypadkowo tytuł niniejszego rozdziału to *Ciało w ciało z 'patrią'*. Tworząc w takich, a nie innych realiach politycznych, w jakich Ukraina znajduje się od wielu dziesięcioleci, a nawet stuleci, ukraińskie autorki nawiązują do tej sytuacji: negocjując ją bądź próbując w niej znaleźć dla siebie miejsce. Ojczyzna towarzyszy autorkom i ich bohaterkom wszędzie, nawet kiedy są daleko od kraju:

[...] i ktoś ty, waćpanna, taka, te, *Ukrainian* cholera, dziecię kwaternowego boczyska na kijowskim wygwizdowie, z którego przez całe życie bez skutku usiłujesz się wyrwać, Kopciuszek, który leci przez ocean, żeby ponarzekać przy kolacji u Sheffielda z parką noblistów [...], po czym wraca do swojej kijowskiej kuchni o powierzchni 6m², klócić się z mamą i upokarzająco tłumaczyć kochanym redaktorom, że *gdzie ja, tam moja ojczyzna* z pewnością nie oznacza *ubi bene, ibi patria* – choćby dlatego, że przez tę samą pieprzoną *patria* ani u Sheffielda, ani u Tiffany'ego, ani na Hawajach, ani na Florydzie, nigdzie i nigdy nie jest ci *bene*, bo **ojczyzna to nie po prostu miejsce urodzenia, prawdziwa ojczyzna to ziemia zdolna cię zabijać nawet na odległość** [pogrubienie moje – A.R.], podobnie jak matka powoli i nieodwracalnie zabija dorosłe dziecko, trzymając je przy sobie, krepując każdy jego ruch i myśl swoją otumaniającą obecnością¹⁷¹.

Ojczyzna wymaga codziennego poświęcenia siebie samej na rzecz innych/innego, czy to na rzecz mężczyzny czy dobra narodu (sic!). Konsekwencją tego w powieści Zabuzko jest uwikłanie w zależność od miejsca pochodzenia, a wyznacznikiem tej relacji jest przede wszystkim cierpienie. Jak wspomina bohaterka, ojczyzna powoli zabija, zachłannie odbierając prawo do życia na własnych zasadach i niezależnie od niej. Od tej relacji nie można się odciąć, gdyż ojczyzna zawsze jest *obecna*, przypomina o sobie na każdym kroku: nawet podczas próby zbudowania związku między kobietą a mężczyzną. Zarówno w życiu, jak i w powieści granice między tym, co własne, intymne i narodowe są zacierane:

Pierwszy *gotowy* – którego *nie* musiałaś uczyć ukraińskiego, ciągnąć na randki, wyłącznie po to, by rozszerzyć wspólną przestrzeń porozumienia [...], zawodowa ukrainizatorka [...], kiedyś nasza niepodległa, czy raczej ta, co jeszcze-nie-zginęła, jeśli do tej pory nie zginie, powinna wprowadzić jakieś specjalne odznaczenie – za liczbę zukrainizowanych łóżkomięsc [...]¹⁷².

Oksana Zabuzko zaproponowała w powieści *Badania terenowe...* rozpoznanie i analizę symptomów kolonialnej choroby narodu ukraińskiego, przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Jednym z elementów tejże choroby jest widoczna w kolejnych pokoleniach trauma, niemoc stworzenia niepodległego ukraińskiego państwa. Według Agejewej, jest to związane z pokutującym wizerunkiem Ukrainy-Matki, która, jak pisałam we wstępie do tego rozdziału, była bezczeszczona i krzywdzona przez obcych najeźdźców:

Motyw Ukrainy-neńki wyznaczył także podział synowskich i matczyńskich obowiązków oraz ról. Mąż, czy w ogóle mężczyzna, będąc reprezentantem narodu skolonizowanego, żyje z podwójnym ciężarem: poczuciem wiecznej

¹⁷¹ *Ibidem*, s. 41.

¹⁷² *Ibidem*, s. 43.

winy i długu wobec matki. Profanacja gwałconej matki wymaga zemsty, lecz syn nie ma wystarczającej siły, aby ją pomścić. Ten niewykonalny synowski obowiązek zabiera mu wszystkie pozostałe siły vitalne i odbiera możliwość spełnienia się w pozostałych życiowych rolach¹⁷³.

Ta bezradność wobec zastanej rzeczywistości oraz niemożność zbudowania (poczęcia) zdrowego społeczeństwa i niepodległego państwa przez „mężów narodu”, pozbawionych sił vitalnych, stawia kobiety w pozycji tych, które ten obowiązek przejmują. Takim przykładem niemocy może być sytuacja, w której mężczyzna – wybranek powieściowej Oksany – jest artystą malarzem, jednak w warunkach w jakich egzystuje, pozostaje on twórcą bezpłodnym, bezradnym i skażonym śmiercią:

Może i rzeczywiście – *niewolnicy nie powinni mieć dzieci*, pyta sama siebie, tępo gapiąc się w okno [...]. Bo czym jest niewola, jeśli nie zakażeniem strachem. A strach zabija miłość. A bez miłości wszystko – i dzieci, i wiersze, i obrazy – staje się brzemienne śmiercią. *Otluczno, diwuszka! You have completed your research*¹⁷⁴.

Przekazywany z pokolenia na pokolenie lęk najpierw przed władzą kolonialną, a potem totalitarną, brak możliwości wyjścia poza ten układ zależności od hegemonu, to sytuacja, z jaką mierzy się bohaterka *Badań terenowych*. Według Niły Zborowskiej, w powieści:

Konfesyjna narracja została utkana na gruncie romansu: postkolonialna kobieta, której poczucie sensu własnej narodowości pozostawało nieokreślone, związała się z postkolonialnym ukraińskim mężczyzną. Ich celem jest stworzenie nowej struktury podmiotu oraz zapoczątkowanie nowej, niepodległej nacji, co w niniejszej powieści symbolizowane jest poprzez chęć poczęcia syna¹⁷⁵.

Bezpłodność ukraińskiego mężczyzny doby postkolonialnej Zabużko zobrazowała jako brak możliwości poczęcia nowego życia i pozbycia się wpisanego w ukraiński kod genetyczny lęku. Artystyczny akt twórczy może być zatem odpowiednikiem aktu prokreacji, w wyniku którego rodzi się nowe życie/nowe dzieło artystyczne¹⁷⁶. W efekcie powstaje dzieło-potomek jednego rodzica, rodzica-kobiety, i jest nim dzieło literackie:

Nauczyłeś moje ciało kastrowania prześladowcy: cała moja, z pokolenia na pokolenie gromadzona kobieca siła, dotychczas skierowana do światła (najdroższe wspomnienie z minionych miłości to słońce na czarnym niebie, tak wygląda z kosmosu, to *stamtąd* po brzegi napełniało się rozbuchaną radością moje krucho naczynie), przy tobie wyróciła się czarna podszewką do wierzchu, stała się niszczycielska, mówiąc wprost, bez owijania w bawełnę, śmiercionośna¹⁷⁷.

Tym samym, według Zborowskiej, nieuświadomionym celem pisarstwa Zabużko jest podważenie ukraińskiej męskości, co rzutuje ogółem także na dekonstrukcję kodu ukraińskiej literatury zarówno na poziomie artystycznym, jak i analitycznym¹⁷⁸.

¹⁷³ В. Агеєва, *Жіночий простір*. *Op. cit.*, s. 47.

¹⁷⁴ O. Zabużko, *Badania...* *op. cit.*, s. 200.

¹⁷⁵ Н. Зборовська, *Код української літератури*. *op. cit.*, s. 432.

¹⁷⁶ A. Matusiak, *Wyjść z milczenia...* *op. cit.*, s. 147.

¹⁷⁷ O. Zabużko, *Badania...* *op. cit.*, s. 125.

¹⁷⁸ Н. Зборовська, *Код української літератури*. *Op. cit.*, s. 436.

Ponadto bohaterka Zabużko funkcjonuje w określonych realiach kulturowych, jest spadkobierczynią ukraińskiej historii (nie zawsze przez poprzednie pokolenia zwerbalizowanej): jej rodzice to ofiary sowieckiego reżimu; ojciec był więziony za czasów Stalina i już do końca życia prześladowało go widmo recydywy, natomiast matka przeżyła Wielki Głód¹⁷⁹. Zborowska twierdzi, iż matczyny podmiot w procesie rozwoju bohaterki w *Badaniach...* pozostaje symbolicznie nieobecny, a w kontekście konstruowania seksualności aspekt matki jako pierwiastka żeńskiego zupełnie traci sens¹⁸⁰. Postać matki zostaje ukazana przez porównanie do biblijnego obrazu, co tylko utwierdza stereotyp Ukrainy-Matki, jej cierpiętnictwa i najwyższego poświęcenia oraz aseksualności:

[...] tak więc mama była niewinna jako baranek czy może raczej Maryja Dziewica (rzeczywiście miała w sobie coś z Madonny [...]) – mama, ptaszek śpiewający, jagniątko ofiarne [...]¹⁸¹.

Niejednoznaczne jest, czy jest to zarzut bohaterki wobec matki, czy jednak przejaw współczucia: obraz matki jest konsekwencją istniejących od wielu lat konotacji i stereotypowych ról, w które zostały uwikłane ukraińskie kobiety. Ponadprzeciętnie świadoma tych mechanizmów bohaterka z żalnością i złością przedstawia je odbiorcy, podejmując wysiłek walki o swoje pokolenie rówieśniczek, co skutkować mogłoby zmianą postrzegania kobiety w kolejnych generacjach ukraińskich matek, córek, żon, siostr itd., jednak jej własna matka wydaje się poza zasięgiem zmiany tego stanu.

Tylko uświadomione przepracowanie kolonialnej i totalitarnej traumy doprowadzi naród ukraiński do całkowitego wyzwolenia, o czym wyraźnie mówi Zabużko słowami swojej bohaterki. Jest to jedna ze strategii włączenia narracji kobiet w (o)powieść o wielkiej historii, losach narodu, społeczeństwa i przede wszystkim jednostki. Dopiero (wy)powiedzenie historii, przez lata przechowywanej przede wszystkim przez kobiety, da możliwość wyzbycia się kolonialnych i antykolonialnych naleciałości. Z tego względu strategia odzyskiwania kobiecych mikrohistorii może zostać włączona do strategii postkolonialnego (od)czytania ukraińskiej prozy kobiecej.

¹⁷⁹ Т. Гундорова, *Постколониальний роман генераційної травми та постколониальне читання на Сході Європи* [w:] Т. Гундорова, А. Матусяк (red.), *Постколониалізм... оп. cit.*, s. 37.

¹⁸⁰ Н. Зборовська, *Код української літератури. Оп. cit.*, s. 432.

¹⁸¹ О. Zabużko, *Badania...op. cit.*, s. 191.

3.2. Berehyni – literackie (anty)reprezentacje¹⁸²

Antropolożka Oksana Kiś w artykule *Wzorce konstruowania tożsamości genderowej kobiet na współczesnej Ukrainie* proponuje dwa dominujące współcześnie modele ukraińskiej kobiecości: Berehyni oraz Barbie. Barbie to typ kobiecości, w którym sposób życia kobiety przypomina narcystyczne istnienie ładnej i drogiej lalki o tej nazwie¹⁸³, która jest symbolem seksualizacji kobiecego ciała oraz konsumpcjonizmu. Natomiast figurę Berehyni można porównać do wspomnianej wcześniej postaci Matki-Ojczyzny, Strażniczki domowego ogniska, Opiekunki rodziny i narodu. Nie ma chyba innej takiej figury, która lepiej wyrażałaby uwikłanie kobiet w sprawy ojczyzny i narodu, gdyż wyraża ona kwintesencję służby i poświęcenia kobiety na ołtarzu ojczyzny. Zarówno postać Berehyni, jaki i Barbie, jest głęboko zakorzeniona w patriarchacie i wywodzi się z dyskursu androcentrycznego, który postrzega kobietę przez pryzmat jej rzekomo naturalnych cech, czyli przez pryzmat ciała. Inaczej niż w przypadku Berehyni, której ciało ma służyć przede wszystkim reprodukcji, Barbie jest obiektem estetycznego i erotycznego zadowolenia mężczyzn, jednak w obu przypadkach kobiece ciało *służy* mężczyźnie¹⁸⁴.

Analiza poszczególnych utworów Zabużko pozwoli ukazać literackie (anty)reprezentacje Berehyni oraz próbę zmagania się pisarek z narzuconą im, jako kobietom, określoną rolą i miejscem w społeczeństwie. Berehynię można porównać do postaci Matki Polki, która jest określana przez Halinę Filipowicz jako głęboko antyfeministyczna. Matka Polka otoczona jest w literaturze porozbiorowej patriotycznym kultem, strzeże tradycji i ciągłości, a eksponowanie kultu tej postaci usprawiedliwia drugorzędny status kobiety w społeczeństwie patriarchalnym¹⁸⁵. Między innymi właśnie dla tej postaci, jako ucieleśnienia społeczno-religijnej roli kobiety, znalazło się miejsce w antologii *...czterdzieści i cztery. Figury literackie. Nowy kanon*¹⁸⁶. W antologii tej Kazimiera Szczuka pisze o Matce Polce jako figurze kobiecego samopoświęcenia, reprezentacji ‘rdzennej’ polskiej kobiecości, tożsamej z macierzyństwem, która miała w latach dziewięćdziesiątych uśmierzać efekty szoku transformacji¹⁸⁷.

¹⁸² Podrozdział stanowi rozszerzoną i zaktualizowaną wersję artykułu mojego autorstwa pt. *Pożegnać Berehynię. Literackie próby demitologizacji stereotypowego obrazu Ukrainy na wybranych przykładach ukraińskiej prozy kobiecej po 1991 roku* „Porównania” Nr 2(21)/2017, s. 125-133.

¹⁸³ Zob. O. Kiś, *Моделі конструювання гендерної... op. cit.*, [https://genderindetail.org.ua/library/suspilstvo/nezalezhniiy-kulturologichniiy-chasopis-i-vipusk-27-feminnist-ta-maskulinnist-1341007.html dostęp online 1.05.2020].

¹⁸⁴ *Ibidem*, s. 42.

¹⁸⁵ H. Filipowicz, *Przeciw literaturze kobiecej* [w:] A. Nasiłowska (red.), *Ciało i tekst. Feminizm w literaturoznawstwie – antologia szkiców*, Warszawa 2001, s. 233.

¹⁸⁶ M. Rudaś-Grodzka i in. (red.), *...czterdzieści i cztery. Figury literackie. Nowy kanon*, Warszawa 2016.

¹⁸⁷ *Ibidem*, s. 462.

Nazwa Berehyni pochodzi od ukraińskiego słowa *берегину* [berehty], które oznacza *strzec, chronić, ochraniać, przechowywać w pamięci*¹⁸⁸. Genezę tego symbolu Kiś wywodzi między innymi z ukraińskiej mitologii, gdzie istniały berehynie, niebezpieczne duchy wody, żyjące na brzegach rzek oraz z wyglądu przypominające kobiety¹⁸⁹. Jednak współczesne wyobrażenie Berehyni ma niewiele wspólnego z upiornym wizerunkiem ducha wody: jak twierdzi Kiś, obecne znaczenie tego symbolu ukształtowało się na fali narodowego uniesienia pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku¹⁹⁰. Ta zbieżność w czasie z reaktywowaniem symbolu Matki Polki wynika przede wszystkim z bliskości geograficznej, historycznej i kulturowej Polski i Ukrainy: wieloletnich walk o niepodległość, istnienia przez pewien okres bez własnego państwa, I i II wojny światowej, długiego czasu przebywania w niewoli władzy komunistycznej/sowieckiej, roli kościoła i cerkwi w odbudowywaniu państwowości, etc.

Na tle zdobycia przez Ukrainę niepodległości i kształtowania nowej ideologii państwowej w latach dziewięćdziesiątych, pod hasłem odrodzenia ukraińskiej duchowości, tożsamości i wartości kulturowych, odbyła się intensywna reaktywacja licznych mitów w duchu neoromantyzmu¹⁹¹, w tym mitu matriarchalnego charakteru ukraińskiej kultury.

Choć na Ukrainie nie ma tak jednoznacznych przejawów rozprawienia się, demitologizacji czy odbrażowienia postaci Berehyni jak mamy do czynienia z takim działaniem w literaturze polskiej wobec postaci Matki Polki¹⁹², to podejmowane są próby wyjścia poza ten narzucony schemat. Warto jednak zauważyć, iż niejednokrotnie w literaturze znajdziemy również reprezentacje Berehyni, z którą bohaterki w pełni się utożsamiają, będąc przede wszystkim strażniczkami tradycji, pamięci historycznej czy ciągłości rodu.

Wewnętrzny bunt bohaterki wspomnianych już *Badań terenowych...* przeciwko sytuacji, w jakiej znajdują się ukraińskie kobiety, został wyrażony w formie *herstorycznego* monologu, to próba powiedzenia sobie i uwierzenia, że ma się prawo do tego buntu, do posiadania własnych pragnień, do poszukiwania tożsamości, do zmiany zastanej sytuacji. Jest to sprzeczne z założeniami propagatorów figury Berehyni, gdyż równoległe z rozpowszechnianiem tego symbolu odbywała się idealizacja spuścizny historycznej pod hasłem odrodzenia ukraińskiej duchowości i ideałów. Utrzymywano, że od wieków w ukraińskim społeczeństwie istniało

¹⁸⁸ Hasło „Берегити” [w:] *Словник української мови. Академічний тлумачний словник* (1970—1980) [http://sum.in.ua/s/berehty dostęp online: 13.04.2020].

¹⁸⁹ О. Кісь, *Кого оберігає... оп. cit.*, [https://genderindetail.org.ua/library/ukraina/kogo-oberigae-bereginya-abo-matriarhat-yak-cholovichiy-vinahid-1341287.html dostęp online: 01.05.2020].

¹⁹⁰ *Ibidem.*

¹⁹¹ *Ibidem.*

¹⁹² Por. *Absolutna amnezja* Izabeli Filipiak, *Polka* Manueli Gretkowskiej, *twórczość Sylwii Chutnik i inne.*

równouprawienie kobiet i mężczyzn, a ich role są uświęcone przez historię i samego Boga, z czego, jak można się domyślić, kobieta w tym układzie to matka, żona, gospodyni domowa, kontynuatorka tradycji, strażniczka duchowości¹⁹³, co dla kobiety powinno być wystarczające. W przekonaniu Kiś, jest to kolejne potwierdzenie podziału sfer aktywności i samorealizacji: prywatnej (kobiecej) i publicznej (męskiej)¹⁹⁴.

Protagonistka *Badań terenowych* za pomocą tego, co prywatne i intymne, opisała sferę publiczną, tj. narodową. Tego typu zabieg nie mieścił się w propagowanych przez neonarodników wzorcach kulturowo-literackich, skwapliwie stroniących od cielesności i seksualności (zwłaszcza kobiecej – sic!), nienormatywnego języka i sposobu wypowiedzi, a przede wszystkim unikających prób przepracowania ukraińskich postkolonialno-posttotalitarnych traum, które w przypadku *Badań terenowych*... stanowią powieściowe clou:

[...] bo mamę to wszystko omijało, mama w ogóle była oziębła, jakżeby inaczej, nieprzenikalna, czarne szkło spawalnicze [...] – a jaka miała być, jeśli nie oziębła, dziecko głodu [...] karmione podebranymi z pola kłoskami [...] ¹⁹⁵.

[...] ojca, który odsiedział swoje sześć lat jeszcze „za Stalina”, przez całutkie życie popędzał, jak wiewiórkę w lesie, kompleks „recydywy” – drugiego aresztu nikt nie wytrzymał [...] ¹⁹⁶.

Zabużko starała się więc przekonać swoich czytelników, iż dziesięcioleciaми przekazywana z pokolenia na pokolenie traumatogenna spuścizna sowiecka, będąca konsekwencją wyniszczania narodów i jednostek przez struktury imperium, winna zostać przepracowana przez społeczeństwo, a nie tylko zastępowana nowymi wartościami i paradygmatami.

Mit Berehyni to w pierwszej kolejności mit Obywatelki-Matki, do czego przyczyniło się utożsamienie patriotyzmu z kultem macierzyństwa, którego celem jest wychowanie kolejnych pokoleń ukraińskich obywateli¹⁹⁷. Wymaga się od kobiet całkowitego poświęcenia na rzecz rodziny, a co za tym idzie na rzecz narodu – obywatelski obowiązek budowania nowego, niezależnego państwa oraz odrodzenie ukraińskiego narodu stał się obowiązkiem kobiet¹⁹⁸.

Jednak figura Berehyni łączy się także i z innym stereotypem: narodu ukraińskiego jako ofiary. Zabużko w rozmowie/wywiadzie-rzece z Izą Chruślińską przyznaje, że w *Badaniach terenowych*... zawarła swoje własne gorzkie wyrastanie z narodowo-romantycznych

¹⁹³ O. Kiś, *Моделі конструювання...op. cit.*

¹⁹⁴ *Ibidem.*

¹⁹⁵ O. Zabużko, *Badania...op. cit.*, s. 189-190.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 87.

¹⁹⁷ O. Kiś, *Моделі конструювання...op. cit.*

¹⁹⁸ *Ibidem.*

juwenaliów, wywodzących się jeszcze z XIX wieku – to na nich w dużej mierze opierała się ukraińska kultura nieradzieckiego typu¹⁹⁹. Żywotność obu tych stereotypów świadczy o niedojrzałości ukraińskiego narodu i braku możliwości wzięcia odpowiedzialności za podejmowane działania w zakresie odbudowy państwowości i społeczeństwa. Stereotyp narodu ukraińskiego jako ofiary pojawia się także w innych utworach analizowanych w niniejszej pracy, co świadczy o tym, że literatura kobieca nie jest jeszcze gotowa na jego przepracowanie.

Orędownicy kultu Berehyni dostrzegają w niej czy nie jedyną szansę na odrodzenie ukraińskiej kobiecości, zrujnowanej przez sowiecką władzę²⁰⁰, czego konsekwencją jest upolitycznienie kobiet i kobiecej cielesności. Co znamienne, Berehyni, owszem, ma rodzić i wychowywać kolejne pokolenia obywateli, jednak jest przy tym całkowicie aseksualna i pozbawiona władzy nad swoim ciałem – kobieta zostaje sprowadzona do funkcji rozrodczej.

W *Muzeum porzuconych sekretów* (2010), ostatniej powieści Oksany Zabuzko, główną bohaterką jest dziennikarka Daryna Hoszczyńska²⁰¹, jednak nie brakuje tam wyrazistych drugoplanowych postaci kobiecych. Sama Hoszczyńska jest typem kobiety wielkomiejskiej, wykształconej, niezależnej finansowo i spełnionej zawodowo. Jej cielesność i seksualność nie są tak opisane, jak w przypadku Oksany z *Badań terenowych...*, lecz protagonistka dokonuje tego, czego nie udało się bohaterce debiutanckiej powieści Zabuzko: zachodzi w ciążę. Gwarantuje tym samym ciągłość ukraińskiego rodu, ale jej cielesność w powieści nie jest sprowadzona jedynie do przyszłego bycia matką. Jej gesty, mowa ciała, sposób poruszania się czy ubiór, a także sposób odnoszenia się do własnej cielesności mają znaczenie dla odbioru postaci bohaterki.

Muzeum... to rodzinna saga, opowiadająca z perspektywy kobiecej (mimo iż narratorem jednej z części jest mężczyzna) o trzech pokoleniach Ukraińców. Nie oznacza to bynajmniej, że kobieta jest w centrum tej opowieści, choć mogłoby być to argumentem zwolenników mitu o matriarchacie, rzekomo dominującym w przestrzeni ukraińskiej. Zabuzko proponuje muzeum kobiet, za pomocą którego utrzymana zostanie ciągłość narodu i pokazana jego wizja. Postacią spajającą wszystkie części jest właśnie Daryna, która scala wszystkie wątki z powieści (i z całego niemalże stulecia), jest sprawczynią życia, a tytułowym sekretem okazuje się właśnie to nowe życie. Jednak rzeczywistość wykreowana w powieści jest jednoznacznie

¹⁹⁹ O. Zabuzko, I. Chruślińska, *Ukraiński palimpsest...op. cit.*, s. 139.

²⁰⁰ O. Кісь, *Кого оберізає...*, *op. cit.*

²⁰¹ *Nomen omen* postać o podobnym nazwisku znana jest już ukraińskiej literaturze: to Lubow Hoszczyńska, główna bohaterka dramatu *Блакитна троянда* (*Błękitna róża*) autorstwa Łesi Ukrainki z 1908 roku.

patriarchalna, a główna bohaterka na każdym kroku doświadcza postkolonialnych i posttotalitarnych konsekwencji tranzycyjności Ukrainy, starając się z nimi zmierzyć.

Hoszczyńska, tworząc telewizyjny program *Latarnia Diogenesa*, faktycznie przyczynia się do utrwalenia w formie nagrań wspomnień świadków historii XX wieku, jest wpływową dziennikarką, znajduje się w centrum wydarzeń w Kijowie tuż przed pomarańczową rewolucją. Jej rodowód, pochodzenie i życiowe zajęcia splata jej losy z ojczyzną, wielką machiną ukraińskiego państwa, niepodległego, ale również niewydolnego i niespełniającego podstawowych funkcji od ponad dwudziestu lat.

Jak mówi sama protagonistka, panującą w latach dwutysięcznych na Ukrainie rzeczywistość można porównać do rosyjskiego serialu mafijnego²⁰², a odnosi to zwłaszcza do mediów i polityki, których połączenie skutkuje zawłaszczeniem przestrzeni informacyjnej przez decydentów politycznych (lub mafijno-oligarchicznych):

[...] pewnego zimowego dnia w 1992 roku Wadyk [dziennikarz – A.R.] radośnie pochwalił się któremuś z kolegów teczką z dokumentami, które zamierzał upublicznić: o, tu ich mam, komuchy jedne, to będzie bomba! – i czterdzieści minut później bomba wybuchła w jego mieszkaniu, gdzie jego żywcem spalone ciało znaleziono rozciągnięte na podłodze; ogłoszono kilka hipotez, z których wynikało, że ofiara spłonęła sama i bez niczyjej pomocy [...]²⁰³.

Zabużko nie pozostawia czytelnikowi zbyt wiele przestrzeni do namysłu nad tą rzeczywistością i przeplata współczesne wydarzenia z tymi z połowy XX wieku. Kiedy jako czytelnicy przenosimy się w czasie do epoki bezpośredniego oddziaływania totalitaryzmów i wojen, drugoplanowe bohaterki to łączniczki, partyzantki, sanitariuszki: [...] *to było zrozumiałe samo przez się, że nasze dziewczęta na równi z mężczyznami walczą i cierpią za tę samą świętą sprawę*²⁰⁴. Gdy w grę wchodzi *święta sprawa* walki o ojczyznę, jest oczywistym i *zrozumiałym samo przez się*, że kobiety biorą udział w walce wyzwoleniczej, poświęcając się dla ojczyzny. Mimo wszystko w ustach bohatera Adriana nadal są to *dziewczęta*, a nie kobiety, dojrzałe jednostki, które samodzielnie podejmują decyzję o zaangażowaniu w działania wyzwolenicze – tym samym umniejsza się znaczenie ich udziału w tej *uświęconej* walce, traktuje z pobłażliwym sentymentem, być może wzruszeniem, które jednak wynika nie z podziwu, a z żalu czy współczucia.

Obowiązkiem było poświęcenie i wyrzeczenie się własnych spraw na rzecz sprawy najwyższej wagi: walki o niepodległość narodu. Najczęściej nie była to walka na froncie, a przede wszystkim wychowanie w patriotyzmie i poczuciu przynależności do narodu

²⁰² O. Zabużko, *Muzeum porzuconych sekretów*, tłum. K. Kotyńska, Warszawa 2012, s. 268.

²⁰³ *Ibidem*, s. 280.

²⁰⁴ *Ibidem*, s. 169.

kolejnych pokoleń. Według Ani Loomby, ikoniczne macierzyństwo czy bycie żoną są konstruowane m.in. poprzez wysiłek, aby zaprzęgnąć kobiety w służbę narodowi; pewne tradycje są tłamszone, a inne wynajdywane na nowo²⁰⁵, uzasadniona jest aktualizacja figury Berehyni właśnie na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Zarówno podczas II wojny światowej jak i w dobie odzyskania przez Ukrainę niepodległości sytuacja kobiet niewiele się różni: to Berehynie, *strazniczki*: (na)rodu, historii, pamięci, tradycji. Postać Berehyni, lub jej cechy nadawane poszczególnym bohaterkom literackim, zwłaszcza w przedstawionych przykładach prozy Oksany Zabużko, stanowią kwintesencję kobiecego *uwikłania w ojczyznę*.

3.3. *Siomga* oraz *Biografia przypadkowego cudu*. Sofiji Andruchowycz i Tanii Malarczuk (o)powieści o dojrzewaniu w czasie przełomu politycznego²⁰⁶

Ponad dziesięć lat po debiucie Zabużko, Sofija Andruchowycz²⁰⁷ (ur. 1982), należąca do drugiego transformacyjnego pokolenia ukraińskich pisarek, pisze jedną ze swoich najważniejszych powieści – *Siomga* (2007). Andruchowycz jest autorką kilku powieści i zbiorów opowiadań, uczestniczką programu stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP „Gaude Polonia”, laureatką wielu nagród. W 2015 roku Instytut Polski w Kijowie przyznał jej Nagrodę Literacką im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego.

Siomga to sześć intrygujących opowieści składających się w jedną całość – zapis dojrzewania i młodości dziewczyny z Ukrainy Zachodniej. Śmiało można stwierdzić, że bohaterka Andruchowycz dorasta *wraz* z państwem. Będąca w powijakach ukraińska demokracja w latach dziewięćdziesiątych to obraz zupełnego chaosu, zubożenia społeczeństwa, władzy lokalnej (i centralnej) mafii i kształtowania się systemu oligarchicznego, burzliwych przemian społecznych i politycznych. Protagonistka jest świadkiem zmian, jakie dokonują się w państwie i na świecie, a odbiorca ma szansę poznać je z unikatowej perspektywy – dziewczyny i młodej kobiety. Przełamany zostaje monopol *wielkich* (męskich!) *narracji* – teraz przemawia kobieta. Jak zauważa Ewa Hyży, właściwym sposobem odczytania takiej narracji będzie odczytanie jej przez optykę feminizmu postkolonialnego:

²⁰⁵ A. Loomba, *Kolonializm...op. cit.*, s. 229.

²⁰⁶ Podstawą dla tego podrozdziału był referat pt. ‘*Biografia przypadkowego cudu*’ oraz ‘*Siomga*’ – Tetiany Malarczuk i Sofiji Andruchowycz (o)powieści o dojrzewaniu w czasie przełomu politycznego wygłoszony na III Międzynarodowej Studencko-Doktoranckiej Konferencji Naukowej O Ukrainie interdyscyplinarnie na Uniwersytecie Wrocławskim, Wrocław, 19.04.2018 r.

²⁰⁷ Zob. *Феномен жіночої прози в сучасній вітчизняній літературі* [https://zounb.zp.ua/fenomen-zhinochoyi-prozy#q3 dostęp online: 10.05.2020].

[...] postkolonialny feminizm charakteryzuje się odmową izolowania rodzaju od wielu innych wyróżników, takich jak klasa, rasa itp. I podkreślaniami materialnych i instytucjonalnych raczej niż czysto językowych struktur władzy. Tym samym zaangażowanie w analizę materialnych nierówności łączyłoby się z dekonstrukcją narodowej i rasowej tożsamości²⁰⁸.

Powieściowy debiut Andruchowycz odebrano na Ukrainie jako skandal, nie zagłębiono się w niuanse odnoszące się do ukraińskiej rzeczywistości, przemycane przez autorkę pod powierzchnią pozornie nic nieznaczącego potoku wspomnień z dzieciństwa głównej bohaterki. Bohaterka odkrywa swoją seksualność i procesy zachodzące w ciele młodej kobiety, inicjuje kontakty seksualne – to dojrzewanie kobiety wpisuje w dojrzewanie ukraińskiej niepodległości, łamiąc konserwatywne tabu i przekraczając kolejne stawiane przez neonarodników granice. Andruchowycz przytacza w powieści obrazy przemocy²⁰⁹ (w tym seksualnej) stosowanej wobec kobiet i dzieci, uwikłanie jednostki w opresyjne struktury władzy czy próby oporu wobec zastanej sytuacji, ale krytyka skupiła się przede wszystkim na dosłownych opisach miłości cielesnej, autoerotyzmu i ciała kobiety jako takiego.

Fakt ten świadczy nie tylko o tym, iż nadal obowiązuje tabu kobiecego ciała i seksualności kobiet w ukraińskiej przestrzeni publicznej. Tabu to odnosi się również do przemocy wobec słabszych, czy to w przypadku mężczyzn w stosunku do kobiet czy państwa odnośnie do jednostki. Jest to kolejny przykład pokłosa nastawienia krytyków do ukraińskich pisarek z przełomu XIX i XX wieku, którzy nie docenili nowatorstwa ich twórczości, zarzucając im przede wszystkim działanie na szkodę sprawy narodowej – podobnie dzieje się i w XXI wieku, co świadczy jedynie o tym, jak mentalnie dalece w przeszłości zatrzymali się neonarodnicy.

Nowatorstwo opowieści głównej bohaterki Sofiji (autorka nadała protagonistce nie tylko swoje imię, ale także nazwisko²¹⁰) polega na oparciu części narracji na pamięci ciała. Narratorka w osobie dojrzewającej kobiety odtwarza wydarzenia z dzieciństwa i okresu dojrzewania, a jej światem rządzą emocje:

Mogę wymyślać cokolwiek, mogę zachowywać dokumentalną dokładność, opowiadać to, co wiem, opisywać to, co sama widziałam – a i tak zawsze będę mówić tylko o sobie. Opisując innych ludzi, ich wygląd i słowa – będę opisywać jedynie siebie samą. W innych nie mogę zobaczyć niczego poza swoim odbiciem²¹¹.

²⁰⁸ E. Hyży, *Kobieta, ciało, tożsamość. Teorie podmiotu w filozofii feministycznej końca XX wieku*, Kraków 2012, s. 83.

²⁰⁹ Zarówno bohaterka *Siomgi*, jak i bohaterki innych utworów Sofiji Andruchowycz doświadczają przemocy instytucjonalnej i fizycznej, nierzadko są ofiarami najbliższych sobie mężczyzn (jak zamordowana przez partnera bohaterka Luba w opowiadaniu o tymże tytule), zob. S. Andruchowycz, *Kobiety ich mężczyzn*, tłum. M. Petryk, Wołowiec 2007.

²¹⁰ Zob. S. Andruchowycz, *Siomga*, op. cit., s. 324.

²¹¹ *Ibidem*, s. 79.

W centrum opowieści jest bohaterka opisująca swoje *ja* w kontekście zaistniałych okoliczności i w odniesieniu do różnych osób. W jej życie i ciało wdrukowany jest obraz chaosu ukraińskich dążeń do niepodległości, działania dorosłych, którzy próbowali znaleźć swoje miejsce w zaistniałej sytuacji. Gdy nie wspomina, a opisuje współczesną dla siebie rzeczywistość, jedną z kluczowych postaci okazuje się anonimowy obserwator, który podgląda bohaterkę i jej partnera w ich mieszkaniu:

Teoretycznie mogłabym go do nas zaprosić, żeby naprawił kran w kuchni. Praktycznie już na samą myśl o nim przechodzą mnie ciarki i boję się wrócić do pokoju. [...] Nasz pokój, dziesięć metrów kwadratowych – to jego telewizor. Albo akwarium. Albo klatka z chomikami²¹².

Postać nachalnego obserwatora, którego obecności świadoma jest bohaterka, może być z jednej strony figurą strażnika – nadzorcy, który śledzi i ocenia²¹³, co nie znaczy, że znajduje się on *poza* postacią Sofiji: może być wewnętrznym głosem, który dyscyplinuje jej działania i myśli. Zgodnie z sugestią autorki, która nadała protagonistce powieści cechy autobiograficzne, należy przypuszczać, że powieściowa Sofija to młoda kobieta, wychowana na Zachodniej Ukrainie, a mieszkająca w Kijowie, w budynku przy ulicy Robotniczej 7a, którego nie można odnaleźć na żadnej mapie²¹⁴. Wychodząc od pamięci ciała i procesów w nim zachodzących, opisuje ona otaczającą ją rzeczywistość:

I wtedy ogarnęła mnie panika. On tam jest, za oknem, znów przyszedł, znów na mnie patrzy. Widzi mnie, słyszy mój oddech, ogląda rumieńce na moich policzkach i pasma mokrych, potarganych włosów. Jego wzrok jest tak wyostrzony i wyczulony, że wyraźnie, niczym przez szkło powiększające, widzi najdrobniejsze włoski na moim ciele i może z zamkniętymi oczami narysować na zaparowanej od swojego oddechu szybie kontury bladego znamiona w kształcie motyla, które mam po wewnętrznej stronie prawego uda²¹⁵.

Siomga staje się narracją ciała i o ciele, dlatego też lektura staje się aktem (od)czytania śladów obecności ciała w utworze. Według Urszuli Śmietany, tekst kultury (a jest nim, jak wiadomo, również tekst literacki), pozostający w opozycji do paradygmatu fallogocentrycznego²¹⁶, może się stać somatekstem, który ilustruje pewien rodzaj świadomości zapośredniczonej przez ciało, wspierającej się na jego znaczącej, choć niejednoznacznej obecności. Somatekst świadomie sublimuje doświadczenie somatyczne w artystyczną jakość i artykulacja ta, choć silnie zindywidualizowana i zróżnicowana, tworzy pewien typ tożsamości

²¹² *Ibidem*, s. 6.

²¹³ M. Foucault, *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, tłum. H. Kęszycka, Warszawa 1987, s. 451.

²¹⁴ S. Andruchowycz, *Siomga*, *op. cit.*, s. 13.

²¹⁵ *Ibidem*, s. 8.

²¹⁶ Zabieg ten zastosowała też Oksana Zabużko w *Muzeum porzuconych sekretów*, o czym pisze Agnieszka Matusiak: *Dlatego też intencją autorki [...] jest wprowadzenie czytelnika nie w porządek zewnętrzności fallogocentrycznego militarystyki – jak właśnie można by się spodziewać w przypadku tematyki związanej z Ukraińską Powstańczą Armią – lecz w 'wewnętrzność' przestrzeni macierzy, symbolizującej rodzaj tworzenia relacji opartej na spotkaniu, współlistnieniu podobnym do tego, jakie zachodzi w kobiecym łonie między matką a dzieckiem bez względu na jego płeć* (zob. A. Matusiak, *Wyjść z milczenia*, *op. cit.*, s. 128-129.).

i typ podmiotu, który ją konstruuje²¹⁷. Podmiotem tym w przypadku *Siomgi* jest doświadczająca swej cielesności i dostrzegająca konsekwencje płynące z posiadania kobiecego ciała bohaterka, która próbuje skonstruować swoją tożsamość.

Ze względu na tak skonstruowany podmiot, warto sięgnąć do teorii feminizmu korporalnego, który:

[...] upierając się przy istotnym znaczeniu cielesności podmiotu, a równocześnie twórczo włączając przemyślenia i odkrycia postmodernizmu, ratuje teorię feminizmu przed zagrożeniem całkowitego oderwania się od praktyki. Niuansuje tę relację, ale jej nie zrywa (co, być może, przytrafia się skrajnie postmodernistycznie nastawionym koncepcjom). Wydaje się, że dlatego właśnie feminizm korporalny okazuje się wielką szansą dla ruchu feministycznego, któremu w swoim czasie zaczęła zagrażać nadmierna – choć dla celów ideologicznych wygodna – prostota, a może i płytkość teoretycznych przekonań²¹⁸.

Zgodnie z powyższym, odczytana w kluczu feminizmu korporalnego powieść Andruchowycz, gdzie przez pryzmat doświadczenia ciała opowiada ona historię dojrzewania dziewczyny, nastolatki, a wreszcie młodej kobiety, sublimując owo somatyczne doświadczenie w artystyczną jakość, ukaże w pełni somatyczności *Siomgi*. Według Moniki Świerkosz:

[...] ciało to pierwsze miejsce zamieszkania podmiotu i jego punkt orientacyjny na świat. To również główny rezonator dla każdej opowieści podmiotu, ale i kulturowy znak ograniczoności podmiotu wobec świata i Innego²¹⁹.

Siomga jest z pozoru opowieścią o jednostce, która za pomocą *wyskrobywania z pamięci*²²⁰ rekonstruuje nie tylko szczegóły z własnego życia, ale także ukraińską rzeczywistość okresu tranzycji. Jak mówi sama Andruchowycz w wywiadzie, powieść ta to:

[...] próba poskładania człowieka z miliarda szczegółów, znaczących i mało ważnych wydarzeń, wspomnień, ran, obrażeń, traum. Złożenia w jedno, aby później móc rozbić go na drobne kawałki, żeby mieć możliwość składania go znów i znów, za każdym razem dodając coś nowego, zmieniając go po trochu lub w pełni²²¹.

Umieszczając w tej anty- ale i postkolonialnej rzeczywistości swoją bohaterkę, Andruchowycz odtwarza opis instytucji dyscyplinujących jednostkę, przedstawia próby oporu jednostki wobec systemu/władzy. Bogusław Bakuła wymienia jako jeden z elementów narracji postkolonialnej tzw. dyskurs o sobie. To:

[...] wzmoczona autorefleksja dotycząca historii narodowej zależności, jak i spraw, które z niej wyrastają w czasach współczesnych. Swego rodzaju nadmiar tekstów, poświęconych analizie własnej sytuacji, sygnalizuje istnienie sytuacji kryzysowej związanej z chronicznym brakiem wolności, słabością, świadomością klęski historycznej, jaką jest upadek państwa, rozbitcie społeczeństwa²²².

²¹⁷ U. Śmietana, *Od écriture féminine...op. cit.*, s. 168.

²¹⁸ E. Hyży, *Kobieta, ciało, tożsamość. Op. cit.*, s. 263-264.

²¹⁹ M. Świerkosz, *Feminizm korporalny w badaniach literackich. Próba wyjścia poza metaforykę cielesności*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 1-2/2008, s. 83.

²²⁰ S. Andruchowycz, *Siomga, op. cit.*, s. 87.

²²¹ С. Андрухович, Дудко Н., *Софія Андрухович: “Сьомга” — уявний сеанс психотерапії. І стриптиз. І характері...*, [<http://portal.lviv.ua/ratusha/2007/04/12/143153>] [dostęp: 18.10.2016].

²²² B. Bakuła, *Europa Środkowo-Wschodnia...op. cit.*, s. 76.

Pokolenie protagonistki *Siomgi* w żadnym wypadku nie jest pokoleniem wolnym od kolonialnej i totalitarnej, traumatogenicznej spuścizny historycznej. Urodzone w ZSRR, dorasta na przełomie epok, co stawia wiele wyzwań wobec społeczeństwa i jednostki. Częściowo pokolenie to miało styczność z poprzednim systemem, chociażby w okresie wczesnego dzieciństwa, co u Andruchowycz przejawia się w opisie opiekunki przedszkolnej:

Porozrywam na kawałki! Rozszarpie! Zaduszę! Zabiję! Zakopie! Ze sraczką i smarkami pomieszam! [...] – wściekała się [opiekunka-A.R.], miotając jak w gorączce. Potem obiema rękami łapała jeszcze jeden fotelik i waliła, waliła, waliła nim o ściany i stół. Ślina i kawałki drewna leciały na wszystkie strony, dzieci rzucały się na podłogę i nakrywały głowy rękami [...] ²²³.

Zarówno przedszkole, jak i regularne wyjazdy do nadmorskich sanatoriów stanowiły jedne z elementów szarej, zdyscyplinowanej i powtarzalnej sowieckiej codzienności – systemu przepełnionego rytuałami i rygiorem, które trzymały społeczeństwo w ryzach. Według Tamary Hunderowej:

[...] zwartość samego cielesnego *ja* była w dużej mierze utrzymywana przez zastosowanie środków totalitarnego przymusu i kontroli, które znosiły przestrzeń między ludźmi, a ci przytulali się do siebie w przepełnionych, tak jak w czasach radzieckich, środkach transportu czy symptomatycznym radzieckim fenomenie – kolejce. Gdy nadwątlone zostają wszystkie więzi, odkrywamy, że przeszłość – kolonialna, radziecka, totalitarna – pożera nie tylko współczesność, ale i ciało ²²⁴.

Według Foucaulta kluczowa jest też kwestia czasu, gdyż władza przekłada się wprost na czas: zapewnia kontrolę nad nim i gwarantuje jego wykorzystanie, natomiast procedury dyscyplinarne wydobywają na jaw jego linearność, gdyż integruje on jedne jego fragmenty z następnymi, zmierzając ku stałemu punktowi końcowemu ²²⁵. Kolejne z przedszkolnych wspomnień dotyczy reakcji opiekunki na zniszczone krzesło:

- Pytam ostatni raz, pierdziele niedorzęnięte: kto to zrobił? Kto zniszczył mienie państwowe? Kto zniszczył własność Kraju Rad? Kto wzgardził hojnymi darami Wiecznej Partii i Wielkiego Lenina? – cedziła przez zęby, zamachując się nóżką [od krzesła – A.R.] to nad jedną, to nad drugą dziecięcą główkę ²²⁶.

Jako przedstawicielka instytucji państwowej, przedszkolanka reprezentuje władzę: nie tylko państwową, ale wręcz ogólnozwiązkową: nikomu, nawet dziecku (!) nie można odpuścić występku przeciwko władzy Kraju Rad. Partia i Lenin ucieleśnione były nawet w wyposażeniu przedszkola gdzieś na krańcach imperium sowieckiego.

Obowiązkowym w krajobrazie dyscyplinującym, tworzonym przez Andruchowycz, jest szpital psychiatryczny, kolejna z instytucji mających na celu nadzór nad społeczeństwem, realizowany za pomocą kontrolowania ciała:

²²³ S. Andruchowycz, *Siomga*, *op. cit.*, s. 143.

²²⁴ T. Hunderowa, *Ciało, choroba i kicz: melancholijne sublimacje we współczesnej ukraińskiej prozie młodzieżowej*, tłum. O. Chrebor, „Slavica Wratislaviensia” CLIII, Wrocław 2011, s. 62.

²²⁵ M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Warszawa 1993, s. 155-156.

²²⁶ S. Andruchowycz, *Siomga*, *op. cit.*, s.144-145.

Zapomniałam wspomnieć o zapachu – a była to chyba najważniejsza rzecz na terytorium wariatkowa. Nawet zza muru, nawet gdy nie przekraczało się granicy, czuło się już tę ciężką, gęstą, potworną mieszaninę, żrącą i trującą. Zwałała mi się na ramiona, wsączała przez pory skóry, bardzo trudno było się jej pozbyć – to jeden z zapachów, które wżerają się niemal na wieczność. Zapach domu wariatów był jakby pierwotną substancją, Wielką Matką, z której rodził się smak, kolor, obraz i fizyczne ciała²²⁷.

Dyscyplina ciała pozwala na kontrolę nad jednostką, wiąże się dla niej z przemocą i cierpieniem – w przypadku *Siomgi* posiadanie ciała nie niesie ze sobą praktycznie żadnej korzyści dla protagonistki powieści.

Jak zauważa sama Andruchowycz, pisząc *Siomgę* pragnęła wymyślić postać i całe jej życie, krewnych, przyjaciół, przypadkowych ludzi i przekazać to w jak najbardziej realny sposób, jednocześnie mając na uwadze, żeby nie znalazło się w powieści nic prawdziwego²²⁸. Jest to jednak jawne zaprzeczenie samej sobie, gdyż nadając protagonistce własne imię i nazwisko, Sofija Andruchowycz to odbiorcy pozostawia decyzję, co uznać za wymyślone, a co za prawdziwe w jej powieści.

3.4. Cudo czy dziwadło?

Tania Malarczuk²²⁹ (ur. 1983), to pochodząca z Zachodniej Ukrainy pisarka, laureatka m.in. Nagrody Literackiej im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego (2013) oraz Nagrody Literackiej im. Ingeborg Bachmann za krótki utwór niemieckojęzyczny (2018).

Biografia przypadkowego cudu opublikowana w 2012 roku to powieść, której protagonistka, podobnie jak u Andruchowycz, dorasta wraz z ukraińską państwowością. Autorka w sposób niezwykle sugestywny opisuje lata dziewięćdziesiąte z perspektywy mieszkanki zachodnioukraińskiego miasta San-Francisco (nie trudno domyślić się, że chodzi o rodzinne miasto autorki, Iwano-Frankiwnsk). Codziennosc głównej bohaterki oscyluje wokół kontaktów z różnymi instytucjami. Począwszy od przedszkola, poprzez szkołę i uniwersytet, w miarę poszukiwania przez protagonistkę sposobu na życie, styka się ona także z przedstawicielami takich instytucji, jak miejska administracja, służba zdrowia czy milicja, nie omijają jej także kontakty z lokalną mafią.

Życiowym celem Leny, bo tak ma na imię główna bohaterka *Biografii...*, było niesienie pomocy innym, co w zderzeniu z wszechobecną postsowiecką biurokracją i panującą powszechnie korupcją, wychodzi dosyć groteskowo, a ją samą doprowadza do szaleństwa, w dosłownym znaczeniu tego słowa. Historię protagonistki poznajemy dzięki relacji innej

²²⁷ *Ibidem*, s. 161.

²²⁸ С. Андрухович, Дудко Н., *Софія Андрухович: "Сьомга" ... op. cit.*

²²⁹ Zob. *Феномен жіночої прози в сучасній вітчизняній літературі* [<https://zounb.zp.ua/fenomen-zhinochoyi-prozy#q3> dostęp online: 10.05.2020].

pacjentki szpitala psychiatrycznego, w którym Lena zostaje ostatecznie umieszczona. Autorka sugeruje w ten sposób, jak odbierane były starania bohaterki w lokalnym środowisku: jako odchylenie od normy, rzecz nienaturalna, którą należy skorygować, a nawet unicestwić.

Najlepszym sposobem na uporanie się z niechcianą inicjatywą lub osobą, która domaga się zmian lub zniesienia źle funkcjonujących praktyk i występuje w imieniu słabszych, jest jej wyśmianie, umniejszenie jej działań czy porównanie jej do osoby obłąkanej, mającej obsesję na punkcie jakiejś idei. Jak komentuje sprawę zniknięcia Leny jeden z jej znajomych: *Kiedy ludzie znikają za murami zamkniętego oddziału psychiatrycznego, wniosek nasuwa się sam przez się*²³⁰. W konfrontacji z poradzieckim systemem biurokracji, w tym w szczególności z milicją, nastolatka Lena nie miałaby szans, byłoby więc kuriozalne, aby spróbować zaniechać jej działaniom poprzez więzienie. Stąd umieszczenie jej w innej placówce, która, według przedstawionej przez Foucaulta teorii w *Nadzorować i karać*²³¹, funkcjonuje w podobny sposób, jak zakład karny (izolacja, podporządkowanie, ograniczenie wolności, dyscyplina, rytm dnia itd.), tj. W szpitalu psychiatrycznym. Malarczuk obnaża tym samym patologiczne pozostałości systemu totalitarnego, które nawet w latach dziewięćdziesiątych okazują się powszechne na Ukrainie. Agnieszka Matusiak podkreśla, iż:

Dyscyplina, nadzór i przejmowanie kontroli to jeden z elementów bolszewickiej władzy, o czym pisał już w 1924 roku w *Sanatoryjnej strefie (Санаторійна зона)* Mykoła Chwyłowy. Nawiązując do izolacji i szpitala psychiatrycznego, tak pisał o ciałach chorych: *Dlatego też ciała chore, tzn. ciała naznaczone chaosem, stanowiące, tym samym, zagrożenie dla zdrowego = uporządkowanego i znormalizowanego ciała społecznego, należało wyizolować od reszty ciał zdrowych i poddać dyscyplinującej kwarantannie. Chwyłowy, wysyłając swych bohaterów na 'podleczenie' w sanatorium, a zwłaszcza Anarcha, u którego zdiagnozowano histerię, demaskuje i jednocześnie dezawuuje totalitarną retorykę bolszewików, którzy w swym demagogicznym dyskursie politycznym wykorzystywali symbolikę choroby w odniesieniu do wszelkich zjawisk i zdarzeń politycznych sprzecznych z oficjalnie lansowaną ideologią*²³².

Można się domyślać, że podczas gdy Lena została zamknięta w szpitalu dla osób z zaburzeniami psychicznymi, część jej otoczenia odetchnęła z ulgą, a druga część wruszyła ramionami, przechodząc nad tym do porządku dziennego. „Zniknięcie” jednostki odbyło się w sposób mało odczuwalny dla pozostałych członków społeczeństwa. Malarczuk obnaża tym samym kulisy pozostałości po kolonialnym i totalitarnym systemie władzy, która w zarodku tłumi indywidualny opór. Przemoc stosowana jako sposób na poskromienie szaleństwa stała się powszechnie stosowaną metodą już w epoce klasycyzmu, który każe szaleństwu zamilknąć²³³.

²³⁰ Т. Мальярчук, *Біографія випадкового чуда*, Харків 2012, s. 235.

²³¹ M. Foucault, *Nadzorować i karać*, op. cit., s. 194.

²³² A. Matusiak, *Technologia...* Op. cit., s. 6.

²³³ M. Foucault, *Historia szaleństwa...* op. cit., s. 53.

Mimo niesprzyjających okoliczności i licznych przeszkód bohaterka Lena buntuje się wobec panującego systemu. Realizację swojej życiowej misji protagonistka rozpoczyna od ratowania bezdomnych zwierząt. Odkrywszy, że lokalne psy są wyłapywane przez bezdomnych i sprzedawane na mięso do chińskich restauracji, próbuje zgłosić ten proceder na komisariacie milicji, jednak milicjanci w ogóle nie przejawiali zainteresowania sprawą, *a jedynie własną reputacją, bo o handlu miejskimi psami byli świetnie poinformowani, a nawet zarabiali na nim niezłą kasę*²³⁴. Kiedy więc Lena niezrażona porażką próbuje zgłosić całą sprawę w Komitecie Wykonawczym Rady Miasta, jest odsyłana od jednego do drugiego wydziału, aż trafia przed oblicze urzędniczki Bohdany Iwaniwny. Iwaniwna, jak i wszyscy inni ukazani w powieści przedstawiciele władz miejskich, milicjanci, lekarze bądź pracownicy socjalni, wygłasza puste slogany o demokracji i państwie prawa, zupełnie jednak nie wcielając ich w życie. Przypomina to socjalistyczne formułki z politycznych przemówień, wielogodzinnych zjazdów partii, niezliczonych zebrań przeróżnych komitetów – nie ma w tym realnego działania, jest wręcz zaniechanie.

Drastycznym przykładem zderzenia z nowym-starym systemem biurokracji jest historia szkolnej koleżanki Leny, Iwanki. Jako ofiara przemocy domowej po wielu latach fizycznych i psychicznych cierpień decyduje się ona uciec od męża-kata, jednak kierowniczka schroniska dla ofiar przemocy odmawia przyjęcia kobiety bez odpowiedniej dokumentacji. Iwanka spędza noc w lesie, a w związku z tym, iż panuje zima, traci czucie w nogach i do końca życia pozostaje kaleką, co ostatecznie odbiera jej szansę na poprawę bytu.

Sytuacje, z którymi ma do czynienia Lena obnażają patologie istniejące w strukturach władzy, od lokalnych po państwowe, a także we wszystkich kolejnych instytucjach, do których zwraca się o pomoc. Malarczuk w swojej powieści porusza tematy, które na co dzień pozostają poza zainteresowaniem *mainstream*'u: przemoc domowa, sytuacja osób niepełnosprawnych, znęcanie się nad zwierzętami, nielegalne polowania na zagrożone gatunki zwierząt organizowane dla rozrywki oligarchów i wysoko postawionych urzędników państwowych czy degradacja środowiska naturalnego.

Wszystko to odbywa się na tle konstytuującej się ukraińskiej niepodległości, chaosu gospodarczego, emigracji zarobkowej, zubożenia i tak już biednej części społeczeństwa, gdzie beneficjentami sytuacji pozostają struktury oligarchów i lokalnych mafii. Jak zauważa Ryszard Kupidura:

²³⁴ T. Малярчук, *Біографія...*, *op. cit.*, s. 147.

Lata dziewięćdziesiąte to w prozie Malarczuk przede wszystkim obraz ubożenia społeczeństwa i krzepnięcia nowego systemu oligarchiczno-biurokratycznego. Całkowite wyabstrahowanie społeczeństwa od państwa, wszechobecna korupcja, degradacja środowiska naturalnego i emigracja (lub szaleństwo), jako jedyne możliwe uwolnienie się od problemów codzienności, to rzeczywistość Ukrainy końca XX wieku, którą rejestrują pisarze urodzeni w latach osiemdziesiątych²³⁵.

Mając do czynienia z ukraińską *herstorią*, opowiadającą o dojrzewaniu zarówno do bycia kobietą jak i bycia świadomą obywatelką (Lena zresztą ostatecznie próbuje się zrzec ukraińskiego obywatelstwa²³⁶), odbiorca, poznając intymne doświadczenia głównej bohaterki, zostaje wprowadzony w szerszy kontekst społeczny i kulturowy Ukrainy lat dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych. Znamienne, że zarówno u Andruchowycz jak i Malarczuk pojawiają się opisy szpitala psychiatrycznego, co prowadzi do wniosku, jakoby szaleństwo było nieodłącznym elementem ukraińskiej codzienności. Z pozoru naiwna perspektywa narracji małej dziewczynki/młodej kobiety u obu autorek jest sposobem na opowiedzenie o byciu kobietą o ponadprzeciętnej wrażliwości, zdolną do współczucia, sprzeciwu i buntu, ale także do opowiedzenia o konsekwencjach tych działań.

Główne bohaterki obu powieści cechuje specyficzny rodzaj wrażliwości społecznej, który można porównać z wrażliwością pisarek, czułych na wszelkie zmiany zachodzące na poziomie jednostki czy też społeczności, zwłaszcza w trudnym okresie, jakim niezaprzeczalnie był upadek ZSRR i początki ukraińskiej niepodległości. Sofija Andruchowycz nie daje gotowej odpowiedzi na pytanie, jak poradzić sobie w warunkach postkolonialno-posttotalitarnej rzeczywistości, zostawiając pole do interpretacji poprzez otwarte zakończenie powieści. Z całą pewnością można stwierdzić, iż *Siomga* wpisuje się w nurt powstających w ciągu ostatniego ćwierćwiecza istnienia niepodległej Ukrainy powieści, które współtworzą postkolonialną ukraińską (auto)biografię kobiet, także jako obywaterek. Podobnie jest u Tani Malarczuk, która jako jedyne wyjście sytuacji widzi ucieczkę w szaleństwo (ukr. *божевілля*). Według Foucaulta szaleństwo ostatecznie wypowiada się językiem rozumu: zespalać się w jedno, tworzą one sfałszowany twór będący obłędem, a tenże mieści się w osobliwej postaci ich współzależności²³⁷, można więc uznać, że poprzez szaleństwo przemawia prawda o otaczającej rzeczywistości.

²³⁵ R. Kupidura, *Teoria postkolonialna na Ukrainie* [w:] B. Bakula (red.), *Dyskurs postkolonialny... op. cit.*, s. 254.

²³⁶ Т. Малирчук, *Біографія...*, *op. cit.*, s. 231.

²³⁷ M. Foucault, *Historia szaleństwa... op. cit.*, s. 221.

3.5. *Zapomnienie* – reakcja czy lekarstwo na lęk?

Powieść *Zapomnienie* (2016) Tani Malarczuk otrzymała wyróżnienie dla najlepszej książki roku BBC na Ukrainie oraz nominację do Literackiej Nagrody Europy Środkowej *Angelus*. Autorka opowiada historię Ukrainy XX wieku łącząc w (o)powieść losy dwóch przedstawicieli pokoleń żyjących na dwóch różnych skrajach tego samego wieku – mężczyzny, który żył na przełomie XIX i XX, oraz kobiety, która żyje na przełomie XX i XXI wieku.

Główna bohaterka to żyjąca współcześnie kobieta, autorka opowiadań, *człowiek bez określonego zajęcia, manipulatorka słów i idei [...]*²³⁸. Nie znamy jej imienia, a choć często mówi o sobie, nie dowiadujemy się żadnych konkretów dotyczących jej wyglądu czy otoczenia. Powieść zaczyna się niezwykle sugestywnie, a autorka prowadzi grę z czytelnikiem: kto stoi za słowami protagonistki? Czy to sama autorka? Jej *alter-ego?* w pierwszym rozdziale *2016. W brzuchu błękitnego wieloryba* dowiadujemy się o procesie pisania książki, tożsamej z książką, którą właśnie czytamy: młoda pisarka z Zachodniej Ukrainy postanawia napisać powieść o Władzisławie Lipińskim. Wprowadzenie obu postaci odbywa się na zasadzie przeciwieństwa: żyli w tym samym wieku, ale na jego skrajnych końcach, tworząc, on pisał odręcznie, ona jedynie na komputerze, ona jest pisarką, a on to *mędrzec, filozof polityki, poeta historii*²³⁹, ona jest Ukrainką, on był Polakiem, który wybrał jednak ukraińską tożsamość. Również fragmenty kolejnych rozdziałów pozwalają utożsamiać główną bohaterkę z autorką, zwłaszcza te traktujące o procesie tworzenia:

Utonęłam w lekturze starych gazet. Jedyne, co robiłam całymi dniami, to mycie podłóg i czytanie. Najpierw przestudiowałam wszystko, co zdołałam znaleźć w internecie, później skontaktowałam się z pracownicą biblioteki obwodowej – pamiętała mnie jeszcze z czasów studenckich. Tłumacząc się śmiertelną bez mała chorobą, przekonałam poczciwą bibliotekarkę, by wydawała mi zszywkę starych gazet na weekendy do domu²⁴⁰.

Można ostrożnie zakładać, iż nadane zostały bohaterce pewne cechy autorki, jednak te rzeczywiste elementy zostały po mistrzowsku wplecione w fabułę, w żaden sposób jej nie zakłócając, wzbogacając natomiast wrażenie autentyczności, które chciała osiągnąć Malarczuk. Impulsem do splecenia losów pisarki i myśliciela stała się niepamięć: on w niej pozostawał od dziesięcioleci, natomiast ona bała się w niepamięć popaść.

Choroba jest tu wymówką i otwiera możliwość nieuczestniczenia w normalnych aktywnościach (jak chociażby przebywanie w czytelni), natomiast twórczość będzie dla bohaterki ucieczką od problemów ze zdrowiem. W twórczości tej jednak nie jest w stanie

²³⁸ T. Malarczuk, *Zapomnienie*, tłum. M. Gaczkowski, Wrocław 2019, s. 7.

²³⁹ *Ibidem*, s. 7.

²⁴⁰ *Ibidem*, s. 186-187.

w pełni uwolnić się od swojej choroby, gdyż na centralną postać swoich opowieści wybiera Wiaczesława Lipińskiego, postać straconą, myśliciela, którego wyniszczyła nie tylko gruźlica, ale i niemożność wprowadzenia w życie jego koncepcji ukraińskiej monarchii konstytucyjnej. Odnosi więc porażkę na obu polach: osobistym i zawodowym, a namiętność do wszystkiego, co związane z ukraińską państwowością i tożsamością, spowodowała dosłowne spalenie się całego dorobku pisarza w jego posiadłości położonej wśród ukraińskich stepów.

Sama bohaterka tak wprowadza czytelników w proces pisania o Lipińskim, kreśląc tło historyczne tamtego okresu, które zostało utrwalone na szpaltach ówczesnej prasy:

Zabrałam się więc za czytanie starych gazet, w wielkich ilościach. Na zakurzonych łamach jednodniówek najlepiej odczuwalna jest ulotność wszystkiego, co żyje w obliczu wszechmocy czasu. Oto coś jeszcze przed chwilą było ważne, nagłówki roily się od marzeń i lęków, całych narodów, trwały dyskusje, wybuchały skandale, drukowano sprostowania, apteki, księgarnie i kompanie turystyczne zamieszczały ogłoszenia, ktoś zbierał datki na okaleczonych przez wojnę rodaków, ktoś anonsował wieczór literacki... Na ostatniej szpalcie był zawsze jeden czy dwa przeciętne wierszyki o tematyce patriotycznej, ku pokrzepieniu serc, a potem szast-prast – i cały ten rozklekotany czas terażniejszy staje się czasem przeszłym, paszcza błękitnego wieloryba jest już rozdziawiona i zaczyna zasysać, redaktor z żalem zawiadamia, że w związku z problemami finansowymi gazeta przestaje się ukazywać: 'Ale nie ostatecznie!'. I ani jednego numeru więcej. Koniec. Czas zwyciężył. Błękitny wieloryb popłynął dalej²⁴¹.

Czas zwyciężył wobec wielu postaci i zdarzeń, a mimo to protagonistka natrafia na wzmiankę o śmierci Wiaczesława Lipińskiego, jedynie domyślając się, że był on kimś ważnym, skoro emigracyjne czasopismo „Swoboda” informowało o tym na pierwszej stronie. Bohaterka od razu zdradza swoje intencje: ma zamiar opowiedzieć o sobie i poskładać swoje życie w całość za pomocą historii pochodzącego z polskiej szlachty ukraińskiego myśliciela²⁴². W taki sposób bohaterka powieści tłumaczy wybór Lipińskiego na drugiego (poza nią samą) bohatera powieści, warto jednak zastanowić się, dlaczego spośród wielu teoretyków myśli ukraińskiej z tamtego okresu, wybrała ona właśnie tę postać.

Wiaczesław Lipiński należał do tego pokolenia ukraińskich działaczy, do którego należeli hetman Pawło Skoropadski [Павло Скоропадський], założyciel Ukraińskiej Akademii Nauk Wołodymyr Wernadski [Володимир Вернадський], metropolita Andrej Szeptycki [Андрей Шептицький] i Łesia Ukrainka – pokolenia nacjotwórczego, które stanowiło trzon arystokratycznej elity Ukrainy²⁴³. Jako autorytet i postać, której poglądy powinno się znać, jeżeli chce się zrekonstruować ukraińską tożsamość narodową, wymienia Lipińskiego również bohaterka *Badania terenowych nad ukraińskim seksem*²⁴⁴. Świadomie zmienił on nadany mu przy narodzinach kod kulturowy i narodowy, zmieniając swoje imię z Waclaw na Wiaczesław.

²⁴¹ *Ibidem*, s. 10.

²⁴² *Ibidem*, s. 13.

²⁴³ O. Забужко, *Notre Dame d'Ukraine: Українка в конфлікті міфології*, Київ 2014, s. 334.

²⁴⁴ O. Zabuzko, *Badania... op. cit.*, s. 43.

Przez wieki wybór ukraińskiej tożsamości wiązał się z konsekwencjami natury przede wszystkim politycznej, utożsamianie z chłopstwem, zacofaniem, gorszą kulturą, co jest jednym z elementów kolonializmu (w tym przypadku zarówno rosyjskiego, jak i polskiego wobec terenów i ludności ukraińskiej). Mimo to pozostaje on na marginesie ukraińskiej myśli politycznej, stąd pragnienie, aby (dosłownie) przywrócić go z zapomnienia.

Nad tym, o czym jest sama powieść czy też zbeletryzowana biografia (nie tylko) Wiaczesława Lipińskiego, zastanawiają się ukraińscy krytycy i badacze literatury współczesnej. Anastazja Łewkowa [Анастасія Левкова] wysuwa trzy możliwe osie fabuły: wszechmocny wieloryb czasu, który pochłania wszystko i wszystkich; rękopisy i archiwalia (na końcu książki znajduje się artykuł publicystyczno-naukowy ze wspomnianego już czasopisma „Swoboda”, autorstwa Jewhena Zyblikewycza o ratowaniu archiwum Lipińskiego), potrzeba ułożenia własnych kilku czy kilkudziesięciu elementów, z których składa się otaczająca rzeczywistość²⁴⁵.

Choroba Lipińskiego miała wpływ zarówno na jego życie, jak i przedstawienie jego postaci i interpretację działań przez potomnych. Jak podkreśla Sontag,

Zgodnie z mitologią gruźlicy atak choroby jest zazwyczaj skutkiem lub objawem jakiegoś namiętnego uczucia. Ale namiętność musi zostać sflumiona, nadzieje zaprzepaszczone. Namiętność ta, choć najczęściej chodzi tu o miłość, może być również politycznej bądź moralnej natury²⁴⁶.

Niewątpliwie życiowa misja Lipińskiego silnie oddziaływała na niego pod każdym względem, kierując jego codziennymi wyborami. Aby wprowadzić jego osobę w swoje życie (i twórczość), bohaterka *Zapomnienia* opisuje rok 1931, rok śmierci myśliciela, który w historii jej rodziny przedstawiał się następująco:

W tym samym czasie, w czerwcu 1931, mój dziadek skończył właśnie pięć lat. Jego matka, wobec braku koni, sama zaprzęgała się do pługa, żeby zaorać hektar ziemi, a zamiast podpisu stawiała krzyżyk. Ukraina, a mówiąc ściślej Galicja Wschodnia, ich ojczyzna, była jeszcze wtedy częścią Polski. Moja druga babcia też była już na świecie. Jej mama miała najpiękniejszy głos w okolicy, ale mało kogo zdążyła nim zachwycić, bo umarła zaraz po porodzie. Wdowiec, niegdyś zamożny rolnik, zostawił córkę na schodach sierocińca, a sam umarł z głodu w 1933. Ich ojczyzna – Małorosja, Ukraina Naddnieprzańska, Wielka Ukraina, Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka – była tak naprawdę częścią Rosji²⁴⁷.

Protagonistka odnajduje jeszcze jedną wspólną płaszczyznę z Lipińskim: napady lękliwego niepokoju. On, od najmłodszych lat chorowity, w dorosłości walczący z gruźlicą, miał przewlekłe problemy z oddychaniem, dlatego przez całe życie przemieszczał się od

²⁴⁵ А. Левкова, *3 Відня й із Донецька* [<http://litakcent.com/2016/10/19/z-vidnja-j-iz-donecka/>] dostęp: 16.10.2018].

²⁴⁶ S. Sontag, *Choroba jako metafora. AIDS i jego metafory*, Kraków 2016, [<https://woblink.com/ebook/choroba-jako-metafora-aids-i-jego-metafory-susan-sontag-jaroslav-anders-19864u>] dostęp online: 09.05.2020].

²⁴⁷ T. Malarczuk, *Zapomnienie*, op. cit., s. 13.

sanatorium do sanatorium, z przerwami na (wymagającą) działalność publiczną i pracę w takich miastach jak Kraków, Kijów czy Wiedeń. Ona, młoda kobieta, pisarka, która opublikowała sześć książek, pozostająca w związku z mężczyzną, osoba z pozornie ustabilizowanym życiem, zaczyna odczuwać lęk. Jej zaburzenia nerwowe objawiają się między innymi kompulsywnym myciem podłogi:

Machinalnie zabrałam się za mycie podłogi. Woda ściekała ze szmaty na parkiet. Dodałam do niej cytrynowego olejku eterycznego, ale żaden zapach do mnie nie docierał. Świat skurczył się do rozmiarów mojego ciała, poza nim nie istniało już nic więcej. Wszelkie śluzy, za pośrednictwem których powinien odbywać się kontakt z otoczeniem, zamknęły się na cztery spusty. Czułam się jak kukła, która potrafiła poruszać się, jakby była żywa. Zamknięta, uwięziona, ograniczona swoim ciałem²⁴⁸.

Bohaterka Malarczuk dzień po dniu zmagала się z narastającym lękiem, ograniczyła kontakty ze światem zewnętrznym i po pewnym czasie przestała opuszczać mieszkanie. Jediną czynnością, jaką wykonywała, było natrętne mycie podłóg i dłoni, powtarzane nawet kilkaset razy dziennie, a przed zupełną utratą zmysłów ratowało ją studiowanie losów Wiaczesława Lipińskiego. Instyktownie poszukiwała zajęcia, żeby utrzymać w ryzach swoją codzienność, znaleźć rytuał, który pozwoliłby oswoić otaczającą rzeczywistość. Chroniąc się przed popadnięciem w obłęd i przejściem władzy nad jej życiem przez paraliżujący lęk, zaczęła przywracać światu postać myśliciela, którego wizje pozostały niezrealizowane i zarówno on sam, jak i jego koncepcja popadły w zapomnienie. Być może to właśnie w ogarniającym ją obłędzie bohaterka była w stanie odkryć prawdę o sobie, a dzięki niej odnaleźć drogę do ozdrowienia²⁴⁹ – zarówno swojego, jak i otaczającej rzeczywistości. Według Foucaulta:

Wyobraźnia znajduje schronienie między książką a lampą. Fantazja nie jest już domeną serca, nie należy jej także wiązać z ułomnością natury. Czerpie się ją z dokładności wiedzy, jej bogactwo zawdzięczamy obfitości dokumentów. By marzyć, nie należy zamykać oczu, lecz czytać: prawdziwy obraz jest wytworem poznania. We współczesnym doświadczeniu (które jest też doświadczeniem współczesności), moc niemożliwego wynika ze słów już powiedzianych, dokładnych sprawozdań, całej masy drobnych informacji, rozłożonych na cząstki pomników i reprodukcji reprodukcji. Tylko nieustająca wrzawa powtórzeń może nam przybliżyć to, co wydarzyło się tylko raz. Wyobraźnia nie jest występkiem przeciwko rzeczywistości, który mógłby ją wyrugować lub zastąpić, lecz rozciąga się między znakami, od książki do książki, w szczelinie między komentarzami. Rodzi się i formuje między tekstami. Jest dzieckiem biblioteki²⁵⁰.

Właśnie szukając schronienia i odskoczni od swoich lęków bohaterka *Zapomnienia* skierowała kroki do biblioteki i zatraciła się w odkrywaniu życia ukraińskiego myśliciela. Odnajdywała w nim i w jego historii odniesienia do własnych doświadczeń, a przede wszystkim uczuć i percepcji świata. Szczególna więź powstaje między bohaterką a Lipińskim, gdy ta opisuje jego losy podczas I wojny światowej:

²⁴⁸ *Ibidem*, s. 174.

²⁴⁹ M. Foucault, *Historia szaleństwa...op. cit.*, s. 467.

²⁵⁰ M. Foucault, *Powiedziane, napisane. Szaleństwo i literatura*. Wyb. i oprac. T. Komendant, tłum. B. Banasik i inni., Warszawa 1999, s. 100-101.

Pierwsza wojna światowa, której tak bardzo nie chciał Lipiński, w lipcu jednak wybuchła i stała się ostatnią kroplą jego osobistej katastrofy. [...] setki tysięcy żołnierzy zginęło bądź dostało się do niewoli. Niedobitki utonęły, usiłując przejść w bród mazurskie jeziora. Ranny Lipiński, kiedy znalazł się w zimnej wodzie, chwycił za grzywę czyjegoś konia i tym sposobem zdołał wydostać się na drugi brzeg. [...] Tam, w Poławie, Lipiński zaczął jeszcze bardziej wystrzegać się ludzi, bo to, co widział, kiedy na nich patrzył, napawało go lękiem²⁵¹.

Właśnie wtedy ludzie zaczęli się Lipińskiemu jawić jako cyklopi: sam bohater doszedł do wniosku, że wojna pozbawiła go zdrowych zmysłów. W tych rozważaniach nie pozostawał jedyny, ponieważ bohaterka analizując *jego* stan, porównała te odczucia do swoich własnych:

Świat przestał być miejscem, gdzie można było cieszyć się pewnością siebie, lęk, oswojony przez nową prawdę, ogarnął Lipińskiego tak samo, jak sto lat później zaczął ogarniać i mnie. Natura lęku była jednocześnie egzystencjalna i cielesna, bo narastał w piersiach, w jakimś niewidzialnym dla promieni rentgenowskich ośrodku, sterując stąd ciałem i umysłem jak wypchaną gałganami lalką. Strach stał się pełnoprawnym organem ciała, ale pozostawał w ukryciu, żeby nie można go było wykroić skalpelem. Przestałam wychodzić na dwór, kiedy odczułam jego obecność we mnie²⁵².

Dla obojga bohaterów egzystencja wśród innych ludzi staje się elementem fobii, częścią składową ich codziennego lęku. Tak otwarcie podejmowany temat lękliwego niepokoju w ukraińskiej literaturze kobiecej stanowi *novum*. Malarczuk, splatając historię życia dwóch osób oraz towarzyszącego im na co dzień lęku przełamuje tabu niepodjęcia tematu chorób i zaburzeń psychicznych we współczesnej literaturze na Ukrainie.

Źródło ludzkiego lęku nie tkwi poza nim, ale w samym człowieku: w tym, co wytworzy on jako warstwę ochronną przed bezpośrednim zetknięciem się z otaczającą rzeczywistością²⁵³. Można zakładać, iż lęk jest właśnie reakcją na czynniki zewnętrzne i jednym z etapów do pokonania w drodze do zrozumienia własnej przeszłości i tym samym zbudowania przyszłości. Autorka przedstawia etapy choroby, opisuje momenty narastania niepokoju oraz zderzenie doświadczenia osoby chorej z otoczeniem: jej bohaterka została opuszczona przez męża, który nie radził sobie z zaburzeniami partnerki, a rodzice nie umieli odnaleźć się w tej sytuacji. Antoni Kępiński zauważa, iż

Rolę otoczenia społecznego można by sprowadzić do trzech zasadniczych zadań: zapewnienia życia jednostce (odnosi się to w szczególności do pierwszych lat życia, ale też później człowiek nie byłby w stanie żyć bez pomocy innych ludzi), stworzenia zwierciadła społecznego, nasycenia metabolizmu informacyjnego (głównym źródłem informacji są inni ludzie i ich wytwory kulturowe). Każda z tych warstw zadaniowych otoczenia społecznego jest źródłem swoistego lęku²⁵⁴.

Świadomie bądź nie, bohaterka odrzuca wsparcie najbliższych, decyduje się jednak na terapię online. Ostatecznie pustka po relacjach z bliskimi nie może zostać wypełniona przez terapię czy nawet wspomnienia o przodkach. Na myśl o ich czynach i losach bohaterka

²⁵¹ T. Malarczuk, *Zapomnienie*, op. cit., s. 165-166.

²⁵² *Ibidem*, s. 183-184.

²⁵³ A. Kępiński, *Lęk*, op. cit., s. 76-77.

²⁵⁴ *Ibidem*, s. 249-250.

ponownie osuwa się w lęk, któremu dodatkowo towarzyszy wstyd, poczucie winy i niemoc. Jej objawy są typowe dla zaburzenia psychicznego nazywanego lękiem nerwicowym:

Nieokreślony niepokój nerwicowy polega bowiem na odczuciu napięcia wewnętrznego, napięcia, które odczuwa się w mięśniach, narządach wewnętrznych i w psychice, napięcia, które w słabym nasileniu jest nawet korzystne, pobudza bowiem do większego wysiłku umysłowego i fizycznego, a w większym natężeniu staje się paraliżujące. Człowiek taki jest już niezdolny do myślenia, do podjęcia decyzji, czuje się rozbity, fizycznie i psychicznie obolały, jest to rzeczywiście stan podobny do choroby [...]255.

Zarówno bohaterka, jak i Lipiński przejawiają symptomy zaburzeń lękowych, natomiast Lipiński ponadto chorował na gruźlicę, która od XIX wieku zbierała spore żniwo w Europie. Choroba ta obrosła wieloma mitami, wiązała się z konkretnym stylem życia i odbiorem w towarzystwie. Susan Sontag w swoim eseju *Choroba jako metafora* zwraca uwagę na bardzo ważny niuans, który w kontekście powieści Malarczuk okazuje się istotny:

W wieku dwudziestym cały zespół metafor i postaw początkowo związanych z gruźlicą ulega rozpadowi i reorganizacji wokół dwu innych chorób. Niektóre cechy gruźlicy zostają przeniesione na obłęd: przeświadczenie, że chory jest niespokojną, niepohamowaną istotą żyjącą w świecie emocjonalnych skrajności, kimś nazbyt wrażliwym, by znieść okrutną pospolitość codziennego życia. [...] Nie gruźlica, lecz właśnie obłęd jest współczesnym nośnikiem świeckiego mitu autotranscendencji256.

Bohaterka Malarczuk zaczyna w pewnym sensie sama zachowywać się jak gruźlik²⁵⁷, ma okresy apatii przerywane okresami intensywnej aktywności twórczej bądź fizycznej (zmywanie podłogi, pisanie książki), tak jak gruźlikowi, który cały czas kaszle i nie ma możliwości pełnego, zdrowego zaczerpnięcia powietrza, jej brakuje tchu.

Stan zdrowia bohaterki wymyka się rozumieniu zarówno otoczenia, jak i lekarzy: żadnych fizycznych, mierzalnych objawów, które można byłoby opisać terminologią *stricte* medyczną, nie można się było u niej doszukać. Ona sama jednak uparcie powtarzała, nie mogąc oddychać i bojąc się wyjść z domu, że *w jej piersiach rozpętała się pierwsza wojna światowa*²⁵⁸. Objawy te, prawdopodobnie nerwobóle, fizyczne bóle odczuwane na tle psychosomatycznym, często powodują, że osobie chorej przypisuje się miano osoby „chorej na głowę”, szalonej, wariatki, i tego obawiała się nie tylko sama bohaterka, ale i jej bliscy, którzy bali się zdiagnozowania u niej choroby psychicznej. Taka diagnoza wiązałaby się dla niej z nadzieją na adekwatne leczenie i w miarę normalne życie, ale niosła ze sobą poczucie wstydu, dlatego też ona sama i jej rodzina obawia się takiego piętna:

- To idź do lekarza!

- Lekarka tu była, powiedziała, że jestem zdrowa!

²⁵⁵ *Ibidem*, s. 5-6.

²⁵⁶ S. Sontag, *Choroba jako metafora*. *Op. cit.*

²⁵⁷ *Ibidem*.

²⁵⁸ T. Malarczuk, *Zapomnienie*, *op. cit.*, s. 184.

- To znaczy, że jesteś zdrowa!

- Nie jestem zdrowa.

Mama wypuściła z płuc swoją bezsilność.

- Sugerujesz, że masz problemy z głową?

Było jej wstyd, widziałam to²⁵⁹.

Stygmatyzacja osoby z zaburzeniami psychicznymi związana jest z dystansem pomiędzy chorym, jako szczególnym Innym, a podmiotem oceniającym i dystansującym się od chorego jako „wariata”²⁶⁰. Na pierwszy plan autonarracji wysuwa się nie postać bohaterki, a jej praca twórcza oraz choroba. Bohaterka nie prowadzi bezpośredniej narracji swojej choroby, nie ma w powieści chronologicznego zapisu jej symptomów, ale przejawia się w neurastenicznych zaburzeniach, kompulsywnie powtarzanych czynnościach czy opisie choroby Lipińskiego, którą bohaterka podświadomie porównuje do swojej choroby, a nawet *przejmuje* niektóre objawy od bohatera swojej książki. Według Foucaulta język szaleństwa często pozostaje poza mową, jest również milczeniem, a dzieło literackie może powstać właśnie z tej nieobecności:

Stąd bierze się osobliwe sąsiedztwo szaleństwa i literatury, w którym nie warto doszukiwać się jakoby wreszcie wydobytego na jaw psychologicznego pokrewieństwa. Szaleństwo – odkryte jako mowa milcząca przez nałożenie się na siebie – ani nie ujawnia, ani nie zdaje sobie sprawy z narodzin dzieła [...]; określa ono pustą formę, skąd bierze się to dzieło, to znaczy miejsce, gdzie bez przerwy jest nieobecne, gdzie nigdy się go nie znajduje, ponieważ nigdy się tam nie znajdowało. Tam, w owej bezbarwnej okolicy, w tej istotnej kryjówce, odślania się bliźniacza niewspółmierność szaleństwa i dzieła – to ślepa plamka ich wzajemnych możliwości i nieustannych ekskluzji²⁶¹.

Osoby chore jako podmiot defektywny, tożsamość tego podmiotu oraz fenomen choroby w literaturze zostały ciekawie zarysowane w szkicach Iwony Boruszkowskiej. Wysuwa ona tezę, iż symptomy choroby można ująć w symbol lub metaforę, a samo zbliżenie choroby do metafory, poszukiwanie jej ukrytych sensów, naddanych wartości oraz wydarcie tego fenomenu biomedycznemu dyskursowi czyni z choroby motyw, ale też bohatera literackiego, którego głos może zostać (u)słyszany, a język (od)czytany²⁶². Choroba ojczyzny, wraz z jej ułomnościami, staje się w *Zapomnieniu* chorobą jednostki.

Protagonistka tejże powieści opowiada nie tylko o swojej chorobie – *de facto* stara się schować za chorobą Lipińskiego: to jego problemy z oddychaniem, gruźlicę i wędrowkę po sanatoriach przytacza ze szczegółami, usprawiedliwia jego zaburzenia percepcji koszmarem przeżytym podczas I wojny światowej. Przedstawia też to, jak widziało go otoczenie, w tym najbliższa rodzina: oszalał na punkcie zaprowadzenia ukraińskiej monarchii konstytucyjnej,

²⁵⁹ *Ibidem*, s. 217.

²⁶⁰ M. Foucault, *Historia szaleństwa... op. cit.*, s. 175.

²⁶¹ M. Foucault, *Powiedziane, napisane... op. cit.*, s. 158-159.

²⁶² I. Boruszkowska, *Defekty. Literackie auto/pato/grafie – szkice*, Kraków 2016, s. 35.

zwariował na punkcie państwa, które nie istniało, na dodatek zdradzał własny naród na rzecz narodu, który nawet nie istniał²⁶³. Był więc osobą samotną i osądzoną przez towarzystwo jako ten, który postradał zmysły: z jednej strony uważano go za zdrajcę, z drugiej strony nie ufano mu, gdyż kto o zdrowym osądzie porzuciłby silniejszą (za jaką niewątpliwie była uważana w tamtym regionie i czasie) tożsamość polską na rzecz ukraińskiej, jeszcze nieukształtowanej w rozumieniu nowoczesnego narodu.

Racjonalizując chorobę Lipińskiego, bohaterka jednocześnie trywializuje swoją, przede wszystkim przez wypowiedzi bliskich: ma dach nad głową, jest cenioną autorką opowiadań i powieści, ma partnera, dlaczego więc nagle przestała wychodzić z mieszkania? Odbiera się jej prawo do lęku i smutku, odbiera prawo do choroby *psyche*: akceptowana jest jedynie choroba ciała, na którą pomogą lekarstwa czy rehabilitacja. O swojej chorobie mówi za pomocą dygresji, nieustająco dziwiąc się temu, jak serce wali w piersi, jak nie może złapać oddechu, jak boi się opuścić dom i cały swój lęk kumuluje w obsesyjnym myciu podłóg.

Nierzadko konsekwencją pogłębiania się zaburzeń lękowych są myśli samobójcze. Nie mogąc pogodzić się z losem ukraińskiej inteligencji podczas I wojny światowej i w ciągu pierwszej dekady po niej, powieściowy Lipiński:

[...] żałował, że mimo wstrętu do broni (podobnie jak do parasoli) nie zachował do swojej dyspozycji jakiegoś pistoletu. Kula w skroni pomogłaby także jemu powstrzymać nareszcie ten nieznośny wewnętrzny ból, powracający doń każdego poranka, gdy tylko Lipiński otwierał oczy, i dzierżący go w żelaznym uścisku dopóty, dopóki świadomość ponownie nie zapadła w kamienny sen²⁶⁴.

Niemożność odnalezienia się w sytuacji, izolacja, strach, ale też opisy fizycznych objawów chorób – to strategie, jakie w swojej narracji wybiera Malarczuk, aby poprzez chorobę ciała przedstawić *chorobę duszy* swoich bohaterów. Według Hundorowej, to właśnie choroba w postmodernistycznej rzeczywistości stała się zagrożeniem nie tylko dla duchowego, mentalnego i fizycznego stanu człowieka, ale także generuje dyskusje o samej naturze ludzkiej i jej ograniczeniach²⁶⁵. Opisane przez Malarczuk cielesne zmagania z chorobą są próbą odpowiedzi na pytanie: kim jestem i jak mogę wyrazić siebie w warunkach postkolonialno-posttotalitarnej rzeczywistości Ukrainy.

²⁶³ T. Malarczuk, *Zapomnienie*, op. cit., s. 190.

²⁶⁴ *Ibidem*, s. 211.

²⁶⁵ T. Hundorowa, *Ciało i...op. cit.*, s. 55.

3.6. Wnioski

Wyjątkowo aktualny staje się symptom *chorego ciała*, w którym procesy somatyczne i psychiczne bezpośrednio odzwierciedlają anomalie społeczne, a najmniejsze problemy psychiczne powodują zaburzenia o podłożu nerwowym: zakłócenia trawienia, utrudnione oddychanie, lęk przed śmiercią²⁶⁶. Pozostając *ciało w ciało z patrią*, omówione przeze mnie ukraińskie autorki śmiało konfrontują się z otaczającą rzeczywistością. Za pomocą czynów i słów swoich bohaterek podejmują walkę o poprawę kondycji ukraińskiego narodu, wyliczając jego wady oraz społeczne patologie. Nawet jeżeli nierzadko jest to przypłacone łamaniem tabu oraz doprowadzeniem do granic wytrzymałości, zarówno cielesnej jak i psychicznej, ucieczką od szaleństwa świata do swojego szaleństwa, które jest próbą wyzwolenia się z kolonializmu i totalitaryzmu.

Ten brak przyzwolenia na wtłoczenie w patriarchalne ramy oraz indywidualna, kobieca próba uporządkowania swoich relacji z *patrią*, stanowi ważne świadectwo (re)konstruowania tożsamości. Kobiety są pełnoprawnymi członkiniami narodu, które obarczono jego spuścizną historyczną, społeczną i kulturową, z czym muszą mierzyć się same. Dzięki twórczości takich autorek jak Zabuzko, Malarczuk i Andruchowycz, ukraińskie kobiety mogą odnaleźć literackie wzorce lub egzemplifikację pewnych zachowań, a czytelnik spoza tego kręgu kulturowego ma szansę zrozumieć z czym mierzą się one współcześnie.

Ciało w ciało – ta metafora zaproponowana przez Irigaray w latach osiemdziesiątych na opisanie relacji matki i córki, od tego czasu żyje własnym życiem, (re)interpretowana w feministycznych tekstach na całym świecie. Oznacza relację pełną emocji, z jednej strony pożądaną, a z drugiej strony zakazaną. Jeżeli córka zostanie zdominowana przez matkę, zatraci siebie, jeżeli natomiast odrzuci matkę (co w pełni i tak nigdy się nie uda), odrzuci również własną podmiotowość i tożsamość.

Bez brzemienia w postaci spuścizny po kolonialnym i totalitarnym dziedzictwie, współczesność Ukrainy mogłaby wyglądać zupełnie inaczej. Spuścizna ta jest jednak niezbywalna i związana z dziejami Ukrainy, dlatego tylko wspólny – narodowy, społeczny – wysiłek na wielu polach pozwoli na przepracowanie konsekwencji z niej wynikających. Cieleśność, seksualność i intymność doświadczeń związanych z tymi sferami jest strategią oporu wobec praktyk totalitarnych: ciało kolonialne miało być zdrowe, wygimnastykowane, poddane dyscyplinie. Stąd praktyka masowych wyjazdów do sanatoriów, popularność piłki

²⁶⁶ *Ibidem*, s. 57.

nożnej, obowiązkowa gimnastyka. Zabużko, Malarczuk i Andruchowycz w swoich utworach przekraczają granice tabu dotyczące kobiecej cielesności, pokazują ciało niedoskonałe, seksualne, chore, niedomagające. Ciało opisane zostaje przez pryzmat skrajnych sytuacji, szczelin w codziennej egzystencji, w które zapadają się na chwilę (autoerotyzm, seks) czy na zawsze (szpital psychiatryczny, śmierć).

Autorki te podejmują kwestię egzystencji kobiet w dobie postkolonialnej: dojrzewania, cielesności, seksualności, (re)konstrukcji tożsamości, konfrontują się z historycznymi traumami. Dopiero gdy sięgniemy do tych narracji, jesteśmy w stanie dostrzec ułomności i patologie, z którymi zmagają się ukraińskie kobiety oraz wyłonić strategie, które mają na celu podolewanie tych patologii. Feminizm postkolonialny posiada odpowiednie instrumentarium, aby zrekonstruować kobiecą genealogię w krajach pokolonialnych, nie odrywając przy tym płci od rasy i klasy, oddając głos podporządkowanym innym, które doświadczyły podwójnej zależności.

Wspólna dla omawianych powieści okazuje się retrospekcja: nawiązywanie i ponowne odtwarzanie wydarzeń z przeszłości, które były częścią traumatycznych doświadczeń pokolenia rodziców czy dziadków. Niedopowiedzenia i brak przepracowania tej traumy w odpowiednim czasie powoduje zjawisko jej dziedziczenia, a kolejne pokolenia (jak bohaterki *Muzeum... czy Zapomnienia*) borykają się z tą spuścizną. Według Laury Brown przyjęcie optyki feministycznej implikuje dostrzeżenie tego, co znajduje się poza tym, co określamy jako publiczne, męskie doświadczenie historii i polityki (tzw. Wielkie narracje), pozwala także włączyć perspektywę zmiany społecznej do analizowania i leczenia traum²⁶⁷.

Nieustające zmaganie się z konsekwencjami kolonialnej i totalitarnej przeszłości Ukrainy oraz wieloletnie pozostawanie w pozycji *po* kolonializmie/totalitaryzmie to nie tylko żmudna restrukturyzacja aparatu państwowego (nota bene do dziś nie przeprowadzona w pełni) czy budowanie demokratycznego społeczeństwa. To także codzienne wybory, zmaganie się z mentalnym oporem społecznej materii i sowiecką spuścizną, łatanie wyrw w edukacji, owo wspomniane przez bohaterkę *Badań terenowych nad ukraińskim seksem* nieustające *ukrainizowanie* otoczenia i bliskich, jak w przypadku bohaterek omawianych utworów.

Jest to ogromne wyzwanie wiążące się ze żmudną pracą u podstaw – niezwykle trudne w dobie neokolonializmu, w państwie, którego część została anektowana przez Rosję, a w dwóch obwodach trwa otwarty konflikt zbrojny. Z sytuacją tą nie radzą sobie ukraińskie

²⁶⁷ L. S. Brown, *Not outside of the range. One feminist perspective on Psychic Trauma*, "American Imago" Nr 48/1991 [za:] K. Bojarska, *Trauma w kulturze...*, op. cit, s. 548.

władze, czy to za administracji Petra Poroszenki [Петро Порошенко], czy obecnie urzędującego Wołodymyra Zeleńskiego [Володимир Зеленський]. Nadzieją na jakościową zmianę społeczną (pozostaje to niestety bez wpływu na sytuację gospodarczą czy polityczną Ukrainy, która ponosi konsekwencje nie tylko wojny, ale także przyjdzie jej się zmierzyć z konsekwencjami, jakie przyniesie pandemia koronawirusa SARS-COV-2) są niezależne, demokratyczne media oraz strefa kultury, a w szczególności literatura, w tym omawiane w dysertacji przykłady prozy kobiecej.

4. Zakorzenie jako metoda konstruowania tożsamości w rzeczywistości postkolonialno-posttotalitarnej Ukrainy

[...] wszyscy bali się wszystkich i nikt nikomu nie wierzył. I to była podstawowa zasada ich władzy, tej, którą nieśli ze sobą jak masowe zac zadzenie umysłów: zrobić tak, żeby nikt nikomu nie wierzył. Żeby nikt nikogo nie kochał [...] ²⁶⁸.

Oksana Zabuzko

Wspomniany w tytule niniejszego rozdziału proces zakorzenia nawiązuje do totalitarnej praktyki *wykorzenia* nie tylko jednostki, ale i całych społeczności. Mechanizm ten został dogłębnie opisany przez Hannah Arendt w dziele *Korzenie totalitaryzmu* (*The Origins of Totalitarianism*), opublikowanym w 1951, w czasie, kiedy obawiano się wybuchu kolejnej wojny światowej, stanowiącej kontynuację i kulminację dwóch poprzednich. Arendt omawia w *Korzeniach...* mechanizmy rządzące antysemityzmem, imperializmem i totalitaryzmem, w których ujawnia się zło absolutne ²⁶⁹.

Szereg stosowanych przez władzę sowiecką totalitarnych praktyk miał na celu wykształcenie masowego społeczeństwa, w którym więzi międzyludzkie zostałyby zastąpione strachem i bezwzględnym posłuszeństwem wobec władzy. Za masę uznaje się taki zbiór ludzi, z którego, ze względu na ich ilość bądź bierność (albo połączenie tych dwóch czynników) niemożliwe jest stworzenie żadnej organizacji opierającej się na wspólnocie interesów, wymagającej zaangażowania – stąd też zdziwienie władzy demokratycznej, iż ruchy totalitarne mogły zdobyć poparcie dla swoich działań właśnie spośród tych *biernych* członków społeczeństwa ²⁷⁰.

W atmosferze upadku społeczeństwa klasowego ukształtowała się psychika Europejczyka jako członka społeczeństwa masowego, a ten sam los stawał się udziałem rzesz ludzkich ²⁷¹. Dodatkowo społeczeństwa rządzone przez totalitarnych dyktatorów, to zbiorowości, w których granica między tym, co prywatne a publiczne nie istnieje, ponieważ wszystko ostatecznie i tak jest własnością władzy, a więc należy do sfery publicznej. Mechanizm *wykorzenia* pomagał w osiągnięciu tego celu, dodatkowo pozbawiając jednostkę tego, co najbardziej potrzebne do zbudowania poczucia własnej wartości i godności

²⁶⁸ O. Zabuzko, *Muzeum porzuconych...op. cit.*, s. 455.

²⁶⁹ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. D. Grinberg, M. Szawiel, Warszawa 2008, s. 13.

²⁷⁰ *Ibidem*, s. 453-454.

²⁷¹ *Ibidem*, s. 459.

człowieczeństwa, tj. przynależności do danej grupy społecznej, zidentyfikowania własnego ja w ciągu historycznych wydarzeń oraz poczucia bezpieczeństwa, jakie daje posiadanie własnego państwa czy przynależności do społeczności. Według Arendt nawet pozbawienie człowieka poczucia godności ludzkiej nie powoduje tak drastycznych skutków, jak utrata państwa jako zbiorowości politycznej, która wyłącza jednostkę z człowieczeństwa²⁷². Człowiek definiuje się wszakże nie sam przez się, a za pomocą więzi i przynależności do innych²⁷³.

O tym, że władza sowiecka praktykowała wyniszczającą społeczeństwo (wraz z jego tradycjami, zwyczajami czy kulturą) politykę wykorzeniania już w latach dwudziestych XX wieku, kiedy oficjalnie prowadzono politykę ukrainizacji (ale też białorutenizacji i in., w zależności od republiki, w której była prowadzona²⁷⁴), świadczy między innymi powieść *Без ґрунту* (*Bez gruntu*, pisana w latach 1942-43, a wydana w Niemczech w 1948) Wiktora Domontowycza (Petrowa). Domontowycz, jeden z czołowych uczestników intelektualnych dyskusji wokół ukrainizacji oraz roli kultury, języka i literatury ukraińskiej w tamtym okresie, w swojej powieści słusznie nakreśla konsekwencje wynarodawiania i pozbawiania tożsamości całych społeczności wchodzących w skład ówczesnego ZSRR:

Najgroźniejszym dla ukraińskiej kultury wydaje się być wpływ ideologii bolszewizmu, która mit narodowy zastępuje totalitarnym. Szczególnie jest to odzwierciedlone w postawie Stanisława Byrskiego, który podczas narady w sprawie dalszych losów cerkwi w Warężu stwierdza, iż: *...wszystko powinno być podporządkowane ostatecznej władzy partii: człowiek, jego los, moralność, poglądy, stosunki z innymi ludźmi, życie codzienne, mieszkanie... Wszystko podlegać ma unifikacji i centralizacji: tak stanowisko sołtysa, jak i przewodniczącego Akademii Nauk*²⁷⁵

Totalitarny dyskurs wykorzenienia miał na celu unifikację, podporządkowanie jednostki oraz pozbawienie jej człowieczeństwa i jego wyznaczników, w tym wszystkich relacji (zarówno z drugim człowiekiem, jak i z narodem i państwem) oprócz jednej, która miała zdominować egzystencję człowieka: relacji zależności od władzy totalitarnej. W konsekwencji następuje, wspomniane przez Arendt, wyłączenie z człowieczeństwa – jednostka pozostaje więc jednym z tych ‘trybików w maszynie’ przemocowego państwa, pozbawiona własnej podmiotowości.

²⁷² *Ibidem*, s. 415.

²⁷³ A. Assman, *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. nauk. i tłum. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013, s. 11.

²⁷⁴ Zob. W. Baluk, *Bolszewicka polityka narodowościowa*, ss. 143-152 [w:] idem, *Koncepcje polityki narodowościowej Ukrainy. Tradycje i współczesność*, Wrocław 2002; S. Kulczycki, *Polityka korienizacji*, ss. 138-144 [w:] idem, *Hołodomor, Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932-1933 jako ludobójstwo – problem świadomości*, tłum. B. Salej, Wrocław 2008.

²⁷⁵ Т. Григоренко, *Проблема культурної ідентичності у творчості В. Домонтовича (на матеріалі роману ‘Без ґрунту’*, s. 273, [http://ekmair.ukma.edu.ua/bitstream/handle/123456789/10850/Hryhorenko_Problema_kulturnoi.pdf?sequence=1&isAllowed=y dostęp online: 23.05.2020].

W obliczu politycznych zmian, ścierania się ideologii i prądów twórczych w latach dwudziestych na radzieckiej Ukrainie, o konieczności powrotu do źródeł i zwrotu ku własnym korzeniom pisał również Mykoła Zerow [Микола Зеров], krytyk literacki i poeta, przedstawiciel „rozstrzelanego odrodzenia”. W manifestie *До джерел* (*Do źródeł*, 1926) odpowiadał między innymi na pytanie zadane przez pisarza Mykołę Chwyłowego [Микола Хвильовий]:

Nie unikajmy i starej Europy, i burżuazyjnej, i nawet feudalnej. Nie przestraszajmy się jej psychologicznej zarazy (kto zna, może, proletariuszowi lepiej już zakazać się klasową zarysowaną zachodnioeuropejskiego bourgeois, aniżeli apatycznością rosyjskiego ‘szlachcica, co kaje się’), opanowujmy źródła europejskiej kultury, bo musimy ich znać, żeby nie pozostać na zawsze prowincjuszami. I na wystosowane do młodej młodzieży ‘*Kamo hriadeszy?*’ Chwyłowego, odpowiadajmy: *Ad Fontes!* Czyli idźmy do pierwszych źródeł [...] ²⁷⁶.

Zerow, podobnie jak Mykoła Chwyłowy, postulował, aby nie przeszczepiać bezrefleksyjnie czy to rosyjskich czy to europejskich wzorców na grunt ukraiński, lecz by – sięgając do dorobku poprzednich pokoleń – wypracować własne wartości, które współtworzyć będą ukraińską kulturę i literaturę. Ten modernistyczny projekt zakorzenienia w przeszłości i kulturze, aby tworzyć jakościową współczesność, został przerwany przez totalitaryzm na kilkadziesiąt lat, i to właśnie postmodernizm do niego powraca, gdyż na przełomie XX i XXI wieku postulaty te pozostają nadal aktualne. Zakorzenienie jest więc przejawem ciągłości procesu historyczno-literackiego na Ukrainie, który został brutalnie przerwany przez reżim sowiecki.

Jedyną możliwą odpowiedzią na wykorzeniający dyskurs realnego socjalizmu może być powtórne zakorzenienie: w przeszłości, historii, tradycji. Wydawałoby się, że społeczeństwa byłych państw ZSRR po upadku imperium znalazły się w próżni wartości, sytuacja była jednak bardziej skomplikowana: z jednej strony zaczęły tam docierać wpływy Zachodu i skutki globalizacji, a z drugiej strony zaczęto odwoływać się do wartości obowiązujących przed kolonializmem i totalitaryzmem. Podobnie jak w opisywanych przez Zerowa latach dwudziestych XX wieku, w latach dziewięćdziesiątych mnogość wyborów powodowała rozdarcie między tym, co światowe, zachodnie, postrzegane jako lepsze, a tym, co szare, codzienne, nieatrakcyjne. Po początkowym okresie euforii spowodowanym pokojowym rozwiązaniem ZSSR, ukraińskie elity i społeczeństwo musiały stawić czoła wyzwaniom, które przyniosła doba niepodległości.

²⁷⁶ M. Zerow, *Ad Fontes* [w:] *idem, Твору у двох томах*, T. 2, Київ 1991, s. 577-578 [za:] I. Monołatij, *Od Mykoły Chwyłowego do Tarasa Prochaški: europejskie wartości Ukrainy w wizji współczesnych ukraińskich pisarzy*, „Wschód Europy” vol. 2, Nr 1/2016, s. 184 [<https://journals.umcs.pl/we/article/view/4608> dostęp online: 24.05.2020].

Po 1991 roku w wymiarze jednostkowym ludzie borykali się z utratą bądź zmianą pracy, niedostatkami finansowymi, inflacją, chaosem informacyjnym i niepewnością, a przede wszystkim z uwalnianiem przeszłości: odkrywaniem zbrodni stalinizmu czy zakazanych dotąd historii rodzinnych. Jest to istotne w kontekście kategorii pokolenia: traumatyczne wydarzenia dotyczące jednej generacji rzutują na kolejne, zwłaszcza, gdy pozostają one nieodkryte czy też niezwerbalizowane, a krzywdy doznane przez jednostkę ze strony władzy oddziałują na całą rodzinę, w tym na następne pokolenia. Tworzą wyrwę w relacji między rodzicami i dziećmi czy nawet dziadkami i wnukami, a ich egzystencja przebiega w cieniu nieprzepracowanej traumy z przeszłości²⁷⁷. W swoim eseju *Pokolenie postpamięci* Marianne Hirsch wprowadza kategorię postpamięci oraz stara się wyjaśnić, dlaczego zerwanie ciągłości przez traumatyczne wydarzenia historyczne wręcz domaga się upamiętnienia w takiej formie, która zdoła przywrócić ten przerwany związek i dokona scalenia pamięci pomiędzy pokoleniami²⁷⁸. Termin postpamięć został wypracowany przez Hirsch w odniesieniu do dzieci ocalonych z Zagłady; według badaczki może on również służyć do mówienia o pamięci drugiego pokolenia, która dotyczy kulturowych czy zbiorowych wydarzeń i doświadczeń traumatycznych²⁷⁹.

Kluczowym w procesie scalania pamięci jest odnotowanie czy też upamiętnienie w odpowiedni sposób tych traumatogennych wydarzeń, które przypadły w udziale poprzednim pokoleniom. Nie chodzi tu o pamięć, naturalny proces mogący zaistnieć w przypadku nieprzerwanej relacji między pokoleniami, a właśnie o postpamięć, jako relację:

[...] łącząca pokolenie biorące udział w doświadczeniu kulturowej lub kolektywnej traumy z kolejnym, które 'pamięta' je wyłącznie dzięki opowieściom, obrazom i zachowaniom, wśród których dorastali. To doświadczenie zostało im przekazane w tak emocjonalny sposób, że wydaje się fundamentem ich własnej pamięci. Postpamięć nie wiąże się zatem z przeszłością, która dosłownie powraca. Ona powraca w postaci inwestycji wyobrażeń, różnego rodzaju projekcji czy twórczości artystycznej²⁸⁰.

Kolejnym ważnym czynnikiem będącym jednym z elementów tego zjawiska jest przełom, sytuacja graniczna: postpamięć jest zjawiskiem symptomatycznym dla końca stulecia lub przełomu wieków, kiedy częściej spogląda się w przeszłość niż przyszłość i próbuje określić własne miejsce w stosunku do problematycznej przeszłości²⁸¹. W procesie odślaniania tejże i przywracania pamięci o minionych wydarzeniach czy postaciach, najczęściej trzeba było

²⁷⁷ O pokoleniowym kontekście traumy więcej napisano w cytowanym już przeze mnie tomie pod redakcją Tamary Hunderowej i Agnieszki Matusiak: *Постколониалізм, генерації, культура*, Київ 2014.

²⁷⁸ M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci*, tłum. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia” Nr 105/2011, s. 30.

²⁷⁹ M. Hirsch, *Żaloba i postpamięć* [w:] E. Domańska (red.), *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, Poznań 2010, s. 254,

²⁸⁰ M. Hirsch, *Pokolenie...op. cit.*, s. 29.

²⁸¹ *Ibidem*.

zmierzyć się z dziedzictwem rodzinnym, co wcale nie było łatwe – jedni próbowali dowiedzieć się jak najwięcej o przeszłości swoich przodków, a inni pragnęli tę przeszłość ukryć bądź zafałszować. Bogusław Bakula ujmuje tę sytuację następująco:

Nadmiar historii w doświadczeniu zwykłego człowieka, kumulacja zdarzeń, zawirowań, niepewności, braku wiedzy i przekonania, w którą stronę trzeba pójść, zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo, trapił nie tylko młode pokolenie twórców po 1989. Wszyscy mieli z tym problem w Europie Środkowo-Wschodniej: jedni z tego powodu, że chcieli jak najgłębiej ukryć przeszłość, inni – że jak najszybciej chcieli ją odsłonić²⁸².

Odsłanianie (a nierzadko i ukrywanie) przeszłości zarówno w skali makro- jak i mikrohistorii po 1991 na Ukrainie było zadaniem nie tylko historyków, ale przypadło w udziale także jednostce (zwłaszcza w kontekście mikrohistorii) i stało się dla niej wyzwaniem.

Według Ewy Domańskiej, centralnym elementem badań mikrohistorii jest problem znaczenia, struktury i treści wierzeń oraz przeświadczeń, a co za tym idzie, analizowane są takie elementy (rytuały, symbole, metafory), które pomogą znaleźć odpowiedź na nurtujące współczesnych pytanie: jak i co ludzie myśleli, jaki był sens i znaczenie podejmowanych przez nich działań. Stąd wykorzystywanie przez mikrohistoryków jako źródeł dokumentów sądów świeckich i kościelnych, bo to właśnie dzięki nim jednostki skazane na zapomnienie przez „wielką historię” mogą ponownie przemówić²⁸³.

W takiej roli mikrohistoryków nierzadko występują twórcy, którzy w swoich dziełach nawiązują do tego, co przez ową „wielką historię” zostało przemilczane lub stabuizowane. Kolonializm i totalitaryzm uderzał w struktury społeczne i rodzinne, wypaczając więzi oraz zawłaszczając historię poprzednich pokoleń. Dlatego też niemałą rolę w procesie odkrywania i odzyskiwania przeszłości odegrała po upadku ZSRR literatura: autobiografie, wspomnienia, dzienniki czy twórczość emigracyjna. W swojej pracy *Metahistory* Hayden White podkreśla, iż

Nie doświadczamy naszego życia w formie narracji, nie ‘przeżywamy’ opowieści, ponieważ realne wydarzenia nie prezentują się w takiej formie. Innymi słowy, pole zdarzeń w naszym życiu jest równie bezkształtne, jak pole źródeł historycznych badane przez historyka. Rzeczywistość jest czystym, pozbawionym sensu strumieniem zdarzeń. Przeszłość jako taka nie może być przez nas zrozumiana, gdyż sama w sobie jest ona zbiorem nieznaczących faktów, stanów rzeczy i wydarzeń, amorficznym chaosem danych. Historyk przekłada więc ‘prozę’ przeszłości historycznej na ‘poezję’ historiografii [...]²⁸⁴.

Podobnie twórca przekłada język dat i wydarzeń na mowę opowieści, poszukuje korzeni i porządkuje historię. Zabiegi te były powodowane pragnieniem stabilizacji, odnalezienia się

²⁸² B. Bakula, *Pamięć: ciągłość i zerwanie. Ojcowie i dzieci wobec historii we współczesnej powieści i filmie z Europy Środkowo-Wschodniej* (na wybranych przykładach) [w:] A. Matusiak (red.), *Posttotalitarny syndrom...* *op. cit.*, s. 204.

²⁸³ E. Domańska, *Mikrohistorie: spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999, s. 272-273.

²⁸⁴ E. Domańska, *Wokół ‘metahistorii’* [w:] H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, tłum. Zbiorowe, Kraków 2000, s. 23.

w nowej, zmienionej rzeczywistości. W momencie, gdy padały kolejne pomniki zbiorowej pamięci, poszukiwano zarówno nowych autorytetów, jak i próbowano odpowiedzieć na pytanie jakie historie jednostek, rodzin i społeczeństw kryją się w opowieściach o przeszłości²⁸⁵.

To co ogólne, utożsamiane z narracją wielkiej historii (warto zaznaczyć, iż jest ona androcentryczna), łączy się z tym, co szczegółowe, jednostkowe: historią rodzinną. Według Oksany Zabuzko,

Na ogół literatura zajmuje się historią jednostki. Nie ma dziś czegoś takiego jak wielka historia, nie sposób jej opowiedzieć. Koncept pisania wielkich narracji został poważnie skompromitowany przez systemy totalitarne. Tożsamość mojego postkolonialnego kraju została zbudowana, nie [...] przez wielką historię, ale przez rozsypane historie rodzinne. Nic z tego, co się u nas działo po roku 1933 [rok Wielkiego Głodu – A.R.], nie zostało zapisane na kartach podręczników – ale było przekazywane w domach²⁸⁶.

Nie wszystko jednak zostało przekazane w zaciszu domowym przez najbliższych: za rozpowszechnianie informacji niezgodnych z oficjalną sowiecką narracją groziły sankcje, z których najgorszą było skazanie na powolne umieranie w łagrze. Konsekwencją tego był brak możliwości wyartykułowania własnej traumy, (wy)powiedzenia swojego doświadczenia i znalezienia zrozumienia czy współczucia w przedstawicielach młodszej generacji. Ta niemożność przekazania kolejnym pokoleniom pamięci o własnych, najczęściej traumatycznych przeżyciach, stała się dla tych, którzy ich doświadczyli, kolejną traumą. Zniesienie cenzury i innych formalnych ograniczeń po upadku ZSRR niewiele zmieniło: pokolenie rodziców i dziadków, które wreszcie mogłoby przerwać milczenie, często odeszło lub nie miało fizycznej czy też psychicznej możliwości opowiedzenia o tych wydarzeniach. Kolejne generacje żyły w cieniu wydarzeń, które miały miejsce na długo przed ich pojawieniem się na świecie. Ponadto, nierzadko wydarzenia te były elementem niezwerbalizowanej traumy poprzednich pokoleń, będąc elementem nie pamięci, a postpamięci. Według Hirsch:

[...] postpamięć od pamięci odróżnia pokoleniowy dystans, a od historii głęboka osobista więź. Postpamięć jest silną i bardzo szczególną formą pamięci właśnie dlatego, że jej relacja wobec przedmiotu i źródła jest zapośredniczona nie poprzez wspomnienie, ale wyobraźnię i twórczość. [...] Postpamięć charakteryzuje doświadczenie tych, którzy dorastali w środowisku zdominowanym przez narracje wywodzące się sprzed ich narodzin. Ich własne, spóźnione historie ulegają zniesieniu przez historie poprzedniego pokolenia ukształtowane przez doświadczenia traumatyczne, którego nie sposób zrozumieć, ani przetworzyć²⁸⁷.

W tej sytuacji przedstawiciele pokolenia dzieci i wnuków, tak ważne w proponowanej przez Hirsch teorii postpamięci, prowadzili poszukiwania na własną rękę: od rodzinnych fotografii, wspomnień tych, którzy jeszcze żyli, notatek i listów tych, którzy odeszli, po archiwa państwowe (raporty, dokumenty KGB, gazety, dokumentację medyczną itd.). Ponadto archiwa

²⁸⁵ B. Bakula, *Pamięć: ciągłość i zerwanie...op. cit.*, s. 204.

²⁸⁶ I. Chruślińska, O. Zabuzko, *Ukraiński palimpsest...op. cit.*, s. 286.

²⁸⁷ M. Hirsch, *Żaloba...op. cit.*, s. 254.

historyczne i metodologie, które one proponują korzystającym z nich, nie obejmują oddziaływania traumy i jej konsekwencji wobec jednostki, w tym jej psychiki czy emocji, nie ukazują też procesu przywoływania lub reaktywowania jednej traumy przez drugą²⁸⁸. W społeczeństwie postkolonialnym i posttotalitarnym trauma i jej konsekwencje mają znaczący wpływ na kształtowanie się rzeczywistości postkolonialno-posttotalitarnej, której istotny element stanowi kwestia przepracowania traum z przeszłości. Jedyne splecenie oficjalnej i rodzinnej (osobistej) narracji może dać w miarę pełny obraz i ukazać kulisy systemu totalitarnego, który zmierzał do deprawacji jednostek, narażał całe społeczności na cierpienie i w wielu przypadkach na zagładę. Wraz z komunizmem i ZSRR

[...] runęła wtedy kaskada wiarygodnej i niewiarygodnej wiedzy o tym, co było zatajane w ten czy inny sposób z powodu polityki systemu, z powodu zbiorowej zmywy milczenia, z powodu strachu i chęci zamknięcia dyskusji o białych i czarnych plamach. Bohaterscy dziadkowie i ojcowie nagle znaleźli się w układzie znaków zapytania albo wręcz podejrzeń. Młodsze pokolenia stanęły natomiast przed koniecznością udzielenia sobie i innym odpowiedzi na pytania, których nikt dotąd nie stawiał otwarcie. Otrzymane odpowiedzi nikogo nie zadowalały [...]²⁸⁹.

To niezadowolenie mogło być wyrażane w różny sposób. W literaturze często przedstawia się drogę bohatera literackiego do odkrywania prawdy, poszukiwania korzeni, oddaje się głos minionym pokoleniom i kreśli portret dawnych czasów bądź osób pomijanych w oficjalnym dyskursie. Na drodze do okrycia losów rodziny pojawiają się owe znaki zapytania i liczne podejrzania wobec przodków i ich współpracy z tym czy innym reżimem, ale także w kwestii odmowy działań przeciwko (jakiegokolwiek) władzy. To od autora zależy, jak przedstawi te niejednoznaczne kwestie i którą wersję pamięci wybierze. Na gruncie literatury (i nie tylko), odbywa się walka

[...] o pamięć, która wkręcona w dialektyczny mechanizm utrzymywania ciągłości i chęci jej zrywania, jest także ofiarą konfliktów, z których nikt nie wychodzi z poczuciem pełnego zwycięstwa. Nikt bowiem nie może powiedzieć, że dotarł do początku pamięci i jednocześnie poznał wszystkie zakończenia, że wiedza i świadomość czynią go odpornym na truciznę, jaka wydestkuje się z kart historii²⁹⁰.

Lata dziewięćdziesiąte w literaturze ukraińskiej charakteryzują się postmodernizmem, karnawalizacją rzeczywistości oraz odrzuceniem dotychczasowych paradygmatów. Kwestia pamięci, spuścizny historycznej, tożsamości – tematy te od zawsze nurtują pisarzy i nierzadko znajdują się w centrum ich twórczości. Podejmują oni wyzwanie odkrywania i utrwalania historii, starają się ukazać jej wpływ na teraźniejszość. Najczęściej (zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych na Ukrainie) literatura i krytyka były zdominowane przez mężczyzn, ale stały się także polem ekspresji kobiet i to właśnie w ich tekstach szczególnie widać próby

²⁸⁸ M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci...op. cit.*, s. 28.

²⁸⁹ B. Bakuła, *Pamięć: ciągłość i zerwanie... op. cit.*, s. 220.

²⁹⁰ *Ibidem*, s. 221.

rozrachunku z przeszłością i poszukiwanie odpowiedzi na pytania związane ze spuścizną historyczną ukraińskiego społeczeństwa. Przestrzeń ta, jak wiele innych, mogła zostać zawłaszczona i zdominowana przez mężczyzn, jednak, dzięki wytrwałości i wybitnemu kunsztowi artystycznemu, wybrzmiały w niej również głosy kobiet-autorek.

Poszukiwanie przez współczesną historiografię niekonwencjonalnych i alternatywnych sposobów ujmowania przeszłości oraz zmiana czy też reprodukcja dyskursu historycznego bardzo często odzwierciedlone są w literaturze pięknej²⁹¹. Niezwykle ważna jest kwestia spuścizny po dziesięcioleciach istnienia Ukrainy w ramach ZSRR – czy należy ją odrzucić, jako kolonialną i totalitarną, czy, z pewnymi modyfikacjami (lub bez), uznać za swoją? Pierwszym odruchem doby niezależności było całkowite jej odrzucenie, które ostatecznie nie okazało się dobrym rozwiązaniem, w konsekwencji prowadzącym do próżni wartości i zagubienia jednostki. Brak zakorzenienia, wyparcie doświadczeń ostatnich pokoleń oraz ostateczny rozpad imperium, skutkowały niemożnością skonstruowania własnej tożsamości w postkolonialno-posttotalitarnej ukraińskiej rzeczywistości.

Historia i różne narracje o niej stały się na wiele lat przedmiotem sporów na Ukrainie, nierzadko były też elementem walki politycznej, zazwyczaj służącym podziałowi społeczeństwa i zdobywaniu głosów w wyborach. Na gruncie politycznym po 1991 roku pierwszą próbą zjednoczenia ukraińskiego społeczeństwa wokół wydarzeń historycznych była polityka historyczna prowadzona przez administrację prezydenta Wiktora Juszczenki [Віктор Ющенко] (2005-2010), oparta na pamięci o Wielkim Głodzie (1933). W 2004 roku powołał on Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej [Український Інститут Національної Пам'яті] oraz orędownął za uznaniem Wielkiego Głodu jako ludobójstwa²⁹². Wtedy właśnie Wielki Głód – Hołodomor stał się częścią oficjalnego, ogólnopaństwowego dyskursu pamięci, wokół którego mogli się jednoczyć Ukraińcy. Prezydent Petro Poroszenko (2014-2019), podobnie jak Juszczenko, prowadził aktywną politykę historyczną, będąc świadomym jej geopolitycznego i kulturowego znaczenia w tym regionie. Konsekwentnie wyprowadzał Ukrainę z rosyjskiego obszaru pamięci, gdzie świętuje się m.in. Zwycięstwo nad faszyzmem (9 maja). Na jego wniosek²⁹³ Rada Najwyższa Ukrainy ustanowiła 8 maja Dniem Pamięci oraz Pojednania²⁹⁴,

²⁹¹ Я. Поліщук, *Реактивність літератури*, Київ, 2016, s. 167.

²⁹² A. Applebaum, *Czerwony głód*, tłum. B. Gadomska, W. Gadomska, Warszawa 2018, s. 402.

²⁹³ Про заходи з відзначення у 2015 році 70-ї річниці Перемоги над нацизмом у Європі та 70-ї річниці завершення Другої світової війни, Указ Президента України №169/2015 [https://www.president.gov.ua/documents/1692015-18657 dostęp online: 19.05.2020].

²⁹⁴ Про увічнення перемоги над нацизмом у Другій світовій війні 1939-1945 років, Відомості Верховної Ради 2015, № 25, ст.191 [https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/315-19 dostęp online: 19.05.2020].

wprowadzając tym samym Ukrainę w obszar zachodniej tradycji upamiętniania Ofiar Holocaustu oraz ukończenia II wojny światowej – zgodnie z tą narracją świętuje się teraz zarówno 8, jak i 9 maja.

Polityka pamięci było istotnym elementem prezydentury obu polityków. Konstruowanie dyskursu o tym, *jak* należy pamiętać, służy do jednoczenia narodu jako wspólnoty wyobrazonej wokół wydarzeń historycznych, doświadczonych krzywd i poniesionych zwycięstw. Polityka jest jednak odgórnie narzucona społeczeństwu, a w codziennym życiu nierzadko to literatura okazuje się narzędziem, za pomocą którego można rozliczyć się z postkolonialno-posttotalitarną traumą narodu ukraińskiego. Aby jednak mogła spełnić to zadanie, należy oddać głos autorom i autorkom, gdyż tylko rzetelna rewizja okoliczności, w jakich dotychczas przebywało społeczeństwo oraz wsluchanie się w narrację tych, którzy byli ofiarami systemu i których głosy były pomijane, pozwoli podołać obecnemu tranzycyjny charakter ukraińskiej rzeczywistości.

Jedne z najważniejszych powieści obrazujących wydarzenia historyczne, których doświadczyło społeczeństwo zamieszkujące tereny współczesnej Ukrainy to *Tango Śmierci* (*Танго смерті* 2014, wydanie polskie 2018) i *Аптекарь* (*Aptekar*, 2015) Jurija Wynnyczuka [Юрій Винничук], proza Marii Matios [Марія Матіос], *Записки українського самашедшого* (*Z notatnika ukraińskiego neurastenika*, 2010) Liny Kostenko [Ліна Костенко], *Muzeum porzuconych sekretów* (2010, wydanie polskie 2012) Oksany Zabużko, *Rekreacje* (*Рекреації* 1992, wydanie polskie 1994) Jurija Andruchowycza [Юрій Андрухович] i wiele innych.

Po 1991 roku na Ukrainie należało nie tylko zrekonstruować i zrewidować ukraińską spuściznę historyczną i dziedzictwo poprzednich pokoleń, ale i stworzyć podstawy, na których mogło się oprzeć konstruowanie tożsamości obecnego i przyszłych pokoleń. Najbardziej dostrzegalne są mechanizmy rewidowania istniejącej i próby konstruowania nowej tożsamości, które zaistniały w przestrzeni kultury i literatury. Analizując dzieła ukraińskich pisarzy i pisarek ostatnich prawie trzydziestu lat można odnieść wrażenie, że temat ten jest niezwykle aktualny, co prowadzi do konkluzji, iż proces (de)konstruowania tej tożsamości nadal trwa. Według Oli Hnatiuk, warto pojęcie tożsamości wzbogacić o aspekt historyczny, gdyż tożsamość zbiorowa jest kształtowana dyskursywnie w konkretnej sytuacji historycznej, a w pewnych okolicznościach dochodzi do jej gruntownych przeobrażeń; poza tym, piszemy historię, aby tłumacząc przeszłość lepiej zrozumieć teraźniejszość²⁹⁵.

²⁹⁵ O. Hnatiuk, *Pożegnanie z imperium. Ukraińskie dyskusje o tożsamości*, Lublin 2003, s. 33.

Jednym z elementów tego procesu pisania historii oraz budowania tożsamości jest (de)konstruowanie mitów, gdyż są one stałym elementem pamięci zbiorowej. Świadomie w tym miejscu zaznaczam przedrostek *de-*, gdyż nie tylko konstruowanie nowych, ale i dekonstruowanie dotychczas istniejących mitów jest niezwykle ważnym procesem podczas kształtowania tożsamości. Ludzie potrzebują mitów, albowiem te umożliwiają im przypisanie codziennych doświadczeń do istniejącego już systemu, stanowiącego punkt orientacyjny w działaniu, a także uwalniającego od przymusu nieustannego porządkowania i stwarzania swojego uniwersum²⁹⁶.

Celem niniejszego i kolejnych dwóch rozdziałów jest wyłonienie proponowanych przez Zabużko, Malarczuk i Andruchowycz strategii, które stosują w swoich utworach i które mają na celu umiejscowienie współczesnej Ukrainy i ukraińskiego społeczeństwa na mentalnej mapie świata w XXI wieku oraz odtworzenie ukraińskiej topografii pamięci. Wiążę się to z kwestią przynależności do danego narodu, zmierzenia się z narodowym dziedzictwem i zrewidowaniem go, ale także z zakorzenieniem (w historii, rzeczywistości, narodzie), które jest ważnym elementem tożsamości jednostki. Autorki te w swoich utworach nawiązują do bogatej i (najczęściej) tragicznej spuścizny historycznej ukraińskiego narodu, często koncentrują się na tych samych wydarzeniach, lecz nierzadko ukazują je z odmiennej perspektywy.

4.1. Wiek ukraińskich doświadczeń niepodległościowych zamknięty w jednej powieści. *Muzeum porzuconych sekretów* Oksany Zabużko²⁹⁷

Jedną z najgłośniejszych powieści doby niepodległości, w których fabułę po mistrzowsku wpleciono ukraińską historię, jest *Muzeum porzuconych sekretów* Oksany Zabużko. To rodzinna saga opowiadająca historię trzech pokoleń Ukraińców i obejmująca lata 1940-2004 (choć pisarka nawiązuje tam do wydarzeń z okresu Wielkiego Głodu z lat trzydziestych), a koncentrująca się wokół następujących punktów: pokolenia biorącego udział w działaniach wojennych w latach czterdziestych, generacji sześćdziesiątników oraz pokolenia żyjącego współcześnie na Ukrainie. Akcja powieści rozgrywa się głównie w Kijowie (czasy obecne oraz

²⁹⁶ K. Ecker, *Mit. Definicje, znaczenia i uhistorycznienie* [w:] J. Purchla, W. Kos i in. (red.), *Mit Galicji*, Kraków 2014, s. 225.

²⁹⁷ Podrozdział stanowi rozszerzoną i uzupełnioną wersję wystąpienia konferencyjnego pt. *Wiek ukraińskich doświadczeń niepodległościowych zamknięty w jednej powieści. Wybrane przykłady z 'Muzeum porzuconych sekretów' Oksany Zabużko* wygłoszonego na konferencji *Sto lat niepodległości*, Warszawa 14.-15.04.2018 r.

lata sześćdziesiąte), ale także na Ukrainie Zachodniej (okres działalności OUN i UPA, II wojna światowa).

Nieprzypadkowo w tytule tego podrozdziału znalazło się określenie *ukraińskie doświadczenia niepodległościowe*: w XX wieku Ukraińcy na różne sposoby i w różnych okolicznościach podejmowali działania, których celem było utworzenie suwerennego państwa. Nie zawsze będą to jednak działania militarne: równie ważne okazują się negocjacje polityczne, jednostkowy opór wobec władzy zaborcy/okupanta czy zbiorowe protesty różnych środowisk. Istotą tej walki jest nie tylko posiadanie własnego, niepodległego państwa, ale i godność jednostki, która ma prawo do decydowania o własnym życiu i posiada swoją podmiotowość – właśnie ta walka i doświadczenia niepodległościowe są udziałem już co najmniej trzech (w dobie obecnej, nowej wojny – nawet czterech) pokoleń Ukraińców, a bohaterowie powieści często nawiązują do wydarzeń poprzedzających II wojnę światową czy nawet wcześniejszych, kiedy obecne ziemie ukraińskie znajdowały się pod panowaniem rosyjskim, austro-węgierskim czy też polskim. Powieść ta jest niezwykle zaangażowana na rzecz edukacji tożsamościowej ukraińskiego społeczeństwa (zwłaszcza pokolenia doby przełomu wieków, będącego pokoleniem transformacji i tranzycji ustrojowej) pod względem historyczno-kulturowym²⁹⁸.

Nie można jednak dać się zwieść, iż w powieści ukazano pełną wizję wydarzeń historycznych, które przypadły w udziale jej bohaterom. Według Haydena White'a, który pisze o poetyce pisarstwa historycznego:

Każda narracja, bez względu na to, jak dalece wydawałaby się 'pełna', skonstruowana jest w oparciu o zbiór wydarzeń, które mogłyby być ujęte, lecz zostały wyłączone, co dotyczy zarówno narracji wyobrażonych, jak realistycznych²⁹⁹.

Zabużko w powieści proponuje więc następującą narrację: losy, jakie przypadły w udziale trzem pokoleniom żyjącym w XX wieku na terenie Ukrainy, odbiorca poznaje z perspektywy Daryny Hoszczyńskiej, osobiście obciążonej dziedzictwem walki prowadzonej przez jej ojca przeciwko systemowi totalitarnemu, którą Hoszczyński ostatecznie przegrał. Perspektywa ta pozostaje nie bez znaczenia, gdyż, znając historię tej walki i jej tragiczny koniec, czytelnik sympatyzuje z protagonistką i często bezkrytycznie przyjmuje jej punkt widzenia za jedyny słuszny i swój własny.

Wraz z Daryną, dzięki jej detektywistycznemu zacięciu oraz za sprawą prowadzonego przez nią telewizyjnego programu, odbiorca nie tylko uczestniczy w poznawaniu ukraińskiej

²⁹⁸ A. Matusiak, *Wyjść z milczenia. Dekolonialne zmagania kultury i literatury ukraińskiej XXI wieku z traumą posttotalitarną*, Wojnowice-Wrocław 2020, s. 103.

²⁹⁹ H. White, *Poetyka...op. cit.*, s. 149.

historii, a wręcz bierze udział w tropieniu i wydobywaniu śladów tejże historii, które czynią przedmiot dociekań jeszcze bardziej atrakcyjnym. Według zamysłu autorki, w osobie bohaterki dochodzi do scalenia ukraińskiej generacyjnej tkanki dziejów, która skupia w sobie losy przeszłych, obecnych i przyszłych pokoleń³⁰⁰.

Tytuł *Muzeum porzuconych sekretów* można rozumieć w sposób dosłowny, tak jak tłumaczy grę w sekrety sama Zabużko:

[...] to jak skrzynka z ukrytymi wieloma dnami. Po pierwsze: ta dziecięca gra, polskie *niebko*, gdzie w wykopany dołek w ziemi wkładało się kolorowe aplikacje, kwiatki, itd., nakrywało kawałkiem szkła i zasypywano ziemią. Z tą grą powiązany jest wątek przyjaciółki bohaterki, Władzy, [...] która zginęła tragicznie w wypadku. Stała się znana po stworzeniu cyklu płócien pod nazwą *Sekrety*, malowanych techniką nawiązującą do dziecięcych kolaży³⁰¹.

Poprzez tytuł autorka ostrzega odbiorcę, że to nie będzie zwykła powieść: w trakcie lektury czytelnik będzie tropił to, co zostało z ukraińskiej historii wymazane i zapomniane, *porzucone*. W tym celu należałoby udać się do archiwum, by analizować skategoryzowane i uporządkowane dokumenty historyczne jeden za drugim; kto jednak współcześnie, oprócz historyków i pasjonatów, ma taką możliwość? Nawet oni mają to zadanie utrudnione: w wielu przypadkach okazuje się, że archiwa zostały zniszczone lub dokumenty znajdują się w Rosji. Zawłaszczenie archiwów zostało uznane przez Gayarti Spivak za jeden z aspektów kolonizacji, który prowadzi do wykorzenienia narodu z jego historii i kultury³⁰².

Dzięki Zabużko odbiorca otrzyma więc dostęp nie do archiwum, ale do tytułowego muzeum, które ma zupełnie inną rolę: muzealnik-autor eksponuje wybrane przez siebie elementy, w odpowiedni sposób je opisując i kategoryzując. Wystawa muzealna stanowi więc wycinek rzeczywistości lub składa się z wielu takich wycinków, nie daje jednak pełnego obrazu. Strategia pisarki polega jednak na tym, aby swoją powieść skonstruować na wzór niespotykanego dotąd muzeum: muzeum kobiet, gdzie odbiorca-czytelnik podąża szlakiem wyznaczonym przez główną bohaterkę. To muzeum przepełnione cielesnością i emocjami, muzeum performance'u, które staje się i zmienia w zależności od tego, jak chce je pokazać autorka powieści.

Idąc tym tropem kobiecego doświadczenia, reprezentowanego przez ciąg pokoleniowy, Zabużko przekazuje pamięć o kobietach Ukrainkach, które nie tylko wniosły wartościowy wkład w ukraińską historię, ale doświadczyły też traumatycznych wydarzeń w czasach II wojny światowej oraz w okresie stalinizmu³⁰³. Tym samym Zabużko wymusza u czytelnika zmiany

³⁰⁰ A. Matusiak, *Wyjść z milczenia...op. cit.*, s. 125.

³⁰¹ I. Chruślińska, O. Zabużko, *Ukraiński palimpsest...op. cit.*, s. 288.

³⁰² A. Matusiak, *Wyjść z milczenia... op. cit.*, s. 107.

³⁰³ *Ibidem*, s. 161.

perspektywy odbioru i przedstawia mu swoją wizję ojczyzny: maczyznę, która opiera się na kobiecej ciągłości rodu i wizji wolnego narodu. Stojąca w opozycji do patriarchalnej ojczyzny, maczyzna ukazując kobietę jako sprawczynię życia, nadając jej podmiotowość i kluczową rolę w kształtowaniu wolnego narodu.

Tak, jak historyk łączy metody analizy społecznej i psychologicznej z tradycyjnym zadaniem snucia opowieści³⁰⁴, tak Zabużko uhistorycznia swoją (o)powieść. Ma jednak więcej możliwości twórczej ekspresji niż kronikarz czy badacz, gdyż ogranicza ją tylko warsztat pisarski, wyznaczony przez siebie cel i własna inwencja twórcza. Jako pisarka nie jest zakładniczką historycznych faktów czy metod badawczych stosowanych w nauce. Nie musi przy tym tłumaczyć swoich działań czy ujawniać intencji – tworzy wszak powieść, a nie dziennik historyczny czy dokumentację archiwum. Stąd też propozycja nowej formy powieści u Zabużko, tj. powieści-muzeum, które stanowi deformację tradycyjnego muzeum, wypełnionego zakurzonymi gablotami, w których bez życia leżą zapomniane eksponaty.

Według publicystów i krytyków, pisarka rzetelnie przygotowywała się do napisania powieści osadzonej w konkretnych realiach historycznych:

Autorka w trakcie zbierania materiałów do powieści wiele godzin spędziła na kwerendach w archiwach (między innymi Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, Ukraińskiej Wolnej Akademii Nauk w Nowym Jorku), przeprowadzała rozmowy z weteranami wojennymi czy świadkami wydarzeń historycznych czasów powojennych na Ukrainie. Posiłkując się wspomnieniami i historiami usłyszczanymi od bliskich osób, stworzyła wielowątkową sagę, w której **prawdę** [pogrubienie moje – A.R.] o sobie może odnaleźć każdy Ukrainiec³⁰⁵.

Uważny czytelnik, obeznany z historią Europy Środkowej i Wschodniej oraz krajów byłego ZSRR, po przeczytaniu niejednej recenzji tejże powieści, może jednak odczuwać pewien niedosyt. Zabużko aspiruje do pokazania obrazu życia trzech pokoleń Ukraińców, żyjących w jednym z najtrudniejszych okresów historycznych – XX wieku, będzie to jednak perspektywa bardzo subiektywna i nie zawsze prawdziwa (a właśnie owa prawda, jak w powyższej recenzji, nierzadko podkreślana jest jako atut tego utworu). Jak zauważa Jarosław Poliszczuk, Oksana Zabużko z zasady walczy o prawo do subiektywnej prawdy, do prywatnej wersji przeszłości – jeżeli brakuje źródeł (a faktycznie tak jest, bo te celowo zostały zniszczone), to można zwrócić się ku umownej rekonstrukcji przeszłości, do dopisywania i domyślania się tego, co niewiadome. Pisarka prawo do takiej rekonstrukcji motywuje mistycznym związkiem między przeszłością i współczesnością, odczuwanym przez Darynę i innych bohaterów powieści³⁰⁶.

³⁰⁴ H. White, *Poetyka...op. cit.*, s. 63.

³⁰⁵ G. Nurek, *Zwierciadło Narodu*, „Nowa Europa Wschodnia”, Nr 6/2012, s. 169-170.

³⁰⁶ Я. Поліщук, *Реактивність... op. cit.*, s. 48.

Jak postaram się udowodnić w niniejszym rozdziale, Zabużko świadomie skonstruowała w *Muzeum...* ukraińską wizję pamięci narodowej, będącą pamięcią ofiary. Ponadto w powieści z jednej strony, niczym w dzienniku, przywoływane są najdrobniejsze szczegóły, a z drugiej strony, wszystko to dzieje się w przestrzeni onirycznej, bohaterowie poznają przeszłość dzięki własnej intuicji, przeczuciom, pragnieniom i snom. W ten sposób autorka unika oskarżeń o nieścisłość lub nieprawdę (!) historyczną zawartą w jej powieści:

Chciałam w mojej powieści oddać autentyczny klimat czasów i ludzi, ciekawiły mnie więc ludzkie aspekty, a nie analizy historyczne, a jeśli tak, to raczej czysto logistyczne sprawy: jak wyglądał bunkier, gdzie była toaleta w kryjówkach, jak sobie radzono z podstawowymi potrzebami, jakie były zapachy w bunkrze itd.³⁰⁷

Aspekty te są niezwykle istotne i odpowiednio użyte stają się atrakcyjne dla odbiorcy, który pragnie utożsamiać się z bohaterami, docenia ich poświęcenie i dostrzega trudności, z jakimi wiązała się egzystencja w danych warunkach. Skrupulatne odtworzenie tych detali w powieści jednak nie wystarczy, aby przepracować traumy związane z przeszłością. Choć autorka sięga do najbardziej bolesnych momentów z ukraińskiej historii XX wieku, to sposób, w jaki to robi, sytuuje ją wśród twórców współtworzących mit Ukrainy jako ofiary, bezradnej i bezbronnej wobec maszyny dziejów.

Ludzkie aspekty, o których wspomina sama autorka, będą miały wymiar prywatny i subiektywny, albowiem, wbrew deklaracjom, Zabużko nie sięga w powieści do państwowych, a do rodzinnych archiwów, do pamięci jednostki i własnej wyobraźni. Rzecz nie w tym, aby na sucho przywoływać fakty i nazwiska: wszak to nie one najlepiej przemówią do odbiorcy. Pisarka doskonale zdaje sobie sprawę z tego, iż szansę na zawładnięcie odbiorcą ma jedynie dobrze skonstruowana historia, z jasno postawionym celem, który zresztą protagonistka powieści dopiero sobie (i czytelnikom) uświadamia, oglądając archiwalne zdjęcie:

[...] patrzą na mnie, jakbym była im coś winna, i naprawdę kurczę się w sobie i niknę pod ich ciężkimi spojrzeniami, tak samo daleko wybiegającymi poza granicę tamtej, uchwyconej na zdjęciu chwili, niepewna, czego właściwie ode mnie oczekują [...] ³⁰⁸.

Oczywistym jest, że minione pokolenia – milczące postaci ze zdjęć – *oczekują* właściwego sobie miejsca w terażniejszości i świadomości współczesnych. Według Bakuły, pokolenie Daryny musi wykonać ogromną pracę w postaci dotarcia do zapomnianych wydarzeń i postaci oraz zmierzyć się z ukraińską historią:

[...] ktoś musi ją przeczesać, zgłębić, ujawnić po to, by nie było pustych miejsc w rodzinnej i narodowej historii. [...] Daryna przekonuje, że sowiecka trauma, która wciąż powoduje chęć zamilczenia nad zbrodnią ludobójstwa

³⁰⁷ I. Chruślińska, O. Zabużko, *Ukraiński palimpsest... op. cit.*, s. 299.

³⁰⁸ O. Zabużko, *Muzeum porzuconych... op. cit.*, s. 20.

na Ukrainie się skończy, gdy ludzie będą mogli poznać losy swoich bliskich, gdy będą mogli ich opłakiwać, a potem uwolnieni od krępujących ich wolę wspomnień i pytań, zabiorą się za odbudowę kraju³⁰⁹.

Odbiorca uczestniczy w odkrywaniu przez główną bohaterkę tajemnic z przeszłości, już dosłownych *porzuconych sekretów*, w drodze dziennikarskiego śledztwa. Warto więc zapytać, dlaczego Zabużko nie podejmuje kwestii tych krępujących wspomnień i pytań z przeszłości, pozostawiając je na marginesie swoich zainteresowań. Bez krytycznej refleksji nie można przejść do budowania nowego państwa i nowego społeczeństwa, wolnego i pozbawionego totalitarnych naleciałości.

Wartościowe jest to, iż zgłębiając historię Ukrainy i ukazując procesy, które w niej zachodziły, autorka nie poprzestaje na narracji męskiej (przyjmowanej za obiektywną i ogólnoludzką), a skłania się w stronę historii kobiet. Jak mówi w rozmowie z Chruślińską:

[...] temat pamięci pielęgnowanej i strzeżonej przez kobiety stanowi kobiecą, *niewidoczną* w podręcznikach, wersję historii, uparcie lepionej przez kobiety i przekazywanej z pokolenia na pokolenie, od babci do wnuczki. W czasie, kiedy bowiem mężczyźni zajmują się *tworzeniem* wydarzeń należących do *wielkiej narracji*, czyli wojnami, polityką, finansami, kobiety biorą na siebie *niedostrzegalny* trud podtrzymania samej materii życia, zapewnienia jej ciągłości i zachowania jej faktury. I tutaj można już mówić o samej kobiecej historii, *she-story*, jako o olbrzymim *porzuconym sekrecie* w naszej kulturze i cywilizacji³¹⁰.

Metafora *sekretów* implikuje odzyskiwanie narracji o historii na wielu polach, między innymi narracji z perspektywy feministycznej i narodowej (bądź nacjonalistycznej), o połączeniu których pisałam w poprzednim rozdziale. To, co zakazane przez oficjalny, socjalistyczny dyskurs pamięci, przetrwać mogło jedynie w pamięci jednostki, często jednak było wypierane lub osoby, które mogły tę pamięć przekazać kolejnym pokoleniom, nie miały takiej okazji za życia. Mrozik używa nawet określenia *spizarnie pamięci* na kobiece archiwa³¹¹, a metafora ta jest niezwykle trafna w kontekście archiwów w Europie Środkowej i Wschodniej. XX wiek – w którym upadają imperia, kolejno nastają światowe wojny, a wraz z nimi totalitaryzmy – będzie nieubłagany dla oficjalnych archiwów, które są niszczone bądź przepisywane na nowo, zgodnie z odpowiednią linią polityczną. Gdzie więc miała przetrwać pamięć o tych wydarzeniach, jeśli nie w owych kobiecych spizarniach pamięci?

Tatiana Czerska w swojej pracy *Między autobiografią a opowieścią rodzinną. Kobiecte narracje osobiste w Polsce po 1944 roku w perspektywie historyczno-kulturowej* pisząc o autobiografii kobiecej w obliczu dyskusyjnego charakteru pojęcia samej autobiografii oraz

³⁰⁹ B. Bakula, *Pamięć: ciągłość i zerwanie... op. cit.*, s. 214

³¹⁰ I. Chruślińska, O. Zabużko, *Ukraiński palimpsest...op. cit.*, s. 289.

³¹¹ A. Mrozik, *Akuszerki...op. cit.*, s. 279; Ponadto określenia tego użyto również w kontekście pracy Tatiany Czerskiej zob. *Kobiecte archiwa – spizarnie pamięci wokół książki Tatiany Czerskiej* [<https://opetaniczytaniem.pl/wydarzenie/90/kobiecte-archiwa-spizarnie-pamieci-wokol-ksiazki-tatiany-czerskiej.html> dostęp online: 21.05.2020].

kobięcych tekstów autobiograficznych (listów, wspomnień, dzienników itd.) proponuje określenie narracji osobistych, które, jako bardziej pojemne znaczeniowo, łączy liczne perspektywy interpretacyjne, takie jak: literaturoznawcza, psychologiczna i kulturowa; w dodatku jako narracje osobiste można rozumieć teksty łączące szereg różnych konwencji gatunkowych: wspomnienia, pamiętnik, autobiografię, zapiski, dziennik³¹².

Zabużko w *Muzeum* korzysta właśnie z koncepcji narracji osobistych, wplatając zarówno listy, wspomnienia, dzienniki i wiele innych tekstów, które imitują teksty autobiograficzne. Gatunków literackich składających się na omawianą powieść jest wiele, a są to m. in. saga rodzinna, powieść historyczna, powieść społeczno-obyczajowa, kryminał, romans (a nawet powieść erotyczna), etc.³¹³ Wykorzystanie tak wielu gatunków pozwoliło autorce stworzyć powieść o losach rodziny i narodu ukraińskiego na miarę XXI wieku, dodało tej historii autentyczności (wszak żadne życie nie przebiega jednotorowo), pozwalając połączyć wątki kryminalne, miłosne, polityczne i społeczne w spójną opowieść.

Warto zwrócić uwagę na to, o czym wspominałam wcześniej, czyli strategię, jakie stosuje Zabużko, gdy stara się odtworzyć ukraińską topografię pamięci narodowej i historycznej oraz gdy podejmuje się rekonstrukcji tożsamości. Jak zauważa Bogusław Bakuła,

[...] wszyscy niegdyś zależni swoją obecną tożsamość określają przez zrekonstruowany dyskurs narodowy, gdzie niemalą rolę odgrywają składniki postkolonialnej świadomości, takie jak, na przykład, pamięć o genezie politycznej podległości i dokonywanych próbach etnicznego wykorzeniania, idee martyrologiczne, będące skutkiem podjętego oporu i represji, a także resentyment i nacjonalizm³¹⁴.

Komponenty postkolonialnej świadomości, wymienione przez Bakułę, możemy odnaleźć w *Muzeum...*, gdzie autorka podejmuje się rekonstrukcji ukraińskiej postkolonialno-posttotalitarnej tożsamości. Zabużko przeprowadza w utworze bolesną analizę tejże tożsamości, rozkładając ją na części składowe. Splata w jedną całość Ukrainę wschodnią i zachodnią, doświadczenie Wielkiego Głodu, partyzantki, przesiedleń ludności po drugiej wojnie światowej, katastrofy w Czarnobylu, zmian społecznych i gospodarczych po 1991 roku. Autorka jak w kalejdoskopie przedstawia najważniejsze kwestie z ukraińskiej historii, starając się przepracować traumatyczne momenty tejże, dotąd tabuizowane bądź przekłamywane.

Kwestią sporną, dostrzeganą przede wszystkim przez historyków (ale także przez krytyków literackich) jest sposób, w jaki Zabużko posługuje się materia historyczną w utworze, o czym dalej. Odtworzenie realiów historycznych w takim stopniu, w jakim zostały one

³¹² T. Czerska, *Między autobiografią a opowieścią rodzinną. Kobięce narracje osobiste w Polsce po 1944 roku w perspektywie historyczno-kulturowej*, Szczecin 2011, s. 25.

³¹³ Zob. Я. Дубинянська, *Ідеальний роман?* [<http://litakcent.com/2010/04/12/idealnyj-roman/> dostęp: 27.11.2018].

³¹⁴ B. Bakuła, *Europa Środkowo-Wschodnia...op. cit.*, s. 17-18.

odtworzone w powieści, wymagało wielu godzin spędzonych w archiwach, konsultacji z historykami i rozmów ze świadkami historii, o czym wspomina sama autorka³¹⁵.

Oksana Zabużko przedstawiana jest jako autorytet nie tylko jako pisarka, ale jako ekspertka od literatury, kultury i historii ukraińskiej, która podważa zastane reguły i podejmuje tematy tabu³¹⁶. Obeznany z historią czytelnik zaważy, iż, mimo deklarowanych konsultacji z historykami i żmudnej pracy w archiwum, w powieści znajdują się pewne nieścisłości. Łukasz Saturczak w rozmowie z Zabużko nawiązuje do powieściowego opisu morderstw dokonanych przez gestapo i przemilczenia faktu, iż kilka lat wcześniej najprawdopodobniej strona ukraińska z tym gestapo współpracowała. Saturczak wspomina również o antysemityzmie, który wśród Ukraińców w czasie II wojny światowej był niezwykle silny³¹⁷. Natomiast Grzegorz Motyka w swojej recenzji, przyznając, że autorka z pewnością świetnie oddała mózół i tragedię walki OUN i UPA, kiedy pisze o zmaganiach z władzą sowiecką, zauważa również, że w swoim opisie pomija ona wiele niechlubnych wątków ich działalności oraz przesadza w pochwałach skuteczności ukraińskiego podziemia³¹⁸, między innymi gdy pisze, iż UPA to była: *masowa i jak widać nieźle zorganizowana armia, która wcześniej przez trzy lata z rządu ćwiczyła odbijanie zboża od Niemców [...]*³¹⁹. Pisarka odpiera te zarzuty, w zależności od potrzeb zgrabnie wybierając z wachlarza gatunków literackich i licznych wątków zawartych w powieści:

Muzeum... to nie jest „powieść o UPA”; jej wątek „wojenny”, powiązany z Hałą i Adrianem, to przede wszystkim próba „historyczno-psychologicznej odnowy”³²⁰.

Przecież to nie jest wielka narracja historyczna, ale powieść miłosna. Trzeba to wyjaśnić – niech będzie. „Muzeum porzuconych sekretów” to opowieść o niezrealizowanej miłości. Opowieść o tym, co nieudane, niezrealizowane, co się mogło stać, a się nie stało: zniszczone kultury, spalone archiwa, zabici ludzie, ciężarne kobiety ukrywające się w bunkrze³²¹.

Jak wspomniałam wcześniej, Zabużko konstruuje w *Muzeum...* wizję historii, w której Ukraina znajduje się na pozycji ofiary, powstaje więc dysonans między deklarowaną historyczno-psychologiczną odnową, a powielaniem istniejących mitów. Jest to kontynuacja

³¹⁵ В. Молодій, О. Забушко, *Оксана Забушко*: “У нас кожному українському регіону розповідають, чому він “не Україна” [http://localhistory.org.ua/oksana-zabuzhko-u-nas-kozhnomu-ukrayinskomu-regionu-rozpovidayut-chomu-vin-ne-ukrayina/ dostęp online: 21.05.2020].

³¹⁶ І. Ніколайчук, *Хто боїться Оксани Забушко?* [https://blog.yakaboo.ua/hto-boyitsia-zabuzhko/ dostęp online: 21.05.2020].

³¹⁷ Ł. Saturczak, O. Zabużko, *Co niezrealizowane. Rozmowa z Oksaną Zabużko* [http://www.dwutygodnik.com/artukul/3920-co-niezrealizowane.html dostęp 29.11.2018].

³¹⁸ G. Motyka, *Sekrety odslanianie czy dalej wypierane ze świadomości? Wokół książki Oksany Zabużko ‘Muzeum porzuconych sekretów’* [w:] idem, *Cień Kłyma Sawura. Polsko - ukraiński konflikt pamięci*, Gdańsk 2013, s. 72.

³¹⁹ O. Zabużko, *Muzeum porzuconych...* op. cit., s. 51.

³²⁰ Ł. Saturczak, O. Zabużko, *Zabużkowe zdanie* [http://magazyn.o.pl/2014/oksana-zabuzko-zabuzkowe-zdanie-odra/2/#/ dostęp online: 21.05.2020].

³²¹ Ł. Saturczak, O. Zabużko, *Co niezrealizowane...* op. cit.

romantycznego nurtu w literaturze ukraińskiej, gdzie pielęgnowany jest etos Ukrainy krzywdzonej, wykorzystywanej i zdradzonej – wszelkie zło dzieje się bez czynnego udziału samych Ukraińców, gdyż są oni ofiarami niezależnych od nich sił. Autorka ze zniecierpliwieniem zbywa pytania redaktora: *Trzeba to wyjaśnić – niech będzie*. Nie rozwija jednak, dlaczego tak, a nie inaczej przedstawiła realia historyczne, utrzymując, iż nie stanowią one *clou* powieści. W mojej opinii traci tym samym szansę na to, aby, wykorzystując swój autorytet społeczny i pozycję intelektualistki, przyznać, iż Ukraińcy nie zawsze pozostawali biernymi ofiarami niezależnych od nich sił, często biorąc aktywny udział czy też inicjując działania, które wcale nie należą do chwalebnych czy bohaterskich czynów. Powieściowy rachunek sumienia mógłby ułatwić społeczną dyskusję na tematy, które do dziś pozostają tematami tabu. Jest to jeden z najważniejszych elementów literatury postkolonialnej, która wnosi nową jakość w postkolonialną i posttotalitarną rzeczywistość.

Zabużko w sposób martyrologiczny opisuje dzieje ukraińskiego narodu, a przede wszystkim działalność poszczególnych członków UPA, których głównym reprezentantem w powieści jest Adrian Ortyński. Ranny Ortyński w sennych omamach widzi swoich przyjaciół, którzy oddali życie za Ukrainę:

[...] ulicą Sapiehy maszerowali oto wyłącznie zmarli, którzy za życia mogli się nawet nie spotkać, jednych rozpoznawał, innych nie, i jedyne, co mógł, to bezradnie zapytać ich wszystkich: ‘A dokąd idziecie...?’ – ‘Do świętego Jura, [...] modlić się za Ukrainę’ [...]³²².

Celem autorki jest rekonstrukcja pamięci kulturowej o pokoleniu UPA, której to rekonstrukcji chce ona dokonać przez rehabilitację³²³, przywracając pozytywny wizerunek formacji do dyskursu pamięciowego. Postać Ortyńskiego jest skonstruowana w taki sposób, aby ukazać partyzantów jako wojowników o najwyższą i najważniejszą sprawę, których czyny – nawet te haniebne – są usprawiedliwione w imię walki o ojczyznę. Bohater był częścią społeczności przedwojennego ukraińskiego Lwowa, na sercu leżał mu nie tylko los przyjaciół, z których większość już przecież straciła życie w tej nierównej walce, ale także los Ukrainy jako niezależnego państwa:

Helcia! – ucieszył się [...]. [...] ale to i tak nie była ona i pocałunek, który zwilżył jego wyschnięte wargi, nie od niej pochodził, i nagle zrozumiał, że to wcale nie był pocałunek: wisiał na krzyżu, unosząc się dla złapania oddechu i opadając na przybitych rękach [...]. Ile zdołam tak jeszcze wytrzymać, pomyślał z lękiem i dostrzegł w dole, po drugiej stronie krzyża, Stalina, Roosevelta i Churchilla: siedzieli tam, gdzie na obrazie Bruegla *Ukrzyżowanie Chrystusa* siedzą niewiasty – pod pagórkami – i grali w karty, jak w Jałcie, starannie pociętą na kawałki mapą [...]³²⁴.

³²² O. Zabużko, *Muzeum porzuconych... op. cit.*, s. 151.

³²³ A. Matusiak, *Wyjść z milczenia... op. cit.*, s. 103.

³²⁴ O. Zabużko, *Muzeum porzuconych... op. cit.*, s. 152.

Sen bohatera nawiązuje do konferencji jałtańskiej z 1945, na której ważyły się przyszłe losy świata i porównuje siebie, a przez to Ukrainę, do Chrystusa: zdradzonego i skazanego na śmierć. Przywódcy imperiów cynicznie grają w karty stworzone z pociętych fragmentów mapy, a karta z Ukrainą już dawno przypadła Stalinowi. Ortyński zastanawia się, *ile jeszcze wytrzyma* jego państwo, zdradzone przez Zachód, który nie wypowiedział wojny sowietom, przystając na ich warunki w zamian za pomoc w zwycięstwie nad nazistami. W ten sposób zachodni przywódcy złożyli ofiarę z państw Europy Środkowej i Wschodniej, zdając sobie sprawę z konsekwencji swoich działań, jaką było pozostawienie tych narodów na pastwę sowieckiego totalitaryzmu.

Ta wielka historia, tworzona przez światowych przywódców, pozostaje jedynie w tle powieści – najbardziej odczuwalne są jej konsekwencje dla jednostki. Przed zarzutami o manipulację historią autorka broni się stwierdzeniem, iż ukraińska postkolonialna tożsamość została zbudowana nie przez wielką historię, ale przez rozsypane historie rodzinne³²⁵, i to właśnie one stają się kanwą powieści. Połączenie ich w spójną (o)powieść o ukraińskiej historii było wyzwaniem, któremu mógł podołać jedynie pisarz najwyższej klasy, posiadający ogromną wiedzę i wybitny warsztat. Będzie to jednak nie bolesna rewizja własnej historii, a podsumowanie krzywd i martyrologia ukraińskiego narodu. Nie bez powodu Motyka w przywoływanej recenzji powieści rozważa, czy tytułowe sekrety zostają odsłaniane, czy też może dalej wypierane ze świadomości³²⁶. Tylko w pełni dojrzałe społeczeństwo będzie gotowe, aby rozliczyć się z popełnionych przez poprzednie pokolenia krzywd (czy nawet zbrodni) oraz dokonać konfrontacji z traumatyczną przeszłością. Jednak ukazywanie Ukraińców jedynie jako biernych uczestników wydarzeń i bezradnych ofiar obcej władzy, opóźnia proces tej konfrontacji.

Muzeum rozpoczyna się opisem fotografii pięciorga partyzantów Ukraińskiej Powstańczej Armii, a jednym z trzech narratorów w powieści jest wspomniany Adrian Ortyński, należący do UPA w latach 40, a przed 1939 także do OUN i Junactwa. Rekonstrukcja jego życiowych doświadczeń to jeden z kilku sposobów autorki powieści na ukazanie literackiego obrazu ukraińskiej historii. Będzie to historia patriotycznych zrywów, cierpienia i poświęcenia dla ojczyzny, a także historia zdradzenia ukraińskiego narodu przez zachodnich sojuszników – zaznaczę jeszcze raz: historia Ukrainy jako ofiary.

³²⁵ I. Chruślińska, O. Zabużko, *Ukraiński palimpsest...op. cit.*, s. 287.

³²⁶ G. Motyka, *Sekrety odsłaniane...op. cit.*, s. 77.

Zabieg wykorzystania fotografii w powieściowym opisie ma uwiarygodnić skonstruowaną przez Zabuzko opowieść. Jako odbiorcy nierzadko znajdujemy się w sytuacji, gdy nie możemy sobie wyobrazić pewnych zdarzeń – fotografia w takich przypadkach staje się obietnicą wiarygodności, proponuje bezpośredni dostęp do kwestii wykraczających poza ludzkie wyobrażenie, zyskując dzięki temu ikoniczną i symboliczną siłę³²⁷. Według Susan Sontag, fotografia uznawana jest za niepodważalny dowód, że coś się wydarzyło i mimo że zdjęcia można zniekształcać, to, jako odbiorcy, zwykle zakładamy, że coś, co oglądamy, istnieje albo istniało w przeszłości. Bez względu na ograniczenia (amatorskie) i pretensje (artystyczne) związane z osobowością i umiejętnościami fotografa, odbiorca odczuwa bliższy stosunek do utrwalonej na zdjęciu rzeczywistości, niż w innych przypadkach jej naśladowania³²⁸.

Rzeczywistość przedstawiona w *Muzeum* jest wręcz przesycona opisami fotografii, obrazów (cykl *Włady*), fragmentów dzienników czy raportów KGB – wszystko to wzmaga uczucie prawdziwości, opisy stają się namacalne, czytelnik ma wrażenie, że gdy odwiedzi kijowską galerię sztuki odnajdzie tam obrazy *Włady*, a w archiwum zobaczy dokładnie te, opisane przez Zabuzko, zdjęcia partyzantów.

Nie mając fizycznego dostępu do fotografii, czytelnik zdany jest na opis skonstruowany przez autorkę. Jedna z postaci na zdjęciu oglądanym przez Darynę jest wręcz gloryfikowana przez protagonistkę, ukazana niczym postać świętej:

Helcia w świetlistej oazie wyglądała, jakby unosiła się w powietrzu nad całą ich grupą [...]. [...] jasnooka twarzyczka zdawała się rozświetlona od wewnątrz, jakby to właśnie w Helci tkwiło źródło tego dziwnego blasku, przywołanego przez molfarskiego fotografa, i słupy ukośnego światła przepływały i mieniły się równocześnie od niej i ku niej, tworząc, kiedy dłużej popatrzeć, efekt żywego, pulsującego migotania... i tym świetlnym migotaniem, jak Matka Boska Poczajowska płaszczem, Helcia okrywała nieprzenikalnie ciemną postać mężczyzny [...]³²⁹

Wobec wspomnień tych, którzy przetrwali, często pozostajemy sceptyczni: idealizują oni swoich krewnych, milczą na temat niegodnych czy niejednoznacznych czynów. Tu właśnie przejawia się przewaga fotografii: milczący obraz przekazuje więcej niż tysiąc słów; ma w sobie wartość informacji dodanych przez odbiorcę, który czyta fotografię i interpretuje ją, naddając kolejne sensory i znaczenia. Tak właśnie jest z wizerunkiem Helci-Ołeny, która w powieści została przedstawiona z perspektywy Adriana Ortyńskiego i Daryny Hoszczyńskiej.

³²⁷ M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci... op. cit.*, s. 29.

³²⁸ S. Sontag, *O fotografii*, tłum. S. Magala, Kraków 2017, s. 7.

³²⁹ O. Zabuzko, *Muzeum porzuconych... op. cit.*, s. 415.

Pozostałe sposoby Zabużko na przedstawienie obrazu ukraińskiej historii i poszczególnych jednostek, oprócz przywoływania opisów fotografii i konstruowania historii postaci znajdujących się na niej, to m. in. dekonstrukcja sowieckich metod propagandy czy opis wyniszczania nie tylko opozycji politycznej w czasach istnienia ZSRR, ale także zwykłych obywateli. Służy temu umiejętnie skonstruowana historia ojca Daryny, przetrzymywanego w zakładzie dla psychicznie chorych – jego powolne i przez nikogo oprócz rodziny niezauważone znikanie ze świata żywych – zapis jego historii to hołd dla niezliczonych ofiar reżimu sowieckiego:

[...] ilu ich, takich, było w tym pokoleniu – nie aresztowanych, nie uwięzionych, nie wpisanych na listy Amnesty International, tylko zgasłych cicho we własnych łózkach [...]³³⁰.

Ofiary sowieckiego reżimu nie miały nawet tego przywileju, by znaleźć się na listach ofiar prowadzonych przez międzynarodowe organizacje, jak chociażby wspomniana Amnesty International, działająca na rzecz zapobiegania naruszeniom praw człowieka. Na przeciwnym biegunie Zabużko umieszcza osoby z tzw. dysydencką biografią, którzy za dysydentów się uważają, a dla których prześladowania oznaczały na przykład niedocnienie jubileuszu pięćdziesięciolecia wyrażone przez nieprzysłanie życzeń od Związku Pisarzy Ukrainy³³¹. Ironia ta ma na celu uwypuklenie znaczenia cierpienia tych obywateli, którym nie było dane przeżyć własnego życia, a których niema walka z systemem bądź milczące cierpienie w zakładach zamkniętych odbijało się na całych rodzinach, a których opór do dzisiaj nie został odpowiednio upamiętniony.

W przypadku głównej bohaterki *Muzeum...* rozliczenie z przeszłością polega nie tylko na odtworzeniu losów własnego ojca. Daryna wygłasza wewnętrzny monolog, skierowany do swojej matki, będący zarzutem wobec całego pokolenia jej rodziców, stłamszonych przez sowiecką aparaturę:

Do niczego nas nie przygotowaliście! [...] Wy, pokolenie niewolników, pokorni marzyciele, śniący na jawie – co nam daliście?... Guzik nam przyszło z tego waszego doświadczenia przetrwania, z waszej odwiecznej walki kolejkowej o kawałek mięsa, [...], skoro jedyne, w co umieliście nas uzbroić, to wiara, że **ta karta** [podkreślenie moje – A.R.] należy już do przeszłości – przydepnąć, zapomnieć i teraz wasze dzieci będą szczęśliwe [...]. [...] pokornie zakopaliście [...] swoich zmarłych bez krzty szacunku, co najwyżej ukradkiem oplakawszy ich w kątku i nawet nie nauczyliście nas bycia z nich dumnymi, w milczeniu zgodziliście się przyznać [...], że oni przegrali dlatego, że zginęli [...]³³².

Zarzutem protagonistki wobec pokolenia jej rodziców jest niemożność przepracowania traumy, którą pokolenie Daryny otrzymało w spadku. Przed sobą przyznaje jednak, że taki osąd

³³⁰ *Ibidem*, s. 42.

³³¹ O. Zabużko, *Muzeum porzuconych...op. cit.*, s. 41.

³³² *Ibidem*, s. 285-286.

był niesprawiedliwy, gdyż jej samej *rodzice coś jednak dali*³³³. Jak zostało wspomniane wcześniej, poprzez opis losu rodziców głównej bohaterki, Zabuzko podsumowuje pokolenie dysydentów z lat sześćdziesiątych (tzw. sześćdziesiątników), ale nie tylko tych, którzy

[...] byli wplątani w głośne sprawy polityczne, a ich imiona rozbrzmiewały w zachodnich radiostacjach, którzy czynili publiczne gesty obywatelskiego sprzeciwu, wyrwali się z krzykiem na scenę czy pod drzwi zamkniętej sprawy sądowej albo pod pomnik wieszca³³⁴.

Surowe podejście Daryny do ukraińskich elit epoki odwilży jest skutkiem tego, iż jej własny ojciec, intelektualista z pokolenia sześćdziesiątników, został zepchnięty na margines historii, a jego cierpienie oraz rozbitcie rodziny pozostało pogrzebane pod licznymi diagnozami lekarskimi i listami przepisanych leków. Ten, który uczciwie i uparcie walczył z systemem, a którego system ostatecznie pokonał, zasługuje nie tylko na pomnik *Nieznany ofiarom komunizmu*, jakich pełno w Europie Środkowej i Wschodniej. Takim ludziom należy się przede wszystkim pamięć współczesnych, którzy jako dzieci bądź wnuki tego złamanego pokolenia, powinni przywrócić należne im miejsce w społeczeństwie i świadomości współczesnych:

To głos w sprawie pamięci i traum, na przekór obojętności i wrogości wobec pytań płynących z przeszłości w postsowieckim, ukraińskim społeczeństwie. Córka pyta o losy ojca, zaszczutego przez sowieckich popuczyków, bada ślady z jego przeszłości, dociera do osobistej tragedii człowieka zamkniętego w szpitalu psychiatrycznym za to, że miał odwagę krytykować błędne decyzje władz. Poprzez losy ojca dociera do zawiłanej historii rodziny oraz swojego kraju³³⁵.

Bohaterka rozlicza pokolenie rodziców, zarzucając im, że nie poradzili sobie z traumą wojny, którą odziedziczyli po swoich przodkach. Nie poprzestaje jednak na rozliczaniu pokolenia sześćdziesiątników, gdyż istotną kwestią w powieści pozostaje również kondycja elit politycznych po upadku ZSRR, które protagonistka opisuje następująco:

Proszę, kim oni są, ci poważni ludzie – wszyscy, którzy po rozpadzie ZSRR rzucili się z łapami, najpierw gotówką gacie napychać, a potem transferować do rajów niewyobrażalne dotąd pieniądze – oto, kim są: potomkami pogromu. Takiego, który historii nowożytnej nawet się nie śnił i dlatego w swoim czasie go nie zauważyła – wymazała guzikiem *delete*, jak w grze komputerowej³³⁶.

Mówiąc o pogromie, Daryna ma na myśli przede wszystkim „rozstrzelane odrodzenie” z lat dwudziestych, kiedy większość ukraińskiej elity intelektualnej została rozstrzelana oraz Wielki Głód z lat trzydziestych, który był kontynuacją wyniszczenia ukraińskiego narodu, tym razem skierowaną przeciwko kolejnej grupie społecznej – chłopstwu. Nic więc dziwnego, że spadkobiercy (nawet nie bezpośredni, a w drugim czy trzecim pokoleniu) tej nieprzepracowanej traumy mają jeden cel – własne przetrwanie za wszelką cenę.

³³³ *Ibidem*, s. 287.

³³⁴ *Ibidem*, s. 39.

³³⁵ B. Bakuła, *Pamięć: ciągłość i zerwanie...op. cit.*, s. 213.

³³⁶ O. Zabuzko, *Muzeum porzuconych... op. cit.*, s. 503.

Priorytetem elit pokomunistycznych bynajmniej nie było przeprowadzenie elementarnych reform gospodarczych, doprowadzenie do ładu administracji państwowej czy rewizja pamięci historycznej i jej dekomunizacja. Wszechobecny chaos lat dziewięćdziesiątych sprzyjał zgromadzeniu kapitału politycznego i finansowego, a lata dwutysięczne nie przyniosły znaczących zmian, o czym świadczy relacja bohaterki:

[...] całe pięć godzin [...] sumiennie przegadaliśmy wyłącznie o sprawach społecznych i politycznych – o Kuczmie i Gongadze, o zmianach w rządzie i przykręcaniu śruby u nas w telewizji, o Biennale w Wenecji, i jakim naczelnym burakiem okazał się wtedy nasz humanistyczny wicepremier – mniej więcej o tym wszystkim, o czym zawsze rozmawiają Ukraińcy [...], niezmiennie zdziwieni, jak gwałtownie ich głupi kraj leci w przepaść [...]³³⁷.

Niezwykle ważnym elementem społeczeństwa obywatelskiego jest niezależne dziennikarstwo, na Ukrainie nadal tłamszone przez wpływowych polityków i oligarchów. Każdy, kto jest niewygodny dla władzy może skończyć jak uprowadzony i zamordowany Georgij Gongadze [Георгій Гонгадзе]³³⁸ czy oblana kwasem Katia Handziuk [Катерина Гандзюк], aktywistka i dziennikarka z Chersonia, która zmarła w listopadzie 2018 roku w wyniku odniesionych poparzeń³³⁹. Zabużko zwraca uwagę i na ten aspekt ukraińskiej rzeczywistości: cóż mogło się zmienić od upadku ZSRR, skoro przed wyborami 2004 ukraińska przestrzeń informacyjna wygląda następująco:

[trudno nie zwracać uwagi na – A.R.] [...] potężne wrzenie otaczającego gówna, które tymczasem wzbierało od kostek po kolana, aż coraz trudniej było się przemieszczać, nie mówiąc już o oddychaniu: zniknęły z *prime time* dyskusje na żywo, koledzy z wiadomości skarżyli się, że codziennie dostają od właścicieli instrukcje, jak i o jakich tematach mówić, a o których nabrać wody w usta, na miejsce własnych programów całym stadem wciskały się **rosyjskie** [podkreślenie moje- A.R.] licencje [...]. [...] żadnych nisz już nie ma, jest tylko ten, kto płaci i ten, kto wykonuje zamówienie³⁴⁰.

Jedną z neokolonialnych praktyk stosowanych przez Moskwę na Ukrainie jest, zauważalna szczególnie po 2004 roku, medialna inwazja w zakresie telewizji oraz Internetu, polegająca na zagłuszaniu bądź wypieraniu ukraińskich mediów z rodzimego rynku, wspieranie rosyjskojęzycznych wydawnictw oraz tzw. kolorowej prasy i wiele działań politycznych, religijnych i gospodarczych, mających uzależnić ukraińskie społeczeństwo od wschodniego sąsiada³⁴¹.

³³⁷ *Ibidem*, s. 199.

³³⁸ Ukraiński dziennikarz gruzińskiego pochodzenia Georgij Gongadze był założycielem portalu internetowego *Ukraińska Prawda* (<https://www.pravda.com.ua/>). 16 września 2000 roku zniknął i jak później ujawniono, został porwany, poddany torturom i zabity strzałem w głowę, prawdopodobnie na zlecenie ważnych politycznych decydentów, w tym samego prezydenta, Leonida Kuczmy. Pochówek Gongadzego odbył się dopiero po 16 latach, gdyż do końca nie było wiadomo, czy odnalezione ciało faktycznie należało do dziennikarza.

³³⁹ Zob. M. Kulbaczevska-Figat, *Ukraina: brutalne morderstwo aktywistki. Pisała o korupcji w policji, została oblana kwasem* [<https://strajk.eu/ukraina-brutalne-morderstwo-aktywistki-pisala-o-korupcji-w-policji-zostala-oblana-kwasem/> dostęp: 28.11.2018].

³⁴⁰ O. Zabużko, *Muzeum porzuconych...op. cit.*, s. 240.

³⁴¹ B. Bakula, *Europa Środkowo-Wschodnia...op. cit.*, s. 60.

Skalę problemu zawłaszczenia w przestrzeni informacyjnej ma uświadamiać odbiorcy młodzieżowy *talk-show* (zaproponowany przez nowych właścicieli stacji w miejsce programu Daryny), w którym nastolatki konkurują o tytuł *Miss*. Ludzie dostaną swoje igrzyska, ale nie w postaci kampanii przedwyborczej (która rozgrywa się jeszcze wtedy raczej poza publiczną sceną polityczną), a w postaci *rzezi niewiniątek*, mającej na celu werbowanie młodych dziewcząt do domów publicznych pod płaszczykiem telewizyjnego konkursu:

Za konkursem *Miss Programu* stoją poważni ludzie, których nazwisk nigdy nie zobaczymy w napisach końcowych. Podobnie jak imion tych dziewcząt, które przyjadą do Kijowa na eliminacje, ale nie trafią na ekran. Za to trafią w inne miejsce. Może niekoniecznie do zagranicznych burdeli; przecież tu, w domu, też ktoś musi czekać na seksturystów z UE [...] ³⁴².

Ochocze zaangażowanie kierownictwa i niektórych pracowników stacji w ten tylko z pozoru niewinny *show*, ostatecznie przekonuje Darynę o odejściu z telewizji, gdzie nie widzi już dla siebie miejsca. Ratując od zapomnienia czyny i słowa poprzednich pokoleń Daryna uświadamia sobie, że w *jej* pokoleniu nic się nie zmieniło i również należy je uchronić przed katastrofą i rosyjskim jarzmem. Walką bohaterki będzie więc walka nie tylko o odzyskanie głosów i godności poprzednich pokoleń, ale także jej własnego:

Rodzice [...] nie mówili, nie pouczali, nie przekazywali, tak samo jej rówieśnikom rodzice rzadko odważali się zdradzić cokolwiek, co wykraczało poza ramy powszechnie przyjętego *modus vivendi* (Irce dopiero w 1990 roku opowiedzieli, że jej dziadek naprawdę zginął nie na froncie, tylko w gułagu, [...]). Jej, Daryny, rodzice też nie byli jakimiś tam dysydentami i w żadnych podręcznikach nigdy o nich nie napiszą. Wystarczyło im sił tylko na to, by postępować tak, jak uważali za właściwe – i w pełni przyjąć w zamian wszystko, co w tym kraju przyjąć należało, ze śmiercią włącznie ³⁴³.

W *Muzeum...* widoczna jest ponadczasowość walki o niepodległą Ukrainę i niezależne społeczeństwo: najmłodsze pokolenie z jednej strony ma to zadanie ułatwione, gdyż nie istnieje już cenzor ukraińskiej historii, jakim był ZSRR, lecz z drugiej strony, rosyjskim decydom zależy na utrzymaniu Ukrainy w strefie wpływów, co skutkuje m. in. manipulowaniem faktami na arenie międzynarodowej oraz wojną we wschodnich obwodach. To walka zbrojna, walka o godność i podmiotowość, która stała się wspólnym doświadczeniem już nawet nie trzech, a czterech pokoleń Ukraińców.

³⁴² O. Zabużko, *Muzeum porzuconych...op. cit.*, s. 488.

³⁴³ *Ibidem*, s. 287.

4.2. Patos walki partyzantów UPA – zderzenie historii i literatury³⁴⁴

Ze względu na formalny brak niepodległego ukraińskiego państwa w czasie I i II wojny światowej, z trudem można jednoznacznie mówić o gloryfikacji ukraińskiej armii w trakcie trwania działań wojennych. W latach 1914-1918 Ukraińcy wchodzili w skład zarówno armii austro-węgierskiej, jak i rosyjskiej, a już po zakończeniu wojny formacje Strzelców Siczowych walczyły o utworzenie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Istniały również wojska atamana Symona Petlury [Симон Петлюра], który sprzymierzył się z Piłsudskim, a w samym Kijowie walczyło kilka armii. Natomiast podczas II wojny światowej Ukraińcy stanowili sporą część Armii Czerwonej, ale byli wcielani także do struktur niemieckich czy tworzyli własne formacje. Jedną z najbardziej kontrowersyjnych organizacji wojskowych była Ukraińska Powstańcza Armia [Українська повстанська армія], powołana w Galicji Wschodniej.

W 1929 roku na I Kongresie Ukraińskich Nacjonalistów w Wiedniu powstała Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów [Організація Українських Націоналістів], stawiająca sobie za cel budowę niezależnego państwa w granicach ukraińskich ziem etnograficznych. Kluczowe było nieustanne przygotowywanie narodu do rewolucji, głównie poprzez propagandę, sabotaże i akty terroru³⁴⁵.

OUN działała na terenach II RP, przede wszystkim w Galicji Wschodniej i na Wołyniu, ale jej kierownicze agendy znajdowały się zagranicą. Ponieważ wybuch II wojny światowej oznaczał zmianę układu sił w Europie, OUN nie zamierzała pozostać bezczynna wobec możliwości walki o powstanie niepodległego państwa ukraińskiego. Doszło jednak do podziału wewnątrz organizacji, a z powodu odmiennych zdań dotyczących sposobu walki i dalszej działalności OUN, 10 lutego 1940 roku w Krakowie radykałowie ogłosili powstanie rewolucyjnej frakcji organizacji, w skrócie: OUN – B (od nazwiska Stepana Bandery [Степан Бандера])³⁴⁶.

W 1942 roku, w związku z trwającymi działaniami wojennymi, otwartą wojną sowiecko-niemiecką oraz postępującymi represjami wobec działaczy wielu organizacji (zarówno polskich, jak i ukraińskich), powstawały liczne partyzanckie oddziały leśne. W tymże roku, na konferencji referentów wojennych OUN we Lwowie wszyscy uczestnicy zgodnie poparli ideę

³⁴⁴ Fragment stanowi zmodyfikowaną i rozszerzoną wersję rozdziału pracy magisterskiej *Wątek Ukraińskiej Powstańczej Armii we współczesnej kulturze ukraińskiej* pisanej pod kierunkiem dr. hab. Jana Jacka Bruskiego obronionej na Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 30.06.2014 r.

³⁴⁵ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”*. Konflikt polsko – ukraiński 1943 – 1947, Kraków 2011, s. 25.

³⁴⁶ *Ibidem*, s. 58.

stworzenia własnej armii³⁴⁷. W grudniu wydano rozkaz utworzenia oddziałów partyzanckich na Wołyniu, a swoją nazwę Ukraińska Powstańcza Armia przejęła od oddziałów Tarasa Bulby-Borowcia [Тарас Боровець], który oficjalnie używał jej od przełomu lat 1941 i 1942 dla stworzonych przez siebie oddziałów partyzanckich³⁴⁸.

Celem, jaki stawiała sobie ta powstała w 1942 roku organizacja, było stworzenie niepodległego, czystego etnicznie państwa ukraińskiego. Związane było to z walką na wielu frontach – z Niemcami i sowietami, ale dotyczyło również kwestii ludności cywilnej (w przeważającej większości pochodzenia polskiego) zamieszkującej tereny, które nacjonałiści uważali za etnicznie ukraińskie (była to – poza Ukraińcami – głównie ludność polska i żydowska³⁴⁹). UPA jest bezpośrednio odpowiedzialna za masowe mordy dokonane na ludności polskiej na terenie Wołynia i Galicji Wschodniej³⁵⁰.

W polskim dyskursie naukowym na organizację tę patrzy się przez pryzmat antypolskich czystek dokonywanych przez nią na ludności cywilnej Galicji Wschodniej i Wołynia. Jednoznacznie ocenia się organizację jako zbrodniczą. Jak zauważa Michał Urban:

Dla Polaków istnieje wyłącznie obraz cywili wymordowanych podczas rzezi wołyńskiej i innych działań UPA; ewentualnie przypomina się poprzedzające akcje terrorystyczne OUN w latach 30. Dla Ukraińców zaś widoczne są jedynie odwetowe działania polskiego podziemia bądź wcześniejsza represyjna polityka II RP, a także powojenne wysiedlenia. Jeśli widzimy wyłącznie własne cierpienia oraz okrucieństwo i perfidię ze strony przeciwnika, to albo pomijamy zupełnie własne winy, albo też zostają one poddane relatywizacji; stają się okrutną, lecz usprawiedliwioną i godną pochwały karą³⁵¹.

Jedna i druga strona powinna więc, oprócz doznanych krzywd, dostrzec własne działania, które były tragiczne w skutkach. Istotny więc będzie dialog prowadzony zarówno przez zwykłych ludzi, jak i historyków, politologów, ale także twórców literackich.

Wiele dla zrozumienia wzajemnych krzywd wniósł reportaż Witolda Szablowskiego *Sprawiedliwi zdrajcy. Sąsiedzi z Wołynia* (2016), poświęcony Ukraińcom ratującym Polaków na Wołyniu, a ważnym głosem, który wzbudził burzliwe dyskusje, zarówno po stronie polskiej, jak i ukraińskiej, okazał się film Wojciecha Smarzowskiego *Wołyń* (2016). Pozytywnym przykładem dialogu są niezaprzeczalnie konferencje historyków (prowadzone przede

³⁴⁷ *Ibidem*, s. 85.

³⁴⁸ *Ibidem*, s. 85.

³⁴⁹ Była to głównie ludność Polska, gdyż tuż przed 1942 rokiem naziści dokonali zagłady około 350 tysięcy Żydów, zob. J. Borkowicz (oprac.), *Z Ukraińcami po Jedwabnem*, „Więź” Nr 4/2002 [<http://wiesz.com.pl/2016/07/10/z-ukraincami-po-jedwabnem/> dostęp 28.11.2018].

³⁵⁰ Zob.: G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”*. *Konflikt polsko – ukraiński 1943 – 1947*, Kraków 2011, R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, E. Siemaszko, W. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia: 1939-1945*, T. 1, T. 2, Warszawa 2000.

³⁵¹ M. Urban, *Trauma jako czynnik nieporozumienia: kazus polsko-ukraińskich sporów o UPA*, „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia” Nr 1/2013, s. 53-54.

wszystkim na początku lat dziewięćdziesiątych) oraz platformy, gdzie mogą się te dyskusje odbywać na papierze i być dostępne dla szerszej publiczności (Kolegium Europy Wschodniej, Czasopismo „Nowa Europa Wschodnia”, „Więź” itd.).

Na Ukrainie temat UPA pozostawał przez okres istnienia ZSRR tematem tabu, gdyż formacja ta walczyła z sowieckim okupantem podczas II wojny światowej oraz z agenturą NKWD już po oficjalnym zakończeniu wojny. Dla radzieckiej propagandy banderowcy byli burżuazyjnymi nacjonalistami i wrogami sowieckiego narodu, których należało zlikwidować, a wielu członków UPA czy ich krewnych zostało zesłanych na Syberię już po zakończeniu II wojny światowej. Upublicznienie i analiza działalności UPA oraz podsumowanie jej działań stało się możliwe dopiero po upadku imperium sowieckiego i może być ukończone jedynie w momencie udostępnienia wszystkich dokumentów KGB na ten temat. Niestety w ich posiadaniu wciąż pozostaje Federacja Rosyjska.

Współcześnie, a zwłaszcza po Euromajdanie, na Ukrainie ocena formacji wzbudza wiele emocji i dyskusji, a retoryka zrównująca znaczenie słowa banderowiec ze słowem faszysta była wykorzystywana od 2013 przez propagandę rosyjską oraz przedstawiciele samowładnych republik na Donbasie, aby pogłębić strach ludności przed aktywistami i uczestnikami Majdanu oraz uzyskać legitymizację władzy dla separatystów. Można mówić nawet o konflikcie pamięci w kontekście współczesnej oceny działań UPA i całej formacji.

Przez jedną ze stron konfliktu pamięci żołnierze UPA traktowani są jako zwyrodnialcy, którzy szermując hasłem walki o niepodległość, popełniali liczne zbrodnie - nie tylko mordując *wrogów narodu*, ale i ludność ukraińską. Strona ta uważa, że sami Ukraińcy powinni współcześnie potępić działania organizacji. Przykładem podobnego stanowiska jest wydana w 2006 r. w Charkowie praca Wałentyna Iwanenki [Валентин Іваненко] i Wiktora Jakunina [Віктор Якунін] *ОУН — УПА у другій світовій війні: проблеми історіографії та методології (OUN i UPA podczas II wojny światowej: problemy historiografii i metodologii)*. Autorzy jednoznacznie sprzeciwiają się w swojej książce próbom rehabilitacji UPA i piętnują zbrodnie popełnione przez nacjonalistów, jednocześnie podkreślając rolę Armii Czerwonej w wyzwoleniu ziem Ukrainy Zachodniej³⁵².

Z drugiej strony UPA jest gloryfikowana, zwłaszcza na Ukrainie Zachodniej. Widoczne jest to nie tylko w tekstach publicystycznych, podczas obchodów uroczystości i świąt, czy w odwoływaniu się do czołowych postaci organizacji bądź szeregowych partyzantów jak do bohaterów narodowych. Na szczeblu państwowym poprzedni prezydent Ukrainy Petro

³⁵² G. Motyka, *Cień Kłyma Sawura. Polsko – ukraiński konflikt pamięci*, Gdańsk 2013, s. 38.

Poroszenko prowadził politykę mającą na celu włączenie narodowyzwoleńczych działań UPA w ciąg działań od wieków mających na celu doprowadzić do niepodległości Ukrainy³⁵³, a hasło *Chwała Ukrainie! – Chwała Bohaterom*³⁵⁴ stało się oficjalnym hasłem ukraińskiej armii i jest powtarzane podczas państwowych uroczystości.

Jednoznacznie pozytywne oceny działalności partyzanckiej z lat czterdziestych formułowane są nierzadko przez samych historyków, którzy powinni kierować się badawczym obiektywizmem. O tym, jak traumatyczne i niejednoznaczne w interpretacji są te doświadczenia świadczą między innymi różnice w terminologii wykorzystywanej w polskich i ukraińskich opisach tych wydarzeń³⁵⁵. Polski badacz Grzegorz Motyka w trakcie dłuższej polemiki z ukraińskim historykiem, Wołodymyrem Wiatrowyczem [Володимир В'ятрович]³⁵⁶, niejednokrotnie zarzucał mu pomijanie wątku rzezi wołyńskiej i czystek etnicznych dokonywanych przez UPA na cywilnej ludności polskiej³⁵⁷ bądź usprawiedliwianie tych działań i odrzucanie odpowiedzialności UPA za masowe mordy³⁵⁸. Nurt w historiografii, dla którego reprezentatywne są prace Wiatrowycza, lansuje jednoznacznie pozytywny obraz formacji. Przypisuje on UPA jedynie działania narodowyzwoleńcze, walkę z okupantem niemieckim i sowieckim, ale także walkę na froncie polskim (!)³⁵⁹:

Otóż należy mówić o „drugiej wojnie polsko-ukraińskiej”, której głównymi uczestnikami było podziemie polskie i jego struktury wojskowe (zwłaszcza Armia Krajowa) oraz podziemie ukraińskie wraz z Ukraińską Powstańczą Armią. Ta wojna była w istocie przedłużeniem walki zbrojnej między Polską i Zachodnioukraińską Republiką Ludową, która zakończyła się w 1919 roku³⁶⁰.

Nietrudno dostrzec, iż Wiatrowycz chce przedstawić konflikt polsko-ukraiński z lat czterdziestych jako wojnę, w której udział biorą dwie równoważne strony, dlatego też pojawia się określenie *polskiego frontu*. Jak zauważa Grzegorz Motyka, osoba niezorientowana w temacie może wręcz odnieść wrażenie, iż nie było żadnych zorganizowanych mordów na Polakach, a jeśli już były, to nie wiadomo, kto ich dokonał³⁶¹. Dla wnikliwego historyka będzie oczywiste, że polska Armia Krajowa nie miała wystarczających zasobów (zarówno ludzkich,

³⁵³ *Козаки та УПА: Порошенко наголосив на зв'язку всіх поколінь захисників України* [<https://www.ukrinform.ua/rubric-society/2456318-kozaki-ta-upa-porosenko-nagolosiv-na-zvazku-vsikh-pokolin-zahisnikiv-ukraini.html>] dostęp 12.11.2018].

³⁵⁴ Zawołanie UPA z lat czterdziestych.

³⁵⁵ M. Jakimowicz, *'Do dziś nie wiem, dlaczego z sąsiadów staliśmy się wrogami...'* Czystki etniczne na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943-1944 w narracjach biograficznych [w:] Z. Budrewicz, R. Sendyka, R. Nycz (red.), *Pamięć i afekty*, Warszawa 2014, s. 411.

³⁵⁶ Wiatrowycz w latach 2014-2019 był pierwszym prezesem Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej.

³⁵⁷ Zob. Grzegorz Motyka, *Nieudana książka*, „Nowa Europa Wschodnia” Nr 2/2012, s. 101 [<http://www.new.org.pl/5360-> dostęp online: 23.05.2020].

³⁵⁸ *Ibidem*, s. 102.

³⁵⁹ Zob. В. В'ятрович, *Друга польсько-українська війна. 1942–1947*, Київ 2011.

³⁶⁰ W. Wiatrowycz, *Szukanie winnego*, „Nowa Europa Wschodnia” 1/2013, s. 93.

³⁶¹ G. Motyka, *Nieudana książka*, *op. cit.*, s. 102.

jak i materialnych) oraz wystarczającej wiedzy o tym, co działo się na Wołyniu, aby podjąć regularną walkę z UPA (która tak czy inaczej byłaby walką obronną!).

Jak zostało wspomniane wcześniej, ze skrajnymi opiniami na temat UPA można spotkać się nie tylko na gruncie polemik polsko-ukraińskich, ale i na samej Ukrainie, gdyż jest ona spadkobierczynią jednocześnie nacjonalistycznej i sowieckiej pamięci historycznej. Nacjonalistyczna pamięć pielęgnowana była w rodzinach (co w czasach istnienia ZSRR było szczególnie trudne), głównie na Ukrainie Zachodniej, gdzie z pokolenia na pokolenie przekazywano sobie rodzinne historie dotyczące bohaterstwa krewnych bądź bliskich podczas II wojny światowej. Podkreślano antysowiecki charakter działań UPA i walkę z sowietami, których uważano za okupantów zachodnioukraińskich ziem i głównych przeciwników istnienia suwerennego państwa ukraińskiego. Na wschodzie kraju z kolei oddziaływała bardzo silnie propaganda sowiecka, przedstawiająca UPA jedynie jako formację kolaborującą z III Rzeszą, a jej członków jako faszystów, którzy walczyli przeciwko Armii Czerwonej.

Ambiwalentne opinie dotyczące partyzantów i działalności formacji stawiają pod znakiem zapytania możliwość oddziaływania na skalę ogólnoukraińską mitu walki narodowowyzwoleńczej UPA. Pozytywnemu jej obrazowi służy odwoływanie się do działalności partyzantki po zakończeniu II wojny światowej i walki z sowieckimi władzami w imię powstania niezależnej od Moskwy Ukrainy oraz pomijanie ciemnej strony działalności UPA i mordów dokonywanych na ludności cywilnej. Do rozpowszechnienia mitu UPA i jego popularyzacji bezsprzecznie przyczyniły się wydarzenia związane z Euromajdanem, wykorzystywanie kolorystyki oraz haseł z lat czterdziestych, jednoznacznie kojarzonych z formacją partyzancką.

Jednak w tych częściach Ukrainy, gdzie za bohaterów uznaje się żołnierzy Armii Czerwonej i podkreśla się jej rolę w wyzwoleniu i zjednoczeniu państwa ukraińskiego, heroizacja formacji, która walczyła przeciwko sowietom, stoi w sprzeczności z wyznawanymi przez społeczeństwo poglądami. Jest to spuścizna szeroko rozpowszechnionego komunistycznego punktu widzenia.

Lwowski historyk Jarosław Hrycak zwraca uwagę, iż istnieje jeszcze trzecia wersja ukraińskiej historii, która reprezentuje postawę krytyczną zarówno wobec komunizmu, jak i skrajnego ukraińskiego nacjonalizmu:

Zaczynając od [...] założyciela Wiaczesława Łypyńskiego, a kończąc na tak zwanych ukraińskich historykach emigracyjnych, jak Iwan Łysiak-Rudnycki, Omeljan Pritsak, Roman Szporluk, Jarosław Pełneski czy [...] Bohdan Osadczyk [...]. Grupa ta wzięła na siebie przeprowadzenie rachunku narodowego sumienia Ukraińców w stosunkach z innymi narodami, w tym z Polakami. Temat Wołynia sporadycznie pojawiał się w ich

publikacjach; działania UPA nazywali błędem lub nawet zbrodnią. Ale z odrębnych deklaracji i ocen nigdy nie wyrosła książka ani nawet artykuł³⁶².

Być może, gdyby reprezentanci tej grupy historyków zdecydowali się na podjęcie tematyki powstańczej w swoich publikacjach, współczesnym ukraińskim badaczom łatwiej byłoby odwołać się do tej wersji historii, która dokonuje rzeczywistego rachunku sumienia i proponuje wzięcie odpowiedzialności za popełnione czyny i podejmowane decyzje.

Spuścizna ideologiczna, jaką pozostawiła po sobie UPA, jest tematem często wykorzystywanym przez współczesnych twórców. Nawiązywanie do symboliki powstańczej, walki narodowyzwolenczej z dwoma reżimami (sowieckim i faszystowskim) odwołuje się do sfery emocji, dlatego wykorzystanie podobnych wątków przez twórców pozwala głębiej oddziaływać na odbiorcę. O takich intencjach autorów świadczy m.in. to, w jak naturalistyczny nieraz sposób opisywana jest śmierć partyzantów, ginących w imię idei niepodległości państwa ukraińskiego. Tematyka ta odżyła szczególnie w trakcie Euromajdanu i tuż po nim: między innymi, jak wspomniałam wcześniej, to właśnie wtedy rozpowszechniono hasło *Chwała Ukrainie! Chwała Bohaterom!* oraz czarno-czerwoną kolorystykę, która pojawia się teraz obok błękitno-żółtych, państwowych barw ukraińskich.

Postaci powstańców najczęściej ukazane są za pomocą kontrastu – gloryfikacja partyzantów/demonizacja wrogów. Ten podział jest jednoznaczny i ma służyć narzuceniu odbiorcy schematu myślenia o UPA i wrogach, przeciwko którym walczyła ta formacja. Przykłady takiego przedstawienia możemy odnaleźć w literaturze, a w szczególności w powieściach Marii Matios *Słodka Dariusia, Nacja* (*Солодка Даруся, Нація*) Wasyla Szklara [Василь Шкляр] *Troca* (*Troszcza*), Andrija Kokotiuchy [Андрій Кокотюха] *Czerwonyj* (*Czerwonyj*) czy zbiorze opowiadań *Лисові хлопці. Проза про УПА* (*Lisowi chlopci. Proza pro UPA*), ale także w filmach, chociażby *Heskorenyj* czy *Zalizna sotnia* (*Neskorenyj i Zalizna Sotnia*) Ołesia Janczuka [Олесь Янчук], *Жива* (*Żywa*) Tarasa Chumycza [Тарас Химич] i inne.

Jarosław Hrycak jest zdania, że to intelektualiści i politycy, albo po prostu ludzie odpowiedzialni, powinni brać na siebie brzemień mówienia prawdy w jego imieniu, nieważne, jak nieprzyjemnie dla własnej dumy narodowej zabrzmia ich słowa³⁶³. Świadczy to o tym, że do pełnego obrazu UPA i spuścizny historycznej, jaką po sobie zostawiła, należy dokonać rachunku sumienia:

³⁶² J. Hrycak, *Nowa Ukraina. Nowe interpretacje*, tłum. zbiorowe, Wrocław 2009, s. 121-122.

³⁶³ *Ibidem*, s. 114.

Tak samo jest z wyznaniem narodowej winy. Jeśli jestem dumny z najpiękniejszych osiągnięć wspólnoty, z którą jestem emocjonalnie związany, to nie mam prawa odrzucać wstydu za jej niegodne uczynki. Taka sama zasada powinna obowiązywać przy ocenie UPA: jeśli podzielam zachwyty nią i wywodzę siebie – przynajmniej częściowo – z jej tradycji, to nie mogę przemilczać pewnych błędów w jej rachubach czy nawet zbrodniczego charakteru decyzji pewnej jej części, jak choćby w przypadku antypolskiej akcji na Wołyniu³⁶⁴.

Rachunek sumienia może być o tyle trudny czy nawet niemożliwy, gdyż polega na przyznaniu się do czynów niechlubnych, wstydlivych: takich, o których wolałoby się nie pamiętać. Wstyd sam w sobie jest trudny do zwerybalizowania, stygmatyzujący, nierzadko też niezwykle trudny do zniesienia, zwłaszcza, gdy odnosi się do długotrwałej sytuacji: prowadzi to do wyparcia i zamiany w poczucie krzywdy, co z kolei ułatwia przedstawianie świata w kategoriach czarno-białych, a narracja wstydu bezsprzecznie przynależy do strefy niejednoznacznej, hybrydycznej, usytuowanej pomiędzy, w której trudno ostatecznie wskazać winnych i niewinnych³⁶⁵.

4.3. Kobiety w UPA, czyli jeszcze raz o porzuconych sekretach

W 2015 roku powstała antologia tekstów naukowych *Жінки Центральної та Східної Європи у Другій світовій війні: гендерна специфіка досвіду в часи екстремального насильства* (*Kobiety w Europie Środkowej i Wschodniej podczas II wojny światowej: genderowa charakterystyka doświadczenia w dobie ekstremalnej przemocy*) pod redakcją Gelinady Grinczenko [Гелінада Грінченко], Kateryny Kobczenko [Катерина Кобченко] i Oksany Kiś. Jest to pierwsza tego rodzaju praca na Ukrainie i stanowi niezwykle cenny wkład w badanie (i odzyskiwanie) doświadczenia kobiet z czasów II wojny światowej. Głównym zamierzeniem antologii jest jak najbardziej wszechstronne i interdyscyplinarne podejście do omówienia roli i doświadczeń kobiet z terenów Europy Środkowej i Wschodniej z tego okresu i obejmuje podejście m.in. antropologiczne, historyczne, kulturowe, feministyczne, korporalne czy genderowe, niezaprzeczalnie stanowiąc przyczynek do dalszych dyskusji na ten temat. Kobiece doświadczenie wojennego terroru i powojennego stalinizmu, choć nie mniej ważne od doświadczenia mężczyzn, z opóźnieniem zaczyna pojawiać się w polu zainteresowań badaczy, jednak poziom tych badań daje nadzieje na ich rozwój oraz rzetelne podejście do przedmiotu dociekań.

W pracy *Між особистим і політичним: Гендерні особливості досвіду жінок-учасниць національно-визвольних змагань на західно-українських землях у 1940-1950-х*

³⁶⁴ *Ibidem*, s. 113.

³⁶⁵ H. Gosk, *Wychodzenie z cienia imperium. Wątki postzależnościowe w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, Kraków 2015, s. 109.

роках (Między osobistym a politycznym. Uczestnictwo kobiet w działaniach narodowowyzwoleńczych na terenach Ukrainy Zachodniej w latach 1940-1950 z perspektywy genderowej) Oksana Kiś, opierając się na wspomnieniach kobiet-partyzantek, przedstawia powody, dla których dołączały one do walki w podziemiu. Oprócz poglądów politycznych wymienia ich osobisty stosunek do mężczyzn, którzy walczyli w UPA. Najczęściej były to dziewczęta w wieku 16-22 lat, oczarowane męskością i odwagą partyzantów, nierzadko zakochiwały się w nich i próbowały doprowadzić do intymnych kontaktów³⁶⁶. Tematem tabu były ciężkie warunki podczas ciąży, zarówno fizyczne jak i psychiczne, a motyw ciąży i tragicznego macierzyństwa często wykorzystywany jest w literaturze poruszającej tematykę egzystencji kobiet w podziemiu i ich uczestniczeniu w działaniach partyzanckich

W artykule *Відважні. Мирні, напівмирні та воєнні ролі жінок в УПА*³⁶⁷ (*Odważne. Pokojowe, konspiracyjne i wojenne wcielenia kobiet w UPA*) opublikowanym w tygodniku „Тиждень” (2012), Łesia Onyszko [Лєся Онишко] opisuje zadania dziewcząt wstępujących do podziemia i rolę, jaką odegrały one w walce narodowowyzwoleńczej. Istotna jest motywacja kobiet, która skłaniała je do włączenia się w aktywną działalność partyzancką. Najczęściej chciały one uniknąć aresztowań bądź prześladowań ze strony reżimów totalitarnych (nazistowskiego bądź sowieckiego). Nierzadko dołączały do swoich mężów, braci czy ojców, którzy byli w podziemiu, aby nie narażać się na represje i nie stać się łatwą zdobyczą dla NKWD, jako osoby spokrewnione z wrogami władzy sowieckiej. Kobiety te dzieliły się na aktywne uczestniczki biorące udział w walce oraz na te pozostające w cieniu mężczyzn, ale wspierające ich w działaniach wojennych³⁶⁸.

Formacja ta posiadała całą strukturę, zaplecze i służby pomocnicze, więc potrzebowano również personelu cywilnego, którego rolę mogły spełniać kobiety. Sanitariuszki, łączniczki, pracownice wywiadu i propagandy, a także pielęgniarki czy lekarki – ich rolą było wspierać mężczyzn w walce³⁶⁹.

Przykładem bohaterki-partyzantki w literaturze pięknej jest wspomniana wcześniej Hela-Ołena Dowhan, jedna z kluczowych postaci *Muzeum porzuconych sekretów* Zabużko. Odbiorca poznaje Ołenę oczyma zakochanego w niej Adriana Ortyńskiego, a także poprzez refleksję

³⁶⁶ O. Kiś, *Між особистим і політичним: Гендерні особливості досвіду жінок-учасниць національно-визвольних змагань на західно-українських землях у 1940—1950-х роках*, s. 15, [<http://www.womenhistory.org.ua/index.php/elektronni-resursi/16-elektronna-biblioteka/13-elektronna-biblioteka>] dostęp 10.06.2014].

³⁶⁷ Л. Онишко, *Відважні. Мирні, напівмирні та воєнні ролі жінок в УПА*, [<https://tyzhden.ua/History/62084>] dostęp 10.06.2014].

³⁶⁸ *Ibidem*.

³⁶⁹ *Ibidem*.

jednej z głównych bohaterek, Daryny Hoszczyńskiej, na temat tajemniczej postaci partyzantki. Ten zabieg literacki jest zamierzony: gdy odbiorca poznaje historię Ołeny z perspektywy zafascynowanej i oczarowanej protagonistki, sam jest zaintrygowany i nie kwestionuje decyzji czy zasług (?) tej postaci. Pozostaje to nie bez znaczenia w kontekście oceny działalności ukraińskiego podziemia, gdyż Ołena jest postacią reprezentatywną dla wszystkich kobiet w UPA. Na dziennikarce ogromne wrażenie robi znalezione w archiwum zdjęcie pięciu partyzantów w mundurach, w tym właśnie Ołeny:

Ujrzałam ją [...] śliczną i atrakcyjną [...] nawet w powstańczym mundurze, tak zgrabnie opiętą w wąskiej talii wojskowym pasem, jakby nie z podziemnej kryjówki wyszła, tylko jakby panienska jakaś ubrała się na polowanie w rodowym majątku i gdzieś za plecami chowała angielski palcat, a poza kadrem czekało kilka rasowych chartów [...]³⁷⁰.

Hoszczyńska przygląda się zdjęciu, któremu kilkadziesiąt lat wcześniej przyglądał się Adrian Ortyński, co staje się jedną z płaszczyzn łączących tych bohaterów, którzy nigdy nie mieli okazji się spotkać. Postać, którą oboje są zafascynowani, to właśnie Ołena, albo jak o niej zdrobniale mówili najbliżsi – Hela, która w UPA pełniła rolę łączniczki. Na zdjęciu wyraźny jest kontrast między brutalnym światem wojny, lasem, w którym mogło się czaić zagrożenie a postacią kobiety:

[...] z ułożonymi wedle mody lat wojennych w hollywoodzką falę włosami, nawisającymi nad czołem, stała i leciutko uśmiechała się wprost do mnie [czyli do Hoszczyńskiej, jakby nawołując z przeszłości do niej-A.R.] młoda jasnooka kobieta [...] w jej nazbyt wyrafinowanej wśród lasu postaci było coś niesamowicie kobiecego, orzeźwiająco – uspokajającego [...]³⁷¹.

Arystokratyczna nonszalancja młodej kobiety jednoznacznie wyróżnia ją spośród towarzystwa – czterech mężczyzn z karabinami, zachmurzonych i poważnych. Według Sontag fascynacja, którą budzą w nas zdjęcia jako swoiste *memento mori*, wiąże się także z rozbudzaniem sentymentalizmu, fotografie bowiem zamieniają przeszłość w przedmiot czulego rozmarzenia, zamazując moralne rozróżnienia i rozbrajając oceny historyczne uogólnionym patosem spojrzenia w przeszłość³⁷².

Zdjęcie partyzantów wzbudza szereg skojarzeń: gdyby nie to miejsce i nie ten czas, takie zdjęcia Ukraińcy mogliby oglądać w archiwalnych gazetach czy rodzinnych albumach, ciesząc się statecznym życiem, ciągłością historyczną i ciągłością rodów. Siły intelektualne i fizyczne poprzednich pokoleń nie musiałyby być skierowane na walkę narodowyzwoleńczą, a mogłyby być spożytkowane w innym celu: budowaniu ukraińskiej tożsamości, wzbogacaniu dziedzictwa narodowego, bezpiecznej przyszłości dla kolejnych pokoleń. Podniosłość i patos

³⁷⁰ O. Zabużko, *Muzeum porzuconych...op. cit.*, s. 26.

³⁷¹ *Ibidem*, s. 46.

³⁷² S. Sontag, *O fotografii, op. cit.*, s. 67.

tej chwili wzbudza w odbiorcy sentyment, na fali którego snuje on alternatywne wizje o ukraińskiej historii, zupełnie jak Daryna, która w kontekście zdjęcia, na którym utrwalono jedynie ułamek rzeczywistości, wspomina o arystokratycznej rezydencji i polowaniu, typowej rozrywce uprzywilejowanych warstw społecznych.

Przed wojną oraz w pierwszych jej latach, Ołena była łączniczką działającą w Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów we Lwowie, a epizod ten jest ukazany jako wspomnienie Adriana Ortyńskiego. Dla niego na zawsze pozostanie ona dziewczyną ze złotymi lokami, z którą tańczył na jakimś przedwojennym balu, roześmianą na co dzień skautką z Płastu, wzorową uczennicą, która mogła w latach wojny pozostać w bezpiecznym Zurychu, a jednak, narażając się na niebezpieczeństwo, wróciła walczyć po stronie OUN we Lwowie. Błogość wspomnień z młodości zderza się z brutalną rzeczywistością wojny, zaprzepaszczonej szansą na normalne życie i czyhającą na każdym kroku groźbą śmierci. Ołena była wykształconą dziewczyną, pochodząca z inteligentkiej ukraińskiej rodziny ze Lwowa. O jej związku z ukraińską kulturą i społecznością świadczy przynależność do nacjonalistycznych organizacji jeszcze przed wojną, a także znajomość ukraińskich twórców z USRR – już będąc w kryjówce, podczas długich rozmów przytacza ona na przykład wiersze poety Pawła Tyczyny.

„Dzwinia” (bo taki był pseudonim Heli-Ołeny) w podziemiu znalazła swoją miłość, oficera Mychajłę o pseudonimie „Stodola”. Mimo toczącej się wojny ludzie obchodzili święta, przeżywali codzienne radości i smutki, zakochiwali się bądź tęsknili za najbliższymi, których nie widzieli od lat. Gdy cała trójka – małżeństwo Ołena i Mychajło, a także Adrian Ortyński znaleźli się w tym samym, liczącym pięć osób oddziale, ten ostatni zaczął przeżywać duchowe cierpienia i rozterki w związku z nieszczęśliwą miłością. Mychajło w przeszłości uratował Adrianowi życie, w związku z czym ten miał wobec niego dług i nie zdecydował się podjąć próby rywalizacji o względy kobiety. Służba ojczyźnie była dla niego ważniejsza niż uczucia.

O konspiracji i trudnym losie kobiet-partyzantek wiele mówi historia Ołeny, która w pewnym momencie swojego partyzanckiego życia musiała ukrywać się przed obławą u zaufanej rodziny na wsi, udając bratanicę gospodarzy. Dla młodej dziewczyny z miasta nietrudno było o dekonspirację – nieprzywykła do życia na wsi musiała nauczyć się pracy w polu i obchodzenia się ze zwierzętami. Każdy fałszywy ruch mógł wiązać się z wydaniem NKWD, czyli skazaniem na pewną śmierć, która była karą za działalność w podziemiu, swoją obecnością narażała także rodzinę gospodarzy. Kobiety-partyzantki zdradzały często sam fakt posiadania bielizny (której na wsi wtedy nie noszono) oraz delikatne dłonie, jak na przykład u Ołeny: *Jednoznacznie inteligencko przezroczyście paluszki [...], do radioodbiornika albo*

maszyny do pisania jeszcze się nadawały, ale do przerzucania gnoju?...³⁷³. Według Poliszczuka Zabuzko na swój sposób idealizuje typ bohatera narodowego w postaci kobiecej, nie unikając intymnych szczegółów³⁷⁴. Wszak nie można mieć lepszej i bardziej heroicznej biografii niż ma ją Ołena Dowhan, która żyła i umarła w imię walki o niepodległą Ukrainę, choć mogła wybrać bezpieczne i dostatnie życie poza jej granicami.

Dla pełnego obrazu postaci należy dodać, iż bohaterka jest w czwartym miesiącu ciąży. Nosi w swoim łonie nowe życie, dlatego jej mąż Mychajło zdecydował się poświęcić życie reszty towarzyszy, w zamian za złudną obietnicę funkcjonariuszy NKWD, że jego żona i on sam zostaną uratowani. Na ten krok jednak Ołena nie była gotowa – wolała poświęcić siebie, życie swoje i nienarodzonego dziecka, niż wydać współtowarzyszy z oddziału i zginęła razem z nimi podczas oblawy, którą przygotował jej własny mąż. Jest to kolejny przykład niemocy poczęcia nowego, wolnego pokolenia przez ukraińskich mężczyzn – Mychajło zamiast walki o ukraińską niezależność wybrał zdradę, czego konsekwencją była śmierć jego dotychczasowych współtowarzyszy broni i nienarodzonego dziecka.

Ponieważ partyzantów chciano schwytać żywych, aby otrzymać od nich w trakcie przesłuchań i tortur potrzebne informacje, pokładano nadzieje w tym, że to ciężarna kobieta zmusi upowców do kapitulacji, chcąc ratować siebie i nienarodzone dziecko. Jednak i tu postać Ołeny zaskakuje: *Biła z niej tak nieugięta twardość [...], jakby urosła w ciemności. Nie znał tej kobiety, nie miał dotychczas pojęcia o jej sile. [...]*³⁷⁵ – Adriana ogarnia dumą z postawy ukraińskich kobiet. W czwórkę poświęcając swoje życie, wysadzając się w powietrze, nie chcąc oddać się w ręce wroga. Ołena nie mogła postąpić inaczej – jej postać została zbudowana jako idealny przykład kobiecego poświęcenia dla ojczyzny. Najpierw z narażeniem życia wróciła podczas wojny do Lwowa, by przysłużyć się w walce o niepodległość, a później podjęła decyzję o dołączeniu do podziemia i, jak widać, nigdy tych decyzji nie żałowała: była gotowa ponieść śmierć w imię walki o wolną Ukrainę.

Dla czytelnika istotne jest to, że to właśnie Daryna, nienagannie ubrana u najślynniejszych projektantów, kobieta sukcesu, której (pozornie) niczego nie brakuje, zainteresowała się *odkrywaniem* muzeum porzuconych czy ukrytych, zatartych kiedyś sekretów. Poszukiwanie informacji o Olenie determinuje życie dziennikarki, czterdziestoletniej prezenterki telewizyjnej. Ma szansę poprowadzić swoją audycję zgodnie z linią programową ówczesnych władz państwa, jednak woli w związku z tym w ogóle zrezygnować z programu

³⁷³ *Ibidem*, s. 408.

³⁷⁴ Я. Поліщук, *Реактивність... op. cit.*, s. 47.

³⁷⁵ *Ibidem*, s. 460.

w telewizji niż być uzależnioną w swojej pracy od polityków czy oligarchów. Siłę daje jej mistyczny związek z postacią kobiety-partyzantki, po istnieniu której pozostał jedynie nikły ślad w dokumentach archiwum państwowego.

Z perspektywy odbiorcy, brakującym elementem, pozwalającym na to, aby Hoszczyńska mogła odczuwać swoje istnienie jako swoistą całość, była właśnie historia życia Ołeny Dowhan. Dzięki niej prezenterka może uporządkować swoje życie i odnaleźć jego sens. Skłania ją to również do odkrywania przeszłości własnej rodziny, która także ucierpiała ze strony reżimu. Zabużko sugeruje w ten sposób czytelnikowi, że przeszłość nieustannie wpływa na terażniejszość i nie można się od niej odciąć.

W *Muzeum...* występuje jeszcze jeden obraz kobiety z podziemia, tym razem Żydówki o imieniu Rachela. Jest ona sanitariuszką, która pełni służbę przy operacjach i zajmuje się chorymi w jednym z bunkrów. Choć Rachela nie wysuwa się na pierwszy plan, warto bacznie przeanalizować, jak została skonstruowana postać tej bohaterki. Recenzując powieść, Grzegorz Motyka dużo uwagi poświęcił postaci sanitariuszki. Zarzuca autorce, że tworzy ona całkowicie nieprawdziwy obraz stosunku ukraińskiego podziemia do Żydów³⁷⁶. Udział Ukraińców w akcjach antyżydowskich podczas II wojny światowej do dziś pozostaje tematem tabu, drażliwym i nie do końca zbadanym, mało obecnym w szerszej świadomości społecznej. Tym bardziej niebezpieczna wydaje się skonstruowana przez Zabużko, drugorzędna, ale jakże wiele mająca powiedzieć o UPA postać Żydówki.

Rachela, uratowana z przemyskiego getta przez ukraińskich nacjonalistów, dzieli tragiczny los partyzantów. Opiekuje się ona rannym porucznikiem Ortyńskim, który trafia do szpitalnego bunkra po operacji:

Adrian patrzył na nieprzeniknione plecy Racheli i czuł, jak ogarnia go jakiś dziwny smutek, trochę jak na widok zagubionego dziecka. O Ukrainkach z podziemia nigdy tak nie myślał, to było zrozumiałe samo przez się, że nasze dziewczęta na równi z mężczyznami walczą i cierpią za tę samą świętą sprawę, ale za co tutaj trafiła ta Żydóweczka?³⁷⁷

We fragmentach dotyczących Racheli wyraźnie widać, jak autorka powieści gloryfikuje naród ukraiński, który jest posłuszny Bożym przykazaniom i miłosierny, zupełnie jak rodzina Ukraińców, która przygarnęła Żydówkę, narażając własne życie. W chwili miłosego uniesienia Rachela wyjaśnia Adrianowi, jak trafiła do podziemia:

³⁷⁶ G. Motyka, *Sekrety odsłaniane...op. cit.*, s. 73.

³⁷⁷ O. Zabużko, *Muzeum porzuconych... op. cit.*, s. 169.

[...] ukrywała ją rodzina koleżanki z gimnazjum, Ukrainki. A potem – potem trafiła w obławę, Bóg Izraela chciał na powrót przyłączyć ją do umarłych, ale w wagonie modliła się do Ukrzyżowanego, jak ją nauczyli w tamtej rodzinie, i stał się cud: na transport napadła UPA³⁷⁸.

Postać ta jest częścią konstruowanego przez Zabużko mitu o UPA jako organizacji, której działania namaszczone są Bożym błogosławieństwem, gdzie *cudem* jest natrafienie na patrol partyzantów – w rzeczywistości takie spotkanie mogło zakończyć się śmiercią, a nie uzyskaniem pomocy czy choćby pusczeniem wolno. Jej historia będzie więc w powieści kolejnym uzasadnieniem działalności partyzantów, a sama ich walka jest opisana jako uświęcona:

Walczyli nie tylko uzbrojeni ludzie – walczyła **ziemia** [pogrubienie moje – A.R.], zaciekle i niewzruszenie: każdy krzak i wzgórek, wszystko, co żyje...³⁷⁹.

[...] wszyscy się załamali – wszystkie potężne, uzbrojone po zęby państwa w pół drogi narobiły w spodnie, tchórzliwie zadowolily się połowicznym zwycięstwem, nad słabszym i głępszym z nich dwóch, nad Hitlerem, bo zabrakło im ducha, by iść do końca, nam tylko jednego nie zabrakło – bez własnego państwa, bez poparcia międzynarodowego czy choćby opieki Czerwonego Krzyża, my jako jedyni nie uznaliśmy tyrana za zwycięzcę i przy tym trwamy – i będziemy trwać do ostatka³⁸⁰.

Motyka polemizuje z przedstawioną przez autorkę *Muzeum...* wizją walki UPA jako świętej sprawy namaszczonej przez grekokatolickiego metropolitę Szeptyckiego oraz z tak skonstruowaną wizją relacji ukraińsko-żydowskich w podziemiu. Píše on, że pod upowską opieką w 1943 roku faktycznie znalazło się wielu Żydów, głównie lekarzy i różnych rzemieślników, jednak przed nadejściem frontu w większości zostali oni wymordowani przez nacjonalistów w obawie, by nie zdradzili sowietom tajemnic podziemia³⁸¹. Tego aspektu Zabużko nie porusza w swojej powieści, mimo iż w licznych wywiadach podkreśla, że podczas prac nad książką przeprowadziła uważne studia historyczne, co sugeruje czytelnikowi, że podczas lektury może on zapoznać się z autentyczną historią partyzantów. Kreując postać Racheli, autorka opierała się na relacji uratowanej przez UPA Żydówki Stelii Krenbach, którą ta rzekomo złożyła po przedostaniu się na Zachód. Prawdopodobnie relacja ta jest jednak spreparowaną historią, mającą na celu ukrycie popełnianych przez UPA zbrodni na Żydach³⁸².

Próba zmierzenia się również z ciemną stroną własnej historii, kiedy nie zawsze było się ofiarą, wymaga ogromnej odwagi nie tylko u historyków, ale i u twórców. Według Hrycaka Ukraina nie jest jeszcze na tym etapie rozliczania się z przeszłością:

Poważne oskarżenia o kolaborację i antysemityzm budzą w ukraińskich historykach chęć prostowania ich jako jednoznacznie przesadzonych. [...] Wyjść ze ślepego zaułka można jedynie, przyznając, że pewna część

³⁷⁸ *Ibidem*, s. 185.

³⁷⁹ *Ibidem*, s. 161.

³⁸⁰ *Ibidem*, s. 188.

³⁸¹ G. Motyka, *Sekrety odsłaniane...op. cit.*, s. 73.

³⁸² *Ibidem*, s. 74.

ukraińskiego społeczeństwa faktycznie współpracowała z Niemcami i pomagała im w eksterminacji ludności żydowskiej³⁸³.

Wprowadzenie do powieści tak skonstruowanej postaci, jak Rachela, świadczy o tym, że autorce nie udało się stworzyć nowego kontekstu kulturowego czy przygotować gruntu, na którym mogłaby się dokonać rewizja przeszłości pod kątem stosunku Ukraińców do Żydów podczas II wojny światowej i tuż po niej.

Zabużko, jako pisarka i intelektualistka, miała predyspozycje, aby obnażyć totalitarny mit historyczny, który opiera się na jednoznacznych podziałach dobro/zło, winny/niewinny. Autorka ma prawo do tego, aby konstruować własny lub wzmacniać istniejący mit partyzantów UPA czy stosunku Ukraińców do Żydów w trakcie II wojny światowej, kreuje ona wizję czysto literacką, która może nawiązywać do faktów, ale może być też zupełnie fikcyjna czy wchodząca w dialog z prawdziwymi wydarzeniami. Budzi to jednak zawód, gdyż za pomocą swojego autorytetu literackiego i społecznego Zabużko mogłaby przygotować grunt dla historyków, którzy chcą zmierzyć się z tym trudnym dziedzictwem i ciemnymi stronami narodowej historii.

Taki zabieg przemilczenia czy też wybielania własnych (narodowych) win ma również znaczenie w kontekście pokoleniowym: Zabużko jako reprezentantka pokolenia dzieci świadków historii mogłaby pomóc kolejnemu pokoleniu w zrozumieniu dziedzictwa (nie zawsze pozytywnego) przekazanego im przez poprzednie generacje, co stanowiłoby element przepracowania kolonialnej i totalitarnej traumy. Jednak w tym przypadku kolejne pokolenie nie może stać się wolne i w pełni postkolonialne czy posttotalitarne: nadal będzie to generacja doby tranzytu, niezdadna do uwolnienia się od kolonialnej i totalitarnej przeszłości, gdyż tylko (często bolesna) konfrontacja z nią i narodowy rachunek sumienia ma taką moc.

Kiedy w świadomości zbiorowej dokona się rewizji historii i, co najistotniejsze, nastąpi dekonstrukcja narodowych mitów (zwłaszcza tych o podłożu kolonialnym i totalitarnym), można pracować nad skonstruowaniem tożsamości wolnego narodu. Gdyby dokonano wspomnianego rachunku sumienia – a tym samym przemyślano lekcję z narodowej historii – mogłoby nie dojść do nowej wojny (lub zjawisko to byłoby na mniejszą skalę) i powstania kolejnej traumy. Po 1991 roku nie nastąpiła zmiana kulturowa i polityczna ukraińskich elit pod względem jakościowym, o czym świadczy aneksja części terytorium Ukrainy przez Rosję oraz wojna hybrydowa we wschodnich obwodach.

³⁸³ J. Hrycak, *Nowa Ukraina. Op. cit.*, s. 127.

4.4. Pamięć w *Zapomnieniu*

Temat UPA porusza również Tania Malarczuk, która w powieści *Zapomnienie* stara się zmierzyć z ukraińską spuścizną historyczną oraz próbą (de)konstrukcji tożsamości jednostki w XXI wieku na Ukrainie. Protagonistka Tani Malarczuk, podobnie jak Hoszczyńska w *Muzeum porzuconych sekretów*, również ma okazję odkryć porzucone sekrety: są one z pozoru przeciętne, zupełnie jak ich właściciel:

W kredensie w nowym pokoju Bączek przechowywał szkatułkę z 'cennymi papierami': paszportem, książeczką wojskową, legitymacją emeryta, zapisami cielności krów (kiedy która była u byka, kiedy powinna była się cielić, kiedy się ocieliła) i dwoma orderami Lenina za sumienną pracę w kołchozie imienia Lenina. Ta szkatułka zawsze mnie kusiła, choć już jako mała dziewczynka rozumiałam, że coś jest z nią nie tak. Teraz już wiem co mianowicie: cenne papiery u normalnych ludzi byłyby, co najmniej, dokumentami na ziemię, na dom, na jakąś własność. A Bączek nie miał takich papierów, bo nigdy nie posiadał nic swojego³⁸⁴.

Jak na mieszkańca Galicji Wschodniej, który urodził się przed II wojną światową, *skarby* Bączek miał rzeczywiście mało imponujące: pochodził z rodziny chłopskiej, nigdy nie dorobił się własnej ziemi i, co zadziwiające w przypadku mieszkańca tamtych terenów w tamtych czasach, nigdy nie walczył w żadnej armii.

Rekrutacji do dywizji SS mężczyzna uniknął, gdyż był za młody, natomiast gdy nastąpiła władza sowiecka, na wojskowej komisji lekarskiej postanowił udawać niezrównoważonego psychicznie, w związku z czym, zamiast do wojska, wysłano go na sześć lat do Czelabińska, gdzie pracował w hucie metali. Po powrocie z zesłania, kiedy nawet na zachodzie Ukrainy wprowadzano już kołchozy i nie istniała już własność prywatna, miał kolejną, trzecią już okazję, aby stanąć w szeregach walczących, której jednak nie podjął:

Kiedy Bączek wrócił z Czelabińska, do Liski, gdzie potem paśliśmy krowy, w prowizorycznej kryjówce ukrywało się jeszcze kilku leśnych braci. Założono tymczasem kołchoz: ludziom odbierano ziemię i bydło, nawet drewniane stodoły [...]. Którejś nocy leśna brać przyszła prosić o jedzenie i odzież. Ledwie słyszalnie szeptali z podwórza, żeby do nich dołączył, że sprawa wyzwolenia jeszcze nie jest umarła, ale Bączek miał bardzo twardy sen – przykrył się po uszy kurzą pierzyną – i nic nie słyszał³⁸⁵.

Już za życia protagonistki, do jej dziadka przyjechał z miasta młodszy brat, komunista pracujący w oficjalnych strukturach (starszy brat zginął jako członek ukraińskiej dywizji SS). Po krótkiej sprzeczce, w alkoholowym zamroczeniu, Bączek zaczął wspominać nocne wizyty partyzantów w jego domostwie:

Wróbelki przylatywali nieraz pod strzechą półwieka, ale kto tych treli posłuchał się, ten był trup³⁸⁶.

³⁸⁴ T. Malarczuk, *Zapomnienie*, op. cit., s. 222.

³⁸⁵ *Ibidem*, s. 225.

³⁸⁶ *Ibidem*, s. 281.

Decyzje mężczyzny o unikaniu zaangażowania w działania zbrojne, w tym partyzantkę, były świadome i ich ciężar pozostał z nim do końca życia. Żadna z opcji nie była dobra, gdyż z jednej strony partyzanci mogli dokonać egzekucji za odmówienie (rzekomo) należnej im współpracy i wsparcia, a z drugiej strony NKWD tylko czekało, aż ktoś ze wsi doprowadzi ich do powstańczej kryjówki, a wtedy, bez wątpienia, taka osoba zostałaby rozstrzelana razem z oddziałem. Kara ta groziła również za nieoddanie należnej ilości produktów do kołchozu: zachodziło wtedy podejrzenie, że jedzenie zostało oddane powstańcom. Na dodatek, jak zauważa Jarosław Hrycak:

Ukraińcy musieli przejawiać godną podziwu inwencję, by wciąż na nowo przystosowywać się do zmieniających się okoliczności. [...] Jednak większość wybierała wyczekiwanie i nie demonstrowała otwarcie lojalności wobec żadnej ze stron. To mogła być najbardziej racjonalna w tych warunkach taktyka, jak na przykład w epizodzie z końca wojny [...]: w nocy do chaty wchodzi oddział uzbrojonych mężczyzn w panterkach, bez żadnych znaków rozpoznawczych. Ich przywódca od progu powiada: *Śława Ukrajini!*. A gospodarz, odpowiadając lub ignorując powitanie, decyduje o losach całej swojej rodziny: a co, jeśli goście to przebrani enkawudziści albo polscy partyzanci?!³⁸⁷

Bohaterka bynajmniej nie ocenia wyborów swojego dziadka, który za swój cel obrał nieangażowanie się po żadnej stronie konfliktu, wręcz potrafi tę decyzję docenić. Autorka nie nakreśla jednak w sposób wystarczający motywów takiego podejścia, a w opisach nawiązujących do partyzantki nie zostało wyraźnie podkreślone, jakim kosztem prowadzona była ta nierówna walka. Protagonistka utożsamia się jednak z tymi, którzy mieli okazję pojawić się na tym świecie dzięki takiej, a nie innej decyzji swoich przodków, to wzbudza w niej ulgę; to nie tylko moja historia, doświadczyło jej wielu, a nawet większość:

Spośród niewolniczego istnienia i heroicznej śmierci [Bączek – A.R.] wybrał to pierwsze i **tylko dzięki temu wyborowi możliwa stałam się ja** [pogrubienie moje – A.R.]. Kryjówkę powstańców enkawudziści wykryli na Zielone Świątki. Po krótkiej wymianie ognia, którą słyszeli wszyscy we wsi, zakrwawione ciała ułożono na wozie przy mleczarni i trzymano na widoku przez dwa tygodnie – innym ku przestrodze. Miejscowe kobiety, noszące przed świtem do mleczarni jeszcze ciepłe, dopiero co nadojone mleko, spuszczały nisko głowy i, wstrzymując oddech, szybko przebiegały obok. Wśród tych kobiet była też przyszła żona Bączka. Gdyby miała odrobinę więcej śmiałości, gdyby przyznała się, że na wozie leży jej wujek, gdyby podeszła wytrzeć krew z jego czoła i zamknąć mu oczy – **nie byłoby mnie** [pogrubienie moje – A.R.]³⁸⁸.

Nawet najmniejszy ludzki odruch współczucia dla martwych partyzantów narażał żywych na śmierć. Działania NKWD w tamtym okresie miały na celu między innymi zlikwidowanie ostatnich oddziałów UPA. Przy okazji kolejnych ‘zwycięstw’ nad partyzantami władze brutalnie demonstrowały swoją przewagę, zastraszając mieszkańców wsi. Mimo wszystko pierwszym odruchem na wspomnienie decyzji Bączka jest wstyd – bohaterka wstydzi

³⁸⁷ J. Hrycak, *Nowa Ukraina. Op. cit.*, s. 91.

³⁸⁸ T. Malarczuk, *Zapomnienie, op. cit.*, s. 225.

się, że jest potomkinią tego, który, zamiast zginąć w ogniu walki, dostosował się do panujących warunków i (dosłownie) wybrał własne życie.

Od lat dziewięćdziesiątych miało miejsce przywracanie pamięci o ukraińskich partyzantach i ich walce narodowowyzwoleńczej. Retoryka ta, najczęściej pozytywna i gloryfikująca członków UPA, rozwijała się głównie na zachodzie Ukrainy. Jak wspomniałam wcześniej, dążąc do upamiętnienia czynów i poświęcenia partyzantów dla ojczyzny, pomijano jednak mniej wygodne aspekty ich działalności: mordy polskiej ludności cywilnej na Wołyniu, stosunek do Żydów czy eksploatację i tak już wyniszczoną przez wojnę i kolektywizację ukraińskiej wsi. Malarczuk słowami swojej protagonistki przypomina o tych, o których w dyskusji o UPA najczęściej się zapomina: prostych mieszkańcach wsi, członkach partyzanckich rodzin, młodych dziewczynach ryzykujących własnym życiem podczas dostarczania posiłków lub artykułów sanitarnych do kryjówek. Wszystkim tym osobom groziła kara śmierci bądź zesłanie na Syberię za wrogie działania wobec Związku Sowieckiego.

Należy postawić pytanie, czy w polemikach historycznych i politycznych dyskusjach nie zapomniano o tym, że zwykłe życie w warunkach wojennych i powojennych to też heroizm. Za pozytywny przykład może służyć postawa Jarosława Hrycaka, który temat UPA rozpatruje wieloaspektowo. Przy trwającej mitologizacji i bezkrytycznej gloryfikacji mało kto pamięta o zwykłych ludziach, właśnie tych, którzy wybrali *przetrwanie*, a takich przecież (jak wspomina Malarczuk słowami swojej bohaterki) była większość.

W XXI wieku, który przynosi pytania o tożsamość i dziedzictwo historyczne, o wiele łatwiej byłoby szczyć się bohaterstwem swych przodków, gdyż znacznie upraszcza to proces umiejscowienia samego siebie w zawikłanej historii dziejów, daje jednostce poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa. Wyzwaniem jest podsumowanie, które sama dla siebie wykonuje bohaterka *Zapomnienia*:

Jestem potomkinią pokory i lęku przed śmiercią. Ja też odczułam cenę, którą zapłacono, by przeżyć. Przyszły wysokie odsetki za niezapłacone rachunki. Musiałam pomału zacząć oddawać długi³⁸⁹.

Tym długiem, podobnie jak u protagonistki *Muzeum...*, jest dług wobec poprzednich pokoleń, którym należy się szacunek i pamięć. Jednak bohaterka Malarczuk czuje się częścią tej grupy, dla której zabrakło miejsca nie tylko w radzieckiej historiografii, ale i po upadku ZSRR:

³⁸⁹ *Ibidem*, s. 226.

Wdech i wydech. Roześmiałam się głośno. Czułam tylko wstyd i bezsilność. To samo, co kryło się za śmiechem Bączka. To samo, przed czym uciekał mój ojciec latami ćwiczący kung-fu. Walka została przegrana z chwilą podjęcia decyzji o niepodejmowaniu jej. To nawet nie klęska, to coś bardziej poniżającego. Hańba³⁹⁰.

Pokolenie jej rodziców od tego dziedzictwa uciekało i być może racją jest, że dopiero pokolenie wnuków może skonfrontować się z historią generacji żyjącej w trakcie II wojny światowej i będącego jej ofiarą, mimo braku czynnego udziału w walkach. Według Hirsch to właśnie pokolenie postpamięci, tj. pamięci drugiego pokolenia, ma szansę stworzyć świadectwo długofalowych konsekwencji życia w bezpośredniej bliskości tych, którzy doświadczyli historycznej traumy na wielką skalę, gdyż, w przeciwieństwie do przedstawicieli generacji dzieci, nie dziedziczą tej traumy bezpośrednio³⁹¹.

Jak poradzić sobie z brzemieniem wstydu, które było przekazywane z pokolenia na pokolenie – na to pytanie poszukuje odpowiedzi protagonistka. Nurtuje ją, co zrobić, aby pozbyć się tej pustki, dziedzictwa *hańby*, które pociąga za sobą poczucie wykorzenia. Jedyną słuszną drogą wydaje się być wydobycie na światło dzienne decyzji poprzednich pokoleń i przepracowanie odziedziczonej wraz z tymi decyzjami traumy. Hanna Gosk, badająca kulturę i literaturę polską, w następujący sposób pisała o narracji wstydu w relacji z anty- i postkomunizmem, które można w tym przypadku odnieść również do anty- i postkolonializmu:

Odrębne zagadnienie, łączące się z kategorią wstydu w przekazie literackim, stanowi, złożona z wielu wariantów, potencjalna narracja współodpowiedzialności za własną kondycję podporządkowanego [...]. Należy zaznaczyć, że relacja między ofiarą a opresorem, polegająca m.in. na zaadaptowaniu się do dyskursu dominującego narzuconego przez niechcianą władzę (także wówczas, gdy buduje się przeciw niej kontr-dyskurs), wykazuje charakter dialogiczny. Bowiem każda reakcja podporządkowanego na zniewolenie oznacza wejście w kontakt z podporządkującym i pozostawia ślady. Można mówić o swoistej autokolonizacji opresjonowanych, co w opisie zjawiska wymagałoby użycia słownika masochistycznego: wstydu, winy i autoobwinienia podmiotów powiązanych z sytuacją, w której 'autokolonizacja' wiąże się z odpowiedzialnością za własne 'skolonizowane'³⁹².

Bohaterka Malarczuk z jednej strony sięga do trudnego dziedzictwa historycznego, ale wstyd jest dla niej tym, co powstrzymuje ją przed dążeniem do bolesnej prawdy o własnym narodzie – przeczuwa, że nie jest ona czymś, z czym ma siłę się skonfrontować. Protagonistka *Zapomnienia* znów sięga do szkatułki, która skrywa jeszcze jedną pamiątkę:

Podczas drugiej wojny światowej, kiedy Galicję okupowały wojska niemieckie, powiedzieli, że [Bączek – A.R.] jest za niski – do 'esesów' poszedł starszy brat. Przysyłał on zdjęcia z koszar, gdzie ich musztrowano, ale nie podpisywał ich, bo był analfabetą. Jedną z takich fotografii Bączek też przechowywał w swojej szkatułce – któryś z pododdziałów dywizji ustawił się na tle ślicznie przystrojonej noworocznej choinki, wszyscy żołnierze uśmiechają się, choć toną w swoich mundurach, bo wydane im szyniele i hełmy są zdecydowanie za duże³⁹³.

³⁹⁰ *Ibidem*.

³⁹¹ M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci...op. cit.*, s. 31.

³⁹² H. Gosk, *Wychodzenie z 'cienia imperium'...op. cit.*, s. 106.

³⁹³ *Ibidem*, s. 222.

Ukraińskie dywizje, sformułowane za czasów niemieckiej okupacji Galicji, były dywizjami SS (co w *Muzeum...* zostało przemilczane przez autorkę, co jest kolejnym argumentem potwierdzającym, że w „Zabużkowym muzeum” pisarka pokazuje to, co pasuje do jej wizji ukraińskiej historii). Bohaterka Malarczuk jednak nie kontynuuje tego wątku, gdyż zapewne powstrzymuje ją wstyd, który wpisany jest w kontekst współodpowiedzialności Ukraińców za wydarzenia z przeszłości. Wstyd ten jest wynikiem świadomości zaniechania obowiązków pewnej normy: dlatego też Bączek nerwowo śmieje się przez całe swoje życie – skrywał tajemnicę, która paliła go od środka, odczuwał wstyd. Ukraińcy sami przed sobą nie chcą wyglądać na złych i przyznać, że UPA było złem – oddziały terroryzowały, także ukraińskie, wsie, mordowały niewinną ludność cywilną pochodzenia polskiego. Przemilczenie tego działa na niekorzyść procesu rewidowania pamięci narodowej i historycznej.

Wyjątkiem i ciekawym przykładem jest twórczość Marii Matios, która kwestię kolaboracji Ukraińców z nazistowskim okupantem podjęła m.in. W książce *Słodka Darusia*, stanowiącej udaną próbę przepracowania traumy i przerwania milczenia wokół tego bolesnego narodowego tabu³⁹⁴. Niestety jest to wyjątek, a temat ten pozostaje kolejną nieprzepracowaną traumą ukraińskiego społeczeństwa, skutkuje wypieraniem niewygodnych faktów, a brak merytorycznej dyskusji utrudnia pogodzenie się z ciemnymi kartami narodowej historii. Natomiast wykorzystany przez Malarczuk motyw braci, z których każdy wybiera inną drogę, jest często powtarzany w literaturze i filmie na Ukrainie. Najbardziej znanym przykładem jest film *Biały ptak z czarnym znamieniem* w reżyserii Jurija Illjenki [Юрій Ілленко] (1971), którego akcja obejmuje lata 1937-1947 i odbywa się na Bukowinie.

Ceną, jaką ponosi protagonistka Malarczuk za przyznanie się przed sobą do tego, jak wyglądała historia jej rodziny, jest nie tylko wstyd i bezradność, ale także utrata równowagi psychicznej: nie ma osoby bądź instytucji, do której mogłaby się odwołać w tej sytuacji, opowiedzieć o swoim doświadczeniu i odkryciu traumy poprzednich pokoleń. A przecież, jak zauważa Anastazja Łewkowa, większość współczesnej Ukrainy w sensie idei powstała dzięki heroicznym śmierciom poszczególnych jednostek, natomiast większość Ukrainy w sensie jej społeczeństwa narodziła się dzięki tym „zdrajcom i tchórzom”, którzy przeżyli i o których pisze Malarczuk: to oni dali życie kolejnym pokoleniom, które teraz ideę niepodległej Ukrainy mogą przekształcać i wcielać w życie³⁹⁵.

³⁹⁴ A. Matusiak, *Wujść z milczenia.... Op. cit.*, s. 87.

³⁹⁵ A. Левкова, *З Відня й із... op. cit.*

Z tych niewielu fragmentów *Zapomnienia*, w których bohaterka wraca pamięcią do czasów spędzanych u dziadka, wiele można odczytać o obrazie ukraińskiej wsi w trakcie i tuż po II wojnie światowej³⁹⁶. To już nie sentymalny, wyidealizowany obraz wizyty partyzantów u chłopskiej rodziny pod Krzemieńcem w 1944 roku, jak u Zabuzko:

[...] kiedy już się żegnali, dziękując za wieczerzę, i gospodyni krajała od serca i wpychała im oburącz na drogę – ‘Ano weźcie jeszcze, nie pogardźcie, czym chata bogata!’ – chleb, słoninę i ostro pachnącą wędzonkę, gospodarz stanął przed nimi już w kozuchu, wydobyłym nie wiadomo z jakiego schowka stareńkim karabinkiem Mosina i skórzaną torbą, i rzucił do żony: ‘Znaczy, szykuj i mnie’ [...]’³⁹⁷.

Między wierszami Malarczuk przemyca prawdę o tragicznym losie zwykłych ludzi: cywile wycieńczeni kolejnymi wojnami i konfliktami odbywającymi się na zamieszkiwanym przez nich terenie pozostawali w sytuacji bez wyjścia. Każda podjęta decyzja mogła okazać się tragiczna w skutkach nie tylko dla jednostki, ale i dla całej rodziny bądź społeczności. Wydaje się jednak, że wątek ten jest zbyt powierzchowny, by otworzyć drogę do przepracowania traumy, jak to powinno być w powieści postkolonialnej. Prawda ta jest, jak zaznaczyłam wcześniej, przemycona, ale nie prowokuje do dyskusji, bo na skutek mglistego jej zarysowania z łatwością może zostać pominięta przez krytyków i uczestników dyskusji literackiej. Wstyd zdaje się być zbyt wielki, a jego konsekwencje zbyt bolesne, przez co nie udaje się dotrzeć stricte do sedna kolonialno-totalitarnych ran (można co najwyżej mówić o ich draśnięciu, a nie głębokim „rozdrapaniu”, jak to się dzieje chociażby w przypadku prozy Serhija Żadana).

Bohaterka Malarczuk (alter ego autorki?), zagłębiając się w archiwa i historie z przełomu XIX i XX wieku czy okresu II wojny światowej, zdaje się podążać za tropem/przeświadczeniem, iż historia pomoże współczesnym zrozumieć teraźniejszość. Okazuje się, że zamiast rozwiązań, przeszłość generuje więcej pytań niż odpowiedzi i wiele zależy od tego, za którym tropem się podąży. Według White’a:

W świecie, w którym żyjemy na co dzień, każdy, kto bada przeszłość ‘jako cel sam w sobie’, musi wydawać się albo antykwariuszem uciekającym od problemów teraźniejszości w czysto prywatną przeszłość, albo też kimś w rodzaju kulturowego nekrofila, to jest kogoś, kto w tym, co martwe i umierające, odnajduje wartość, jakiej nigdy nie odnalazłby w tym, co żywe. Współczesny historyk musi przywrócić wartość badaniu przeszłości, i to nie ‘jako celowi samemu w sobie’, ale jako drodze do odnalezienia perspektyw dla teraźniejszości, które z kolei przyczynią się do rozwiązania problemów charakterystycznych dla naszych czasów³⁹⁸.

Właśnie próbując odnaleźć perspektywę dla teraźniejszości, bohaterka sięga do wydarzeń w Galicji w I połowie XX wieku, rozciągniętej między I a II wojną światową, ale o dziwo trop

³⁹⁶ Zob. I. Chruślińska, O. Zabuzko, *Ukraiński palimpsest...op. cit.*, s. 33, Oksana Zabuzko przyznaje, że wieś nie była w stanie wytrzymać podwójnego obciążenia – ze strony sowietów i partyzantów; ale w powieści nie ma miejsca na tę brutalną prawdę. To kolejny „bolesny” temat, który wciąż dopomina się gruntownego zbadania.

³⁹⁷ O. Zabuzko, *Muzeum porzuconych... op. cit.*, s. 161.

³⁹⁸ H. White, *Poetyka pisarstwa... op. cit.*, s. 61.

ten to nie trudna i tabuizowana kwestia ukraińskiej kolaboracji czy walki powstańczej – autorka podążyła śladem twórcy teorii o ukraińskiej monarchii demokratycznej, Wiaczesława Lipińskiego, w jego rozmyślaniach i postawie szukając ratunku dla współczesnych.

Choć konstruowanie tożsamości protagonistki *Zapomnienia* odbywa się poprzez identyfikowanie się z historią życia ukraińskiego myśliciela, to, rekonstruując swoją genealogię, bohaterka nie może pominąć tak ważnego aspektu, jakim jest los jej własnych przodków. Wszak mieszkali oni w Galicji, która w XX wieku stała się terytorium szczególnie dotkniętym przez działania wojenne, stalinizm i socrealizm.

W tych kilku fragmentach, kiedy bohaterka Malarczuk nawiązuje do wspomnień z dzieciństwa, potrafiła przekazać tę gorzką prawdę, której na siedmiuset stronach *Muzeum porzuconych sekretów* zabrakło: że o UPA należy mówić nie tylko w sposób jednoznacznie gloryfikujący jej działania, ale także w sposób działania te rewidujący. Wspólnym dla obu powieści będzie docenienie losów tych, którzy przetrwali i mimo wszystko wychowali kolejne pokolenia. Pozostaje jednak otwarte pytanie, jakim kosztem to się odbyło i jak można te pokolenia ochronić przed traumami doznanymi przez przodków, jak przepracować te traumy. Takie powieści jak *Zapomnienie* mogłyby stać się początkiem dyskusji nie tylko na temat krzywd, jakich doświadczył naród ukraiński, ale także na temat tych wydarzeń z przeszłości, o których niekoniecznie chce się pamiętać w XXI wieku. Jednak istnieje pewne zagrożenie, iż są to wciąż ruchy pozorne, których celem wcale nie jest dokonanie narodowego rachunku sumienia czy rzetelna dyskusja o spuściźnie historycznej, jej konsekwencjach i o (współ)winie. W ten sposób nie przełamie się kolonialno-totalitarnej narracji o przeszłości, a tylko tak można byłoby dokonać przepracowania istniejącej traumy.

4.5. Wnioski

W dobie totalitaryzmu najintymniejsze szczegóły związane z życiem (ale także i ze śmiercią) jednostki zależą od decyzji politycznych, tj. Od ukrytych motywów i przyczyn niemających nic wspólnego z codziennością danego człowieka³⁹⁹. Poczucie życia w zależności od władzy, brak kontroli nad własnym losem, niemożność skonstruowania tożsamości jednostki, a w konsekwencji tożsamości zbiorowej – narodowej, niepodległej, wpływa na jednostkę powodując (lub potęgując odziedziczoną po poprzednich pokoleniach) traumę.

Spowodowana tym kolonialnym oraz totalitarnym dziedzictwem i doświadczeniem trauma znajduje swoje odzwierciedlenie także we współczesnej ukraińskiej prozie kobiecej, a

³⁹⁹ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, op. cit., s. 577.

w szczególności w omawianych w niniejszym rozdziale dziełach. Socrealizm oraz totalitarne praktyki wykorzenia spowodowały przerwanie ciągłości bujnie rozwijających się na początku XX wieku na Ukrainie nurtów, w tym w szczególności modernizmu czy feminizmu, uniemożliwiając ich pełne wybrzmienie. Współczesne zjawiska literackie, a w szczególności postmodernizm czy stosowane przez Zabużko, Malarczuk i Andruchowycz strategie zakorzenia, oparte na różnych taktykach nawiązywania do przeszłości, są odpowiedzią na wykorzeniające praktyki totalitarne, głęboko ugruntowane w ukraińskiej świadomości. Twórczość tych pisarek stanowi próbę kontynuacji tych sztucznie przerwanych w ukraińskiej literaturze nurtów i zjawisk oraz przywrócenie wybitnych postaci i zapomnianych teorii do współczesnego dyskursu.

Odkrywanie białych plam, przywracanie do zbiorowej pamięci pomijanych postaci, oddawanie głosu tym, którzy byli dotąd tabuizowani – zabiegi te stały się możliwe dopiero po upadku ZSRR. To również czas (re)konstrukcji tożsamości jednostki i tożsamości zbiorowej, stąd też istota potrzeby zakorzenia i tym samym przepracowania postkolonialno-posttotalitarnej, traumatogenicznej spuścizny. Możliwe to jest dzięki między innymi literaturze, gdzie pamięć kolektywu i pamięć jednostki splatają się, nierzadko na tyle ściśle, iż wzajemnie przenikają się i stapiają w jedno⁴⁰⁰. Wiele kwestii pozornie obecnych w dyskursie czy kanonie w okresie istnienia ZSRR było przeinaczone i wymaga powtórnego opracowania, jak chociażby twórczość Łesi Ukrainki, która była oficjalnie w kanonie ukraińskich twórców, nie jako modernistka i feministka na skalę europejską, ale jako symbol narodnictwa (o czym świadczy chociażby jej utrwalony wizerunek – dziewczyna z włosami upiętymi w koronę z warkocza⁴⁰¹) czy socjalizmu⁴⁰².

Wieloletni proces wykorzenia poskutkowało utraceniem zaufania nie tylko do władzy, otaczającego świata i drugiego człowieka, ale także do samego siebie. Konsekwencje tego procesu widoczne są w ukraińskiej rzeczywistości jak w soczewce na przykładzie obecnej sytuacji Krymu oraz Doniecka i Ługańska. O taktykach wykorzenia poprzez totalitaryzm pisała w kontekście wschodnich obwodów Agnieszka Matusiak, zwracając uwagę na to, iż:

[...] władzy sowieckiej [...] przyświecała na wskroś totalitarna idea „wykorzenia”/„oderwania od gruntu”. I nie chodziło tu tylko o wykorzenie fizyczne, lecz także o jego znacznie bardziej nośne w negatywne dla wspólnoty skutki: wykorzenie symboliczne — psychologiczne, mentalne, tożsamościowe. Dzięki praktykom wykorzenia reżim sowiecki niszczył tkankę narodu/wspólnoty, jego/jej wewnętrzną siłę, która spajałaby

⁴⁰⁰ P. Buchta, *W. G. Sebald i Jan Peter Tripp 'Unerzählt'. Pamięć bodźcem dla (samo)świadomości* [w:] Z. Budrewicz, R. Sendyka, R. Nycz (red.), *Pamięć...op. cit.*, s. 227.

⁴⁰¹ O. Забу́жко, *Notre Dame d'Ukraine*. *Op. cit.*, s. 46.

⁴⁰² *Ibidem*.

naród/wspólnotę, utrzymywałyby przy życiu jego/jej kulturę, podsycając jednocześnie narodowy/wspólnotowy rozwój⁴⁰³.

Rolą intelektualisty jest krytyczna analiza przeszłości oraz refleksja nad kolonialnymi i totalitarnymi skutkami, z którymi musi mierzyć się społeczeństwo. Ponadto elita intelektualna powinna wziąć odpowiedzialność za naród oraz zaproponować szereg działań prowadzących do przepracowania postkolonialno-posttotalitarnej traumy i dekonstrukcji totalitarnych mechanizmów działania, nie tylko pozorować działania w tym zakresie. Według Agnieszki Matusiak,

Trzeba oddać sprawiedliwość, że elity ukraińskie zaznały wyjątkowo silnych represji ze strony totalitaryzmów (sowietyzmu, hitleryzmu), które przetoczyły się przez Ukrainę w XX wieku, zbierając bogate żniwa w trakcie zaprogramowanego głodu z lat 1932-1933, stalinowskich czystek z lat 30. I 40., gułagu, łamania charakterów w szpitalach psychiatrycznych, podczas II wojny światowej, fali powojennych represji, więzienia, znów obozów – niemalże do samej agonii ZSRR. W obliczu tak śmiertelności nadwątłych elit najprościej było więc przez minione 28 lat przyjmować pozycję ofiary, pozycję, która usprawiedliwiająco zwalniała z braku poczucia odpowiedzialności za zaniechanie działania na rzecz duchowo-ideologicznego przywództwa w transformacyjno-modernizacyjnych procesach Ukrainy⁴⁰⁴.

Nie bez przyczyny wymieniono kolejne działania władzy totalitarnej skierowane na wyniszczenie ukraińskich elit i intelektualnego „ducha narodu”. Pozostają one jedną z największych zbrodni dokonanych wobec tego narodu, z której konsekwencjami społeczeństwo mierzy się do dziś. Warto jednak zwrócić uwagę na to, jaką rolę wybrały dla siebie na przestrzeni lat ukraińskie elity intelektualne. Nierzadko jest to pozycja ofiary, która, ze względu na swoją specyfikę, zawiera w sobie komponent usprawiedliwienia własnych zaniechań i zwolnienia z poczucia odpowiedzialności i sprawczości działań.

Istotną kwestią pozostaje rola twórcy jako członka elity intelektualnej i jego odpowiedzialności wobec narodu. Fikcja literacka nie ma obowiązku odtwarzania prawdy historycznej, posiada natomiast ten przywilej, że może się nią inspirować, wchodzić w rozmaite interakcje z przeszłością, odtwarzać, ale i przetwarzać ją, stać się miejscem przepracowania traumy. Powstaje jednak pytanie, do której wersji historii się odwoływać. Według Mykoły Riabczuka problematycznym jest fakt, iż Ukraina zinternalizowała znaczną część imperialnej (rosyjskiej) spuścizny, historii i tożsamości. Dlatego tak ważne dla młodego państwa zadanie – wytworzenie narodowego kanonu historycznego – napotyka niemożliwą do pokonania przeszkodę: podzieloną tożsamość i brak konsensusu w najbardziej fundamentalnych kwestiach bytu narodowego⁴⁰⁵. Praca związana z odbudową i oddzieleniem dziedzictwa

⁴⁰³ A. Matusiak, *Wyjść z milczenia... op. cit.*, s. 250-251.

⁴⁰⁴ *Ibidem*, s. 85.

⁴⁰⁵ M. Riabczuk, *Ukraina... op. cit.*, s. 153.

własnego narodu od imperialnej spuścizny odbywa się na wielu polach jednocześnie, jest procesem niełatwym, nierzadko zniechęcającym i wieloletnim.

Literatura piękna jest niezbędnym elementem przy tworzeniu i rozpowszechnianiu narodowego kanonu historycznego, a poszukiwanie własnej tożsamości jest jednym z najważniejszych motywów współczesnej ukraińskiej prozy. W prozie kobiecej droga do jej skonstruowania najczęściej realizowana jest poprzez zakorzenienie jednostki w historii, tradycji, spuściznie narodowej. Brak takiego zakorzenienia skutkuje ułomnością społeczeństwa, które nie potrafi jako jeden spójny naród egzystować w realiach XXI wieku, co ma swoje konsekwencje w zachowaniu i kondycji jednostki.

Zdaniem Oksany Zabuzko społeczeństwo ukraińskie przebywa w stanie chronicznej amnezji ze względu na wrywkową pamięć o przeszłości lub jej brak: ten, kto nie wie, skąd się wywodzi, nie dysponuje ważnym środkiem wsparcia psychologicznego, jakim jest rozumienie logiki i treści własnego życia oraz wydarzeń w nim zachodzących, z czego bolszewicy zdawali sobie sprawę, dlatego też wypowiedzieli wojnę przeszłości⁴⁰⁶. Konfrontując te słowa oraz deklaracje Zabuzko o próbie „historyczno-psychologicznej odnowy” w *Muzeum porzuconych sekretów* z przedstawioną w powieści wizją ukraińskiej historii trudno nie odczuwać pewnego dysonansu i nie zadać sobie pytania, czy autorka faktycznie dąży do tejże odnowy i chce zmierzyć się także z niechlubnymi kartami z historii własnego narodu.

Bez wątpienia ukraińscy twórcy, a szczególnie omawiane przeze mnie autorki, w swoich utworach wypowiadają wojnę *radzieckiej* wersji historiografii i tożsamości. Według Riabczuka:

Tożsamość radziecka w żadnym razie nie jest zjawiskiem fundamentalnym – to wyraźny społeczno-historyczny konstrukt, podobnie radzieckie stereotypy i interpretacje wydarzeń historycznych są produktami dyskursu dominującego, przez dziesięciolecia narzucanego przy użyciu terroru policyjnego i totalitarnego monopolu na wszystkie kanały przekazywania informacji. Błędem byłoby jednak uważać, że brak terroru i zniesienie monopolu automatycznie prowadzi do zastąpienia dyskursu dominującego przez jakieś kontradyskursy⁴⁰⁷.

W tym miejscu chciałam zaznaczyć, iż totalitarny monopol na konstruowanie prawdy historycznej i kształtowanie tożsamości człowieka sowieckiego, nie jest wystarczającą podstawą, aby pozostawać biernym w tym zakresie. Kontynuowane latami zaniechania elit intelektualnych wobec własnego narodu doprowadziły w XXI wieku do nowej wojny, która tak naprawdę została przez Władimira Putina [Владимир Путин] rozegrana rękoma samych Ukraińców: początkowo w ogóle nazywana była nie wojną, a operacją antyterrorystyczną

⁴⁰⁶ I. Chruślińska, O. Zabuzko, *Ukraiński palimpsest... op. cit.*, s. 290.

⁴⁰⁷ M. Riabczuk, *Ukraina... op. cit.*, s. 164.

(АТО - *Антитерористична операція на сході України*); po stronie separatystów rosyjskich walczy wielu Ukraińców, w tym nie tylko mieszkańców Donbasu.

Owszem, jak zauważa Riabczuk, automatyczne zastąpienie jednego dyskursu innym jest niemożliwe: nie wystarczy, iż przyznamy, że przeszłość znacznie różni się od oficjalnych radzieckich narracji; tylko ułamek społeczeństwa przyswoi sobie nową wiedzę, dlatego też należy znaleźć inną drogę, by dotrzeć do ogółu. Nie wystarczy zresztą samo przyjęcie nowej/innej wersji historii, należy dążyć do tego, aby jednostka uznała ją za *swoją*. Te przeszkody nie usprawiedliwiają braku wysiłków na rzecz (re)konstrukcji historii narodowej, krytycznej refleksji i obnażania oraz dekonstruowania totalitarnych mitów.

Literatura jest z jednej strony jedną z najważniejszych przestrzeni, gdzie można dokonać zakorzenienia w historii narodowej/historii narodu, a z drugiej strony opisano w niej taktyki zakorzenienia, które dają się zauważyć także w rzeczywistości. Przenikanie się rzeczywistości i literatury daje szerokie pole do interpretacji oraz pozwala odtworzyć procesy zachodzące w społeczeństwie. Ponownie też pojawia się kwestia elit intelektualnych, których rolą jest podjęcie odpowiedzialności za proces zmian, przeprowadzenie rachunku sumienia, krytyczne spojrzenie także na własne zaniechania na przestrzeni minionych dziesięcioleci.

Z perspektywy społeczeństwa postkolonialno-posttotalitarnego umiejscowienie jednostki, rodziny, grupy społecznej w ciągu historyczno-narodowych wydarzeń jest niezwykle istotne ze względu na potrzebę przynależenia do grupy i utożsamianie się z wartościami przez nią wyznawanymi. *Continuum* istnienia państwa nieraz zostało naruszone i poddane w wątpliwość, a ukraińskie społeczeństwo wielokrotnie było pozbawione swoich elit (nie tylko za pomocą polonizacji bądź rusyfikacji⁴⁰⁸, ale także przez likwidowanie niechcianych jednostek bądź celową eliminację całych grup), o czym pisałam wcześniej. Nie znaczy to jednak, że Ukraińcy byli jedynie (nie)bezwolnymi ofiarami: w przeszłości nierzadko dochodziło do autowynarodowiania się elit, które świadomie wybierały inną tożsamość i narodowość, czy to rosyjską, czy polską.

Ponadto, władza sowiecka konstituowała się na Ukrainie nie za pomocą wysłanników z Rosji czy zewnętrznych grup wpływu, a właśnie za sprawą lokalnych ukraińskich komisarzy i członków partii. Jest to niewątpliwie wstydliva karta z historii ukraińskich elit, stąd tak rzadko (czy też prawie wcale) ten temat przebija się do głównego nurtu dyskusji o ukraińskiej tożsamości narodowej i roli współczesnych elit intelektualnych. Do tego dochodzi również

⁴⁰⁸ Т. Возняк, *Природа провідних груп*, „Незалежний культурний часопис «І»” № 45/2015, s. 36 [<http://www.ji.lviv.ua/n45texts/N45-elity.htm> dostęp online: 21.06.2020].

kwestia porzucenia interesu narodowego na rzecz zaspokajania potrzeb czy to imperialnej władzy, zachodnich sojuszników⁴⁰⁹ czy zabezpieczenia korzyści lokalnych struktur oligarchicznych. W obliczu porzucenia interesu narodowego przez elity, trzeba włożyć dużo wysiłku w poszukiwanie autorytetów intelektualnych z przeszłości, których ożywienie mogłoby wpłynąć na odbudowywanie wizerunku elit współcześnie. Tania Malarczuk w powieści *Zapomnienie* wybiera na taką postać Wiaczesława Lipińskiego, Ukraińca z wyboru, który należał do narodotwórczego pokolenia ukraińskiej arystokracji intelektualnej⁴¹⁰.

Jednostka funkcjonująca w społeczeństwie niepełnym, jakim jest społeczeństwo bez własnych, narodowych elit intelektualnych i kulturowych, czuje się porzucona oraz osierocona, i, zupełnie jak bohaterki literackie z omawianych w niniejszym rozdziale utworów, nie potrafi odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Zwłaszcza, kiedy po upadku ZSRR do wachlarza wartości trzeba włączyć globalizację i trudną do odrzucenia po latach mentalnego zniewolenia pokusę bezrefleksyjnego przeszczepienia zachodnich wzorców na grunt ukraiński.

Konsekwentne unikanie narodowego rachunku sumienia oraz dekonstrukcji totalitarnych mitów może świadczyć o tym, że przedstawiciele ukraińskiej elity świadomi są zaniedbań zarówno swoich poprzedników, jak i własnych zaniechań. Jednym z czynników hamujących zaistnienie zmian w ukraińskiej mentalności i podjęcie krytycznej refleksji historycznej jest wstyd. Według Hanny Gosk:

Wstyd i upokorzenie nie mają prostych wzorów, według których można by je opowiedzieć. Angażują emocjonalnie podmiot komunikatu, zmuszają do nadania owemu komunikatowi cech konfesji, negatywnej autoreprezentacji, co staje się trudne, gdy opresyjne okoliczności zewnętrzne zdają się usprawiedliwiać upadki i kreować ów podmiot na pokrzywdzonego, któremu raczej wiele się wybacza, a nie obciąża balastem wstydu za jego położenie; wstydu przypominającego o winie czy współwinie⁴¹¹.

Wydaje się, że właśnie kwestia potencjalnej współwiny i wstydu okazuje się być przeszkodą na drodze do pełnego przepracowania traum z przeszłości i wzięcia odpowiedzialności za konstruowanie nowego, niepodległego narodu.

Na współczesne pytanie o konstruowanie tożsamości, Zabużko, Malarczuk i Andruchowycz szukają odpowiedzi w przeszłości. Dowodem na to jest między innymi *Muzeum porzuconych sekretów*, gdzie Oksana Zabużko wykorzystuje i umacnia mit UPA, aby wprowadzić tę formację do szerszej świadomości ukraińskich (i nie tylko, gdyż powieść została przetłumaczona na wiele języków) odbiorców. Powieść tę można uważać za jeden z elementów

⁴⁰⁹ *Ibidem*, s. 37.

⁴¹⁰ O. Забу́жко, *Notre Dame d'Ukraine*. *Op. cit.*, s. 334.

⁴¹¹ H. Gosk, *Wychodzenie z 'cienia imperium'...* *op. cit.*, s. 102.

kształtujących obecnie ukraińską pamięć zbiorową. Jak zauważa Hundorowa, w literaturze ukraińskiej zauważalne jest zjawisko mitologizacji *wielkiej* narodowej historii, odbywające się na tle przewartościowania niedawnej radzieckiej przeszłości, a zwłaszcza doświadczeń rodziców i dziadków oraz na tle sakralizacji nowych alternatywnych historii, na przykład UPA czy Hołodomoru⁴¹².

Jako element pamięci zbiorowej Zabuzko uważa narodową, *pełną* historię, którą należy przetworzyć z marginalnej i peryferyjnej na centralną⁴¹³. Według Hundorowej oparta na mistycyzmie wiedza historyczna i jej przedstawienie w *Muzeum...* balansuje na skraju tego co sakralne i banalne⁴¹⁴, skąd już niedaleka droga do groteski i oskarżenia o śmieszność. Patos u Zabuzko współgra z jej autorskim stylem, przez co wzmacnia tylko wyrazistość całego utworu.

Powieść ta zawiera w sobie wiele wątków, więc na miejscu będzie zadanie pytania, o to, czym jest *Muzeum porzuconych sekretów*. Siła tej powieści tkwi między innymi w tym, że ilu czytelników, tyle odpowiedzi. Czy to powieść o UPA, jak chce w swojej recenzji Grzegorz Motyka⁴¹⁵, czy wręcz przeciwnie, jak uważa Katarzyna Kotyńska, *Muzeum* nie jest powieścią o UPA, tylko powieścią o pamięci prywatnej i zbiorowej, oraz o zapomnieniu – osobistym, rodzinnym, narodowym⁴¹⁶. Czy to opis martyrologii ukraińskiego narodu? Gorzkie podsumowanie lat dziewięćdziesiątych i pomarańczowej rewolucji? Czy może literackie odbicie rosyjskiego imperializmu kulturowego, którego składowymi są, wyraźnie odzwierciedlone w powieści, następujące cechy: dominowanie jednego modelu sowieckiej propagandy, narzucanie wzorców rosyjskich w każdej sferze jako lepszych, brutalne represje wobec jednostek i grup domagających się poszanowania ich narodowej i kulturowej tożsamości⁴¹⁷?

Czy w tych wszystkich reminiscencjach *nie chodzi o wojnę UPA przeciwko Polakom, Sowietom czy Niemcom, tylko o wojnę kobiet, ich wojnę o prawo bycia człowiekiem, bycia sobą*⁴¹⁸? Może kluczem do odczytania historii i odkrycia sekretów jest kobiecy heroizm, którego idealnym przykładem jest postawa cichej bohaterki powieści, Apolinary – nestorki rodu, siostry Ołeny i babci Adriana Dowhana. *Wszystkich wychowała, nauczyła życia,*

⁴¹² T. Гундорова, *Транзитна культура. Симптоми постколоніальної травми: статті та есеї*, Київ 2013, s. 116-117.

⁴¹³ *Ibidem*, s. 124.

⁴¹⁴ *Ibidem*, s. 135.

⁴¹⁵ Zob. G. Motyka, *Sekrety odsłaniane...op. cit.*

⁴¹⁶ Ł. Saturczak, O. Zabuzko, *Co niezrealizowane...op. cit.*

⁴¹⁷ B. Bakuła, *Europa Środkowo-Wschodnia...op. cit.*, s. 60.

⁴¹⁸ Ł. Saturczak, O. Zabuzko, *Co niezrealizowane...op. cit.*

przekazała pamięć o rodzie. Pojawia się tylko we wspomnieniach Adriana i jego rozmowie z ojcem⁴¹⁹. Jak mówi sama Zabużko: *Napisałam Muzeum porzuconych sekretów, między innymi, jako hołd dla wszystkich anonimowych kobiet, które nie miały możliwości pozostawienia po sobie nawet dziennika...*⁴²⁰.

Niestety nie można ostatecznie stwierdzić, że *Muzeum...* jest powieścią, w której w pełni przepracowano kolonialną i totalitarną traumę, o czym, według Agnieszki Matusiak, świadczy historia spotkania Adriana Ortyńskiego i Żydówki Racheli, której owocem był Iwan Buchałow, pełniący po wojnie funkcję oficera Służby Bezpieczeństwa Ukrainy⁴²¹. Badaczka, podobnie jak Grzegorz Motyka, uważa, iż wątek żydowski zarysowany przez Zabużko, pokazany jest jednostronnie, w dodatku przemilczany został faktyczny stosunek UPA do ludności żydowskiej w tamtym okresie⁴²²: kwestia ta nadal pozostaje społecznym tabu i wymaga rzetelnego omówienia, nawet jeśli wnioski nie będą chlubne dla Ukraińców. Konstruując wątek żydowski w ten sposób, Oksana Zabużko pozbawia swoją powieść owego postkolonialno-posttotalitarnego czynnika *odnowy*, o którym sama wspomina w wywiadach dotyczących *Muzeum...*

Hołd dla tych, którzy przetrwali i nierzadko nie mieli okazji do (o)powiedzenia swojej traumy – zwykłych ludzi, pomijanych przez wszelkie kroniki czy podręczniki do historii, składa Tania Malarczuk w powieści *Zapomnienie*. Zabużko opowiedziała historię Ukrainy z perspektywy jednostki/rodziny/grupy społecznej, jednak skalę mikrohistorii oddaje właśnie powieść Malarczuk. Wszystkie traumy i doświadczenia poprzednich pokoleń zamykają się w jednej osobie, będącej główną bohaterką powieści. W wymiarze osobistym wspomnienia te nie są już tak atrakcyjne jak spektakularny program telewizyjny o bohaterach II wojny światowej czy świadkach Wielkiego Głodu. To w wymiarze prywatnym traumy te pozostają najczęściej nieprzepracowane, przez co są przekazywane z pokolenia na pokolenie w zdeformowanej i wzmocnionej formie. W XXI wieku dominują właśnie mikrohistorie, co wynika z dwóch czynników: zmęczenia wielką narracją oraz ze zmian w dominującym dyskursie, które pozwoliły na dojście do głosu osób dotychczas dyskryminowanych czy pozostających poza kanonem. Proces ten na Zachodzie zaczął się już w latach siedemdziesiątych, kiedy to zmieniło się myślenie dotyczące historii, historiografii i poznania

⁴¹⁹ *Ibidem*.

⁴²⁰ Ł. Saturczak, O. Zabużko, *Zabużkowe zdanie* [<http://magazyn.o.pl/2014/oksana-zabuzko-zabuzkowe-zdanie-odra/2/#/> dostęp: 28.11.2018].

⁴²¹ A. Matusiak, *Wyjść z milczenia...* *op. cit.*, s. 161.

⁴²² *Ibidem*, s. 162.

historycznego: następuje przejście od historii jako procesu do historii jako ludzkiego (jednostkowego) doświadczenia⁴²³.

Malarczuk podejmuje kwestie oficjalnie pomijane wspólnie nawet przez ukraińskich historyków, odsłaniając niejednoznaczność działalności UPA. Pisarka ukazuje działania partyzantów z perspektywy zwykłych mieszkańców wsi, akcentując fakt, iż to nie tylko dzięki tym, którzy poświęcili swoje życie na rzecz ojczyzny, ale także dzięki tym, którzy odmówili zaangażowania w walkę zbrojną i tym samym przetrwali jako jednostki, może istnieć niepodległe państwo i społeczeństwo ukraińskie. Robi to jednak niezwykle nieśmiało, jakby przy okazji, mimochodem zaznaczając ten aspekt działalności powstańczej, nie podejmując się dekonstrukcji powstańczego mitu.

W tym miejscu warto ponownie wspomnieć powieść Marii Matios *Słodka Darusia*, w której autorka odważnie podejmuje kwestię UPA w kontekście krzywd wyrządzonych ludności cywilnej i konsekwencji, jakie przez działalność partyzantów musieli ponosić ze strony władzy sowieckiej zwykli mieszkańcy wsi. Zastanawia więc, dlaczego Tania Malarczuk, pisarka z pokolenia wnuków (a nie dzieci, jak Matios czy Zabużko), która, zdawałoby się, z dystansem może spojrzeć na to bolące tabu i niezagojoną ranę w ukraińskiej historii, nie pogłębia tego wątku. Być może ma to związek z obawą narażenia się na ataki ze strony rodzimych krytyków literackich, środowiska historyków czy po prostu ukraińskich intelektualistów i czytelników. Jak widać, w kwestii tej nie pomógł nawet (a być może zaszkodził?) fizyczny dystans od ojczyzny i życie na emigracji⁴²⁴ - temat ten jest na tyle bolesny i kontrowersyjny, że nawet pisarka o tak ugruntowanej pozycji jak Oksana Zabużko nie podejmuje go w pełni w swojej twórczości.

W niniejszym rozdziale niezwykle ważne było dla mnie, aby pokazać *co* oraz *jak* się pamięta; jak zostały te kwestie odzwierciedlone w omawianych utworach ukraińskich pisarek. Podkreślam tym samym rolę intelektualisty, twórcy: to branie odpowiedzialności za własny naród, jego historię, ale też jego terażniejszość i (lepszą) przyszłość; wydobywanie na powierzchnię nawet tych bolesnych i wstydliwych momentów z narodowej historii. Przeszłości nie da się traktować wyłącznie jako „martwego ciężaru”: należy uwzględnić pamięć, która stanowi ciężar zmarłych i wyrządzonych im krzywd; to oni stawiają wymagania wobec

⁴²³ E. Domańska, *Mikrohistorie...op. cit.*, s. 270-271.

⁴²⁴ Tania Malarczuk od kilku lat mieszka w Wiedniu, pisze i tworzy zarówno po ukraińsku, jak i po niemiecku. Pozostaje jednak reprezentantką przede wszystkim ukraińskiej literatury współczesnej, jest ambasadorką i promotorką ukraińskiej kultury i literatury poza jej granicami.

teraźniejszości⁴²⁵ i z tej przeszłości nawołują do współczesnych, domagając się upamiętnienia czy należnej im sprawiedliwości.

Rozdział ten niewątpliwie stanowi centralną część całej dysertacji. Do *Zakorzenia jako metody konstruowania tożsamości w rzeczywistości postkolonialno-posttotalitarnej Ukrainy* w prozie kobiecej prowadzą procesy dekonstrukcji i kształtowania tożsamości *Ciało w ciało z patrią*, przepełnione cielesnością i intymnym doświadczeniem kobiecym. Natomiast naturalną kontynuacją tego rozdziału będzie jego rozgałęzienie na dwa kolejne, gdyż proces zakorzenia i wplatania ukraińskiej historii do utworów literackich Zabużko, Malarczuk i Andruchowycz podążał z jednej strony tropem narracji o jednej z największych traum ukraińskiego narodu XX wieku – Wielkiego Głodu z lat trzydziestych; a z drugiej strony sięgał po niezwykle popularny na przełomie XX i XXI wieku w Europie Środkowej i Wschodniej motyw: Galicję z I połowy XX wieku, a w szczególności z okresu międzywojennego.

⁴²⁵ A. Assmann, *Między historią... op. cit.*, s. 13.

5. Echa Wielkiego Głodu w twórczości Oksany Zabuzko i Tani Malarczuk

A najgorsze, że babcia nigdy nikogo nie kochała. Może dlatego, że przez całe życie była głodna. Ale naprawdę nikogo. Zupełnie. Ani mężczyzn, ani swoich dzieci, ani nawet mnie, chociaż zawsze grzecznie jej słuchałam. Nikogo. I siebie też. Myślę teraz, że już w dzieciństwie opętał ją bies głodu. Nie wiem, czy w ogóle jest coś takiego, ale tak myślę⁴²⁶.

Tania Malarczuk

Nie ma historii XX wieku bez światowych wojen, nazizmu, totalitaryzmu, komunizmu, żelaznej kurtyny, powstawania i upadania światowych mocarstw. Lecz dla Ukrainy nie ma też historii XX wieku bez Wielkiego Głodu z lat 1932-1933, który swoim zasięgiem objął przede wszystkim ówczesne tereny Ukraińskiej Republiki Radzieckiej. Po 1991 roku, przy okazji rewizji pamięci historycznej oraz wypełniania białych plam ukraińskiej historii, nie mogło więc zabraknąć prób rekonstrukcji wydarzeń z tamtych lat i dyskusji o tragedii Hołodomoru.

Spuścizna dwudziestego wieku, ukraińska rewolucja, wczesne lata sowieckiej Ukrainy, masowe prześladowania ukraińskich elit czy właśnie Hołodomor stanowią istotne tło dla obecnych wydarzeń w państwie ukraińskim, zwłaszcza tych związanych z Euromajdanem i wojną we wschodnich obwodach, natomiast kwestia Wielkiego Głodu i jego konsekwencje odgrywają olbrzymią rolę w toczących się rosyjsko-ukraińskich sporach o tożsamość, wzajemnych relacjach i wspólnych sowieckich doświadczeniach⁴²⁷.

Tuż po pomarańczowej rewolucji (2004) ukazała się monografia jednego z najbardziej znanych ukraińskich historyków zajmujących się kwestią Wielkiego Głodu i historią Ukrainy od końca XIX do początku XXI wieku. Praca *Голодомор 1932-1933 рр. як геноцид: труднощі усвідомлення* (2005) Stanisława Kulczyckiego [Станіслав Кульчицький] została przetłumaczona także na język polski i wydana przez KEW we Wrocławiu w 2008 roku (*Hołodomor. Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932-1933 jako ludobójstwo – problem świadomości*). Aby wyjaśnić to złożone zjawisko sztucznego głodu w państwie, gdzie większość chłopów uprawiała własną ziemię czy przydomowe pola i ogrody, badacz sięga do początków tworzenia się komunistycznego państwa w 1917 roku. Na taką sytuację

⁴²⁶ T. Malarczuk, *Bies głodu*, tłum. M. Gaczkowski [<http://magazynwizje.pl/tetiana-malarczuk-bies-glodu/> dostęp online: 02.10.2020].

⁴²⁷ A. Applebaum, *Czerwony Głód*, *op. cit.*, s. 25.

państwowego rolnictwa w konstytuującym się „kraju rad” (w których zasiadali w dużej mierze przedstawiciele partii i które później zostały ostatecznie oczyszczone z przeciwników ideologicznych⁴²⁸), miały wpływ w dużej mierze zmiany społeczne w strukturze wsi, które były możliwe do wprowadzenia jedynie w drodze całościowej kolektywizacji rolnictwa⁴²⁹. Kulczycki podkreśla też rolę lokalnych kierownictw w procesie kolektywizacji:

Tak jak wcześniej, kolektywizacją byli zainteresowani głównie chłopci małorolni i najemna siła robocza. Zmuszenie chłopca-właściciela do przystąpienia do kolchozu udawało się jedynie przy pomocy polityki terroru. Za metodę terroru obrano rozkułaczania. 7 października 1929 roku w gazecie „Prawda” ukazał się artykuł Stalina *Rok wielkiego przełomu (z okazji 12. rocznicy Października)*. Główny wniosek wyciągnięty w artykule brzmiał następująco: do kolchozów chłopcy przystępowali „całymi wsiami, wołostiami, rejonami”. Artykuł podziałał mobilizująco na partyjno-radziecką nomenklaturę. U lokalnych kierownictw pojawiało się wrażenie odstawiania od sąsiadów, ponieważ mogli wykazać się niewielkim wskaźnikiem kolektywizacji, podczas gdy z artykułu wynikało, że w innych rejonach do kolchozów wstąpili średniorolni chłopcy⁴³⁰.

Zacytowany powyżej fragment jest niezwykle istotny w kontekście odpowiedzialności za wprowadzanie centralnych zamierzeń polityki władz sowieckich na szczeblu lokalnym i poczucie rywalizacji (na poziomie kierownictwa) podczas wykonywania przydzielonych obowiązków czy wypełniania ustalonych nierealnych do wykonania norm.

W 1924 roku na Ukrainie rozpoczął się masowy nabór do partii państwowej, a rekrutowano spośród lokalnej ludności, w tym głównie spośród Ukraińców⁴³¹, przede wszystkim robotników i chłopów⁴³². Odpowiednie wytyczne za pomocą dyrektywy Stalina przekazywano obwodowym i lokalnym komitetom⁴³³, w pewnym momencie jednak stosowane do tej pory środki nacisku okazywały się niewystarczające i dotychczasowy przymus zastąpiono terrorem⁴³⁴.

Współcześnie podkreśla się działanie obcych/zewnętrznych sił i czynników, których ofiarą padli sami Ukraińcy jako społeczeństwo - w tym przypadku chodzi konkretnie o żydowskich członków partii bolszewickiej, o czym pisze Agnieszka Matusiak, która uważa, iż być może zadziałał w tym aspekcie psychologiczny mechanizm obronny, który pozwolił usunąć w cień winę Ukraińców wobec własnego narodu przy wprowadzaniu w czyn mechanizmów egzekwujących politykę Wielkiego Głodu⁴³⁵ i pozwolił przenieść ciężar winy na innego/obcego. W opracowaniach na temat Hołodomoru można spotkać też takie określenia

⁴²⁸ S. Kulczycki, *Hołodomor. Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932-1933 jako ludobójstwo – problem świadomości*, tłum. B. Salej, Wrocław 2008, s. 18-19.

⁴²⁹ *Ibidem*, s. 29.

⁴³⁰ *Ibidem*, s. 113.

⁴³¹ *Ibidem*, s. 142.

⁴³² *Ibidem*, s. 166.

⁴³³ *Ibidem*, s. 154-155.

⁴³⁴ *Ibidem*, s. 153.

⁴³⁵ A. Matusiak, *Wychodząc z milczenia...op. cit.*, s. 171.

jak ideolodzy czy architekci głodu⁴³⁶, co jeszcze bardziej oddala Ukraińców od postawienia bolesnych pytań w dyskusji o Hołodomorze, wśród których powinna znaleźć się kwestia odpowiedzialności osób zaprowadzających na tych terenach drakońską politykę głodu i to, jaka była rola samych Ukraińców w tych wydarzeniach.

Czynnikiem, który jeszcze bardziej utrudnia Ukraińcom podjęcie tej niezwykle bolesnej refleksji o możliwej współodpowiedzialności za tamte wydarzenia, jest współczesna neoimperialna narracja tożsamościowa prowadzona przez Federację Rosyjską, jednoznacznie negująca samo zjawisko Wielkiego Głodu 1932-33. Być może istotą jednoznacznego stawiania się w ukraińskiego narodu w pozycji ofiary i brak pogłębionej analizy tej kwestii jest zarówno strach przed oskarżeniami o antyukraińskość i negowanie (przyjętego za uświęcone) cierpienia osób będących ofiarami Hołodomoru, jak i obawa przed rosyjskim neoimperialnym dyskursem tożsamościowym, który gotowy jest obarczyć ukraiński naród winą za te tragiczne wydarzenia.

W kontekście Europy Środkowej i Wschodniej studia nad traumą nie oscylują w XXI wieku jedynie wokół Holocaustu i II wojny światowej, a ich pole badawcze stopniowo rozprzestrzenia się na kolejne tragiczne wydarzenia, których doświadczyły społeczności i narody tego obszaru. Z uwagi na wiele czynników, w tym konsekwencji wojen i totalitaryzmów, doświadczenie traumy należy w tym regionie do centralnych problemów społeczno-kulturowych⁴³⁷, a zaniedbania na tym polu spowodowały tragiczne konsekwencje na gruncie politycznym, społecznym i narodowościowym, których obecnie jesteśmy świadkami.

Dana Dolghin w swoim artykule *Institution and inclination in the post-socialist space: Genocide as "memory intervention"*, zwraca uwagę na używanie terminu genocyd/ludobójstwo w kontekście tragicznych wydarzeń, które przypadły w udziale narodom zamieszkującym Europę Środkową i Wschodnią. Na Ukrainie jedną z ważniejszych kwestii konstytuujących obecną historiografię i zbiorową pamięć historyczną narodu stały się dążenia do uznania Wielkiego Głodu jako ludobójstwa⁴³⁸. Ma to znaczenie zwłaszcza w wymiarze symbolicznym, gdyż trudno byłoby wyciągnąć prawne konsekwencje wobec odpowiedzialnych za tamte wydarzenia osób, a które od lat już nie żyją. Jednak według Ukraińców stanowiłoby to wyraz szacunku wobec krzywd, jakie poniósł ich naród, byłoby też oddaniem należytej sprawiedliwości ofiarom i stanowiłoby upamiętnienie ich cierpienia.

⁴³⁶ O. Kramarenko, *Genocyd–33 we współczesnym wymiarze ukraińskim*, „Nowa Ukraina” Nr 1-2/2008, s. 121 [http://www.nowaukraina.org/nu_05_06_2008/nu_05_06_2008.pdf dostęp online: 06.07.2020].

⁴³⁷ *Ibidem*, s. 23

⁴³⁸ D. Dolghin, *Institution and inclination in the post-socialist space: Genocide as "memory intervention"*, „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia” Nr 6/2017, s. 62.

Chcąc odtworzyć genealogię traumy Wielkiego Głodu oraz zrozumieć, jak istotne dla Ukraińców jest oficjalne uznanie przez Zachód Hołodomoru za ludobójstwo, należy wziąć pod uwagę psychologiczną perspektywę traumy. Poniżej fragment dotyczący traumatycznego dziedzictwa Holocaustu:

Z badań prowadzonych nad transmisją międzypokoleniową wynika, że u ludzi, którzy przeżyli traumatyczne wydarzenia w obozach koncentracyjnych, stwierdzono odmienny sposób wydzielania hormonów stresu niż u ludzi bez takich przeżyć. Ten odmienny profil wydzielania glikokortykosteroidów w postaci obniżonego stężenia kortyzolu z jednej strony predysponuje ich w przyszłości do licznych zaburzeń lękowych, z drugiej jednak strony niższe stężenia kortyzolu pomagają im łatwiej powracać do normy po późniejszych urazach. Te osoby z ocalałych, które chorowały na PTSD [Zespół stresu pourazowego – A.R.] mają jeszcze niższe stężenia kortyzolu od tych, którzy przeżyli, ale nie chorowali na PTSD. Ponadto osoby, które przeżyły Holocaust mają również niski poziom enzymu rozkładającego kortyzol. Według Rachel Yehudy sens takiej adaptacji jest następujący: zmniejszenie aktywności enzymu prowadzi do wzrostu wolnego kortyzolu w organizmie, co pozwala na to, aby zwiększyć zapasy glukozy w wątrobie na wypadek długotrwałego głodu i innych zagrożeń. Z badań wynika ponadto, że im młodsza była osoba doświadczająca traumy, tym niższe stężenia enzymu posiadała w wieku dojrzałym. Badania te przekonują, że skutki traumatycznych doświadczeń z okresu dzieciństwa i dojrzewania mogą być trwałe i dotyczyć całego życia osobnika, a nawet przechodzić z pokolenia na pokolenie⁴³⁹.

Fizyczne zmiany w organizmie o podłożu stresowym wzajemnie przenikają się ze zmianami na poziomie psychicznym. W kontekście jednostki oraz społeczeństwa ważna jest ta konsekwencja traumy, o której Joško-Ochojska pisze w ostatnich zdaniach przytoczonego badania, tj. trwałość i ciągłość oddziaływania traumy przez całe życie danej osoby, oraz możliwość przekazania tej traumy kolejnej generacji. Kwestia ta ma więc charakter międzypokoleniowy, nie znika wraz z nadejściem kolejnych pokoleń i odchodzeniem poprzednich, a – jako nieprzepracowana – może wręcz wzmocnić swe oddziaływanie. Dotarcie do źródła traumy oraz zmierzenie się z nią na poziomie emocjonalnym i intelektualnym jest niezbędnym elementem w procesie odchodzenia od wpływów totalitarnego dziedzictwa sowieckiego. O kulturowej traumie i dalekosiężnych skutkach przemilczenia Hołodomoru następująco pisze Witalij Ohijenko [Віталій Огієнко]:

Prawdziwa tragedia ocalałych z Wielkiego Głodu polegała nie tylko na dążeniu do zapomnienia i półświadomego przemilczenia tej tragedii (tak było łatwiej w codziennym życiu), ale także całkiem świadomie podejmowali oni decyzję o milczeniu, gdyż tak było bezpieczniej zarówno dla nich, dla rodziny i po prostu dla wszystkich. Jednostka występowała w roli cenzora, przez co jeszcze bardziej odsuwała od siebie te wydarzenia, przenosząc je do tej części świadomości, z którą nie ma kontaktu na co dzień. [...] w ten sposób osoby te utraciły możliwość i chęć samodzielnego zbudowania pamięci o Wielkim Głodzie. Strach i wstyd związany z tymi wydarzeniami stały na straży i nie pozwalały na uwolnienie tych wspomnień⁴⁴⁰.

Postawa (auto)cenzora, strach, jak i wstyd stanowią nieodłączne komponenty traumy Wielkiego Głodu. Studia nad traumą powinny obejmować nie tylko analizę treści przekazanych

⁴³⁹ J. Joško-Ochojska, *Dziedziczenie traumy. Epigenetyczny 'list' do przyszłych pokoleń* [w:] J. Joško-Ochojska (red.), *W przestrzeni stresu i lęku. Medyczne i społeczne aspekty traumy*, Katowice 2016, s. 27.

⁴⁴⁰ В. Огієнко, *Культурна травма Голодомору* [<https://old.uinp.gov.ua/publication/kulturna-travma-golodomoru> dostęp online: 05.07.2020].

przez świadków historii, ale także to, jak są one interpretowane dzisiaj, w jakim kontekście się (nie)mówi o tych doświadczeniach, jaki cel ma autor tych treści⁴⁴¹. Samo milczenie czy marginalizowanie takich doświadczeń również ma swoje znaczenie i tę kwestię także postaram się ująć w niniejszym rozdziale.

Podobnie jak pamięć o UPA, historie o Hołodomorze zostały przechowane w rodzinach, a nawet po upadku ZSRR temat ten pozostawał na marginesie oficjalnego dyskursu: ustawę o Wielkim Głodzie lat 1932-1933 ukraiński parlament przyjął dopiero w 2006 z inicjatywy Wiktora Juszczuki⁴⁴². Chcąc wzmocnić wydźwięk cierpienia ofiar i całego narodu, na Ukrainie o Wielkim Głodzie nierzadko mówi się w odniesieniu do Holocaustu⁴⁴³, czy wręcz wprost nazywa się te wydarzenia ukraińskim Holocaustem⁴⁴⁴. Według Agnieszki Matusiak pamięć o Hołodomorze jest jednym z budulców postsowieckiej świadomości narodowej (zwłaszcza w kontekście prowadzonej przez Juszczukę polityki pamięci), który mógłby umożliwić Ukraińcom wyróżnienie się na tle „narodu sowieckiego” oraz uwypukla represyjny i kolonialny charakter przebywania Ukrainy w strukturach ZSRR⁴⁴⁵.

Na przestrzeni wielu lat powstały dzieła nawiązujące do Hołodomoru, z których sztandarowe i najistotniejsze, przede wszystkim ze względu na kunszt literacki i skalę oddziaływania, to oczywiście *Maria (Марія)* Ułasa Samczuka [Улас Самчук] (1934) oraz *Żółty książę (Жовтий князь)* Wasyla Barki [Василь Барка] (1950), na podstawie którego nakręcono w 1991 roku film *Głód-33 (Голод-33)*. *Maria*, skonstruowana jako historia życia tytułowej bohaterki, chłopki z biednej rodziny, opowiada o okresie przymusowej kolektywizacji w latach trzydziestych na Ukrainie oraz o jej kulminacji – lecie 1934. Natomiast *Żółty książę* to kronika życia trzypokoleniowej chłopskiej rodziny w czasie zaprowadzania nowego (komunistycznego) porządku w ich wsi i kolektywizacji.

W drugiej dekadzie XXI wieku temat sztucznie wywołanego głodu z lat trzydziestych XX stulecia nadal zajmuje i inspiruje twórców, czego dowodem jest nakręcony przez

⁴⁴¹ O wartości takiego podejścia pisała Agnieszka Matusiak, zob.: *eadem*, *Wyjść z milczenia...op. cit.*, s. 24-25.

⁴⁴² *Закон України Про Голодомор 1932-1933 років в Україні* (Відомості Верховної Ради України, 2006, № 50, ст.504) [<https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/376-16#Text> dostęp online: 06.07.2020].

⁴⁴³ Zob.: Я. Грицак, *Голокост і Голодомор: виклики колективній пам'яті* [<https://krytyka.com.ua/articles/holokost-i-holodomor-vyklyku-kolektyvniy-pamyati> dostęp online 04.07.2020]; М. Кудрявцев, *Холокост-33 в художній інтерпретації*, „Дивослово” № 9/1999, s. 7-10 i in. Oksana Zabużko w rozmowie z Izą Chruślińską również używa takiego porównania: *Holocaust, podobnie jak Wielki Głód, został w związku Radzieckim oficjalnie przemilczany, nie tylko z powodu antysemityzmu państwowego, lecz także dlatego, że władze radzieckie panicznie bały się poruszania tematu ludobójstwa*, zob.: I. Chruślińska, O. Zabużko, *Українські palimpsest... op. cit.*, s. 293.

⁴⁴⁴ Zob.: Ю. Мицик (red.), *Український голокост 1932-1933: свідчення тих, хто вижив*, t. 1-6, Київ 2004-2014 [<http://resource.history.org.ua/item/0014053> dostęp online: 04.07.2020].

⁴⁴⁵ A. Matusiak, *Wychodząc z milczenia...op. cit.*, s. 170-171.

Agnieszka Holland thriller polityczny *Obywatel Jones* (2019), nazywany wystawnym widowiskiem historycznym⁴⁴⁶. To opowieść o walijskim dziennikarzu, który w latach 30. minionego wieku jako pierwszy poinformował zachodnią opinię publiczną o Wielkim Głodzie, obnażając nieludzką politykę Stalina – zadawał kłam sowieckiej propagandzie, za co później został porwany i zamordowany w Mandżurii, a za jego śmiercią najprawdopodobniej stało NKWD⁴⁴⁷.

Powyższe przykłady, a także liczne wydawane wspomnienia naocznych świadków świadczą o tym, iż tragiczne wydarzenia z lat 1932-33 pozostają inspiracją dla współczesnych twórców. Wśród omawianych przeze mnie utworów Zabuzko, Malarczuk i Andruchowycz żaden nie został w pełni poświęcony czy zainspirowany Hołodomorem, temat ten pojawia się jednak w ich twórczości. W niniejszym rozdziale będę więc analizować właśnie tytułowe echa, tj. ślady, nawiązania, strategie włączające czy też właśnie świadome przemilczenia kwestii Hołodomoru w tychże dziełach.

5.1. *Algorytmy głodu*

Zabuzko w wywiadzie *Algorytmy głodu* dla polskiego miesięcznika „Znak” zwierza się, iż pamięć o głodzie z lat trzydziestych została jej przekazana przez mamę, która była świadkiem tamtych wydarzeń⁴⁴⁸. Rozważania nad tą tragedią ukraińskiego narodu znajdziemy zarówno w debiutanckich *Badaniach terenowych nad ukraińskim seksem*, jak i w *Muzeum porzuconych sekretów*. Bohaterowie Zabuzko na różnym poziomie świadomości próbują zmierzyć się z pamięcią o tych wydarzeniach, zwłaszcza, że:

Wielki Głód był całkowicie przemilczany w ciągu życia trzech pokoleń Ukraińców. Do końca lat osiemdziesiątych XX wieku nie wolno było o nim nawet wspomnieć. Jeszcze w okresie mojego [tj. Zabuzko-A.R.] dzieciństwa w Związku Radzieckim wysyłano ludzi do łagrów tylko za rozmowy o Wielkim Głodzie⁴⁴⁹.

Jedną z pierwszych prac naukowych odnośnie Hołodomoru była praca Roberta Conquesta *The Harvest of Sorrow: Soviet Collectivization and the Terror-Famine* (1986), natomiast na Ukrainie dopiero po upadku ZSRR, a szczególnie w latach dwutysięcznych zaczęły pojawiać się prace naukowe na ten temat, gdyż Ukraińcy całe dekady egzystowali

⁴⁴⁶ J. Wróblewski, *Człowiek z mediów* [https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/film/1929044,1,recenzja-filmu-obywatel-jones-rez-agnieszka-holland.read dostęp online: 08.07.2020].

⁴⁴⁷ B. Staszczyszyn, *Zniewoleni przeszłością – co się kręci w polskim kinie A.D. 2018* [https://culture.pl/pl/artykul/zniewoleni-przesloscia-co-sie-kreci-w-polskim-kinie-ad-2018 dostęp 21.11.2018].

⁴⁴⁸ U. Pieczek, O. Zabuzko, *Algorytmy głodu. Oksana Zabuzko w rozmowie z Urszulą Pieczek* [https://www.miesiecznik.znak.com.pl/algorytmy-gلودu/ dostęp online: 04.07.2020].

⁴⁴⁹ I. Chruślińska, O. Zabuzko, *Ukraiński palimpsest... op. cit.*, s. 293.

w poczuciu rozdzielenia, przepaści między pamięcią publiczną a prywatną, którą wypełnić powinna była żałoba narodowa⁴⁵⁰, ale także krytyczna refleksja.

Jako głównych badaczy Wielkiego Głodu i okresu stalinowskiego na Ukrainie Applebaum wymienia między innymi: Olgę Bertelsen, Hennadija Boriaka [Геннадій Боряк], Wasyla Danylenkę [Василь Даниленко], Ludmyłę Hrynewycz [Людмила Гриневич], Romana Krucyka [Роман Круцик], Stanisława Kulczyckiego i in. Badaczka podkreśla także istotną rolę prowadzonego w Toronto przez Martę Baziuk ośrodka *Holodomor Research and Education Consortium*⁴⁵¹. Natomiast najnowsza praca na ten temat, monografia *Czerwony Głód* Applebaum, jest podsumowaniem dotychczasowego stanu wiedzy o Hołodomorze oraz umiejscowieniem go w polityce Stalina, którą konsekwentnie prowadził na Ukrainie od lat dwudziestych.

W latach trzydziestych głód, który byłby spowodowany nieurodzajem, był wątpliwym zjawiskiem, gdyż Ukraina przez wiele lat pozostawała jednym z największych producentów zboża w Europie, a sytuacja ta zmieniła się dopiero po dojściu do władzy bolszewików: w 1929 zaczęto wdrażać destrukcyjną politykę rolną, polegającą m.in. na kolektywizacji, rozkułaczaniu, zawyżaniu norm kontyngentów zbożowych itd.⁴⁵² Według Timothy'ego Snydera rozsądne wydaje się oszacowanie liczby zgonów spowodowanych głodem i związanymi z nim chorobami na sowieckiej Ukrainie w latach 1932-1933 na około 3,3 miliona⁴⁵³, jednak są i inne statystyki, które mówią nawet o 10 milionach ofiar⁴⁵⁴.

Jak pisze w swoich wspomnieniach *Zabić głodem. Sowietkie ludobójstwo na Ukrainie* Miron Dolot, naoczny świadek⁴⁵⁵ Wielkiego Głodu:

Nie mogliśmy pozbyć się wrażenia, że jesteśmy pionkami w jakiejś grze, w której stawką jest śmierć. Na każdy ruch, który wykonywaliśmy, aby uniknąć zguby, władze reagowały natychmiastowym kontrposunięciem; każda z podejmowanych przez nas prób oddalenia groźby śmierci spotykała się ze zdecydowaną reakcją odwetową.

⁴⁵⁰ A. Applebaum, *Czerwony Głód*, *op. cit.*, s. 372.

⁴⁵¹ *Ibidem*, s. 23.

⁴⁵² R. Kuśnierz, *Propaganda radziecka w okresie Wielkiego Głodu na Ukrainie (1932-1933)*, „Dzieje Najnowsze” 36/4 2004, s. 29 [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Dzieje_Najnowsze_kwartalnik_poswiecony_historii_XX_wieku_/Dzieje_Najnowsze_kwartalnik_poswiecony_historii_XX_wieku_-r2004-t36-n4-s29-46/Dzieje_Najnowsze_kwartalnik_poswiecony_historii_XX_wieku_-r2004-t36-n4-s29-46.pdf dostęp: 12.11.2018]

⁴⁵³ T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, tłum. B. Pietrzyk, Warszawa 2011, s. 75.

⁴⁵⁴ U. Pieczek, O. Zabużko, *Algorytmy głodu... op. cit.*

⁴⁵⁵ Relacje osób, które ocalały podczas Wielkiego Głodu oraz opracowania tego tematu stanowią sporą część publikacji historycznych na Ukrainie, warto też zwrócić uwagę wznowione wydanie w 2019 (pierwszy raz wydane zostały w 2008, później w 2016) wspomnień świadkini tych wydarzeń, Anastazji Łysiwiac (1922-2011); zob.: A. Лисивець, «Скажи про щасливе життя ...», Київ 2019; В. Огієнко, *Голодомор очима жертви: іммобілізація та упокорення працею як стратегія виживання* [http://uamoderna.com/md/ogienko-holodomor dostęp online: 04.07.2020].

Rozgrywając swoją partię przeciwko nam, urzędnicy uciekali się często do działań, które byłyby śmieszne, gdyby nie ich niewiarygodny sadyzm⁴⁵⁶.

Wspomnienia, relacje czy biografie ocalałych i naocznych świadków, nawet jeżeli spisane były w latach czterdziestych czy w okresie powojennym, to w dużej mierze zostały wydane dopiero po 1991 roku na Ukrainie lub wcześniej na Zachodzie. Współczesne świadectwa o Wielkim Głodzie oraz badania prowadzone na jego temat mają ogromne znaczenie dla świadomości i tożsamości narodowej Ukraińców. Według Applebaum,

Hołodomor bynajmniej nie był klęską urodzaju, a zawczasu przemyślaną, cyniczną i zbrodniczą strategią polityczną, która miała umocnić reżim bolszewików na terenach USRR. Ludzie stawali się świadkami wymierania całych rodzin, osad, wsi. Część tych, którzy przeżyli, po latach starała się opisać te straszliwe miesiące, nadając wspomnieniom formę pisemną lub nagrywając tysiące wywiadów, ale dla innych doświadczenie to było tak traumatyczne, że nie zapamiętali niczego⁴⁵⁷.

Zapowiedzią tych tragicznych wydarzeń była polityka ZSRR prowadzona na długo przed klęską głodu. Na poziomie politycznym stosowano liczne środki przymusu, od przemocy, nękania czy karania łagrem, po terror i czystki wśród konkretnych grup społecznych. Natomiast w przestrzeni prywatnej, jak wspomina Dolot:

Ludzie zmuszani byli do szpiegowania sąsiadów, zdradzania przyjaciół; dzieci uczono donosić na własnych rodziców i nawet krewni unikali wzajemnych kontaktów. Miejsce tradycyjnej serdecznej chłopskiej gościnności zajęły nieufność i podejrzliwość. Dławiący strach przed osamotnieniem i bezradnością w obliczu monstralnej potęgi państwa nie opuszczał nas ani na chwilę⁴⁵⁸.

Mechanizmy państwa totalitarnego sprawdziły się również, gdy należało ukryć celowość klęski głodu, gdyż, jak zauważa Applebaum, nawet w bardziej sprzyjających okolicznościach trudno byłoby prowadzić dokładną ewidencję tych olbrzymich rzesz ludzi umierających na drogach, dworcach czy na kijowskich ulicach⁴⁵⁹, a co dopiero, gdy celowo niszczone wszelkie pisemne dowody zawierające polityczne wytyczne czy prywatne listy na temat głodu.

Trudno było pielęgnować pamięć o tych wydarzeniach, bo oprócz oficjalnej cenzury, na pamięć o 1933 roku nałożyły się wspomnienia nowych totalitarnych okropieństw, a w oficjalnej historiografii *wielka wojna ojczyźniana* stała się jądrem badań i upamiętnień, natomiast nigdy nie wspomniano tragedii z lat trzydziestych⁴⁶⁰. Wydarzenia te zostały uwiecznione w dyskursie pamięci prywatnej, a tragiczna prawda w wielu przypadkach pozostała niewypowiedziana czy nawet wyparta ze świadomości.

Jednak, jak pokazuje ukraińska historia,

⁴⁵⁶ M. Dolot, *Zabić głodem. Sowieckie ludobójstwo na Ukrainie*, tłum. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2014, s. 171.

⁴⁵⁷ A. Applebaum, *Czerwony Głód*, *op. cit.*, s. 285.

⁴⁵⁸ M. Dolot, *Zabić głodem... op. cit.*, s. 112.

⁴⁵⁹ A. Applebaum, *Czerwony Głód*, *op. cit.*, s. 322.

⁴⁶⁰ *Ibidem*, s. 380.

Stalin ostatecznie przegrał. Choć w latach trzydziestych wymordowano całe pokolenie ukraińskich intelektualistów i polityków, ich spuścizna przetrwała. Narodowe aspiracje odżyły w latach sześćdziesiątych; funkcjonowały w podziemiu w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, wyszły na światło dzienne ponownie w latach dziewięćdziesiątych. W nowym stuleciu doszło do głosu nowe pokolenie ukraińskich intelektualistów i badaczy⁴⁶¹.

Wspomniana nowa generacja intelektualistów i badaczy odczuwa moralny obowiązek wobec swojego narodu oraz ofiar głodu, aby przywrócić pamięć i prawdę na temat tych wydarzeń. Prawdopodobnie nie spoczną w swych działaniach, dopóki Wielki Głód nie zostanie oficjalnie uznany za ludobójstwo narodu ukraińskiego. Jak zauważa Applebaum,

[...] gdyby termin *ludobójstwo* istniał tylko jako kategoria naukowa, nie byłoby dziś wątpliwości: według Lemkinowskiej definicji Hołodomor stanowił ludobójstwo; ukraińska klęska głodu podpada pod intuicyjne rozumienie tego terminu. Jednak pojęcie to weszło do prawa międzynarodowego w zupełnie innym kontekście: w momencie procesów norymberskich i związanych z nimi dyskusji prawnych⁴⁶².

Należy pamiętać o celowości i premedytacji, z jaką była wdrażana i egzekwowana polityka Stalina, w wyniku której umarło kilka milionów ludzi w latach 1932-1933. Według Kulczyckiego:

Wielki Głód był następstwem terroru głodowego. Terror głodowy stanowił trzecią po rozkułaczaniu i „rozziewie podatkowym” (zwolnienie z podatków kolchoźników przy nienormowanym obciążeniu podatkowym chłopów indywidualnych) formę presji wywieranej na wieś w celu zaprowadzenia ładu kolchozowego. Terror głodowy został zastosowany w stosunku do wsi już skolektywizowanych, podczas gdy dwie pierwsze formy nacisku władza stosowała w celu zapędzenia chłopów do kolchozów⁴⁶³.

Ponadto, jak zauważa badacz, ludobójstwo na ludności Ukrainy zostało dokonane w momencie głębokiego kryzysu o podłożu społeczno-gospodarczym i zostało przez władzę osłonięte wieloma warstwami maskującymi⁴⁶⁴. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż reszta świata i ówczesne mocarstwa pozostały obojętne wobec tej nieludzkiej tragedii, mimo jasnych sygnałów o faktycznej sytuacji ludności na tych ziemiach. Względy ekonomiczno-gospodarcze w ówczesnym układzie sił na arenie międzynarodowej dały ZSRR cichą aprobatę w zakresie całkowitej niezależności w podejmowaniu decyzji wewnętrznych, nawet tak tragicznych w skutkach dla całych społeczności.

5.2. *Głodne lato i Siłaczka Sonia*

Jak ważnym elementem własnej tożsamości dla pisarki Oksany Zabuzko są losy jej rodziny, która ucierpiała podczas Wielkiego Głodu, świadczy fakt, iż wspomina ona o tym nie tylko w eseistyce czy wywiadach, ale także wplata te doświadczenia do swoich utworów.

⁴⁶¹ *Ibidem*, s. 412.

⁴⁶² *Ibidem*, s. 401.

⁴⁶³ S. Kulczycki, *Hołodomor...op. cit.*, s. 213.

⁴⁶⁴ *Ibidem*, s. 212.

Bohaterka *Badań terenowych nad ukraińskim seksem*, jako jedną z kluczowych kwestii, która miała wpływ na kształtowanie się jej charakteru wymienia stosunek matki do niej i dziedzictwo tejże, związane z traumą głodu:

[...] mama w ogóle była oziębła, jakżeby inaczej, nieprzenikalna, jak czarne szkło spawalnicze [...] – a *jaka* miała być, jeśli nie oziębła, **dziecko głodu** [pogrubienie moje-A.R.] (w trzydziestym trzecim, miała już trzy latka, przestała chodzić i babcia pojechała pociągami towarowymi do Moskwy, wymieniać swoje wiano – dwa wspaniałe sznury śródziemnomorskich pereł, na dwie torby sucharów), dziecko karmione podebranymi z pola kłoskami, za które oberwała od kołchozowego strażnika bagnetem po twarzy, gdy kiedyś ją przyłapał – do dziś widać cienką, jaśniejszą kreskę blizny, i na tym, dzięki Bogu, się skończyło [...] ⁴⁶⁵.

Bohaterka, świadoma konsekwencji łamania zakazu posiadania choćby kilku kłosów zboża, wiedziała, że jej własna matka mogła zostać rozstrzelana przez strażnika: wtedy ona sama nigdy nie pojawiłaby się na świecie. Tym samym nawiązuje do obowiązującego w tamtym czasie tzw. prawa pięciu kłosów: władza, chcąc uniemożliwić chłopom pozyskanie plonów na własność (np. poprzez ich zebranie i zatrzymanie dla siebie), wprowadziła drakońskie prawo pozwalające skonfiskować mienie i rozstrzelać każdego, od dziecka po starca, niezależnie od płci, jeżeli tylko nakryto go na „kradzieży” plonów. Należy wspomnieć, że w 1933 roku chłopom odbierano każdą żywność, jaką posiadali – bez względu na to, jakie było źródło jej pochodzenia; cel takich działań mógł być tylko jeden: świadome doprowadzenie do śmierci z głodu ⁴⁶⁶.

Widmo ówczesnego terroru i strach przed głodem nie opuszcza matki protagonistki nawet wiele lat później, gdy jest ona dorosłą kobietą. Blizna, fizyczna pamiątka po tamtych wydarzeniach, jest niczym w porównaniu z balastem, który ciążył na niej przez całe życie i zamykał ją na doświadczenia świata zewnętrznego, przez co nie potrafiła zbudować zdrowej relacji z córką.

Podobne rozważania prowadzi Tania Malarczuk w powieści *Zapomnienie*, konstruując genealogię swojej bohaterki, kiedy jedną linię przodków wywodzi z Galicji Wschodniej, natomiast drugą z Ukrainy Naddnieprzańskiej, skąd pochodziła jej babcia. Jako dziewczynka została porzucona przez ojca na progu przytułku dla sierot, a sam ojciec – jak wielu innych w tamtych miesiącach – wyruszył na poszukiwanie jedzenia, jednak zmarł z głodu, zanim udało mi się odnaleźć ratunek. Z niektórych rejonów wiejskich, według stanu z połowy lipca 1932, wyjechała ponad połowa ludności ⁴⁶⁷.

Pamięć o wydarzeniach z lat 1932-33 w XXI wieku ma swoje miejsce w zarówno w prywatnym, jak i publicznym dyskursie na współczesnej Ukrainie, dlatego każde

⁴⁶⁵ O. Zabużko, *Badania terenowe...op. cit.*, s. 189-190.

⁴⁶⁶ S. Kulczycki, *Hołodomor...op. cit.*, s. 279.

⁴⁶⁷ *Ibidem*, s. 189.

wspomnienie o tych latach lub po prostu o głodzie z lat trzydziestych, głodnym lecie, itd. W kontekście Ukrainy Radzieckiej, to jasny sygnał do odbiorcy, o które konkretnie wydarzenia chodzi. Babcia protagonistki, Sonia, jako kilkuletnia dziewczynka uciekła z domu dziecka i tułała się po wsi, nie mogąc znaleźć sobie miejsca:

Jej ojciec na zawsze pozostał bezimienny. I ona sama zawsze była bezimienna, po prostu 'tamta', 'stamtąd', siłaczka Sonia. Wyrzucone z gniazda gołębie jajo, które cudem się nie rozbiło⁴⁶⁸.

Ktoś dał dziewczynce kawałek chleba, ale nie znalazła schronienia w żadnym z miejsc we wsi. W domu dziecka wcale nie byłoby lepiej, gdyż tam też brakowało jedzenia, a takie miejsca powoli zamieniały się w zbiorowe umieralnie. Sonia błąkała się dalej po wsi, aż trafiła na cmentarz, gdzie skuliła się przy mogile matki:

Nieopodal służby sanitarne kopały wielki dół, do którego wrzucano zbierane w okolicy ofiary głodu. Babcia Sonia położyła się na płycie (lub gołej ziemi) i, zdaje się, bardzo głośno krzyczała. [...] Babcia Sonia krzyczała tak bardzo, że na zawsze zerwała swój głos, który musiał być tak samo piękny, jak matczyzny. Od tej pory mówiła cicho, niemal bezgłośnie, właściwie chrypiała jak stare drewniane drzwi⁴⁶⁹.

Ten stracony w okresie Wielkiego Głodu głos, zakopany w zbiorowej mogile razem z ofiarami głodu, ma znaczenie symboliczne: straciło go całe pokolenie, miliony ofiar sztucznej klęski, ale stracili go również ci, którzy zdołali przeżyć. Szok, jaki u dziecka wywołała ta sytuacja na cmentarzu (często w tych wcześniej przygotowanych mogiłach zakopywano nie tylko ciała umarłych, ale także chowano żywcem tych, którzy prawdopodobnie i tak by umarli w ciągu najbliższych dni – „nie opłacało się” organizować osobnych transportów ciał) spowodował namacalną utratę głosu i przyczynił się do wieloletniej traumy. Funkcjonowanie organów państwowych, w tym wydziałów rejestracji aktów stanu cywilnego zostało w tym okresie zaburzone, a mimo to w maju i czerwcu 1933 zarejestrowały one setki tysięcy zgonów⁴⁷⁰. Na milczenie nielicznych świadków liczyła sowiecka władza, natomiast współcześnie wyraźnie widać, iż:

[...] rosyjska władza dotąd nie może pogodzić się z tym, iż mimo wszystko Ukraińcy zdołali zachować, uratować pamięć o Wielkim Głodzie. Właśnie w milczeniu... w milczeniu, w rodzinie, bez krzyku, ale razem. To właśnie tędy przebiega granica, która uwidoczniła się w 1991 r. – nie jesteśmy i nie byliśmy jednym radzieckim narodem. Ukraińcy, mimo dwupokoleniowego milczenia, wymiany demograficznej, mieszania się społeczeństwa, zdołali przechować pamięć i to dlatego Rosjanie nie mogą w to uwierzyć⁴⁷¹.

Babcia Sonia pod koniec życia mogła już mówić, ale jedynie szeptem, jej cierpienie pozostało nieusłyszane, nie wspominając o tych wszystkich niemych ofiarach Hołodomoru, których nawet nie ma w spisach umarłych. Szept ten symbolizuje polityczny zakaz mówienia

⁴⁶⁸ T. Małarczuk, *Zapomnienie*, op. cit., s. 176.

⁴⁶⁹ *Ibidem*, s. 176-177.

⁴⁷⁰ S. Kulczycki, *Hołodomor...op. cit.*, s. 308.

⁴⁷¹ U. Pieczek, O. Zabuzko, *Algorytmy głodu... op. cit.*

o tragedii głodu i jego surowe egzekwowanie ze strony władz. To właśnie w trzecim pokoleniu tragedia ta może być usłyszana i zaprezentowana w świetle dnia z myślą o upamiętnieniu. Pozostaje jednak pytanie, jak poradzi sobie z tym wyzwaniem ta generacja, na którą spadło dziedzictwo wszystkich tragedii i nieszczęść XX wieku. To brzemień może prowadzić nawet do utraty zdrowych zmysłów, jak u protagonistki *Zapomnienia*:

Czas się zatrzymał. Nastął koniec i zaczął trwać wiecznie. Nie mogłam oddychać, nie mogłam krzyczeć. Babcia Sonia wszystko mi wykrzyczała. Jej tragedia trzymała się życia i nie zamierzała się kończyć. Nie chciała nas, jeńców, puścić wolno⁴⁷².

Systemowo przemilczana, a przez naocznych świadków i ofiary nierzadko wyparta ze świadomości tragedia Hołodomoru ciąży również na kolejnych pokoleniach. *Pączkowy gen*, uparte milczenie na temat głodu, „przekarmianie” pokolenia dzieci i wnuków, chowanie na strychu skórek od chleba i worków z grochem – te działania jawią się jako sposoby przekazania traumy wydarzeń Wielkiego Głodu kolejnym pokoleniom. W konsekwencji te traumatyczne wydarzenia mogą być nieświadomym podłożem stanów depresyjnych, okresów otępienia i bezradności; ponadto komunikat płynący od rodziców składa się głównie z nakazów i zakazów (nikomu nie ufaj, bądź ostrożny, itd.)⁴⁷³, dlatego też trudno zbudować stabilną relację między rodzicem a dzieckiem.

Przemyślenia bohaterki o zniewoleniu w traumie skłania do zastanowienia się, dlaczego współczesne pokolenie Ukraińców pozostaje zakładnikiem traumy Wielkiego Głodu? Na taką sytuację składają się co najmniej trzy czynniki: brak możliwości żałoby, brak krytycznej autorefleksji połączonej z rachunkiem (narodowego) sumienia oraz obawa przed przyznaniem, iż Ukraina nie jest jedynie bezsilną ofiarą tamtych tragicznych wydarzeń.

Przytłoczona przez własną historię rodzinną i spuściznę historyczną w znaczeniu ogólnonarodowym, protagonistka odnajduje spokój jedynie w rutynowych czynnościach, a zwłaszcza podczas mycia podłóg: gdy była mała, spostrzegła, iż właśnie tak z problemami radziła sobie jej babcia. Aby poradzić sobie z powracającym lękiem oraz utratą kontroli nad własnym życiem, bohaterka zdecydowała się na terapię, jednak ta decyzja nie znalazła zrozumienia u najbliższych: partnera i rodziców, którzy się od niej odsunęli. Terapia i zaburzenia psychiczne to kolejne tabu w ukraińskiej świadomości. Tymczasem to właśnie podjęcie nawet symbolicznego leczenia i rachunku sumienia w skali narodowej, którego elementem mogłaby być terapeutyczna funkcja literatury, może okazać się drogą do podłożenia traumy i zrozumienia spuścizny historycznej.

⁴⁷² T. Malarczuk, *Zapomnienie*, op. cit., s. 179.

⁴⁷³ В. Огієнко, *Культурна травма... op. cit.*

Przemilczana trauma poprzednich pokoleń dotrwała aż do Ukrainy przełomu XX i XXI wieku, kiedy w końcu ma okazję wybrzmieć. Protagonistka powiedziała swojej matce o tym, że Babcia Sonia była upośledzona emocjonalnie, ale matka nie była w stanie przyjąć do siebie takiej informacji. *Przekarmione* pokolenie potomków tych, którzy doświadczyli głodu, często odcinało się od tej tragedii, nie zdając sobie sprawy, że tylko pamięć i czujność zabezpiecza przed powtórzeniem się wydarzeń z przeszłości. Przez to wyparcie czy też zaprzeczenie, trauma ta wybrzmiewa jeszcze głośniejsze i jeszcze bardziej dosadnie w pokoleniu wnuków, o którym w kontekście postpamięci mówi Hirsch – to właśnie ta generacja może się zmierzyć się z traumą.

Echa Hołodomoru słychać także w *Muzeum porzuconych sekretów* Zabużko. Bohaterowie na różny sposób konsekwentnie nawiązują do najbardziej traumatycznych wydarzeń w ukraińskiej historii, które współcześnie przejawiają się w różnych szczegółach i tylko kolekcjonując i porządkując te elementy, można odtworzyć historię i martyrologię narodu ukraińskiego. Robi tak przede wszystkim Daryna:

Od tamtej pory wierzę utraconym drobiazgom o wiele bardziej niż gotowym historiom, które ktoś dla mnie wypatroszył, usmażył, przyprawił i podał na stół. Wierzę ocalałym gestom i znaczkom w książkach, mimowolnie złapanym na amatorskich zdjęciach dziwnym minom i krzywo przygryzionym niedopałkom: jestem detektywem Columbo początku nowego wieku [...]⁴⁷⁴.

Jednym z takich odłamków pamięci jest pamięć o Wielkim Głodzie, wyrażona chociażby we wspomnieniach „Karego”, pochodzącego ze wschodu Ukrainy byłego żołnierza Armii Sowieckiej, który zostaje pojmany przez oddział partyzancki Adriana Ortyńskiego:

- a mój ojciec kiedyś cieślą był... krzyże robił... [...]. Całe życie robił, a jego bez krzyża zakopali... Do jednego wspólnego dołu wrzucili i tyle...

- Sowietci? – spytał Adrian [...]. – Czy Niemcy? [...]

- Swoi... w głodne lato... Biedarka po wsi jeździła, zbierała trupy po chatkach. Mama jeszcze dychała, to *objeźczyk* powiada: Dzień jej jeden został, co to ja, jeszcze raz jutro będę do niej jechał? i tak to zakopali...⁴⁷⁵.

Naiwne pytanie Adriana *Sowieci czy Niemcy?* i odpowiedź „Karego” *swoi* – dobrze obrazuje różnicę między traumatycznymi doświadczeniami Wschodniej i Zachodniej Ukrainy. W Galicji Wschodniej przechodził front podczas II wojny światowej, a ludność cywilna cierpiała najczęściej z rąk nazistów bądź sowietów – natomiast na terenach USRR na długo przed drugą wojną światową ludzie zostali podzieleni przez bolszewików na tych, którzy współpracują i w związku z tym otrzymują przywileje (w tym przywilej przeżycia), a drudzy zostali przeznaczeni – dosłownie – do likwidacji. Autorka nie pogłębia jednak tego wątku –

⁴⁷⁴ O. Zabużko, *Muzeum porzuconych... op. cit.*, s. 44.

⁴⁷⁵ *Ibidem*, s. 175.

wyrządzali krzywdę i wprowadzali drakońskie prawo właśnie *swoi*, którzy poszli na układ z totalitarnym reżimem – stąd możliwy podświadomy wstyd za tych członków własnego narodu, którzy przyczynili się do jego późniejszej tragedii i głodowej śmierci milionów.

Temat Hołodomoru w *Muzeum...* obecny jest nie tylko w opowieściach bohaterów z lat czterdziestych, ale stanowi też ważny element codzienności na początku XXI stulecia. Wspomina się o nim mimochodem, często bezrefleksyjnie, a czasem z poczuciem grozy i świadomości tej tragedii. Daryna, przejęta losem stacji telewizyjnej w której pracuje, chce się spotkać z Wadymem, byłym partnerem jej tragicznie zmarłej przyjaciółki, deputowanym do Rady Najwyższej Ukrainy, który poza swoją działalnością polityczną prowadzi „szemrane interesy” z wpływowymi biznesmenami i dobrze zna to środowisko. Okazało się, że ten zaprosił ją do własnej restauracji, gdzie zaplanował wykwinną kolację. W rozmowie dominował temat przyszłych wyborów (2004) na Ukrainie, międzynarodowej polityki, działań tajnych agentur różnych państw. Wyjaśniając mechanizm wolnego rynku, mężczyzna mimochodem nawiązał do polityki Stalina z 1933 roku:

- Pół świata w rękach jednego państwa, mało ci? Gdzie spojrzeć na dwudziesty wiek, tam radziecką forszę zobaczysz! Weź taki trzydziesty trzeci – jak Stalin wtedy zgrabnie Zachód wziął za pysk, kiedy ukraińską trupią pszeniczką po dumpingowych cenach rynek zasypał! a to był rok Wielkiego Kryzysu, co ty myślisz, Roosevelt tak po prostu sobie wziął i uznał ZSRR? [...] a w czterdziestym siódmym Moskwa do Francji wysyłała ziarno w jedwabnych workach [...] ⁴⁷⁶.

„Ukraińska trupia pszeniczka” eksportowana przez ZSRR na Zachód w latach trzydziestych oraz rok 1947 (kolejny głód na ziemiach ukraińskich) zostały tutaj wspomniane, aby nie pozostawiać nikomu złudzeń: Zachód nie jest bez winy. Ówczesna koniunktura gospodarcza oraz widmo kryzysu w latach trzydziestych umocniły pozycję ZSRR jako jednego z głównych graczy na rynku światowym. Losy Ukraińców były rozstrzygane przez światowych mocarzy, co w *Muzeum porzuconych sekretów* jest wielokrotnie powtarzane, niczym ostrzeżenie: naród ukraiński powinien liczyć jedynie na siebie. Ukraina ukazana jest jako ofiara: na każdym kroku wykorzystywana, porzucana wbrew wcześniejszym sojuszom i politycznym paktom, często stanowiąca kartę przetargową w rozgrywce światowych mocarstw. Nie liczyły się miliony ludzkich żyć: czy to dla polityki międzynarodowej Stalina, czy to dla działań prowadzonych obecnie przez Kreml nadal nie liczy się życie ludzkie – liczy się władza.

Zabużko nie wspomina jednak, że Zachód nie jest tutaj jedynym winnym, a kwestia odpowiedzialności za wydarzenia z tamtych lat jest bardziej złożona. Sprawnie funkcjonująca także poza granicami ZSRR propaganda oraz wpływy sowieckiej władzy w środowisku

⁴⁷⁶ *Ibidem*, s. 497.

zagranicznych korespondentów spowodowały, że w odpowiedzi chociażby na reportaż Jonesa o głodujących obywatelach Związku Radzieckiego, powstały polemiki i przeczące artykuły, które miały na celu przekonać zachodnie społeczeństwa⁴⁷⁷, iż Jones kłamie, a skala głodu nie jest aż tak duża⁴⁷⁸.

Według bohaterki Zabużko każdy Ukrainiec ma wpisaną w swoje istnienie tragedię Wielkiego Głodu, o czym świadczy mania przechowywania jedzenia przez pokolenie dziadków i babć, ale także to, że:

[...] my się tak pyszniły tym, co jemy, myślę, ale głośno już tego nie mówię. Trzydziesty trzeci, czterdziesty siódmy – wszystko to gdzieś w nas zostało, zapisało się w pamięci komórkowej, i dzieci z wnukami, opętane nagłą obfitością lat dziewięćdziesiątych, hodują teraz pierścienie tłuszczu jak dżdżownice – nadrabiają wszystko, czego nie zjadły poprzednie pokolenia⁴⁷⁹.

Komórkowa, genetyczna pamięć o głodzie – podświadomie każde kolejne pokolenie o nim pamięta, czy to zachłystując się nadmiarem obfitości czy oddając się dzikiemu konsumpcjonizmowi lat dwutysięcznych. Podobnie, bo na płaszczyźnie wrodzonej i dziedzicznej, u Malarczuk przedstawiony jest *pączkowy gen ochronny*:

Tak więc ojciec odprowadził malutką Sonię pod schody domu dla sierot i kazał czekać, a on tymczasem miał pobiec po pączki z powidłami. [...] Babcia Sonia, opowiadając, nigdy nie pomijała wzmianki o pączkach, jakby to one były głównym bohaterem całej historii, one, a nie dziewczynka w pierwszych godzinach osierocenia. Wtedy właśnie u tej dziewczynki i – automatycznie – u wszystkich jej potomków wykształcił się pączkowy gen ochronny. Przerzucał i przerzuca uwagę na siebie w chwili, kiedy dzieje się coś tak przerażającego, że można umrzeć z nadmiaru emocji⁴⁸⁰.

Pozornie banalna i codzienna czynność – przygotowywanie pączków z powidłami, które w wykonaniu babci, matki czy samej bohaterki smakowały dokładnie tak samo – była zobrazowaniem ciągłości, dziedziczenia traumy osieroconej dziewczynki, która najpierw straciła rodziców, a później głos – i pozostała niemym świadkiem Hołodomoru. *Pączkowy gen ochronny* został wdrukowany w strukturę DNA ukraińskiego narodu i jest przekazywany z pokolenia na pokolenie. Trauma głodu nie jest tylko traumą ofiar i ich dzieci, które żyły w bezpośrednim kontakcie z ich cierpieniem – doświadczenia te ujawniają się w postpamięci kolejnej generacji. Funkcją tego genu jest ochrona przed bolesnymi emocjami i powtórnym odtwarzaniem traumatycznych wydarzeń z przeszłości: przygotowywanie pączków jest odskocznią od myślenia o traumie, poza tym pozwala *nakarmić* najbliższych i chociaż przez chwilę nie myśleć o głodzie.

⁴⁷⁷ O tym, jakie informacje na temat głodu udało się uzyskać w tamtym czasie przez władzę państwa polskiego zob.: J. J. Bruski (wyb. i oprac.), *Hołodomor 1932-1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, Warszawa 2008.

⁴⁷⁸ S. Kulczycki, *Hołodomor...op. cit.*, s. 330-331.

⁴⁷⁹ O. Zabużko, *Muzeum porzuconych... op. cit.*, s. 503.

⁴⁸⁰ T. Malarczuk, *Zapomnienie, op. cit.*, s. 172-172.

Niezdolne do miłości i budowania rodzinnych relacji pozostało całe pokolenie, które doświadczyło Hołodomoru, a którego reprezentantkami są zarówno matka Oksany z *Badań terenowych*, jak i Babcia Sonia z powieści Malarczuk. Charakterystyczna dla nich była oschłość w kontaktach z dziećmi i wnukami, oziębłość, niezdolność do czułości. Zamknięte w sobie i swojej traumie obrały za cel fizyczne przetrwanie, a do końca życia towarzyszą im (w znacznej mierze nieuświadomione) objawy traumy z lat dziecięcych. W opowiadaniu *Bies Głodu* Malarczuk podobnie skonstruowana jest postać babci głównej bohaterki:

Kiedy babcia miała sześć lat, uciekła z domu i trafiła do internatu. Kiedy miała siedem lat, uciekła z internatu, bo bała się umrzeć z głodu. W internacie poznała nowy przepis na zupę: woda i dwa ziarenka fasoli⁴⁸¹. [...] Jeżeli w domu nie było co jeść, babcie ogarniało szaleństwo. Mogła mnie nawet uderzyć. W jej oczach – okrutnych i nieobecnych – był obłęd. Przegryzłaby gardło za kawałek chleba. Skrupulatnie zmiatała okruszki ze stołu, a potem zmuszała mnie, żebym je zjadała. Gotowała zawsze bardzo dużo i bardzo tłusto. Tłuszcz pływał w garnku tak grubą warstwą, że aż nie mogłam patrzeć na zupę. Jej ulubioną potrawą był smalec. Trzymała go w komórcie, w półlitrowych słoikach. Tych słoików było pełno. Na strychu. Pełno było też fasoli. O różnej przydatności do spożycia. Nieraz starszej ode mnie⁴⁸².

Bliska osoba, a jednocześnie obca staruszka opętana manią zbieractwa jedzenia – małej dziewczynce trudno było zrozumieć jej zachowanie. W tej relacji babcia-wnuczka pominięta jest postać matki dziewczynki, która swoje życie spędziła w bezpośrednim kontakcie z pokoleniową traumą, jakiej doświadczyła jej matka. Nasuwa się pytanie, czy można w ogóle znaleźć takie środki wyrazu artystycznego, które pozwolą opisać te traumatyczne wydarzenia. Skrywana przez staruszkę fasola i smalec w słoikach na strychu mają symboliczne znaczenie, polegające na zaklinaniu rzeczywistości: żeby już nigdy więcej nie dopuścić do takiej tragedii, żeby zawsze mieć przy sobie coś do jedzenia – tylko to dawało poczucie bezpieczeństwa.

5.3. Wnioski

Choć żadna z powieści omawianych przeze mnie w niniejszej pracy nie została w pełni poświęcona jednej z największych tragedii XX wieku, jaką był dla narodu ukraińskiego Wielki Głód, to, niezaprzeczalnie, echa Hołodomoru wybrzmiały w większości z tych utworów. Są to traumatyczne wydarzenia, do których nierzadko nawiązują bohaterki współczesnej ukraińskiej prozy kobiecej, przez co w niniejszej pracy musiało znaleźć się miejsce na ich choćby częściowe omówienie.

Polityka pamięci dotycząca Hołodomoru jednocy Ukraińców nie tylko w granicach ich państwa, ale także w diasporze. Rzetelne badania historyczne, zapisy wspomnień świadków

⁴⁸¹ T. Malarczuk, *Bies głodu*, tłum. M. Gaczkowski [<http://magazywnwizje.pl/tetiana-malarczuk-bies-glodu/> dostęp 21.11.2018].

⁴⁸² *Ibidem*.

tamtych wydarzeń czy upamiętnianie ofiar podczas kolejnych rocznic to niezbędne elementy oficjalnego dyskursu państwowego. Jednak praca nad doświadczeniem traumy, jaką przyniósł Wielki Głód 1932-33 i jakim obarczone zostały także kolejne pokolenia Ukraińców, powinna się odbywać na wielu polach, nie tylko odgórnie, za pomocą administracji państwowej. Wybrzmienie owego doświadczenia w literaturze czy innych dziedzinach współczesnej kultury ukraińskiej pozwoli zrozumieć nie tylko wydarzenia z lat trzydziestych, ale w pewien sposób wyjaśni współczesne miejsce Ukrainy w Europie i jej stosunki z Rosją.

Tematyka Wielkiego Głodu pozostaje ważną kwestią dla ukraińskich pisarek, o czym świadczą przykłady omówionej przeze mnie prozy Oksany Zabuzko oraz Tani Malarczuk, w której podejmują one niezwykle trudne wyzwanie, jakim jest zaznaczanie istnienia i przywracanie pamięci o ofiarach Wielkiego Głodu, tak zmarłych, jak i tych, którzy przeżyli tę tragedię i jej brzemień towarzyszyło im do końca życia. Pisarki, mimo nawiązania w utworach do tragicznych wydarzeń z lat trzydziestych XX wieku, nie podejmują się dekonstrukcji tej traumy i nie poruszają nowych wątków z nią związanych. Jednak omówione przykłady z utworów Zabuzko i Malarczuk stanowią przykład radzenia sobie z traumą głodu wśród współczesnego pokolenia Ukraińców. Nierzadko trauma ta pozostaje wyparta lub przemilczana, nawet w kolejnych generacjach, dlatego przyznawanie jej miejsca w życiu bohaterów współczesnej ukraińskiej prozy kobiecej jest niezwykle potrzebne.

Traumatyczne wydarzenia z historii danego narodu mają moc jednoczenia społeczeństwa, co jednak, gdy wydarzenia te same w sobie są niejednoznaczne bądź część osób nie miała okazji zdobyć rzetelnej wiedzy na ich temat? Lata istnienia cenzury na Ukrainie oraz represji wobec osób posiadających wiedzę o takich wydarzeniach jak Wielki Głód, poskutkowały wykluczeniem tej kwestii ze zbiorowej świadomości i oficjalnej narracji. Rok 1991 oficjalnie znosi cenzurę i zakazy, ale nie przynosi odpowiedzi na najbardziej nurtujące pytania. Jak podjąć rozmowę o tych bolących kwestiach? Jak dotrzeć do źródła traumy? Jak poradzić sobie ze zdobytą na ten temat wiedzą? Mnogość możliwości, ogromna ilość tematów, wydarzeń i postaci, które nagle stały się dostępne dla wszystkich, spowodowała zagubienie jednostki.

Komórkowa, genetyczna pamięć przekazywana jako dziedzictwo traumy z pokolenia na pokolenie odżywa w generacji wnuków, która w niepodległość Ukrainy i nowe tysiąclecie wkraczała obarczona tragicznymi doświadczeniami swoich przodków. Jest to jednak przede wszystkim świadectwo bezradności wobec tej traumy, ale także umacnianie martyrologii ukraińskiego narodu. Pojawia się jeszcze element buntu wobec pokolenia rodziców i ich braku

umiejętności zbudowania normalnej, wspierającej relacji z dziećmi, widoczne zwłaszcza w prozie Zabuzko.

W XXI wieku mamy do czynienia z kolejną traumą – aneksją Krymu oraz wojną w dwóch wschodnich obwodach kraju: od rozpoczęcia konfliktu w 2014 roku do 31 marca 2020 Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka podało liczbę 3055 ofiar wśród ludności cywilnej (w tym 147 dzieci)⁴⁸³, natomiast straty wśród wojskowych (zarówno żołnierzy ukraińskiej armii, jak i bojowników) wyniosły około 13 000 osób na koniec października 2019⁴⁸⁴, a liczby te ciągle wzrastają.

W kontekście trwającej wojny hybrydowej zauważalny jest podobny mechanizm obarczania winą za zaistniałą sytuację innego/obcego, w tym przypadku przeciwników ukraińskiej państwowości, terrorystów, rosyjskich bojowników, itd., a narracja o samej wojnie oscyluje wokół tego, iż Ukraińcy znów są ofiarami zewnętrznych sił. Przyjęcie pozycji ofiary zwalnia z odpowiedzialności za działania, które mogły być jednym z czynników mających wpływ na sytuację, w jakiej znajduje się państwo ukraińskie obecnie lub mogły jej zapobiec. Warto pracować nad tą kwestią zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz; od tego zależy, jaki sygnał wysyła Ukraina do pozostałych państw i czy jest to wizerunek bezwolnej ofiary dziejów, czy społeczeństwa dojrzewającego do bycia społeczeństwem posttotalitarnym, które próbuje uporać się z traumatogennym sowieckim dziedzictwem.

Niewątpliwie Wielki Głód jest doświadczeniem o charakterze pokoleniowym, którego ofiary, w momencie „uwolnienia” pamięci o tych wydarzeniach, nierzadko pozostały anonimowe lub znano jedynie imię i nazwisko świadków tych wydarzeń⁴⁸⁵. Jest to również pokłosie totalitarnej polityki wykorzeniania: braku ziemi (kolektywizacja) i braku korzeni (fizyczne wyniszczenie narodu i doprowadzenie do wymarcia całych wiosek).

Zarówno Zabuzko, jak i Malarczuk, tragiczne wydarzenia związane z Wielkim Głodem pokazują z perspektywy kolejnych generacji – dzieci i wnuków, obarczonych dziedzictwem dwudziestowiecznych traumatycznych doświadczeń, jakie w udziale przypadły pokoleniu ich rodziców i dziadków. To w pokoleniu wnuków Hirsch widzi przedstawicieli i przedstawicielki postpamięci, mogących zmierzyć się z traumą i podjąć faktyczne działania prowadzące do jej

⁴⁸³ ONZ: w Donbasie największe od września straty wśród ludności cywilnej [<https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1468468.onz-wojna-na-ukrainie-donbas.html>] dostęp online: 10.07.2020].

⁴⁸⁴ В ООН нарахували 44 тисячі загиблих і поранених внаслідок бойових дій на Донбасі, [<https://tsn.ua/ato/v-on-narahuvali-44-tisyachi-zagiblih-i-poranenih-vnaslidok-boyovih-diy-na-donbasi-1443645.html>] dostęp online: 10.07.2020].

⁴⁸⁵ W. Kudela-Świątek, *Pamięć i „miejsca pamięci” Holodomoru. Krajobraz po bitwie*, „Nowa Ukraina”, Nr 1-2/2008, s. 109-110.

przepracowania, którego komponentem będzie oddanie dziejowej sprawiedliwości ofiarom, ale i krytyczna autorefleksja.

Protagonistki w omawianych utworach szukają odpowiedzi na pytanie, jak poradzić sobie z traumą poprzednich pokoleń oraz skonstruować ukraińską tożsamość w XXI wieku oraz jakie miejsce powinny w niej zajmować wydarzenia związane z Wielkim Głodem. Żadna z autorek nie proponuje jednak nowej strategii radzenia sobie z tą traumą, takich strategii nie widać też na innych polach – zarówno w historiografii czy antropologii, ale także na arenie politycznej i w narodowej dyskusji na temat ukraińskiej tożsamości. W tym kontekście wojna na Wschodzie Ukrainy ma nowe znaczenie – przez ćwierć wieku istnienia niepodległego ukraińskiego państwa nie odważono się dokonać dogłębnej analizy okropieństw XX stulecia, które doprowadziły do takiej a nie innej kondycji niepodległego państwa ukraińskiego na przełomie XX i XXI wieku, która z kolei doprowadziło do wojny.

Omawiane w niniejszym rozdziale teksty nie wprowadzają nowej optyki na kwestię Hołodomoru, wzmacniając dotychczasową martyrologiczną narrację i wplatając w nią perspektywę kobiecą jako jedyne novum. Tym samym w omawianych utworach umacniana jest pielęgnowana w świadomości narodo-kulturowej wizja Ukrainy jako ofiary. Agnieszka Matusiak zauważa, iż potrzebne są rzetelne i wieloaspektowe badania, które pozwoliłyby

[...] rzucić nowe światło na kultywowaną przez Ukraińców strategię niewinnych ofiar historii oraz stawianie swojego cierpienia ponad cierpienie innych (mam tu na myśli przywoływaną wcześniej kwestię rywalizacji Wielkiego Głodu i Holocaustu). Psychologowie społeczni zauważają bowiem, iż w psychice zarówno człowieka strauumatyzowanego, jak i całych społeczeństw dotkniętych traumą, uruchamia się wiele mechanizmów i strategii kompensacyjnych, a jednym z najbardziej podstawowych i najczęściej spotykanych, oprócz wyparcia z pola świadomości traumatogennego czynnika, jest rywalizacja cierpień⁴⁸⁶.

Brak takich badań, ale też brak krytycznej refleksji nad tym, kto był nie tylko wspomnianym architektem i ideologiem drakońskiej koncepcji wyniszczania głodem całych społeczności, ale też wykonawcą tej koncepcji – znów powraca pytanie o odpowiedzialność ukraińskich elit, jednak w omawianych utworach autorki nie nawiązują do tej kwestii wprost. Zarówno wyparcie samej traumy, jak i przemilczenie zaniechań elit, w konsekwencji może spowodować powstanie kolejnej traumy, co w drastyczny sposób pokazała wojna hybrydowa prowadzona na ukraińskim terytorium.

Znaczące, że w omawianych utworach zawarto tylko echa tamtych tragicznych wydarzeń lub zobrazowano wymowne milczenie w tym temacie, a same autorki nie przedstawiają tego tematu w sposób ukazujący nowe podejście; powodem tego może być wstyd i obawa przed pogłębieniem refleksji nad traumą Wielkiego Głodu. Brak dyskusji o wspomnianej

⁴⁸⁶ A. Matusiak, *Wyjść z milczenia... op. cit.*, s. 207.

odpowiedzialności elit czy przełamania martyrologicznej narracji o Hołodomorze jest też dowodem na poczucie wstydu za te poczynione (auto)zaniechania oraz oznacza długą drogę do wypracowania postkolonialno-posttotalitarnej tożsamości wolnej od traumy.

6. Stanisławów i monarchia konstytucyjna – topografia ukraińskiej pamięci historycznej

Stanisławowa nie da się porównać ani do mrowiska, ani do ula, ani do pajęczyny. U owadów wszystko jest uporządkowane i zrozumiałe, wszystko ma przyczynę i skutek. W tym mieście też są przyczyny i skutki, ale tak mocno splecione w chaotyczny kłębek przypadkowości, że nie sposób doszukać się tu jakiegokolwiek logiki⁴⁸⁷.

Sofija Andruchowycz

Konstruując współczesną topografię ukraińskiej pamięci historycznej, autorki prozy kobiecej nie ograniczają się jedynie do II wojny światowej czy wydarzeń związanych z Wielkim Głodem. Jako jedne z największych traum XX wieku mają swoje odzwierciedlenie w literaturze, nie są jednak jedynymi wydarzeniami, do których nawiązują współczesne pisarki.

Sofija Andruchowycz i Tania Malarczuk pochodzą z Galicji Wschodniej, a dla tych terenów jednym z najważniejszych okresów rozwoju i czasem rozkwitu był przełom XIX i XX wieku. Kontynuując wątek zakorzenienia jako metody konstruowania tożsamości w rzeczywistości postkolonialno-posttotalitarnej Ukrainy, w niniejszym rozdziale analizuję strategie literackie wykorzystujące mit Galicji jako jeden ze sposobów zakorzenienia w historii państwa ukraińskiego. Mimo (nie tylko) przysłowiowej galicyjskiej biedy, to właśnie na ten czas przypadł rozkwit kulturowy i społeczny.

W niniejszym rozdziale podążam za ukraińską topografią pamięci konstruowaną przez Sofiję Andruchowycz w powieści *Felix Austria* oraz Tanię Malarczuk w *Zapomnieniu*. Pierwsza z nich idzie tropem galicyjskiego miasteczka przełomu XIX i XX wieku, natomiast druga wybiera szlak ukraińskiego myśliciela. Ponieważ w poprzednich rozdziałach w dużej mierze omówiłam postać Wiaczesława Lipińskiego z powieści Malarczuk i strategie konstruowania pamięci tej osoby, większość niniejszego rozdziału będzie stanowić analiza *Felix Austrii* i podjętej przez Andruchowycz próby dekonstrukcji mitu Galicji w tymże utworze.

6.1. Mit Galicji w *Felix Austrii* - zarys problemu

Powieść *Felix Austria* autorstwa Sofiji Andruchowycz (2014, wydanie polskie 2016), osadzona jest w zupełnie innym czasie (ale nie tak zupełnie innym miejscu) niż omówione

⁴⁸⁷ S. Andruchowycz, *Felix Austria*, tłum. K. Kotyńska, Wołowiec 2016.

w poprzednich rozdziałach powieści Zabuzko i Malarczuk. Andruchowycz sięga głębiej w XX wiek, bo czas akcji to 1900 rok, po części należący jeszcze do dziewiętnastego stulecia. Po mistrzowsku opisuje Stanisławów⁴⁸⁸ (dzisiejszy Iwano-Frankiwnsk, rodzinne miasto autorki) i jego mieszkańców, którzy, jak przystało na wiernych poddanych najjaśniejszego cesarza Franciszka Józefa I, wierzą w trwałość dotychczasowego ładu politycznego i wieczność imperium austro-węgierskiego.

Galicja z tamtego okresu jako kolebka wielu kultur i narodowości – w szczególności polskiej, ukraińskiej i żydowskiej, jej tradycje i historia, a szczególnie Galicja pod panowaniem Austro-Węgier, współcześnie pozostaje inspiracją dla wielu twórców. Jednym z owoców takiej inspiracji jest publikacja *Galicja. Opowiadać dalej?* (2011) zawierająca fotografie i teksty zebrane przez Monikę Kozień oraz Martę Miskowicz⁴⁸⁹. Znajdziemy tu między innymi teksty zarówno Brunona Schulza, Stanisława Lema, Tadeusza Kantora czy Andrzeja Chciuka, a z zagranicznych autorów Jurija Andruchowycza, Josepha Rotha, Martina Pollacka czy Tarasa Prochaśkę [Тарас Прохасько]. Publikacja ta, jako zbiór znaczących tekstów popularnych autorów mężczyzn (!) kojarzonych z Galicją, wydaje mi się niezwykle ważna do wspomnienia w niniejszym rozdziale, który stanowi kobiecą wizję inspiracji mitem Galicji, będącą przeciwwagą dla dotychczasowego męskiego pierwiastka tego mitu.

Do obfitującej w mity i inspiracje Galicji twórcy XX i XXI wieku nawiązują nie tylko ze względu na burzliwą historię tego terytorium, związaną z obiema światowymi wojnami, ale także ze względu na okres, kiedy Galicja wchodziła w skład imperium austro-węgierskiego. Królestwo Galicji i Lodomerii, to obszar będący wprawdzie prowincją imperium, ale stanowiący centrum przecinania się wielu kultur, narodowości i religii, z dobrze rozwijającymi się ośrodkami miejskimi, w tym Lwowem jako „małym Wiedniem”. Jest to terytorium, które bujnie rozwijało się przede wszystkim pod względem kulturowym, społecznym i administracyjnym.

Aby zgłębić mit Galicji w twórczości Andruchowycz i rozstrzygnąć, którym galicyjskim tropem podążyła – czy jej Stanisławów i ówczesna Galicja to na pewno *Austria felix* – warto zadać pytanie, czym jest współcześnie Galicja i dla kogo? Począwszy od mitu galicyjskiej arkadii pod rządami cesarza Franciszka, przez polski i ukraiński Piemont, po wyobrażoną krainę pokojowego współistnienia wielu narodów, kultur i religii, obszar ten spełnia wiele

⁴⁸⁸ O Iwano-Frankiwnsku/Stanisławowie, jego fenomenie, słynnych postaciach z niego pochodzących i twórczości z nim związanej powstał cały numer czasopisma „Ji”, zob. „Незалежний культурний часопис «Ji»”, Nr 55/2009 [<http://www.ji.lviv.ua/n55texts/55-zmist.htm> dostęp online: 11.07.2020]

⁴⁸⁹ D. Czaja, *Galicja. Re-kreacja* [<https://www.dwutygodnik.com/artukul/2436-galicja-re-kreacja.html>] dostęp online: 12.07.2020].

funkcji w przestrzeni symbolicznej. Jako kolebka ukraińskiej tożsamości nieradzieckiej stanowi kontrapunkt dla radzieckiej narracji tożsamościowej, w której centrum znajduje się wielka wojna ojczyzniana.

W ukraińskiej literaturze po 1991 roku mit Galicji powraca za sprawą sztandarowego przedstawiciela ukraińskiego postmodernizmu Jurija Andruchowycza i jego twórczości⁴⁹⁰. Galicja jako oniryczny, palimpsestowy twór wielu znaczeń, kultowych postaci, trudnego, ale i różnorodnego dziedzictwa, w utworach Jurija Andruchowycza wyłania się ze zgliszczy po ZSRR:

[...] postmodernizm (dobrze, nazwijmy to tak!) jest tam, gdzie każdy z nas dziś się znajduje, że są to takie warunki miejsca i czasu, od których nie uciekniemy, terytorium ‘pomiędzy’ i ‘w środku’, nie-należąca-do-nikogo między-cywilizacyjna, ale też ponad-cywilizacyjna przestrzeń, centralna dziura w Europie, rów tektoniczny, zapadnia, utracony komentarz na temat Galicji, a właściwie Galicja jako taka, szczelina między tysiąciami, śmieci wszystkich naszych śródmieść, nasza pamięć, nasza nadzieja, nasza samotność [...]⁴⁹¹.

To istnienie, z jednej strony pomiędzy, a z drugiej strony w środku; w szczelinie świadomości, na granicy wyobrazonego i rzeczywistego, w nie-miejscu i poza czasem, powoduje, że galicyjskie imaginarium staje się atrakcyjne dla poszukujących nowej tożsamości kolejnych generacji ukraińskich twórców. U Andruchowycza

[...] postmodernistyczne rysy krainy wynikają stąd, że jako byt fantomowy, powołany do życia mocami dyskursu po anihilacji swego historyczno-geograficznego pierwowzoru, znamionuje ona istnienie po katastrofie: po klęsce mitów i projektów modernizmu, które wyrodziwszy się w swoje spotworniałe formy, pogrzebały ją jako twór polityczny w 1918 roku, a następnie – w efekcie zagłady galicyjskich Żydów, podziału dawnej prowincji między Polskę i sowiecką Ukrainę oraz przesiedleń polskiej i ukraińskiej populacji – zmiotły z powierzchni ziemi ostatnie reszta galicyjskości i całego świata, do którego te należały. Galicję w wizji Andruchowycza cechuje bowiem „post-totalitaryzm”, już odczuwalny, choć jeszcze niedokończony, taki, w którym kryje się „permanentne neototalitarne zagrożenie”; „po-wielokulturowość”, jako że wielokulturowość należy do przeszłości i pozostały po niej tylko resztki i ślady; wreszcie „prowincjonalność”, marginalność w tym sensie, w jakim kraina nie tylko nie mogła, ale i nie chciała być żadnym oficjalnym centrum⁴⁹².

To właśnie utracenie Galicji, w sensie zarówno administracyjnym, jak i etniczno-narodowościowym, umożliwiło skonstruowanie nowego, wyobrazonego, mitycznego wręcz bytu galicyjskich miast i miasteczek, przyprawionego nostalgią, ale też i ironią. Co znamienne, tematyka galicyjska to sztandarowy element twórczości najbardziej znanego ukraińskiego pisarza i pozostaje w centrum twórczości Andruchowycza także prawie trzydzieści lat od jego

⁴⁹⁰ Zob. m.in.: J. Andruchowycz, *Erz-herz-perc. Eseje*, tłum. O. Hnatiuk, P. Tomanek, Warszawa–Izabelin 1996; *idem, Ostatnie terytorium. Eseje o Ukrainie*, tłum. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, S. Stefanowska, Wołowiec 2002; *idem, Dwanaście kręgów*, tłum. K. Kotyńska, Wołowiec 2005; *idem, Leksykon miast intymnych. Swobodny podręcznik do geopoetyki i kosmopolityki*, tłum. K. Kotyńska, Wołowiec 2014; J. Andruchowycz, A. Stasiuk, *Moja Europa. Dwa eseje o Europie zwanej Środkową*, tłum. L. Stefanowska, Wołowiec 2007.

⁴⁹¹ J. Andruchowycz, *Czas i miejsce albo moje ostatnie terytorium*, tłum. L. Stefanowska [w:] *idem, Ostatnie terytorium*, Wołowiec 2002, s. 140.

⁴⁹² J. Wierzejska, *Idea Galicji po(st)granicznej w ukraińskim i polskim dyskursie postkolonialnym. Na przykładzie eseistyki Jurija Andruchowycza i Andrzeja Stasiuka*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 6/2014, s. 290-291 [<https://fbc.pionier.net.pl/details/nn0lqmZ> dostęp online: 11.07.2020].

debiutu⁴⁹³, kiedy publikuje utwór *Kochankowie Justycji. Powieść historyczna w ośmiu odcinkach* (wydanie polskie 2019, ukraińskie *Коханці Юстиції*, 2017), która stanowi literacką podróż po tym niezwykłym terytorium na przestrzeni wieków.

Jak postaram się udowodnić w niniejszym rozdziale, Tania Malarczuk i Sofija Andruchowycz, jako pisarki kolejnej fali ukraińskiej prozy niepodległościowej, nie dokonują dekonstrukcji tego, silnie obecnego u reprezentantów ukraińskiego postmodernizmu, mitu Galicji, a modyfikują go i na swój sposób wykorzystują w twórczości.

Według Martina Pollacka⁴⁹⁴, wybitnego eseisty, publicysty i tłumacza, laureata wielu prestiżowych nagród, który od lat zajmuje się dziejami i tożsamością Europy Środkowej i Wschodniej (szczególnie XX wieku), Galicja to:

[...] prawda i mit. Przesady i fakty. Idealizowanie i rzeczywistość. Rozbieżne poglądy. I wiele różnych spojrzeń, dużo interpretacji tamtego regionu i jego historii, od mitu po rzeczywistość. Galicja. Dla Polaków to inny wydźwięk i inne znaczenie niż Hałyczyna dla Ukraińców, Austriacy zaś wiążą z Galicją inne wyobrażenia. Galicja jest dla nich symbolem wielkiej wojny i masowego umierania. Ale także inspirującej etnicznej i kulturowej różnorodności, miejscem wspólnego albo raczej równoległego życia ludzi różnych narodowości, języków, religii i kultur⁴⁹⁵.

Właśnie do takiej wersji Galicji, łączącej prawdę i mit, różnorakie przesady i fakty, jednocześnie wyidealizowanej i bardzo rzeczywistej, będzie nawiązywać w swojej powieści Sofija Andruchowycz. Mit Galicji jest żywy w co najmniej trzech kulturach: polskiej, ukraińskiej i austriackiej, natomiast moim celem nie jest analiza mitu Galicji we współczesnej kulturze – temat ten w ostatnim czasie niezwykle popularny, jest rozkładany na części składowe przez badaczy z wielu krajów, a przede wszystkim, co oczywiste, z Polski, Ukrainy i Austrii. Przykładem prac traktujących o micie galicyjskim są m.in. Zbiór esejów *Mit Galicji* pod redakcją Marzeny Daszewskiej i Łukasza Galuska, towarzyszący wystawie Międzynarodowego Centrum Kultury (Kraków) pod tym samym tytułem; książka *Lwów. O odczytaniu miasta na nowo* (2015) Katarzyny Kotyńskiej, eseistka Martina Pollacka, liczne materiały pokonferencyjne itd.

Nieprzypadkowo zbiór esejów, w którym Pollack umieszcza swój tekst o różnych obliczach mitu Galicji nazywa się *Topografia pamięci*. To właśnie pamięć, własna, nabyta bądź pamięć zbiorowa/narodowa jest tą przestrzenią, w której może zaistnieć mit. Mity wytwarzane i pielęgnowane są po to, aby przemawiały do wyobraźni ludzi i spajały wspólnotę, jaką tworzą.

⁴⁹³ Zob. *Рекреації*, Київ 1992, wydanie polskie: *Rekreacje*, Izabelin 1994.

⁴⁹⁴ Na język polski przetłumaczono m.in. następujące książki jego autorstwa: *Po Galicji, Ojciec, Pogromca wilków* (współautor Christoph Ransmayr), *Skażone krajobrazy, Dlaczego rozstrzelali Stanisławów, Cesarz Ameryki*.

⁴⁹⁵ M. Pollack, *Topografia pamięci*, tłum. K. Niedenthal, Wołowiec 2017, s. 202.

Często rzeczy już (bądź nigdy) nie istniejące, zajmują centralne miejsce wśród wielu mitów kultywowanych przez daną społeczność. Według Jacka Purchli, fenomen Galicji istnieje współcześnie przede wszystkim dzięki pamięci o tym świecie, gdyż:

[...] od nieomal stu lat nie ma Galicji, od siedemdziesięciu lat jej terytorium jest podzielone jałtańską granicą [...]. Dekonstrukcji i dezintegracji Galicji towarzyszyły w wieku XX największe tragedie: nie tylko okrutne i krwawe działania wojenne obu wojen światowych, lecz Holokaust [...], deportacje i czystki etniczne, wreszcie brutalna sowietyzacja i długotrwała izolacja. W ich efekcie Galicja straciła swoją wielokulturowość, a równocześnie pozostaje w pamięci zbiorowej Polaków, Ukraińców, Austriaków, Żydów, stając się szczególnym obszarem mitologizowania⁴⁹⁶.

Galiczyjskie imaginarium obejmuje zarówno terytorium, jak i władcę – cesarza Franciszka Józefa i (panujący w latach 1848-1916), pokojowe współistnienie wielu narodowości, liczne rytuały związane z codziennym życiem na prowincji imperium. Według Purchli mit Galicji jako raju utraconego po 1918 zaczął budować Joseph Roth, żydowski pisarz, który opisywał los *jego* Galicji, jako niezwykłego miejsca współistnienia narodów i kultur⁴⁹⁷.

We wstępie do tomu *Mit Galicji*, Purchla słusznie zastanawia się, co oznacza Galicja *po* Galicji: fizycznie i mentalnie tamten świat zakończył się równo sto lat temu, wraz z zakończeniem I wojny światowej i nastaniem ukraińsko-polskich walk o Lwów i dominację w Galicji Wschodniej. Współcześnie będzie więc ówczesna Galicja fenomenem różnorodności, który rozumieć możemy jako polifonię pamięci zdominowanej przez mity⁴⁹⁸. Liczba mnoga nie została użyta przypadkowo, a wielość galicyjskich mitów (widocznych chociażby we Lwowie) dostrzec może nawet oko laika: ukraińskie, polskie, ormiańskie i żydowskie miejsca pamięci i galicyjskie tożsamości są tylko początkiem tej listy.

Sama Galicja dla wielu twórców i publicystów jest bodźcem i punktem wyjścia do rozważań nad Europą Środkową i Wschodnią, charakterystycznym pograniczem kultur, języków, narodowości, etc. W niezwyklej sposób zostało to zobrazowane w filmie *Гуцулка Ксеня* (*Huculka Ksenia*, 2019) wyreżyserowanym przez Ołenę Demjanenko [Олена Дем'яненко]. Ta dopracowana w każdym szczególe komedia muzyczna z niesamowitą oprawą w wykonaniu ukraińskiego zespołu Dakh Daughters jest kwintesencją utopijnego wyobrażenia o przedwojennej Galicji i Karpatach, ich szczęśliwych i żyjących w zgodzie mieszkańcach czy całych tygodniach spędzanych w karpackich i bukowińskich sanatoriach. Akcja filmu kończy się w sierpniu 1939 roku – reżyserka tym samym sugeruje odbiorcy, dlaczego nigdy sam nie poznał ani nie był częścią tej wielokulturowej i różnorodnej pod względem języków, religii

⁴⁹⁶ J. Purchla, *Galicja po Galicji, czyli o niezwykłości mitu 'zaginionego królestwa'*, [w:] J. Purchla, W. Kos, i in. (red.), *Mit Galicji*, op. cit., s. 90.

⁴⁹⁷ *Ibidem*, s. 91.

⁴⁹⁸ *Ibidem*, s. 92.

i narodowości krainy. Dzieło to jest podszyte nostalgią za tamtym okresem, sugeruje odbiorcy, że II wojna światowa dokończyła proces geopolitycznych i narodowościowych zmian na tym terytorium zapoczątkowany przez I wojnę i ostatecznie przyczyniła się do nieodwracalnego utracenia tej arkadyjskiej krainy.

Główne ośrodki miejskie w ówczesnej Galicji Wschodniej to dawny Stanisławów, Drohobycz i Lwów. Współcześnie to właśnie we Lwowie najwyraźniej widać renesans pamięci o monarchii habsburskiej i arkadyjskich czasach Austro-Węgier, gdyż po upadku komunizmu Galicja oraz związany z nią mit galicyjski stają się z roku na rok coraz bardziej popularne i osiągają nawet międzynarodowy rozgłos⁴⁹⁹. Katarzyna Kotyńska zwraca uwagę na lwowskie świętowanie sto siedemdziesiątych urodzin Cesarza Franciszka Józefa, które nie pojawiło się w znaczeniowej próżni, a wyrosło z procesów nawiązywania do epoki austriackiej, zapoczątkowanych prawie dekadę wcześniej, nie tylko we Lwowie, ale w niemal całej Galicji i Bukowinie (badaczka akcentuje także sam Iwano-Frankiowsk, który spokojnie mógłby konkurować z austriackim Lwowem pod względem życia intelektualnego i kulturalnego oraz Czerniowce)⁵⁰⁰. Zresztą świętowanie urodzin cesarza będzie atrakcyjnym motywem i dla Andruchowycz, która umieszcza je w *Felix Austrii* (poprzedzając zresztą opisem z „Kurjera Stanisławowskiego” z 19 sierpnia 1900 roku):

W zeszłym tygodniu nasze miasto uroczysto obchodziło siedemdziesiątą rocznicę urodzin Cesarza Franciszka Józefa I. Już na długo przed tym doniosłym dniem zaczęto dekorować miasto kwiatami i flagami, więc szybko zyskało ono niezwykle uroczysty wygląd. Obchody, które przebiegały pod kierownictwem wiceburmistrza, pana doktora Konkolniaka, rozpoczął muzyczny korowód z udziałem orkiestry kolejowej Harmonia, stanisławowskiej ochotniczej straży pożarnej z Kniahinina-Kolonii, a także całego tłumu mieszkańców miasta⁵⁰¹.

Kotyńska *odczytuje na nowo* właśnie Lwów, lecz wiele zjawisk z nim powiązanych można byłoby odnieść do Iwano-Frankiwska, w tamtych czasach nazywanego Stanisławowem. Dotyczy to w szczególności kwestii narodowości zamieszkujących galicyjskie miasteczka i stereotyp szczęśliwego życia w wielokulturowym mieście⁵⁰².

Powieściowy opis obchodów urodzin Franciszka z 1900 roku staje się okazją do wyliczenia profesji i zawodów, jakimi parali się ówczesni mieszkańcy miasta:

W ludzkim gąszczu można było wypatrzyć właściciela składu napojów spirytusowych, gospodynię pokojów śniadańkowych, sprzedawcę towarów bławatnych [...], nadzorcę składu drewna budowlanego, mistrza szewstwa męskiego i obuwia gimnastycznego, sprzedawczynię towarów modnych i dodatków krawieckich, jubilera i zegarmistrza, a także sprzedawcę gramofonów, patefonów i płyt, dostawcę drewna, kupca zbożowego, człowieka dostarczającego lód, najlepszego malarza porcelany, antykwariusza i introligatora, mydlarza, sprzedawców jaj,

⁴⁹⁹ J. Hrycak, *Galicja jako 'ukraiński' mit*, tłum. K. Kotyńska [w:] J. Purchla, W. Kos, i in. (red.), *Mit Galicji, op. cit.*, s. 119.

⁵⁰⁰ K. Kotyńska, *Lwów. O odczytywaniu miasta na nowo*, Kraków 2015, s. 21.

⁵⁰¹ S. Andruchowycz, *Felix Austria, op. cit.*, s. 143.

⁵⁰² K. Kotyńska, *Lwów... op. cit.*, s. 63.

instrumentów muzycznych, nafty, wędlin i wyrobów masarskich, magnata drożdżowego z rodziną, króla papieru i artykułów szkolnych, aptekarzy, sprzedawców parasoli, korzeni i przeworskiego cukru, agenta biura podróży Austro-Americana, bankierów, pracowników towarzystw kredytowych, drukarni o ograniczonych koncesjach i zakładów elektrotechnicznych, kelnerów, piekarzy, praczki, tkaczki z mechanicznej tkalni chustek wełnianych i tałesów⁵⁰³.

Wszyscy mieszkańcy, niekoniecznie równi, lecz jednak połączeni osobą *dobrodzieja*, *najjaśniejszego cesarza* – to wyliczenie ma przede wszystkim pokazać, jak rozwiniętym miastem był Stanisławów na początku XX wieku i jak ogromny potencjał krył się w jego mieszkańcach. Tematyka galicyjska (w tym lwowska) oraz epoka arkadyjsko-habsburska, obejmuje całe tomy literatury pięknej, historycznej czy naukowej, dlatego współcześni pisarze, chcąc wykorzystać ten potencjał, muszą uważać, aby nie narazić się na wtórność, nie powtarzać sztampowych tez i dobrze znanych motywów. Z sytuacji tej Sofija Andruchowycz wybrnęła w swojej powieści umieszczając jej akcję owszem w Galicji na przełomie XIX i XX wieku, ale nie we Lwowie, o którym wiele już napisano i przeczytano, a w Stanisławowie, co wnosi powiew świeżości do literatury traktującej o tych miejscach i czasach.

Właśnie w opisie tego miasta, niczym w soczewce, Andruchowycz mogła skupić wszystkie cechy austro-węgierskiej prowincji i w jej twórczości to właśnie Stanisławów pozostaje kwintesencją galicyjskości. W *Felix Austrii* czytelnik już od pierwszych stron z impetem wkracza w sam środek życia Galicjan: to styczeń 1900 roku, przełom wieków, epoka stali i elektryczności, a w Stanisławowie niezmiennie karnawałowy czas balów i rozrywek towarzyskich. To już prawie XX wiek, ale jeszcze jednak XIX: z jednej strony nadciąga modernizacja przemysłu – nadchodzi era elektryczności, nawet w Karpaty docierają pociągi i telefony, ale mentalnie ludzie nierzadko pozostają w poprzednim wieku.

Andruchowycz rozmyślnie wybrała czas akcji, gdyż opcje narodowe (nacjonalistyczne), choć są wyraźne, to nie są jeszcze w pełni dookreślone: gdyby akcja odbywała się parę lat później, w opisie musiałyby stanąć po czyjejs (narodowej) stronie, a tu może być pomiędzy, podkreślać to, co prywatne, miejskie, wielokulturowe, a nie państwowe/ukraińskie; sięga po karykaturę, ironię, nostalgię i dystans, które nie wymagają zaangażowania po żadnej ze stron. Jeszcze obowiązuje stary ład polityczny, który wydaje się niezniszczalny, a granice między poszczególnymi narodowościami wydają się mniej istotne niż współistnienie pod rządami cesarza Franciszka. Jak zauważa Ewa Wiegandt,

O tym, że Królestwo Galicji i Lodomerii, jak żadna inna kraina, prowokuje kpinę i dowcip, że nadaje się do ujęć głównie satyrycznych, zdecydowali sami Galicjanie. [...] Po upadku Austro-Węgier 'baraszkowanie na temat

⁵⁰³ S. Andruchowycz, *Felix Austria*, *op. cit.*, s. 145.

galilejskiej krainy' wzbogaciło się o ton nowy, sentymentalno-nostalgiczny, którego przedmiotem stał się stary cesarz i jego Cekania⁵⁰⁴.

Niedostatki życia w tym regionie próbowano oswoić ironią i sarkazmem, a nawet po upadku imperium narracje nie stały się bardziej stonowane, za to dołączyła do nich nostalgia i tęsknota za dawnymi czasami. Andruchowycz musiała zmierzyć się zarówno z historią Galicji, jak i otoczką mitów i stereotypów, składających się na wyobrażenie tego miejsca i tamtych czasów. Pollack słusznie zauważa, iż patrząc wstecz, z historycznego, wybielającego wiele dystansu, widzi się, często niesłusznie, w tej kolorowej mieszaninie rodzinną idyllę i rzekomą rodzinną jedność narodów c.k. monarchii⁵⁰⁵. Sofija Andruchowycz nie wpada jednak w tę pułapkę: zrywa z arkadyjskością, hiperbolizuje patos (przez co jest on zauważalnie sztuczny, przerysowany – staje się więc groteskowy, zabawny) i tym samym podejmuje się próby dekonstrukcji mitu Galicji. Jak zaznacza autorka,

Samo istnienie tego mitu jest jednak zrozumiałe ze względu na poszukiwanie tożsamości. Był on potrzebny jako przeciwaga dla historii radzieckiej, jako antidotum przeciwko pełnemu utożsamianiu się z tym ostatnim i najbardziej traumatycznym okresem w dziejach Ukrainy. Tylko że mit potrzebuje krytycznego spojrzenia – po to, żeby nie oszukiwać samego siebie i nie utonąć w iluzji⁵⁰⁶.

Mit Galicji stanowczo pozostaje kontrapunktem dla radzieckiej wersji tożsamości i narracji historycznej, gdyż pozwala odwołać się do nieradzieckiego dziedzictwa kulturowego. Znamienne, że nierzadko rozumiany jest dosłownie – tym bardziej potrzebna jest jego dekonstrukcja w obszarze literatury i kultury.

Analizując utwory literackie odnoszące się w swojej treści do Galicji Wschodniej czasów Austro-Węgier bądź symboliki z nią związanej, Kotyńska dzieli narrację o świecie c.k. monarchii na dwa odmienne nurty:

Pierwszy z nich można roboczo nazwać 'dyskursem prywatnym' ('ja' mówię o sobie i o swoich sprawach prywatnych). Tutaj możliwy jest świat wielonarodowego współistnienia, bez wartościowań i konfliktów, czasem z nutką ironii, prawie zawsze – nostalgii. Drugi nurt to 'dyskurs publiczny' ('ja' mówię w imieniu narodowego 'my', 'o nas' i 'dla nas') i wymaga on uwzględnienia perspektywy narodowo-patriotycznej; w przypadku wspomnień Ukraińców ważnym elementem jest wskazywanie na narodowe podporządkowanie szkół czy samoidentyfikację nauczycieli, możliwość zdobywania wykształcenia w języku narodowym lub jej brak⁵⁰⁷.

Choć narratorką powieści Andruchowycz jest Rusinka Stefa Czorneńko, to autorkę przed jednoznaczną deklaracją po jednej z narodowych/kulturowych stron uchronił zabieg uczynienia samego miasta jednym z bohaterów powieści. Według Jurija Łotmana [Юрий Лотман]:

⁵⁰⁴ E. Wiegandt, *Austria Felix, czyli o micie Galicji w polskiej prozie współczesnej*, Poznań 1988, s. 19.

⁵⁰⁵ M. Pollack, *Topografie... op. cit.*, s. 202.

⁵⁰⁶ S. Andruchowycz, I. Vkyrchak, *Postrzępione dekoracje*, tłum. A. Radecka [https://www.tygodnikpowszechny.pl/ustrzepione-dekoracje-36162 dostęp 29.11.2018].

⁵⁰⁷ K. Kotyńska, *Lwów... op. cit.*, s. 40.

Miasto jako złożony mechanizm semiotyczny, generator kultury, może spełniać tę funkcję tylko dlatego, że stanowi kocioł tekstów i kodów, rozmaicie zbudowanych i heterogenicznych, należących do różnych języków i poziomów. Właśnie ten zasadniczy poliglotyzm semiotyczny każdego miasta czyni z niego pole różnorodnych i w innych warunkach niemożliwych kolizji semiotycznych. Realizując styk rozmaitych narodowych, społecznych, stylowych kodów i tekstów, miasto urzeczywistnia wielorakie hybrydyzacje, przekodowania, przekłady semiotyczne, które przemieniają je w potężny generator nowej informacji⁵⁰⁸.

Andruchowycz wykorzystuje Stanisławów i jego *poliglotyzm semiotyczny*, by w XXI wieku, wracając do znaczeń i kodów z 1900 roku, przedstawić z jednej strony te, które zostały utracone, a z drugiej strony te, które niesłusznie wyolbrzymiono. Powieść, a zwłaszcza jej zakończenie, to wezwanie do odrzucenia iluzji i ukierunkowanego spojrzenia: aby zobaczyć więcej, należy dopuścić do siebie nowe znaczenia, podać w wątpliwość dotychczasowe imperatywy. Perspektywa miasta w *Felix Austria* otwiera pole na nowe interpretacje, z perspektywy architektonicznej czy narodowościowej, socjologicznej, a na końcu i tak zawsze literaturoznawczej: wszak świat przedstawiony w powieści to fikcja literacka.

Mistrzowskie opisy Stanisławowa z tamtego okresu mogły powstać dzięki studiowaniu gazet i periodyków z początku XX wieku, a kunszt autorki pozwala przenieść się w subiektywny świat ówczesnych uliczek, zapachów i wydarzeń:

Pierwsza lepsza dzielnica jest labiryntem krętych uliczek, często tak wąskich, że nie każdy krągły dobrodziej czy potężna gospodyni z bujnym biustem są w stanie się przecisnąć. Za taką zatęchłą norą, która, zdawałoby się, łąda moment musi skończyć się ślepym zaułkiem, niepodziewanie rozciąga się placyk. Albo przeciwnie: idziesz naprzód ulicą i ni z tego, ni z owego wpadasz na ścianę domu stojącego dokładnie pośrodku, do tego pod jakimś przedziwnym kątem, w dodatku, na przykład, na wpół spalonego, i jeszcze ze starym sadem, kapustą w ogrodzie i krową pasącą się naprzeciw pracowni kapelusznika⁵⁰⁹.

Pulsująca tkanka miejska Stanisławowa składa się nie tylko z ulic i budynków, a jego klimat konstruowany jest przez wielokulturowe społeczności zamieszkujące miasto i prowadzące bujne życie towarzyskie, jak wtedy, gdy odbywał się:

Bal za balem: zabawa techników w sali teatralnej, pierwszy 'wielniany' wieczór w Towarzystwie Muzycznym imienia Moniuszki, w Kasynie wieczorek akademicki, raut kostiumowy zorganizowany przez miejscowego Sokoła, i tak na dwa miesiące w przód⁵¹⁰.

Ponieważ całość obrazu przedstawionego czytelnik widzi oczami Stefy, warto zastanowić się, jakim typem obserwatora jest protagonistka. W swojej opowieści jest ona wiarygodna i szczerą, przez co budzi sympatię odbiorcy, a jej życie, z pozoru przeciętne, dla czytelnika

⁵⁰⁸ J. Łotman, *Przestrzenie symboliczne* [w:] *idem, Uniwersum umysłu. Semiotyczna teoria kultury*, tłum. B. Żyłko, Gdańsk 2008, s. 297–298, [za:] R. Koschany, *Semiotyka miasta: od lektury "tekstu" do interpretacji jako praktyki miejskiej*, „Studia Kulturoznawcze”, 2013 Nr 1(3), ss. 109–124, s. 121 [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_Kulturoznawcze/Studia_Kulturoznawcze-r2013-t-n1_(3)/Studia_Kulturoznawcze-r2013-t-n1_(3)-s109-124/Studia_Kulturoznawcze-r2013-t-n1_(3)-s109-124.pdf dostęp online: 12.07.2020].

⁵⁰⁹ S. Andruchowycz, *Felix Austria*, *op. cit.*, s. 59.

⁵¹⁰ *Ibidem*, s. 5.

odkrywającego galicyjską Atlantydę (wszak ówczesny Stanisławów już nie istnieje), który wraz z nią wybiera się na jeden z miejskich bazarów, jest ekscytujące:

Jadę ulicą Gosławskiego wśród kramów i sklepów, wypełnionych porcelaną, jedwabiem, kosmetykami i perfumami z Anglii i Francji. I oto trafiam zupełnie do innego świata: jakby ktoś raptem zmienił dekoracje, kiedy mrugnęłam. [...] Ulice, przy których jak grzyby powyrastały niegdyś przysadziste drewniane domki, stają się coraz płytsze i węższe. Domy nafaszerowane są sklepami, warsztatami zegarmistrzów, szewców, krawców. Wjeżdżam w niewidzialną chmurę ciężkich woni: śmierdzi czosnkiem, śmieciami i kozami. Kozy często mieszkają w domach, razem z ubogimi, wielodzietnymi rodzinami⁵¹¹.

Stefa przemierza Stanisławów na rowerze, co nie jest oczywistym sposobem poruszania się po mieście, gdy jest się kobietą żyjącą na przełomie XIX i XX stulecia. Miasto i wszystkie jego zakątki nie mają przed nią tajemnic, jest dobrze zorientowaną i uważną obserwatorką. Dzięki tej perspektywie czytelnik może odczytać zakotwiczone w ówczesnej rzeczywistości kody kulturowe i interpretować ich znaczenia. Stanisławów ma wiele oblicz, jest miastem rozwijającym się, przyjemnym do życia, ale tylko dla uprzywilejowanych: część dzielnic jest przepełniona biedą i niedożywieniem. Mowa też o *dekoracjach*, co może sugerować czytelnikowi, iż ma on do czynienia ze sceną i przedstawieniem teatralnym. Skojarzenie to nie pozostaje bez znaczenia, biorąc pod uwagę wątek kryminalny i odbywające się w międzyczasie przedstawienia słynnego iluzjonisty, Ernesta Thorna – Andruchowycz zaprasza na spektakl pod tytułem *Felix Austria*, pełen nieoczekiwanych zwrotów akcji i obalania mitów.

Na scenie materializuje się wielokulturowy Stanisławów, eklektyczny pod względem architektonicznym, ale i narodowościowym. Nie można jednak dać się omamić pozorom, gdyż ta wielokulturowość nie przekłada się bezpośrednio na szacunek wobec innego. Jak zauważa Kotyńska:

Stereotyp wielokulturowej idylli ma wiele zalet, pozwala bowiem wygodnie ominąć trudne pytania wielowiekowej wspólnej historii Polaków, Ukraińców, Żydów i innych. W dodatku na pozór pasuje do obowiązującego w cywilizowanych kontaktach dyskursu poprawności politycznej i może posłużyć za dobrą podstawę do budowania popularności miasta wśród turystów i odbiorców 'pamiętek kulturalnych' z całego świata. Wyrasta to w dużej mierze z powierzchownego oglądu, a na gruncie literackim – z powierzchownego, często również zgodnego z założoną z góry tezą odczytania tekstów⁵¹².

Taką założoną odgórnie tezą mogłaby być próba odczytania *Felix...* jako kroniki świata pokojowego współistnienia wielu narodów pod rządami „pocziwej Austrii”. Andruchowycz nie powiela jednak tego stereotypu i doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że arkadyjskość galicyjskiego życia niewiele ma wspólnego z rzeczywistym współistnieniem wielu narodowości na tym terenie. Świat przez nią przedstawiony jest tak idylliczny, że – jak pokazuje zakończenie powieści – musi przestać istnieć.

⁵¹¹ *Ibidem*, s. 63.

⁵¹² K. Kotyńska, *Lwów...op. cit.*, s. 65.

W powieści autorka umieszcza obraz dzielnicy żydowskiej, konstruując przekonujący opis targowiska, synagogi, a nawet drugo- i trzecioplanowych bohaterów pochodzenia żydowskiego. Zaakcentowanie obecności żydowskiego dziedzictwa w Galicji jest zabiegiem niezwykle potrzebnym ze względu na historię i spuściznę tej społeczności. O ile w polskiej części Galicji coraz częściej przedstawia się dziedzictwo i kulturę żydowską szerszemu gronu podczas licznych festiwali i wydarzeń kulturalnych⁵¹³, to na Ukrainie nadal jest ona odsuwana na dalszy plan. Być może właśnie dlatego Andruchowycz kieruje kroki swojej bohaterki do żydowskich handlarzy, rzemieślników i znajomych – aby można było przybliżyć współczesnemu czytelnikowi ówczesną żydowską galicyjską codzienność.

W obrazie Stanisławowa ukazanego z perspektywy Stefy, wiele miejsca poświęcono właśnie Żydom, którzy zajmowali się handlem i sklepikarstwem, a także których świątynie znacząco ucierpiały podczas licznych kradzieży. W powieści mamy bowiem do czynienia z wątkiem kryminalnym: gazety rozpisują się, a ludzie przekazują sobie nawzajem informacje o kolejnych okradanych z kosztowności świątyniach (synagogach, kościołach, cerkwiach – wobec złodzieja wszystkie te religie są równe, a łupy tak samo cenne):

Trwa to już od dość dawna: w Mikulińcach, gdzie ledwo co odnowiono kościół po pożarze, rozpląły się w powietrzu dwie złote pateny, jedna z przedstawieniem betlejemskiego żłóbka, druga – Grobu Pańskiego. [...] Rebe Dawid Mosze, założyciel Towarzystwa Badaczy Tory w Czortkowie, doniósł o zniknięciu z tajnego schowka Starej Synagogi srebrnej cukiernicy na giętych nóżkach, ozdobionej roślinnym ornamentem, przeznaczonej do przechowywania owocu etrog⁵¹⁴.

W tych i innych informacjach z regionu czy świata wyraźnie wyczuwa się dziennikarską nutę, przywodzi to na myśl najbardziej popularny ówczesnie nośnik informacji, czyli gazetę. Codzienność za to poznajemy dzięki głównej bohaterce, która zanurza się w tkankę miasta, opisując napotkane po drodze osoby, mijane miejsca, perypetie i przygody, których doświadcza po drodze:

Skręcam w prawo, w Sobieskiego, prawie wpadając pod jakąś bryczkę, słyszę przekleństwa w trzech językach naraz, przeskakuję na przeciwległy chodnik i staram się jak najszybciej dojechać do ogrodu Gizeli. Moim śladem lecą ukraińskie jęki, polskie kpiny i niemieckie posykiwania⁵¹⁵.

Miejscowy koloryt oddają wyłapywane przez bohaterkę rozmowy, których uczestnicy w sposób uszczypliwy nawiązują do pochodzenia rozmówców, a komentarze te nie świadczą o szacunku wobec innych. Stefa jest świadkiem chociażby takiego dialogu:

- Czegóż oczekiwać od tej publiczności, czegóż oczekiwać po jej gustach. Skoro nie chodzą na Proskurnicką i koncert Bojana albo na występy Opery Lubelskiej, a za to cieszą ich żarty jakiegoś sztukmistrza!

⁵¹³ Zob. Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie [<https://www.jewishfestival.pl/pl/>] dostęp online: 12.07.2020].

⁵¹⁴ S. Andruchowycz, *Felix Austria*, op. cit., s. 7-8.

⁵¹⁵ *Ibidem*, s. 62.

- Ach, panie Janowicz! – dźwięczy prześmiewczo dziewczęcy głosik. – Za to pana doktora wszędzie pełno!

- i to w wyszywanej *soroczce!* – szyderczo syczy [inna kobieta – A.R.] [...]. Po sali przebiega chichot i nieśmiało, ciche okrzyki protestu [...]⁵¹⁶.

Ponieważ Janowski wytyka swojej rozmówczyni, iż ta nie bierze udziału w rusińskim (ukraińskim) życiu kulturalnym, odwdzięcza się ona drwinami na temat jego przywiązania do ukraińskiej społeczności, przejawiającej się w zwyczaju noszenia wyszywanki (tu zostawionej w oryginale, jako *soroczka*, co zapewne według tłumaczki miało oddać pogardę, z jaką wymawiała to słowo ta kobieta). Jak pokazała historia, z pozoru niewinne uwagi i zatargi z sąsiadami w odpowiednich okolicznościach przekraczają kolejne granice i mogą być tragiczne w skutkach. Ale mamy rok 1900, kiedy władza habsburska trzyma Galicję w ryzach pod względem politycznym i administracyjnym zgodnie z zasadą *divide et impera*, wydaje się, że ład ten jest wieczny, a spory międzyetniczne niewinne.

Groteskowe uwielbienie Galicjan dla cesarza Franciszka i monarchii habsburskiej widać także w poniższej refleksji Stefy, która zastanawia się nad przygotowaniem obiadu dla cierpiącej na migrenę Adeli:

Milczę już nawet o obowiązkowym w przypadkach ludzkiej słabości *Maria-Theresienbouillion*, przygotowanym wedle przepisu ułożonego przez samą cesarzową, który, prawdopodobnie zapisany jej własną szlachetną ręką, wisiał pod szkłem, oprawiony w drogocenną ramkę, w kuchni w Hofburgu. (Bulion był ulubionym daniem Franciszka Józefa I. Kiedy jednak najjaśniejszy monarcha w prześwieczonej swej łaskawości odwiedzał Galicję, niejednokrotnie rezygnował z niego na rzecz czerwonego barszczu na boczku, z grzybami, fasolą i czosnkiem)⁵¹⁷.

Choć taka kulinarna perspektywa może wydawać się niegodna cesarza, to jej użycie jest w pełni uprawomocnione: powoduje ona ucłowieczenie władcy, który nie traci okazji, by podczas podróży przez imperium znaleźć się bliżej ludu (choćby kosztując lokalnych potraw), wzmaga poparcie dla niego i utrwala przywiązanie do monarchii. Poddani internalizują w ten sposób zasady panujące w imperium, czując się jego ważną częścią, prześcigają się w tym, kto najlepiej służy monarsze.

Stefa jednoznacznie idealizuje w swojej wyobraźni dwie osoby, cesarza Franciszka Józefa (przykładnej obywatelce imperium austro-węgierskiego nie wypada inaczej) oraz władcykę Andreja, czyli metropolite grekokatolickiego, Andreja Szeptyckiego. Między innymi właśnie w tym zaakcentowaniu postaci biskupa kryje się ukraińska/rusińska perspektywa opisu Stanisławowa:

⁵¹⁶ *Ibidem*, s. 14.

⁵¹⁷ *Ibidem*, s. 47.

Pod numerem 16 – rezydencja władcy Andreja. [...] Naprzeciwko rozpoczęto budowę seminarium greckokatolickiego. Ziemię kupił i przepisał na ten cel władca Andrej, daj mu Panie Boże zdrowie. Ale by mu smakowały moje biskwity z brzoskwiniami!⁵¹⁸.

Ojciec Josyf niespiesznie opowiadał, jak razem z władką Szeptyckim jeździł z misją apostołską do kosowskich Hucułów, i głos jego płynął szerokim, spokojnym potokiem, to zabarwiając się ironią, to niemal pękając z bólu i smutku. [...] władca Andrej naprawdę umie mówić, sięga w najgłębsze zakątki duszy ludzkiej, uwalniając stamtąd wszystko, co wcześniej było zaniedbane i zamknięte⁵¹⁹.

Jak już wspomniałam, w *Felix Austrii* wiele miejsca poświęcone jest społeczności nie tylko rusińskiej, ale także żydowskiej. Martin Pollack następująco opisuje sytuację Żydów na początku XX wieku:

Spśród trzydziestu tysięcy mieszkańców Stanisławowa połowę stanowili Żydzi, a znów połowa z nich pobierała zasiłek dla biednych: groszowe wsparcie w wysokości pięciu guldenów na rodzinę, wypłacane najbardziej potrzebującym raz do roku, na święto Pessach, przez izraelską gminę wyznaniową. Ale w porównaniu z rusińskimi robotnikami dniówkowymi, których bieda wypłukała ze wsi do miast, Żydzi wyróżniali się zamożnością. A mieli też swoje związki pomocy i filantropów, którzy starali się uśmierzyć największe dokuczliwości nędzy⁵²⁰.

Historię, kulturę i dziedzictwo Żydów zamieszkujących na przestrzeni wieków obszary dzisiejszej Ukrainy bada Myroslaw Szkandrij, kanadyjski badacz ukraińskiego pochodzenia⁵²¹. W monografii *Jews in Ukrainian Literature: Representation and Identity* (2009) porusza kwestię współistnienia Ukraińców i Żydów na przestrzeni XIX i XX wieku i jej odzwierciedlenie w literaturze ukraińskojęzycznej. Szczególną kwestią jest dla autora literackie wyobrażenia Żyda jako Innego/Obcego⁵²².

Na uwagę zasługuje również dorobek naukowy badacza historii Żydów z Europy Środkowej i Wschodniej, Johanana Petrovskiego-Sterna, a zwłaszcza jego praca *The Anti-Imperial Choice: The Making of the Ukrainian Jew* (2009), przetłumaczona i wydana na Ukrainie w 2018 roku (*Анти-імперський вибір. Постання українсько-єврейської ідентичності*). Autor wykorzystuje instrumentarium studiów postkolonialnych do analizy zjawiska ukraińsko-żydowskiej tożsamości, a także wzajemnych uprzedzeń i stereotypów po obu stronach, których źródło autor upatruje w rosyjskim imperializmie⁵²³. Istotną pozycją z dorobku Petrovskiego-Sterna jest, przetłumaczona również na język polski, monografia

⁵¹⁸ *Ibidem*, s. 62.

⁵¹⁹ *Ibidem*, s. 82-83.

⁵²⁰ M. Pollack, *Po Galicji*, tłum. A. Kopański, Wołowiec 2007, s. 91.

⁵²¹ Zob. В. Шандро, М. Шкандрій, *Коли читаєте Лесю Українку, часто не можна розібрати, йдеться про євреїв чи українців — Мирослав Шкандрій* [<https://hromadske.radio/podcasts/zustrichi/735216> dostęp online: 11.07.2020].

⁵²² Ю. Ємець-Доброносова, *Мирослав Шкандрій. Євреї в українській літературі. Зображення та ідентичність*, [<https://krytyka.com/ua/reviews/ievreyi-v-ukrayinskiy-literaturi-zobrazhennya-ta-identychnist>] dostęp online: 11.07.2020]

⁵²³ О. Карпюк, *Українсько-єврейський роман* [<http://www.istpravda.com.ua/reviews/2020/05/27/157576/>] dostęp online 11.07.2020].

Shtetl: rozkwit i upadek żydowskich miasteczek na Kresach Wschodnich (The Golden Age Shtetl: a New History of Jewish Life in East Europe, 2015).

Jednak, jak zauważa Jarosław Hrycak, w ukraińskiej historii intelektualnej nie ma autora, który poświęciłby więcej uwagi wątkom żydowskim niż Iwan Franko: ze względu na politykę ZSRR, przed 1991 rokiem nie publikowano jego twórczości zawierającej wątki żydowskie, stąd też nie przeprowadzono zbyt wielu badań w tym zakresie⁵²⁴. France przypisywano zarówno anty, jak i filosemityzm⁵²⁵, aktywnie zajmował się on kwestią żydowską i współistnieniem rusińskiego, polskiego i żydowskiego narodu w Galicji.

Struktura społeczna ludności w Galicji na początku XX wieku wyglądała zazwyczaj następująco: o ile prawie 80% Polaków i Rusinów utrzymywało się prowadząc gospodarstwa wiejskie, o tyle 80% ludności żydowskiej parało się handlem i rzemiosłem, w ten sposób utrzymując swoje rodziny i wspólnotę religijną⁵²⁶. Zgodnie z tym podziałem, w powieści Andruchowycz reprezentatywnym dla żydowskiej społeczności jest młody handlarz ryb Welwele:

Rodzina Welwele zawsze zajmowała w synagodze miejsce dokładnie pośrodku między ścianą wschodnią a zachodnią. Ojciec był sprzedawcą ryb. Welwele i jego matka wciąż jeszcze odmawiali po nim kadisz⁵²⁷,

ale także krawiec Mordechaj i jego rodzina:

Pomieszczenie, do którego weszliśmy, służyło Baumłom jako sklepik. Sprzedawali tu tkaniny i gotowe ubrania, uszyte przez ojca rodziny, Mordechaja Lejba Baumla, a do tego – koronki ‘szpanisze arbajt’, które robiły wszystkie córki (a było ich siedem) i matka. [...] kiedy umarł doktor Anger i Petro zaczął budować dom, przychodził do Baumłom oglądać sufit ich werandy, zrobiony z rozsuwanych części: podczas święta Sukkot ta we weranda pełniła funkcję kuczki dla rodziny⁵²⁸.

Żydzi u Andruchowycz nie są anonimowym tłumem zamieszkującym jedną z części miasta, a ona sama przywołuje do życia postaci, imiona i zwyczaje związane z judaizmem, w słowach takich jak kadisz, kuczka, Sukkot, mezuzah czy Sofer, których wyjaśnienia podejmuje się w przypisach. Jest ono konieczne w XXI wieku, kiedy w miastach Galicji były już żydowskie dzielnice zamieszkują zupełnie inni ludzie, a pamięć o społecznościach żydowskich jest dopiero przywracana w powszechnej świadomości. W trakcie Zagłady Żydów podczas II wojny światowej judaizm uległ zniszczeniu razem z jego mieszkańcami, co całkowicie zmieniło obraz i strukturę tamtego społeczeństwa: galicyjscy Żydzi stanowili 66,9 procent żydowskiej ludności państwa Habsburgów, lecz nigdzie w Europie (poza Rosją

⁵²⁴ J. Hrycak, *Prorok we własnym kraju. Iwan Franko i jego Ukraina (1856–1886)*, tłum. A. Korzeniowska-Bihun, A. Wylegała, Warszawa 2010, s. 338.

⁵²⁵ *Ibidem*, s. 339-340.

⁵²⁶ J. Hrycak, *Prorok we własnym kraju... op. cit.*, s. 342.

⁵²⁷ S. Andruchowycz, *Felix Austria, op. cit.*, s. 223.

⁵²⁸ *Ibidem*, s. 218-219.

i Galicją) ludność żydowska nie stanowiła dominującej grupy mieszkańców miast, natomiast około 1900 roku w Stanisławowie odsetek ludności żydowskiej był zdumiewająco wysoki i wynosił 51,3 procent (!) całej społeczności⁵²⁹. Nadal jesteśmy świadkami przywracania pamięci nie tylko o Zagładzie Żydów w Europie Wschodniej i ZSRR, ale także o ich życiu, religii i codzienności przed tymi strasznymi wydarzeniami⁵³⁰.

Reprezentatywne dla żydowskiej społeczności postaci (rabin, handlarz, krawiec) i poszczególne słowa z jidysz, zostały użyte przez autorkę jako dopełnienie fabuły, urozmaicenie tła akcji powieści. Są to ujęcia stereotypowe, utrwalające mit habsburskiej Galicji jako bezkonfliktowego świata współistnienia różnych narodowości i kultur – pisarka nie podjęła się ich dekonstrukcji wprost – jedynie otwarte, tragiczne zakończenie powieści w postaci pożaru może sugerować odbiorcy, że ta idylla istniała tylko pozornie, a pod warstwą stereotypów krył się zupełnie inny świat, w którym tliło się już zarzewie potencjalnych przyszłych konfliktów.

6.2. *Felix Austria w wymiarze prywatnym – perspektywa Stefanii Czorneńko*

Felix Austria to między innymi portret dwu kobiet, z których jedna – Rusinka Stefania Czorneńko – jest narratorką i to z jej perspektywy przedstawiony jest Stanisławów z tamtego okresu, a druga to Adela Anger (Skołyk po mężu Petrze, który jest Rusinem). Rusinka i Niemka, służąca i pani, nobliwa piękność i żyłasta chłopka – to wokół ich relacji zbudowana jest główna oś fabuły. Powieść została napisana w konwencji pamiętnika, a Andruchowycz próbuje odtworzyć wspomnienia nie zamożnej klasy społecznej (do których w różny sposób można byłoby zresztą dotrzeć na własną rękę), a oddaje głos służącej. Przedstawicielki tej warstwy społecznej nie zostawiły żadnych pamiętników czy dzienników, bo nie miały takiej szansy – najczęściej były to osoby (kobiety!) niepiśmienne, a nawet jeśli umiały pisać, to nie miały czasu na takie zbytki czy nie posiadały dostępu do papieru. Andruchowycz staje więc przed *tabula rasa*, którą wypełnia zgodnie z własną wyobraźnią. Cięty język Stefy, sztubackie żarty, sytuacje, w jakich ma okazje się znaleźć (choćby robiąc zakupy dla państwa) – odzierają Galicję przełomu poprzednich wieków z patosu, ale nie pozbawiają jej nostalgii i idyllicznego uroku.

⁵²⁹ R. Szuchta, *1000 lat historii Żydów polskich. Podróż przez wieki*, s. 125-126, [https://www.polin.pl/sites/default/files/podrecznik_1000_lat_historii_zydow_polskich_podroz_przez_wieki_we_b.pdf dostęp: 23.11.2018].

⁵³⁰J. B. Michlic, *Przerwane milczenie. O pamięci Zagłady w postkomunistycznej Europie* [<http://www miesiecznik.znak.com.pl/6852012joanna-b-michlicprzerwane-milczenie-o-pamieci-zaglady-w-postkomunistycznej-europie/> dostęp online: 12.07.2020].

Opowieść Stefy można z jednej strony zaliczyć do dyskursu prywatnego, gdyż opisuje świat ze swojej perspektywy, mówiąc o tym, co jej bezpośrednio dotyczy (są to głównie sprawy związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego Skołyków, ale także jej uczucia i emocje), a z drugiej strony odkrywa ona perspektywę *rusińskiego* Stanisławowa, która mogłaby zostać zmarginalizowana bądź sprowadzona do roli lokalnego kolorytu przez autora czy autorkę z innego kręgu kulturowego. Andruchowycz subtelnie opowiada się w tym opisie po stronie rusińskiej/ukraińskiej, o czym świadczy przyznanie roli narratorki i przewodniczki po ówczesnym świecie właśnie Stefie.

W powieści przemyślenia i (nierzadko groteskowe) uwagi bohaterki są uzasadnione jej chłopskim pochodzeniem i niesprawiedliwością społeczną: w dzieciństwie straciła w pożarze rodziców, jako sierotę przygarnął ją pod swoje skrzydła szanowany i zamożny doktor Anger, którego żona również zginęła podczas pożaru: od tamtej pory miał pod opieką dwie dziewczynki: swoją córeczkę Adelę oraz właśnie Stefę:

Uratował mi życie, dał schronienie, karmił i ubierał. Kogo obchodziło, czy sierota po rusińskich biedakach będzie umiała czytać, czy nauczy się pisać swoje imię. Nie musiał tego robić, ale zrobił⁵³¹.

Bohaterka uważa, że wszystko co w życiu osiągnęła zawdzięcza właśnie doktorowi, a w swoich najśmielszych fantazjach wyobraża sobie, że to on jest jej prawdziwym ojcem. Wynika to z jej pragnienia posiadania własnych korzeni, rodziny i grupy osób, do której mogłaby przynależeć na równych zasadach, a nie według reguł państwo-służąca. Protagonistka jest w stanie odtworzyć genealogię swojej pani, w przeciwieństwie do historii własnej rodziny: jedyne, co w życiu ma, to wspomnienie doktora Angera oraz zawikłany związek z Adelą:

Adela i ja nie jesteśmy przyjaciółkami, nie jesteśmy siostrami. Nie ma słowa, które mogłoby opisać związek, którym jesteśmy związane⁵³².

Relacja Stefy z Adelą jest trudna do zdefiniowania, oparta na ogromnej zażyłości trwającej od wczesnego dzieciństwa, dlatego ta pierwsza nie może do końca zaakceptować faktu, iż jej pani wyszła za mąż:

Największe ustępstwo [w stosunkach z Adelą-A.R.], na jakie się zgodziłam, to osobne nocniki. Nie licząc, rzecz jasna, tego, że przeniosłam się ze spaniem do osobnego łóżka, ustąpiwszy Petrowi wygrzane miejsce⁵³³.

Zaszczyt posiadania uporządkowanej genealogii i wiedzy na temat przodków był dostępny tylko dla członków zamożnych warstw społeczeństwa. Pochodząca z rodziny biednych Rusinów Stefa miała wiele szczęścia, że znalazła schronienie w dobrym domu:

⁵³¹ S. Andruchowycz, *Felix Austria*, op. cit., s. 117.

⁵³² *Ibidem*, s. 46.

⁵³³ *Ibidem*, s. 35.

Spośród moich dziecięcych fantazji najbardziej lubiłam melodramat o tym, jak przypadkiem dowiaduję się, że doktor Anger jest w rzeczywistości moim prawdziwym ojcem, że miał przelotny związek z moją matką, która wtedy przygotowywała dla pani doktorowej śnieżną babkę z bitą śmietaną⁵³⁴.

Gdyby dobrodziej Stefy okazał się jej prawdziwym ojcem, mogłaby ona czuć się w jego domu jak w swoim własnym, nie byłaby już brzemieniem czy intruzem, a pełnoprawnym członkiem rodziny. To pragnienie małej dziewczynki jest naturalne i uzasadnione, i właśnie ta perspektywa dziecka, którą posługuje się Andruchowycz, pozwala ukazać brutalne relacje, jakie panowały na dalekiej prowincji ówczesnych Austro-Węgier. Zupełnie jak wtedy, gdy mała Stefa schowała zegarek doktora Angera, a Adela doniosła na nią w szkole. Po latach protagonistka wspomina, jak została wystawiona na pośmiewisko i była przeszukiwana na forum klasy tylko na podstawie oskarżeń koleżanki i tego, że nie pochodziła z uprzywilejowanej warstwy społecznej:

Siostra Apolinaria już jest obok, jej ciężkie ręce łapią mnie za ramiona i potrzęsają tak, że wszystko wokół wiruje – dziesiątka jasnych główek z warkoczami upiętymi w korony, obraz Matki Boskiej z Jezusem, portret wąsatego ułana [...]. Serce wyskakuje mi z piersi i błyszczy w słonecznych promieniach, podfruuwa niemal do samego sufitu. – *Achchch!* – wzdychają małe rzymskokatolickie panienki, ich świetliste loczki elektryzują się od zadziwienia⁵³⁵.

Rzymskokatolickie panienki – jak je pogardliwie wspomina Stefa jako dorosła kobieta – to prawdopodobnie dziewczynki z polskich lub niemieckich zamożnych domów, które zapewne nie ominęły żadnej okazji, żeby dokuczyć biednej rusińskiej sierocie. Nie dały jej zapomnieć o tym, że mimo iż chodzi z nimi do jednej klasy, razem z nimi uczy się i spędza przerwy, to nie jest jedną z nich.

Dorosła Stefa będzie jednocześnie wewnątrz i na zewnątrz tego świata, dlatego też jej opowieść jest z punktu widzenia odbiorcy najbardziej atrakcyjna. Pozornie zna ona swoje miejsce w ówczesnym uporządkowanym świecie, odnajduje się w roli służącej, jednak ta właśnie rola, którą przyjęła na siebie w momencie śmierci ojca Adeli, po czasie zaczyna ją uwierać. Jak mówi sama Andruchowycz:

Moja główna bohaterka poszukuje swojej tożsamości. Nie ma własnej historii, gdyż ta zrosła się z cudzą. Dopiero w dojrzałym wieku jej wymaginowany świat zaczyna się rozpadać. Chciałam pokazać, w jaki sposób człowiek tworzy swoją wyobrażoną tożsamość⁵³⁶.

Jak się okazało, swoją tożsamość protagonistka zbudowała na iluzji: opacznie zrozumiała ostatnie życzenie doktora Angera, który chciał, aby poszła swoją drogą oraz rozdzieliła życia swoje i Adeli dla ich własnego dobra. Stefa natomiast przysięgła złożyć w ofierze swoje życie i szczęście na rzecz życia swojej pani. Dopiero w momencie, kiedy cały ich świat zaczął się

⁵³⁴ *Ibidem*, s. 26.

⁵³⁵ *Ibidem*, s. 118.

⁵³⁶ S. Andruchowycz, I. Vikyrchak, *Postrzępione... op. cit.*

rozpadać, kiedy doszło do tragedii i razem znajdowały się w płonącym domu, Stefa przejrzała na oczy:

A ludzie widzą to, co sami chcą zobaczyć. Byłam lunaticzką chodzącą po dachu. I oto doszłam do krawędzi. Nic się nie zmieniło. Ktoś tylko zdarł z powietrza cieniutką wierzchnią warstwę. I teraz widzę: balansowałam nad przepaścią. Przepaść nie ma dna. Sama stałam się dla siebie iluzjonistą, który tworzy złudzenie, i publicznością, która odczochoczo poddaje się hipnozie⁵³⁷.

Ten lukrowany świat jak z bajki, pełen ptysiów z nadzieją, cynamonowych babeczek i innych rarytasów, był równie złudny, jak występy słynnego iluzjonisty Ernesta Thorna, który (nie bez przyczyny) akurat wtedy gościł w mieście. W ślad za pięknym domem, zaprojektowanym i zbudowanym przez Petra, w pożarze runie i reszta idyllicznego świata. Katastroficzne przeczucia przepelniają bohaterkę jeszcze zanim zacznie tracić kontrolę nad swoim życiem:

Wszystkie te niepokojące wydarzenia nie mogą nie świadczyć o tym, że nasz świat dożywa swych dni. Ktoś niepojęty sapnie zaraz, przeciągnie się słodko – i przebudzi. W tej samej chwili my wszyscy, z naszymi urokami i przeciągami, lękami, jękami, namiętnościami i łzami, znikniemy. Rozpłyniemy się w niebie niczym czarny, duszący dym pożaru⁵³⁸.

Być może Andruchowycz sugeruje, że czytelnik od początku miał do czynienia z konstrukcją sceniczną i był tylko publicznością podczas występu wprawnego iluzjonisty: czytał i rozumiał to, co chciał wiedzieć, akceptował te interpretacje, które zgadzały się z jego własną wizją – nie tylko w powieści, ale ogólnie podczas zetknięcia z wizją Galicji jako idylli. Andruchowycz przyznaje, iż

Nie sposób mówić o nostalgii, gdy jest się świadomym, że „szczęśliwe Austro-Węgry” to tylko mit; gdy zna się okoliczności historyczne, rzeczywiste stosunki między klasami społecznymi, a także między przedstawicielami różnych narodowości. Napisałam tę powieść nie po to, żeby głosić i podtrzymywać ten mit, ale po to, by go zdekonstruować. Piękne dekoracje prują się i płoną, obnażając skomplikowane życie poszczególnych ludzi⁵³⁹.

Współczesna tożsamość nie powinna być więc konstruowana na zaprzeczonych mitach, a powinna dokonywać ich rzetelnej dekonstrukcji. Sama Andruchowycz zaznacza, iż jako autorka ma dystans do mitu Galicji, dlatego celowo podjęła się jego dekonstrukcji, jednak nie wszędzie zostało to tak odczytane: odbiorcy pochodzący z Ukrainy centralnej i wschodniej w większości zrozumieli jej powieść dosłownie, zazdroszcząc Galicjanom takiej, a nie innej przeszłości historycznej⁵⁴⁰. Z jednej strony nie wszyscy zrozumieli ten mit, ale z drugiej strony

⁵³⁷ S. Andruchowycz, *Felix Austria*, op. cit., s. 278.

⁵³⁸ *Ibidem*, s. 9.

⁵³⁹ S. Andruchowycz, I. Vikyrchak, *Postrzępione... op. cit.*

⁵⁴⁰ M. Sowiński, K. Trzeciak, *Sofija Andruchowycz gościem nowego odcinka podcastu Book's not dead* [<https://www.tygodnikpowszechny.pl/sofija-andruchowycz-gosciem-nowego-odcinka-podcastu-books-not-dead-151905> dostęp online: 30.11.2018].

nie każdy chciał go zrozumieć, żeby nie zostać pozbawionym złudnych wyobrażeń o Galicji z czasów austro-węgierskich.

Autorka podjęła się dekonstrukcji mitu Galicji, jednak zastosowane w tekście strategie sugerują, że raczej modyfikuje ona ten mit, dodając do niego pierwiastek kobiecy. Ostatecznie świat przedstawiony w powieści znika wśród płomieni pożaru wywołanego między innymi przez nieuwagę głównych bohaterów, którzy tak koncentrowali się wokół swoich codziennych spraw i zamykali we własnych problemach, że nie zauważyli nadchodzącego niebezpieczeństwa. Andruchowycz przystroiła ówczesny Stanisławów w najlepsze austro-habsburskie dekoracje, które momentami stanowiły własną karykaturę. Powieść do tej pory nie zainicjowała dyskusji o dekonstrukcji mitu Galicji, a stała się czynnikiem go wzmagającym. Znaczący wpływ miał na to film inspirowany powieścią – *Віддана* (2019, premiera polska 2020, *Zniewolona: Felix Austria*) oraz towarzysząca mu promocja „galicyjskich” gadżetów: ubrań, biżuterii, książek kucharskich, przepisów kulinarnych online itd.⁵⁴¹. Film utrzymany w konwencji magicznego realizmu⁵⁴² podszyty jest nostalgią za bezpowrotnie utraconą Galicją, z całym jej wielokulturowym kolorytem i beztróskim życiem mieszkańców Stanisławowa.

Nostalgia jest zresztą niezwykle ważnym komponentem powieści Andruchowycz, w którym przedstawia ona mit przeciwny totalitarnemu mitowi radzieckiej narracji tożsamościowej. Tym samym, element nostalgii staje się formą oporu przeciwko totalitarnej spuściźnie:

Nostalgia jest buntem przeciwko nowoczesnej idei czasu – czasu historii i postępu. Nostalgia pragnie wymazać historię i zmienić ją w prywatną lub kolektywną mitologię, odwiedzić ponownie czas jako miejsce, odmawiając poddania się nieodwracalności czasu, który jest plagą rodzaju ludzkiego⁵⁴³.

Nostalgia przejawia się w powieści w nadzwyczaj precyzyjnych opisach czynności wykonywanych przez Stefę, zwłaszcza jeżeli chodzi o przygotowywanie posiłków czy dbanie o dom. Ówczesny świat wydaje się uporządkowany i oswojony, co wzbudza w odbiorcy tęsknotę do tamtych czasów.

⁵⁴¹ Zob. Profil filmu *Віддана* w mediach społecznościowych [<https://www.facebook.com/viddana.movie/> dostęp online: 12.07.2020].

⁵⁴² *Opinion: 'Віддана'* [<https://inkyiv.com.ua/2020/06/opinion-viddana/> dostęp online: 12.07.2020].

⁵⁴³ S. Boym, *The Future of Nostalgia*, 2001 [za:] M. Szewerniak, *Od retro do doświadczenia, czyli gry wideo i nostalgia* [http://212.87.236.17:8080/Content/5337/12_Szewerniak_Od_retro_do_doswiadczenia.pdf dostęp online: 14.07.2020].

6.3. Lipiński i zapomniana karta ukraińskiej historii

Podobnie jak Andruchowycz w *Felix Austrii*, Malarczuk opisuje w swojej powieści *Zapomnienie świat*, idee i ludzi, po których w XXI wieku nierzadko nie zostało już nawet wspomnienie lub trudno do niego dotrzeć. Bohaterce utworu przekazano w spadku pamięć o II wojnie światowej, UPA i NKWD, natomiast traumatyczny *gen Wielkiego Głodu* nosi ona w sobie już jako trzecie pokolenie, wnuczka tych, którym udało się przeżyć. Jak już wcześniej uzasadniałam, poszukuje ona własnej strategii wyjścia z tej traumy i skonstruowania (własnej) ukraińskiej tożsamości.

Wiacesław Lipiński, którego działalność i życiorys odkrywa dla siebie i potencjalnych czytelników swojej powieści główna bohaterka, będzie przeciwwagą wobec tego, jak potoczyła się historia Ukrainy, przedsmakiem tego, jak mogłaby ona wyglądać, gdyby wydarzenia na arenie międzynarodowej poszły innym torem. Postać myśliciela jest intrygująca zarówno dla polskich, jak i ukraińskich historyków. Dziełem dotyczącym jego życiowego dorobku, które ukazało się w Polsce, jest wydana w Krakowie w 2006 roku książka *My, szlachta ukraińska... Zarys życia i działalności Wacława Lipińskiego 1882-1914* autorstwa Bogdana Gancarza, gdzie autor analizuje korespondencję, publikacje oraz inne dostępne źródła na temat Lipińskiego, starając się odtworzyć pierwszy okres życia myśliciela.

W ukraińskim dyskursie naukowym i publicystycznym w okresie radzieckim Lipiński pozostawał praktycznie nieobecny, a jego idee ukraińskiej państwowości stały się znane szerszemu gronu dopiero po upadku ZSRR⁵⁴⁴. Przeważnie analizowana jest jego koncepcja arystokratycznej elity narodowej oraz teoretyczny aspekt utworzenia państwowości ukraińskiej. Niejako w opozycji do panujących na przełomie XIX i XX wieku nastrojów narodnickich, które opierały się na wizji ukraińskiej wsi jako źródła prawdziwego „ducha narodu”, Lipiński nakazuje poszukiwanie go w narodowej, zukrainizowanej szlachcie⁵⁴⁵. Pojęcie narodowej elity arystokratycznej wywodzi on nie tyle z koncepcji narodowości, co właśnie państwowości, gdzie czynnik terytorialny odgrywa większą rolę niż pochodzenie etniczne⁵⁴⁶. Koncepcja ta odgrywa ważną rolę we współczesnym postrzeganiu ukraińskiego

⁵⁴⁴ Ю. Малашевич, *В'ячеслав Липинський — ідеолог українського державотворення. До 85-х роковин пам'яті вченого* [https://www.zhitomir.info/post_1030.html dostęp online 16.07.2020].

⁵⁴⁵ С. Фіцик, *Поняття 'національна аристократія' в політико-правових поглядах В. Липинського*, „Підприємництво, господарство і право”, Nr 12/2019, s. 272 [http://pgp-journal.kiev.ua/archive/2019/12/51.pdf dostęp online 16.07.2020].

⁵⁴⁶ *Ibidem*, s. 273.

arystokratyzmu duchowego i roli elity narodowej, jako przewodnika całego narodu, odpowiedzialnego za pozostałe warstwy społeczne i kondycję funkcjonowania państwa.

Chcąc zapoznać się z twórczością i życiorysem Lipińskiego, bohaterka Malarczuk odszukuje różne informacje na temat historyka w archiwach, stara się poruszać jego ukraińskimi śladami, a przy okazji przytacza, jak z niewygodną historią rozprawiła się władza radziecka:

Pochowano go [Lipińskiego – A.R.] w rodzinnym grobowcu na polskim cmentarzu, tam, obok stawu, przy trasie, tam i kościół był kiedyś polski. Potem przyszli Sowieci i kościół zburzyli. A potem taki jeden traktorzysta z kolchozu, co już nie żyje, zrównał cmentarz z ziemią, za flaszkę samogonu. Płyty nagrobne poszły na podłogi w chlewach kolchozowych. W tym domu jeszcze niedawno też było gospodarstwo hodowlane⁵⁴⁷.

Jedyną słuszną narracją historyczną była ta polityczna, sowiecka. Władzy nie wystarczyła kontrola nad społeczeństwem, a w swej paranoi bała się nawet zmarłych – pielęgnowana pamięć o nich, o innych wartościach i czasach stanowiła dla sowietów zagrożenie. Był to też trywialny brak szacunku, który wywoływał w jednostkach najgorsze instynkty. Taki stosunek do ludzkiego życia oraz bezczeszczenie szczątków wstrząsa bohaterką:

Brak grobu Lipińskiego dziwnie na mnie wpłynął. Miałam wrażenie, że jego śmierć rozlała się w powietrzu wokół i można ją, ostrą i zatęchłą, wyczuć w zapachu, a nawet w smaku – gorzką i niesprawiedliwą, pełną żalu, wyrzutu i winy. Pozbawiona mogiły śmierć samowolnie wpisała się w krajobraz. Kości, zaorane traktorem za flaszkę samogonu, chrzęściły pod nogami, strach było stąpać po ziemi⁵⁴⁸.

Sowieckie, totalitarne metody rozprawiania się z niewygodną spuścizną historyczną, zaprzeczanie faktom, przepisywanie historii zgodnie z linią partii – z tym mierzy się kolejne już pokolenie Ukraińców. Grób Lipińskiego był zbezczeszczonej dwukrotnie – w latach czterdziestych i siedemdziesiątych; ostatecznie odbudowano go w 1990 roku⁵⁴⁹. Takich cmentarzy – zarówno w sensie metaforycznym, jak i dosłownym – jest więcej, nie tylko zwykłych, dawnych przykościelnych czy podmiejskich mogił, ale także miejsc pochówku ofiar zbiorowych mordów. Istotna pozostaje również sprawa (nie)obecności spuścizny intelektualnej i dorobku życiowego wielu ukraińskich myślicieli, twórców czy artystów. Śladów pamięci trudno też szukać w zabytkach, bo te w części również zostały zniszczone. Na przykładzie dorobku Lipińskiego tak opisuje to Gancarz:

Jego rodzinny dom w Zaturcach został zniszczony w czasie działań wojennych i wojny światowej. Dwór w majątku Lipińskiego Rusałowieckie Czahary na Humańszczyźnie, gdzie zgromadził on ogromną bibliotekę ukrajinistyczną i archiwum, został w 1918 r. rozgromiony przez zrewoltowane chłopstwo. Kolejna biblioteka oraz

⁵⁴⁷ T. Malarczuk, *Zapomnienie*, *op. cit.*, s. 253.

⁵⁴⁸ *Ibidem*, s. 254-255.

⁵⁴⁹ Ю. Малашевич, *В'ячеслав Литинський... op. cit.*

część dokumentów, zgromadzone przez Lipińskiego już na emigracji i przewiezione po jego śmierci przez rodzinę do Zaturzec, zostały tu zniszczone po wejściu bolszewików w 1939r.⁵⁵⁰.

W kontekście budowania ukraińskiej tożsamości we współczesnych realiach, Lipiński tylko z pozoru jest nieodpowiednią postacią o romantycznych, przestarzałych ideałach. Argumentem przeciwko temu, żeby traktować go jako wzór, mogłoby być jego szlacheckie, polskie pochodzenie – jednak świadomie podejmuje on decyzję o byciu Ukraińcem w czasach, kiedy nie było to ani opłacalne, ani modne, co tym bardziej wyróżnia go współcześnie. Na początku XX wieku, kiedy państwo ukraińskie wchodzi w skład Imperium Rosyjskiego i Austro-Węgier, a samych Ukraińców traktuje się jako mało znaczącą mniejszość, decyzja Lipińskiego była bardzo odważna.

W powieści Lipiński nie został przedstawiony jako ikona, nieosiągalny wzór ukraińskiego myśliciela, filozofa politycznego z pierwszej połowy XX wieku, a jako człowiek borykający się z realnymi problemami (w tym zdrowotnymi), bardzo emocjonalny i wrażliwy. Jego postać stała się pretekstem do przedstawienia ukraińskiej elity intelektualnej z pierwszej połowy XX wieku, rozproszonej od Kijowa, przez Lwów, Kraków, Wiedeń, aż po Berlin. Kanwą wydarzeń są dla Malarczuk nie tylko epizody z prywatnego życia Lipińskiego, ale także wydarzenia, które faktycznie wstrząsnęły ówczesną Europą, jak I wojna światowa czy późniejsze walki o granice różnych państw, toczące się aż do lat dwudziestych. Tym samym autorka scala ukraińską spuściznę historyczną ze spuścizną Europy Zachodniej, podkreślając to zachodnie dziedzictwo, w opozycji do wschodniego (rosyjskiego, radzieckiego).

Doświadczenia Lipińskiego zostały w powieści subtelnie przeplecione nicią ukraińskości, wydobywaną i podtrzymywaną (mimo przeszkód) przez bohatera w każdym momencie jego życia. Ubolewał on nad stanem ukraińskiego społeczeństwa, zwłaszcza na terenach wiejskich:

Grabieże, podpalenia, zabójstwa, a wszystko jakby dla sportu [...]. Żał patrzeć na naszą wynarodowioną wieś... Obecnie znalazłem się w położeniu wykluczającym jakiekolwiek zajęcie literackie. Przyszło mi zakładać gospodarstwo na stepie... Tak bardzo mnie wszyscy zapomnieli, że czuję się wyłączony ze społeczeństwa. Stosunków ze światem nie utrzymuję żadnych⁵⁵¹.

Ten literacki odpowiednik Lipińskiego został przez autorkę wykreowany na postać, która często powtarza się w jej utworach: wrażliwa, pełna empatii jednostka, nierzadko nieradząca sobie w codziennym życiu, zupełnie jak bohater w powyższym fragmencie. Inna Bułkina [Інна Булкіна] uważa, że ulubionym typem bohatera Malarczuk jest nieudacznik, pozostający na

⁵⁵⁰ B. Gancarz, *My, szlachta ukraińska... Zarys życia i działalności Wacława Lipińskiego 1882-1914*, Kraków 2006, s. 10.

⁵⁵¹ T. Malarczuk, *Zapomnienie*, op. cit., s. 162.

marginesie – tutaj dla urozmaicenia jest dodatkowo postacią historyczną⁵⁵². Bohater odniósł porażkę na gruncie rodziny (jego własna się od niego odwraca, ponadto przez lata pozostaje on w nieszczęśliwym małżeństwie), ciągle chorował, kontakty towarzyskie utrzymywał głównie dzięki korespondencji, nigdzie nie mógł zagrzać miejsca na dłużej, a jego majątek na Wołyniu został zrównany z ziemią:

Jego nadzieje spłonęły już dawno, teraz paliły się biblioteka i archiwum, nieukończona gruntowna historia polityczna Ukrainy, listy oraz ich wspólne z Kazimierą fotografie, których, o dziwo, później Lipińskiemu będzie najbardziej żał⁵⁵³.

Był teoretykiem i myślicielem politycznym, autorem koncepcji ukraińskiej monarchii demokratycznej i arystokratycznej elity, której wprowadzenie postulował właśnie w momencie, kiedy chwiały się i upadały europejskie monarchie i imperia. Jak więc tak oderwany od rzeczywistości mężczyzna mógłby być wzorem do naśladowania w skomplikowanym, nieprzyjaznym jednostce XXI wieku? Malarczuk odpowiada na to pytanie słowami swojej bohaterki, która w Lipińskim odnajduje bratnią duszę i jako pisarka czuje się w obowiązku przywrócić jego postać do szerszej świadomości ukraińskiego społeczeństwa.

Bohaterka *Zapomnienia* poszukuje remedium na swoją rozbitą tożsamość: dźwiga ciężar traumatycznych doświadczeń poprzednich pokoleń, których cenę i konsekwencje dopiero sobie uświadamia. Czytanie tej powieści (podobnie zresztą jak *Muzeum porzuconych sekretów* Zabuzko) przypomina uczestnictwo w wykładzie na temat ukraińskiej historii, myśli politycznej czy elity intelektualnej na przestrzeni wieków. Wydobywając poszczególne postaci i wydarzenia z tytułowego *niebytu* pamięci, Malarczuk kreuje alternatywną wersję ukraińskiej historii, przede wszystkim nie idealizując jej i nie wyolbrzymiając.

Wybór Lipińskiego na głównego bohatera powieści wiele świadczy o strategii zakorzeniania w ukraińskiej historii, którą obiera Malarczuk dla odbudowywania tożsamości swojej bohaterki:

Uporządkowanie przeszłości było mi potrzebne do ważnego eksperymentu. Tylko tak mogłam pośród bezliku detali znaleźć jakiś wspólny mianownik, skonstruować historię historii, zrozumieć lub choćby zbliżyć się do pojęcia tajemnicy, która wciąż jeszcze nie pozwalała mi utonąć w mrokach podświadomości. Czas? Co to takiego? Może jest wiszącą skałą, a życie ludzkie mizernym drzewkiem, które rozpaczliwie usiłuje wczepić się w nią korzeniami? [...] Po co ja w ogóle jestem? Pytania bez odpowiedzi powracały tam, skąd przybyły: w absolutną nicość mojego istnienia⁵⁵⁴.

W podobnym okresie żył i tworzył Dmytro Doncow [Дмитро Донцов], twórca ukraińskiej koncepcji nacjonalizmu. Obaj teoretycy znali się i nawet wymieniali

⁵⁵² I. Булкіна, *Таня Маларчук. Забуття* [<https://krytyka.com/ua/reviews/zabuttya> dostęp online: 29.11.2018].

⁵⁵³ T. Malarczuk, *Zapomnienie*, *op. cit.*, s. 194-195.

⁵⁵⁴ *Ibidem*, s. 188.

korespondencją, jednak Lipińskiemu daleko było do wizji odrodzenia narodu ukraińskiego w wersji Doncowa⁵⁵⁵ (która, jak wiemy, stała się dominującą ideologią wśród ukraińskiego społeczeństwa I połowy XX wieku i jest żywa do dziś):

Narody te bowiem [kierując się nacjonalizmem – A.R.], walcząc o swe wyzwolenie w imię egoizmu narodowego, stają od razu na grunt ideologii narodowej swych wrogów i walka ich staje się walką nie o zniesienie wszelkiego narodowego ucisku, a o zmianę tylko ucisku, o zastąpienie ‘stanu posiadania’ narodu w danej chwili silniejszego ‘stanem posiadania’ narodu, który silnym ma się stać dopiero⁵⁵⁶.

Poprzez wybór Lipińskiego na bohatera powieści autorka opowiedziała się nie po stronie nacjonalizmu wyrastającego z XIX wieku, dzielącego i wyróżniającego jedne narody ponad inne, którego skutki w wydaniu totalitarnym w tragiczny sposób doświadczyły społeczeństwa na przestrzeni XX wieku, a po stronie koncepcji włączającej innych, przyznającej podmiotowość i stan posiadania na równych zasadach, zakładającej odpowiedzialność elit za innych członków narodowej wspólnoty. Lipiński wymieniany jest na równi ze Stanisławem Orzechowskim [Станіслав Оріховський,], Jurijem Nemiryчем [Юрій Немирич], Pantelejmonem Kuliszem [Пантелеймон Куліш] i innymi nosicielami idei państwowości ukraińskiej jako współtwórca ideologii ukraińskiego tradycjonalizmu, a dokładniej konserwatyizmu⁵⁵⁷. Jego życiorys i twórczość świadczą o tym, że on sam – swoim zaangażowaniem na rzecz sprawy ukraińskiej – wniósł wielki osobisty wkład w koncepcję ukraińskiej państwowości i elity. Przeciętny Ukrainiec ma jednak nikłe pojęcie na temat jego osoby i wartościowej spuścizny intelektualnej. Przywracając do życia postać Lipińskiego i jego przemyślenia, Malarczuk próbuje odbudować tożsamościową narrację Ukraińców – jawi się on w tej narracji jako „nie-miejsce” pamięci⁵⁵⁸, które dla tej tożsamości jest łącznikiem, punktem scalającym.

⁵⁵⁵ Zob.: Н. Левченко, *Українська державна ідея у творчості В'ячеслава Липинського та Дмитра Донцова* [<http://www.kbuapa.kharkov.ua/e-book/tpdu/2010-4/doc/1/15.pdf> dostęp online 16.07.2020].

⁵⁵⁶ W. Lipiński, *Kraj i Naród*, „PK”, Nr 3/1909, s. 1 [za:] B. Gancarz, *My, szlachta ukraińska... op. cit.*, s. 132.

⁵⁵⁷ Ю. Малашевич, *В'ячеслав Липинський...op. cit.*

⁵⁵⁸ O „nie-miejscach” pamięci pisała Roma Sendyka: *Nie-miejsca pamięci są obiektami diagnostycznymi o fascynującym stopniu komplikacji: są nabrzmiałe znaczeniem. To miejsca, których przeszłość nie pozwala ich całkowicie zanegować (np. Ze względu na afekty wywoływane obecnością martwych ciał lub motywacje etyczne), ale które z nieartykułowanych powodów są nie-do-włączenia w lokalną historię. Ponieważ jest wobec nich podejmowany wysiłek neutralizacji ich sensów, nie są całkowicie zapomniane. Można więc założyć, że generują złożone procesy powiązane z ich paradoksalnym statusem. Wypchnięcie ich poza imaginarium społeczne, poza sposoby „wyobrażania»/«imaginowania» sobie swego społecznego otoczenia” polega przede wszystkim na ciągłej pracy powstrzymywania ich obrazowego i narracyjnego potencjału. Miejsca te zostają opracowane w taki sposób, by w obrębie najbliższej im – ale też tej szerszej, społecznej – wspólnoty „nie trzeba było o nich mówić”, a zwłaszcza by „nie było ich widać”, R. Sendyka, *Nie-miejsca pamięci i ich nie-ludzkie pomniki*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 2/2017, s. 88. (Zob. też: *Pryzma – zrozumieć nie-miejsce pamięci (non-lieu de memoire)*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 1/2/2013; *Miejsca, które straszą (afekty i nie-miejsca pamięci)*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 1/2014; *Niepamięć albo o sytuowaniu wiedzy o formach pamiętania*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 6/2016;).*

Okazuje się, że porządkowanie przeszłości to zadanie nie tylko historyka i pracowników archiwum, ale także pisarzy. Literacka wizja przeszłości, jeżeli o jej przedstawienie pokuszą się autorzy, daje szerokie możliwości i staje się wdzięcznym tłem inspirujących historii. W sytuacji Lipińskiego jeszcze trudniej było określić własną tożsamość:

- Proszę zatem spojrzeć na mnie – ciągnął Lipiński. - Czy ja istnieję? Jestem ukraińskim Polakiem. Polskim jest mój język, wiara zaś – katolicka. Ani języka, ani wiary się nie wyrzekam i wyrzec nie zamierzam. A przecież czuję się w obowiązku z chwilą powstania narodu ukraińskiego stanąć po jego stronie. Nie są to romantyczne mrzonki, jak sądzi wielu, lecz kwestia logiki i celowości politycznej⁵⁵⁹.

Musiał on stawić czoła wielu wyzwaniom, które niosła ze sobą deklaracja po stronie ukraińskiej, od prześmiewczych i lekceważących uwag aż po podejrzenia o szaleństwo – mimo to pozostał wierny swojej decyzji do końca życia. Malarczuk przywraca pamięć nie tylko o Lipińskim, ale także o epoce, w której żył i tworzył, czyli latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, a także o miejscu, w którym znalazła się ogromna część ukraińskiej inteligencji, gdy władzę w Kijowie przejęli komuniści – tj. O Wiedniu⁵⁶⁰. Równie trudno być Ukraińcem w XXI wieku, mając świadomość historii własnego narodu, poniesionych strat, kolonialnego i totalitarnego jarzma oraz zmagając się na co dzień ze skutkami neokolonialnej zależności od Rosji, jakie przejawiają się w okupacji Krymu oraz wojnie na wschodzie kraju.

Bogdan Gancarz uważa, iż Wiaczesław Lipiński swoją postawę i poglądy ukształtował na gruncie romantyzmu, podobnie jak Jerzy Giedroyc, o którym Waław Zbyszewski pisał:

Ci wyrosli na podłożu romantyzmu wierzyli, że żarem wewnętrznym, że nabrzmieniem woli, że skoncentrowaniem wysiłków, że natężeniem patriotyzmu, szlachetnością wyrzeczeń można bieg wypadków zmienić, można je nagiąć do własnych ideałów⁵⁶¹.

Lipiński wierzył, że jego płomienny zapał i nieugięta wiara we własną koncepcję zmieni losy narodu ukraińskiego i doprowadzi do ukonstytuowania się niepodległego państwa. Kierował się przede wszystkim emocjami, dlatego też może stać się on *bratnią duszą* protagonistki *Zapomnienia*, która odrzuca logikę na rzecz serca, podobnie jak romantyczni bohaterowie czy przedstawiana jako targana skrajnymi emocjami Matka-Ojczyzna. Wiele o rezonansie jego koncepcji mówią liczne prace zarówno naukowe, jak i publicystyczne, które

Terminu „nie-miejsca” pamięci używam w pracy w rozumieniu niematerialnego pomnika pamięci, na jaki wykreowała postać Lipińskiego autorka *Zapomnienia*, nadając wspomnieniu (i pamięci) o nim wielu znaczeń. Ważnym aspektem „nie-miejsca” pamięci jest w tym kontekście zawarcie w nim także tych wydarzeń i ich konsekwencji, o których współcześni nierzadko wolą milczeć lub zapomnieć.

⁵⁵⁹ T. Malarczuk, *Zapomnienie*, *op. cit.*, s. 39.

⁵⁶⁰ „Забуття” як спосіб відтворити “історію великої поразки”: Тетяна Мальярчук презентувала франківцям новий роман [https://kurs.if.ua/news/zabuttya_yak_sposib_vidtvoryty_istoriyu_velykoi_porazky_tetyana_malyarchuk_prezentuvava_frankivtsyam_novyy_roman_45156.html dostęp: 30.11.2018].

⁵⁶¹ W. A. Zbyszewski, *Zagubieni romantycy i inni*, Paryż 1992, s. 144 [za:] B. Gancarz, *My szlachta ukraińska...* *op. cit.*, s. 285.

zostały poświęcone zarówno jemu samemu, jak i jego spuściźnie tuż po upadku ZSRR oraz w XXI wieku⁵⁶².

6.4. Wnioski

Autorki omawianych przeze mnie tekstów w swych utworach jednoznacznie odżegnują się od radzieckiej historiografii. Powieści te, może nie historyczne, ale jak to ujęła Andruchowycz, *powieści w kostiumie historycznym*⁵⁶³, których celem nie jest stuprocentowe (w praktyce nieosiągalne) odwzorowanie wydarzeń historycznych, a *gra* z tymi wydarzeniami, stanowią dużą część ukraińskiej sceny literackiej.

Według Jarosława Poliszczuka, jeszcze niedawno ukraińska powieść historyczna miała na celu wspieranie narodnicko-patriotycznej świadomości, która ucierpiała w warunkach kolonialnego zniewolenia i kulturowej asymilacji⁵⁶⁴. Natomiast zarówno Andruchowycz jak i Malarczuk, czyli pisarki z młodszego niż Zabuzko pokolenia, decydują się na dekonstrukcję mitów zamiast je umacniać bądź powielać, przez co daleko im do umacniania narodnickiej świadomości. Ta decyzja skutkuje przewartościowaniem dotychczasowych paradygmatów, jednak jej potencjał nie został w pełni wykorzystany. Mimo braku przeprowadzenia dekonstrukcji mitów, autorki dopisują do nich nowy aspekt: kobiecą perspektywę; perspektywę innego/wykluczonego/obcego. Nadal ważną rolę w pisaniu o przeszłości i narodowych mitach odgrywa nostalgia za utraconym czasem czy terytorium, niewykorzystaną szansą czy żal, że historia potoczyła się w taki, a nie inny sposób:

Nostalgia sprawia, że zyskujemy dojmującą świadomość nieodwracalności czasu; ale jeśli nie możemy podróżować w czasie, to możemy podróżować w przestrzeni do miejsc, w których czujemy się jak w domu. Osoba ogarnięta nostalgią przekształca emocjonalnie geografie tak, że nie przystaje ona do żadnych z naukowych map⁵⁶⁵.

W przypadku Andruchowycz warto zwrócić uwagę, na pewną prawidłowość: *Siomga* (2007) i *Felix Austria* (2014), mimo odmiennej fabuły i realiów, kończą się podobnie: niemożnością skonstruowania tożsamości jednostki. Świadczy to o tym, iż w kwestii postkolonialno-posttotalitarnej rzeczywistości ukraińskiej niewiele się zmieniło w ciągu tych

⁵⁶² Zob. m.in.: Т. Осташко, *В'ячеслав Липинський. Спадщина* [<https://tyzhden.ua/History/204854> dostęp online 16.07.2020], О. Гудзенко-Александрук, *В'ячеслав Липинський як ідеолог українського державотворення* [http://esnuir.eenu.edu.ua/bitstream/123456789/4125/1/Hudzenko_Alexandruk.doc.pdf dostęp online: 16.07.2020],

⁵⁶³ S. Andruchowycz, I. Vikyrchak, *Postrzępione... op. cit.*

⁵⁶⁴ Я. Поліщук, *Реактивність... op. cit.*, s. 167.

⁵⁶⁵ S. Boym, *Common Places. Mythologies of Everyday Life in Russia*, Cambridge (Massachusetts), London 1994 [za:] K. Rychter, *Trudne piękno niezrealizowanych możliwości – Svetlana Boym o ruinofilii i nostalgii* [<https://magazynwizje.pl/aktualnik/karolina-rychter-trudne-piekno-niezrealizowanych-mozliwosci/#sdfootnote3sym> dostęp online: 14.07.2020].

dziesięciu lat: konstruowanie tożsamości na jej gruncie jest tragiczne w skutkach dla jednostki i powoduje dalsze rozbitcie. Aby to ukazać, Andruchowycz posłużyła się mitem Galicji, który poddała próbie dekonstrukcji: w XXI wieku Ukraińcy muszą zadać sobie pytanie, czy konstruują swoją tożsamość na właściwych fundamentach, gdyż w przeciwnym czasie skończą jak jej bohaterka Stefa, która oparła swoją tożsamość na iluzji, co doprowadziło ją i jej bliskich do tragedii.

Malarczuk stosuje podobną strategię do Zabużko, która losy swoich bohaterów z różnych pokoleń łączy w jeden ciąg, bo postaci w *Zapomnieniu* – a właściwie jedna konkretna postać, Wiaczesława Lipińskiego, wpływa na życie współczesnych osób. W ten sposób Malarczuk odchodzi od wielkiej narracji do mikrohistorii. W tym przypadku mamy do czynienia z konkretnymi postaciami i wydarzeniami z przeszłości, które oddziałują na osoby żyjące współcześnie. Lipiński, przez Malarczuk zobrazowany jako postać bardzo ludzka, z pełnią życiowych odruchów, namiętności i porażek, daleki jest od postaci z ksiązek o historii. To, że urósł do rangi bohatera literackiego w XXI wieku oznacza, że mimo wszystko jego misja budowania narodu ukraińskiego jest kontynuowana i nadal potrzebna. Dla bohaterki powieści pisanie jest formą terapii, przez co Malarczuk sugeruje, że dla odbiorcy terapią może być akt lektury. Uważne studiowanie dzieła literackiego może stać się remedium na ukraińskie bolączki związane z tożsamością i spuścizną historyczną.

Mity prezentowane i (de)konstruowane w omawianych powieściach są niezwykle istotnym elementem współczesnej ukraińskiej prozy, gdyż pozwalają identyfikować się z inną niż radziecka narracją historyczną, przez co otwierają drogę do wytworzenia nowej ukraińskiej tożsamości. Najważniejszy jest jednak dystans do tych mitów i nieuleganie sakralizującym przedstawieniom literackim: nie zawsze będą one, mimo intencji autorów, właściwie wpływać na odbiorców. Powieści Andruchowycz i Malarczuk oraz prezentowane w nich strategie poszukiwania tożsamości w obecnej rzeczywistości ukraińskiej stanowią dla czytelnika wyzwanie intelektualne. Natomiast ze względu na złożoną sytuację na Ukrainie oraz różnice w ocenie wydarzeń historycznych, jednoczenie czytelników wokół traumatycznych wydarzeń z przeszłości jest z kolei wyzwaniem dla autorek.

7. Ekofeminizm, kobiety, państwo. Szkice o postczarnobylskim obliczu ukraińskiej prozy kobiecej⁵⁶⁶

*To, zdaje się, świt –
i światło, jak prześcieradła, pomięte.
W popielnicze – niedopałki. W wazonie – przymknięty
kwiatek.*

*Przez cztery ściany przemnożony cień –
i pusty pokój.
Żadnego świadka.
Ktoś tu był. Jeszcze przed minutą⁵⁶⁷.*

Oksana Zabuzko

*I trzeci anioł zatrąbił: i spadła z nieba wielka gwiazda,
płonąca jak pochodnia, a spadła na trzecią część
rzek i na źródła wód. A imię gwiazdy zowie się
Piołun. I trzecia część wód stała się piołunem,
i wielu ludzi pomarło od wód, bo stały się
gorzkie (Ap. 8, 10-11)⁵⁶⁸.*

Jednym ze stałych motywów współczesnej prozy kobiecej na Ukrainie jest przyroda i poczucie odpowiedzialności za stan środowiska naturalnego. Tematy takie jak ekologia, eksploatacja dóbr naturalnych, rolnictwo czy przemysłowa hodowla zwierząt nigdy nie były wolne od polityki. To uwikłanie w relacje władzy implikuje szereg kolejnych zależności, w których najczęściej to człowiek chce stawiać się ponad naturę. Biorąc pod uwagę totalną wręcz eksploatację środowiska przyrodniczego w trakcie istnienia ZSRR, brak świadomości ekologicznej jego mieszkańców oraz rozmiar katastrofy ekologicznej, jaką był wybuch w elektrowni jądrowej w Czarnobylu, naturalnym jest, iż temat ten jest obecny we współczesnej ukraińskiej przestrzeni, od codzienności po literaturę piękną, kino niezależne, teatr czy kulturę popularną⁵⁶⁹.

Począwszy od *Czarnobylskiej Madonny* Iwana Dracza [Іван Драч] (1988), przez utwory Wołodymyra Jaworskiego [Володимир Яворський], Jurija Szerbaka [Юрій Щербак], poezję Liny Kostenko, spektakl *Baba Prisia* (Баба Прися) Pawła Arje [Павло Ар'є], po twórczość Markijana Kamysza [Маркіян Камиш], a skończywszy na wielu współczesnych

⁵⁶⁶ W niniejszym rozdziale wykorzystałam tekst mojego autorstwa pt. *Duchowy rozpad ZSRR. W stronę twórczości literackiej Oksany Zabuzko*, który ukazał się w monografii *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki*, red. I. Boruszkowska, i in., Kraków 2017. Rozdział *Ekofeminizm, kobiety, państwo. Szkice o...* stanowi jego rozszerzoną i uzupełnioną wersję.

⁵⁶⁷ O. Zabuzko, *Prypeć. Martwa natura*, tłum. A. Kamińska, „Akcent”, Nr 4(116)/2008, s. 108-109.

⁵⁶⁸ *Biblia Tysiąclecia*, Poznań-Warszawa 1995, s. 1367.

⁵⁶⁹ Por. L. Nijakowski, *Świat po apokalipsie. Społeczeństwo w świetle postapokaliptycznych tekstów kultury popularnej*, Warszawa 2018,

tekstach kultury, których treść na różny sposób bezpośrednio lub pośrednio nawiązuje do wydarzeń z kwietnia 1986 roku, można mówić o wielu różnych reprezentacjach katastrofy czarnobylskiej w przestrzeni ukraińskiej. Po 1986 roku środowisko naturalne i tematy związane z ekologią czy wyniszczaniem przyrody i ginięciem gatunków chronionych na stałe wchodzą także do repertuaru najnowszej ukraińskiej prozy współczesnej.

Trzydzieści lat po katastrofie, na Ukrainie i w wielu miejscach w Europie odbywały się konferencje, wystawy czy inne wydarzenia związane z rocznicą awarii w Czarnobylu. Z tej okazji wydano również liczne prace czy analizy tamtych wydarzeń oraz ich następstw, m. in. tom pokonferencyjny *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki* pod redakcją I. Boruszkowskiej, K. Glinianowicz, A. Grzemskiej i P. Krupy (Kraków, 2017), cykl programów dokumentalnych *Чорнобиль. 30 років потому (Czarnobyl 30 lat temu)* emitowany przez ukraińską stację telewizyjną *Inter*, rozdział książki M. Smolnickiej [Мирослава Смольницька] *Чорнобиль в усній спадщині українців. Україна XX століття: культура, ідеологія, політика (Czarnobyl – historia mówiona jako dziedzictwo Ukraińców. Ukraina XX wieku: kultura, ideologia, polityka)* i inne.

W 2019 roku amerykańska badaczka Kate Brown opublikowała książkę *Czarnobyl. Instrukcje przetrwania (Manual for Survival: a Chernobyl Guide to the Future)*, w której podsumowuje ona wiedzę zdobywaną latami na terenach i wśród ludzi dotkniętych katastrofą oraz w poradzieckich archiwach. Ogromny wpływ na zainteresowanie światowej opinii publicznej kwestią katastrofy miał serial *Czarnobyl* wyprodukowany przez HBO (2019), który opowiada o samym przebiegu akcji ratunkowej, przedstawia kulisy działania sowieckiego kierownictwa i pokazuje masowemu odbiorcy mechanizmy działania ZSRR na podstawie tych tragicznych wydarzeń i próby tuszowania zarówno przyczyn, jak i skutków awarii.

Jedną z istotnych prac na ten temat jest wnikliwa analiza autorstwa Tadeusza A. Olszańskiego z warszawskiego Ośrodka Studiów Wschodnich. Olszański przygląda się nie tylko samej awarii, która miała miejsce w elektrowni, ale także procesom, jakie zaszły tuż po niej:

Przyczyną awarii było nieodpowiedzialne działanie obsługi, a także rozwiązania konstrukcyjne reaktora typu RBMK, czyniące taki właśnie wybuch możliwym [pogrubienie moje – A.R.]. W efekcie wybuchu i trwającego dziesięć dni pożaru doszło do silnego skażenia promieniotwórczego ok. 150 tys. km² na terytorium Związku Sowieckiego (w granicach Ukrainy 54 tys. km²), a niewielkiego i przejściowego – niemal całej kuli ziemskiej. Bezpośrednio podczas katastrofy zginęły dwie osoby, podczas akcji ratunkowej na ciężką chorobę popromienną zapadły 134 osoby (z ok. dwustu tysięcy biorących w niej udział), z których 28 zmarło w ciągu kilku tygodni. Ze strefy skażonej po kilku dniach wysiedlono ok. 120 tys. Osób (w tym na Ukrainie 91 tys.), a do roku

2000 dalszych 230 tys. (w tym na Ukrainie 72 tys.); liczba wysiedlonych była stosunkowo niewielka, gdyż skażenie dotknęło terenów słabo zurbanizowanych⁵⁷⁰.

Nieprzypadkowo zaznaczony został fragment, w którym Olszański jednoznacznie pisze o błędach i zaniechaniach obsługi elektrowni oraz inżynierów konstrukcyjnych – to czynnik ludzki był główną przyczyną katastrofy. Zarówno wtedy, jak i obecnie trudno podać ostateczną liczbę osób przesiedlonych, poszkodowanych czy takich, których problemy zdrowotne będące skutkiem napromieniowania ujawniły się dopiero po latach. Jest to konsekwencją tego, iż w krótkim czasie po katastrofie rozpadł się ZSRR, więc obowiązek niwelowania strat (w tym ogromne koszty finansowe) spadł na Ukrainę i Białoruś, przy czym gromadzenie danych i statystyki dotyczące ofiar były kwestią drugorzędną, wręcz zaniedbaną. Zbiegło się to również w czasie z pauperyzacją społeczeństwa, utrudnionym dostępem do opieki zdrowotnej bądź niską jakością tychże świadczeń⁵⁷¹, co nierzadko powodowało brak udokumentowania historii choroby lub w skrajnych przypadkach nieudzielenie fachowej pomocy:

Jedynymi solidnie udokumentowanymi konsekwencjami oddziaływania promieniowania przenikliwego są: choroba popromienna (w łagodnej formie wyleczalna, ale mogąca mieć długofalowe konsekwencje) u ratowników oraz wzrost występowania raka tarczycy u osób będących w 1986 roku dziećmi. **Jednak zdrowotne skutki katastrofy nie ograniczają się do skutków oddziaływania radioaktywności** [pogrubienie moje – A.R.]. Propagandowy straszak „radiofobii” uniemożliwił dostrzeżenie groźnego zjawiska, jakim już w latach dziewięćdziesiątych stała się „depresja poczarnobyłska” (także depresja w ścisłym, medycznym znaczeniu), indukowana przez działania władz publicznych (zwłaszcza krytykę „radiofobii” oraz próby przypisywania tej katastrofie skutków innych, niejednokrotnie poważniejszych zagrożeń ekologicznych), wspomniany już syndrom wyuczzonej bezradności oraz media podchwytyjące każdą bzdurę o Czarnobylu⁵⁷².

Zgodnie z powyższym, istotne są nie tylko skutki zdrowotne związane z fizycznymi objawami choroby popromiennej, ale także to, jak wydarzenia w trakcie i po katastrofie wpłynęły na psychikę konkretnych jednostek oraz świadomość poszczególnych grup społecznych. Awaria w elektrowni oraz działania władz tuż po niej ogromnie poruszyły społeczeństwo ukraińskie, skutkując falą protestów (począwszy od tych dotyczących ekologii, później poszerzonych o inne kwestie), ale w długofalowej perspektywie poskutkowały między innymi tzw. depresją poczarnobyłską, która dotknęła głównie byłych pracowników elektrowni.

Po katastrofie, w związku z wzrostem niezadowolenia społecznego, rosnącymi w siłę oddolnymi protestami i sprzeciwem wobec poczynań władzy, doszło do zmian w mentalności Ukraińców. W procesie odzyskiwania przez Ukrainę niepodległości dwie ważne cezury zasługują na szczególną uwagę: 24 sierpnia 1991 roku – uchwalenie aktu niepodległości

⁵⁷⁰ T. A. Olszański, *Ukraina w cieniu Czarnobyla. Trzydzieści lat po katastrofie* [w:] „Komentarze OSW”, Nr 2010, s. 1 [<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2016-04-22/ukraina-w-cieniu-czarnobyla-trzydzieci-lat-po-katastrofie> dostęp online: 10.12.2018].

⁵⁷¹ *Ibidem*, s. 5.

⁵⁷² *Ibidem*, s. 6.

Ukrainy oraz 26 kwietnia 1986 roku – wybuch elektrowni jądrowej w Czarnobylu. Katastrofa ta jest wydarzeniem symbolicznym, które podważyło rzeczywistość Ukrainy sowieckiej⁵⁷³. Do wybuchu przyczyniły się przede wszystkim zaniedbania na najwyższym szczeblu administracyjnym, pęd ku industrializacji oraz brak szacunku dla ludzkiego życia i środowiska naturalnego. Zarówno człowiek, jak i przyroda mieli ukorzyć się przed kolejnymi, odczłowieczającymi jednostkę i degradującymi środowisko, poczynaniami władz⁵⁷⁴. Według Olszańskiego katastrofa w Czarnobylu wpisuje się w ukraiński dyskurs martyrologiczny, tuż obok Hołodomoru 1932-1933, a wydarzenia te nierzadko określano mianem zbrodni reżimu sowieckiego na narodzie ukraińskim⁵⁷⁵.

7.1. Atomowy powiew wolności

Nieprzypadkowo mottem niniejszego rozdziału jest fragment z Apokalipsy Św. Jana, nawiązującego do gwiazdy Piołun: etymologia słowa „czarnobyl” nawiązuje do czarnego piołunu, czyli gorzkiego zioła (*Artemisia vulgaris*). Bomba atomowa, wojna jądrowa, awaria w elektrowni jądrowej – w podsycanej przez polityków atmosferze strachu – stają się synonimem apokalipsy, końca świata, zagłady totalnej. W literackich reprezentacjach awaria elektrowni i jej późniejsze konsekwencje, niezależnie, czy opisane dosłownie czy też (nie)opisane poprzez wymowne milczenie i brak wzmianki na ten temat, będą nosiły znamiona katastrofy totalnej: ekologicznej, psychologicznej, humanitarnej.

Temat atomu od samego początku był tematem politycznym, a II wojna światowa, której koniec przebiegał w chmurze atomowych grzybów oraz późniejszy zimnowojenny wyścig zbrojeń, tylko umacniały w społeczeństwach po obu stronach żelaznej kurtyny strach i poczucie zagrożenia:

Broń nuklearna jest zależna, bardziej niż jakakolwiek broń w przeszłości, od struktur informacji i komunikacji, struktur języka, włączając bez-głośny język, struktur kodowania i obrazowego dekodowania. Jednak ten fenomen jest bajecznie tekstualny również dlatego, że jak na razie wojna nuklearna nie miała miejsca: można o niej tylko mówić i pisać⁵⁷⁶.

Do prowadzenia wojny przyczynia się nie tylko posiadanie broni, ale manipulowanie informacjami o jej ilości, dostępności, jakości – bądź ukrywanie tych informacji. Po 1945 mocarstwa będą prowadziły wojny w zupełnie inny sposób, a atom (czy raczej posiadanie broni

⁵⁷³ T. Гундорова, *Післячорнобильська бібліотека. Український літературний постмодерн*, Київ 2013, s. 14.

⁵⁷⁴ Т. Возняк, *Чорнобиль і після Чорнобиля*, „Незалежний культурний часопис «І»” Nr 41/2006, s. 2-3.

⁵⁷⁵ T. A. Olszański, *Ukraina w cieniu... op. cit.*, s. 8.

⁵⁷⁶ J. Derrida, *Nie, apokalipso, nie teraz (cała naprzód, siedem pocisków, siedem orędzi)*, tłum. I. Boruszkowska [w:] I. Boruszkowska, i in. (red.) *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki*, Kraków 2017, s. 23.

nuklearnej) będzie odgrywał w niej ogromną rolę. Niemniej jednak będzie on również przyczyniał się do wytwarzania energii, a ZSRR zainwestuje w tę technologię i znacznie budować elektrownie atomowe na terenie całego związku.

W przemyśle i energetyce sowieckiej, podobnie jak w wielu innych dziedzinach w tamtym okresie, nie liczyła się jakość wykonania, bezpieczeństwo pracy czy efektywność, a biurokracja i wypełnianie kolejnych zawyżonych norm i planów kilkuletnich, których rezultaty pompatycznie ogłaszano podczas kolejnych zjazdów Partii. Nierzadko materiały były rozkradane przez pracowników, nie dbano o rzeczywistą funkcjonalność i przystosowanie do eksploatacji, a o pozory, których wymagała władza partyjna. W takich okolicznościach jedynie kwestią czasu było doprowadzenie do awarii, której tragicznym przykładem jest awaria reaktora w czarnobylskiej elektrowni jądrowej. Podsumowując przyczyny (w tym czynnik ludzkich zaniedbań) i skutki, katastrofa ta była nie tylko katastrofą ekologiczną, a stała się wydarzeniem symbolicznym, które ogniskuje w sobie zarówno problematykę społeczno-kulturową, jak i polityczną.

Stało się tak dlatego, że wydarzenia wokół samej awarii i usuwania jej skutków zapoczątkowały proces samouświadomienia przez społeczeństwo ukraińskie faktu, że stało się ono ofiarą kolonializmu⁵⁷⁷. Okazało się, że budowa elektrowni atomowej została narzucona i wymuszona pomimo protestów Ukraińskiej Akademii Nauk. Ze względu na duże zaludnienie w tym rejonie było to niebezpieczne i wręcz niedopuszczalne⁵⁷⁸, nie liczone się także z wyjątkowym ekosystemem znajdującym się w okolicy.

Człowiek sowiecki był ponad zwykłymi ludźmi i ponad prawami natury, których oczywistym pogwałceniem było zuchwałe umieszczenie elektrowni w miejscu, które nie tylko było niedaleko wyjątkowo zaludnionej stolicy (co w razie awarii naraziłoby mieszkańców Kijowa na promieniowanie), ale samo w sobie było niezwykle ze względu na unikalną faunę i florę. Władza, której centrum znajdowało się w Rosji, celowo naraziła społeczeństwo ukraińskie i białoruskie, ignorując czynnik ludzki i środowiskowy podczas budowy elektrowni. Po katastrofie świadomość tych zaniedbań pozwoliła ludziom, wbrew temu, co wpajano im na temat *bratniego narodu*, rozpocząć protesty przeciwko władzy sowieckiej, stało się to motywacją do sprzeciwu. Demonstracje w początkowym stadium miały charakter protestów na tle ekologicznym (na przykład tak zwany wiec czarnobylski w obronie ekologii)⁵⁷⁹, jednak, jak pokazuje historia, był to moment przełomowy w historii ruchu obywatelskiego na Ukrainie,

⁵⁷⁷ O. Zabużko, I. Chruślińska, *Ukraiński palimpsest. Op. cit.*, s. 360.

⁵⁷⁸ *Ibidem*, s. 83.

⁵⁷⁹ *Ibidem*, s. 86.

a sama katastrofa stała się katalizatorem nastrojów antyreżimowych. Dotąd zastraszone i tłamszone społeczeństwo zaczyna się budzić, co pozostaje nie bez znaczenia także dla innych sfer działalności ludzkiej. Jak zauważa Bogusław Bakuła:

Związek Sowiecki, oprócz samego podboju i ucisku, wnosił także wizję przyszłego dobrobytu, wprowadzał fantastyczne koncepcje rozwoju społecznego i gospodarczego, realnie zaś sprzyjał rewoltowaniu klas niższych po to, by je wykorzystać w walce z inteligencją, klasą średnią i elitami⁵⁸⁰.

Okazało się jednak, że wizja lepszego jutra i obiecany dobrobyt były fikcją, tak samo jak potęga imperium, wiara w nieograniczone możliwości sowieckiej nauki, przemysłu czy człowieka sowieckiego. Przykładem pychy sowieckich władz niech będzie wypowiedź byłego stalinowskiego komisarza ludowego, przewodniczącego komitetu ds. energii atomowej ZSRR, Andronika Petrosjanca [Андраник Петросьянц], który 6 maja, w dwa tygodnie po katastrofie, oznajmił w telewizji, że *nauka wymaga ofiar*⁵⁸¹. Ofiarami byli nie tylko ci, którzy gasili pożar elektrowni, dokumentowali likwidację awarii, zachorowali i zmarli w wyniku powikłań popromiennych, ale też zwykli mieszkańcy okolicznych miast i wsi (w szczególności białoruskich), mieszkańcy Kijowa, gdzie odbyła się niesławnej pamięci pierwszomajowa demonstracja klasy robotniczej, w której, oprócz tysięcy dorosłych mieszkańców miasta (obowiązkowo!) uczestniczyły także dzieci⁵⁸².

Według Oksany Zabużko podmiotem cierpienia po katastrofie była nie tylko jednostka, ale także podmiot zbiorowy: 'my': 'my'-miasto, 'my'-naród, a nawet 'my'-ludzkość i 'my'-życie⁵⁸³. Awaria stała się lustrem, w którym ukraińskie społeczeństwo zobaczyło odbicie swojej realnej siły, ujrzało ono swoją *jedność* i opór wobec władzy. Kiełkujące załamki społecznego sprzeciwu dały początek protestom, przyczyniły się do podważenia wszechmocy i wszechwładzy partii, strach ulegał rozszczępieniu i rozpadowi niczym jądro atomu.

Nie sposób mówić o współczesnej ukraińskiej literaturze bez przytoczenia politycznego i kulturowego tła wydarzeń z okresu tuż po katastrofie w Czarnobylu. To właśnie wtedy rozpoczął się proces, który można nazwać *duchowym rozpadem* imperium sowieckiego. Przewartościowania nastąpiły nie tylko w społeczeństwie, ale także w literaturze. Teksty literackie jako teksty kultury nigdy nie powstają w społecznej próżni, lecz odnoszą się do otaczającej rzeczywistości. Ówczesna ukraińska rzeczywistość oscylowała wokół atomu, co przyniosło swe odbicie również w literaturze.

⁵⁸⁰ B. Bakuła, *Europa Środkowo-Wschodnia...op. cit.*, s. 57.

⁵⁸¹ O. Zabużko, *Planeta Piołun*, tłum. K. Kotyńska, „Znak” Nr 73/2016, s. 10.

⁵⁸² *Ibidem*.

⁵⁸³ *Ibidem*, s. 11.

Odnosząc się do rzeczywistości nuklearnej, z którą bezsprzecznie mamy do czynienia w dobie współczesnych wojen (także informacyjnych i hybrydowych) oraz energetyki, Jacques Derrida pisze:

Jeśli „literatura” będzie nazwą, którą nadamy temu zbiorowi tekstów, których istnienie, możliwość oraz znaczenie są najbardziej radykalnie zagrożone, po raz pierwszy i ostatni, katastrofą nuklearną, to ta definicja pozwala naszym myślom uchwycić istotę literatury, jej radykalną wątpliwość położenia oraz radykalną jej historyczność; lecz jednocześnie, literatura pozwala nam na myślenie o *totalności* tego, co jest [...] ⁵⁸⁴.

Zagrożenie katastrofą nuklearną, która, przez swoją jednorazowość i niemożność powtórzenia stanowi ostateczną destrukcję istniejącego świata, odznacza się w tekstach literackich. Katastrofizm w sferę tekstu Derrida wprowadził do swoich prac opisujących możliwość ostatecznej katastrofy jeszcze przed awarią w ukraińskiej elektrowni, wyznaczając nowe szlaki w humanistyce i całej filozofii, które poskutkowały nowym sposobem myślenia o końcu ⁵⁸⁵. Zbliżając się do kresu pewnej epoki – epoki wojen, totalitaryzmów, Zagłady, potęgi atomu – jaką był XX wiek, majaczące na horyzoncie czasów widmo apokaliptycznego końca stawało się coraz bardziej rozpowszechnione. W obliczu tych tragedii o przyszłości można było myśleć na dwa sposoby: skrajnie optymistycznie lub z przerażeniem oczekiwać, co jeszcze gorszego przyniesie kolejny wiek. Do epoki atomowej zalicza się nie tylko przemysł energetyczny, spekulacje na temat wojny nuklearnej czy faktyczne użycie broni atomowej do działań zbrojnych. Według Derridy, również:

[...] 1) literatura należy do epoki atomowej przez wzgląd na fakt performatywnego charakteru jej relacji do odnośnika i ze względu na strukturę jej archiwum pisanego; 2) wojna nuklearna nie miała jak dotąd miejsca, jest spekulacją, fikcją w znaczeniu baśni czy też fikcją, która musi zostać odsłonięta po to, aby zrobić dla niej miejsce czy by jej zapobiec [...], a i na ten moment wszystko to jest literaturą ⁵⁸⁶.

Oksana Zabuzko twierdzi, iż katastrofy ekologiczne i zagłady poszczególnych ekosystemów, spowodowane ingerencją i zuchwałością ludzi, skutkują nowym rodzajem społecznego strachu. Strach ten przypadł w udziale Ukraińcom po katastrofie w elektrowni jądrowej, ale, jak zaznacza pisarka, nie było to pierwsze takie wydarzenie na Ukrainie, które zaburzało naturalny, odwieczny porządek rzeczy: pierwszym z nich był sztuczny głód z lat 1932-33:

Stało się tak, że oswajając się z „nowym przerażeniem”, które niesie ze sobą epoka katastrof ekologicznych, jako pierwszym przyszło tym narodom, które już miały w swojej pamięci „doświadczenie Apokalipsy” – nie

⁵⁸⁴ J. Derrida, *Nie, apokalipso, nie teraz...* [za:] I. Boruszkowska, *Mapowanie apokalipsy – pustka i ślad czarnobylskiej zony w narracjach poczarnobylskich* [w:] I. Boruszkowska, i in. (red.), *Po Czarnobylu. Dyskurs...op. cit.*, s. 80.

⁵⁸⁵ I. Boruszkowska, *Mapowanie apokalipsy... op. cit.*, s. 81.

⁵⁸⁶ J. Derrida, *Nie, apokalipso, nie teraz (cała naprzód, siedem pocisków, siedem orędzi)*, tłum. I. Boruszkowska [w:] J. Derrida, *O apokalipsie*, tłum. I. Boruszkowska, K. Wojtasik, Kraków 2018, s. 169.

„zbiorowej śmierci” epoki masowej zagłady, ale właśnie „końca świata”, czyli takiej katastrofy, która burzy pierwotny („kosmiczny”) porządek rzeczy – a przyroda przestaje być dla człowieka biologicznym „domem”⁵⁸⁷.

Według Zabużko ponad pół wieku po tym pierwszym *doświadczeniu Apokalipsy* na ukraińskich ziemiach, po zaburzeniu odwiecznego cyklu natury, w 1986 roku, kończy się epoka milczenia. Została ona zapoczątkowana w 1933 roku Wielkim Głodem, który odebrał ukraińskiemu społeczeństwu możliwość sprzeciwu, a niemożność opowiedzenia o własnej traumie oraz przeżycia żałoby i tym samym oplakania zmarłych, objawiała się również w przestrzeni literackiej:

Tylko za sprawą Wielkiego Głodu udało się przeprowadzić pacyfikację tak potrzebnej Stalinowi Ukrainy, która, choć w latach dwudziestych stała się „komunistyczna”, do początku lat trzydziestych wciąż uważała się za „niepodległą” [...] i na każdą próbę nacisków politycznych Kremla odpowiadała oficjalnymi protestami i buntami chłopskimi. Po roku 1933 wszelki masowy opór na tych ziemiach zamarł – na ponad pół wieku⁵⁸⁸.

Wielki Głód, do którego odnosiłam się w jednym z poprzednich rozdziałów dysertacji, to precyzyjnie zaplanowana przez Stalina akcja wyniszczenia ukraińskiego społeczeństwa poprzez doprowadzenie do śmierci głodowej milionów osób. Opór i sprzeciw wobec konstytuującej się ówczesnie i pokazującej swe prawdziwe oblicze bolszewickiej władzy był więc praktycznie niemożliwy, co zresztą było jednym z założeń polityki rolnej z tamtego okresu. Po kilkudziesięciu latach od tej tragedii, stłamszone społeczeństwo ukraińskie stanęło w obliczu kolejnej katastrofy, która wyzwoliła w jednostkach opór wobec władzy sowieckiej.

Łącząc te dwa wydarzenia, to obok Hołodomoru, choć nieporównywalną w skali ofiar, kolejną klęską narodu ukraińskiego jest awaria czarnobylskiej elektrowni, która przyniosła śmierć dziesiątek osób, choroby popromienne, przesiedlenia ludności czy katastrofę okolicznego ekosystemu. Jak zauważa Mychajło Kuryk [Михайло Курик], awaria w elektrowni, to nie tylko kwestia zanieczyszczenia środowiska naturalnego, ale także katastrofa ekologii ukraińskich dusz⁵⁸⁹. Postkolonialne i posttotalitarne społeczeństwo ukraińskie musi odnaleźć w sobie siłę sprzeciwu, ale także wolę (od)budowania wartości i tożsamości narodowej.

Po katastrofie, którą był nie tylko sam wybuch, ale i wiele dni dezinformacji i niewiedzy na temat rzeczywistego zagrożenia, w świadomości ludzi dużo się zmieniło. Odważono się na masowy sprzeciw wobec władzy i próby społecznego nacisku w sprawie przestrzegania bezpieczeństwa i higieny pracy, podnoszono również kwestie sprzeczności interesów

⁵⁸⁷ O. Zabużko, *Planeta Piolun – Dowżenko – Tarkowski – von Trier albo dyskurs nowej grozy*, tłum. K. Kotyńska, [w:] *Po Czarnobylu. Dyskurs...op. cit.*, s. 45.

⁵⁸⁸ *Ibidem*, s. 49.

⁵⁸⁹ М. Кuryк, *Чорнобиль душі нашої. Українцям потрібна екологія свідомості*, [<http://day.kyiv.ua/uk/article/cuspilstvo/chornobil-dushi-nashoyi> dostęp online: 22.04.2016].

politycznych ZSRR jako całości i USRR jako jednej z republik. Choć nie było mowy o rozpadzie imperium, to umacniało się poczucie odrębności Ukrainy.

Wydarzenia związane z katastrofą w Czarnobylu mogą być i są interpretowane na wiele sposobów, czego przykładem jest mnogość literackich reprezentacji na ten temat. Najbardziej znaną pozycją książkową jest *Czarnobylska modlitwa. Kronika przyszłości* (1997 *Чернобыльська молитва. Хроніка будучого*, wydanie polskie 2015) autorstwa białoruskiej noblistki Swietłany Aleksijewicz [Святлана Алексіевіч], w której zawarła ona wspomnienia świadków katastrofy, zapisane dziesięć lat po tych wydarzeniach. Jest to utwór niezwykle ważny, oddający głos świadkom ówczesnych wydarzeń, do dziś oddziałuje niemalże na cały dyskurs dotyczący katastrofy w Czarnobylu oraz definiuje myślenie o tym wydarzeniu i jego skutkach. Jak zauważa Hundorowa,

Jeśli zostawić na boku przeróżne konspiracyjne, politologiczne, eschatologiczne i antropologiczno-technogenne interpretacje Czarnobyla, jednym z najistotniejszych wydaje mi się fakt, że dzięki Aleksijewicz stał się on miejscem tego, co traumatyczne, „niewyraźalne” w kulturze, podobnie jak i inne fundamentalne wydarzenia XX stulecia: Auschwitz, Hiroszima czy Holocaust⁵⁹⁰.

I choć wymiaru katastrofy w Czarnobylu nie można porównać do największych katastrof XX wieku, to, według Hundorowej, Czarnobyl staje się synonimem tej współczesności, która nastaje *po katastrofie*⁵⁹¹. Reportaż Aleksijewicz jest jedną z najważniejszych pozycji książkowych w pełni poświęconych katastrofie. Natomiast ukraiński literacki dyskurs dotyczący Czarnobyla rozwijał się w sposób nielinearny, a najważniejszym osiągnięciem twórców po katastrofie było przerwanie monopolu na socrealistyczną literaturę. Nierzadko o wymiarze traumy po tych tragicznych wydarzeniach świadczyło właśnie milczenie i niewyraźność tejże traumy, dlatego, mimo niewielkiej ilości utworów bezpośrednio związanych z wydarzeniami w Czarnobylu, można mówić o ich silnym oddziaływaniu na dyskurs literacki.

Pokolenie pisarzy i pisarek przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych po katastrofie w Czarnobylu odzyskało w sensie symbolicznym możliwość tworzenia. Ten *radioaktywny powiew wolności*⁵⁹² wprowadził ukraińską rzeczywistość w globalny, postmodernistyczny kontekst końca cywilizacji⁵⁹³. Jak pisze Zabużko, która jest jedną

⁵⁹⁰ T. Hundorowa, *Gatunek czarnobylski: wyparcie realnego i nuklearna sublimacja*, tłum. P. Tomanek, [w:] *Po Czarnobylu. Dyskurs...op. cit.*, s. 56.

⁵⁹¹ *Ibidem*, s. 57.

⁵⁹² O. Zabużko, *Планета Полін: Довженко — Тарковський — фон Трієр, або дискурс нового жаху* [w:] *eadem, 3 мати книг і людей*, Кам'янець-Подільський 2012, s. 207.

⁵⁹³ Pisząc o końcu cywilizacji, mam na myśli hasła głoszone przez postmodernistów, dotyczące końca istnienia cywilizacji w dotychczasowym, oświeceniowym, ujęciu, por.: Z. Melosik, *Kultura, akademia i edukacja – modernistyczno/postmodernistyczne interpretacje*, „Przegląd Pedagogiczny”, Nr 1/2011, s. 46.

z czołowych przedstawicielek pokolenia czarnobylskiego (formacji obejmującej pisarzy debiutujących właśnie w tym czasie):

[...] niewielkie znaczenie ma fakt, że żadne z nas nie pisało bezpośrednio o katastrofie elektrowni; istotne jest to, że do literatury pokolenie to przyszło przez pęknięcie w sarkofagu – wprost w przestrzeń wolnego języka, z pełnymi płucami skażonego powietrza [...] ⁵⁹⁴.

W obliczu wyczuwalnego rozpadu ZSRR, nie tylko jako systemu politycznego, ale także jako zbioru narzuconych paradygmatów, obejmujących każdą dziedzinę życia, wybuch w elektrowni jądrowej był momentem przełomowym:

W najbardziej ogólnym sensie „Czarnobyl” w cudzysłowie to zdarzenie symboliczne, jakie zagraża współczesności późnej doby sowieckiej. Jej oznaką jest rozczarowanie postsowiecką modernizacją, realizowaną przez przeszło pół wieku kosztem eksploatacji intelektu, fizycznych sił ludzi, przemocy wobec wolności osobistej. Czarnobyl okazał się momentem przełomowym, który przyspieszył p r z e b u d o w ę i rozsądził sowiecki system ⁵⁹⁵.

W latach osiemdziesiątych w obliczu próżni wartości i marazmu elit politycznych, to elita intelektualna stała się odpowiedzialna za wypracowanie nowej tożsamości i aktualnych wartości. Debiutujący w owym czasie ukraińscy pisarze i pisarki wkraczali na arenę literackiego postmodernizmu z postulatami dekonstrukcji dotychczas obowiązujących wartości. Postmodernizm natomiast, nierozzerwalnie związany z epoką atomową, składający się z wielu dyskursów: kulturowych, politycznych, artystycznych czy multimedialnych ⁵⁹⁶, wraz z wpisaną w niego skarnawalizowaną i fragmentaryczną rzeczywistością, był jedną (jedyną?) z możliwości przepracowania traumy. Katastrofa elektrowni jest wydarzeniem symbolicznym, które skupia w sobie także poprzednie traumy ukraińskiego społeczeństwa.

Mychajło Kuryk przykłada matrycę czarnobylskiej katastrofy do ukraińskiego społeczeństwa doby niepodległości oraz globalnych problemów, z którymi borykamy się na poziomie międzynarodowym: wojny, kataklizmy, zmiany klimatu ⁵⁹⁷. Upadek ZSRR, odrzucenie radzieckich paradygmatów oraz negacja dotychczas obowiązujących wartości pozostawiła po sobie pustkę, którą należy wypełnić nowymi zasadami i wartościami. Postmodernistyczne odrzucenie istniejącego porządku i jakichkolwiek zasad oraz dekonstrukcja rzeczywistości nie ułatwiły tego zadania w latach dziewięćdziesiątych, a globalizacja i rozmycie wartości, które przyniósł XXI wiek, tylko spotęgowały poczucie zagubienia jednostki.

⁵⁹⁴ O. Zabużko, *Planeta Piołun...*, s. 17.

⁵⁹⁵ T. Hundorowa, *Czarnobyl, nuklearna apokalipsa i postmodernizm*, tłum. I. Boruszkowska, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 6/2014, s. 252.

⁵⁹⁶ Т. Гундорова, *Післячорнобильська...*, s. 21.

⁵⁹⁷ М. Курик, *Чорнобиль душі нашої... оп. cit.*

Procesy te są szczególnie widoczne we współczesnej prozie kobiecej, a ukraińskie autorki wykazują się ogromną wrażliwością na problemy i wyzwania XXI wieku. Droga do pełnej demokratyzacji związana jest z drogą do odzyskiwania godności i człowieczeństwa, co związane jest również z harmonijną koegzystencją człowieka i natury, szacunkiem nie tylko wobec istnień ludzkich, ale także środowiska. Wszystkie te komponenty znajdują swoje odzwierciedlenie w literaturze, a w związku z pojawieniem się nowych tematów i hybrydycznych gatunków w twórczości ukraińskich autorów i autorek, w celu ich odczytania należy sięgnąć po nowe instrumentarium badawcze.

7.2. Ekokrytyka i krytyka feministyczna w kontekście ukraińskiej prozy kobiecej – rekonesans⁵⁹⁸

Jednym z kluczowych zagadnień humanistyki w XXI wieku jest środowisko naturalne i destrukcyjne działania człowieka skutkujące zmianami klimatu, wyginięciem niektórych gatunków zwierząt i roślin oraz nadmierną eksploatacją zasobów naturalnych. Na Zachodzie już w latach siedemdziesiątych XX wieku zaczęto zadawać sobie pytania dotyczące związków literatury i środowiska naturalnego, geopoetyki i humanistyki ekologicznej:

Ekokrytyka (*ecocriticism*) jako świadomy siebie nurt w obrębie amerykańskiego i brytyjskiego literaturoznawstwa wyłoniła się około 1990 roku, jednak sama praktyka interpretacji wysuwającej na pierwszy plan kwestię związków między literaturą a ekologią istniała już wcześniej⁵⁹⁹.

W wydanej w 2014 roku w Polsce monografii Anny Kronenberg *Geopoetyka. Związki literatury i środowiska* rzetelnie przedstawiono rolę i znaczenie prekursora zielonego pisania i zielonego czytania z kręgu francusko- i anglojęzycznego, Kennetha White'a. Według badacza geopoetyka jest nie tylko strategią badań literackich, ale i praktyką egzystencjalną, a najważniejszym jej celem jest kształtowanie przyjaznego i odpowiedzialnego stosunku człowieka do środowiska przyrodniczego⁶⁰⁰.

Na gruncie polskim swoistego podsumowania kształtowania się humanistyki ekologicznej dokonuje Ewa Domańska, opisując proces wyłaniania się tego paradygmatu

⁵⁹⁸ Tezy te zostały przedstawione przeze mnie na konferencji „Слов'янознавство і нові парадигми та напрями соціогуманітарних досліджень” (Kijów, 24.05.2017), podrozdział stanowi rozszerzoną i uzupełnioną wersję artykułu *Ekokrytyka i krytyka feministyczna w kontekście ukraińskim: wybrane przykłady* który ukazał się w tomie pokonferencyjnym *Slov'anoznavstvo i novi paradigmi ta naprâmi sociogumanitarnih doslidžen': materialy miżnarodnoï naukovoï konferenciji do Dnâ slov'âns'koï pisemnosti i kul'turi*, (Kiïv, 24 travnâ 2017 r.) / red. kol. O.S.Olišenko [i in.]. - Kiïv: Nacional'na akademiâ nauk Ukraini, 2017.

⁵⁹⁹ J. Fiedorczuk, *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk 2015, s. 20-21.

⁶⁰⁰ A. Kronenberg, *Geopoetyka. Związki literatury i środowiska*, Łódź 2014, s. 255.

naukowego na Zachodzie i przenikania do polskiej myśli humanistycznej. W swych rozważaniach dochodzi ona do wniosku, iż współcześnie:

Stoimy u progu prawdziwej rewolucji, którą stymulują procesy zachodzące w świecie (zarówno związane ze zmianami klimatycznymi i degradacją środowiska, jak i zmiany kulturowo-polityczne), wspomagają przeobrażenia zachodzące w samej akademii, ale powodują przede wszystkim odkrycia dokonywane w ramach nauk biologicznych, a zwłaszcza w biologii molekularnej, kognitywistyce i neuronaukach⁶⁰¹.

Będąc odpowiedzialnym badaczem, myślicielem, czy po prostu świadomym obywatelem, nie można nie przykładać wagi do stanu środowiska naturalnego. Jego degradacja wpływa na każdą dziedzinę życia, a spowodowana jest brakiem wiedzy, nadmiernym konsumpcjonizmem bądź zwykłą ignorancją. Jeżeli jako ludzkość będziemy zwlekać ze zmianami nawyków i w sposób lekceważący podchodzić do zasobów naszej planety, sami skażemy się na zagładę, a dostęp do świeżego powietrza czy wody pitnej stanie się luksusem. Ponadto kwestie to powinny zostać rozwiązane w sposób systemowy przez władze poszczególnych państw lub wspólnoty narodów. Obecne w wielu dziedzinach życia podejście ekologiczne przenika także do literaturoznawstwa – w postaci ekokrytyki.

Współczesne literaturoznawstwo krajów Europy Środkowej i Wschodniej, ponad ćwierć wieku po upadku ZSRR, przyswaja i reprezentuje wiele globalnych trendów. Już w latach dziewięćdziesiątych do ośrodków badawczych, które wcześniej znajdowały się po wschodniej stronie żelaznej kurtyny, zaczęły docierać zachodnie idee intelektualne i nowe prądy badawcze.

Podejście ekologiczne w metodologii literaturoznawczej nie jest jeszcze zbyt popularne w Europie Środkowej i Wschodniej, głównie ze względu na brak przykładów oraz na zbyt niskie poparcie dla działań ekologicznych w ogóle. Rozdział ten będzie więc próbą zastosowania instrumentarium ekokrytyki i feministycznej ekokrytyki jako sposobu odczytania wybranych utworów współczesnej prozy kobiecej. *Zielone (od)czytanie* współczesnej ukraińskiej prozy kobiecej stanowi *novum* i jest jedną z pierwszych interpretacji tych tekstów literackich za pomocą narzędzi proponowanych przez ekokrytykę.

Według Julii Fiedorczyk ekokrytyka (jak krytyka postkolonialna czy feministyczna) jest praktyką zaangażowaną, stanowi bowiem odpowiedź na kryzys ekologiczny, podobnie jak krytyka feministyczna jest reakcją na marginalizację kobiet w porządku symbolicznym. Podczas gdy krytyka feministyczna zakłada, że istnieje jakiś rodzaj związku między tekstualnymi reprezentacjami kobiecości a realnym życiem podmiotów zwanych „kobietami”, ekokrytyka wyrasta z przeświadczenia, że lepsze zrozumienie mechanizmów, które zawiadują

⁶⁰¹ E. Domańska, *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 1-2/2013, s. 27.

literackimi przedstawieniami „natury”, będzie miało przełożenie na naszą życiową praktykę, ponieważ doprowadzi do wykształcenia nowych narracji objaśniających miejsce człowieka w świecie naturalnym, narracji mniej destrukcyjnych niż te, które wynikają z instrumentalnego racjonalizmu dużej części zachodniej filozofii nowożytnej⁶⁰².

Podejście ekokrytyczne warto zastosować podczas analizy współczesnej ukraińskiej prozy kobiecej, gdyż ekokrytyka to trend interdyscyplinarny, którego spoiwem nie jest jakaś metodologia, lecz konkretny temat, a mianowicie sposób, w jaki literatura i inne środki przekazu odzwierciedlają problemy związane ze środowiskiem i świadomością ekologiczną⁶⁰³. Wytropienie w tekście literackim zabiegów, które stosują autorki, aby oddać głos słabszym/poszkodowanym czy poddanym przemocy i uciskowi, pozwolą na dostrzeżenie wagi problemu degradacji środowiska naturalnego na Ukrainie czy też niehumanitarnego traktowania zwierząt, nie tylko tych żyjących na wolności, ale i zwierząt domowych.

Niepokojące zjawiska w relacji człowiek-środowisko naturalne, takie jak palenie śmieci, porzucanie elektroodpadów na zboczach gór, odprowadzanie ścieków do rzek, brak segregacji odpadów, niewłaściwa utylizacja niebezpiecznych substancji, etc., często nie są odbierane przez jednostki jako bezpośrednie zagrożenie zdrowia lub życia. W dużej mierze winę za tę sytuację ponosi władza i kolejni politycy, którzy nie odczuwają potrzeby zajęcia się tym tematem i nie dążą do zmiany wygodnego dla nich *status quo*. Tracą na tym jednostki i lokalne społeczności, albowiem ludzie narażeni są na pogarszające się warunki życia, będące skutkiem zanieczyszczenia środowiska. Różne choroby, gorsze samopoczucie, niska jakość pożywienia, fatalne powietrze mają wpływ zwłaszcza na najuboższe warstwy społeczeństwa, gdyż często nie stać takich osób na leczenie, fachową pomoc czy korzystanie z nieprzetworzonego jedzenia⁶⁰⁴.

Aby wydobyć na powierzchnię świadomości ogółu rozmaite formy ucisku i przemocy, jakich doświadczają poszczególne jednostki, ale i jakie występują w relacji człowiek-natura, należy sięgnąć do instrumentarium proponowanego przez ekofeminizm, który widzi związek między marginalizacją kobiet w społeczeństwie patriarchalnym a degradacją środowiska naturalnego:

⁶⁰² J. Fiedorczuk, *Ekokrytyka: bardzo krótkie wprowadzenie* [<http://www.fragile.net.pl/home/ekokrytyka-bardzo-krotkie-wprowadzenie/> dostęp online: 03.12.2018]

⁶⁰³ J. Fiedorczuk, *Cyborg... op. cit.*, s. 206.

⁶⁰⁴ Zob. C. Criado Perez, *Niewidzialne kobiety. Dlaczego żyjemy w świecie skrojonym pod mężczyzn*, tłum. A. Sak, Kraków 2020.

Ekofeministki uważają, że za obydwie formy ucisku odpowiada ta sama opresyjna struktura pojęciowa, która opiera się na opozycjach binarnych będących podstawą logiki dominacji, a odpowiedzialna jest także za militarystykę i konsumpcjonizm współczesnych społeczeństw⁶⁰⁵.

Według Fiedorczuk, w obrębie literaturoznawstwa ekofeminizm zajmuje się badaniem językowych przedstawień natury i kobiecości oraz relacji pomiędzy tym, co kobiece, a tym, co pozaludzkie⁶⁰⁶. Przedrostek *eko* powoduje, iż akcent postawiony jest na kwestię środowiska naturalnego i tego, jak jego degradacja wpływa na życie jednostki, natomiast XXI wiek przynosi większą (ale nadal nie powszechną) świadomość zmian klimatycznych spowodowanych działalnością człowieka i odpowiedzialności jednostki wobec planety.

W kontekście Europy Wschodniej warto wykorzystać instrumentarium proponowane przez ekofeministyczną krytykę literacką, szczególnie gdy bada się następstwa kolonialnej i totalitarnej zależności Ukrainy od Moskwy. To zaplecze metodologiczne pozwala bowiem na zbadanie związków między literackimi przedstawieniami natury a kulturowymi wyobrażeniami na temat płci, rasy, klasy i seksualności⁶⁰⁷. Władza totalitarna dąży do podporządkowania sobie nie tylko jednostek, społeczeństw i struktur administracyjnych, ale także terytoriów. Prowadzona w ten sposób ekspansja nie pozostawia praktycznie żadnej możliwości ucieczki od wszechobecnej władzy totalitarnej. Zasiedlone zostają dotychczas niezamieszkałe tereny, system rolnictwa indywidualnego zmienia się na kolektywny, buduje się elektrownie atomowe w miejscach, które powinny być rezerwatami przyrody, włącza się rzeki czy akweny, a zwłaszcza morza, które służą głównie marynarce wojennej. Częścią kolonialnej i totalitarnej spuścizny na Ukrainie jest stosunek do przyrody: wszechwładza człowieka sowieckiego miała na celu ujarzmienie również natury, co skutkowało zniszczeniem ekosystemów i zaburzeniem odwiecznie panujących w środowisku naturalnym zasad.

Niniejsza praca stanowi odczytanie współczesnej ukraińskiej prozy kobiecej za pomocą instrumentarium proponowanego między innymi przez postkolonializm, który można powiązać z ekokrytyką:

[...] zarówno kobiety, jak i natura stanowią wewnętrzną kolonię patriarchalnego systemu kapitalistycznego. Celem ekofeminizmu jest wyjście poza kolonializm i poza przemoc, a nie przesunięcie granic kolonii w inne miejsce⁶⁰⁸.

⁶⁰⁵ J. Fiedorczuk, *Ekofeminizm* [w:] M. Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia...*, op. cit. s. 115.

⁶⁰⁶ *Ibidem*, s. 117.

⁶⁰⁷ *Ibidem*.

⁶⁰⁸ M. Mies, V. Shiva, *Ecofeminism*, Halifax 2003 [za:] J. Fiedorczuk, *Cyborg...op. cit.*, s. 166-167.

W USRR kobiety i natura stanowiły wewnętrzną kolonię patriarchalnego i opresyjnego systemu sowieckiego, przez co uzasadnione jest zastosowanie narzędzi proponowanych przez ekokrytykę w odniesieniu do postkolonialno-posttotalitarnej sytuacji ukraińskiej.

W niniejszym rozdziale pragnę skupić się na tych utworach omawianych przeze mnie autorem, które nie pozostają obojętne wobec panującego patriarchalnego porządku oraz dostrzegają przemocową formę eksploatacji natury przez człowieka (zwłaszcza człowieka sowieckiego czy też postsowieckiego). Składowymi ekofeminizmu jest zarówno aktywizm polityczny, jak i refleksja filozoficzna, co w tekstach literackich przejawia się jako poczucie odpowiedzialności za otaczającą rzeczywistość, a także niezgodę na wszelkie działania podejmowane wbrew naturze.

Według Fiedorczuk ekokrytyka przychodzi w miejsce wyjąłowanej humanistyki XX wieku⁶⁰⁹, uważam jednak, że jest ona jej niezbędnym dopełnieniem. W obliczu licznych katastrof żywiołowych, globalnego ocieplenia i degradacji planety, ekologia powinna stać się elementem myślenia każdej i każdego z nas, aby ludzkość i natura mogła przetrwać w dotychczasowej formie. Możliwych scenariuszy jest kilka, z których najbardziej skrajne działania przeciw naturze to rezygnacja z odnawialnych źródeł energii rządów kolejnych państw i inwestowanie w gospodarkę opartą na węglu (np. rząd premiera Mateusza Morawieckiego w Polsce) lub zbyt powolne wdrażanie zmian mających na celu poprawę stanu środowiska naturalnego. Dlatego ważnym czynnikiem może okazać się obywatelski sprzeciw wobec takich działań i mobilizacja mas społecznych, które wymuszają na rządzących działania ukierunkowane proekologicznie.

Wielce prawdopodobne, iż ekokrytyka będzie rosła w siłę ze względu na pogłębiające się różnice między biednymi i bogatymi regionami świata oraz brak efektywnych działań na rzecz poprawy stanu środowiska w skali globalnej, ale także lokalnej. Nie bez znaczenia pozostaje eksport śmieci do biedniejszych krajów oraz nasilający się konsumpcjonizm w regionach rozwijających się. Wyjściem z sytuacji jest umiar i zrównoważony rozwój, jednak działania te nie kończą się na strefie społecznego aktywizmu czy decyzji poszczególnych polityków i systemowych zmian: są one integralną częścią rzeczywistości każdego człowieka, dlatego nierzadko ich odzwierciedlenie możemy odnaleźć we współczesnej literaturze.

⁶⁰⁹ J. Fiedorczuk, *Cyborg... op. cit.*, s. 17.

7.3. Biblioteka postczarnobylska

Związek ukraińskiej literatury współczesnej z ekofeminizmem i ekokrytyką feministyczną należy rozpocząć od przytoczenia koncepcji postczarnobylskiej biblioteki, której autorką jest, cytowana wielokrotnie w niniejszej dysertacji, Tamara Hundorowa, ukraińska literaturoznawczyni i kulturolożka.

Hundorowa od lat bada fenomen ukraińskiego postmodernizmu i jego związki z katastrofą w Czarnobylu. W swojej pracy z 2005 roku *Післячорнобильська бібліотека. Український літературний постмодерн (Postczarnobylska biblioteka. Ukraiński postmodernizm w literaturze)* wprowadziła pojęcie biblioteki postczarnobylskiej. Pojęcie to jest metaforą kultury zagrożonej i ocalonej zarazem, możliwej do zaistnienia także dzięki zmianie generacyjnej. To pomost pomiędzy tym, co realne i nierealne, między przeszłością a przyszłością, tym, co swoje i obce, na granicy gry i apokalipsy⁶¹⁰. W katastrofie elektrowni jądrowej Hundorowa upatruje początek ukraińskiego postmodernizmu, a jego składowa, czyli wspomniana postczarnobylska biblioteka, jest zbiorem tekstów, toposów, cytatów, dyskursów i kanonów, który tworzy postapokaliptyczną narrację⁶¹¹. Co istotne, czarnobylski dyskurs oscyluje nie tylko wokół samej społecznej, technicznej i ekologicznej katastrofy, jaką była awaria w konkretnym czasie i miejscu, a wykracza poza granice tej katastrofy, ma znaczenie symboliczne, implikujące postapokaliptyczne konsekwencje⁶¹².

W swojej monografii oraz licznych pracach Hundorowa doprecyzowuje pojęcie tekstu czarnobylskiego/postczarnobylskiego oraz podaje specyficzną definicję postmodernizmu w wariacie ukraińskim. Jedną z właściwości katastrofy jest dzielenie przestrzeni czasowej na okres *przed i po* katastrofie:

Faktycznie, w czasie takiej niepewności po katastrofie rodzi się nowy język i powstają nowe formy ekspresji. Dotyczą one nie tylko wydarzeń bezpośrednio związanych z Czarnobylem, ale dotyczą także wszelkich innych sfer, przenikają do różnych gatunków i stylów, różnych typów mówienia – od potocznych po artystyczne. Cała kultura ukraińska po Czarnobylu tak czy inaczej znajduje się w nowej sytuacji epistemologicznej – p o t r a u m i e⁶¹³.

Rzeczywistość po katastrofie implikuje istnienie w przestrzeni po traumie, co jest wyzwaniem dla całości społeczeństwa, od jednostki, po elity polityczne i (przede wszystkim) intelektualne. Egzystencja polega na odnalezieniu się w kolażu znaczeń, na który wpływ ma nie tylko codzienność, ale także pofragmentowane elementy katastrofy, składające się ze

⁶¹⁰ T. Гундорова, *Післячорнобильська... op. cit.*, s. 8.

⁶¹¹ *Ibidem*, s. 9.

⁶¹² *Ibidem*, s. 8.

⁶¹³ T. Hundorowa, *Czarnobyl, nuklearna apokalipsa...op. cit.*, s. 253.

strachu, niewiedzy, niedowierzania, żałoby czy bezradności wobec sił wyższych, mających wpływ na życie jednostki. Skutkowało to również istotną zmianą w literaturze, jaką było porzucenie socrealistycznej autentyczności na rzecz postmodernistycznej nieokreśloności⁶¹⁴.

W katastrofie elektrowni, wyobrażeniu o niej i jej obrazie w świadomości społecznej istotny będzie element apokaliptyczny, wrażenie nie tylko końca epoki, ale końca świata w ogóle. Elektrownia jądrowa znajdowała się niedaleko Kijowa, który w tamtym czasie był jednym z największych miast ZSRR, a polityka władz centralnych i lokalnych po awarii polegała raczej na dezinformacji niż udzieleniu rzetelnej informacji, nie mówiąc o pomocy dla ludności stolicy i zagrożonych promieniowaniem terenów. Było to przerażające doświadczenie dla społeczeństwa i przyczyniło się do utraty i tak już nadszarpniętej wiary we wszechmocność partii i władzy sowieckiej. Skoro zbliżał się nuklearny koniec świata, można było odważyć się na sprzeciw, stawić opór. Sytuację tę wyczuli w pierwszej kolejności twórcy, których później Hundorowa określiła jako pokolenie postczarnobyłskie w literaturze. W ich twórczości, nieważne czy w centrum czy na jej obrzeżach, odnaleźć będzie można powiązania z ostatecznym, apokaliptycznym końcem świata:

[...] apokalipsa jądrowa staje się ważną metaforą kulturową, staje się także laboratorium obrazów w nowych czasach. Apokalipsa ta łączy się z tematami takimi, jak: progres technologiczny, rola intelektualistów w społeczeństwie, natura szaleństwa i narodziny nowego człowieka, postrzeganie Innego i miejsce monstrualności w kulturze, historia katastrofy i futurystyczne modele świata⁶¹⁵.

Widmo końca świata staje się impulsem dla pisarzy i pisarek, którzy odrzucają dotychczasowy porządek rzeczy i (współ)tworzą nową rzeczywistość. Ich twórczość staje się więc nie namiastką końca, a symbolem początku czegoś nowego i innego. Wśród takich twórców biblioteki postczarnobyłskiej Hundorowa wymienia między innymi Oksanę Zabuzko, Jurija Andruchowycza, Tarasa Prochaśkę, Jurija Izdryka [Юрій Іздрик] i Serhija Żadana. Wspólnym mianownikiem ich twórczości jest postmodernizm, który u każdego autora doczekał się własnej odmiany (np. karnawałowy u Andruchowycza czy wirtualno-apokaliptyczny u Izdryka).

Swoistą kontynuacją postczarnobyłskiego dyskursu Hundorowej jest monografia Jarosława Poliszczuka *Реактивність літератури* (2016, *Reaktywność literatury*). Według badacza współczesna literatura ukraińska przełomu XX i XXI wieku znajdowała się w epoce *post*: postkolonializmu i postmodernizmu⁶¹⁶. Obie tendencje występowały na Ukrainie w wariacie lokalnym: na gruncie ukraińskim w latach dziewięćdziesiątych przyjęły się pewne

⁶¹⁴ *Ibidem*, s. 255.

⁶¹⁵ *Ibidem*, s. 259.

⁶¹⁶ Я. Поліщук, *Реактивність... оп. cit.*, s. 14.

tendencje postmodernistyczne, jednak z uwagi na to, iż sam modernizm nie wybrzmiał w pełni, ukraiński wariant postmodernizmu różnił się od tego zachodniego, podobnie jak ukraiński dyskurs postkolonialny odbiega od pierwowzoru. W swojej propozycji odczytania ukraińskiej literatury doby niepodległości Poliszczuk bierze pod uwagę również procesy, jakie zachodzą w niej w trakcie i po Euromajdanie. W tym okresie:

Narodziła się nowa literatura, skoncentrowana wokół postaci współczesnego bohatera, który jest osadzony we współczesnych realiach kryzysu społecznego i zmian cywilizacyjnych. Aby w pełni oddać złożoność sytuacji, literatura musiała wytworzyć nową estetykę opisu doświadczenia, nowy styl i retorykę. Był to szlak do osiągnięcia pewnej całościowości narodowego życia literackiego pod różnymi względami: tematycznym, gatunkowym, stylistycznym, pokoleniowym, itd.⁶¹⁷

Reaktywność literatury według Poliszczuka będzie polegała właśnie na szybkim reagowaniu i wzajemnym oddziaływaniu literatury i rzeczywistości. Namnożenie kryzysów i momentów przełomowych, a także niestabilna sytuacja polityczna w kraju odzwierciedlona jest w ukraińskiej literaturze na różne sposoby. Autorzy najczęściej próbują odnaleźć się w zaistniałej sytuacji i przekazać swój obraz czytelnikom, nierzadko tworząc prozę zaangażowaną. Z jednej strony współczesność jest źródłem tematów, a z drugiej strony coraz częściej sięga się po wydarzenia z przeszłości, których współczesny obraz i ocena jest niejednoznaczna. Działania te mają na celu nie tylko zobrazowanie politycznej, społecznej i kulturowej transformacji odbywającej się na Ukrainie, ale także przyspieszyć proces tranzycji i ułatwić wyjście z tej przechodniej sytuacji.

Można więc przyjąć, iż współczesna ukraińska literatura faktycznie znajduje się w sytuacji przed/po katastrofie: sytuację po katastrofie symbolizuje dyskurs związany z traumami, których doświadczyło społeczeństwo ukraińskie na przestrzeni wieków, a moment przed katastrofą czy też w *trakcie* katastrofy jest zależny od sytuacji na froncie wojennym na Donbasie oraz zagrożeń na skalę globalną: terroryzmu, dewastacji i destrukcji środowiska naturalnego, pandemii, rosnących w siłę nacjonalizmów itd. Procesy te, a zwłaszcza wojna tocząca się na terytorium Ukrainy, prowadzą do egzystencji w nieustającym poczuciu zagrożenia, co wyraźnie przekłada się na literaturę i sztukę.

7.4. *Planeta Piołun i czarnobylska martwa natura*

Nieodłączną częścią tego postmodernistycznego i postapokaliptycznego dyskursu jest między innymi twórczość literacka i eseistyka Oksany Zabuzko. Wszystko to, co wydarzyło się przed, w trakcie i po katastrofie elektrowni atomowej stanowi integralny element biografii

⁶¹⁷ *Ibidem*, s. 22.

i twórczości pisarki (nawet jeżeli nie jest wyrażone wprost). Zabużko następująco wspomina dzień katastrofy:

26 kwietnia 1986 w Kijowie, w okolicy Szulawki spadł śnieg. Trwało to może minutę albo dwie. Dzień był już prawie letni, słoneczny, drzewa stały w kwiatkach i nad wiśniami i morelami, które o tej porze roku szczęśliwie zasłaniają śnieżnobiałymi weselnymi bukietami koszmarkowatość radzieckiej mieszkaniówki, brzęczały pszczoły – ciepła, basowa nuta w szumie miasta... Wysiadłam z przepełnionego trolejbusu i pierwsze, co rzuciło mi się w oczy, kiedy tylko stanęłam na chodniku, była zmiana światła: nad prospektem, na pół nieba, nawisła od północy jak górski grzbiet burzowa chmura niewiarygodnej, nieznannej w tamtych, przedcyfrowych czasach jaskrawości: niczym podświetlona od środka; zachód płonął spod niej jakimś zimnym metalicznym blaskiem – jak w atmosferze innej planety⁶¹⁸.

Od momentu awarii czasoprzestrzeń będzie się dzielić na tę sprzed katastrofy i po katastrofie⁶¹⁹. Czarnobyl stanie się wyraźną cezurą, także w literaturze. Dziesięć lat po awarii, kilka lat po oficjalnym ogłoszeniu niepodległości Ukrainy, ukazała się powieść Zabużko *Badania terenowe nad ukraińskim seksem* (1996). Główna bohaterka jest zwolenniczką oporu wobec posttotalitarnego odrodzenia narodowego, który według niej jest czasem apokalipsy i zagraża ciągłości gatunku ludzkiego⁶²⁰. Utwór skonstruowany jest na kształt psychoanalitycznej spowiedzi-monologu, której celem jest przepracowanie kolonialnej i postkolonialnej, a także totalitarnej i posttotalitarnej traumy, a jej częścią jest widmo całkowitej atomowej destrukcji:

Ileż nas w ogóle jest, kurza twarz, tej nieszczęsnej, na siłę, w poprzek historii zatrzymanej inteligencji ukraińskiej – garstka, i to też rozproszona: gatunek na wymarciu, zdziesiątkowane rody, powinniśmy mnożyć się szaleńczo [...], łączyć w jedno, zasiedlać od nowa tę radioaktywną ziemię!⁶²¹

To, z czym należy się zmierzyć obecnie, to życie po katastrofie – po apokalipsie. Fragment ten jest jednym z niewielu w *Badaniach terenowych...*, o ile nie jedynym bezpośrednim nawiązaniem do wybuchu elektrowni czarnobylskiej. Ziemia, na której ma się odrodzić naród ukraiński, jest *radioaktywna*, zagrażająca zdrowej egzystencji. Jej radioaktywność polega na pamięci katastrofy i obecności traumy, która przekazywana jest kolejnym pokoleniom.

Zabużko przez dwadzieścia pięć lat od katastrofy nie napisała żadnego utworu, który wprost nawiązywałby do tematu Czarnobyla. *Zona milczenia*⁶²² otaczająca katastrofę jądrową jest dla autorki dużo większym tabu niż cielesność i seksualność, związki z mężczyznami czy próby poszukiwania tożsamości. Czarnobyl to narodowa trauma, będąca częścią traumy posttotalitarnej, wymagającej przepracowania na gruncie społecznym czy kulturalnym.

⁶¹⁸ O. Zabużko, *Planeta Piołun...op. cit.*, s. 6.

⁶¹⁹ Т. Гундорова, *Післячорнобильська... op. cit.*, s. 16.

⁶²⁰ *Ibidem*, s. 209.

⁶²¹ O. Zabużko, *Badania terenowe...op. cit.*, s. 59.

⁶²² O. Zabużko, *Planeta Piołun...*, s. 7.

Badania terenowe... jako feministyczny tekst postczarnobyliński bierze na warsztat Hundorowa w swojej monografii o literaturze ukraińskiego postmodernizmu. Pozornie autobiograficzna opowieść Zabużko jest tak naprawdę postmodernistyczną grą ze szczerością i autentycznością w utworze literackim. Swobodne nawiązywanie do kobiecej seksualności i stosunków damsko-męskich stwarza iluzoryczną przestrzeń szczerej intymności między narratorką/autorką a odbiorcą, który staje się powiernikiem protagonistki, będąc świadkiem najskrytszych myśli bohaterki:

Pół paczki środków uspakajających plus żyletka – i: wybaczenie nieudany debiut. Staralam się naprawdę, słowo, a że ni cholery nie wyszło, to uczciwiej od razu oddać karty – żaden teraz ze mnie gracz, a dalej będzie tylko bardziej do dupy: światełka w tunelu nie widać, a siły już nie te: młodość diabli wzięli⁶²³.

Bohaterka powieści przyznaje się do porażki, stwierdza, że nie jest w stanie ani żyć dalej, ani nawet popełnić samobójstwa. Tę chorobę ciała i duszy jedni wykorzystują jako usprawiedliwienie dla marazmu i bezradności, a drudzy, jak protagonistka *Badań...* przekształcają w tekst. Fragmentaryczna, urywana, somatyczna rzeczywistość opisana w powieści przynależy do apokaliptycznej przestrzeni, w której

Autorka łączy ‘wzniosłą’ ideologię z ‘przyziemną’ namiętnością, przenikliwy liryzm z używaną na potęgę nienormatywną leksyką, demoniczność i infantylność, autobiografię i cudze kody kulturowe. Wymyślone szczegóły i autobiografizujące fragmenty, a także realne postaci wpływają na wieloznaczność utworu, odsyłając zarówno do fikcji jak i prawdziwych historii z autentycznego życia⁶²⁴.

Zacierając granice między prawdziwym a fikcyjnym, Zabużko kreuje swoją własną wizję *przetrwania* ukraińskiej inteligencji w XX wieku. W obliczu kolejnych tragedii mających na celu likwidację ukraińskiego narodu, zadaniem elity intelektualnej jest wejście w rolę strażnika spuścizny narodowej, ocalenie materii podtrzymującej istnienie narodu jako wspólnoty.

Pierwszym tekstem będącym próbą przemyślenia i oswojenia katastrofy sensu stricto jest esej *Планета Полин: Довженко — Тарковський — фон Триєр, або дискурс нового жаху* (*Planeta Piołun – Dowżenko – Tarkowski – von Trier albo dyskurs nowej grozy*), który opublikowano w 2012 roku w zbiorze *3 мапи книг і людей*⁶²⁵ (*Z mapy książek i postaci*). Zabużko, jak sama zauważa, zabiera głos w imieniu nieewakuowanych z radioaktywnego Kijowa mieszkańców⁶²⁶. To ludzie, którzy przez cały miesiąc po katastrofie czekali na śmierć swojego miasta. Dotychczasowy Kijów, trzecie największe miasto ZSRR, *umierał* od radiacji, ale jednocześnie *rodził się* Kijów, który miał być stolicą przyszłej, niepodległej Ukrainy⁶²⁷.

⁶²³ O. Zabużko, *Badania terenowe...* op. cit., s. 8.

⁶²⁴ Т. Гундорова, *Післячорнобильська...* op. cit., s. 210.

⁶²⁵ O. Зabużко, *3 мапи книг і людей*, Кам’янець-Подільський 2012.

⁶²⁶ *Як Чорнобиль наблизив розпад СРСР? – публічна дискусія (онлайн)* [<http://gazeta.ua/articles/life/ak-cornobil-nabliziv-rozpad-srsr-publiczna-diskusiya-onlajn/693422> dostęp online: 22.04.2016].

⁶²⁷ *Ibidem*.

Choć, jak zostało wspomniane wcześniej, wydarzenia z kwietnia 1986 roku wyzwają głos ukraińskich twórców i wprowadzają literaturę ukraińską w kontekst ponowoczesności, to wyartykułowanie doświadczenia katastrofy pozostaje niezwykle trudne. Czarnobyl to nie tylko radioaktywna zona, lecz także zona milczenia, z której bardzo trudno wyjść.

Jednym z niewielu utworów literackich Zabużko poświęconych Czarnobyłowi jest wiersz, którego fragment stanowi motto niniejszego podrozdziału: *Prypeć. Martwa natura* (*Прин'ять. Натюрморт*, 1990)⁶²⁸. Nie jest to utwór o samej katastrofie, a o kasandrycznym przeczuciu końca – został napisany jeszcze przed wybuchem, a tytuł autorka nadała mu później. *Prypeć* to miasto w całości ewakuowane po katastrofie, do dziś można oglądać to, co pozostało po życiu ludzi, którzy tam mieszkali, zupełnie jakby tylko na chwilę opuścili swoje domy.

Zabużko odnosi się nie tylko do ludzi i śladów ich dotychczasowej egzystencji, które pozostały w zonie. Niezwykle ważną kwestią jest dla niej to, co człowiek uczynił naturze jako istota rzekomo wobec niej nadrzędna. Jak zauważa Fiedorczyk, człowiek różni się od natury świadomością życia i śmierci, zdolnością do pojmowania i współodczuwania⁶²⁹. Współcześnie, po ponad trzydziestu latach od wybuchu, przyroda odradza się w strefie czarnobylskiej. Jednak tuż po tym wydarzeniu zagrożenie radiacją dotyczyło także roślin i zwierząt:

Najlepszym „dozymetrem” były pszczoły. Każdego ranka na parapecie ciemniał nowy stosik ich włochatych martwych ciałek [...]. Uczucie, z którym każdego ranka po otwarciu okna zmiatałam je z parapetu mokrą ścierką, także nie było niczym nowym: paliło mnie poczucie gatunkowej winy, winy silniejszego wobec słabszego [...] one nie rozumiały, a ja rozumiałam, wstydziłam się przed nimi [...]. Zupełnie jakbym ja zbudowała im elektrownię atomową [...], jakbym to ja odpowiadała za ich pszczelą śmierć⁶³⁰.

Poczucie świadomości i odpowiedzialności stało się impulsem do sprzeciwu. Oksana Zabużko w swoich tekstach i wypowiedziach wielokrotnie powtarza, że duchowy rozpad imperium sowieckiego zaczął się wiele lat przed jego faktycznym upadkiem – właśnie na skutek katastrofy w Czarnobyli. Strach przed partią i władzą zastąpił zupełnie inny rodzaj strachu, znacznie głębszy. To lęk przed apokalipsą, przed końcem wszystkiego, co znane. Pisarka, wracając myślami do okresu po katastrofie, który spędziła w Kijowie, wspomina:

[...] można by na własne oczy zobaczyć, jak raptownie kruszał fundament władzy radzieckiej w Ukrainie, wbity w podświadomość trzech pokoleń [...], strach przed jej wszechmocą, skupioną w Kremlu. [...] i oto *wszechmoc* okazała się fikcją, niebo i ziemia wracały na swoje miejsca – a dziki, pierwotny, nieznanym dzisiaj mieszkańcom miasta strach przed Tajemniczą Siłą Kosmicznej Nocy [...] wypełnił całe nasze życie [...]⁶³¹.

⁶²⁸ O. Zabużko, *Прин'ять. Натюрморт* [w:] *eadem*, *Вірви 1980-2013*, Київ 2013, s. 49.

⁶²⁹ J. Fiedorczyk, *Cyborg...op. cit.*, s. 46.

⁶³⁰ O. Zabużko, *Planeta Piołun...op. cit.*, s. 10.

⁶³¹ *Ibidem*, s. 16.

Ostatecznie jednak nadszedł nie koniec świata, a koniec epoki, która wydawała się wieczna⁶³². Postawiło to przed społeczeństwem ukraińskim nowe wyzwania: wyjście z postkolonialnej i posttotalitarnej zależności od Rosji, skonstruowanie spójnej tożsamości narodowej, a nawet, czego świadkami jesteśmy obecnie, walka zbrojna o utrzymanie granic własnego państwa.

7.5. Perspektywa *Innego* w prozie Tanii Malarczuk

W rozdziale o ekofeminizmie i ekofeministycznej krytyce literackiej nie może zabraknąć analizy utworów, w których odzwierciedlony jest stosunek człowieka do wszystkiego, co pozaludzkie. Opisany w poprzedniej części rozdziału opresyjny stosunek ludzi wobec natury jest jednym z tematów pojawiających się również w utworach Tani Malarczuk. Analizując jej prozę nie można nie brać pod uwagę, iż wprowadza ona do współczesnej ukraińskiej literatury nowy typ bohaterki/bohaterów, zwracając uwagę nie tylko na postaci, ale również miejsce i czas, które nierzadko wysuwają się na pierwszy plan. Malarczuk wykorzystuje w swoich tekstach perspektywę *Innego*: kobiety, dziecka, zwierzęcia, natury itd.

Nowe prądy filozoficzne i badawcze, zajmujące się relacją centrum/peryferie oraz opozycją między tym, co męskie/kobiece, uniwersalne/inne, itd., wprowadziły humanistykę w XXI wiek. Wkraczając w ponowoczesność mamy jednak do czynienia z epoką *post*, związaną z takimi pojęciami, jak: postpamięć, postprawda, posthumanizmu. Dobiaża końca czas antropocentryzmu i następuje zwrot ku epoce *Po człowieku*⁶³³. Intrygujące rozważania na ten temat prowadzą Zuzanna Ładyga oraz Justyna Włodarczyk we wprowadzeniu do antologii *Po humanizmie. Od technokrytyki do animal studies*. Odwołując się do badań Wolfe'a zaznaczają one, iż należy pamiętać o tym, że:

Prawdziwie posthumanistyczny posthumanizm polega na zrozumieniu, czym jest zredefiniowana wiedza humanistyczna (i jakie są tego konsekwencje) [...]. Dodajmy, że 'dobry' posthumanizm Wolfe konfrontuje z posthumanizmem 'złym', który jedynie replikuje humanistyczne schematy myślenia tworząc fantazję 'postczłowieka'⁶³⁴.

W związku z tendencją do przypisywania człowiekowi nadludzkich możliwości implikowanych przekraczaniem kolejnych granic za pomocą nowych technologii, należy mieć na uwadze, iż nie to stanowi *clou* posthumanizmu i, znów za Wolfem, tylko humanizm świadomy swych ograniczeń i uwikłania w imperializm, rasizm czy szowinizm gatunkowy,

⁶³² *Ibidem*, s. 17.

⁶³³ Tytuł pracy R. Braidotti, *Po Człowieku*, tłum. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Warszawa 2014.

⁶³⁴ Z. Ładyga, J. Włodarczyk, *Wstęp* [w:] *Po humanizmie. Od technokrytyki do animal studies*, Gdańsk 2015, s. 12.

wyrażający skruczę i otwarty na nowe możliwości, może stać się prawdziwym posthumanizmem⁶³⁵.

Jedną z głównych teoretyczek posthumanizmu i teoretyczka różnicy, Rosi Braidotti, podkreśla, iż

Dialektyka inności jest wewnętrznym motorem humanistycznej władzy człowieka, który z wyznaczania różnic na hierarchicznej skali czyni narzędzie zarządzania. Wszystkie inne sposoby ucieleśnienia zostają wykluczone z pozycji podmiotowej, co jest równoznaczne z wykluczeniem antropomorficznych innych: nie-białych, nie-męskich, nie-normalnych, nie-młodych, nie-zdrowych, niepełnosprawnych, zniekształconych i udoskonalonych ludzi. W kategoriach bardziej ontologicznych podziałów, sytuacja ta dotyczy także **zoomorficznych, organicznych i ziemskich innych [pogrubienie moje- A.R.]**⁶³⁶.

Zwierzęta i natura coraz częściej pojawiają się w rozważaniach humanistycznych jako odrębny podmiot, choć dotychczasowa relacja między człowiekiem a zwierzęciem/środowiskiem naturalnym polegała (i często nadal polega) na wyzysku i nierówności. Zależność ta w wielu miejscach przypomina kolonialną relację pana i podwładnego bądź patriarchalną zależność kobiet od mężczyzn. Nic dziwnego więc, że kwestia praw i egzystencji zwierząt oraz środowisko naturalne znalazło się w polu zainteresowań feministek i badaczek z tego kręgu. Analizując sojusz feminizmu i ekologii, Fiedorcuk sięga do prac Val Plumwood, która dowodzi, iż:

[...] ciemnienie natury przez kulturę zachodnią zaczyna się wraz z powstaniem wizerunku białego mężczyzny jako tego, który zasługuje na uprzywilejowaną pozycję ze względu na zdolność do rozumnego myślenia, przy czym zakłada się, że rozum pozostaje w opozycji do wszystkiego, co naturalne, w tym także do kobiet, kojarzonych z ciałem, emocjami i prokreacją⁶³⁷.

Z perspektywy postkolonialnej istotne jest również inne spostrzeżenie Plumwood, która zauważa, iż chodzi nie jedynie o kwestię męskiej dominacji, a o skomplikowaną i wielowymiarową konstrukcję kulturową, jaką jest tożsamość pana, uformowana w kontekstach klasy, rasy, gatunku i płci⁶³⁸. Adekwatnym przykładem będzie tożsamość *homo sovieticus*, gdzie główną dominantą był biały sprawny fizycznie heteroseksualny mężczyzna. Mentalność sowieckiego pana i władcy przejawiała się w chęci posiadania władzy totalnej, zarówno nad innymi ludźmi, jak i w przewyciężeniu potęgi natury, co powodowane było pychą i poczuciem wyższości. Opozycją wobec takiej postawy jest postkolonialna proza Malarczuka, w której zwraca się ona ku tym niezauważonym i dyskryminowanym przez system czy struktury władzy, także tej na niepodległej już Ukrainie.

⁶³⁵ *Ibidem*.

⁶³⁶ R. Braidotti, *Po człowieku*, op. cit., s. 150-151.

⁶³⁷ J. Fiedorcuk, *Cyborg... op. cit.*, s. 156.

⁶³⁸ V. Plumwood, *Feminism and the Mastery of Nature*, London: Routledge 1993, s. 1-5 [za:] J. Fiedorcuk, *Cyborg... Op. cit.*, s. 157-158.

Literaturoznawczyni Tetiana Grebeniuk twórczość Malarczuk określa jako wariację na temat postmodernizmu, której cechą charakterystyczną jest kwestia samoidentyfikacji głównej bohaterki/bohaterów, przejawiająca się na kilku płaszczyznach: fragmentaryzacji własnego *ja*, gdzie jedna wersja tożsamości wyklucza wszystkie inne, w związku z czym na żadną nie można się zdecydować; druga płaszczyzna to umiejscowienie siebie w historii własnej rodziny i przodków do kilku pokoleń wstecz i traktowanie więzi rodzinnych jako swoistego kontinuum lub całkowite zaprzeczenie i odcięcie się od jakiegokolwiek spuścizny rodzinnej; ostatnia płaszczyzna to konstruowanie tożsamości bohaterki oraz uświadomienie sobie, jak cienka granica przebiega między autorką a wykreowanym przez nią fikcyjnym światem⁶³⁹.

W swoich utworach Malarczuk wypracowała własny sposób podołania patriarchalnego, a co za tym idzie i imperialistycznego podziału na peryferie/centrum. Centrum świata przedstawionego w jej prozie tworzą bohaterowie, miejsca, emocje i uczucia, które na co dzień pozostają na marginesie. Wypierane ze świadomości przeciętnego odbiorcy, przemilczane bądź niedostrzegane, u Malarczuk wysuwają się na pierwszy plan, a autorka oscyluje wokół tego, co inne, stojące w opozycji do tego, co uniwersalne i ogólnie przyjęte, czyli różniące się od tego co reprezentuje społeczeństwo zbudowane na symbolicznym kulcie białego, zdrowego i młodego mężczyzny, jakim niewątpliwie jest społeczeństwo postsowieckie.

Typ bohaterki literackiej skonstruowany przez pisarkę jest konsekwencją uważnej obserwacji otaczającej rzeczywistości, można go opisać słowami narratorki z opowiadania *Lepus Europaeus (Zajac)*:

Słowem, jest po prostu nijaka. W ciągu dnia spotykasz ich setki, ale nie zwracasz na nie uwagi. One nawet tego nie wymagają. Żyją sobie gdzieś obok, po cichu, niezauważalnie i produktywnie. Jak szczury [...]⁶⁴⁰.

Jest to bohaterka przeciętna, będąca częścią anonimowej masy ludzkiej, na pierwszy rzut oka nie wyróżniająca się niczym szczególnym, nierzadko nieporadna czy wycofana. Hundorowa przywołuje fragment wywiadu z pisarką, w którym Malarczuk przyznaje, iż ma *bzika na punkcie luzerstwa*:

Już nawet mąż zwrócił mi uwagę, że ostatnio zmieniam się w fankę frajerów, bo wszystkie moje ostatnie opowiadania piszę o zupełnych przygłupach. Wszystko to są prawdziwi ludzie... Jeśli kiedyś wydam ten zbiór opowiadań, dołączę do niego mapę, na której zaznaczę, gdzie można ich przypadkiem spotkać⁶⁴¹.

⁶³⁹ T. Grebeniuk, *Художня культура українського постмодернізму (на матеріалі сучасної прози). Навчальний посібник з курсу "Культурологія"*, Запоріжжя 2007, s. 129-131.

⁶⁴⁰ T. Малярчук, *Звірослов*, Харків 2009, s. 177.

⁶⁴¹ T. Малярчук, *Я перетворююся на фанатку люзерів*, [za:] T. Hundorowa, *Ciàlo, choroba i kicz... op. cit.*, s. 65.

Takim zbiorem opowiadań, o którym wspomina pisarka, jest tom *Звірослов* (2009, *Zwierzosłów*), w którym za inspirację służyły autorce zarówno napotymane na co dzień postaci, jak i średniowieczne bestiariusze. Jak zauważa Tetiana Trofymenko [Тетяна Трофименко], tom opowiadań Malarczuk został skonstruowany podobnie do występujących na Rusi Kijowskiej w XI i XII wieku *Fizjologów*, które pierwotnie powstawały nawet w II czy III wieku naszej ery na terenach ówczesnej Aleksandrii⁶⁴². Katarzyna Jażdżewska we wstępie do polskiego przekładu *Fizjologa* (2003) następująco określa jego strukturę: spośród 48 rozdziałów 40 poświęcono zwierzętom, 6 kamieniom i 2 roślinom, a całość tekstu ma na celu przybliżenie czytelnikowi wczesnochrześcijańskiej symboliki przyrody⁶⁴³.

Poza bestiariuszem czy fizjologiem, kolejną konotacją, jaka przychodzi na myśl w związku ze strukturą tomu, jest atlas przegrywów, *luzerów*, księga nieudaczników:

Tania Malarczuk w opowiadaniach „o looserach” do książki *Zwierzosłów* opisuje przestrzeń życia sypialnych rejonów miasta o niskich dochodach oraz przestrzeń bajki-apokryfu. Taki efekt udaje jej się osiągnąć poprzez „udziwnienie bohaterów”. Każdy z nich ma swojego awatara – zwierzę, wspomniane w tytule poszczególnych opowiadań. Artystyczny świat tej prozy jest absurdalny, fantasmagoryczny, a jednocześnie odzwierciedlający ukraińską rzeczywistość pierwszej połowy lat dwutysięcznych⁶⁴⁴.

Autorka sięgnęła po alegorie zwierząt, aby stworzyć encyklopedię (nie)typowych współczesnych postaci i w krzywym zwierciadle uwypuklić cechy szczególne ich charakterów, ale także odtworzyć mapę miejsc, gdzie te osoby można spotkać. Wskazuje tym samym na społeczne bolączki związane z egzystencją w państwie zdominowanym przez biurokrację i anachroniczne procedury. Co ważne, i na co zwraca uwagę w swojej recenzji Ostap Sływyński [Остап Сливинський], na pierwszy plan każdego opowiadania wysuwa się jego główna bohaterka:

Wszystkie te bohaterki [...] to kobiety ‘z ludu’, [...] ‘wieczne Penelopy’, które nieustannie coś sprzedając, przenosząc rzeczy z miejsca na miejsce, tkają swoje marzenie, które niezmiennie oscyluje wokół wielkiej miłości i udanego zamążpójścia⁶⁴⁵.

Oprócz *kobiet z ludu* Sływyński wyróżnia też postsowieckie *women-intelektualistki*, których życiowa wiedza jedynie powierzchownie okraszona jest wiedzą pochodzącą z książek⁶⁴⁶, są to lekarki, nauczycielki czy wykładowczynie. Malarczuk nie ocenia swoich

⁶⁴² Т. Трофименко «Звірослов» Тани Малайчук або сучасний «Бестиарій» [https://zaxid.net/zviroslav_tani_malyarchuk_abo_suchasniy_bestiariy_n1090103 dostęp 28.12.2018].

⁶⁴³ K. Jażdżewska, *Fizjolog – wczesnochrześcijańska symbolika przyrody* [w:] *Fizjolog*, tłum. K. Jażdżewska, Warszawa 2003, s. 11.

⁶⁴⁴ I. Sławińska, *Temperatura wrzenia*, tłum. U. Pieczek [w:] Z. Rokita (red.), *Młoda literatura ukraińska*, s. 207 [http://www.kew.org.pl/wp-content/uploads/2014/12/M%C5%82oda_Literatura_Ukrai%C5%84ska.pdf dostęp online: 11.08.2020].

⁶⁴⁵ О. Сливинський, *Фауна мілководдя* [http://litakcent.com/2009/11/04/fauna-milkovoddja/ dostęp online: 04.01.2019].

⁶⁴⁶ *Ibidem*.

bohaterek i nie robi też tego trzecioosobowa narratorka, która nie wykracza poza funkcję dyskretnego obserwatora. Zarzut Sływyńskiego wobec autorki jest jednak następujący:

[Malarczuk- A.R.] świadomie usuwa się z opowieści, ale tym samym staje się zdystansowanym badaczem, który obserwuje swoich bohaterów przez kraty lub szybę akwarium. I na tym właśnie polega jeszcze jeden i być może największy problem *Zwierzosłowu*. Efekt *ekranizacji* wydarzeń, będący konsekwencją podejścia narratora, który zamiast szczerego zaangażowania w losy bohaterów, przejawia współczucie podszyte nutą pobłażliwości⁶⁴⁷.

Charakterystyczne, że sama autorka, która podczas mieszkania w Kijowie uważnym okiem obserwowała mieszkańców i mieszkanki stolicy, potrafiła dostrzec ich samotność, strach i niepokój, jakie towarzyszą życiu w wielomilionowym mieście:

Było mi szkoda tych ludzi, ogarniał mnie ogromny żal [...]. Patrzysz na kobiety i myślisz: kto ją w ogóle zna? Ani krewnych, nikogo nie ma, żyje w tym Kijowie, pięć milionów ludzi dookoła, a ona jest taka samotna...⁶⁴⁸.

Samotna *ona* to w opowiadaniach Malarczuk: ekspedientka z działu rybnego (*Kurka*), nieprzystępna i zasadnicza lekarka (*Pies*), pacjentka zakładu dla psychicznie chorych (*Meduza*), stara panna (*Szczur*), emerytowana nauczycielka literatury (*Wrona*), wykładowczyni z uniwersytetu (*Ślimak*), młoda mieszkanka wieżowca (*Świnia*), przekupka z bazaru (*Zajac*), ekspedientka ze sklepu zoologicznego (*Puma*) i sprzedawczyni bułeczek z dworca (*Motylek*). W opowiadaniach autorka konstruuje nieoczywiste historie, które mogą kryć się za fasadą codzienności. Bazuje na jednej życiowej stałej, która jest wspólna dla wszystkich jej bohaterek: samotności.

Z samotnością mierzy się zarówno młoda ekspedientka, poszukująca męża i marząca o prawdziwej miłości, jak i Tamara Pawliwna, która zaprzyjaźnia się ze szczurem mieszkającym za jej lodówką. Intruz w krótkim czasie staje się powiernikiem i jedynym przyjacielem:

A wiesz – mówi Tamara Pawliwna, bez potrzeby myjąc i tak czysty czajnik – jakoś mi tak weselej z tobą, szczurku. Wcześniej jakaś taka byłam samotna, nie miałam do kogo gęby otworzyć. A teraz, sam widzisz – buzia mi się nie zamyka! Wszystko ci opowiadam. Trajkoczę, jak ta baba z bazaru. Musisz mi wybaczyć. Zjesz kiełbaski? Nakupiłam ‘Moskiewskiej’. Dobra taka, tłuściutka⁶⁴⁹.

Nieoczywiste jest również połączenie losów zgorzkniałej emerytowanej nauczycielki literatury i młodego tancerza, mieszkającego w tym samym bloku. Kolejne historie skonstruowane są tak, aby przedstawić zmagania jednostki z rzeczywistością opartą na bezdusznym systemie patriarchalnych norm, w których przetrwa jedynie silniejszy.

⁶⁴⁷ *Ibidem*.

⁶⁴⁸ І. Бондар-Терещенко, *Люди чи звірі? Відродження середньовічної традиції в прозі Тані Мальярчук* [http://texty.org.ua/pg/article/newsmaker/read/7278/Ludy_chy_zviri_Vidrodzhenna_serednovichnoji_tradyciji_v_dostep_online:4.01.2019]

⁶⁴⁹ Т. Мальярчук, *Звіроров, оп. cit.*, s. 97.

Zwierzosłów rozpoczyna się opowiadaniem o młodziutkiej dziewczynie, która z prowincji przyjeżdża do Kijowa. Kapitolina, którą przeraża wszystko, od ludzi w podziemnych korytarzach metra po ruchome schody, zatrudnia się jako ekspedientka w dziale rybnym na bazarze. Jej naiwność i prostoduszność skonstrastowane są z zadaniem, które musi wypełniać w pracy: zabijaniem oraz oprawianiem ryb i owoców morza. Dziewczyna boi się to robić, wyobraża sobie, że ryby do niej mówią, rozmawia z nimi i zastanawia się, czy można zabić zwierzę w sposób humanitarny⁶⁵⁰. W pewnym momencie Kapitolina nie wytrzymuje presji i proponuje jednej z klientek przejście na wegetarianizm, co oczywiście nie znajduje zrozumienia ani u zbulwersowanej tą propozycją klientki, ani u dyrektora zakładu.

Tym samym Malarczuk już w pierwszym opowiadaniu zwraca uwagę na nierówności, jakie panują w stosunkach między ludźmi a zwierzętami. Hodowla zwierząt powiązana jest z mechanizmami globalnej gospodarki. Według Braidotti,

Od czasów antycznych zwierzęta tworzyły pewnego rodzaju zoo-proletariat w zarządzanej przez ludzi gatunkowej hierarchii. Zwierzęta były wyciskane na wiele sposobów: wykorzystywane do najcięższych prac jako naturalni niewolnicy, wsparcie logistyczne dla ludzi, zarówno przed epoką maszyny, jak i w trakcie jej trwania. Ponadto same zwierzęta stanowią przemysłowy zasób, a ich ciała są materialnymi surowcami: nie tylko mleko i mięso, lecz także kły słonia, skóra większości zwierząt, owcza wełna, olej i tłuszcz wielorybi, jedwab wytwarzany przez gąsienice itd.⁶⁵¹.

Zoo-proletariat i proletariat w ogólnym znaczeniu na dobre rozgościły się w prozie Malarczuk. Konsekwentnie opisuje ona te detale, które umykają ogółowi, a przecież współtworzą rzeczywistość na równi z wyraźnie dostrzegalnymi jej elementami. W ten sposób autorka staje się literacką adwokatką do spraw z góry przegranych, a także osób skazanych na zapomnienie, tworzących niewidoczną masę społeczną:

Masza wyglądem przypomina jakąś egzotyczną małpę. A tak naprawdę Masza to ekspedientka. Specjalistka w swojej dziedzinie. Znajdzie i sprzeda ci to, czego szukałaś przez całe swoje życie. Wysłucha, posłuży dobrą radą. Ty i twój pupil będziecie zdrowi, syci i zadowoleni. Na takich entuzjastach jak Masza opiera się gospodarka całej Ukrainy⁶⁵².

Choć Malarczuk pisze o tym z ironią, to faktycznie działania i poświęcenie tylu osób, na barkach których spoczywa odpowiedzialność za codzienne funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki państwowej, jest na co dzień niewidoczne. Z pozoru trywialne opowieści o łatwości i naiwności w życiu codziennym, stają się opowieściami o lęku, zagubieniu i łatwości, z jaką większość 'odwraca wzrok' i przechodzi do porządku dziennego nad problemami innych. Malarczuk nie chodzi o to, aby wywołać poczucie winy i zmusić do

⁶⁵⁰ *Ibidem*, s. 11-12.

⁶⁵¹ R. Braidotti, *Po człowieku*, op. cit., s. 154-155.

⁶⁵² T. Малярчук, *Звірослов*, op. cit., s. 219.

radykałnych zmian; chodzi o wzbudzenie empatycznego odruchu człowieczeństwa i odpowiedzialności społecznej za otaczającą rzeczywistość.

7.6. Niepodległościowe cuda i dziwy

Za przykład wzbudzania poczucia odpowiedzialności u czytelnika może posłużyć powieść *Biografia przypadkowego cudu* autorstwa Tani Malarczuk, gdzie świat ukazany jest z perspektywy dziewczynki walczącej z szeroko pojętą niesprawiedliwością. Protagonistka Lena poświęca uwagę porzuconym zwierzętom, usychającym roślinom i ludziom z marginesu społecznego. Tematy niechciane, dotąd zazwyczaj skrupulatnie przemilczane, stają się pretekstem do diagnozy ukraińskiego społeczeństwa. Za pomocą wyolbrzymienia i parodii Malarczuk pokazuje to, czego tak bardzo brakuje w postkolonialnym i posttotalitarnym społeczeństwie – empatii i poczucia odpowiedzialności. Z jej twórczości wyłania się postkolonialny obraz społeczeństwa ukraińskiego, znajdującego się przez wiele lat pod dominacją rosyjską, a następnie sowiecką opresją, które po 1991 roku pozostaje nadal w znacznej mierze pozbawione chęci zmian, a przede wszystkim wiary w możliwość konstruktywnego wpływu na sytuację, w której się znajduje⁶⁵³.

Według Ryszarda Kupidury,

Tania Malarczuk w swej przenikniętej wątkami autobiograficznymi powieści *Biografia przypadkowego cudu* opisuje oczami dziecka proces stopniowego zanikania zewnętrznych przejawów skolonizowanej rzeczywistości. Ze ściany w przedszkolu znika portret Włodzimierza Lenina, a na jego miejscu pojawia się wizerunek Tarasa Szewczenki. Ludzie w kontaktach oficjalnych demonstracyjnie przechodzą na język ukraiński. Język rosyjski zaczyna być odbierany jako wrogi, a jego użytkownicy traktowani z pogardą. Słowo „Ukraina” i „niepodległość” zaczynają nabierać eschatologicznego wymiaru⁶⁵⁴.

O ile w twórczości Zabużko wyróżnić można symptomy zapowiadające rzeczywisty rozpad imperium oraz znaki świadczące o jego duchowym czy ideologicznym upadku, o tyle u Malarczuk odbiorca w sposób wręcz namacalny odczuwa faktyczny rozpad ZSRR i zmiany, jakie zachodzą tuż po nim. Rację ma Kupidura twierdząc, że część zmian jest prowizoryczna i na pokaz: nawet, jeśli ktoś demonstracyjnie przechodzi na język ukraiński, to po paru dniach czy tygodniach i tak wróci do rosyjskiego. Zmiany muszą się dokonać nie tylko na poziomie politycznym, ale i mentalnym, muszą zostać zinternalizowane przez członków społeczeństwa ukraińskiego.

⁶⁵³ A. Radecka, *Zarys prozy...*, *op. cit.*, s. 264.

⁶⁵⁴ R. Kupidura, *Postkolonialna analiza twórczości Oleksija Czupy*, „Studia Ukrainica Posnaniensia”, Nr 4/2016, s. 235.

Rodzice głównej bohaterki *Biografii...* to typowi przedstawiciele klasy robotniczej lat dziewięćdziesiątych, z odpowiednim bagażem doświadczeń pracowniczych, ale w 1996 roku:

Fabrykę ojca, w której konstruowano tajne elementy do tajnych atomowych łodzi podwodnych, przemianowali na klub nocny, a z maminej fabryki czekolady zrobili podziemny zakład produkujący gorzałkę. [...] Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Do cnotliwych postkomunistycznych dusz raptownie przemówiło nowe ukraińskie słowo: BIZNES. Pod tą szerokością geograficzną miało ono co prawda trochę inne znaczenie: jak nie możesz kraść od państwa, to musisz kraść od innych⁶⁵⁵.

Te namacalne i najbardziej odczuwalne dla przeciętnych obywateli zmiany po upadku ZSRR dotyczyły zwłaszcza życia codziennego: utraty lub zmiany pracy, braku środków finansowych, problemów z zaopatrzeniem sklepów, itd. W obliczu bezrobocia ojciec Leny postanowił hodować grykę: zupełnie się jednak na tym nie znał, stracił więc wszystkie plony. Po niewczasie został uświadomiony, dlaczego poniósł porażkę na tym polu:

- Zobacz, jak to wszystko jest przemyślane! – powtarzał ojciec popijając na balkonie tanie wino – do gryki potrzebne są pszczoły! Jak wszystko na świecie jest po swojemu uporządkowane!⁶⁵⁶

Ignorancja człowieka wychowanego w systemie sowieckim wynikała nie tylko z pychy i poczucia wyższości nad przyrodą, ale także z niewiedzy i braków w edukacji. W rzeczywistości kolchozów i fabryk rzadko kto żył zgodnie z rytmem natury, zanikała też tradycja przekazywania z pokolenia na pokolenie wiedzy życiowej. Kluczowe było przetrwanie, stąd bierna egzystencja jako jeden z wielu elementów systemu sowieckiego. W *Biografii...* Malarczuk zarejestrowała proces społecznych, politycznych i gospodarczych zmian, dlatego zwróciła też uwagę na bolączki, z jakimi boryka się społeczeństwo ukraińskie. Istotnym więc będzie poczucie odpowiedzialności, relacja silniejszego i słabszego, zarówno w sytuacji zależności między ludźmi, jak i w relacji człowiek/środowisko naturalne.

Prozatorska twórczość Tani Malarczuk wpisuje się w nurt duchowości ekofeministycznej, która jest ściśle związana z aktywizmem politycznym i etyką nakazującą odrzucenie konsumpcjonizmu i agresywnego indywidualizmu⁶⁵⁷. Reprezentując taką postawę, bohaterki powieści Malarczuk dążą do zmiany zastanej rzeczywistości, lecz niekoniecznie cel ten osiągają. Cel swój osiąga za to autorka: nie chodzi o powiedzenie wprost, jak radzić sobie z otoczeniem i co zmieniać; chodzi raczej o grę z czytelnikiem, jego wejście w rolę małej dziewczynki, która dziwi się światu i kwestionuje zastany porządek. Bezradność i lęk tylko utrudniają egzystencję, ale stanowią też kokon, z którego niełatwo się wydostać. Najprostszym

⁶⁵⁵ Т. Малиярчук, *Біографія випадкового чуда*, *op. cit.*, s. 51.

⁶⁵⁶ *Ibidem*, s. 75.

⁶⁵⁷ J. Fiedorcuk, *Cyborg...op. cit.*, s. 156.

rozwiązaniem jest pozostanie w nim, jednak tylko bunt może być przyczyną realnej zmiany, czego dowodzi historia bohaterki Leny, o czym pisałam w poprzednich rozdziałach.

7.7. Wnioski

Tamara Hundorowa termin postczarnobylskiej biblioteki skonstruowała w odniesieniu do pisarzy, którzy debiutowali na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych na Ukrainie. Jest to określenie ściśle związane z literaturą postmodernizmu, który wybrzmiał również w ukraińskim wariancie w latach dziewięćdziesiątych, ale i dwutysięcznych. Biorąc pod uwagę kryterium tematyczne, które zawiera w sobie pierwiastek apokaliptyczny oraz egzystencję w przestrzeni *po* katastrofie, warto przyłączyć do postczarnobylskich tekstów również te utwory, które zostały napisane przez młodsze pokolenie autorek.

W tekście literackim doby *postkolonialnej*, *postapokaliptycznej*, *postczarnobylskiej* można wyłonić następujące komponenty: fragmentaryczność świata przedstawionego, przypominająca kolaż postaci, miejsc i znaczeń, przecucie/wspomnienie katastrofy, troska o środowisko naturalne, opozycję słaba jednostka/wszechmocna instytucja lub fatum, przemoc, destrukcja przyrody, świadomość końca (epoki, świata, dotychczas panujących zasad itd.).

Ukraiński wariant postmodernizmu znalazł swoich naśladowców i kontynuatorów również wśród pisarzy, którzy debiutowali na początku kolejnego tysiąclecia. Teksty te, w tym omawiane przeze mnie przykłady prozatorskie autorstwa Tani Malarczuk, niewątpliwie należą do epoki po traumie i próbują się z tą traumą zmierzyć. Clou jest nie tylko faktyczna katastrofa jądrowa z 1986 roku, ale duchowa katastrofa i widmo ekologicznej/jądrowej/ostatecznej zagłady nie tylko narodu ukraińskiego, ale i świata. Nie ma co liczyć na ratunek ze strony polityków czy oligarchów, dla których najważniejszy jest (wy)zysk, skutkujący zacieśnianiem się pętli wokół jednostki i odbieraniem jej przestrzeni do życia.

Być może prawdziwą zagładą i końcem świata okaże się unicestwienie środowiska naturalnego, do czego dąży sam człowiek, któremu brakuje pokory wobec ekosystemu, którego przecież jest częścią. To właśnie dzięki zabiegom stosowanym przez omówione w niniejszym rozdziale autorki, dzięki oddaniu głosu słabszym, poszkodowanym, poddanym przemocy i uciskowi, dzięki dostrzeżeniu kwestii niehumanitarnego traktowania zwierząt oraz nadmiernej eksploatacji i destrukcyjnego podejścia do środowiska naturalnego, możliwa jest zmiana *status quo*. Jedynie działania na wielu frontach jednocześnie, o co apelują badacze związani z posthumanizmem i ekokrytyką, przyniosą realne zmiany, które będą miały wpływ także na egzystencję jednostki w epoce *post*.

8. Ukraińska proza kobieca w latach 1991-2016. Oksana Zabużko, Tania Malarczuk, Sofija Andruchowycz. Podsumowanie

Praca nad niniejszą dysertacją zbiegła się w czasie między ćwierćwieczem a niemalże trzydziestoleciem istnienia niepodległego państwa ukraińskiego, jednocześnie z kolejną już ukraińską rewolucją – Euromajdanem i towarzyszącymi jej konsekwencjami, tj. aneksją półwyspu Krymskiego oraz wojną hybrydową na terenie obwodu donieckiego i ługańskiego. W tym czasie w stanie zagrożenia znalazła się nie do końca jeszcze ukonstytuowana ukraińska tożsamość narodowa, co sprowokowało liczne dyskusje o roli języka państwowego i możliwości uznania za takowy języka rosyjskiego. Zagrożona została nawet stabilność ustalonych w 1991 roku państwowych granic. Nastroje społeczne, które już wcześniej były wyraźnie nadwątlone przez niską jakość usług publicznych, wszechobecną korupcję i wyraźne zaniedbania elit politycznych, uległy drastycznemu pogorszeniu.

Niewykorzystana szansa na jakościową zmianę polityczną po upadku ZSRR poskutkowała wytworzeniem się specyficznego układu zależności między władzą a oligarchiczno-mafijnym biznesem. System ten kontynuował dyskryminację wszystkiego, co inne i niemieszczące się w kanonie patriarchalnych wyobrażeń o świecie, jednocześnie wykorzystując zależne od niego jednostki – kobiety.

Ukraińskie kobiety, ich cielesność i seksualność wpisano w paradygmat antykolonialny/neonarodnicki, utożsamiając je z „sercem” narodu, źródłem prawdziwej ukraińskości i ciągłości narodu, jednocześnie odbierając im prawo do decydowania o własnym losie – neonarodnicy postulują, iż rolą kobiet jest nieustanna praca na rzecz ojczyzny, której najwyższą formą jest przyjęcie roli Berehyni (Strażniczki Domowego Ogniska).

Choć Związek Radziecki został rozwiązany w sposób pokojowy, to, jak pokazuje sytuacja Ukrainy i neokolonialne zapędy Federacji Rosyjskiej, pod pewnymi względami ten proces nie został zakończony, a na poziomie mentalnym transformacja ta nadal trwa. Można więc mówić o okresie tranzycji, procesie odchodzenia od jednego ustroju politycznego i konstytuowania się nowego. Jest to istotne z punktu widzenia administracyjno-gospodarczego, ale także społeczno-kulturowego. Na poziomie społecznym i intelektualnym rozpad ZSRR rozpoczął się wcześniej, niż nastąpiło jego faktyczne rozwiązanie. Taką umowną datą stał się 1986 rok, w którym miała miejsce awaria w czarnobylskiej elektrowni atomowej. Warto jednak pamiętać, że nawet po oficjalnym rozwiązaniu ZSRR nie dokonano jakościowych zmian w wielu dziedzinach ukraińskiego państwa: administracji, elit politycznych, oświaty,

ochrony zdrowia, standardów wolności i praw człowieka, etc., które stanowiłyby przepięczętowanie zmiany systemu i ostateczną transformację.

Analizowane przeze mnie w niniejszej pracy utwory Oksany Zabużko, Tani Malarczuk i Sofiji Andruchowycz powstawały na przestrzeni pierwszego ćwierćwiecza istnienia niepodległego państwa ukraińskiego. Pojawiające się w tych utworach motywy i sama ich tematyka spowodowała, iż pisarki w swojej twórczości oddały głos podmiotom dotąd wykluczonym, w szczególności kobietom, a ich doświadczenie mogło zostać wyartykułowane. Samo pojawienie się odważnych kobiecych głosów na gruncie ukraińskiej literatury nie spowodowało jednak rewizji kanonu, a autorki nierzadko spotykały się z dyskryminacją, umniejszaniem roli ich twórczości czy nawet oskarżeniami o działanie na szkodę ukraińskiej literatury i, ze względu na przełamywanie tabu, nawet obrazoburczość.

Zawężenie pola badawczego do konkretnych autorek i reprezentacyjnych dla ich twórczości utworów spowodowane było interesującą mnie tematyką tychże oraz ogólnymi tendencjami zauważalnym w ukraińskiej prozie kobiecej pierwszego ćwierćwiecza niepodległości. Ważne dla mnie kwestie to przede wszystkim omówione w niniejszej pracy: uwikłanie w zależność między byciem kobietą a obowiązkami wobec narodu/państwa/rodziny; strategie (de)konstruowania tożsamości jednostki i tożsamości narodowej, topografia ukraińskiej pamięci historycznej, przełamywanie tabu dotyczącego kobiecej cielesności, perspektywa kobiety jako innego. Moim zdaniem te właśnie elementy składają się na ukraińską postkolonialno-posttotalitarną literacką (auto)biografię kobiet po 1991 roku.

Jak pisałam we wstępie do pracy, sposób (od)czytania i analizy wybranych przeze mnie utworów wykraczał poza literaturoznawstwo i krytykę literacką. Interdyscyplinarne podejście łączące optykę postkolonialną, *gender studies*, krytykę feministyczną i ekokrytykę pozwoliło na wyodrębnienie kwestii wymienionych w poprzednim akapicie i ich analizę. Podążanie za kobiecą perspektywą narracji w ukraińskiej prozie kobiecej stanowi wyjątek na polu badań nad współczesną literaturą ukraińską. Obecne publikacje, na które nierzadko powoływałam się w trakcie prowadzonych analiz, odnoszą się do ogólnych zjawisk występujących w prozie po 1991 roku, a najczęściej dotyczą prozy autorów płci męskiej, dlatego też tak istotne okazało się nowe, całościowe porównawcze spojrzenie na tę kwestię.

Wybrane przeze mnie utwory cechują się wysokim poziomem artystycznym – szczególnie te autorstwa Oksany Zabużko, której proza, dzięki wyrafinowanemu kunsztowi literackiemu, jest tłumaczona na wiele języków i tym samym reprezentuje nurt ukraińskiej prozy współczesnej na całym świecie. Jej głos, uzupełniony o literackie głosy autorek

kolejnego pokolenia – Malarczuk i Andruchowycz – składa się w opowieść o ukraińskim społeczeństwie przełomu XX i XXI wieku, traktując zwłaszcza o sytuacji kobiet. Co zrozumiałe, autorki odnoszą się do pozatekstowej rzeczywistości ukraińskiej – w większości patriarchalnej, próbującej odebrać kobietom własną podmiotowość, uciszającej ich głos i osadzającej je w konkretnej roli. Poruszane przez pisarki tematy to w szczególności: kondycja ukraińskiego państwa tuż po odzyskaniu niepodległości, zaniedbania elit politycznych i intelektualnych, powiązania mafijno-oligarchiczne klasy politycznej; przemilczane tematy z ukraińskiej historii: konstruowanie idei ukraińskiego niepodległego państwa na początku XX wieku, los kolejnych pokoleń elit intelektualnych („rozstrzelane odrodzenie”, sześćdziesiątnicy), II wojna światowa, Hołodomor; dziedzictwo kolonialnej i totalitarnej traumy.

Jak starałam się udowodnić w mojej pracy, dominującą kwestią w analizowanych przeze mnie utworach pozostaje sprawa (de)konstrukcji współczesnej ukraińskiej tożsamości narodowej i jednostkowej, co, zważając na obecną sytuację Ukrainy, jest kwestią palącą. Wychodząc od rozważań nad użytecznością teorii postkolonialnej w badaniach nad współczesną ukraińską prozą kobiecą, chciałam ukazać, iż dekolonizacja i desowietyzacja społeczeństwa możliwa będzie tylko dzięki przezwyciężeniu skutków mentalnego kolonializmu. Niesie to ze sobą konieczność konfrontacji z własną przeszłością w skali narodowej, zrewidowaniem dotychczasowych wzorców oraz podołanie wyzwaniom (cywilizacyjnym, społecznym i kulturowym), jakie przyniosła doba niepodległości.

Próba feministycznego ujęcia społeczeństwa po kolonializmie i po totalitaryzmie pokazuje, iż wprowadzenie do refleksji nad tymi społeczeństwami perspektywy kobiecych narracji i przyznanie podmiotowości kobietom stanowi niezbędny element przepracowania kolonialnej i totalitarnej traumy. Ponadto mnogość tematów poruszanych przez same autorki pozwala ukazać całe spectrum kobiecego doświadczenia po 1991, zmagania z imperialnym, ale i z rodzimym, tradycyjnym patriachatem i wysiłków na rzecz odzyskania możliwości samostanowienia. W swojej codzienności kobiety cierpią zarówno na skutek pozostałości po radzieckim micie równouprawnienia płci, jak i stawiają czoła neonarodnickiej ofensywie: w większości przypadków to właśnie kobiety obarczone są troską o naród, jego kondycję i dążenie do niepodległości.

Jedną ze strategii proponowanych przez Zabuzko, Malarczuk i Andruchowycz jest wplatanie intymnego doświadczenia kobiecego w narracje o ojczyźnie i kondycji ukraińskiego narodu. Dlatego też w rozdziale *Ciało w ciału z 'patrią'. O byciu kobietą w czasach przełomu politycznego* udowadniam, iż cielesność, seksualność i intymność kobiecych doświadczeń jest

strategią oporu wobec praktyk totalitarnych, ale i neonarodnickich. Wyniesione na narodowy piedestał za sprawą fantazmatu Matki Ojczyzny oraz obarczone odpowiedzialnością za (prze)trwanie ukraińskiego narodu, kobiety pozbawione były możliwości decydowania o sobie, ich życia (i ciała) stały się dobrem narodowym.

Autorki przekraczają granice obowiązującego tabu, aby ukazać ułomności i patologie, z jakimi mierzą się ukraińskie kobiety po upadku ZSRR, a ukraińska państwowość zostaje wpisana w herstorię dojrzewania oraz kształtowania osobowości młodych kobiet. Bohaterki literackie dorastają razem z państwem, które dąży do ukonstytuowania się nowego, niepodległego bytu. Znaczące będzie jednak to, że zarówno Ukraina nie wyszła z okresu tranzycji, jak i to, że wysiłek jednostki nakierowany na zbudowanie własnej tożsamości legł w gruzach, o czym świadczą losy bohaterek literackich – zamkniętych w szpitalach psychiatrycznych (*Biografia przypadkowego cudu*), oskarżonych o choroby psychiczne (*Zapomnienie*) czy wręcz pozbawionych życia (*Siomga*). W ten sposób autorki demonstrują skutki wieloletniej praktyki uciszania i tabuizowania kobiet, której konsekwencją jest nie tylko destrukcja tożsamości jednostki, ale i całego narodu.

Trzon dysertacji stanowią trzy⁶⁵⁸ rozdziały traktujące o metodach konstruowania tożsamości i pamięci narodowej na Ukrainie po 1991 roku. Jest to, oprócz ściśle powiązanego z samą tożsamością narodową procesu transformacji ustroju państwowego, jedno z największych wyzwań stojących przed ukraińskimi elitami intelektualnymi po 1991 roku. W ukraińskiej prozie kobiecej, a w szczególności w omawianych przeze mnie utworach, widoczna jest próba zakorzenienia i odtworzenia narodowej topografii pamięci historycznej i losów własnego narodu. To, jak starałam się wykazać w mojej pracy, odpowiedź na totalitarną praktykę wykorzeniania stosowaną przez władzę sowiecką już na przełomie lat 20. i 30. XX wieku.

Na kanwie intymnego, cielesnego i intelektualnego doświadczenia kobiecego autorki konstruują narrację o narodzie: pamięci, historii, tożsamości. Odbywa się zwrot ku mikrohistorii, która, w przeciwieństwie do z reguły patriarchalnej i androcentrycznej narracji wielkiej historii, uwzględnia doświadczenie podmiotów dotąd marginalizowanych. Dokonując przesunięcia mikrohistorii w stronę centrum, autorki narażają się na krytykę ze strony ukraińskich mężczyzn (badaczy, krytyków, publicystów, ale także innych twórców czy po prostu odbiorców). Podejmują się niełatwego zadania, jakim jest wypełnianie białych plam na

⁶⁵⁸ Mam na myśli rozdz. 4. *Zakorzenie jako metoda konstruowania tożsamości w rzeczywistości postkolonialno-posttotalitarnej*, 5. *Echa Wielkiego Głodu w twórczości Oksany Zabuzko i Tani Malarczuk*, 6. *Stanisławów i monarchia konstytucyjna – topografia ukraińskiej pamięci historycznej*.

ukraińskiej mapie pamięci. Aby osiągnąć ten cel, pisarki wykorzystują rozmaite strategie aktualizacji bądź konstruowania narodowych mitów, jednak ich bohaterki nie ograniczają swojej podmiotowości na rzecz budowania wspólnoty narodowej. W tej sytuacji nierzadko wynika konflikt wewnętrzny – bohaterki z jednej strony nie poświęcają się (w rozumieniu neonarodnickim) na rzecz ojczyzny, ale mimo to pozostają uwikłane w relację kobieta-ojczyzna/państwo/naród.

To dzięki skonstruowanym w dziełach literackich *spichlerzach* (kobiecej) pamięci i odtworzonych genealogiach, można dokonać zakorzenienia w historii narodowej oraz (mikro)historii rodzinnej, co wydaje się być fundamentem (zre)konstruowania ukraińskiej tożsamości obecnie. Autorki stoją przed ważnym zadaniem, gdyż muszą rozstrzygnąć, do której wersji historii się odwoływać – radzieckiej, czy nie-radzieckiej, wokół których wydarzeń może zjednoczyć się podzielone po 1991 roku ukraińskie społeczeństwo. Odbudowa i oddzielenie dziedzictwa własnego narodu od imperialnej spuścizny przebiega wielotorowo i jest procesem, który trwa od lat i zapewne w warunkach obecnej wojny trwać będzie jeszcze przez niemały czas.

Sięgając do narodowych mitów, autorki deklarują ich dekonstrukcję, jednak, co znamienne, często dokonują ich wzmocnienia – jak w prozie Oksany Zabuzko, czy modyfikacji poprzez dodanie pierwiastka kobiecego, jak u Tani Malarczuk i Sofiji Andruchowycz. Pisarki niekoniecznie wzmacniają mity, ale modyfikują je na swój sposób. Z jednej strony, dodając perspektywę kobiet, mity te zyskują na wartości, włączona do nich zostaje głos pomijanej wcześniej części społeczeństwa. Z drugiej strony brakuje tym modyfikacjom krytycznej refleksji nad rolą samych Ukraińców w trudnych wydarzeniach XX wieku. Heroizując postaci o niekoniecznie chlubnej i heroicznej biografii lub wybielając ich działania, autorki przyczyniają się do umocnienia *status quo*, co w efekcie nie pozwala na ostateczne przepracowanie kolonialnej i totalitarnej traumy, znów stawiając Ukraińców w pozycji, kiedy muszą oni udowodniać na arenie międzynarodowej, iż są suwerennym państwem, należącym do tradycji i wartości europejskich.

Z analizy wybranych utworów wyłania się obraz Ukrainy jako ofiary, konstruowany i powtarzany przez kolejne pokolenia twórców. Podsumowując moje rozważania na ten temat chciałabym się odnieść do postawionej przez Aleidy Assmann tezy:

W latach 90. Wykształciły się w Europie dwie strategii polityki wobec pamięci, między którymi istnieje specyficzne napięcie: z jednej strony polityka historyczna pod znakiem nowego etosu narodowej samokrytyki, która obejmuje gotowość rozprawiania się z ciemnymi stronami własnej historii i przejęcia odpowiedzialności za zbrodnie, z drugiej natomiast polityka historyczna oparta na etosie dumy, który wzmacnia zawężony obraz historii i zamazuje zarówno pamięć o wstydlivych wydarzeniach historycznych, jak i odpowiedzialność za dokonane zbrodnie. Wobec traumatycznej lub naznaczonej winą przeszłości narodowa pamięć może zazwyczaj przyjąć trzy

postawy: postawę zwycięzcy, który pokonał zło, postawę bojownika ruchu oporu i męczennika walczącego ze złem lub postawę ofiary, która pasywnie doświadczała zła⁶⁵⁹.

Interpretując zastosowane przez autorki strategie zakorzeniania w narodowej historii i zbiorowej tożsamości wydaje się, iż ukraińska strategia polityki wobec pamięci jest połączeniem dwóch postaw: bojownika ruchu oporu/męczennika walczącego ze złem oraz ofiary pasywnie doświadczającej zła. Rolą intelektualistów jest konstruktywna zachęta do wyjścia poza te dwie postawy; inspirowanie do przeprowadzenia narodowego rachunku sumienia, zwłaszcza w przypadku posiadania tak niejednoznacznej i trudnej spuścizny historycznej i narodowego dziedzictwa, z jakim spotykamy się w przypadku Ukrainy. Brak tego typu krytycznej refleksji umacnia dotychczasową narrację, a w dłuższej perspektywie nie pozwala na przepracowanie traumatycznych doświadczeń, które wybrzmiewają w kolejnych pokoleniach w zmodyfikowanej i wzmocnionej formie.

W centrum narodowej dyskusji o przeszłości znajduje się obecnie trauma Hołodomoru, czego odzwierciedlenie znajduje się również w coraz bogatszej literaturze. Trauma ta wybrzmiewa najmocniej w drugim pokoleniu, będąc elementem postpamięci. Zarówno u Zabużko, jak i Malarczuk, wybrzmiewają echa traumy Wielkiego Głodu, będącej konsekwencją kilkudziesięciu lat przemilczania tej tragedii. Istotna jest kwestia dziedzictwa tej traumy i jej wpływu na relacje rodzinne, które nie mogły się w pełni rozwinąć. W omawianych utworach winę za głodową śmierć milionów ofiar jednoznacznie przypisuje się innym/obcym, bez podjęcia krytycznej refleksji nad rolą lokalnego kierownictwa partii bolszewickiej, które wykonywało rozkazy z centrali i zaprowadzało politykę głodu na miejscu. Bez tego czynnika próba poradzenia sobie z tą traumą pozostaje niekompletna, gdyż koncentruje się jedynie na biernej pozycji ofiary ukraińskiego narodu. Taka sytuacja może być dowodem na świadomość (auto)zaniechań elit, poczucie winy nie pozwala rozłożyć tej traumy na czynniki pierwsze.

Jak zauważa A. Assmann, jeżeli naród opiera swoją tożsamość na świadomości ofiary, podtrzymuje wspomnienie doznanych krzywd, by w ten sposób legitymizować roszczenia i mobilizować heroiczną gotowość do odwetu, to klęski upamiętniane są z wielkim patosem i zaangażowaniem⁶⁶⁰. Przypadek ukraiński pokazuje, iż podtrzymywanie wizerunku ofiary to nawet nie chęć legitymizacji odwetu czy usprawiedliwianie rewanżyzmu, a być może próba przemilczania własnych win i kompleksów narodowych. Ponadto odsuwa się w ten sposób kwestie odpowiedzialności za konkretne sytuacje, w których elity mogły zareagować czy

⁶⁵⁹ A. Assmann, *Ku europejskiej kulturze pamięci?* tłum. K. Kończal [w:] *eadem, Między historią a pamięcią. Antologia*, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013, s. 295-296.

⁶⁶⁰ A. Assmann, *Cztery formy pamięci*, tłum. K. Sidowska [w:] *eadem, Między historią...op. cit.*, s. 50.

wyrazić swój sprzeciw lub zdarzenia, z których mogłyby wyciągnąć dla swojego narodu wnioski na przyszłość. Takie podejście bynajmniej nie stanowi o próbie odnowy i podołania zbiorowej amnezji historycznej narodu, a utrwała obecny (szkodliwy) układ. Te zaniechania były jednym z czynników, które doprowadziły Ukrainę do kolejnej sytuacji granicznej, czyli hybrydowej wojny z Rosją.

Jedną ze strategii zakorzeniania w historii (czy nawet geopolityce) własnego narodu jest próba dekonstrukcji mitu Galicji, której dokonuje Andruchowycz w swojej powieści *Felix Austria*. W wyniku przeprowadzonej analizy pozostaje jasne, że nie dekonstruuje ona tegoż mitu, a modyfikuje go, dodając do niego pierwiastek kobiecy. Natomiast Malarczuk w *Zapomnieniu* stara się zakorzenić w historii poprzez dziedzictwo i historię jednego z dwudziestowiecznych intelektualistów, udowadniając, iż jego misja nadal jest aktualna. Co znamienne, w prozie Zabuzko, Malarczuk i Andruchowycz kobiety przyjmują rolę (nie)miejsc pamięci, ich ciała i intymne doświadczenia stają się mapą ukraińskiej pamięci narodowej, zgodnie z którą podążają w kierunku ukonstytuowania się własnej tożsamości jednostki jako części kilkudziesięciomilionowego narodu, którego nie mały bagaż doświadczeń i traumatogenna spuścizna historyczna stanowi ogromne wyzwanie.

Pytanie o ukraińską tożsamość w XXI wieku, trzydzieści lat po odzyskaniu niepodległości, pozostaje nadal pytaniem otwartym i, jak starałam się pokazać w mojej pracy, jest to kwestia niezwykle aktualna, wręcz bolesna. Jednoznacznie świadczą o tym obecne w ukraińskiej prozie kobiecej rozważania na temat (de)konstruowania tożsamości jednostki/narodu, wplatanie w fabułę istotnych wątków ze spuścizny narodowej i widoczne zmagania z kolonialną i totalitarną traumą. Głosy pisarek stanowią istotny wkład w toczące się na Ukrainie po 1991 roku dyskusje o kierunku, w którym powinna rozwijać się ukraińska kultura i jak podołać istniejącym problemom społecznym. Niepokoi jednak, iż w tak długim okresie od odzyskania niepodległości, choć zmieniło się wiele, to sytuacja nie zmieniła się w sposób znaczący, który jednoznacznie wpłynąłby na konsolidację narodu i ukształtowanie jego współczesnej wersji tożsamości.

Szczegółowe wnioski znajdują się na zakończeniu każdego z rozdziałów, jednak jeszcze raz chcę zaznaczyć, iż siła oddziaływania literatury i posiadanego przez autorki autorytetu społecznego jest znacząca. Narracje – nawet rodzimych historyków – nierzadko nie przebijają się do narodowej świadomości, bo mogłyby zaszkodzić pozytywnemu autowizerunkowi⁶⁶¹, stąd niezwykle ważne jest, jak wydarzenia z przeszłości są odzwierciedlane w literaturze.

⁶⁶¹ A. Assmann, *Ku europejskiej kulturze...op. cit.*, s. 296-297.

Istotną kwestią są również prognozy rozwoju pisarstwa kobiecego na Ukrainie. Obecnie publikujące autorki to kobiety z pokolenia Oksany Zabuzko (urodzone w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych) oraz Tani Malarczuk i Sofiji Andruchowycz (urodzone na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych). Najpopularniejsze z nich to Maria Matios, Hałyna Pahutiak, Iren Rozdobud'ko [Ірен Роздобудько], Jewhenia Kononenko, Łada Łuzina [Лада Лузина] czy młodsze o pokolenie Natałka Śniadanko, Irena Karpa [Ірена Карпа], Kateryna Babkina, Switłana Pyrkało [Світлана Пиркало]. Ukraiński rynek wydawniczy stwarza przestrzeń dla najmłodszego pokolenia ukraińskich pisarek, jak Ksenia Fuks [Ксенія Фукс] czy Margaryta Surżenko, które wykorzystują życiowe doświadczenia wplatając je do swoich powieści.

Aby w pełni ukazać aspekt pokoleniowości w ukraińskiej prozie kobiecej, chciałabym wskazać kontynuatorki problematyki pisarskiej podejmowanej przez Zabuzko, Malarczuk i Andruchowycz wśród najmłodszego pokolenia ukraińskich twórczyń, jednak wśród nich wymienić mogę przede wszystkim poetki. Urodzone pod koniec lat osiemdziesiątych i w latach dziewięćdziesiątych ukraińskie autorki tworzą wiersze, zwłaszcza po wydarzeniach związanych z Euromajdanem i trwającą na Ukrainie wojną hybrydową⁶⁶². Na uwagę zasługuje w szczególności twórczość takich poetek tego pokolenia, jak Lubow Jakymczuk [Любов Якимчук], Krystyna Wengryniuk [Христина Венгриянюк], Oksana Jefimenko [Оксана Єфіменко], Urije Kadyrowa [Уріє Кадирова], Kateryna Dewdera [Катерина Девдера], Karina Tumażewa [Карина Тумаєва], Anastasia Dmytruk [Анастасія Дмитрук], Natalia Jeromenko [Наталія Єрмоєнко], Oksana Gadżij [Оксана Гаджій], Daryna Gładun [Дарина Гладун], czy Ella Jewtuszenko [Елла Євтушенко].

Po upadku ZSRR prężnie rozwijała się na Ukrainie proza i poezja (nie tylko) kobieca, a po latach i rodzimy rynek wydawniczy zaczął rozkwitać. Twórcy nawiązują do nurtów i postaci z początków XX wieku, szczególnie modernizmu i feminizmu. Pragnę zaznaczyć niezwykle ważną w świetle obecnych wydarzeń kwestię: mimo niesprzyjających warunków dla ukraińskich i ukraińskojęzycznych wydawnictw, autorzy i autorki, nawet w obliczu kryzysu gospodarczego, publikują utwory na wysokim artystycznym poziomie i znajdują uznanie czytelników.

⁶⁶² Fenomen ten stanowczo zasługuje na osobne opracowanie, pozwolę sobie jedynie wymienić najbardziej popularne ukraińskie poetki, które obecnie tworzą i wydają swoje wiersze. Zob. m.in.: M. Lajok (oprac.), *Антологія молоді української поезії III тисячоліття*, Київ 2018.

Jedne z największych i najpopularniejszych ukraińskich wydawnictw⁶⁶³, wydających ukraińską prozę współczesną to m.in.: *Wydawnictwo Starego Lwa* [Видавництво Старого Лева], *Wydawnictwo Folio* [Видавництво Фоліо], *Grupa Wydawnicza „Osnova”* [Видавнича група „Основа”], *Wydawnictwo Nora-Druk* [Видавництво „Нора-Друк”], *Nasz Format* [Наш Формат] i inne. O zapotrzebowaniu na literaturę świadczą targi książek, z których najpopularniejsze, mające nawet kilkaset wydarzeń towarzyszących w ciągu 3-5 targowych dni, są: *Book Forum* [Форум видавців] we Lwowie, *Międzynarodowy festiwal „Książkowy Arsenal”* [Міжнародний фестиваль „Книжковий Арсенал”] w Kijowie, *Meridian Czernowicz* w Czerniowcach, *Meridian Poltava*, *Międzynarodowy festiwal literatury* [Міжнародний літературний фестиваль] w Odessie, *Art book fest* w Zaporozżu, itd. Udział literatury kobiecej we współczesnym rynku wydawniczym na Ukrainie jest znaczący, o czym świadczy nie tylko liczba publikacji, ale także udział autorek w dyskusjach i warsztatach organizowanych przy okazji wymienionych targów książek. Jako poczytne autorki są one zapraszane także tam, gdzie stereotypowo dominują mężczyźni, np. jako autorzy powieści fantastycznych. Ponadto, jak we Lwowie, istnieją całe osobne panele dotyczące literatury kobiecej i feminizmu, jak blok *Temat: kobieta*⁶⁶⁴ (*Жінка в темі*).

Ponadto na Ukrainie funkcjonują konkursy na najlepszą książkę roku z danego gatunku, z których najpopularniejsze to *Koronacja Słowa* [Коронація слова] oraz *Książka roku BBC Ukraine* [Книга року BBC]. Działalność wydawniczą i promocję wspiera sieć księgarni „Je” („Є”), najpopularniejszej na terytorium całego kraju. Od 2016 roku działa na Ukraini Instytut Książki (*Український інститут книги*) – instytucja publiczna utworzona przy Ministerstwie Kultury Ukrainy⁶⁶⁵, której zadaniem jest promowanie rodzimej literatury poza granicami kraju.

⁶⁶³Zob. *Рейтинг українських видавництв від BookForum* [<http://bukvoid.com.ua/events/raityng/2019/02/08/103629.html> dostęp online: 10.08.2020].

⁶⁶⁴ *Кластер «Жінка в темі» на 26 Book Forum* [<https://bookforum.ua/p/tematychnyj-klaster-zhinka-v-temi> dostęp online: 11.10.2020].

⁶⁶⁵ Zob. <https://book-institute.org.ua/> [dostęp online: 10.08.2020].

SUMMARY

Ukrainian women's prose of the 1991-2016 period. Oksana Zabuzhko, Tanya Malarchuk and Sofia Andrukhovych.

My thesis analyses selected works of Oksana Zabuzhko, Tanya Malarchuk and Sofia Andrukhovych that were written in the first twenty five years of Ukraine's independence. My analysis applies the methodologies of postcolonial studies, gender studies and feminist criticism. My sources encompass research from Eastern, Central and Western Europe; I use them in an effort to indicate the distinctive features of Ukrainian women's prose. The research I draw on includes the works of Edward Said, Michel Foucault, Gayatri Spivak, Aleida Assmann, Elaine Showalter, Aleksandra Hnatiuk, Mykola Riabchuk, Bogusław Bakula, Agnieszka Matusiak, Oksana Kis and others.

The way in which I approach and analyse the research material goes beyond literary studies and literary criticism. I apply an interdisciplinary approach that involves postcolonial studies, gender studies and feminist criticism in an effort to distinguish and analyse the key issues in female prose. My research on the female point of view in Ukrainian female prose is unique to contemporary Ukrainian literary studies; the publications in the field (many of which I cite in my thesis) mainly concern the general phenomena in Ukrainian prose written after 1991. These publications also tend to refer to male writers, which is why a new, broader examination is needed.

The themes and topics present in the texts of Zabuzhko, Andrukhovych and Malarchuk paved the way for the entities that previously encountered exclusion (women in particular), and whose experience could finally be articulated. Notably, though, the presence of strong female voices in Ukrainian literature did not affect the literary canon; the female writers who broke the existing taboo were still often met with discrimination, belittled and sometimes even accused of impoverishing Ukrainian literature.

The body of the thesis consists of three chapters that discuss the formation of identity and national memory in Ukraine after 1991: 1) *Enrooting as an identity-building method in post-colonial and post-totalitarian Europe*; 2) *Echoes of the Holodomor in the texts by Zabuzhko and Malarchuk*; 3) *Ivano-Frankivsk and constitutional monarchy: the topography of historical memory in Ukraine*. The Ukrainian intellectual elites faced a number of major challenges after 1991; the greatest of them was perhaps the transformation of the political system and the (re)construction of the national identity and national memory. Women's prose (and especially the texts selected by me) attempts to enroot and reconstruct the fate of the nation and the

national topography of historical memory. My thesis aims to show that these attempts are the result of the totalitarian uprooting that was already taking place in the 1920s and the 1930s, as described in Hannah Arendt's *The Origins of Totalitarianism*.

The authors construct their narratives using their intimate, bodily and intellectual experience. They tell stories of the nation and its memory, history and identity. They turn to microhistory, which often involves the marginalised and dismissed entities, much unlike grand history which in its essence tends to be patriarchal and androcentric. By shifting attention to these themes, the female writers open themselves to criticism of the Ukrainian men (of researchers, critics, political commentators, other writers as well as their audience). They take upon the difficult task of filling in the gaps in the Ukrainian memory and to do so, they apply various strategies that modernise or construct national myths. Due to that, the female protagonists of these stories often face internal conflicts; on the one hand, they do not sacrifice their subjectivity to their country, and yet they remain entangled in relationships with their homeland, country and nation. I discuss this idea in the chapter *Lying body-to-body with the fatherland. Being a woman during a political breakthrough*; the title refers to the metaphor coined by Luce Irigaray in her essay "*Le Corps-à-corps avec la mère*."

These storages of (female) memory (i.e. the literary works) and the restored genealogies make it possible to once again enroot the previously uprooted national history and the family (micro)history; this appears to be the foundation to reconstructing the contemporary Ukrainian identity. The authors face a serious challenge as they ponder which version of history pertaining to those events should they refer to: Russian or non-Russian, and which of these versions will better unite the Ukrainian society. Rebuilding the legacy of one's own nation while severing its bond with the imperial legacy has been taking place for years now and occurs on multiple levels simultaneously.

Based on the writers' strategies of enrooting (*enracinement*) of ideas in national history and collective identity, it this appears that the Ukrainian policy assumed towards memory involves two core figures: that of a resistance fighter/martyr who opposes the evil and that of a victim that experiences the evil without showing any signs of defiance. The intellectual elites should go beyond these two patterns; they should conduct a national examination of conscience of sorts, especially given the ambiguous and difficult historical and national legacies that Ukraine has. Not reflecting upon these issues would reinforce the existing narration, not allowing the nation to work through the existing trauma; the trauma which, even though it takes different shapes, echoes and resounds throughout all the generations of Ukrainian people.

The issue of Ukrainian identity in the 21st century, after thirty years of independence, still remains unresolved; as i show in my thesis, this issue is still vividly present, especially given the context of the annexation of Crimea and the war in the Eastern parts of the country. This presence is further emphasised by the female writers' deliberations on (de)constructing the identities of the nation and of the individuals, as well as their incorporation of the themes related to national legacy and their pronounced struggles with the colonial and totalitarian traumas. The writers contribute a lot to the post-1991 Ukrainian debates on the direction of Ukrainian culture and the ways of resolving the existing social issues.

Streszczenie

Ukraińska proza kobieca w latach 1991-2016. Oksana Zabużko, Tania Malarczuk, Sofija Andruchowycz.

W pracy analizuję wybrane utwory Oksany Zabużko, Tani Malarczuk i Sofiji Andruchowycz, które powstawały na przestrzeni pierwszego ćwierćwiecza istnienia niepodległej Ukrainy. W tym celu wykorzystuję metodologię studiów postkolonialnych, *gender studies* oraz krytyki feministycznej – korzystam z dorobku zarówno zachodnich, jak i środkowo- i wschodnioeuropejskich badaczy, starając się ukazać na wybranych przykładach elementy charakterystyczne dla ukraińskiej prozy kobiecej. W szczególności są to prace Edwarda Saida, Michela Foucaulta, Gayatri Spivak, Aleidy Assmann, Elaine Showalter, Oli Hnatiuk, Mykoły Riabczuka, Bogusława Bakuły, Agnieszki Matusiak, Oksany Kiś i innych.

Sposób (od)czytania i analizy wybranych przeze mnie utworów wykracza poza literaturoznawstwo i krytykę literacką. Interdyscyplinarne podejście łączące optykę postkolonialną, *gender studies*, krytykę feministyczną i ekokrytykę pozwoliły na wyodrębnienie kluczowych w prozie kobiecej kwestii i ich analizę. Podążanie za kobiecą perspektywą narracji w ukraińskiej prozie kobiecej stanowi wyjątek na polu badań nad współczesną literaturą ukraińską. Obecne publikacje, na które nierzadko powołuję się w swojej pracy, dotyczą przede wszystkim ogólnych zjawisk występujących w prozie po 1991 roku, a najczęściej odnoszą się do prozy autorów płci męskiej, dlatego też tak istotne okazało się nowe, całościowe spojrzenie na tę kwestię.

Pojawiające się w twórczości Zabużko, Andruchowycz i Malarczuk motywy oraz tematy spowodowały, iż pisarki w swojej twórczości oddały głos podmiotom dotąd wykluczonym, w szczególności kobietom, a ich doświadczenie mogło zostać wyartykułowane. Samo pojawienie się odważnych kobiecych głosów na gruncie ukraińskiej literatury nie spowodowało jednak rewizji kanonu, a autorki, przełamując obowiązujące tabu, nierzadko spotykały się z dyskryminacją, umniejszaniem roli ich twórczości czy nawet oskarżeniami o działanie na szkodę ukraińskiej literatury.

Trzon dysertacji stanowią trzy rozdziały traktujące o metodach konstruowania tożsamości i pamięci narodowej na Ukrainie po 1991 roku: *Zakorzenie jako metoda konstruowania tożsamości w rzeczywistości postkolonialno-posttotalitarnej Ukrainy*, *Echa Wielkiego Głodu w twórczości Oksany Zabużko i Tani Malarczuk*, *Stanisławów i monarchia konstytucyjna – topografia ukraińskiej pamięci historycznej*. (Re)konstrukcja tożsamości i pamięci narodowej jest to, oprócz ściśle powiązanego z samą tożsamością narodową procesu

transformacji ustroju państwowego, jedno z największych wyzwań stojących przed ukraińskimi elitami intelektualnymi po 1991 roku. W prozie kobiecej, a w szczególności w omawianych przeze mnie utworach, widoczna jest próba zakorzenienia i odtworzenia narodowej topografii pamięci historycznej i losów własnego narodu. Jak starałam się udowodnić w mojej pracy, jest to odpowiedź na totalitarną praktykę wykorzeniania stosowaną przez władzę sowiecką już na przełomie lat 20. i 30. XX wieku, opisywaną w *Korzeniach totalitaryzmu* przez Hannah Arendt.

Na kanwie intymnego, cielesnego i intelektualnego doświadczenia kobiecego autorki konstruują narrację o narodzie: pamięci, historii, tożsamości. Dokonuje się zwrot ku mikrohistorii, która, w przeciwieństwie do z reguły patriarchalnej i androcentrycznej narracji wielkiej historii, uwzględnia doświadczenie podmiotów dotąd marginalizowanych. Dokonując przesunięcia tych doświadczeń w stronę centrum, autorki narażają się na krytykę ze strony ukraińskich mężczyzn (badaczy, krytyków, publicystów, ale także innych twórców czy po prostu odbiorców). Podejmują się niełatwego zadania, jakim jest wypełnianie białych plam na ukraińskiej mapie pamięci. Aby osiągnąć ten cel, wykorzystują rozmaite strategie aktualizacji bądź konstruowania narodowych mitów. W tej sytuacji nierzadko wynika konflikt wewnętrzny – bohaterki z jednej strony nie poświęcają swojej podmiotowości na rzecz ojczyzny, ale mimo to pozostają uwikłane w relację kobieta-ojczyzna/państwo/naród, o czym piszę w rozdziale *Ciało w ciało z patrią. O byciu kobietą w czasach przełomu politycznego*, nawiązując do zaproponowanej przez Luce Irigaray metafory *Ciało w ciało z matką*.

To dzięki skonstruowanym w dziełach literackich spichlerzach (kobiecej) pamięci i odtworzonych genealogiach, można dokonać zakorzenienia w historii narodowej oraz (mikro)historii rodzinnej, co wydaje się być fundamentem (zre)konstruowania ukraińskiej tożsamości współcześnie. Autorki stają przed ważnym zadaniem, gdyż muszą rozstrzygnąć, do której wersji historii się odwoływać – radzieckiej czy nie-radzieckiej, wokół których wydarzeń może zjednoczyć się ukraińskie społeczeństwo. Odbudowa i oddzielenie dziedzictwa własnego narodu od imperialnej spuścizny przebiega wielotorowo i jest procesem, który trwa od lat.

Interpretując zastosowane przez autorki strategie zakorzenienia w narodowej historii i zbiorowej tożsamości wydaje się, iż ukraińska strategia polityki wobec pamięci jest połączeniem dwóch postaw: bojownika ruchu oporu/męczennika walczącego ze złem oraz ofiary pasywnie doświadczającej zła. Rolą elit intelektualnych jest wyjście poza te dwie postawy; przeprowadzenie narodowego rachunku sumienia, zwłaszcza w przypadku posiadania tak niejednoznacznej i trudnej spuścizny historycznej i narodowego dziedzictwa, z jakim spotykamy się w przypadku Ukrainy. Brak takiej refleksji umacnia dotychczasową narrację, w

dłuższej perspektywie nie pozwala na przepracowanie traumatycznych doświadczeń, które wybrzmiewają w kolejnych pokoleniach w zmodyfikowanej i wzmocnionej formie.

Pytanie o ukraińską tożsamość w XXI wieku, trzydzieści lat po odzyskaniu niepodległości, pozostaje nadal pytaniem otwartym i, jak starałam się udowodnić w mojej pracy, jest to kwestia niezwykle aktualna – zwłaszcza w kontekście aneksji Krymu oraz wojny we wschodnich częściach kraju. Świadczą o tym także obecne w ukraińskiej prozie kobiecej rozważania na temat (de)konstruowania tożsamości jednostki/narodu, wplatanie w fabułę istotnych wątków ze spuścizny narodowej i widoczne zmagania z kolonialną i totalitarną traumą. Głosy pisarek stanowią istotny wkład w toczące się na Ukrainie po 1991 roku dyskusje o kierunku, w jakim powinna rozwijać się ukraińska kultura i o tym, jak podołać istniejącym problemom społecznym.

Анотація

Українська жіноча проза у 1991-2016 роках. Оксана Забужко, Таня Малярчук, Софія Андрухович.

У своїй роботі я аналізую вибрані твори Оксани Забужко, Тані Малярчук і Софії Андрухович, які були створені протягом перших 25 років існування незалежної України. Для цього я використовую методологію постколоніальних досліджень, гендерних досліджень та феміністичної критики. Використовую досягнення як дослідників Західної, так і Центральної та Східної Європи, намагаючись на обраних прикладах показати характерні для української жіночої прози елементи. Це зокрема роботи Едварда Саїда, Мішеля Фуко, Гаятрі Співак, Алейди Ассман, Елейн Шоуолтер, Олі Гнатюк, Миколи Рябчука, Богуслава Бакули, Агнешки Матусяк, Оксани Кісь та інших.

Спосіб (про)читання і аналізу обраних мною творів виходить за межі літературознавства та літературної критики. Міждисциплінарний підхід, що поєднує в собі постколоніальну оптику, гендерні дослідження і феміністичну критику, дозволив визначити ключові проблеми у жіночій прозі і проаналізувати їх. Прямування за жіночою перспективою нарративу в українській жіночій прозі в галузі досліджень сучасної української літератури є винятком. Нинішні публікації, на які я нерідко посилаюся у своїй роботі, перш за все стосуються загальних явищ, які присутні у прозі після 1991 року, а найчастіше стосуються прози авторів чоловічої статі, саме тому новий всебічний підхід до цього питання виявився таким важливим.

Мотиви і теми, які з'являються у творчості Забужко, Андрухович і Малярчук призвели до того, що письменниці у своїх творах віддали голос суб'єктам, які досі були виключені, зокрема жінкам, а їхній досвід зміг стати артикульованим. Однак, сама поява відважних жіночих голосів на ґрунті української літератури не викликала ревізії канону, а авторки, порушуючи існуюче табу, нерідко зустрічалися із дискримінацією, применшенням ролі їхньої творчості чи навіть із звинуваченнями у діяльності, що шкодить українській літературі.

Основою дисертації є три розділи, які стосуються методів формування національної ідентичності і пам'яті в Україні після 1991 року: *«Вкорінення як метод формування ідентичності в постколоніально-посттоталітарній дійсності України, Відлуння Великого Голоду у творчості Оксани Забужко і Тані Малярчук, Станиславів і конституційна монархія – топографія української історичної пам'яті»*. (Ре)конструкція національної ідентичності і пам'яті – це, окрім тісно пов'язаного із

самою національною ідентичністю процесу трансформації державного ладу, один з найбільших викликів, які стоять перед українською інтелектуальною елітою після 1991 року. У жіночій прозі, зокрема у творах, які я аналізую, помітною є спроба вкорінення і відтворення національної топографії історичної пам'яті і долі власного народу. Як я намагалася довести це у своїй роботі, це відповідь на тоталітарну практику викорінювання, яку використовувала радянська влада вже на зламі 20-х і 30-х років ХХ століття, описану Ганною Арендт у *«Коренях тоталітаризму»*.

На основі інтимного, фізичного та інтелектуального досвіду жінки авторки створюють наратив про народ: пам'ять, історію, ідентичність. Відбувається повернення до мікроісторії, яка, на відміну від зазвичай патріархального і андроцентричного наративу великої історії, враховує досвід суб'єктів, що досі були маргіналізовані. Переміщаючи цей досвід до центру, авторки піддаються критиці з боку українських чоловіків (дослідників, критиків, публіцистів, а також інших творців чи просто реципієнтів). Вони беруться до нелегкого завдання намагаючись заповнити білі плями на українській карті пам'яті. Щоб досягти цієї мети використовують різноманітні стратегії оновлення або створення національних міфів. У такій ситуації нерідко виникає внутрішній конфлікт – героїні, з одного боку, не жертвують своєю суб'єктністю заради батьківщини, проте, незважаючи на це, залишаються заплутаними у відносинах жінка-батьківщина/держава/народ, про що я пишу у розділі *«Тіло до тіла з батьківщиною. Про те як бути жінкою в часі політичного прориву»*, посилаючись на запропоновану Люс Ірігаре метафору *«Тіло до тіла з матір'ю»*.

Саме завдяки побудованим у літературних працях зерносовищам (жіночої) пам'яті і відтвореним генеалогіям, можна здійснити вкорінення в національній історії і сімейній мікроісторії, що, здається, є фундаментом для (ре)конструкції української ідентичності сьогодні. Перед авторками стоїть важливе завдання, оскільки вони мають вирішити, на яку версію історії посилатися – радянську чи нерадянську, навколо яких подій може об'єднатися українське суспільство. Відновлення і відокремлення спадщини власного народу від імперської спадщини відбувається на багатьох рівнях і є процесом, який триває роками.

Інтерпретуючи використані авторками стратегії вкорінення в національній історії і колективній ідентичності, видається, що українська стратегія політики щодо пам'яті є поєднанням двох позицій: бійця руху опору/мученика який бореться зі злом і жертви, яка пасивно переживає зло. Роль інтелектуальної еліти – вийти за межі цих двох позицій; провести національний іспит совісті, особливо зважаючи на наявність такої

неоднозначної і важкої історичної спадщини і національного спадку, з якими зустрічаємося у випадку України. Відсутність такої рефлексії зміцнює існуючий досі наратив, в перспективі не дозволяє пропрацювати травматичний досвід, який відлунує в наступних поколіннях у зміненій і підсиленій формі.

Питання української ідентичності у XXI столітті, через тридцять років після здобуття незалежності, досі залишається відкритим питанням і, як я намагалася довести у своїй роботі, це надзвичайно актуальне питання, особливо в контексті анексії Криму і війни у східній частині країни. Про це також свідчать присутні в українській жіночій прозі роздуми про (де)конструкцію ідентичності індивідуума/народу, вплітання у сюжет важливих тем із національної спадщини і помітна боротьба з колоніальною і тоталітарною травмою. Голоси письменниць вносять вагомий внесок у дискусію, що триває в Україні після 1991 року, про напрямок, в якому має розвиватися українська культура і про те, як впоратися із наявними соціальними проблемами.

BIBLIOGRAFIA

Literatura źródłowa

- Andruchowycz S., *Felix Austria*, tłum. K. Kotyńska, Wołowiec 2016.
- Andruchowycz S., *Kobiety ich mężczyzn*, tłum. M. Petryk, Wołowiec 2007.
- Andruchowycz S., *Siomga*, tłum. M. Petryk, Wołowiec 2009.
- Malarczuc T., *Bies głodu*, tłum. M. Gaczkowski [http://magazynwizje.pl/tetiana-malarczuc-bies-glodu/ dostęp 21.11.2018].
- Malarczuc T., *Zapomnienie*, tłum. M. Gaczkowski, Wrocław 2019.
- Zabużko O., *Badania terenowe nad ukraińskim seksem*, tłum. K. Kotyńska, Warszawa 2008.
- Zabużko O., *Muzeum porzuconych sekretów*, tłum. K. Kotyńska, Warszawa 2012.
- Zabużko O., *Planeta Piołun – Dowżenko – Tarkowski – von Trier albo dyskurs nowej grozy*, tłum. K. Kotyńska, [w:] I. Boruszkowska, i in. (red.) *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki*, Kraków 2017.
- Zabużko O., *Planeta Piołun*, tłum. K. Kotyńska, „Znak” Nr 73/2016.
- Zabużko O., *Prypeć. Martwa natura*, tłum. A. Kamińska, „Akcent”, Nr 4(116)/2008, s. 108-109.
- Zabużko O., *Za nas wszystkie*, tłum. S. Kostić [w:] E. Kraskowska (red.), *Literatury Słowiańskie po 1989 roku. T. 2, Feminizm*, Warszawa 2005.
- Забужко О., *Notre Dame d'Ukraine: Українка в конфлікті міфології*, Київ 2014.
- Забужко О., *З мапи книг і людей*, Кам'янець-Подільський 2012.
- Забужко О., *Планета Полин: Довженко — Тарковський — фон Трієр, або дискурс нового жаху* [w:] О. Забужко, *З мапи книг і людей*, Кам'янець-Подільський 2012.
- Забужко О., *Шевченків міф України. Спроба філософського аналізу*, Київ 2009.
- Забужко О., *Прип'ять. Натюрморт* [w:] *eadem, Вірші 1980-2013*, Київ 2013.
- Забужко О., *Хроніки від Фортінбраса. Вибрана есеїстика*, Київ 2009.
- Малярчук Т., *Біографія випадкового чуда*, Харків 2012.
- Малярчук Т., *Звірослов*, Харків 2009.
- Малярчук Т., *Я перетворююся на фанатку люзерів*, [za:] T. Hundorowa, *Ciało, choroba i kicz: melancholijne sublimacje we współczesnej ukraińskiej prozie młodzieżowej*, tłum. O. Chrebor, „Slavica Wratislaviensia” CLIII, Wrocław 2011.

Literatura przedmiotowa

- Agejewa W., *Kobieta-autor i kobieta-czytelnik we współczesnej literaturze ukraińskiej*, tłum. W. Olbrych [w:] E. Kraskowska (red.), *Literatury Słowiańskie po 1989 roku. T. 2, Feminizm*, Warszawa 2005.
- Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Kraków 1997.
- Andruchowycz J., *Czas i miejsce albo moje ostatnie terytorium*, tłum. L. Stefanowska [w:] J. Andruchowycz, *Ostatnie terytorium*, Wołowiec 2002.
- Andruchowycz J., *Dwanaście kręgów*, tłum. K. Kotyńska, Wołowiec 2005.
- Andruchowycz J., *Erz-herz-perc. Eseje*, tłum. O. Hnatiuk, P. Tomanek, Warszawa–Izabelin 1996.
- Andruchowycz J., *Leksykon miast intymnych. Swobodny podręcznik do geopoetyki i kosmopolityki*, tłum. K. Kotyńska, Wołowiec 2014.
- Andruchowycz J., *Ostatnie terytorium. Eseje o Ukrainie*, tłum. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, S. Stefanowska, Wołowiec 2002.
- Andruchowycz J., *Rekreacje*, tłum. O. Hnatiuk, Izabelin 1994.
- Andruchowycz J., Stasiuk A., *Moja Europa. Dwa eseje o Europie zwanej Środkową*, tłum. L. Stefanowska, Wołowiec 2007.
- Andruchowycz S., Vikyrchak I., *Postrzeżone dekoracje*, tłum. A. Radecka [https://www.tygodnikpowszechny.pl/postrzeżone-dekoracje-36162 dostęp 29.11.2018].
- Applebaum A., *Czerwony głód*, tłum. B. Gadomska, W. Gadomska, Warszawa 2018.
- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. D. Grinberg, M. Szawiel, Warszawa 2008.
- Assmann A., *Cztery formy pamięci*, tłum. K. Sidowska [w:] A. Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, M. Saryusz-Wolska (red.), Warszawa 2013.
- Assmann A., *Ku europejskiej kulturze pamięci?* tłum. K. Kończal [w:] A. Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, M. Saryusz-Wolska (red.), Warszawa 2013.
- Assmann A., *Między historią a pamięcią. Antologia*, M. Saryusz-Wolska (red.), Warszawa 2013.

- Bakuła B., *Europa Środkowo-Wschodnia i jej (post)kolonialny świat* [w:] B. Bakuła (red.), *Dyskurs postkolonialny we współczesnej literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej. Polska, Ukraina, Węgry, Słowacja*, Poznań 2015.
- Bakuła B., *Pamięć: ciągłość i zerwanie. Ojcowie i dzieci wobec historii we współczesnej powieści i filmie z Europy Środkowo-Wschodniej (na wybranych przykładach)* [w:] A. Matusiak (red.), *Posttotalitarny syndrom pokoleniowy w literaturach słowiańskich Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej w dobie transformacji ustrojowej w świetle studiów postkolonialnych*, Poznań-Wrocław 2016.
- Bakuła B., *Studia postkolonialne w Europie Środkowej oraz Wschodniej. Kwerenda wybranych problemów (1991-2014)* [w:] B. Bakuła (red.), *Dyskurs postkolonialny we współczesnej literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej. Polska, Ukraina, Węgry, Słowacja*, Poznań 2015.
- Baluk W., *Bolszewicka polityka narodowościowa* [w:] W. Baluk, *Koncepcje polityki narodowościowej Ukrainy. Tradycje i współczesność*, Wrocław 2002.
- Bauman Z., *Tożsamość – jaka była, jest, i po co?* [w:] A. Jawłowska (red.), *Wokół problemów tożsamości*, Warszawa 2001.
- Biblia Tysiąclecia*, Poznań-Warszawa 1995.
- Bobako M., *Gender jako technologia kolonialnej władzy? Afrykańska krytyka zachodniego feminizmu jako inspiracja do feministycznej autorefleksji*, [http://www.academia.edu/5671760/Gender_jako_tehnologia_kolonialnej_w%C5%82adzy_Afryka%C5%84ska_krytyka_zachodniego_feminizmu_jako_inspiracja_do_feministycznej_autorefleksji] dostęp online: 20.10.2018].
- Bojarska K., *Trauma w kulturze* [w:] M. Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia Gender. Płeć w kulturze*, Warszawa 2014.
- Borkowicz J. (oprac.), z *Ukraińcami po Jedwabnem*, „Więź” Nr 4/2002 [<http://wiesz.com.pl/2016/07/10/z-ukraincami-po-jedwabnem/>] dostęp 28.11.2018].
- Boruszkowska I., *Defekty. Literackie auto/pato/grafie – szkice*, Kraków 2016.
- Boruszkowska I., *Mapowanie apokalipsy – pustka i ślad czarnobylskiej zony w narracjach poczynobylskich* [w:] I. Boruszkowska, i in. (red.) *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki*, Kraków 2017.
- Boym S., *Common Places. Mythologies of Everyday Life in Russia*, Cambridge (Massachusetts), London 1994 [za:] K. Rychter, *Trudne piękno niezrealizowanych możliwości – Svetlana Boym o ruinofili i nostalgii* [<https://magazynwizje.pl/aktualnik/karolina-rychter-trudne-piekno-niezrealizowanych-mozliwosci/#sdfootnote3sym>] dostęp online: 14.07.2020].
- Boym S., *The Future of Nostalgia*, 2001 [za:] M. Szewerniak, *Od retro do doświadczenia, czyli gry wideo i nostalgia* [http://212.87.236.17:8080/Content/5337/12_Szewerniak_Od_retro_do_doswiadczenia.pdf] dostęp online: 14.07.2020].
- Braidotti R., *Po Człowieku*, tłum. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Warszawa 2014.
- Braidotti R., *Podmiot w feminizmie*, tłum. A. Borowska, „Kwartalnik Pedagogiczny” Nr 1/2/1995, ½, za: U. Śmietana, *Od écriture féminine do somatektu*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” Nr 1(3)/2003.
- Brown L. S., *Not outside of the range. One feminist perspective on Psychic Trauma*, „American Imago” Nr 48/1991 [za:] K. Bojarska, *Trauma w kulturze* [w:] M. Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia Gender. Płeć w kulturze*, Warszawa 2014.
- Bruski J. J. (wyb. i oprac.), *Hołodomor 1932-1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, Warszawa 2008.
- Bucenko O., *Dwa główne problemy sektora kultury* [w:] *Raport o stanie kultury i NGO w Ukrainie* [<http://fundacjaopenculture.org/wp-content/uploads/2013/12/Raport-o-stanie-kultury-i-NGO-w-Ukrainie.pdf>] dostęp online: 21.10.2018].
- Buchta P., *W. G. Sebald i Jan Peter Tripp 'Unerzählt'. Pamięć bodźcem dla (samo)świadomości* [w:] Z. Budrewicz, R. Sendyka, R. Nycz (red.), *Pamięć i afekty*, Warszawa 2014.
- Byrska A., *Język kobiecy jako złudzenie? Pytania o istnienie narracji uwarunkowanej przez płeć*, „Wielogłos”, Nr 2(32)/2017 [<http://www.ejournals.eu/Wieloglos/2017/2-32-2017/art/10459/>] dostęp online: 29.06.2020].
- Chruślińska I., Hrycak J., *Ukraina. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Gdańsk-Warszawa 2009.
- Chruślińska I., Zabuzko O., *Ukraiński palimpsest. Oksana Zabuzko w rozmowie z Izą Chruślińską*, Wrocław 2013.
- Czaja D., *Galicja. Re-kreacja* [<https://www.dwutygodnik.com/arttykul/2436-galicja-re-kreacja.html>] dostęp online: 12.07.2020].
- Criado Perez C., *Niewidzialne kobiety. Dlaczego żyjemy w świecie skrojonym pod mężczyzn*, tłum. A. Sak, Kraków 2020.
- Czerska T., *Między autobiografią a opowieścią rodzinną. Kobięce narracje osobiste w Polsce po 1944 roku w perspektywie historyczno-kulturowej*, Szczecin 2011.

- Derrida J., *Nie, apokalipso, nie teraz (cała naprzód, siedem pocisków, siedem orędzi)*, tłum. I. Boruszkowska [w:] I. Boruszkowska, i in. (red.) *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki*, Kraków 2017.
- Derrida J., *Nie, apokalipso, nie teraz (cała naprzód, siedem pocisków, siedem orędzi)* [za:] I. Boruszkowska, *Mapowanie apokalipsy – pustka i ślad czarnobylskiej zony w narracjach poczarnobylskich* [w:] I. Boruszkowska, i in. (red.) I. Boruszkowska, i in. (red.) *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki*, Kraków 2017.
- Derrida J., *O apokalipsie*, tłum. I. Boruszkowska, K. Wojtasik, Kraków 2018.
- Dolghin D., *Institution and inclination in the post-socialist space: Genocide as “memory intervention”*, „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia” Nr 6/2017.
- Dolot M., *Zabić głodem. Sowieckie ludobójstwo na Ukrainie*, tłum. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2014.
- Domańska E., *Badania postkolonialne*, [w:] L. Gandhi, *Teoria postkolonialna: wprowadzenie krytyczne*, tłum. J. Serwański, Poznań 2008.
- Domańska E., *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 1-2/2013.
- Domańska E., *Mikrohistorie: spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999.
- Domańska E., *Wokół ‘metahistorii’* [w:] H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, tłum. Zbiorowe, Kraków 2000.
- Duda M., *Polskie Balkany. Proza postjugosłowiańska w kontekście feministycznym, genderowym i postkolonialnym. Recepcja polska*, Kraków 2013.
- Dziadek A., *Projekt krytyki somatycznej*, Warszawa 2014.
- Ecker K., *Mit. Definicje, znaczenia i uhistorycznienie* [w:] J. Purchla, W. Kos i in. (red.), *Mit Galicji*, Kraków 2014.
- Etkind A., *Internal Colonization: Russia’s Imperial Experience*, Cambridge 2011.
- Etkind A., Kukulini I., Uffelman D., (red.), *Там, внутри. Практики внутренней колонизации в культурной истории России*, Moskwa 2012.
- Fiedorczuk J., *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk 2015.
- Fiedorczuk J., *Ekofeminizm* [w:] M. Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia Gender. Płeć w kulturze*, Warszawa 2014.
- Fiedorczuk J., *Ekokrytyka: bardzo krótkie wprowadzenie* [<http://www.fragile.net.pl/home/ekokrytyka-bardzo-krotkie-wprowadzenie/> dostęp online: 03.12.2018]
- Filipowicz H., *Przeciw literaturze kobiecej* [w:] A. Nasiłowska (red.), *Ciało i tekst. Feminizm w literaturoznawstwie – antologia szkiców*, Warszawa 2001.
- Foucault M., *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, tłum. H. Kęszycka, Warszawa 1987.
- Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Warszawa 1993.
- Foucault M., *Powiedziane, napisane. Szaleństwo i literatura*, wyb. I oprac. T. Komendant, tłum. B. Banasik i in., Warszawa 1999.
- Freud S., *Poza zasadą przyjemności*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 2005.
- Gancarz B., *My, szlachta ukraińska... Zarys życia i działalności Wacława Lipińskiego 1882-1914*, Kraków 2006.
- Gandhi L., *Teoria postkolonialna: wprowadzenie krytyczne*, tłum. J. Serwański, Poznań 2008.
- Gergało-Dąbek N., *Pierwsza w niepodległej Ukrainie ustawa o języku ukraińskim* [<https://phavi.umcs.pl/at/attachments/2019/0730/133621-cew-analiza-nr23.pdf> dostęp online: 17.04.2020]
- Gosk H., *Wychodzenie z cienia imperium. Wątki postzależnościowe w literaturze polskiej XX i XX wieku*, Kraków 2015.
- Harbuziuk M., *Współczesny teatr ukraiński: między dyskursem posttotalitarnym a postkolonialnym*, tłum. A. Radecka, „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia” Nr 4/2016.
- Hirsch M., *Pokolenie postpamięci*, tłum. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia” Nr 105/2011.
- Hirsch M., *Żaloba i postpamięć* [w:] E. Domańska (red.), *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, Poznań 2010.
- Hnatiuk O., *Pożegnanie z imperium. Ukraińskie dyskusje o tożsamości*, Lublin 2003.
- Hrycak J., *Galicja jako ‘ukraiński’ mit*, tłum. K. Kotyńska [w:] J. Purchla, W. Kos i in. (red.), *Mit Galicji*, Kraków 2014.
- Hrycak J., *Nowa Ukraina. Nowe interpretacje*, tłum. zbiorowe, Wrocław 2009.
- Hrycak J., *Prorok we własnym kraju. Iwan Franko i jego Ukraina (1856–1886)*, tłum. A. Korzeniowska-Bihun, A. Wylegała, Warszawa 2010.
- Hundorowa T., *Ciało, choroba i kicz: melancholijne sublimacje we współczesnej ukraińskiej prozie młodzieżowej*, tłum. O. Chrebor, „Slavica Wratislaviensia” CLIII, Wrocław 2011.
- Hundorowa T., *Czarnobyl, nuklearna apokalipsa i postmodernizm*, tłum. I. Boruszkowska, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 6/2014.

- Hundurowa T., *Gatunek czarnobylski: wyparcie realnego i nuklearna sublimacja*, tłum. P. Tomanek, [w:] I. Boruszkowska, i in. (red.) *Po Czarnobylu. Miejsce katastrofy w dyskursie współczesnej humanistyki*, Kraków 2017.
- Hundurowa T., *Postorientalizm, romans imigrancki i nowe możliwości studiów postkolonialnych w Europie Wschodniej: „Zarys dziejów traktora po ukraińsku” Mariny Lewyckiej*, tłum. M. Mularczyk, „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia” Nr 2/2014.
- Hyży E., *Kobieta, ciało, tożsamość. Teorie podmiotu w filozofii feministycznej końca XX wieku*, Kraków 2012.
- Irigaray L., *Ciało w ciało z matką*, tłum. A. Araszkiewicz, Kraków 2000.
- Iwasiów I., *Gender dla średnio zaawansowanych*, Warszawa 2001.
- Jakimowicz M., ‘Do dziś nie wiem, dlaczego z sąsiadów staliśmy się wrogami...’ *Czystki etniczne na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943-1944 w narracjach biograficznych* [w:] Z. Budrewicz, R. Sendyka, R. Nycz (red.), *Pamięć i afekty*, Warszawa 2014.
- Jażdżewska K., *Fizjolog – wczesnochrześcijańska symbolika przyrody* [w:] *Fizjolog*, tłum. K. Jażdżewska, Warszawa 2003.
- Joško-Ochojska J., *Dziedziczenie traumy. Epigenetyczny ‘list’ do przyszłych pokoleń* [w:] J. Joško-Ochojska (red.), *W przestrzeni stresu i lęku. Medyczne i społeczne aspekty traumy*, Katowice 2016.
- Kępiński A., *Lęk*, Kraków 2002.
- Kłosińska K., *Feministyczna krytyka literacka* [w:] M. Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia Gender. Płeć w kulturze*, Warszawa 2014.
- Kłosińska K., *Feministyczna krytyka literacka*, Katowice 2010.
- Kołodziejczyk D., Sandru C., *Introduction: On colonialism, communism and east-central Europe – some reflections*, „Journal of Postcolonial Writing”, t. 48, nr 2/2012 [za:] M. Riabczuk, *Ukraina. Syndrom Postkolonialny*, tłum. Zbiorowe, Wrocław-Wojnowice 2015.
- Kołodziejczyk D., *Trawerses przez glob: studia postkolonialne i teoria globalizacji*, „ER(R)GO. Teoria–Literatura–Kultura”, Nr 1(8)/2004.
- Kotyńska K., *Lwów. O odczytywaniu miasta na nowo*, Kraków 2015.
- Kramarenko O., *Genocyd–33 we współczesnym wymiarze ukraińskim*, „Nowa Ukraina” Nr 1-2/2008 [http://www.nowaukraina.org/nu_05_06_2008/nu_05_06_2008.pdf dostęp online: 06.07.2020].
- Kraskowska E., *Dyskurs feministyczny w słowiańskiej literaturze, krytyce i teorii po 1989 roku* [w:] E. Kraskowska (red.), *Literatury Słowiańskie po 1989 roku. T. 2, Feminizm*, Warszawa 2005.
- Krasuska K., *Postkolonializm* [w:] M. Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia Gender. Płeć w kulturze*, Warszawa 2014.
- Kronenberg A., *Geopoetyka. Związki literatury i środowiska*, Łódź 2014.
- Kudela-Świątek W., *Pamięć i „miejsca pamięci” Holodomoru. Krajobraz po bitwie*, „Nowa Ukraina” Nr 1-2/2008 [http://www.nowaukraina.org/nu_05_06_2008/nu_05_06_2008.pdf dostęp online: 06.07.2020].
- Kulbaczewska-Figat M., *Ukraina: brutalne morderstwo aktywistki. Pisała o korupcji w policji, została obłana kwasem* [<https://strajk.eu/ukraina-brutalne-morderstwo-aktywistki-pisala-o-korupcji-w-policji-zostala-oblana-kwasem/> dostęp: 28.11.2018].
- Kulczycki S., *Holodomor. Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932-1933 jako ludobójstwo – problem świadomości*, tłum. B. Salej, Wrocław 2008.
- Kulczycki S., *Polityka korienizacji* [w:] S. Kulczycki, *Holodomor, Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932-1933 jako ludobójstwo – problem świadomości*, tłum. B. Salej, Wrocław 2008.
- Kupidura R., *Postkolonialna analiza twórczości Ołeksija Czupy*, „Studia Ukrainica Posnaniensia” Nr 4/2016.
- Kupidura R., *Teoria postkolonialna na Ukrainie* [w:] B. Bakuła (red.), *Dyskurs postkolonialny we współczesnej literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej. Polska, Ukraina, Węgry, Słowacja*, Poznań 2015.
- Kuśnierz R., *Propaganda radziecka w okresie Wielkiego Głodu na Ukrainie (1932-1933)*, „Dzieje Najnowsze” 36/4 2004, [[http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Dzieje_Najnowsze_kwartalnik_poswiecony_historii_XX_wieku_/Dzieje_Najnowsze_kwartalnik_poswiecony_historii_XX_wieku_-r2004-t36-n4-s29-46/Dzieje_Najnowsze_kwartalnik_poswiecony_historii_XX_wieku_-r2004-t36-n4-s29-46.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Dzieje_Najnowsze_kwartalnik_poswiecony_historii_XX_wieku_/Dzieje_Najnowsze_kwartalnik_poswiecony_historii_XX_wieku_-r2004-t36-n4/Dzieje_Najnowsze_kwartalnik_poswiecony_historii_XX_wieku_-r2004-t36-n4-s29-46/Dzieje_Najnowsze_kwartalnik_poswiecony_historii_XX_wieku_-r2004-t36-n4-s29-46.pdf) dostęp: 12.11.2018]
- Kuźma-Markowska S., *Herstory (herstoria)* [w:] M. Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia Gender. Płeć w kulturze*, Warszawa 2014.
- Lapidus G., *Women in Soviet Society: Equality, Development and Social Change*, Berkeley 1978.
- Lipiński W., *Kraj i Naród*, „PK”, Nr 3/1909 [za:] B. Gancarz, *My, szlachta ukraińska... Zarys życia i działalności Wacława Lipińskiego 1882-1914*, Kraków 2006.
- Loomba A., *Kolonializm/postkolonializm*, tłum. N. Bloch, Poznań 2011.
- Łodyga Z., Włodarczyk J., *Wstęp* [w:] *Po humanizmie. Od technokrytyki do animal studies*, Gdańsk 2015.

- Łotman J., *Przestrzenie symboliczne* [w:] J. Łotman, *Uniwersum umysłu. Semiotyczna teoria kultury*, tłum. B. Żyłko, Gdańsk 2008 [za:] R. Koschany, *Semiotyka miasta: od lektury "tekstu" do interpretacji jako praktyki miejskiej*, *Studia Kulturoznawcze* Nr 1(3)/2013, ss. 109-124, [[http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_Kulturoznawcze/Studia_Kulturoznawcze-r2013-t-n1_\(3\)/Studia_Kulturoznawcze-r2013-t-n1_\(3\)-s109-124/Studia_Kulturoznawcze-r2013-t-n1_\(3\)-s109-124.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_Kulturoznawcze/Studia_Kulturoznawcze-r2013-t-n1_(3)/Studia_Kulturoznawcze-r2013-t-n1_(3)-s109-124/Studia_Kulturoznawcze-r2013-t-n1_(3)-s109-124.pdf)] dostęp online: 12.07.2020].
- Majewska E., *Podmiot* [w:] M. Rudaś-Grodzka i in. (red.), *Encyklopedia Gender. Płeć w kulturze*, Warszawa 2014.
- Majewska E., *Postkolonializm w Polsce – propozycja feministyczna*, [http://www.academia.edu/3777983/Postkolonializm_w_Polsce_propozycja_feministyczna] dostęp online: 1.09.2018].
- Matusiak A., *Dyskurs maskulinistyczny w literaturze ukraińskiej XX i początku XXI wieku. Wybrane aspekty projektu badawczego*, „Porównania” Nr 12/2013.
- Matusiak A., *Między pamięcią a zapomnieniem. Postkomunistyczna trauma społeczno-kulturowa w krajach Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej po roku 1989. Kwerenda problemu*, „Miscellanea Posttotalitarna Wratislaviensia” Nr 1/2013.
- Matusiak A., *Trudne „męskie macierzyństwo” w literaturze ukraińskiej XIX–XX wieku: Taras Szewczenko – Jewhen Małaniuk – Mykoła Chwyłowy*, „Slavia Orientalis” 2008.
- Matusiak A., *Technologia polityczna ciała, czyli zaproszenie na egzekucję człowieka zbuntowanego w Sanatoryjnej zonie Mykoły Chwyłowego*, [https://www.academia.edu/10714482/Technologia_polityczna_cia%C5%82a_czyli_zaproszenie_na_egzekucj%C4%99_cz%C5%82owieka_zbuntowanego_w_Sanatoryjnej_zonie_Myko%C5%82y_Chwyłowego_Slavia_Orientalis_58_4_417-438] dostęp online: 05.05.2020].
- Matusiak A., *Ukraińskie kino lat 90. XX wieku w poszukiwaniu tożsamości narodowej*, „Porównania” Nr 4/2007.
- Matusiak A., *W kręgu secesji ukraińskiej. Wybrane problemy poetyki twórczości pisarzy „Młodej Muzy”*, Wrocław 2006.
- Matusiak A., *Wyjść z milczenia. Dekolonialne zmagania kultury i literatury ukraińskiej XXI wieku z traumą posttotalitarną*, Wojnowice-Wrocław 2020.
- Mazuryk Z., *Polityka kulturalna w niezależnej Ukrainie – niespełnione nadzieje i utracone możliwości. Co dalej?* [w:] *Raport o stanie kultury i NGO w Ukrainie* [<http://fundacjaopenculture.org/wp-content/uploads/2013/12/Raport-o-stanie-kultury-i-NGO-w-Ukrainie.pdf>] dostęp online: 21.10.2018]
- Melosik Z., *Kultura, akademia i edukacja – modernistyczno/postmodernistyczne interpretacje*, „Przegląd Pedagogiczny”, Nr 1/2011.
- Michlic J. B., *Przerwane milczenie. O pamięci Zagłady w postkomunistycznej Europie* [<http://www.miesiecznik.znak.com.pl/6852012joanna-b-michlicprzerwane-milczenie-o-pamieci-zaglady-w-postkomunistycznej-europie/>] dostęp online: 12.07.2020].
- Mies M., Shiva V., *Ecofeminism*, Halifax 2003 [za:] J. Fiedorcuk, *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk 2015.
- Mokry, W., *Taras Szewczenko: między Prometeuszem a Chrystusem*, [http://www.nestor.cracow.pl/Wydawnictwo/literatura/02_rozd.htm] dostęp online: 26.06.2020].
- Moore D. Ch., *Is the Post- in Postcolonial the Post- in Post Soviet? Toward a Global Postcolonial Critique*, PMLA, t. 116, nr 1/2001, [za:] M. Riabczuk, *Ukraina. Syndrom Postkolonialny*, tłum. Zbiorowe, Wrocław-Wojnowice 2015.
- Morozov V., *Russia's Postcolonial Identity: a Subaltern Empire in a Eurocentric World*, Palgrave 2015.
- Motyka G., *Cień Kłyma Sawura. Polsko – ukraiński konflikt pamięci*, Gdańsk 2013.
- Motyka G., *Nieudana książka*, „Nowa Europa Wschodnia” Nr 2/2012 [<http://www.new.org.pl/5360->] dostęp online: 23.05.2020].
- Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko – ukraiński 1943 – 1947*, Kraków 2011.
- Motyka G., *Sekrety odsłaniane czy dalej wypierane ze świadomości? Wokół książki Oksany Zabuzko 'Muzeum porzuconych sekretów'* [w:] G. Motyka, *Cień Kłyma Sawura. Polsko - ukraiński konflikt pamięci*, Gdańsk 2013.
- Mrozik A., *Akuszarki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2012.
- Nadana-Sokołowska K., *Polska i ukraińska proza kobieca okresu międzywojennego – perspektywa modernizmu (średnio) europejskiego* [<https://biuletynpolonistyczny.pl/pl/projects/polska-i-ukrainska-proza-kobieca-okresu-miedzywojennego-perspektywa-modernizmu-srodkowoeuropejskiego,144/details>] dostęp online: 26.06.2020].
- Nijakowski L., *Świat po apokalipsie. Społeczeństwo w świetle postapokaliptycznych tekstów kultury popularnej*, Warszawa 2018,
- Nowak A., *Obraz kobiety-matki i osieroconego dziecka w dziele Tarasa Szewczenki*, „Między sąsiadami” VII, 1997.

- Nowicka M., *Czy teoria postkolonialna jest 'kobieca'?* *Narodziny, rozwój i zmierzch postkolonializmu*, „Przegląd Socjologiczny”, T. 3, Nr 59/2010, [https://www.academia.edu/11111859/Czy_teoria_postkolonialna_jest_kobieca_Narodziny_rozw%C3%B3j_i_zmierzch_postkolonializmu] dostęp online: 25.02.2017].
- Nurek G., *Zwierciadło Narodu*, „Nowa Europa Wschodnia”, Nr 6/2012.
- Olszański T. A., *Ukraina w cieniu Czarnobyla. Trzydzieści lat po katastrofie* [w:] „Komentarze OSW”, Nr 2010 [<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2016-04-22/ukraina-w-cieniu-czarnobyla-trzydzieci-lat-po-katastrofie>] dostęp online: 10.12.2018].
- Olszański T. A., *Ukraińcy nie gęsi... Ustawa o języku państwowym Ukrainy* [https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/komentarze_304.pdf] dostęp online: 17.04.2020].
- Pawłyszyn M., *Postkolonialność jako metoda i mentalność: ukraińskie literaturoznawstwo 1991-2011*, tłum. D. Skórczewski, „Miscellanea Posttotalitarna Wratislaviensia” Nr 2/2014.
- Pieczek U., Zabużko O., *Algorytmy głodu. Oksana Zabużko w rozmowie z Urszulą Pieczek* [<https://www miesiecznik.znak.com.pl/algorytmy-gلودu/>] dostęp online: 04.07.2020].
- Pieńkowski J., Zenderowski R., *Kwestie narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Od końca XVIII wieku do Jesieni Narodów*, t. 2, Warszawa 2015.
- Plumwood V., *Feminism and the Mastery of Nature*, London: Routledge 1993 [za:] J. Fiedorczyk, *Cyborg w ogrodzie. Wprowadzenie do ekokrytyki*, Gdańsk 2015.
- Pollack M., *Po Galicji*, tłum. A. Kopacki, Wołowiec 2007.
- Pollack M., *Topografia pamięci*, tłum. K. Niedenthal, Wołowiec 2017.
- Prengowski M., *Matki Ojczyzny wzywają! Fenomen radzieckich „statui wolności”* [<https://www.eastbook.eu/2018/03/22/matki-ojczyzny-wzywaja-fenomen-radzieckich-statui-wolnosci/>] dostęp online: 10.08.2020].
- Purchla J., *Galicja po Galicji, czyli o niezwykłości mitu 'zaginionego królestwa'*, [w:] J. Purchla, W. Kos i in. (red.), *Mit Galicji*, Kraków 2014.
- Radecka A., *Pożegnać "Berehynię": literackie próby demitologizacji stereotypowego obrazu Ukrainki na wybranych przykładach ukraińskiej prozy kobiecej po 1991 roku*, „Porównania” Nr 20/2017.
- Radecka A., *Zarys prozy kobiecej na Ukrainie po 1991 roku. Rekonesans badawczy* [w:] A. Matusiak (red.), *Posttotalitarny syndrom pokoleniowy w literaturach słowiańskich Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej w dobie transformacji ustrojowej w świetle studiów postkolonialnych*, Poznań-Wrocław 2016.
- Riabczuk M., *Ukraina. Syndrom Postkolonialny*, tłum. Zbiorowe, Wrocław-Wojnowice 2015.
- Rogowska-Stangret M., *Ciało – poza Innością i Tożsamością. Trzy figury ciała w filozofii współczesnej*, Gdańsk 2016.
- Rudaś-Grodzka M. i in. (red.) *...czterdzieści i cztery. Figury literackie. Nowy kanon*, Warszawa 2016.
- Said E., *Orientalizm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005.
- Saturczak Ł., Zabużko O., *Co niezrealizowane. Rozmowa z Oksaną Zabużko* [<http://www.dwutygodnik.com/artykul/3920-co-niezrealizowane.html>] dostęp 29.11.2018].
- Saturczak Ł., Zabużko O., *Zabużkowe zdanie* [<http://magazyn.o.pl/2014/oksanazabuzko-zabuzkowe-zdanie-odra/2/#/>] dostęp online: 21.05.2020].
- Sendyka R., *Miejsca, które straszą (afekty i nie-miejsca pamięci)*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 1/2014.
- Sendyka R., *Nie-miejsca pamięci i ich nie-ludzkie pomniki*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 2/2017 [https://rcin.org.pl/ibl/Content/64826/WA248_84091_P-I-2524_sendyka-nie-miejsca_o.pdf] dostęp online 11.10.2020].
- Sendyka R., *Niepamięć albo o sytuowaniu wiedzy o formach pamiętania*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 6/2016.
- Sendyka R., *Pryzma – zrozumieć nie-miejsce pamięci (non-lieu de memoire)*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 1/2/2013.
- Showalter E., *Krytyka feministyczna na bezdrożach*, tłum. I. Kalinowska-Blackwood, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 4/5/6 (22/23/24)/1993 [[http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1993-t-n4_5_6_\(22_23_24\)/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1993-t-n4_5_6_\(22_23_24\)-s115-146/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1993-t-n4_5_6_\(22_23_24\)-s115-146.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1993-t-n4_5_6_(22_23_24)/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1993-t-n4_5_6_(22_23_24)-s115-146/Teksty_Drugie_teoria_literatury_krytyka_interpretacja-r1993-t-n4_5_6_(22_23_24)-s115-146.pdf)] dostęp online 1.02.2017].
- Siemaszko E., Siemaszko W., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia: 1939-1945*, T. 1, T. 2, Warszawa 2000.
- Skórczewski D., *Teoria – literatura – dyskurs. Pejzaż postkolonialny*, Lublin 2013.

- Sławińska I., *Temperatura wrzenia*, tłum. U. Pieczek [w:] Z. Rokita (red.), *Młoda literatura ukraińska* [http://www.kew.org.pl/wp-content/uploads/2014/12/M%C5%82oda_Literatura_Ukrai%C5%84ska.pdf] dostęp online: 11.08.2020].
- Smith A. D., *Kulturowe podstawy narodów*, tłum. W. Usakiewicz, Kraków 2009.
- Snyder T., *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, tłum. B. Pietrzyk, Warszawa 2011.
- Sontag S., *Choroba jako metafora. AIDS i jego metafory*, Kraków 2016, [<https://woblink.com/ebook/choroba-jako-metafora-aids-i-jego-metafory-susan-sontag-jaroslaw-anders-19864u>] dostęp online: 09.05.2020].
- Sontag S., *O fotografii*, tłum. S. Magala, Kraków 2017.
- Sowiński M., Trzeciak K., *Sofija Andruchowycz gościem nowego odcinka podcastu Book's not dead* [<https://www.tygodnikpowszechny.pl/sofija-andruchowycz-gosciem-nowego-odcinka-podcastu-books-not-dead-151905>] dostęp online: 30.11.2018].
- Spivak G., *Czy podporządkowani inni mogą przemówić?* tłum. E. Majewska, „Krytyka Polityczna”, Nr 24/24 2011, [http://www.academia.edu/21914664/Czy_podporz%C4%85dkowani_inni_mog%C4%85_przem%C3%B3wi%C4%87] dostęp online: 19.01.2017].
- Staszczyszyn B., *Zniewoleni przeszłością – co się kręci w polskim kinie A.D. 2018* [<https://culture.pl/pl/artykul/zniewoleni-przeszloscia-co-sie-kreci-w-polskim-kinie-ad-2018>] dostęp 21.11.2018].
- Stricha M., *Polityka pamięci, która nie istniała*, [w:] T. Horbowski, P. Kosiewski (red.), *Pamięć i pytania o tożsamość. Polska. Ukraina*, Warszawa 2013 [http://www.batory.org.pl/upload/publikacje/Pamiec%20i%20pytania_PL.pdf] dostęp online 1.10.2018].
- Szuchta R., *1000 lat historii Żydów polskich. Podróż przez wieki*, [https://www.polin.pl/sites/default/files/podrecznik_1000_lat_historii_zydow_polskich_podroz_przez_wiek_i_web.pdf] dostęp: 23.11.2018].
- Śmietana U., *Od écriture féminine do somatekstu*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” Nr 1(3)/2003.
- Świerkosz M., *Feminizm korporalny w badaniach literackich. Próba wyjścia poza metaforykę cielesności*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 1-2/2008.
- Świerkosz M., *W przestrzeniach tradycji. Proza Izabeli Filipiak i Olgi Tokarczuk w sporach o kanon, literaturę i feminizm*, Warszawa 2014.
- Świetlicki M., *Kiedy chłopcy zostają mężczyznami? Męskość jako projekt w prozie Serhija Żadana*, Wrocław 2016.
- Torzecki R., *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.
- Urban M., *Trauma jako czynnik nieporozumienia: kasus polsko-ukraińskich sporów o UPA*, „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia” Nr 1/2013.
- Ursulenko A., *Tożsamość – klucz, wytrych czy kij? Ukraińskie dyskusje o tożsamości narodowej, kryzysie moralnym i patriotyzmie w latach 1991-2015*, „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia” Nr 3/2015.
- White H., *Poetyka pisarstwa historycznego*, tłum. Zbiorowe, Kraków 2000.
- Wiatrowycz W., *Szukanie winnego*, „Nowa Europa Wschodnia” 1/2013.
- Wiegandt E., *Austria Felix, czyli o micie Galicji w polskiej prozie współczesnej*, Poznań 1988.
- Wierzejska J., *Idea Galicji po(st)granicznej w ukraińskim i polskim dyskursie postkolonialnym. Na przykładzie eseistyki Jurija Andruchowycza i Andrzeja Stasiuka*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” Nr 6/2014 [<https://fbc.pionier.net.pl/details/nn0lqmZ>] dostęp online: 11.07.2020].
- Wróblewski J., *Człowiek z mediów* [<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/film/1929044,1,recenzja-filmu-obywatel-jones-rez-agnieszka-holland.read>] dostęp online: 08.07.2020].
- Zbyszewski W. A., *Zagubieni romantycy i inni*, Paryż 1992 [za:] B. Gancarz, *My, szlachta ukraińska... Zarys życia i działalności Wacława Lipińskiego 1882-1914*, Kraków 2006.
- Żygadło-Czopnik D., *Niech powstaną elity! Wybrane aspekty refleksji nad elitami w krajach Europy Środkowej i Wschodniej po 1989*, „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia” Nr 3/2015.
- Агеєва В., *Жіночий простір. Феміністичний дискурс українського модернізму*, Київ 2008.
- Андрухович С., Дудко Н., *Софія Андрухович: “Сьомга” — уявний сеанс психотерапії. I стриптиз. I харакірі...*, [<http://portal.lviv.ua/ratusha/2007/04/12/143153>] [дostęp online: 18.10.2016].
- Берегти* [w:] *Словник української мови. Академічний тлумачний словник (1970—1980)* [<http://sum.in.ua/s/beregty>] dostęp online: 13.04.2020].
- Богачевська-Хомяк М., *Білим по білому: Жінки у громадському житті України 1884—1939*, Львів 2018.
- Бондар А., *Бондар про мовне питання: Нас ненавидять як українців, а зневажають як російськомовних малоросів, які добровільно ідуть чуже лайно* [<https://novynarnia.com/2019/07/02/bondar-2/>] dostęp online: 17.04.2020].

- Бондар-Терещенко І., *Люди чи звірі? Відродження середньовічної традиції в прозі Тані Малярчук* [http://texty.org.ua/pg/article/newsmaker/read/7278/Ludy_chy_zviri_Vidrozhenna_serednovichnoji_trady_ciji_v dostęp online: 4.01.2019]
- Булкіна І., *Таня Малярчук. Забуття* [<https://krytyka.com/ua/reviews/zabuttya> dostęp online: 29.11.2018].
- Возняк Т., *Природа провідних груп*, „Незалежний культурний часопис «І»” № 45/2015, [<http://www.ji.lviv.ua/n45texts/N45-elity.htm> dostęp online: 21.06.2020].
- Возняк Т., *Чорнобиль і після Чорнобиля*, „Незалежний культурний часопис «І»” № 41/2006.
- В'ятрович В., *Друга польсько-українська війна. 1942–1947*, Київ 2011.
- Гребенюк Т., *Художня культура українського постмодернізму (на матеріалі сучасної прози). Навчальний посібник з курсу “Культурологія”*, Запоріжжя 2007.
- Григоренко Т., *Проблема культурної ідентичності у творчості В. Домонтовича (на матеріалі роману ‘Без ґрунту’* [http://ekmair.ukma.edu.ua/bitstream/handle/123456789/10850/Hryhorenko_Problema_kulturnoi.pdf?sequence=1&isAllowed=y dostęp online: 23.05.2020].
- Грицак Я., *Голокост і Голодомор: виклики колективній пам'яті* [<https://krytyka.com/ua/articles/holokost-i-holodomor-vykyky-kolektyvnyi-pamyati> dostęp online 04.07.2020].
- Гудзенко-Александрук О., *В'ячеслав Липинський як ідеолог українського державотворення* [http://esnir.eenu.edu.ua/bitstream/123456789/4125/1/Hudzenko_Alexandruk.doc.pdf dostęp online: 16.07.2020].
- Гундорова Т., *Femina Melancholica. Стаття і культура в тендерній утопії Ольги Кобилянської*, Київ 2002.
- Гундорова Т., *Генераційний виклик і постколоніалізм на Сході Європи. Вступні зауваження* [w:] Т. Гундорова, А. Матусяк (red.), *Постколоніалізм, генерації, культура*, Київ 2014.
- Гундорова Т., *Післячорнобильська бібліотека. Український літературний постмодерн*, Київ 2013.
- Гундорова Т., *Постколоніальний роман генераційної травми та постколоніальне читання на Сході Європи* [w:] Т. Гундорова, А. Матусяк (red.), *Постколоніалізм, генерації, культура*, Київ 2014.
- Гундорова Т., *Тарас Шевченко – фемініст. Звернутись до звичайної людини* [<http://incognita.day.kyiv.ua/taras-shevchenko-feminist.html> dostęp online 09.05.2020].
- Гундорова Т., *Транзитна культура. Симптоми постколоніальної травми*, Київ 2013.
- Дзюба І., *Чи усвідомлюємо ми українську культуру як цілісність?*, „Культура і життя” 1988, № 4, [za:] М. Riabczuk, *Українська культура по комунізмі: między postkolonialnym wyzwoleniem a neokolonialnym zniewoleniem* [w:] *Raport o stanie kultury i NGO w Ukrainie*, Lublin 2012 [<http://kulturaenter.pl/wp-content/uploads/2013/03/Raport-o-stanie-kultury-i-NGO-w-Ukrainie-1.pdf> dostęp online 01.03.2017].
- Дубинянська Я., *Ідеальний роман?* [<http://litakcent.com/2010/04/12/idealnyj-roman/> dostęp: 27.11.2018].
- Ємець-Доброносова Ю., *Мирослав Шкандрій. Євреї в українській літературі. Зображення та ідентичність* [<https://krytyka.com/ua/reviews/ievreyi-v-ukrayinskiy-literaturi-zobrazhennya-ta-identychnist> dostęp online: 11.07.2020].
- Єфремов С., *В пошуках нової краси*, „Киевская старина” № 10-12/1902 [za:] Т. Гундорова, *Проявлення слова. Дискусія раннього українського модернізму. Вид. друге, перероб. та доп.*, Київ 2009.
- Забужко О., Молодій В., *Оксана Забужко: “У нас кожному українському регіону розповідають, чому він “не Україна”* [<http://localhistory.org.ua/oksana-zabuzhko-u-nas-kozhnomu-ukrayinskomu-regionu-rozprovidayut-chomu-vin-ne-ukrayina/> dostęp online: 21.05.2020].
- Зборовська Н., *Код української літератури. Проект психоісторії новітньої української літератури*, Київ 2006.
- Земляной С., *Писательская карьера. Интеллектуальная хохлушка как сексуально-литературный тип*, "Независимая газета" № 146(1717)/1998.
- Зеров М., *Ad Fontes* [w:] М. Зеров, *Твори у двох томах*, Т. 2, Київ 1991 [za:] I. Monolati, *Od Mykoły Chwyłowego do Tarasa Prochaški: europejskie wartości Ukrainy w wizji współczesnych ukraińskich pisarzy*, „Wschód Europy” vol. 2, № 1/2016 [<https://journals.umcs.pl/we/article/view/4608> dostęp online: 24.05.2020].
- Іванишин П., *Українське літературознавство постколоніального періоду: монографія*. Київ 2014.
- „І” 2009, № 55: *Франко/Станіславів* [<http://www.ji.lviv.ua/n55texts/55-zmist.htm> dostęp online: 11.07.2020].
- Карпюк О., *Українсько-єврейський роман* [<http://www.istpravda.com.ua/reviews/2020/05/27/157576/> dostęp online 11.07.2020].
- Кісь О. (red.), *Українські жінки у горнилі модернізації*, Charków 2017.
- Кісь О., *Кого оберігає Березиня, або Матріархат як чоловічий винахід*, „Я” № 4(16)/2006, [<http://social-anthropology.org.ua/publication/statti/koho-oberihaie-berehynia/> dostęp online: 13.09.2016].
- Кісь О., *Між особистим і політичним: Гендерні особливості досвіду жінок-учасниць національно-визвольних змагань на західно-українських землях у 1940—1950-х роках*

- [<http://www.womenhistory.org.ua/index.php/elektronni-resursi/16-elektronna-biblioteka/13-elektronna-biblioteka> dostęp 10.06.2014].
- Кісь О., *Моделі конструювання гендерної ідентичності жінки в сучасній Україні*, [<https://genderindetail.org.ua/library/suspilstvo/nezalezhniy-kultorologichniy-chasopis-i-vipusk-27-feminnist-ta-maskulinnist-1341007.html> dostęp online 1.05.2020].
- Кудрявцев М., *Холокост-33 в художній інтерпретації*, „Дивослово” № 9/1999.
- Курик М., *Чорнобиль душі нашої. Українцям потрібна екологія свідомості*, [<http://day.kyiv.ua/uk/article/cuspilstvo/chornobil-dushi-nashoyi> dostęp online: 22.04.2016].
- Лаюк М. (орас.), *Антологія молодій української поезії III тисячоліття*, Київ 2018.
- Левкова А., *3 Відня й із Донецька* [<http://litakcent.com/2016/10/19/z-vidnja-j-iz-donecka/> dostęp: 16.10.2018].
- Левченко Н., *Українська державна ідея у творчості В'ячеслава Липинського та Дмитра Донцова* [<http://www.kbuara.kharkov.ua/e-book/tpdu/2010-4/doc/1/15.pdf> dostęp online 16.07.2020].
- Лисивець А., *«Скажи про щасливе життя ...»*, Київ 2019.
- Малашевич Ю., *В'ячеслав Липинський — ідеолог українського державотворення. До 85-х роковин пам'яті вченого* [https://www.zhitomir.info/post_1030.html dostęp online 16.07.2020].
- Марценюк Т., *Чому не варто боятися фемінізму?*, Київ 2018.
- Матусяк А. (red.) *Пережесні стежки українського маскуліністичного дискурсу. Українська культура і література XIX–XXI ст. у горизонті masculinities studies*, Київ 2014.
- Матусяк А., *‘Між мертвою індустрією та молодію демократією’. Постколоніальний діалог із минулим у прозі Сергія Жадана* [<http://uamoderna.com/md/matusyak-zhadan-prose> dostęp online: 1.05.2020].
- Мицик Ю. (red.), *Український голокост 1932-1933: свідчення тих, хто вижив*, t. 1-6, Київ 2004-2014 [<http://resource.history.org.ua/item/0014053> dostęp online: 04.07.2020].
- Нашкерський А., *Погляди Сергія Єфремова на завдання української преси початку ХХ ст.* [<http://www.lsl.lviv.ua/wp-content/uploads/Zb/NDI2010/JRN/PDF/43.pdf> dostęp online: 18.04.2020].
- Ніколайчук І., *Хто боїться Оксани Забужко?* [<https://blog.yakaboo.ua/hto-boyitsia-zabuzhko/> dostęp online: 21.05.2020].
- Огієнко В., *Голодомор очима жертви: іммобілізація та упокорення працею як стратегія виживання* [<http://uamoderna.com/md/ogienko-holodomor> dostęp online: 04.07.2020].
- Огієнко В., *Культурна травма Голодомору* [<https://old.uinp.gov.ua/publication/kulturna-travma-golodomoru> dostęp online: 05.07.2020].
- Онишко Л., *Відважні. Мирні, напівмирні та воєнні ролі жінок в УПА*, [<http://tyzhden.ua/History/62084/PrintView> dostęp 10.06.2014].
- Осташко Т., *В'ячеслав Липинський. Спадщина* [<https://tyzhden.ua/History/204854> dostęp online 16.07.2020].
- Плахотник О., Маєрчик М., *Між колоніальністю і націоналізмом: генеалогії феміністичного активізму в Україні* [<https://feminist.krytyka.com/ua/articles/mizh-kolonialnistyu-i-natsionalizmom-henealohiyi-feministychnoho-aktyvizmu-v-ukrayini> dostęp online: 01.03.2020].
- Поліщук Я., *Реактивність літератури*, Київ, 2016.
- Ревакович М., *Гендер, географія, мова: у пошуках ідентичності в сучасній українській літературі*, Львів-Київ 2012.
- Сливинський О., *Фауна мільководдя* [<http://litakcent.com/2009/11/04/fauna-milkovoddja/> dostęp online: 04.01.2019].
- Смоляр Л. О., *Становлення гендерної освіти в Україні/Основи теорії гендеру: навчальний посібник*, Київ 2004 [за:] Т. Марценюк, *Чому не варто боятися фемінізму?*, Київ 2018.
- Таран Л., *Жінка як текст. Емма Андіївська, Соломія Павличко, Оксана Забужко. Фрагменти творчості й контексти*, Київ 2002.
- Трофименко Т., *«Звірослов» Тані Мальярчук або сучасний «Бестіарій»* [https://zaxid.net/zviroslav_tani_malyarchuk_abo_suchasniy_bestiariy_n1090103 dostęp online 28.12.2018].
- Троян С., *Постколоніальні студії: Україна в постколоніальних дослідженнях*, „Miscellanea Posttotalitariana Wratislaviensia” № 2/2014.
- Філоненко С., *Концепція особистості жінки в українській жіночій прозі 90-тих років ХХ століття*, Київ 2006.
- Фіцик С., *Поняття ‘національна аристократія’ в політико-правових поглядах В. Липинського „Підприємництво, господарство і право” № 12/2019* [<http://pgr-journal.kiev.ua/archive/2019/12/51.pdf> dostęp online 16.07.2020].
- Шандро В., Шкандрій М., *Коли читаєте Лесю Українку, часто не можна розібрати, йдеться про євреїв чи українців — Мирослав Шкандрій* [<https://hromadske.radio/podcasts/zustrichi/735216> dostęp online: 11.07.2020].
- Юрчук О., *У тіні імперії: українська література у світлі постколоніальної теорії: монографія*, Київ 2013.

Źródła internetowe

- <http://bukvoid.com.ua/events/raityng/2019/02/08/103629.html> [dostęp online: 10.08.2020].
- <http://gendercenter.sumdu.edu.ua/index.php/pro-nas> [dostęp online: 18.04.2020].
- <https://book-institute.org.ua/> [dostęp online: 10.08.2020].
- <https://gazeta.ua/articles/life/ak-cornobil-nabliziv-rozpad-srsr-publiczna-diskusiya-onlajn/693422> [dostęp online: 22.04.2016].
- <https://inkyiv.com.ua/2020/06/opinion-viddana/> [dostęp online: 12.07.2020].
- <https://kurs.if.ua/news/zabuttya-yak-sposib-vidtvoryty-istoriyu-velykoi-porazky-tetyana-malyarchuk-prezent-uvala-frankivtsyam-novyy-roman-45156.html> [dostęp: 30.11.2018].
- <https://opetaniczytaniem.pl/wydarzenie/90/kobiece-archiwa-spizarnie-pamieci-wokol-ksiazki-tatiany-czerskiej.html> [dostęp online: 21.05.2020].
- <https://tsn.ua/ato/v-oon-narahuvali-44-tisyachi-zagiblih-i-poranenih-vnaslidok-boyovih-diy-na-donbasi-1443645.html> [dostęp online: 10.07.2020].
- <https://www.facebook.com/viddana.movie> [dostęp online: 12.07.2020].
- <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1468468.onz-wojna-na-ukrainie-donbas.html> [dostęp online: 10.07.2020]
- <https://www.genderculturecentre.org/> [dostęp online: 18.04.2020].
- <https://www.jewishfestival.pl/pl/> [dostęp online: 12.07.2020].
- <https://www.pravda.com.ua/> [dostęp online: 1.10.2020].
- <https://www.ukrinform.ua/rubric-society/2456318-kozaki-ta-upa-porosenko-nagolosiv-na-zvazku-vsih-pokolin-zahisnikiv-ukraini.html> [dostęp 12.11.2018].
- <https://zounb.zp.ua/fenomen-zhinochoyi-prozy#q3> [dostęp online: 10.05.2020].

Akty prawne

- Про Голодомор 1932-1933 років в Україні* (Відомості Верховної Ради України, 2006, № 50, ст.504) [https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/376-16#Text dostęp online: 06.07.2020].
- Про заходи з відзначення у 2015 році 70-ї річниці Перемоги над нацизмом у Європі та 70-ї річниці завершення Другої світової війни*, Указ Президента України №169/2015 [https://www.president.gov.ua/documents/1692015-18657 dostęp online: 19.05.2020].
- Про увічнення перемоги над нацизмом у Другій світовій війні 1939-1945 років*, Відомості Верховної Ради 2015, № 25, ст. 191 [https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/315-19 dostęp online: 19.05.2020].

INDEKS OSOBOWY

- Agejewa Wira, 6, 37, 49, 60, 61, 235
Aleksijewicz Swietłana, 198
Anderson Benedict, 46, 235
Andruchowycz Jurij, 30, 97, 164, 165, 206, 241
Andruchowycz Sofija, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 38, 43, 44, 46, 48, 50, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 77, 86, 87, 98, 134, 138, 142, 148, 163, 164, 165, 166, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 188, 189, 220, 221, 222, 224, 226, 227, 235, 241
Applebaum Anne, 96, 143, 149, 150, 151, 235
Arendt Hannah, 89, 90, 133, 230, 235
Arje Pawło, 30, 190
Assmann Aleida, 142, 224, 225, 226, 235
Babkina Kateryna, 11, 227
Bachmann Ingeborg, 74
Bakuła Bogusław, 12, 23, 29, 30, 32, 34, 72, 77, 93, 94, 95, 102, 103, 104, 110, 111, 139, 195, 229, 236, 238
Bandera Stepan, 113
Barka Wasyl, 147
Bauman Zygmunt, 19, 236
Baziuk Marta, 149
Bertelsen Olga, 149
Betko Iryna, 40
Bohaczewska-Chomjak Marta, 5, 13, 39, 54, 55
Boriak Hennadij, 149
Borkowska Grażyna, 41
Borowec Taras, 114
Boruszkowska Iwona, 84, 191
Braidotti Rosi, 60, 211, 212, 216, 236
Brown Kate, 191
Brown Laura, 87, 236
Bułkina Inna, 184
Byrska Aleksandra, 42, 236
Byrski Stanisław, 90
Chciuk Andrzej, 164
Chruslińska Izabella, 30, 31, 66, 103, 147
Chwyłowy Mykoła, 50, 52, 75, 91, 239, 242
Chymycz Taras, 118
Cixous Hélène, 13, 42
Conquest Robert, 148
Conrad-Korzeniowski Joseph, 69, 74
Czerska Tatiana, 15, 103, 104, 236
Danylenko Wasyl, 149
Daszewska Marzena, 166
Demjanenko Ołena, 167
Derrida Jacques, 18, 193, 196, 237
Dewdera Kateryna, 227
Dmytruk Anastasia, 227
Dolghin Dana, 145, 237
Dolot Miron, 149, 150, 237
Domańska Ewa, 16, 20, 21, 22, 92, 93, 141, 200, 201, 237
Domontowycz Wiktor, 90
Doncow Dmytro, 185, 186
Dracz Iwan, 190
Dutczak Oksana, 5
Dziuba Iwan, 7
Fiedorczuk Julia, 18, 200, 201, 202, 203, 204, 210, 212, 218, 237, 239, 240
Filipowicz Halina, 64, 237
Filonenko Sofija, 37, 40
Foucault Michel, 14, 53, 73, 75, 77, 81, 84
Franciszek Józef I, 167, 168, 169, 174
Franko Iwan, 44, 176, 237
Freud Zygmunt, 47
Fuks Ksenia, 227
Gadžij Oksana, 227
Gáfrik Róbert, 23
Galuska Łukasz, 166
Gancarz Bogdan, 182, 183, 184, 186, 187, 237, 238, 241
Giedroyć Jerzy, 187
Gładun Daryna, 227
Glinianowicz Katarzyna, 191
Gongadze Georgij, 111
Gosk Hanna, 119, 130, 138, 237
Grabowicz George, 7, 23
Grebenuk Tetiana, 213
Grinczenko Gelinada, 119
Grzemska Aleksandra, 191
Handziuk Katia, 111
Harbuziuk Maja, 30, 237
Hawryszko Marta, 5
Hirsch Marianne, 92, 94, 95, 108, 130, 155, 160, 237
Hnatiuk Ola, 7, 19, 97, 165, 229, 235, 237

Holland Agnieszka, 148
 Hrycak Jarosław, 19, 117, 118, 125, 126,
 128, 129, 168, 176, 236, 237
 Hrynewycz Ludmyła, 149
 Hundorowa Tamara, 6, 7, 10, 12, 17, 23, 32,
 33, 37, 73, 85, 92, 139, 198, 199, 205,
 206, 209, 213, 219, 235, 237, 238
 Hyży Ewa, 69, 70, 72, 238
 Ihnatenko Iryna, 5
 Illjenko Jurij, 131
 Irigaray Luce, 13, 42, 47, 48, 55, 86, 230
 Iwanenko Wałentyn, 115
 Izdryk Jurij, 206
 Jakunin Wiktor, 115
 Jakymczuk Lubow, 227
 Janczuk Ołeś, 118
 Janukowycz Wiktor, 8
 Jaworski Wołodymyr, 190
 Jażdżewska Katarzyna, 214, 238
 Jefimenko Oksana, 227
 Jefremow Serhij, 43, 44
 Jeromenko Natalia, 227
 Jewtuszenko Ella, 227
 Joško-Ochojska Jadwiga, 146, 238
 Juszczenko Wiktor, 96, 147
 Kadyrowa Urije, 227
 Kamysz Markijan, 190
 Kantor Tadeusz, 164
 Karpa Irena, 227
 Kępiński Antoni, 51, 82, 238
 Kiś Oksana, 5, 10, 13, 24, 35, 64, 65, 66,
 119, 120
 Kłosińska Krystyna, 13
 Kobczenko Kateryna, 119
 Kobylańska Olga, 41, 43, 44
 Kokotiucha Andrij, 118
 Kołodziejczyk Dorota, 12, 22, 32, 47, 238
 Kononenko Jewhenia, 11, 36, 37, 40, 227
 Kostenko Lina, 97, 190
 Kotyńska Katarzyna, 24, 46, 68, 139, 163,
 165, 166, 168, 170, 172, 195, 197, 235,
 237, 238
 Kozień Monika, 164
 Kraskowska Ewa, 9, 36, 56, 60, 235, 238
 Krasuska Karolina, 36
 Krenbach Stella, 125
 Kristeva Julia, 42
 Kronenberg Anna, 18, 200, 238
 Krucyk Roman, 149
 Krupa Paweł, 191
 Krymski Ahatanhel, 36, 220
 Kulczycki Stanisław, 90, 143, 144, 149,
 151, 152, 153, 157, 238
 Kulisz Pantelejmon, 186
 Kupidura Ryszard, 76, 77, 217, 238
 Kuryk Mychajło, 197, 199
 Kwitka-Osnowjanenko Hryhorij, 49
 Ładyga Zuzanna, 211
 Lapidus Gail, 27, 238
 Lem Stanisław, 164
 Lenin Włodzimierz, 73
 Łewkowa Anastazja, 80, 131
 Lipiński Wiaczesław, 16, 78, 79, 80, 81, 82,
 83, 84, 85, 133, 138, 163, 182, 183, 184,
 185, 186, 187, 189, 237, 238, 241
 Loomba Ania, 13, 48, 69
 Łotman Jurij, 170
 Łuzina Łada, 227
 Majerczyk Maria, 6
 Malarczuk Tania, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16,
 17, 38, 44, 48, 50, 69, 74, 75, 76, 77, 78,
 80, 81, 82, 83, 85, 86, 87, 98, 127, 128,
 129, 130, 131, 132, 133, 134, 138, 140,
 141, 142, 143, 148, 152, 153, 154, 157,
 158, 159, 160, 163, 164, 166, 182, 183,
 184, 185, 186, 187, 188, 189, 211, 212,
 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220,
 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 235
 Marceniuk Tamara, 5, 13, 27, 28
 Matios Maria, 97, 118, 131, 141, 227
 Matusiak Agnieszka, 12, 21, 23, 25, 26, 30,
 41, 47, 50, 52, 56, 62, 71, 75, 92, 93, 99,
 100, 106, 131, 134, 135, 140, 144, 147,
 161, 229, 236, 239, 240
 Miskowiec Marta, 164
 Morawiecki Mateusz, 204
 Motyka Grzegorz, 105, 107, 113, 114, 115,
 116, 124, 125, 139, 140, 239
 Mroziak Agnieszka, 15, 26, 47, 54, 103, 239
 Nemiryč Jurij, 186
 Nowicka Magdalena, 20, 24, 26, 27, 45, 239
 Ohijenko Witalij, 146
 Olszański Tadeusz A., 41, 191, 192, 193,
 240
 Onyszko Łesia, 120
 Orzechowski Stanisław, 186
 Osadczyk Bohdan, 117
 Oyëwumi Oyëronké, 24
 Pahutiak Hałyna, 11, 227
 Pawłyczko Sołomija, 7, 19, 24, 36

Pawłyszyn Marko, 7, 23, 31, 240
 Pełneski Jarosław, 117
 Petlura Symon, 113
 Petrosjanec Andronik, 195
 Petrovski-Stern Johanan, 175
 Pieńkowski Jakub, 46, 47, 240
 Piłsudski Józef, 113
 Płachotnik Olga, 6
 Plumwood Val, 212, 240
 Poliszczuk Jarosław, 39, 101, 123, 188,
 206, 207
 Pollack Martin, 164, 166, 170, 175, 240
 Ponomarenko Lubow, 11, 37
 Poroszenko Petro, 88, 96, 116
 Pritsak Omeljan, 117
 Prochaśko Taras, 164, 206
 Pucherova Dobrota, 23
 Purchla Jacek, 98, 167, 168, 237, 240
 Putin Władimir, 136
 Pyrkało Switłana, 227
 Rewakowicz Maria, 23
 Riabczuk Mykoła, 7, 19, 32, 33, 34, 42, 135,
 136, 137, 238, 239, 240, 242
 Rogowska-Stangret Monika, 47, 48, 51, 54,
 55, 240
 Roth Joseph, 164, 167
 Rozdobud'ko Iren, 227
 Ruban Wasyl, 35
 Rubchak Marianna, 24
 Rudnycki-Łysiak Iwan, 117
 Said Edward, 7, 12, 31, 38
 Samczuk Ułas, 147
 Sandru Cristina, 32, 238
 Saturczak Łukasz, 105, 139, 140
 Schulz Bruno, 164
 Showalter Elaine, 13, 28, 42, 43, 229, 240
 Skórczewski Dariusz, 12, 34
 Skoropadski Pawło, 79
 Sływyński Ostap, 214, 215
 Smarzowski Wojciech, 114
 Śmietana Urszula, 14, 54, 71
 Smolar Ludmyła, 6
 Smolnicka Myrosława, 191
 Śniadanko Natałka, 11, 40, 43, 227
 Snyder Timothy, 15, 149
 Sontag Susan, 80, 83, 108, 121, 241
 Spivak Gayatri, 13, 34, 38, 100, 229, 241
 Stalin Józef, 17, 63, 66, 106, 107, 144, 148,
 149, 151, 156, 197
 Stiażkina Ołena, 5
 Stricha Maksym, 21, 22, 241
 Surzenko Margaryta, 11, 227
 Swerstiuk Jewhen, 7
 Świerkosz Monika, 14, 37, 72, 241
 Szablowski Witold, 114
 Szczerbak Jurij, 190
 Szczuka Kazimiera, 64
 Szeptycki Andrej, 79, 125, 174, 175
 Szewczenko Taras, 25, 49, 50, 217
 Szkandrij Myrosław, 175
 Szklar Wasyl, 118
 Szporluk Roman, 117
 Szumyło Natalia, 37
 Szymczak Mieczysław, 18
 Taran Ludmyła, 6
 Trofymenko Tetiana, 214
 Trojan Serhij, 7
 Tymajewa Karina, 227
 Ukrainka Łesia, 41, 67, 79, 134, 138
 Urban Michał, 114, 241
 Ursulenko Anna, 19, 20, 241
 Wengryniuk Krystyna, 227
 Wernadski Wołodymyr, 79
 White Hayden, 16, 93, 99, 132
 White Kenneth, 18, 200
 Wiatrowycz Wołodymyr, 116, 241
 Wiegandt Ewa, 169, 170, 241
 Włodarczyk Justyna, 211, 238
 Wolfe Cary, 211
 Wynnyczuk Jurij, 30, 97
 Yehuda Rachel, 146
 Zabuzko Oksana, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16,
 24, 30, 31, 37, 38, 40, 42, 43, 44, 46, 48,
 50, 52, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63,
 64, 66, 67, 68, 69, 71, 79, 86, 87, 89, 94,
 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105,
 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 120,
 121, 123, 124, 125, 126, 132, 134, 136,
 138, 139, 140, 141, 142, 143, 147, 148,
 151, 152, 155, 156, 157, 159, 160, 164,
 185, 188, 189, 190, 194, 195, 196, 197,
 198, 199, 206, 207, 208, 209, 210, 217,
 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227,
 235, 239
 Żadan Serhij, 26, 58, 132, 206, 241
 Zborowska Niła, 6, 37, 39, 51, 62, 63
 Zbyszewski Waclaw, 187, 241
 Zeleński Wołodymyr, 88
 Zenderowski Radosław, 46, 47, 240
 Zerow Mykoła, 91

Zyblikewycz Jewhen, 80

Żygadło-Czopnik Dorota, 22, 241